



**MAZOWSZE PÓŁNOCNE  
PODCZAS NAJAZDU BOLSZEWICKIEGO  
W 1920 ROKU**



**Mazowsze Północne**  
**podczas najazdu bolszewickiego 1920 roku**





**Janusz Szczepański**

**Mazowsze Północne**  
**podczas najazdu bolszewickiego 1920 roku**

Redakcja naukowa  
**Beata Michalec, Tadeusz Skoczek**

Płock–Warszawa 2020

Projekt okładki  
**Natalia Roszkowska**

Redakcja językowa  
**Małgorzata Izdebska-Młot**

Unikatowy Identyfikator Wydawnictwa 42 700  
ISBN 978-83-65439-95-6

Wydawnictwo Muzeum Niepodległości  
X Pawilon Cytadeli Warszawskiej  
ul. Skazańców 25, 01-532 Warszawa

## Spis treści

|  |     |
|--|-----|
| <b>Wstęp</b> .....   | 7   |
| <b>Rozdział I</b> .....  | 19  |
| Wobec groźby bolszewickiego najazdu (lipiec 1920 r.)   |     |
| <b>Rozdział II</b> .....   | 55  |
| Rola Komitetów Obrony Państwa i mobilizacja społeczeństwa do walki z bolszewickim zagrożeniem (lipiec – początek sierpnia 1920 r.) |     |
| <b>Rozdział III</b> .....  | 117 |
| Działania wojenne na północnym Mazowszu (I połowa sierpnia 1920 r.)  |     |
| <b>Rozdział IV</b> .....   | 155 |
| Okupacja sowiecka Mazowsza Północnego  |     |
| <b>Rozdział V</b> .....  | 195 |
| Podczas Bitwy Warszawskiej 1920 r .  |     |
| <b>Rozdział VI</b> .....   | 269 |
| Konsekwencje bolszewickiego najazdu  |     |
| <br>   |     |
| <b>Zakończenie</b> .....   | 293 |
| <b>Bibliografia</b> .....  | 301 |
| <b>Wykaz fotografii</b> .....  | 317 |
| <b>Indeks osobowy</b> .....  | 321 |
| <b>Indeks miejscowości</b> .....   | 337 |
| <b>Załączniki</b> .....  | 343 |



---

## WSTĘP

W bieżącym roku przypada 100. rocznica odparcia najazdu bolszewickiego na Polskę. W sierpniu 1920 r. na przedpolach Warszawy załamała się ofensywa Armii Czerwonej, która zgodnie z rozkazem Michaiła Tuchaczewskiego – dowódcy sił Frontu Zachodniego „poprzez trupa białej Polski” miała doprowadzić do „wszechświatowego pożaru”. W perspektywie miała przynieść na bagnietach czerwonoarmistów „szczęście i pokój ludności pracującej”, najpierw środkowo-wschodniej, a w niedalekiej przyszłości całej Europy.

Losy Bitwy Warszawskiej, „osiemnastej decydującej bitwy w dziejach świata”, w świetle ustaleń ambasadora Wielkiej Brytanii w Berlinie Edgara Vincenta D’Abernona, w dużej mierze rozstrzygały się na równinach Mazowsza Północnego. Stwierdził on: „(...) Gdyby bitwa pod Warszawą zakończyła się zwycięstwem bolszewików, nastąpiłby punkt zwrotny w dziejach Europy, nie ulega bowiem najmniejszej wątpliwości, iż z upadkiem Warszawy środkowa Europa stałaby się otworem dla propagandy komunistycznej i dla sowieckiej inwazji”<sup>1</sup>.

Ziemie północno-wschodniego Mazowsza były miejscem zaciętych walk toczonych w pierwszej połowie sierpnia 1920 r. na linii Bugu i Narwi. Zahamowały impet ofensywy wojsk Tuchaczewskiego, dając czas Naczelnemu Wodzowi Józefowi Piłsudskiemu na przegrupowanie oddziałów Wojska Polskiego przed bitwą decydującą o dalszym istnieniu odrodzonego państwa polskiego. Mazowsze Północne było też miejscem koncentracji 5. Armii gen. Władysława Sikorskiego i rozbitcia podczas Bitwy Warszawskiej większości oddziałów Armii Czerwonej, które ruszyły na Polskę z zadaniem jej podboju.

Niniejsza publikacja jest monografią odtwarzającą nie tylko działania militarne na obszarze północnego Mazowsza, ale przede wszystkim trudne chwile jego mieszkańców podczas krótkotrwałej, ale tragicznej

---

<sup>1</sup> E. Vincent D’Abernon, *Osiemnasta decydująca bitwa w dziejach świata pod Warszawą 1920 r.*, Warszawa 1932, s. 10.



---

w skutkach bolszewickiej okupacji. Opisując ich losy autor w dużej mierze koncentruje się na przedstawieniu stanowiska poszczególnych warstw miejscowego społeczeństwa wobec bolszewickiego zagrożenia, jego patriotycznego zaangażowania w walkę z najeźdźcą. Nie uchyla się także od obowiązku przedstawienia postaw antypaństwowych niewielkiej części społeczeństwa północnego Mazowsza, oczekującej na wkroczenie oddziałów Armii Czerwonej. Należały do niej przede wszystkim osoby związane z ideologią komunistyczną, biedota wiejska i część społeczności żydowskiej.

Rozważania autora książki rozpoczynają się od wkroczenia wojsk bolszewickich na Mazowsze Północne, poprzedzonego przygotowaniem obronnymi władz administracyjnych i społeczeństwa. Zamyka je natomiast końcowa faza działań Bitwy Warszawskiej, charakteryzująca się roz biciem na mazowieckich równinach większości armii Frontu Zachodniego Michaiła Tuchaczewskiego. Reasumując, obejmują one głównie wydarzenia z lipca i sierpnia 1920 r.

Przedmiotem analiz jest Mazowsze Północne, obszar leżący na wschód od Wisły, w ogólnym zarysie ograniczony od południa linią dolnego Bugu i środkowej Wisły, od północy granicą z Prusami Wschodnimi, od wschodu obejmujący tereny zanarwiańskie powiatu pułtuskiego i ostrołęckiego. Pod względem administracyjnym ziemie te znajdowały się w granicach województwa warszawskiego i częściowo województwa białostockiego (powiat ostrołęcki). Był to obszar liczący około 18 tys. km<sup>2</sup>. Największym miastem północnego Mazowsza był Płock – dawna siedziba władz wojewódzkich i gubernialnych. U progu II Rzeczypospolitej było to miasto powiatowe, liczące około 30 tys. mieszkańców. Poza Płockiem do innych miast powiatowych opisywanego regionu należało zaliczyć: Ciechanów, Maków, Mławę, Ostrołękę, Płońsk, Przasnysz, Pułtusk i Sierpc<sup>2</sup>.

Do większych, przepływających rzek przez obszar północnego Mazowsza, należą Narew i Wkra. Istotną rolę militarną w kampaniach wojennych odgrywała rzeka Narew. Wkra, zwłaszcza latem, nie sprawiała w trakcie przeprawy większych kłopotów kawalerii i oddziałom piechoty. Podczas działań wojennych pewną przeszkodę, ale niekiedy

---

<sup>2</sup> *Skorowidz miejscowości RP*, t. 1, *M.st. Warszawa i województwo warszawskie*, Warszawa 1925 (tablica wojewódzka); J. Szczepański, *Życie polityczne*, [w:] *Dzieje Mazowsza, lata 1918–1939*, t. 4, red. J. Szczepański, Pułtusk 2010, s. 19–25.

---

również i ułatwienie mogły stanowić kompleksy leśne. Tych jednak na Mazowszu Północnym było niewiele. Na północno-wschodnich obrzeżach tego regionu większe obszary leśne stanowiły Puszcza Zielona i Puszcza Biała<sup>3</sup>.

Przez ziemie Mazowsza Północnego biegła niezwykle ważna pod względem militarnym dwutorowa linia kolejowa, łącząca Warszawę z Gdańskiem. Jej trasa wiodła przez Nasielsk, Ciechanów, Mławę i Działdowo. Stwarzała ona możliwość transportu wojska, jego zaopatrzenia oraz udziału w walkach pociągów pancernych. Niewielką rolę w działaniach wojennych 1920 r. odegrała natomiast linia kolei wąskotorowej łączącej Nasielsk–Płońsk–Sierpc–Lubicz<sup>4</sup>.

Ziemie północnego Mazowsza to obszar typowo rolniczy, zamieszkały w 70% przez ludność wiejską, aczkolwiek prawie połowa areалу ziemi pozostawała w rękach ziemiaństwa. Wieś mazowiecka pod względem stanu posiadania była wyraźnie zróżnicowana. Dominowały tu gospodarstwa średniej wielkości (5–10 ha), stanowiące blisko połowę ogólnej liczby tzw. gospodarstw samodzielnych. Natomiast 25% posiadało powierzchnię nieprzekraczającą 5 ha. Ich właściciele, by zapewnić utrzymanie swym rodzinom, szukali zajęcia w sąsiednich majątkach ziemskich lub gospodarstwach zamożnych chłopów. Oni to, nie wspominając o robotnikach rolnych i służbie dworskiej, szczególnie pożądliwie patrzyli w stronę wielkich majątków ziemskich o areale powyżej 500 ha. Najwięcej takich majątków (ponad sto) było na Mazowszu Płockim, w powiatach: płockim, płońskim, ciechanowskim i mławskim<sup>5</sup>.

Tuż po odzyskaniu niepodległości przez państwo polskie taki stan rzeczy oraz katastrofalne warunki życia robotników rolnych i służby folwarcznej powodowały częste bunty i wrzenie rewolucyjne biedoty

---

<sup>3</sup> R. Umiastowski, *Geografia wojenna Rzeczypospolitej Polskiej i ziem ościennych*, Warszawa 1924, s. 180–182, 206; M. Plewczyński, *Rola i znaczenie Mazowsza we współczesnych działaniach wojennych*, cz. 1, *Środowisko geograficzne*, Warszawa 2003, s. 10–12; A. Aksamitowski, *Militarna rola Narwi w kampaniach wojennych XX wieku*, Warszawa 2006, s. 75–77.

<sup>4</sup> P. Piotrowski, *Walki o miasta Mazowsza Północnego podczas wojny polsko-rosyjskiej 1920 roku*, Poznań 2014, s. 25–26.

<sup>5</sup> E. Kołodziej, *Życie gospodarcze*, [w:] *Dzieje Mazowsza...*, op. cit., s. 25–28, 365–368; T. Świecki, F. Wybult, *Mazowsze Płockie w czasach wojny światowej i powstania państwa polskiego*, Toruń 1932, s. 473–474.

---

wiejskiej. Szczególnie była ona podatna na prądy radykalne opanowujące mazowiecką wieś<sup>6</sup>.

W miastach i osadach Mazowsza Północnego znaczną część mieszkańców stanowiła ludność żydowska. Miastami o największym odsetku tej ludności, które w sierpniu 1920 r. zostały zajęte przez oddziały Armii Czerwonej były: Maków (54,4%), Nasielsk (53,5%), Różan (50,1%)<sup>7</sup>.

Ludność żydowska mazowieckich miast trudniła się głównie rzemiosłem i handlem. Wśród biedoty żydowskiej, ale też wśród młodzieży wyznania mojżeszowego pochodzącej z rodzin zamożnych, było wielu zwolenników ideologii komunistycznej. Społeczność żydowska uważała się na antysemityzm ze strony władz i ludności polskiej. Szczególnie skarżono się na wybryki ze strony polskich żołnierzy, zwłaszcza z byłej armii gen. Józefa Hallera<sup>8</sup>.

Badania nad dziejami wojny 1920 r. na północnym Mazowszu zostały podjęte tuż po rozpadzie systemu komunistycznego w Polsce, gdy o bolszewickim najeździe na Polskę można było pisać bez skrępowania i ingerencji wszechwładnej cenzury. Zapoczątkowali je: ksiądz profesor Michał Marian Grzybowski<sup>9</sup> i autor niniejszej publikacji, któremu udało się dotrzeć do zasobu nie tylko archiwów krajowych, ale przede wszystkim archiwów rosyjskich. Ich zwieńczeniem było nie tylko kilkadziesiąt artykułów naukowych, ale także trzy publikacje książkowe, podkreślające znaczenie działań militarnych na północnym Mazowszu w zwycięskiej Bitwie Warszawskiej oraz zaangażowanie miejscowego społeczeństwa w walkę z bolszewickim najazdem<sup>10</sup>.

---

<sup>6</sup> Szeroko na ten temat: W. Stankiewicz, *Konflikty społeczne na wsi polskiej 1918–1920*, Warszawa 1963; J. Szczepański, *Życie polityczne...*, op. cit., s. 29–30, 41–48.

<sup>7</sup> B. Wasiutyński, *Ludność żydowska w Polsce w wiekach XIX i XX*, Warszawa 1930, s. 22–25, 36–37.

<sup>8</sup> J. Szczepański, *Społeczność żydowska Mazowsza w XIX–XX wieku*, Pułtusk 2005, s. 228–231.

<sup>9</sup> M.M. Grzybowski, *Wojna polsko-rosyjska 1920 r. w Płocku i na Mazowszu*, Płock 1990.

<sup>10</sup> J. Szczepański, *Wojna 1920 roku w powiecie pułtuskim*, Pułtusk 1990; idem, *Wojna 1920 roku na Mazowszu i Podlasiu*, Warszawa–Pułtusk 1995; idem, *Wojna 1920 roku w Ostrołęckiem*, Warszawa–Ostrołęka–Pułtusk 1998; idem, *Społeczństwo Polski w walce z najazdem bolszewickim 1920 roku*, Warszawa–Pułtusk 2000.

---

Nie sposób zapomnieć, że szczegółowe badania nad dziejami militarnymi wojny 1920 r. na Mazowszu Północnym prowadzili: Ryszard Juszkiewicz, Paweł Piotrowski oraz Krzysztof Klimaszewski i Mirosław Pakuła<sup>11</sup>. Autorem wielu cennych artykułów, a także publikacji książkowych poświęconych problematyce obrony Płocka w II połowie sierpnia 1920 r. jest Grzegorz Gołębiowski<sup>12</sup>.

Monografia posiada układ chronologiczno-problemowy, zaś jej treść ujęto w sześciu rozdziałach. W rozdziale I zarysowana została geneza wojny polsko-bolszewickiej 1920 na tle polityki władz sowieckich, zmierzających do podboju Europy Środkowo-Wschodniej na czele z Polską, celem zainstalowania tu systemu komunistycznego, wzorowanego na ustroju bolszewickiej Rosji. Omówiono w nim także wschodnią politykę Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego, czyniącego starania o przeciwstawienie się zagrożeniu ze Wschodu, które stawało się coraz większe po nieudanej pod względem politycznym wyprawie na Kijów.

Autor przedstawia działania najwyższych władz państwowych, służące powstrzymaniu bolszewickiego najazdu w 1920 r. Należy do nich zaliczyć m.in. powołanie Rady Obrony Państwa, Obywatelskiego Komitetu Wykonawczego Obrony Państwa, Armii Ochotniczej. W ramach przygotowań obronnych ze strony władz państwowych tworzono na północnym Mazowszu strażę obywatelskie, struktury Związku Obrony Ojczyzny, koordynowano przygotowania do ewakuacji urzędów.

Rozdział II charakteryzuje udział władz i społeczeństwa Mazowsza Północnego w przygotowaniach obronnych przed bolszewicką inwazją w lipcu i na początku sierpnia 1920 r. Obrazuje tworzenie struktur Obywatelskiego Komitetu Wykonawczego Obrony Państwa w regionie, a także działalność powiatowych Obywatelskich Komitetów Obrony Państwa i Obywatelskich Komitetów Obrony Narodowej. Autor wiele miejsca poświęca na prezentację stanowiska poszczególnych warstw społeczeń-

---

<sup>11</sup> R. Juszkiewicz, *Działania militarne na Mazowszu Północnym i w korytarzu pomorskim. 1920 rok*, Warszawa 1997 (wyd. II uzup. i rozsz., Mława 2011); P. Piotrowski, *Walki o miasta Mazowsza Północnego...*, op. cit.; K. Klimaszewski, M. Pakuła, *Bitwa Warszawska 1920 r. Jabłonna, Legionowo, Nieporęt, Serock, Wieliszew*, Legionowo 2016.

<sup>12</sup> G. Gołębiowski, *Obrona Płocka przed bolszewikami 18–19 sierpnia 1920 r.*, Płock 2004; idem, *Płock 1920*, Warszawa 2018; idem, *Obrona Płocka przed wojсками bolszewickimi 18–19 sierpnia 1920 r.*, Płock 2015.

---

stwa północnego Mazowsza wobec bolszewickiego zagrożenia, a więc duchowieństwa, ziemiaństwa, inteligencji, młodzieży szkolnej i harcerzy, sfer mieszczańsko-burżuazyjnych, wszelkich związków i stowarzyszeń, robotników i rzemieślników, komunistów, przedstawiciele mniejszości narodowościowo-wyznaniowych. Omawiany rozdział stał się okazją do analizy skali mobilizacji społeczeństwa północnego Mazowsza do walki z bolszewickim najeźdźcą, jego udziału m.in. w tworzeniu Armii Ochotniczej.

Rozdział III monografii został poświęcony omówieniu walk odwrotowych wojsk polskich toczących się na Mazowszu Północnym w I połowie sierpnia 1920 r. Przedstawia zacięte boje w obronie nadnarwiańskich miast: Ostrołęki i Pultuska, walki polskiej kawalerii pod Ciechanowem, marsz sowieckiej IV Armii i III Korpusu Konnego ku przeprawom na Wiśle oraz walki o Mławę i Działdowo.

Rozdział IV niniejszej publikacji charakteryzuje „bolszewickie rządy” na obszarze Mazowsza Północnego zajętego przez oddziały Armii Czerwonej. Podejmuje kwestie represji, grabieży mienia, gwałtów, profanacji miejsc kultu religijnego ze strony najeźdźcy. Omawia jego stosunek do poszczególnych warstw społeczeństwa, a zwłaszcza klas posiadających. Ważne miejsce w tematyce omawianego rozdziału zajmuje zagadnienie budowy sowieckiego aparatu władzy (tzw. rewkomów). Stał się on także okazją do zaprezentowania stanowiska poszczególnych warstw mazowieckiego społeczeństwa wobec wkraczających oddziałów Tuchaczewskiego, a następnie wobec próby tworzenia struktur nowej, bolszewickiej władzy.

Rozdział V poświęcony jest samej Bitwie Warszawskiej – batalii decydującej o losach II Rzeczypospolitej i Europy, a rozstrzygającej się w dużej mierze na ziemiach północnego Mazowsza. Zrozumiale, że najczęściej miejsca poświęcono działaniom 5. Armii, w skład której wchodziły także pułki ochotnicze, znakomicie dowodzonej przez gen. Władysława Sikorskiego. Podkreślono jej udział w walkach nad Wkrą, w bitwie o Nasielsk, Pultusk i w wyzwaniu innych mazowieckich miast, zajętych w I połowie sierpnia 1920 r. przez oddziały Armii Czerwonej. Każdy epizod wojenny związany z walkami o poszczególne miasta, jak również bohaterska obrona Płocka, do którego wtargnęła konnica Gaja Bżyszkiana, ma swoją dramaturgię. Podobnie rzecz się przedstawia z udziałem oddziałów 5. Armii w akcjach pościgowych. Działania pułków piechoty wspierała polska kawaleria, znana z wielu brawurowych szarży (Ciechanów, Płońsk, Arcelin, Żurominek).

---

W ostatnim rozdziale monografii zasygnalizowane zostały następstwa najazdu bolszewickiego dla Mazowsza Północnego, zarówno konsekwencje ekonomiczne, jak i natury społeczno-politycznej. W tej drugiej kategorii dominowały represje wobec grup mieszkańców, które wbrew polskiej racji stanu współpracowały z bolszewickim najeźdźcą.

Autor pisząc niniejszą książkę opierał się głównie na materiałach źródłowych pozyskanych z archiwów krajowych i zagranicznych. Odtworzenie przygotowań władz polskich z lipca 1920 r., mających na celu odparcie bolszewickiego najazdu oraz działań militarnych w czasie Bitwy Warszawskiej umożliwiają zespoły przechowywane zarówno w Centralnym Archiwum Wojskowym (CAW), jak i w Archiwum Akt Nowych w Warszawie. Spośród wykorzystanych zespołów CAW na szczególną uwagę zasługują: Oddział II Ministerstwa Spraw Wojskowych, Gabinet Ministra Spraw Wojskowych, Dowództwo Frontu Północnego, Dowództwo 5 Armii.

Cenne materiały źródłowe udało się pozyskać w wyniku kwerendy przeprowadzonej w Archiwum Akt Nowych w Warszawie (AAN). Dla odtworzenia dziejów Mazowsza Północnego podczas bolszewickiego najazdu szczególne znaczenie miały zespoły AAN: Prezydium Rady Ministrów, Rada Obrony Państwa, Adiutantura Generalna Naczelnego Dowództwa, Kancelaria Cywilna Naczelnika Państwa, Instytucje Wojskowe, Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski.

Odtworzenie postaw mazowieckiego społeczeństwa, a zwłaszcza ludności wiejskiej wobec bolszewickiego zagrożenia po części umożliwiła kwerenda w Archiwum Państwowym w Pultusku (akta starostw w Makowie Mazowieckim i Przasnyszu). Wykorzystane akta miasta Płocka z zasobu Archiwum Państwowego w Płocku m.in. zezwoliły na obiektywne spojrzenie na zachowanie ludności żydowskiej podczas obrony Płocka, zaatakowanego przez III Korpus Konny Gaja Bżyszkiana. Materiały źródłowe dotyczące postaw ludności niemieckiej zamieszkałej w powiecie działdowskim i innych powiatach przygranicznych znajdują się w Archiwum Państwowym w Mławie (akta miasta Działdowa) oraz w Archiwum Państwowym w Bydgoszczy (akta Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego), a także w zasobie AAN (akta Ambasady RP w Berlinie). Ze względu na zaginięcie znacznej części akt starostw powiatowych z terenu Mazowsza, dla odtworzenia wydarzeń 1920 r. wspomnianego regionu przydatne okazały się akta Komend Powiatowych Policji Państwowej

---

z terenu województwa warszawskiego, przechowywane w zasobie Archiwum Państwowego w Warszawie.

W niniejszej publikacji książkowej wykorzystano także materiały źródłowe wzbogacające wiedzę na temat dziejów wojny polsko-bolszewickiej 1920 r. na północnym Mazowszu, a pochodzące z archiwów zagranicznych. Jeszcze w I połowie lat 90. XX w. autorowi udało się dotrzeć do zasobu archiwów rosyjskich. W jednym z nich, w RGWA (Rosyjskiej Gosudarstwiennij Wojennyj Archiw) w Moskwie jest przechowywana dokumentacja Dowództwa Frontu Zachodniego oraz poszczególnych armii Tuchaczewskiego, operujących na obszarze północnego Mazowsza w sierpniu 1920 r. Przy niektórych armiach funkcjonowały Wydziały Rewkomów. Ich akta stanowią cenny materiał, ilustrujący budowę sowieckiego aparatu władzy na terenach zajmowanych przez Armię Czerwoną.

W innym z moskiewskich archiwów, RGASPI (Rosyjskiej Gosudarstwiennij Archiw Socjalno-Politiczeskoj Istorii) są przechowywane akta zezwalające na odtworzenie procesu powoływania i funkcjonowania Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski oraz lokalnych komitetów rewolucyjnych. Niezwykle cenne są akta zawierające opinie dowódców sowieckich oddziałów na temat postawy poszczególnych warstw ludności wobec faktu wkroczenia Armii Czerwonej na ziemie Mazowsza Północnego.

Cenne materiały źródłowe do dziejów wojny polsko-bolszewickiej 1920 r. występują również w zasobie archiwalnym CHIDK (Centr Chranienija Istoriko-Dokumentalnych Kolekcji) w Moskwie. Są tu przechowywane dokumenty Oddziału II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego oraz akta Instytutu Józefa Piłsudskiego, wywiezione po II wojnie światowej do ZSRR. Dla tematyki niniejszej publikacji przydatne okazały się akta zespołu „Polskie organizacje burżuazyjno-nacjonalistyczne i wojskowo-dywersyjne”, zawierające m.in. akta Związku Obrony Ojczyzny, mającego za zadanie prowadzić dywersyjną działalność na tyłach Armii Czerwonej, operującej na obszarze Mazowsza.

Wśród przedstawionych materiałów źródłowych, często wykorzystywanych przez autora omawianej monografii na szczególną uwagę zasługują opublikowane dokumenty do dziejów Bitwy Warszawskiej<sup>13</sup>.

---

<sup>13</sup> *Bitwa Warszawska 13–28 VIII 1920. Dokumenty operacyjne*, oprac. zespół pod red. M. Tarczyńskiego i A. Bartnika, cz. 1 (13–17 VIII); cz. 2 (17–28 VIII), Warszawa 1995–1996.

---

Ważne epizody działań militarnych na obszarze Mazowsza Północnego (działania odwrotowe wojsk polskich, kontrofensywa oddziałów 5. Armii znad Wkry, wyzwalenie kolejnych północnomazowieckich miast spod bolszewickiej okupacji oraz operacje pościgowe) z sierpnia 1920 r. są możliwe do odtworzenia dzięki opracowaniom, jak i pamiętnikom oraz wspomnieniom dowódców Armii Czerwonej i Wojska Polskiego<sup>14</sup>.

Istotną rolę, pozwalającą na odtworzenie dramaturgii walk odgrywaną monografię polskich pułków piechoty i kawalerii. Warto podkreślić, że ich autorami często byli dowódcy (np. Bernard Mond) lub oficerowie oddziałów wchodzących w skład 5. Armii gen. Władysława Sikorskiego, uczestniczący bezpośrednio w działaniach bojowych<sup>15</sup>.

Ważne miejsce w publikacji zajmuje zagadnienie mobilizacji społeczeństwa północnego Mazowsza wobec bolszewickiego zagrożenia, działalność poszczególnych powiatowych Obywatelskich Komitetów Obrony Państwa oraz Komitetów Obrony Narodowej. Niezastąpionym źródłem, umożliwiającym ukazanie patriotycznego zaangażowania mazowieckiego społeczeństwa w okresie lipiec – I połowa sierpnia 1920 r. są materiały opublikowane w 1923 r. przez Obywatelski Komitet Wykonawczy Obrony Państwa. Cenne ich uzupełnienie stanowi opracowanie Franciszka Wybulta i Tadeusza Świeckiego<sup>16</sup>.

---

<sup>14</sup> G.D. Gaj, *Na Warszawę*, Moskwa–Leningrad 1928; N.J. Siergiejew, *Od Dźwiny ku Wiśle*, Warszawa 1925; M. Tuchaczewski, *Pochód za Wisłę*, [w:] J. Piłsudski, *Rok 1920*, Łódź 1989; W. Sikorski, *Nad Wisłą i Wkrą. Studium z polsko-rosyjskiej wojny 1920 roku*, Lwów 1928; J. Grobicki, *Pierwszy pułk szwoleżerów w bitwie pod Warszawą*, „Przegląd Kawaleryjski” 1925, z. 4; Z. Podhorski, *Szarża 203 Pułku Ułanów pod Ciechanowem dnia 8 sierpnia 1920 r.*, „Przegląd Kawaleryjski” 1936, nr 12; S. Rachalewski, *Szable na kilimie. Ze szwadronami 203 pułku ułanów w r. 1920*, Łódź 1938.

<sup>15</sup> F. Dindorf-Ankowicz, *Zarys historii wojennej 82-go syberyjskiego pułku piechoty*, Warszawa 1929; M. Daniszewski, *Zarys historii wojennej 83-go syberyjskiego pułku piechoty*, Warszawa 1930; R. Dziewałtowski-Gintowt, K. Taube, *Zarys historii wojennej pułku morskiego*, Warszawa 1933; E. Gruszecki, *Zarys historii wojennej 3 Pułku Szwoleżerów Mazowieckich im. Pułkownika Kozietulskiego*, Warszawa 1929; B.S. Mond, J. Gintel, *Historia 205 pułku piechoty ochotniczej im. Jana Kilińskiego*, Warszawa 1932.

<sup>16</sup> *Obrona Państwa w 1920 roku. Księga sprawozdawczo-pamiątkowa Generalnego Inspektora Armii Ochotniczej i Obywatelskich Komitetów Obrony Państwa*, red. W. Ścibor-Rylski, Warszawa 1923; T. Świecki, F. Wybult, op. cit.



---

Stanowisko poszczególnych warstw społeczeństwa Mazowsza Północnego wobec bolszewickiego najazdu, a zwłaszcza biedoty wiejskiej i społeczności żydowskiej, zostało odzwierciedlone w wymienionych przykładowo, niektórych opublikowanych materiałach źródłowych<sup>17</sup>.

Zostało ono także zaprezentowane w pamiętnikach ówczesnych polityków, przedstawicieli duchowieństwa, ziemiaństwa, nauczycieli, uczniów, którzy przy okazji scharakteryzowali swoje patriotyczne zaangażowanie, ale też dramaturgię „bolszewickich rządów”, tworzenia sowieckiego aparatu na terenie północnego Mazowsza<sup>18</sup>.

Zagadnienie to z perspektywy polskich komunistów przedstawia Julian Marchlewski – przywódca Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski, zaś z punktu widzenia społeczności żydowskiej – autorzy wspomnień publikowanych w *Księgach Pamięci Gmin Żydowskich*<sup>19</sup>.

Duże znaczenie dla poznania różnorodnych aspektów stanowiska poszczególnych warstw społeczeństwa północnego Mazowsza wobec sowieckiego najazdu 1920 r. miała prasa zarówno szczebla centralnego, jak i regionalna. Warto nadmienić, że Płock był jednym z większych

---

<sup>17</sup> *Rola członków Związku Zawodowego Robotników Rolnych Rzeczypospolitej Polskiej podczas najazdu bolszewickiego*, Warszawa 1921; *Inwazja bolszewicka a Żydzi. Zbiór dokumentów*, z. 1, Warszawa 1921; T. Mściślawski, *Wojsko Polskie a Żydzi*, Warszawa 1923; *O Niepodległą i granice. Raporty i komunikaty naczelných władz wojskowych o sytuacji wewnętrznej Polski 1919–1920*, opracowanie, wybór i przygotowanie do druku M. Jabłonowski, P. Stawecki, T. Wawrzyński, Warszawa–Pułtusk 1999/2000.

<sup>18</sup> W. Witos, *Moje wspomnienia*, cz. 2, do druku przygotowali i przypisami opatrzyli E. Starczewski i J. R. Szaflik, Warszawa 1990; W. Mieczkowski, *Bolszewicy na polskiej plebanii*, Wyszaków 1921; E. Kłoczowski, *Wspomnienia mazowieckiego ziemianina z lat 1897–1951*, Ciechanów 2006; S. Załuski, *Wygnanie z Arkadii*, Ciechanów 2005; M. Olszewski, *Ruch ochotniczy 1920 roku wśród młodzieży 2-go Gimnazjum Polskiej Macierzy Szkolnej w Płocku*, „Życie Mazowsza” 1935, nr 9–10; W. Kocot, *Pamiętniki i korespondencja z lat 1920, 1939–1945*, oprac. R. Lolo i K. Wiśniewski, Pułtusk 2009; B.S. Kołakowski, *Wspomnienia ochotnika 13 pp leg. z wojny polsko-rosyjskiej 1920 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, t. 37, Warszawa 1992.

<sup>19</sup> J. Marchlewski, *Rosja proletariacka a Polska burżuazyjna*, [w:] J. Marchlewski, *Pisma wybrane*, t. 3, Warszawa 1956; *Księga Pamięci Gminy Żydowskiej w Makowie Mazowieckim*, Tel Awiw 1969; *Księga Żydów Ostrołęckich*, red. J. Gołota, Ostrołęka–Tel Awiw 2001.

---

ośrodków prasowych Rzeczypospolitej okresu międzywojnia, a na pewno największym na Mazowszu Północnym. Przez pryzmat lektury artykułów zamieszczanych na łamach płockich czasopism, a zwłaszcza „Kuriera Płockiego”, możemy wyrobić sobie opinię na temat wielu wydarzeń z czasów bolszewickiego najazdu w interesującym nas regionie<sup>20</sup>.

Naszkiecowany wyżej przegląd najważniejszych materiałów źródłowych, uwzględnionych przez autora nie jest z pewnością kompletny. Niemniej jednak wymienione we Wstępie materiały, jak i dziesiątki cennych opracowań, monografii zamieszczonych w Bibliografii pozwalają w znacznym stopniu wypełnić „białą plamę”, jaką do niedawna stanowiły dzieje wojny polsko-bolszewickiej 1920 r. na północnym Mazowszu.

Na zakończenie pragnę podkreślić, że wydanie drukiem niniejszej publikacji książkowej stało się możliwe dzięki zaangażowaniu ze strony dyrektora Muzeum Niepodległości w Warszawie – dr. Tadeusza Skoczka oraz pana Leonarda Sobieraja – dyrektora Muzeum Mazowieckiego w Płocku. Wyżej wymienionym Dyrektorom, mającym ogromne zasługi w dziele kultywowania patriotycznych tradycji wśród naszego społeczeństwa, serdecznie dziękuję.

---

<sup>20</sup> Szeroko na ten temat M. Żuławnik, *Polska prasa polityczno-informacyjna na Mazowszu Północnym w latach 1918–1939*, Warszawa 2011; W.M. Koński, *Dwa wieki prasy płockiej*, t. 1, 1810–1945, Płock 2012, s. 89–122. Sytuację płockiego Kościoła i duchowieństwa Diecezji Płockiej doskonale ilustrują kolejne numery „Miesięcznika Pastorskiego Płockiego”.



---

## Rozdział I

### Wobec groźby bolszewickiego najazdu (lipiec 1920 r.)

#### Zagrożenie ze Wschodu

Z chwilą odzyskania niepodległości przez państwo polskie, jego wojna z bolszewicką Rosją była nieunikniona. Wynikało to ze zderzenia polskiej racji stanu, która wymagała odbudowy Rzeczypospolitej w możliwie szerokich granicach, z ekspansjonistycznymi planami Lenina, Trockiego i innych przywódców państwa sowieckiego. Wychodzili oni z założenia, że bolszewicka Rosja, jako jedyne państwo komunistyczne na kuli ziemskiej, nie utrzyma się. Ratunkiem dla niego mogło być utworzenie europejskiej Republiki Rad.

Partia bolszewików dostrzegła swoją misję w rozszerzeniu rewolucji nie tylko na terytoria, które do I wojny światowej wchodziły w skład Cesarstwa Rosyjskiego, ale także na inne kraje europejskie. Uważała zarazem, że Europa stoi w przededniu komunistycznej rewolucji, którą trzeba przyspieszyć poprzez interwencję zbrojną. W świetle opinii amerykańskiego historyka i sowietologa Richarda Pipesa „(...) Polityka zagraniczna Rosji Sowieckiej była bezpośrednią pochodną polityki Rosyjskiej Komunistycznej Partii i miała służyć przede wszystkim interesom ogólnoświatowej rewolucji socjalistycznej (...) Bolszewicy przejęli władzę nie po to, aby zmienić Rosję, ale aby użyć jej jako trampoliny do rewolucji światowej”<sup>21</sup>.

O losach rewolucji ogólnoeuropejskiej, na którą się wówczas w Moskwie nastawiono, miało rozstrzygnąć powiązanie rewolucji bolsze-

---

<sup>21</sup> R. Pipes, *Rosja bolszewików*, Warszawa 2005, s. 176.

---

wickiej z ośrodkiem rewolucyjnym w Niemczech – silnie uprzemysłowionych, zdominowanym przez klasę robotniczą i społeczeństwo sfrustrowane po klęsce Niemiec w I wojnie światowej.

Dowództwo Armii Czerwonej, szykując się do przeniesienia idei rewolucji na Zachód na bagnietach swoich żołnierzy, było świadome tego, że najkrótsza droga do Berlina prowadzi przez Polskę, którą należało pokonać, a następnie narzucić jej system wzorowany na ustroju sowieckiej Rosji. Wraz z zakończeniem I wojny światowej i rozpoczęciem wycofywania się niemieckich wojsk z Białorusi i Ukrainy, rozpoczęła się operacja Armii Czerwonej, nosząca nazwę „Tarcza Wisła”. Już 8 stycznia 1919 r. „Izwestia” ogłosiła powołanie Rewolucyjnej Rady Wojennej Polski – pierwszego rządu sowieckiego dla Polski<sup>22</sup>.

Podjęte przez bolszewicką Rosję pierwsze próby sowietyzacji Polski zostały jednak udaremnione przez wkroczenie na Kresy Wschodnie Rzeczypospolitej oddziałów odradzającego się Wojska Polskiego. W połowie kwietnia 1919 r. wyparły one oddziały Armii Czerwonej z Wilna, zajętego przez bolszewików już 5 stycznia 1919 r.<sup>23</sup>

Najwybitniejsi polscy politycy Odrodzonej Rzeczypospolitej, Józef Piłsudski i Roman Dmowski reprezentowali pogląd, że nie zachowa ona niepodległości, jeśli nie rozszerzy swego terytorium na Wschodzie<sup>24</sup>.

Główny ideolog Narodowej Demokracji Roman Dmowski był rzecznikiem koncepcji inkorporacji, polegającej na wcieleniu do Rzeczypospolitej części terenów wschodnich Polski przedrozbiorowej, o znacznym odsetku ludności polskiej m.in. także tych, gdzie mniejszość polska stanowiła główną siłę gospodarczą i kulturalną<sup>25</sup>.

---

<sup>22</sup> P. Zaremba, *Historia dwudziestolecia (1918–1939)*, t. 1, Paryż 1981, s. 135; A. Nowak, *Uległość czy niepodległość*, Kraków 2014, s. 45. Na czele Rewolucyjnej Rady Wojennej Polski mieli stanąć: Samuel Łazowert, Adam Śliwiński-Kaczorowski i Stefan Brodowski-Bratman.

<sup>23</sup> Szeroko na ten temat: G. Łukomski, B. Polak, *W obronie Wilna, Grodna i Mińska. Front Litewsko-Białoruski wojny polsko-bolszewickiej 1918–1920*, Koszalin–Warszawa 1994.

<sup>24</sup> A. Koseski, *Geneza wojny polsko-bolszewickiej 1920 roku*, [w:] *Józef Piłsudski. Dziedzictwo epoki – wyzwania dla współczesności*, red. A. Koseski, J. Cymerski, Pułtusk 2015, s. 43.

<sup>25</sup> R. Dmowski, *Polityka polska i odbudowanie państwa. Memoriał w sprawie uznania niepodległości Polski*, wyd. II, Warszawa 1926, s. 433–440.

---

Józef Piłsudski jako Naczelnik Państwa i Wódz Naczelny za wszelką cenę przeciwstawiał się niebezpieczeństwu narzucenia siłą odradzającej się Polsce obcego ustroju. Wspominał po latach: „Aby ta rewolucja z zewnątrz przez sowieckie bagnety do nas przyniesiona nie była (...) zdecydowałem natężyć siły, aby możliwie daleko od miejsc, gdzie się życie obce wykluwało, obalić wszystkie próby narzucenia raz jeszcze życia obcego, życia nie urządzonego przez nas samych”<sup>26</sup>.

Polityka wschodnia Józefa Piłsudskiego zmierzała do przebudowy europejskiego Wschodu, w którym byłoby miejsce dla silnej Polski, połączonej sojuszem z narodowymi państwami, powstałymi na gruzach imperium Romanowych, m.in. z Litwą, Białorusią, a zwłaszcza z niepodległą Ukrainą<sup>27</sup>.

Koncepcja ta była popierana przez większość ugrupowań politycznych zasiadających w Sejmie Ustawodawczym, na czele z Polską Partią Socjalistyczną, Polskim Stronnictwem Ludowym „Wyzwolenie”, a po zajęciu Kijowa – także przez Polskie Stronnictwo Ludowe „Piast”<sup>28</sup>. Należy się więc zgodzić z opinią wielu historyków, że wojna polsko-sowiecka 1920 r. była nieuchronna. Naczelnik Państwa, Józef Piłsudski, aby zabezpieczyć niepodległy byt Rzeczypospolitej, był zmuszony przeciwstawić się bolszewickiej ekspansji<sup>29</sup>.

Realizację planów federacyjnych Józefa Piłsudskiego w sojuszu z rządem Ukraińskiej Republiki Ludowej, reprezentowanym przez atamana Petlurę miała przyspieszyć wyprawa wojsk polskich na Kijów. Piłsudski zamierzał nie tylko wywalczyć niepodległą Ukrainę. Dysponując materiałami zebranymi przez wywiad wojskowy, z których jednoznacznie wynikało, że w maju 1920 r. dowództwo Armii Czerwonej przygotowuje się do uderzenia na Polskę, postanowił uprzedzić ofensywę wojsk nieprzyjacielskich<sup>30</sup>.

---

<sup>26</sup> J. Piłsudski, *Pisma – mowy – rozkazy*, t. 7, Warszawa 1937, s. 147.

<sup>27</sup> Idem, *Pisma – Mowy – Rozkazy. Suplement*, Warszawa 1936, s. 163.

<sup>28</sup> J. Szczepański, *Stanowisko polskich partii politycznych wobec wojny w latach 1919–1920*, „Res Historica”, nr 16; *Państwo – władza – społeczeństwo w dwudziestym wieku*, red. W. Kozyra, Lublin 2004, s. 148–153.

<sup>29</sup> W. Sukiennicki, *Przyczyny i początek wojny polsko-sowieckiej 1919–1920*, „Bellona” 1963, z. 1–2, s. 21; W. Balcerak, *Geneza i uwarunkowania wojny polsko-radzieckiej 1919–1920*, [w:] *Wojna polsko-sowiecka 1920 roku. Przebieg walk i tło międzynarodowe*, red. A. Koryn, Warszawa 1991, s. 24.

<sup>30</sup> A. Koseski, J. Szczepański, *Józefa Piłsudskiego koncepcja współpracy z Ukrainą (1919–1921)*, [w:] *Józef Piłsudski. Dziedzictwo epoki...*, op. cit., s. 123–134.



Naczelnik Państwa i Naczelnny Wódz – Józef Piłsudski (domena publiczna)

---

Wiosną 1920 r. Piłsudski, atakując wojska sowieckie na Ukrainie i zajmując Kijów, przystąpił do konsekwentnej realizacji swej polityki wschodniej. Był przekonany, że zawarty bez rozstrzygającej walki z Rosją Sowiecką „rewolucyjny” pokój będzie dla Polski bardzo niekorzystny.

Wyprawa kijowska wykorzystana została przez sowiecką propagandę jako koronny dowód polskiego „imperializmu”. Dla ogółu rosyjskiego społeczeństwa wojna z Polską stała się wojną narodową, dla której rząd bolszewicki uzyskał poparcie nawet ze strony znacznej części zdecydowanych przeciwników władzy sowieckiej. Pod hasłem obrony zagrożonej jedności i całości Rosji udało mu zmobilizować ogromne siły do uderzenia na Polskę<sup>31</sup>.

Wyprawa kijowska została też skrytykowana w kraju przez politycznych przeciwników Piłsudskiego, na czele z działaczami Narodowej Demokracji. Mieli oni rację, że sojusz z Petlurą nie mógł przynieść Ukrainie niepodległości. Stosunki polsko-ukraińskie były zbyt obciążone pamięcią wielowiekowych konfliktów społecznych, religijnych i politycznych, a wreszcie ostatnich walk o Lwów. Idea budowy ukraińskiego państwa była obca mieszkańcom ukraińskiej wsi, zajętych rabunkiem i dzieleniem ziemi dworskiej, a przestraszonych obecnością polskich wojsk. W rezultacie wsparcie militarne dla wojsk polskich walczących na Ukrainie ze strony oddziałów Petlury było znikome<sup>32</sup>.

Naczelnym Wódz Józef Piłsudski nie docenił siły bojowej Armii Czerwonej. Nie decydując się na walną bitwę z Wojskiem Polskim na przedpolach Kijowa, jej oddziały wycofały się za Dniepr, by w II połowie maja 1920 r. przystąpić do zdecydowanego kontruderzenia. Spośród formacji Armii Czerwonej najwięcej kłopotów wojskom polskim sprawiała Armia Konna Siemiona Budionnego<sup>33</sup>.

---

<sup>31</sup> A. Czubiński, *Walka o granice wschodnie Polski w latach 1918–1921*, Opole 1993, s. 176; W. Najdus, *Lewica polska w Kraju Rad 1918–1920*, Warszawa 1971, s. 289–294.

<sup>32</sup> M. Szumiło, *Ukraińskie elity polityczne wobec sojuszu z Polską w 1920 roku*, [w:] *Rok 1920. Wojna i polityka*, red. M. Szumiło, Lublin 2011, s. 83–90; S. Stempowski, *Ukraina 1918–1920*, „Zeszyty Historyczne” 1972, z. 21, s. 87–88; M. Kukiel, *Moja wojaczka na Ukrainie. Wiosna 1920 roku*, Warszawa 1995, s. 30–31; A. Koseski, J. Szczepański, *Józefa Piłsudskiego koncepcja...*, op. cit., s. 140–145.

<sup>33</sup> T. Kutrzeba, *Wyprawa kijowska 1920 roku*, Warszawa 1937, s. 283–295; S.M. Budionnyj, *Projdennyj put*, t. 2, Moskwa 1965, s. 89–93.



---

Latem 1920 r. wojna polsko-bolszewicka weszła w rozstrzygającą fazę. W końcu czerwca 1920 r. Armia Czerwona na Froncie Zachodnim gotowa była do podjęcia ofensywy, która miała zrealizować marzenia rządu bolszewickiego o rewolucji światowej. 12 czerwca 1920 r. dał temu wyraz Lenin w przemówieniu do agitatorów: „Prosimy bardzo, panowie obszarnicy i kapitaliści, rozpatrzenia polskich warunków pokoju nigdy nie odmówimy (...) my również będziemy mówili o pokoju, ale nie z wami, polscy obszarnicy i polscy burżua, lecz z polskimi robotnikami i chłopami i zobaczymy, co z tych rozmów wyniknie”<sup>34</sup>.

Natomiast członek Rewolucyjnej Rady Wojennej Frontu Zachodniego, Józef Unszlicht, w przemówieniu do dowódców IV Armii, która wkrótce miała wkroczyć na ziemie Mazowsza Północnego, nawoływał „Abyście podnosząc ducha, pouczając i oświetlając podległe wam oddziały Armii Czerwonej, pamiętali, że zdobycie Warszawy nie jest celem końcowym, lecz tylko punktem wyjściowym do właściwego wielkiego celu: Rewolucji Europejskiej, Rewolucji Wszechświatowej. Towarzysze! Życzę wam powodzenia w tym największym w dziejach ludzkości marszu dla wolności i pokoju świata”<sup>35</sup>.

Na początku lipca 1920 r. cztery armie i III Korpus Konny wchodzące w skład Frontu Zachodniego, dowodzonego przez Michaiła Tuchaczewskiego, ruszyły na Polskę. Pod naporem wielkiej ofensywy Armii Czerwonej wojska polskie zmuszone były do permanentnego odwrotu.

Polska miała zginąć jako pierwsza bariera, stojąca na przeszkodzie do światowej rewolucji, której celem były Niemcy, Czechosłowacja i Węgry. Rozkaz Michaiła Tuchaczewskiego – głównodowodzącego sił sowieckiego Frontu Zachodniego – do czerwonoarmistów wydany 2 lipca 1920 r. w Smoleńsku, głosił: „(...) Wojska czerwonego sztandaru i wojska gnijącego białego orla stają w obliczu śmiertelnego starcia. (...) Przed ofensywą napelnijcie serca gniewem i bezwzględnością. Utopcie zbrodniczy rząd Piłsudskiego we krwi rozgromionej armii polskiej. (...) Na Zachodzie decydują się losy światowej rewolucji. Przez trupa białej Polski prowadzi droga do światowego pożaru. Na bagnietach poniesiemy szczęście i pokój pracującemu człowieczeństwu. Na Zachód – Do de-

---

<sup>34</sup> M. Tarczyński, *Cud nad Wisłą. Bitwa warszawska 1920*, Warszawa 1990, s. 21.

<sup>35</sup> „Krasnoarmiejec” z 2 lipca 1920 r., s. 1.

---

cydujących bitew, do głośnych zwycięstw! (...) Wybiła godzina natarcia. Na Wilno, Mińsk, Warszawę – marsz!”<sup>36</sup>.

## Rada Obrony Państwa

Pod koniec czerwca 1920 r. władze II Rzeczypospolitej stanęły w obliczu utraty odzyskanej niedawno niepodległości. Przebieg działań militarnych wojny polsko-bolszewickiej zapowiadał nieuchronną klęskę. Mimo usilnych starań Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego, ofensywa oddziałów Armii Czerwonej, dowodzonych przez Michaiła Tuchaczewskiego powodowała nieustanny odwrót wojsk polskich. Nieprzyjacielskie armie po przelamaniu polskiego frontu i zajęciu Warszawy, po „trupie pańskiej Polski” miały rozpocząć marsz na Zachód. Po likwidacji niepodległej Polski i przekształceniu jej w polską Republikę Rad, idee bolszewickiej rewolucji miały być przeniesione na bagnietach Armii Czerwonej do Niemiec i krajów Europy Środkowo-Wschodniej.

Wobec groźby klęski militarnej na froncie i spodziewanego kryzysu politycznego, konieczna była natychmiastowa konsolidacja wszystkich sił politycznych w kraju i mobilizacja społeczeństwa do walki z bolszewicką inwazją. Wincenty Witos, który od 24 lipca 1920 r. stał na czele Rządu Obrony Narodowej, wspominał: „Spodziewano się, że naród polski, któremu przyłożono nóż do gardła, i któremu grozi haniebne bolszewickie jarzmo, musi się zdobyć na potrzebny wysilek, jeżeli nie zechce w upodleniu zginąć. (...) Postanowiono zorganizować jak najspieszniej obronę. Ponieważ te wielkie zamierzenia i w obliczu tak wielkiego i bliskiego niebezpieczeństwa mogły być osiągnięte tylko wspólnym wysiłkiem, uroczyście postanowiono zaniechać wszelkich walk pomiędzy stronnictwami, a przygotowywać się do walki o byt państwa, tak ciężko zagrożonego”<sup>37</sup>.

Premier Władysław Grabski, stojący na czele nowo utworzonego rządu, miał świadomość kruchości koalicji popierającej jego gabinet. Po-

---

<sup>36</sup> *Wybór dokumentów do Bitwy Warszawskiej, cz. 5, Dokumenty rosyjskie*, „Wojсковy Przegląd Historyczny” 1992, nr 2, s. 165. Pod rozkazem widnieją także nazwiska członków Rewolucyjnej Rady Wojennej Frontu Zachodniego: Ivara Śmiłgi i Józefa Unslichta, komunisty pochodzącego z Mławy.

<sup>37</sup> W. Witos, *Moje wspomnienia*, cz. 2, op. cit., s. 74–75.

---

dzielali jego obawy, zarówno Naczelnik Państwa Józef Piłsudski, Marszałek Sejmu Ustawodawczego Wojciech Trąpczyński, jak i liderzy największych ówczesnych ugrupowań politycznych.

Podczas *expose*, wygłoszonego 30 czerwca 1920 r. premier Grabski nawiązał do niezwykle trudnej sytuacji militarnej na froncie wschodnim. Postulował konieczność powołania nowego organu, zdolnego do podejmowania szybkich decyzji w sprawie prowadzenia wojny z bolszewicką Rosją. Tym organem miała być Rada Obrony Państwa (ROP).

Mimo wielu początkowych głosów sprzeciwu ze strony przedstawicieli ugrupowań lewicowych, po długiej dyskusji ustawę o powołaniu Rady Obrony Państwa przyjęto jednomyślnie podczas posiedzenia Sejmu Ustawodawczego w dniu 1 lipca 1920 r. Miał to być organ tymczasowy, dysponujący pełnią władzy ustawodawczej i wykonawczej we wszystkich sprawach związanych z prowadzeniem i zakończeniem wojny oraz zawarciem pokoju. ROP miała wydawać w tych kwestiach zarządzenia i rozporządzenia podlegające rygorowi natychmiastowej realizacji. Dzięki ROP możliwe było skoordynowanie wszystkich funkcji państwowych z działalnością gospodarczą i z pracą Sztabu Generalnego WP.

W świetle ostatecznie przedyskutowanej propozycji składu ROP mieli w niej zasiadać: Naczelnik Państwa jako przewodniczący, premier jako przewodniczący w zastępstwie Naczelnika Państwa, Marszałek Sejmu Ustawodawczego, 10 posłów wyznaczonych przez Sejm Ustawodawczy, ministrowie: spraw wojskowych, spraw wewnętrznych, spraw zagranicznych, skarbu, kolei żelaznych, aprowizacji, bylej Dzielnicy Pruskiej oraz trzech przedstawiciele Wojska Polskiego wyznaczani każdorazowo przez Naczelnego Wodza<sup>38</sup>.

Już 1 lipca 1920 r. w Belwederze odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Obrony Państwa, podczas którego głównie zastanawiano się nad działaniami, mogącymi pozytywnie wpłynąć na podniesienie stanu ducha w narodzie i armii<sup>39</sup>.

Władze dostrzegały konieczność uświadomienia społeczeństwu grożącego niebezpieczeństwa ze Wschodu. W swoim wystąpieniu w Sejmie

---

<sup>38</sup> Sprawozdania Stenograficzne Sejmu Ustawodawczego (dalej: SS SU), 156 pos. z 30 czerwca 1920 r.; P.K. Marszałek, *Rada Obrony Państwa z 1920 roku. Studium prawnohistoryczne*, Wrocław 1995, s. 64.

<sup>39</sup> A. Leinwand, J. Molenda, *Protokoły Rady Obrony Państwa*, [w:] *Z dziejów stosunków polsko-radzieckich. Studia i materiały*, t. 1, Warszawa 1965, s. 146–152.

---

w dniu 30 czerwca 1920 premier Grabski stwierdził: „Ludzie bawią się więcej niż przed wojną. Chodzą spokojni, stawiają wymagania, myślą tylko o bogaceniu się chwilowym, nie dbając o to, że to bogacenie na niczym nie jest oparte, gdyż prysnąć może z chwilą, gdy prysnie budowa nasza. I to dzieje się nie tylko w stolicy, nie tylko po miastach, to się dzieje wszędzie”<sup>40</sup>.

3 lipca 1920 r. Piłsudski wydał w imieniu Rady Obrony Państwa odezwę *Ojczyzna w niebezpieczeństwie*, wzywającą rodaków, w tym żołnierzy do obrony niepodległości. W drugiej z odezw *Żołnierze Rzeczypospolitej* wydanej tego samego dnia, Naczelny Wódz deklarował, że „Żaden żołnierz po zwycięskiej wojnie do domu wracający, nie zostanie bez warsztatu pracy, czy to na roli, czy w mieście”<sup>41</sup>.



Grupa posłów Sejmu Ustawodawczego po jednym z posiedzeń, czwarty od lewej Wincenty Witos, siódmy – Marszałek Sejmu Wojciech Trąmpczyński (zbiory Muzeum Niepodległości)

Zachętą do wykazania się męstwem w walce z bolszewickim najeźdźcą była uchwalona w dniu 6 lipca 1920 r. przez Sejm Ustawodawczy

---

<sup>40</sup> Cyt. za: P.K. Marszałek, op. cit., s. 141.

<sup>41</sup> J. Szczepański, *Spoleczeństwo Polski w walce z najazdem bolszewickim 1920 roku*, Warszawa–Pułtusk 2000, s. 173–174.



Gen. Józef Haller (domena publiczna)

zmiana w ustawie o orderze *Virtuti Militari*, nadawanym przez Kapitułę Orderu. Od tej pory order ten miał być nadawany na wniosek dowództwa dywizji<sup>42</sup>.

7 lipca 1920 r. powołano Generalny Inspektorat Armii Ochotniczej, na czele z niezwykle popularnym w społeczeństwie, mocno związanym z endecją i Kościołem – gen. Józefem Hallerem. Przystąpił on do tworzenia formacji, które miały składać się z ochotników w wieku 17–42 lat, nieobjętych obowiązkiem służby wojskowej oraz z oficerów do lat 50. W ciągu miesiąca do Armii Ochotniczej zgłosiły się tysiące ochotników, wywodzących się z różnych warstw polskiego społeczeństwa. Byli to przede wszystkim urzędnicy, nauczyciele, studenci, młodzież gimnazjalna, harcerze. Po krótkim przeszkoleniu kierowano ich na front<sup>43</sup>.

---

<sup>42</sup> SS SU, 159 pos. z 6 lipca 1920 r., ł. 23.

<sup>43</sup> J. Szczepański, *Spoleczeństwo Polski w walce...*, op. cit., s. 284–295; H. Sieński, *General Józef Haller – Generalny Inspektor Armii Ochotniczej*, [w:] *W kręgu Józefa Hallera*, Warszawa 2010, s. 27–41; J. Haller, *Wspomnienia*, [w:] *Zwycięstwo 1920 – Warszawa wobec agresji bolszewickiej*, Paryż 1990, s. 321.

---

Mieszkaniec Mławy – Lucjan Czerwiński wspominał: „Nadszedł więc dzień, w którym ja i kilkudziesięciu młodych ludzi (byli zresztą wśród nas ludzie grubo po czterdziestce) stawiliśmy się na placu Straży Ogniowej, gdzie władzę nad nami miało przejąć wojsko. Stanęliśmy, jak kto mógł, jak kto uważał za stosowne: obok kilkunastoletniego ucznia z 6 klasy, jego czterdziestoletni nauczyciel, urzędnik obok rzemieślnika, sklepowy obok rolnika. Jeden z walizką, drugi z tobołkiem, trzeci z plecakiem, czwarty z chlebakiem i manierką, ten w eleganckich butach z cholewami, inny w dziurawych kamaszach, ten w samej marynarce, inny w jesionce, jeszcze inny w mundurze wojskowym. Jednym słowem niebywała mozaika postaci i ubiorów. Pod jednym tylko względem byliśmy do siebie podobni: mieliśmy wesołe miny, byliśmy bowiem z siebie zadowoleni, a nawet dumni, bo przekonani, że jesteśmy dobrymi obywatelami, skoro dla dobra sprawy decydujemy się porzucić bez troskie i bezpieczne bytowanie i iść na wojnę, gdzie można nawet stracić życie.

Po jakichś tam przemówieniach pożegnalnych, ustawiono nas w czwórki, na czele zaś stanęła strażacka orkiestra i jakaś wojskowa szarża i powędrowaliśmy na Wólkę, gdzie na nas czekał pociąg<sup>44</sup>.

Do biur werbunkowych w miastach powiatowych zgłaszali się mieszkańcy wsi. Jednym z nich był 16-letni Władysław Juszkiewicz, który napisał po latach: „Poszedłem do wojska wyczytawszy z afiszów, że »Ojczyzna w niebezpieczeństwie!«. Z gminy Szczepkowo Borowe było niewielu ochotników, chyba 5. Kiedy przyjechałem do Mławy, była już przysięga na Rynku, pod wielkimi drzwiami kościoła. Było nas wtedy chyba 200. Wiem, że oprócz tej grupy były inne z powiatu mławskiego, równie liczne, które szły na ochotnika. Otrzymałem skierowanie do III batalionu 205 pułku piechoty<sup>45</sup>.

Do 20 sierpnia do Armii Ochotniczej gen. Hallera zgłosiło się ponad 77 tys. ochotników, z czego ponad 20 tys. pochodziło z Warszawskiego Okręgu Generalnego. Ochotników z terenu Mazowsza kierowano zazwyczaj do obozów ćwiczeń, głównie w Jabłonie i Rembertowie. Dla potrzeb propagandowych zrealizowano nawet

---

<sup>44</sup> Cyt. za: R. Juszkiewicz, *Mława – jej dzieje. Lata 1914–1939*, t. 3, cz. 1, Mława 2004, s. 181.

<sup>45</sup> *Ibidem*, s. 184.

---

reportaż filmowy *Ćwiczenia ochotników w Rembertowie*, który w pierwszych dniach sierpnia 1920 roku był pokazywany przed seansami w większości warszawskich kin.

Początkowo planowano, że żołnierze Armii Ochotniczej będą wysyłani do wzmocnienia istniejących już formacji, jednak wobec rosnącej liczby ochotników zdecydowano się również na tworzenie samodzielnych oddziałów ochotniczych – zwłaszcza kawaleryjskich.

Należy przyznać, że wielu oficerów powątpiewało w sens wysyłania naprędce zmobilizowanych i słabo wyszkolonych ochotników do oddziałów liniowych. Jednak nawet najwięksi sceptycy szybko zmienili zdanie, kiedy tysiące ochotników zasililo formacje bojowe na froncie. Dzielilo ich wiele: wiek, status społeczny, wyznanie, poglądy polityczne. Jednoczyła natomiast gotowość do poświęceń dla śmiertelnie zagrożonej Ojczyzny.

Na wieść o coraz gorszej sytuacji na froncie wschodnim, zrezygnowano z tworzenia Armii Ochotniczej, a ograniczono się do formowania pułków, które miały stanowić wzmocnienie dywizji piechoty walczących na froncie. Ostatecznie została utworzona Dywizja Ochotnicza, której dowódcą był płk Adam Koc, składająca się z czterech ochotniczych pułków piechoty.

Utworzenie Rady Obrony Państwa stanowiło istotny impuls do rozbudzenia aktywności społecznej na rzecz obronności państwa. Na terenie całego kraju zaczęły się samorzutnie tworzyć lokalne Komitety Obrony Państwa lub Komitety Obrony Narodowej.

Centrum obrony państwa, promieniującym na całą Rzeczpospolitą, miała być Warszawa. 8 lipca 1920 r., z inicjatywy Sejmu Ustawodawczego i rządu oraz przedstawicieli 216 organizacji społecznych powołano 24-osobowy Obywatelski Komitet Wykonawczy Obrony Państwa (OKWOP) na czele z gen. Józefem Hallerem<sup>46</sup>.

Na wieść o powołaniu Rady Obrony Państwa, w pierwszej połowie lipca 1920 r. na terenie całego kraju zawiązały się wojewódzkie, powiatowe, miejskie i gminne Komitety Obrony Państwa lub Komitety Obrony Narodowej, na ogół na czele z wojewodami, starostami, prezydentami miast, burmistrzami, wójtami. Skupiały one przedstawicieli wszystkich stronnictw politycznych poza Komunistyczną Partią Ro-

---

<sup>46</sup> *Obrona Państwa...*, op. cit., s. 15.

---

botniczą Polski. Wspomniane komitety powoływały do życia sekcje: finansową, propagandy, opieki nad żołnierzem i opieki nad rodzinami uchodźców<sup>47</sup>.

## Działalność propagandowa

Wielką rolę odegrała Sekcja Propagandy Obywatelskiego Komitetu Wykonawczego Obrony Państwa. Pozyskała ona do współpracy znanych literatów, dziennikarzy, artystów. Jednym z jej zadań było pouczanie społeczeństwa, w jaki sposób należy się zachować wobec bolszewickiego najazdu i jak należy organizować samoobronę. W tym celu wydano odezwę pt. *Co robić* i rozesłano ją w ilości 300 tys. egz. Gdy pod naporem sowieckiego najazdu ludność zaczęła porzucać swoje siedziby i dobytek, uciekać w głąb kraju, wydano odezwę pt. *Stać na miejscu*. Rozesłano ją w ilości 300 tys. egz. i rozpowszechniono przez nalepianie w szczególnie widocznych miejscach, m.in. na stacjach kolei. W dużym nakładzie wydano także inne odezwy: *Rodacy, Polacy, Baczność – szpiegów wszędzie pełno* i wiele innych zachęcających do obrony kraju. Dla polskich chłopów były przeznaczone przede wszystkim broszury *Jak gospodarują bolszewicy, a jak my* oraz *Potwór bolszewicki*<sup>48</sup>.

Wielką rolę w kształtowaniu patriotycznych uczuć miały odegrać plakaty propagandowe. Ich autorami byli znani polscy plastycy: Edmund Bartłomiejczyk, Władysław Teodor Benda, Felicjan Szczęsny Kowarski, Kamil Mackiewicz, Władysław Skoczylas. We współpracy z nimi Oddział II Sztabu Propagandy GIAO opublikował ponad 194 tys. plakatów barwnych oraz około 90 tys. plakatów-odezw. Pojawiały się one w urzędach, na parkanach, na domach zarówno w miastach, jak i we wsiach<sup>49</sup>. Autorem większości był Kamil Mackiewicz. Zaprojektował on m.in. pla-

---

<sup>47</sup> Szeroko na ten temat J. Szczepański, *Spoleczeństwo Polski w walce...*, op. cit., s. 192–205.

<sup>48</sup> *Obrona Państwa...*, op. cit., s. 173–174.

<sup>49</sup> A.J. Leinwand, *Polski plakat propagandowy w okresie wojny polsko- sowieckiej (1919–1920)*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 1993, t. 28, s. 59–60; *Obrona Państwa...*, op. cit., s. 77–78. Warszawskie Towarzystwo Artystyczne ofiarowało „rysunki i plakaty agitacyjne barwne, które umieszczano w samochodach agitacyjnych”.



---

katy: *Nam twierdzą będzie każdy próg, Do ostatniej kropli krwi, Naprzód, Hej, kto Polak na bagnety*<sup>50</sup> (przykłady plakatów w Załącznikach).

Wezwanie do walki z bolszewickim najeźdźcą łączono niejednokrotnie z ponurym obrazem sowieckiego panowania w wypadku zwycięstwa Armii Czerwonej. Na plakacie *Do broni! Tak wygląda wieś polska zajęta przez bolszewików* F. Nieczuja-Urbański przedstawił ruiny i zgliszcza z wyraźnie zbezczeszczonego kościołem na pierwszym miejscu. Na innych plakatach agitowano w następujący sposób: *Albo chynimy za broń i odpędzimy wroga, albo obca dżicz zaleje kraj i żąpanije nad nami*. Bolszewików najczęściej ukazywano w sposób karykaturalny. Ich postacie zazwyczaj budziły grozę, ale też przedstawiano je w sposób satyryczny, wyraźnie ośmieszający. Na plakacie *Jego program* znalazła się odpowiedź na obietnice bolszewickiej propagandy: *W Polsce chłop syty panem w swej zagrodzie. W Rosji pod batem pracuje o głódzie*<sup>51</sup>.

Obecność bolszewików na ziemiach polskich oznaczać miała zgliszcza, ruiny i cmentarze: „Kobiety i dziewczyny wloką do siebie na dziką zabawę, a potem zarzynają. Wszystkich mężczyzn od 16 do 60 lat gwałtem do wojska biorą i na pierwszy ogień armatni na śmierć przed siebie pędzą”. Według innej charakterystyki bolszewik nie pozostawiał przy życiu nikogo: „Morduje mężczyzn, kobiety ciężarne, wycina dzieci, pali, gwałci (...)”<sup>52</sup>. Głównie do społeczności wiejskiej odnosiły się ostrzeżenia o masowym „wyrzynaniu” o „pożeraniu” przez bolszewików bydła, drobiu i innych zwierząt hodowlanych. „czego zaś nie zdążyli pożreć i zniszczyć, wywożą taborem tysięcy wozów (...) chciwi i wygłodniali zbrodniarze”<sup>53</sup>.

Polski plakat propagandowy, dosłownie w przeddzień decydującego, rozstrzygającego boju o niepodległość Ojczyzny, musiał stawić czoła znakomitej propagandzie bolszewickiej, sowieckiemu plakatowi propagandowemu<sup>54</sup>.

---

<sup>50</sup> Centralne Archiwum Wojskowe (dalej: CAW), Oddział I NDWP I. 301.7, sygn. 102, nr 16390/II.

<sup>51</sup> A.J. Leinwand, *Polski plakat propagandowy...*, op. cit., s. 60–65.

<sup>52</sup> Cyt. za: H. Lisiak, *Obraz bolszewika w oczach Polaków w pierwszych latach odradzającej się II Rzeczypospolitej (1918–1920)*, [w:] *Oblicza Wschodu w kulturze polskiej*, red. G. Kotlarski i M. Figura, Poznań 1999, s. 390.

<sup>53</sup> *Ibidem*.

<sup>54</sup> A.J. Leinwand, *Bolszewicki plakat propagandowy w okresie wojny polsko-sowieckiej 1920 r.*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 1992, t. 27, s. 75–87.

---

W wielu miastach organizowano patriotyczne zebrania, często z udziałem posłów. O swoich wyborcach nie zapominali posłowie wybrani do sejmu w okręgu plockim. 23 lipca 1920 r. w Plocku, w gmachu teatru Stowarzyszenie Robotników Chrześcijan zorganizowało zebranie z udziałem posła i członka Rady Obrony Państwa Ludomira Czerniewskiego. Dwa dni później na wielkim wiecu w teatrze, zorganizowanym przez PPS, przemawiał Mieczysław Niedziałkowski. Zachęcał robotników do wstępowania do Armii Ochotniczej, ale pod własnym – czerwonym sztandarem, co spotkało się z krytyką redakcji „Kuriera Plockiego” i Związku Obrony Ojczyzny<sup>55</sup>.

Często patriotyczne wiece organizowano z udziałem prelegentów Ligi Antybolszewickiej. Jedno z takich zebrań odbyło się w niewielkim Serocku, co skrętnie odnotowano na łamach „Rzeczypospolitej”: „W niedzielę dn. 25 lipca odbyło się w Serocku nader liczne zebranie miejscowej i okolicznej ludności w domu ludowym z odczytem delegata Ligi Antybolszewickiej p. Wacława Bojomira Mutermilcha. W przemówieniu swoim p. Mutermilch zwrócił uwagę, że do zwycięskiego zakończenia wojny potrzebne są trzy rzeczy: po pierwsze środki pieniężne, po drugie dostateczna ilość żołnierza, po trzecie ład i skupienia na wewnątrz. Z tego powodu nawoływał prelegent do wydatnego popierania pożyczki odrodzenia, do licznego zgłaszania się ochotników do służby wojskowej, wreszcie zatrzymał się dłużej nad zagadnieniami frontu wewnętrznego. Zbijał politykę socjalistów, opierającą się na zasadzie walki klas i pracą w konsekwencji do wojny domowej, oraz wskazywał na konieczność zespolenia się wszystkich Polaków, niezależnie od stanowiska klasowego lub zawodowego w obronie wspólnych ideałów narodowych i religijnych. (...) Na zakończenie przemówił książę Maciej Radziwiłł, po czym zebrani uchwalili jednomyślnie wnioski następujące: ze względu na grożące Ojczyźnie od zewnątrz i od wewnątrz niebezpieczeństwo bolszewickie zebrani uchwalają popierać ze wszystkich sił Pożyczkę Odrodzenia, zgłaszać się najliczniej do Armii Ochotniczej oraz założyć w Serocku Oddział Ligi Antybolszewickiej”<sup>56</sup>.

---

<sup>55</sup> „Kurier Płocki” 1920, nr 171, s. 3; nr 174; J. Szczepański, *Płock podczas wojny polsko-rosyjskiej 1920 r.*, „Notatki Płockie” 1993, nr 2, s. 14.

<sup>56</sup> *Wiec w Serocku*, „Rzeczypospolita” 1920, nr 42, s. 2 (wyd. wieczorne).

---

## Działania obronne władz państwowych

Postępy ofensywy Armii Czerwonej sprzyjały nasilającej się agitacji antypaństwowej ze strony komunistów. W jej następstwie w lipcu 1920 r. odnotowano na Mazowszu Północnym znaczny spadek poboru do wojska. W PKU Pułtusk największą dezercję odnotowało w powiecie makowskim, znanym z bardzo wysokiego odsetka ludności żydowskiej. Żydowska młodzież masowo uciekała przed poborem do Wojska Polskiego, często za ocean, m.in. z powodu spotykających ją w wojsku szykan ze strony polskich oficerów, a niekiedy też i polskich rekrutów. Symulowała różne choroby, zaś Żydzi – faktorzy z Makowa i Pułtusa, specjalizowali się w przekupywaniu polskich lekarzy, zasiadających w komisjach poborowych. W lipcu 1920 r. do poboru nie zgłosiło się aż 57% popisowych rocznika 1895 oraz około 39% popisowych rocznika 1902, zamieszkałych na terenie powiatu makowskiego<sup>57</sup>.

Na fakt wyjątkowo słabych efektów poboru w PKU Ostrów Mazowiecka ujemnie wpłynęło sąsiedztwo z powiatem Wysokie Mazowieckie, który w drugiej połowie lipca 1920 r. był terenem bezpośrednich działań bojowych. Inną ważną przyczyną słabych wyników była antypaństwowa działalność lekarza Szajkowskiego, który zwalniał poborowych od służby wojskowej za łapówki, wręczane za pośrednictwem Żydów faktorów.

W Pułtusku identyczną działalność prowadzili lekarz Witwiński i urzędnik magistratu Olkowski. Za uwolnienie poborowego od wojska pobierali – w zależności od jego zamożności – od 5 do 80 marek. Dzięki komisji wyznaczonej przez MS Wojsk i Dowództwo Okręgu Generalnego Warszawa, wspomaganej przez komendanta Policji Państwowej w Pułtusku Bolesława Głuszkiewicza i sędziego śledczego Jana Lewan-

---

<sup>57</sup> Ibidem, s. 237–238; „Gazeta Poranna” 1920, nr 191, s. 3; „Kurier Płocki” 1920, nr 169, s. 3; J.M. Skurnik, *Maków*, [w:] *Księga Pamięci Gminy Żydowskiej Maków Mazowiecki*, red. I. Brat, Tel Awiw 1969, s. 74; Dużą dezercję dało się także zauważyć wśród chłopów powiatu makowskiego, m.in. do poboru nie zgłosiło się 410 mieszkańców gminy Karniewo z roczników 1896–1901, Archiwum Państwowe w Warszawie (dalej: APW), Komenda Powiatowa Policji Państwowej (dalej: KPPP) w Makowie Maz., sygn. 493, k. 1–28.

---

dowskiego, aresztowano 40 osób, m.in. głównych sprawców oraz współpracujących z nimi pultuskich i makowskich Żydów<sup>58</sup>.

W celu wzmocnienia stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego, a w szczególności ukrócenia akcji agitacji ze strony Komunistycznej Partii Robotniczej Polski i przybywających z terenu Rosji bolszewickich agentów, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych podjęło stosowne działania. Szczególną rolę do spełnienia mieli starostowie zapobiegający „szerzeniu fałszywych i deprymujących wiadomości”, zalecający „podwładnym swym organom działalność wyteżoną i niezmordowaną”<sup>59</sup>.

Minister J. Kuczyński wydał szereg zarządzeń, w tym wprowadzenie nakazu wzmocnienia nadzoru policyjnego nad działaczami komunistycznymi i ich natychmiastowego aresztowania po uzyskaniu niezbitych dowodów ich antypaństwowej działalności. Mieli oni być kierowani do obozu internowania w Dąbiu pod Krakowem<sup>60</sup>.

W połowie lipca 1920 r. na północnym Mazowszu zaczęto wprowadzać stan wyjątkowy – starosta plocki Franciszek K. Morawski uczynił to 15 lipca 1920 r. na terenie powiatu plockiego. Konsekwencją było obowiązywanie godziny policyjnej i zakaz funkcjonowania po godz. 23.00 restauracji, teatrów i kin. Zabronione było również urządzenie bez zezwolenia władz wszelkich wieców, zgromadzeń i manifestacji.

W końcowej części zarządzenia starosta plocki zwracał się do społeczeństwa z apelem o współpracę: „W chwili obecnej, gdy nieprzyjaciel szturmuje do bram Rzeczypospolitej i nie przebiera w środkach, aby wewnątrz kraju wywołać dezorganizację i przeciwdziałać obronie, wszyscy obywatele obowiązani są współdziałać z władzami państwowymi w oddawaniu w ręce władz bezpieczeństwa żywiołów wrogich państwu i narodowi polskiemu. A dlatego:

- 1) ktokolwiek przeciwdziała poborowi młodzieży do wojska słowem lub czynem,

---

<sup>58</sup> Ibidem, sygn. 188, nr 1866/709; AAN, Protokoły posiedzeń ROP, posiedzenie 22 z 17 września 1920 r., k. 271–272; „Gazeta Poranna” 1920, nr 191, s. 3.

<sup>59</sup> Szeroko na ten temat: W. Kozyra, *Działalność kierownictwa resortu spraw wewnętrznych Rzeczypospolitej Polskiej w czasie konfliktu polsko-bolszewickiego: luty 1919–październik 1920*, [w:] *Rok 1920...*, op. cit., s. 41–42. Dyżury urzędników w starostwach miały trwać cały dzień.

<sup>60</sup> Ibidem, s. 43; R. Bogusz, *Obóz dla jeńców i internowanych w Krakowie Dąbiu. Zarys historii*, „Rocznik Krakowski” 2001, t. 67, s. 9 i n.

- 
- 2) kto odmawia od nabywania Pożyczki Odrodzenia,
  - 3) kto sieje popłoch nieuzasadniony z powodu wypadków na froncie,
  - 4) kto podkopuje zaufanie narodu do własnych sił,
  - 5) kto ujęty zostanie przy zdzieraniu obwieszczeń,
  - 6) kto wydaje, rozlepia lub rozdaje odezwy o treści przeciwpństwowej, ten bezwzględnie spotkać się winien z czujną reakcją społeczeństwa, które obowiązek ma o podobnie szkodliwej działalności powiadomić organy bezpieczeństwa, stojące na straży dobra i porządku powszechnego”.

Za wyżej wymienione czyny groziła kara aresztu do 3 miesięcy lub grzywna do 3 tys. marek polskich<sup>61</sup>.

W dniu 17 lipca 1920 r. starosta mławski, w powołaniu na Rozporządzenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 12 lipca 1920 r. wprowadził stan wyjątkowy na terenie powiatu mławskiego. Na mocy tego rozporządzenia zostały zawieszony niektóre prawa obywatelskie. Za ich przekroczenie groziła grzywna i areszt, z tym, że ten ostatni nie mógł przekraczać 3 miesięcy pozbawienia wolności.

W dniu 19 lipca starosta nakazał ogłosić, że mieszkańcy powiatu mławskiego winni złożyć w ciągu sześciu dni posiadaną broń palną i sieczną oraz materiały wybuchowe, zagroził także soltysom, że będą karani na równi z dezertkami, jeśli nie podadzą ich kryjówek<sup>62</sup>.

Wprowadzenie stanu wyjątkowego dawało możliwość aresztowania i internowania wielu komunistów, prowadzących antypaństwową propagandę na terenie Mazowsza Północnego. Już w nocy z 14 na 15 lipca dokonano w Płocku wielu rewizji i aresztowań wśród miejscowych komunistów. Skonfiskowano przygotowane do kolportażu przez członków KPRP antypaństwowe odezwy. Wśród aresztowanych byli trzej pracownicy płockiego urzędu pocztowego, członkowie tej partii. Czytali drukowaną w Wiedniu gazetkę „Świt” oraz ulotki komunistyczne, znajdujące się wśród legalnych czasopism przysyłanych z Warszawy<sup>63</sup>.

---

<sup>61</sup> *Stan wyjątkowy w Płocku*, „Kurier Płocki” 1920, nr 166, s. 3; T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 351–352.

<sup>62</sup> R. Juskiewicz, *Mława – jej dzieje*, op. cit., s. 172–174.

<sup>63</sup> „Kurier Płocki” 1920, nr 165, s. 3; T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 352; S.

---

Wśród aresztowanych na północnym Mazowszu członków KPRP miał być Marcei Nowotko, późniejszy pierwszy Sekretarz Polskiej Partii Robotniczej. Prowadził on antypaństwową agitację wśród załogi cukrowni „Krasiniec” w powiecie makowskim. Udało mu się uciec przed aresztowaniem<sup>64</sup>.

Znamienne, że w okólniku z 10 lipca 1920 r. kierownictwo administracji spraw wewnętrznych uznało żydowski Bund za partię komunistyczną, która zgłosiła akces do Międzynarodówki Komunistycznej i stała na stanowisku wrogim naszemu państwu, prowadzącemu wojnę z Rosją Sowiecką<sup>65</sup>. W związku z powyższym MSW nakazało internować czolowych działaczy Bundu, odebrać debiet prasowy i zamknąć wszystkie jego pisma, rozwiązać wszystkie stowarzyszenia pozostające pod egidą organizacji, kierować wnioski do prokuratorów sądów okręgowych o rozwiązanie tych związków zawodowych, które działały pod kierownictwem Bundu, a których działalność antypaństwowa została niewątpliwie ustalona. Wśród aresztowanych bundowców w Płocku byli członkowie miejscowej Rady Miejskiej: A. Szafran i L. Jakobson, w Przasnyszu – B. Lewin, w Pultusku – D. Silberstein i B. Zion-Blum<sup>66</sup>.

W Makowie – mieście o dużym odsetku ludności wyznania mojżeszowego, zostało aresztowanych pięciu aktywistów Bundu. Byli to: Izrael Sikora, Jonatan Nejman, Aaron Josef Aronowicz, Dawid Minoga i Lejbl Gogol. Doszło też do rozwiązania wszystkich stowarzyszeń pozostających pod wpływami Bundu, m.in. Klubu Grossera. W tym samym czasie aresztowano i osadzono w więzieniu pod Krakowem czterech członków Bundu z Serocka. Byli to: Szmerl Aschenmil, Melek Pyenik, Motel Wernik i Israel Kohn<sup>67</sup>.

---

Nogal, *Wspomnienie z poczty płockiej*, [w:] *Z walk KPP w Płocku*, przygotowali do druku B. Syzdek i J. Wankiewicz, Płock 1960, s. 85–86.

<sup>64</sup> J. Szczepański, *Cukrownia Krasiniec 1866–1996*, Ciechanów 1997, s. 64.

<sup>65</sup> Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (dalej: MSW), sygn. 1056, k.1; Instytucje Wojskowe, sygn. 296/I–17, k. 64; Prezydium Rady Ministrów (dalej: PRM), sygn. 12702/21, k. 35.

<sup>66</sup> Ibidem; J. Szczepański, *Spoleczność żydowska Mazowsza...*, op. cit., s. 238.

<sup>67</sup> AAN, MSW, sygn. 1056, k. 1; Instytucje Wojskowe, sygn. 296/I–17, k. 64; PRM, sygn. 12702/21, k. 35; J.M. Skurnik, op. cit., s. 74; Ch. Kopetch, *Życie w mieście*, [w:] *Księga Pamięci Gminy Żydowskiej Serock*, New York 1971, s. 80; J. Szczepański, *Dzieje społeczności żydowskiej powiatów Pultusk i Maków Mazowiecki*, Warszawa 1993, s. 93.

---

Jednocześnie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych starało się zapobiegać ewentualnym ekscesom antyżydowskim. W jednym z zarządzeń minister Kuliński pisał, że polska opinia publiczna bezkrytycznie łączyła ludność żydowską „w jeden obóz wrogi państwu polskiemu i sprzyjający armii bolszewickiej”. Władze administracyjne powinny być tym tendencjom przeciwstawić i informować, że „Żydzi w Polsce bynajmniej nie stanowią obozu jednolitego i w państwie praworządnym i tolerancyjnym nie wolno za występne czyny jednostek czynić odpowiedzialnym całego odłamu ludności”<sup>68</sup>.

Kolportowane wieści o tym, że ludność żydowska terenów zajętych przez Armię Czerwoną współpracuje z bolszewikami, powodowały coraz częstsze ekscesy przeciwko Żydom ze strony polskich żołnierzy. Nasiliły się one w drugiej połowie lipca 1920 r., w trakcie nieustannego odwrotu wojsk polskich. Liczne relacje mówiły o rabunkach, obcinaniu bród, biciu, a nawet zabójstwach<sup>69</sup>.

W wyniku opinii, że ludność żydowska będzie współpracować z nacierającymi oddziałami Armii Czerwonej, w pierwszych dniach sierpnia 1920 r. rozpoczęto wysiedlanie wszystkich Żydów, nawet rabinów i ortodoksów, z rejonu twierdzy Modlin. Wkrótce doszło do rabunku opuszczonych mieszkań żydowskich w Nowym Dworze, Zakroczymiu, Falenicy<sup>70</sup>.

Liczne interwencje żydowskich posłów i prośby przedstawicieli żydowskich gmin wyznaniowych do Naczelnika Państwa oraz artykuły w zagranicznej prasie nieprzychylnie Polsce spowodowały, iż 30 lipca 1920 r. minister spraw wojskowych gen. Sosnkowski wydał rozkaz

---

<sup>68</sup> Cyt. za: W. Kozyra, op. cit., s. 45. Funkcjonariusze wykazujący beczynność lub opieszałość w przeciwdziałaniu antyżydowskim ekscesom mieli być bezwzględnie pociągnięci do odpowiedzialności „bądź dyscyplinarnej, bądź też w wypadkach poważniejszych – sądowej”.

<sup>69</sup> Wywiad Wydziału II DOG Warszawa donosił: „Ekscesy antyżydowskie są zjawiskiem stałym. Wywoływane są przeważnie przez poznańczyków”, CAW, Ministerstwo Spraw Wojskowych – Oddział II (dalej: MSWojsk), 1772/89, sygn. 17, k. 44; Biblioteka Narodowa w Warszawie (BN), Dział Rkps, Akta Gen. Hallera, sygn. 13398/2, Ossolineum, Dział Rkps, sygn. 16191/I, II, nr 36; Dr Aleksander Raczyński, Pamiętniki 1917–1938, k. 720.

<sup>70</sup> CAW, MSWojsk 1772/89, sygn. 18, k. 15; Dowództwo 1 Armii, sygn. 115, nr 1341. W Nowym Dworze żołnierze zajęli nawet żydowski dom modlitwy.

---

do wszystkich DOG-ów, nakazując surowe karanie antyżydowskich ekscesów<sup>71</sup>.

W obawie przed brakiem lojalności ze strony żołnierzy i podoficerów narodowości żydowskiej, pod presją żądań przedstawicieli skrajnej prawicy, w dniu 16 sierpnia minister spraw wojskowych, gen. Kazimierz Sosnkowski wydał poufny rozkaz o skierowaniu ich do obozu w Jabłonie. Tzw. „dzielnica żydowska” powstała w byłych barakach wojskowych, wybudowanych w Jabłonie przez Niemców podczas I wojny światowej. Internowano tu około tysiąca podoficerów wyznania mojżeszowego oraz 5 300 szeregowców-Żydów, a wśród nich ok. 300 ochotników, rekrutujących się głównie spośród żydowskiej inteligencji. Wśród nich było wiele osób zasłużonych w walce o niepodległość Polski<sup>72</sup>.

Decyzja władz wojskowych o utworzeniu obozu w Jabłonie bardzo negatywnie została przyjęta w środowiskach żydowskich w kraju i zagranicą. Polscy żołnierze i podoficerowie narodowości żydowskiej, gotowi walczyć z bolszewickim najazdem zostali takiej okazji pozbawieni, a przy okazji upokorzeni. Strażnikami obozu w Jabłonie byli znani z antysemityzmu żołnierze z Poznańskiego. Wśród internowanych byli: Józef Lejtes, późniejszy znany twórca filmowy oraz Alfred Tarski, późniejszy sławny logik matematyczny, zwany w Ameryce „Einsteinem Zachodniego Brzegu”. Według ich relacji, internowani w Jabłonie śpiewali piosenkę *Jabłonna, ach, Jabłonna, nadzieja nasza płonna* (na melodię *Titiny*), na zmianę z pieśnią *My, Piernsza Brygada*<sup>73</sup>.

W obliczu narastającej groźby sowieckiej inwazji, w nawiązaniu do rozporządzenia Rady Obrony Państwa w sprawie wprowadzenia są-

---

<sup>71</sup> 5 sierpnia 1920 r. Wojskowy Sąd Doraźny w Płocku ukarał więzieniem ośmiu żołnierzy Tatarskiego Pułku Ułanów im. Achmatowicza, którzy dopuścili się rabunku Żydów we wsi Krzywanice, gm. Staroźreby, „Kurier Płocki” 1920, nr 194, s. 3.

<sup>72</sup> S. Rudnicki, *Żydzi w parlamencie II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2004, s. 50; A. Ciołkosz, „Dzielnica żydowska” obozu w Jabłonie, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1971, z. 20, s. 189–200. Niektórzy z historyków podają, że w obozie w Jabłonie uwięziono około 10 tys. Żydów.

<sup>73</sup> M. Adus, *Na marginesie „Pamiętników” Witosa (W pięćdziesięciolecie Jabłony)*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1971, z. 20, s. 175–176; C. Miłosz, *Wyprawa w dwudziestolecie*, Kraków 1999, s. 274. Wbrew obiegowym opiniom, żołnierze internowani w Jabłonie nie umierali z głodu. Ponieważ pochodzili głównie z Warszawy, żywność była im często dostarczana przez członków rodzin zamieszkałych w stolicy, A. Ciołkosz, op. cit., s. 186.



---

downictwa doraźnego z dniem 24 lipca 1920 roku wprowadzono instytucję Sądów Doraźnych na terytorium całego państwa polskiego. W rozkazie gen. Józefa Leśniewskiego ministra spraw wojskowych, była mowa o karze śmierci dla osób, które (...) „staną się winnymi dezercji, nakłaniania do dezercji, szpiegostwa, nieuprawnionego werbunku, tchórzostwa przed nieprzyjacielem, plądrowania, niesubordynacji przez czynne targnięcie się na przełożonego, buntu i rokoszu wojskowego (...)”<sup>74</sup>.

10 sierpnia 1920 r. gubernator wojskowy m.st. Warszawy i województwa warszawskiego – gen. Franciszek Latinik wprowadził na podległym mu terenie stan oblężenia. Wiązało się to z godziną policyjną, podporządkowaniem władz cywilnych wojskowym, możliwymi rekwizycjami na rzecz wojska oraz surowymi karami – do kary śmierci włącznie – za sabotowanie zarządzeń władz wojskowych<sup>75</sup>.

## **Straże Obywatelskie. Związek Obrony Ojczyzny**

Władze państwowe i wojskowe, wobec zbliżania się oddziałów nieprzyjacielskich do centrum Rzeczypospolitej dostrzegały potrzebę utworzenia organizacji zapewniającej ład i porządek, pełniącej funkcje wartownicze, częściowo wyręczającej wojsko, ale też Policję Państwową.

28 lipca 1920 r. minister spraw wewnętrznych Leopold Skulski powołał Straż Obywatelską (SO) dla poszczególnych województw i dla m.st. Warszawy. Jej komendantem w województwie warszawskim został Froelich, mianowany przez warszawskiego wojewodę Władysława Sołtana. Komendant wojewódzki SO mianował komendantów powiatowych, spośród osób rekomendowanych przez starostów. Starano się, aby ko-

---

<sup>74</sup> AAN, Rada Obrony Państwa (dalej: ROP), sygn. 1, k. 71; AAN, PRM, sygn. I/106, k. 59–62.

<sup>75</sup> „Kurier Płocki” 1920, nr 185, s. 3; nr 191 z 15 sierpnia 1920, s. 2; T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 354. „Gubernatorowi wojskowemu, względnie dowódcom wojskowym, przysługiwały następujące uprawnienia: 1) prawo bezpośredniego wydawania nakazów, 2) prawo powoływania ludności do osobistych świadczeń wojennych, 3) prawo wydawania poleceń w sprawach dotyczących bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego miejscowym władzom administracyjnym: władze obowiązane są polecenia te natychmiast wykonywać w zakresie przysługujących im kompetencji”.



Wojewoda warszawski – Władysław Sołtan (domena publiczna)

mendantami SO różnych szczebli były osoby o dużych zdolnościach organizacyjnych i jak największym autorytecie moralnym<sup>76</sup>.

W oddziałach Straży Obywatelskiej podjęli ochotniczą służbę ludzie różnych stanów i profesji, o czym z zadowoleniem informowała lokalna prasa: „W Straży Obywatelskiej, która ćwiczenia swe odbywa codziennie, pod karabinem stoją obok siebie ludzie, którzy do niedawna nie znali się, albo nie chcieli się znać, których częstokroć dzieliła nieprzebyta przepaść. Przy ogłoszeniach i plakatach spotykają się bogacz i biedak, pan i sługa i jednakowo z zapartym tchem odczytują wieści. Niebezpieczeństwo zjednoczyło nas. Obyśmy byli zjednoczeni i wtedy, gdy minie niebezpieczeństwo” – apelował „Tygodnik Kutnowski”<sup>77</sup>.

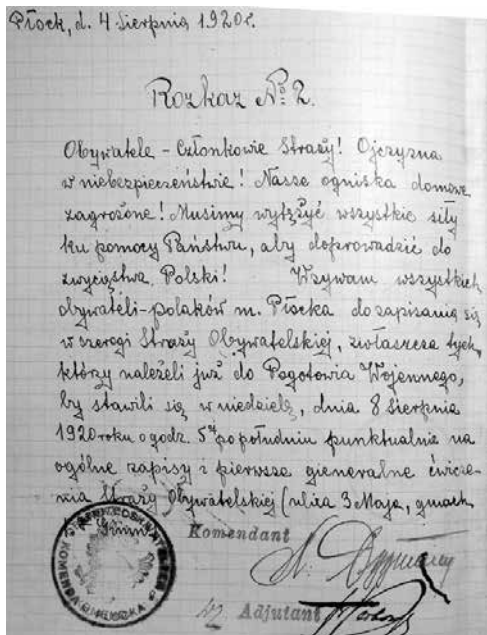
Członkowie Straży Obywatelskiej, noszący bialo-czerwone opaski, uzbrojeni w karabiny, otrzymali zadanie zbierania broni, strzeżenia obiektów wojskowych i konwojów, egzekwowania świadczeń wojskowych od ludności cywilnej, walki z dezercją, likwidowania rozruchów ludności, strzeżenia linii komunikacyjnych.

W Płocku Straż Obywatelska zaczęła się tworzyć na bazie Związku Obrony Ojczyzny, po zebraniu organizacyjnym Obywatelskiego Komitetu Obrony Państwa na powiat płocki, które odbyło się 24 lipca 1920 r. Na podstawie nominacji wojewody warszawskiego z 31 lipca 1920 r. jej

---

<sup>76</sup> Szeroko na ten temat: *Straż Obywatelska 1920–1935*, Warszawa 1935.

<sup>77</sup> *Z tygodnia*, „Tygodnik Kutnowski” 1920, nr 34, s. 1.



Wezwanie do obrony komendanta Straży Obywatelskiej w Płocku – Ksawerego Cygańskiego (zbiory Towarzystwa Naukowego Płockiego)

komendantem został dyrektor Banku Handlowego i działacz społeczny Ksawery Cygański<sup>78</sup>. Na jego apel do szeregów Straży zaczęli napływać ochotnicy w wieku 16–60 lat oraz inni, których z różnych względów nie przyjęto do wojska. Znakiem rozpoznawczym członków Straży Obywatelskiej była granatowa czapka maciejówka z białym orłem oraz biało-czerwona opaska z numerem. Siedzibą komendy SO w Płocku był Bank Przemysłowy przy ul. Kolegialnej 9. Na dziedzińcu I Gimnazjum Męskiego zaczęły się zbiórki członków Straży i ćwiczenia pod kierunkiem wojskowych instruktorów. Dowódcą kompanii płockiej SO został por. rez. Piotr Augustyn, zaś kapelanem – ks. Henryk Godlewski. Warto podkreślić, iż jeden z plutonów był złożony z płockich harcerzy<sup>79</sup>.

Do 12 sierpnia 1920 r. do Straży Obywatelskiej wstąpiło około 100 mieszkańców Płocka, wkrótce liczyła ona już 183 członków. W 90% byli

<sup>78</sup> „Kurier Płocki” 1920, nr 174, s. 3; nr 178, s. 3; G. Gołębiewski, *Obrona Płocka przed wojskami bolszewickimi...*, op. cit., s. 54. Ksawery Cygański objął obowiązki komendanta SO w Płocku z dniem 3 sierpnia 1920 r. Jego zastępcą został inż. Bronisław Mosdorf.

<sup>79</sup> G. Gołębiewski, *Obrona Płocka przed wojskami bolszewickimi...*, op. cit., s. 54–55.

---

to Polacy, choć zdarzali się też Żydzi, mimo że K. Cygański swój apel o wstępowanie do Straży kierował do „obywateli – Polaków”<sup>80</sup>.

W połowie sierpnia 1920 r. głównym zadaniem Straży Obywatelskiej w Płocku było pełnienie funkcji wartowniczych oraz organizowanie pomocy dla mieszkańców Płocka przy pracach fortyfikacyjnych. W powiecie płockim Straż Obywatelską organizował komisarz ziemski Ryszard Żółtowski przy pomocy Władysława Sztembarta – jednego z komendantów plutonów płockiej SO<sup>81</sup>.

27 lipca 1920 r. prasa mławska opublikowała obwieszczenie starosty mławskiego, mówiące o organizowaniu w podległym mu powiecie Straży Obywatelskiej. Jej komendantem został Bronisław Kowalski<sup>82</sup>.

11 sierpnia na ulicach Płocka pojawiły się pierwsze patrole Straży Obywatelskiej. Przystąpiono również do prac fortyfikacyjnych w mieście i na jego przedpolach. Jak pisano na łamach „Kuriera Płockiego” z 12 sierpnia „dużo jest jeszcze mężczyzn, nie należących do Straży Obywatelskiej, a włączających się po mieście. Do okopów trzeba mieszkańców naganiać”<sup>83</sup>.

Warto wspomnieć, że początkowo wielu płocczan nie kwapiło się do pracy przy umacnianiu linii obronnych ich miasta, mimo zapłaty za wykonywane prace. Dziwiło to m.in. francuskiego oficera kpt. inż. Alberta de Bure, który oburzał się widząc ucieczkę płocczan za Wisłę oraz brak chętnych do pracy przy okopach: „Jest pożałowania godnym, iż do sypania szaniców mimo wysokiej zapłaty trzeba ludzi zmuszać siłą i rekwirować ich ręce i ich chęć do pracy dla Ojczyzny. To jest wprost niesłychane, aby ludzie, którzy śpiewają »Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród!«, w których sercu tkwi choćby odrobina patriotyzmu, kryli się i uciekali, gdy wzywa się ich do pracy przy okopach”<sup>84</sup>.

---

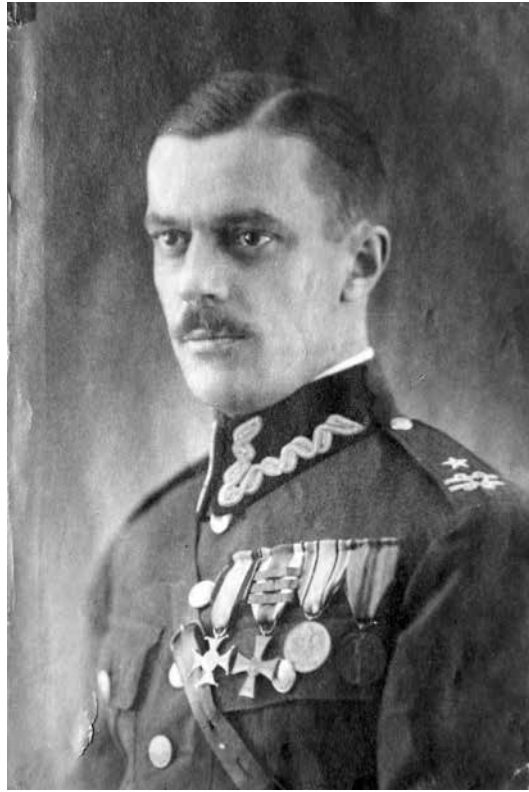
<sup>80</sup> Ibidem, s. 55. Wśród członków płockiej SO było 15 mieszkańców Płocka wyznania mojżeszowego.

<sup>81</sup> Ibidem.

<sup>82</sup> R. Juskiewicz, *Mława – jej dzieje*, op. cit., s. 174. „Zadaniem Straży miało być niesienie pomocy organom bezpieczeństwa publicznego, w zakresie ochrony bezpieczeństwa, spokoju i porządku. (...) Członkiem Straży Obywatelskiej mógł być każdy Polak nieskazitelny, znający język polski w słowie i piśmie oraz posiadający umiejętność liczenia i wolny od służby wojskowej”.

<sup>83</sup> „Kurier Płocki” 1920, nr 187, s. 1; T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 358–359; G. Gołębiowski, *Obrona Płocka przed wojskami bolszewickimi...*, op. cit., s. 70–71.

<sup>84</sup> Cyt. za: G. Gołębiowski, *Obrona Płocka przed wojskami bolszewickimi...*,



Komendant obrony przedmościa plockiego – mjr Janusz Mościcki (ze zbiorów Graczy Mościckiej-Nowak)

W połowie sierpnia 1920 r. prace fortyfikacyjne w Płocku nabrały tempa. Ze względu na narastające zagrożenie atakiem bolszewickim inicjatywa przeszła w ręce dowódców wojskowych, co było zgodne z przepisami stanu oblężenia. 14 sierpnia komendant przedmościa plockiego mjr Janusz Mościcki wydał zarządzenie stawienia się do Powiatowej Komendy Uzupelnień w Ciechomicach na lewym brzegu Wisły wszystkich mężczyzn w wieku 17–40 lat, z wyjątkiem pracowników miejskich i instytucji użyteczności publicznej<sup>85</sup>.

Ludność cywilna z terenu Mazowsza Północnego uczestniczyła także w pracach fortyfikacyjnych na terenie powiatu pultuskiego nad Narwią

---

op. cit., s. 70. W powiecie plockim robotnikom niewykwalifikowanym płacono: mężczyźnie – 55 mkp dziennie, kobiecie – 40 mkp.

<sup>85</sup> G. Gołębiowski, *Obrona Płocka przed wojskami bolszewickimi...*, op. cit., s. 70–72.

---

między Serockiem a Zegrzem. Miały one na celu wzmocnienie przyczółku mostowego Zegrze. Por. rez. inż. Jerzy Odrowąż-Pieniążek relacjonował: „Ponieważ przyczółek mostowy Zegrza, tj. sama forteca Zegrze była w stanie kompletnego rozbrojenia, nie posiadała żadnych przeszkód drucianych ani okopów strzeleckich przystąpiłem 2/8.20, mobilizując 500 Żydów z Serocka z przesłanymi mi 12 podoficerami niby to saperami z Marymontu do robót. Podoficerowie nie mieli zupełnie praktycznego pojęcia o robotach ziemnych, nie mówiąc już o robotach zasiek drucianych. Narzędzi nie dostarczono mi zupełnie, tak że zmuszony byłem zarządzić przy pomocy władz cywilnych przymusową rekwizycję wszelakich narzędzi w całej okolicy – na co straciłem z górą dwa dni latając tylko robotę tak jak można narzędziami, które się znalazły w najbliższej okolicy (...)”<sup>86</sup>.

Z inicjatywy Ministerstwa Spraw Wojskowych, 1 sierpnia 1920 r. został powołany do życia Związek Obrony Ojczyzny (ZOO). Jego zadaniem było „skupienie w swych szeregach sił zdolnych do podjęcia zdecydowanej walki z najazdem bolszewickim o Niepodległą Polskę Ludową”. Miał on podjąć natychmiastową akcję dywersyjno-bojową przeciwko okupantowi w oparciu o oddziały lotne, złożone z 5–10 ludzi, których trzeba było niezwłocznie przeszkolić. Członkiem ZOO mógł zostać każdy Polak „nieskazitelnego honoru, za którego poręczy dwóch członków ZOO i który złoży przysięgę”<sup>87</sup>.

Działania Związku Obrony Ojczyzny miały obejmować tereny zajęte przez nieprzyjaciela. Struktura organizacyjna ZOO zbliżona była do struktury organizacyjnej Polskiej Organizacji Wojskowej (POW) z okresu I wojny światowej. Do pracy w ZOO zaangażowano wielu dawnych członków POW, harcerzy, działaczy poszczególnych partii politycznych, a zwłaszcza członków Polskiej Partii Socjalistycznej i Polskiego Stronnictwa Ludowego „Wyzwolenie”<sup>88</sup>.

---

<sup>86</sup> Cyt. za: K. Klimaszewski, M. Pakuła, op. cit., s. 49.

<sup>87</sup> Centr Chranienija Istoriko-Dokumentalnych Kolekcji (CHIDK) w Moskwie, f. 482, op. 5, d. 1.152, 1. 7–12. Za przewinienia członkowie ZOO mieli podlegać karom Sądów Doraźnych.

<sup>88</sup> T. Nałęcz, *Polska Organizacja Wojskowa 1914–1918*, Warszawa 1984, s. 24–25; A. Pragier, *Czas przeszły dokonany*, Londyn 1966, s. 210–211.

---

Na terenach zajętych przez wroga członkowie Związku Obrony Ojczyzny mieli niszczyć linie kolejowe, napadać na nieprzyjacielskie tabory, udzielać informacji Wojsku Polskiemu o dyslokacji i uzbrojeniu oddziałów Armii Czerwonej. Innym ważnym zadaniem było ułatwianie ucieczki polskim żołnierzom wziętym do bolszewickiej niewoli, organizowanie opieki nad rannymi, chorymi i żołnierzami WP. Niemniej istotne było zachęcanie polskiego społeczeństwa do oporu wobec zarządzeń okupanta, kolportowanie prasy polskiej.

Na wiadomość o powstaniu Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski w Białymstoku i jego próbach utworzenia Polskiej Armii Czerwonej, członkowie Związku Obrony Ojczyzny mieli za zadanie nie dopuścić do jej utworzenia, zniechęcać ludność do wstępowania w jej szeregi. Aby zabezpieczyć się od ewentualnego poboru do „rewolucyjnego wojska” należało pozornie przyjąć posady w tworzącym się sowieckim aparacie władzy<sup>89</sup>.

Jednym z takich członków ZOO był Józef Zaborowski z Lipna, do którego „w dniu 13-go sierpnia 1920 r. przybył poseł na Sejm ze stronnictwa »Wyzwolenie« Romuald Wasilewski, żołnierz 201 p.p. oraz członek tego Związku Obrony Ojczyzny i polecił mu w imieniu Wydziału II informacyjnego Naczelnego Dowództwa, jako członkowi PPS wstąpić do Zw. Obr. Ojcz. i w razie najazdu bolszewickiego brać czynny udział w tworzonych przez bolszewików urzędach »od rewkomu do czerezwyczałki« celem obrony życia i mienia obywateli polskich. W dniu 14-go sierpnia Zaborowski (...) został przez bolszewikówznaczony na przewodniczącego „rewkomu” (rewolucyjnego komitetu) w Lipnie, 19-go sierpnia został przez nich ewakuowany, w drodze do Mławy zbiegł i udał się do Warszawy”<sup>90</sup>.

Staraniem najwyższych władz wojskowych, w porozumieniu ze Związkiem Obrony Ojczyzny postanowiono tworzyć się oddziały partyzanckie. Na obszarze Mazowsza Północnego miały one funkcjonować w rejonie działalności Frontu Północnego i 5. Armii gen. Władysława Sikorskiego<sup>91</sup>.

Warto nadmienić, że na terenie Mazowsza Płockiego już istniała or-

---

<sup>89</sup> CHIDK w Moskwie, 1. 3–15. Działalność niektórych przedstawicieli ugrupowań radykalnych z ramienia ZOO, zaangażowanych w budowę sowieckiego aparatu władzy na Mazowszu Północnym, po odparciu bolszewickiego najazdu była nawet przedmiotem rozpraw sądowych, T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 350–351.

<sup>90</sup> Cyt. za: T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 350–351.

<sup>91</sup> J. Szczepański, *Wojna 1920 roku na Mazowszu i Podlasiu*, op. cit., s. 136–137.

---

ganizacja patriotyczna o identycznej nazwie. Był to Związek Obrony Ojczyzny powołany w styczniu 1919 r. w Płocku przez środowiska prawnicowe<sup>92</sup>.

## Ewakuacja instytucji państwowych

Odwrót wojsk polskich poprzedzała ewakuacja władz, instytucji państwowych oraz ludności cywilnej.

Już 5 lipca 1920 r. Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego wydało specjalną instrukcję dotyczącą ewakuacji, zaś szczegółowy plan ewakuacji przygotowało Ministerstwo Spraw Wojskowych. Stosownie do tych wytycznych powołano 7 lipca przy dowództwach frontu lub armii komisje ewakuacyjne (EWA). W ramach pierwszego etapu ewakuacji miał podlegać majątek państwowy, rodziny urzędników oraz internowani i więźniowie kryminalni. W ramach drugiego etapu należało ewakuować urzędy państwowe i urzędników. Ewakuacja urzędów cywilnych odbywała się na podstawie Instrukcji Rady Ministrów dotyczącej ewakuacji urzędów cywilnych z dnia 30 lipca 1920 r.<sup>93</sup>

Na przełomie lipca i sierpnia 1920 r. urzędy z terenu Mazowsza Północnego ewakuowano za Wisłę do województw: łódzkiego i poznańskiego. „Za Wisłę” podążały również rodziny ziemiańskie z Kresów Wschodnich i Podlasia. Tam dopiero ludzie ci czuli się bezpiecznie i mogli odpocząć po długotrwałej ucieczce, „w czasie której, jak opowiadali, słyszeli ciągle za sobą strzały i wycia hord bolszewickich”<sup>94</sup>.

Początkowo uciekinierzy otrzymywali pomoc ze strony ziemiaństwa z terenu Mazowsza Północnego. Na początku sierpnia 1920 r. ono samo zasililo szeregi uciekinierów. Uchodźcy z Kresów Wschodnich, a następnie z terenu Podlasia i Mazowsza z dobytkiem kierowali się na zachód, głównie przez przeprawę w Płocku. Dominowali wśród nich ziemianie

---

<sup>92</sup> T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 326.

<sup>93</sup> W myśl Instrukcji Rady Ministrów dotyczącej ewakuacji urzędów cywilnych z dnia 30 lipca 1920 r. w czasie ewakuacji wstępnej (planowej) wywiezieniu podlegało mienie państwowe oraz rodziny urzędników. W czasie ewakuacji ostatecznej (przymusowej) wyjeżdżali wszyscy urzędnicy.

<sup>94</sup> Cyt. za J. Szczepański, *Wojna 1920 roku na Mazowszu i Podlasiu*, op. cit., s. 109–110.



---

(ponad 50%) i inteligencja (około 30%). Resztę stanowili rolnicy, rzemieślnicy i służba<sup>95</sup>.

Na wieść o zajęciu Łomży przez oddziały Armii Czerwonej, 1 sierpnia 1920 r. władze wojskowe dały rozkaz ewakuacji władz powiatowych z Ostrołęki. Ostrołęccy urzędnicy wraz z zasobem aktowym starostwa wyruszyli pociągiem ewakuacyjnym ze stacji kolejowej Kaczyny w kierunku Warszawy. W tym samym czasie zaczęto wywozić już majątek starostw i urzędów pocztowych, które wkrótce miały znaleźć się na szlaku pochodu wojsk Tuchaczewskiego ku Wiśle<sup>96</sup>.

Na wieść o zbliżaniu się oddziałów nieprzyjacielskich oznaki rozprężenia i chaosu dało się zauważyć w Przasnyszu. Miasto to na początku sierpnia 1920 r. opuściły władze administracyjne wraz ze starostą oraz wielu przedstawicieli miejscowej inteligencji. Znamienne, że ani w Przasnyszu, ani w pobliskich miastach powiatowych, Makowie i Pułtusk nie udało się zorganizować Straży Obywatelskiej<sup>97</sup>.

Warto nadmienić, że właściciel dóbr Magnuszewo – Marian Wieriewicz powierzonej w dniu 8 sierpnia przez wojewodę warszawskiego funkcji Komendanta Straży Obywatelskiej w powiecie makowskim nie przyjął, gdyż w tym dniu rozpoczęła się w Makowie ewakuacja urzędów. Jak pisał w raporcie z 28 sierpnia 1920 r.: „Nie mogąc rozpocząć czynności, wstąpiłem ochotniczo wraz z końmi i wozami mojego folwarku do pierwszej dywizji ochotniczej (...)”<sup>98</sup>.

W tej sytuacji główny ciężar obowiązków związanych z ewakuacją w powiecie przasnyskim, makowskim i sąsiednim powiecie pułtuskim, gdzie także nie udało się zorganizować Straży Obywatelskiej, spoczywał na funkcjonariuszach Policji Państwowej. Zabezpieczali oni i wywozili w bezpieczne miejsce majątek skarbowy, pomagali wojsku przy ewakuacji żywego inwentarza z majątków ziemian. Niektórzy policjanci otrzymali zadanie wywiezienia więźniów politycznych do miast posiadających za-

---

<sup>95</sup> Ibidem.

<sup>96</sup> APW, Komendy Powiatowe Policji Państwowej Województwa Warszawskiego, sygn. 566, sygn. 1176.

<sup>97</sup> Archiwum Państwowe w Pułtusk (dalej: AP Pułtusk), Starostwo Powiatowe w Makowie Mazowieckim (dalej: SPMM), sygn. 15, k. 123; J. Szczepański, *Wojna 1920 w Ostrołęckiem*, op. cit., s. 41–42.

<sup>98</sup> AP Pułtusk, SPMM, sygn. 15, k. 103.

---

kłady karne, a niezagrożonych bolszewicką inwazją. Makowscy policjanci, pod dowództwem swego komendanta Stanisława Szewczyka pomagali w ukryciu zapasów miejscowego Komitetu Ratunkowego dla Ofiar Wojny, który otrzymywał żywność, odzież i obuwie od American Joint Distribution Committee<sup>99</sup>.

Zazwyczaj Policja Państwowa wycofywała się razem z ostatnimi oddziałami wojska, niejednokrotnie stając do walki z bolszewickimi podjazdami. Ciężkie boje z nadciągającymi oddziałami wroga stoczyli funkcjonariusze ciechanowscy PP: starszy przodownik Stefan Ruszczyński, starszy przodownik Leon Piechna i posterunkowy Zembrzucki<sup>100</sup>.

Władze powiatowe Mławy oraz przedstawiciele inteligencji opuścili miasto po usłyszeniu pierwszych strzałów. Wyjechał też cały zarząd „Lutni” za wyjątkiem lekarzy: Alojzego Korzybskiego, Franciszka Mieczysłowskiego i dyrektora mławskiego szpitala – Józefa Longina Ostaszewskiego<sup>101</sup>.

Nie wszyscy przedstawiciele władz powiatowych z terenu Mazowsza Północnego stanęli na wysokości zadania. Należał do nich przede wszystkim starosta makowski Paul Schel Vitinghoff. Nie przygotował odpowiednio ewakuacji urzędu Starostwa Powiatowego w Makowie, która nastąpiła 7 sierpnia 1920 r. Wykazał się prywatą i zupełnym brakiem troski o dobro powiatu. Już na dziesięć dni przed ewakuacją ograniczył swoje czynności wyłącznie do telefonicznego badania sytuacji na froncie. Utrudniał magistratowi miasta Makowa wywóz zapasów cukru z cukrowni „Krasiniec” oraz zapasów aprowizacyjnych (mąka amerykańska, zboże, sól, nafta). Pozostawiono je zamiast rozprzedać lub rozdać miejscowej, głodującej ludności. W rezultacie zapasy cukru i mąki wkrótce zostały zarekwirowane przez bolszewików<sup>102</sup>. Otrzymałą dodatkowo kwotę od władz państwowych w wysokości 50 tys. mkp na koszty ewa-

---

<sup>99</sup> I. Wesolek, *Monografia miasta Makowa*, Maków 1938, s. 97; M. Kwiatkowska, *Policja Państwowa wobec wydarzeń wojny polsko-bolszewickiej na Mazowszu*, „Studia Mazowieckie” 2019, nr 1, s. 63–65; Wielu funkcjonariuszy Policji Państwowej wstąpiło w szeregi Wojska Polskiego, by walczyć z bolszewickim najeźdźcą.

<sup>100</sup> „Kurier Warszawski” 1920, nr 222, s. 2; M. Kwiatkowska, op. cit., s. 65–66.

<sup>101</sup> J. Ostaszewski, *Dzieje Mławskiego Towarzystwa Śpiewaczego „Lutnia”*, Mława 1931, s. 29.

<sup>102</sup> D. Budelewski, *Powiat Maków Mazowiecki w latach Drugiej Rzeczypospolitej*, Maków Mazowiecki 2015, s. 58–59.

---

kuacji makowski starosta przywłaszczył sobie, nie przekazując pieniędzy ani na zasilek ewakuacyjny urzędnikom, ani na utrzymanie ochronki i przytulku dla ubogich. Starosta Paul Schel Vitinghoff nie zatroszczył się też o ewakuację szpitala, w którym przebywali ranni polscy żołnierze. Przeżyli oni tylko dzięki pomocy mieszkańców Makowa. Nie wywieziono też z Makowa spakowanych akt starostwa i sejmiku powiatowego, m.in. blankietów dotyczących subskrypcji pożyczki państwowej na sumę około 2 mln mkp, które wkrótce stały łupem bolszewików, a częściowo zostały rozkradzione<sup>103</sup>.

Szczegółowy obraz przygotowań do ewakuacji na Mazowszu Północnym, przez pryzmat wydarzeń w Płocku możemy odtworzyć sięgając do numerów płockiej prasy z przełomu lipca i sierpnia 1920 r. Wyjątkowo cenną wiedzę i swoje refleksje na ten temat przekazał także Grzegorz Gołębiwski, od lat badający wydarzenia obrony Płocka przed bolszewikami w sierpniu 1920 r.<sup>104</sup>

Przejmujący obraz sytuacji w Płocku, przez który przechodziła „ewakuacyjna fala” w pierwszej dekadzie sierpnia 1920 r. przekazała kustoszka Muzeum Towarzystwa Naukowego Płockiego Halina Rutska w liście do Jana Kochanowskiego – prezesa Towarzystwa Naukowego Warszawskiego: „ulice Płocka zapelnia w tej chwili wielki jeden obóz: ogromne ładowne wozy, wychudzone krowiny z poobijanymi kopytami kładą głowy na brzegach trotuarów, przewędrowało to aż [z] dziśniejskiego lub oszmiańskiego powiatu! Karety, stada świń, na wozie pod rozpiętą budą leży wybladła kobiecina z maleństwem, które się gdzieś na między pod Maćkową gruszą urodziło. Na drabiniastym wozie wraz z gospodarzem biedne psisko jedzie gdzieś w daleki świat, i psu, i panu równie obcy i nieznan. Jeszcze jedna tragedia Polski. Nieustanny turkot tylko rykiem bydła i kwikiem świń czasem przerywany trwa dzień i noc. Kiedy nareszcie to biedne nieszczęśliwe ptactwo wróci do swoich gniazd!”<sup>105</sup>.

---

<sup>103</sup> Ibidem. Z Makowa nie wywieziono wielu akt starostwa, gdyż konie będące do dyspozycji starostwa zostały wykorzystane do wywiezienia rodziny starosty i jego majątku ruchomego.

<sup>104</sup> G. Gołębiwski, *Obrona Płocka przed wojskami bolszewickimi...*, op. cit.

<sup>105</sup> E. Horodyska-Gizińska, *Sierpień 1920 roku w Płocku w korespondencji Haliny Rutskiej*, „Notatki Płockie” 2011, nr 4, s. 26.

---

W opanowaniu sytuacji w Płocku pomocni byli żandarmerii z plutonu żandarmerii wojskowej por. Edwarda Czuruka oraz płoccy policjanci z komendantem powiatowym Zygmuntem Tołpyho. Oddział płockiej żandarmerii wojskowej powiększył liczebność do 80 osób po przybyciu członków żandarmerii polowej z Białegostoku i Łomży – miast wcześniej zajętych przez bolszewików. Starał się on opanować chaos, pomagać w ewakuacji ludzi i mienia, wylapywać dezerterów oraz przeciwdziałać kradzieżom i oszustwom na szkodę uchodźców<sup>106</sup>.

W dniu 9 sierpnia 1920 r. płoccy funkcjonariusze policji musieli walczyć nie tylko z exodusem setek uchodźców, napływających do Płocka i podążających za Wisłę, ale też z paniką, która ogarnęła mieszkańców Płocka. Na wieść o zbliżających się bolszewikach, o ich okrucieństwie, tłumy płocczan starały się przeprowadzić przez most i dostać na Radziwie<sup>107</sup>.

Przygotowania do ewakuacji podległych mu urzędów rozpoczął także płocki starosta Franciszek Morawski. W nocy z 9 na 10 sierpnia zwołał naradę, m.in. zarządzając wypłatę pensji urzędnikom. Rano 10 sierpnia, po rozmowie telefonicznej z wojewodą Władysławem Sołtanem wstrzymał jednak ewakuację. Uspokojeniu nastrojów w Płocku służył wiec zwołany przez Związek Obrony Ojczyzny<sup>108</sup>.

Ponieważ w najbliższym czasie należało spodziewać się rozpoczęcia przygotowań do obrony biskup A.J. Nowowiejski wysłał do gen. F. Latinika telegram, w którym czytamy: „Imieniem diecezji płockiej błagam nie pozostawiać Płocka z prawej strony Wisły bez opieki zbrojnej. Dostyc grabieży, już ani piędzi ziemi nie można oddać.

Ziemia Płocka dała wojsko, daje świadczenia, nie jest gorsza od strony lewej Wisły. Błagam o obronę wszelkimi siłami życia i mienia mieszkańców ziemi po stronie prawej Wisły, których mężowie i synowie są w wojsku i nie mogą zagród swoich piersią własną bronić.

---

<sup>106</sup> „Kurier Płocki” 1920, nr 189, s. 2; G. Gołębiwski, *Obrona Płocka przed wojskami bolszewickimi...*, op. cit., s. 67.

<sup>107</sup> „Gazeta Policji Państwowej” 1920, nr 33, s. 8. Wśród uciekinierów, podążających za Wisłę byli również policjanci z ewakuowanej części północnego Mazowsza, m.in. z powiatu pułtuskiego.

<sup>108</sup> G. Gołębiwski, *Obrona Płocka przed wojskami bolszewickimi...*, op. cit., s. 68. Podczas wiecu przemawiali poseł Karol Mierzejewski, Stefan Baliński, Tadeusz Świecki, warszawski dziennikarz Wacław Kryński.

---

Prosimy w Płocku żadnych wysadzeń w powietrze nie robić, bo one tylko szkodę mieszkańcom mogą przynieść. Zapasy w razie ostatniej konieczności należałoby rozdać mieszkańcom”<sup>109</sup>.

Prośba biskupa pozostała bez odpowiedzi, ponieważ gubernator wojskowy m.st. Warszawy i województwa warszawskiego – gen. Franciszek Latinik nie był właściwym adresatem, o czym chyba biskup Nowowiejski nie wiedział. Odpowiedzialnymi za obronę Płocka i Mazowsza Północnego byli bowiem generalowie: Józef Haller – dowódca Frontu Północnego i Władysław Sikorski – dowódca 5. Armii oraz gen. Mikołaj Osikowski – dowódca Grupy „Dolnej Wisły”<sup>110</sup>.

W celu podniesienia na duchu płocczan, coraz bardziej zdających sobie sprawę z grożącego im niebezpieczeństwa biskup A.J. Nowowiejski ogłosił 14 sierpnia, że pozostanie w mieście ze swoimi wiernymi oraz wydał polecenie, by podobnie postąpili proboszczowie diecezji płockiej.



Gen. Franciszek Latinik (zbiory CAW w Warszawie)

---

<sup>109</sup> „Kurier Płocki” 1920, nr 185, s. 1; A.J. Nowowiejski, *Płock. Monografia historyczna*, wyd. II, Płock 1931, s. 169.

<sup>110</sup> L. Wyszczelski, *Bitwa na przedpolach Warszawy*, Warszawa 2000, s. 252. Należy się zgodzić z opinią G. Gołębiewskiego (s. 69), że „dowództwa wojskowe w podejmowaniu decyzji kierowały się własnymi przesłankami i jest wątpliwe, aby reagowały na naciski czynników cywilnych bądź kościelnych”.

## OBWIESZCZENIE.

### Stan oblężenia w m. stołecznym Warszawie i powiatach przyległych.

Art. 1. Na mocy rozporządzenia Rady obrony państwa z dnia 6-go sierpnia 1920 roku (D. U. R. P. Nr 60, § 460) ustanowiony został w m. stoł. Warszawie i powiatach: ostrołęckim, ostrowskim, sokołowskim, węgrowskim, przasnyskim, mińskim, mazowieckim, mławskim, ciechanowskim, pułtuskim, warszawskim i m. Warszawie, rypińskim, sierpeckim, płockim, płońskim, błoskim i grójeckim stan oblężenia.

Art. 2. Władza wykonawcza w zakresie, przewidzianym w art. 1 rozporządzenia R. O. P. z dnia 20-go lipca 1920 r. (D. U. K. P. Nr. 64, § 427), oraz rozporządzeń wykonawczych min. spr. wojskowych i M. S. W. została przekazana mnie.

Art. 3. Na czas trwania stanu oblężenia wszystkie miejscowe władze wojskowe, oraz cywilne, zarówno państwowe, jak i samorządowe, zostały podporządkowane bezwzględnie mojej władzy.

Art. 4. Wzywam ludność podległego mi terytorjum do bezwzględnego posłuszeństwa rozporządzeniom moim, uprzedzając, że osoby, uchylające się od ścisłego wykonania rozporządzeń moich, będą karane z całą surowością pra-

wa, aż do kary śmierci włącznie, przez sądy doraźne.

Warszawa, gn. 10 sierpnia 1920 r.

Latinik,  
gubernator wojskowy m. st. Warszawy  
i przyległych powiatów.

## RÓZPORZĄDZENIE

Ministra Spraw Wewnętrznych w przedmiocie uregulowania ruchu publicznego.

(Dziennik ustaw Nr. 72, poz. 495, z hn. 10-go sierpnia 1920 r.)

Na wniosek gubernatora wojskowego m. st. Warszawy i okolic i na mocy punktu f. art. 2 ustawy z dn. 55 lipca 1919 r., w przedmiocie zapewnienia bezpieczeństwa państwa i utrzymania porządku publicznego podczas wojny (Dz. praw Nr. 61 p. 364) zarządzam co następuje:

Art. 1. Ruch publiczny na ulicach m. stoł. Warszawy od godz. 10 wieczór do godz. 4-jej rano jest wzbroniony.

Art. 2. Winni przekroczenia rozporządzenia niniejszego będą karani w drodze administracyjnej aresztem na czas do 3 miesięcy lub grzywną do 3.000 mk.

Art. 3. Rozporządzenie niniejsze obowiązuje od dnia ogłoszenia.

Warszawa, 9 sierpnia 1920 r.

Minister Spraw Wewnętrznych:  
w z. J. Kuczyński.

Obwieszczenie Wojskowego Gubernatora Warszawy o wprowadzeniu stanu oblężenia w większości powiatów województwa warszawskiego („Dziennik Zarządu m.st. Warszawy” 1920, nr 76, s. 5–6)

Na opuszczone parafie skierował profesorów seminarium, księży Bolesława Strzeszewskiego i Józefa Umińskiego, a w katedrze zaczęto codziennie o godz. 5.00 rano odprawiać nabożeństwa błagalne<sup>111</sup>.

W połowie sierpnia 1920 r. za Wisłę ewakuowano płockie urzędy i instytucje, m.in. Sąd Okręgowy i Okręgową Komisję Ziemską. Ewakuacji miał podlegać także inwentarz żywy, co miało uchronić go przed przejęciem przez nieprzyjaciela. W związku z ewakuacją wzrosła rola Straży Obywatelskiej, wspomagającej policję i żandarmerię wojskową w zapewnieniu ładu i porządku<sup>112</sup>.

W dniach 13–14 sierpnia Wisłą ewakuowało się płockie więzienie. Dzień wcześniej prokurator Roman Lutyński warunkowo zwolnił 16 skazanych z niewielkimi wyrokami, ewakuacji miało więc podlegać

<sup>111</sup> „Kurier Płocki” 1920, nr 190, s. 2; A.J. Nowowiejski, op. cit., s. 169.

<sup>112</sup> Ibidem; T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 358–359. Zarządzenia porządkowe władz komunikowane były mieszkańcom Płocka za pomocą plakatów na słupach ogłoszeniowych.

---

około 150 skazanych. Punktem docelowym dla więźniów zakładu karne-  
go w Płocku miał być zakład karny w Grudziądzu<sup>113</sup>.

Dla celów ewakuacji, ale także do prowadzenia działań frontowych, przydatne były środki transportowe, dlatego też już w początkach lipca 1920 r. władze wojskowe ogłosiły rekwizycję wszystkich samochodów osobowych, motocykli i rowerów. Zakazano jednocześnie na terenie całego kraju prywatnego ruchu samochodowego i motocyklowego<sup>114</sup>. 10 sierpnia 1920 r. Wojskowy Gubernator Warszawy – gen. Franciszek Latinik wprowadził stan oblężenia w większości powiatów województwa warszawskiego, w tym na obszarze całego Mazowsza Północnego.

Wyżej zarysowane przygotowania obronne władz państwowych i wojskowych, m.in. na obszarze Mazowsza Północnego, miały istotny wpływ na powstrzymanie najazdu bolszewickiego na Polskę.

---

<sup>113</sup> M.M. Grzybowski, *Z dziejów więziennictwa płockiego. Studium historyczne*, Płock 1991, s. 12–13; A. Gretkowski, P. Krydziński, *Dzieje więziennictwa w Płocku w latach 1803–1991*, Płock 2012, s. 94, 143; G. Gołębiowski, *Więzienie płockie w sierpniu 1920 r.*, „Notatki Płocki” 2015, nr 1, s. 21–25.

<sup>114</sup> Właściciele pojazdów zachęcano do wstępowania do Armii Ochotniczej, zapowiadając, że zostaną przydzieleni do kierowania nimi, jeżeli tylko wykażą się odpowiednimi kwalifikacjami. Szeroko na ten temat A. Podolska-Meducka, *Od wojny do wojny. System świadczeń wojennych w Polsce w latach 1918–1921*, Warszawa 2011.

---

## Rozdział II

### **Rola Komitetów Obrony Państwa i mobilizacja społeczeństwa do walki z bolszewickim zagrożeniem (lipiec – początek sierpnia 1920 r.)**

#### **Obywatelskie Komitety Obrony Państwa na Mazowszu Północnym**

2 lipca 1920 r. jedno z najpoczytniejszych czasopism Mazowsza Północnego – „Kurier Płocki”, w dodatku nadzwyczajnym zamieścił informację o utworzeniu Rady Obrony Państwa. W następnych numerach opublikowano odezwę Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza – Józefa Piłsudskiego do narodu polskiego i Wojska Polskiego z wezwaniem do obrony zagrożonej niepodległości oraz list pasterski biskupów polskich także wzywający do walki z bolszewickim najazdem<sup>115</sup>.

Publikowane wcześniej na łamach mazowieckiej prasy komunikaty Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego, które nie chciało niepokoić społeczeństwa, nie przedstawiały rzeczywistej sytuacji na froncie. Utworzenie Rady Obrony Państwa i dramatyczne apele Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza dopiero uświadomiły mieszkańcom Mazowsza Północnego szybko postępujące zagrożenie ze Wschodu. Wiele osób, pełniących różne funkcje publiczne, kierując się poczuciem obywatelskiego obowiązku, przerwało urlopy i powróciło do swoich miejsc zamieszkania<sup>116</sup>.

---

<sup>115</sup> „Kurier Płocki” 1920, nr 152, s. 1; nr 153, s. 3; nr 155, s. 1–2; nr 158, s. 1.

<sup>116</sup> G. Gołębiewski, *Obrona Płocka przed wojskami bolszewickimi...*, op. cit., s. 39. Należeli do nich m.in. mieszkańcy Płocka: dyrektor Syndykatu Rolniczego – Aleksander Majdecki i komendant płockiego Hufca Związku Harcerstwa Polskiego – Ludwik Romanowski.



---

W odpowiedzi na apele najwyższych władz państwowych i Kościoła ogół społeczeństwa Mazowsza Północnego ogarnął patriotyczny zapał i chęć przystąpienia do walki w obronie zagrożonej niepodległości.

Hasło do walki z bolszewickim najeźdźcą pierwsi dali mieszkańcy Płocka. Już 2 lipca 1920 r., jeszcze przed ogłoszeniem odezw Rady Obrony Państwa, podpisanych przez Józefa Piłsudskiego, w Płocku zwołano Walne Zebranie członków Związku Obrony Ojczyzny (prezesem był Tadeusz Świecki) oraz Pogotowia Wojennego. Należy podkreślić, że wspomniane organizacje reprezentowały głównie środowisko płockiej inteligencji oraz ziemiaństwa Mazowsza Płockiego. Staraniem Związku Obrony Ojczyzny w Płocku bardzo szybko wydano drukiem jednodniówkę „Obrona Ojczyzny”, w której m.in. informowano o otwarciu w mieście kilku biur werbunkowych Armii Ochotniczej<sup>117</sup>.

Należy nadmienić, że Komitety Związku Obrony Ojczyzny działały w miastach, osadach, a nawet wsiach powiatu płockiego, np. w Wyszogrodzie (przewodniczący – sędzia Jan Zglinicki) i w Bodzanowie (przewodniczący – naczelnik urzędu pocztowego Adam Siemiątkowski)<sup>118</sup>.

W krótkim czasie płocki Związek Obrony Ojczyzny rozszerzył działalność na powiaty: lipnowski, rypiński, płoński, sierpecki oraz część gostynińskiego. Tworzył swoje struktury parafialne, mianując pełnomocników parafialnych. Byli nimi, np. w parafii Biała – ks. Krogulecki, w parafii Bielsk – doktorowa Leśnobrodzka, w parafii Bodzanów – gospodarz Adam Siemiątkowski, w parafii Brwilno – gospodarz Antoni Chojnacki, w parafii Imielnica – ks. Górnicki, w parafii Rębowo – gospodarz Franciszek Krzemiński, w parafii Sikórz – gospodarz Władysław Różycki, w parafii Wyszogrod – Jan Zieliński<sup>119</sup>.

---

<sup>117</sup> „Kurier Płocki” 1920, nr 137; nr 151–154; „Obrona Ojczyzny” (Płock), lipiec 1920, s. 2; T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 330. Biura werbunkowe w Płocku mieściły się w gmachach: Towarzystwa Rolniczego, Gimnazjum Męskiego im. Władysława Jagiełły oraz w Izbie Harcerskiej.

<sup>118</sup> J. Szczepański, *W okresie II Rzeczypospolitej*, [w:] J. Grabowski, J. Szczepański, Z. Leszczyński, *Dzieje Bodzanowa i okolic*, Bodzanów–Warszawa 2019, s. 264. Koła ZOO działały m.in. w Miszewie Murowanym (Jan Kowalczyk – gospodarz z Nieluchowa), Święcieńcu (Jan Majewski – rolnik z Chwostowa), Rębowie (Franciszek Krzemiński – miejscowy rolnik).

<sup>119</sup> T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 328–332; J. Szczepański, *Płock podczas wojny...*, op. cit., s. 13.

---

10 lipca 1920 r. prezes Związku Obrony Ojczyzny w Płocku – Tadeusz Świecki wysłał do Józefa Piłsudskiego telegram następującej treści: „Wodzu i Naczelniku! Zebrani w liczbie kilkuset członkowie Związku Obrony Ojczyzny i przedstawiciele płockich instytucji, zrzeszeń i stowarzyszeń, ślą Ci gorące ślubowanie wiernej i wytrwałej pracy dla Wielkiej i Niepodległej Polski”<sup>120</sup>.

Wielkiego wsparcia Związkowi Obrony Ojczyzny udzieliły władze miasta Płocka. 10 lipca 1920 r. płocka Rada Miejska w czasie swego posiedzenia wyłoniła komisję do opracowania projektu odezwy do ludności, wzywającej do ochotniczego zaciągu do wojska, uchwalono ją dwa dni później. Czytamy w niej: „Rada m. Płocka (...) wzywa wszystkich mieszkańców (...) zdolnych do noszenia broni i prac związanych z działaniami wojennymi, aby natychmiast zapisywali się do szeregów armii ochotniczej.

W głębokim poczuciu swego obywatelskiego obowiązku względem zagrożonej Ojczyzny i my członkowie Rady i Magistratu m. Płocka oddajemy się do dyspozycji Władz Wojskowych. Wszystkim wstępującym do wojska i ich rodzinom rząd zapewnia należyte utrzymanie i opiekę.

Na ten bój ostateczny, na ten bój o wolność i niepodległość Ojczyzny i całego Narodu prowadzi nas nie żądza zaborów, lecz nieugięte pragnienie pokoju. Musimy odeprzeć wroga, aby osiągnąć pokój, który da naszej Ojczyźnie bezpieczeństwo, siłę i dobrobyt, a nie uciemiężenie i nędzę.

Ojczyzna w ciężkiej potrzebie!  
Do broni więc, do broni!”<sup>121</sup>.

Wkrótce miasto i powiat Płock, podobnie jak i całe Mazowsze Północne, zostały objęte działalnością Obywatelskiego Komitetu Wykonawczego Obrony Państwa.

---

<sup>120</sup> AAN, Kancelaria Cywilna Naczelnika Państwa (dalej: KCNP), sygn. 146, k. 206–315; T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 331.

<sup>121</sup> Cyt. za: G. Gołębiwski, *Obrona Płocka przed wojskami bolszewickimi...*, op. cit., s. 40–41.

---

16 lipca 1920 r. prezesem Obywatelskiego Komitetu Obrony Państwa (OKOP) na powiat plocki został Tadeusz Sułowski, pełniący funkcję prezesa plockiego Związku Ziemian. On też został mianowany przez gen. Józefa Hallera pełnomocnikiem OKWOP na powiat plocki. Funkcje wiceprezesów pełnili: inspektor szkolny Eugeniusz Zawadzki i ks. Henryk Godlewski. Sekretarzem komitetu został dr Władysław Podczaski, skarbnikiem – Władysław Apfelbaum, członkami: Roman Lutyński, Tadeusz Świecki i prof. Klemens Jędrzejewski.

W ramach wspomnianego komitetu działało sześć wydziałów: wykonawczy, finansowy, propagandy, opieki nad żołnierzem, do spraw uchodźców, kwalifikacyjny do służby wojskowej.

Po zaciągnięciu się Tadeusza Sułowskiego do 201. pułku szwoleżerów prezesem OKOP na powiat plocki został Tadeusz Świecki. Komitet ten swoją działalność oparł głównie na członkach Związku Obrony Ojczyzny, Związku Ziemian i Organizacji Służby Narodowej Kobiet, kierowanej przez dyrektorkę Gimnazjum Żeńskiego im. hetmanowej Reginy Żółkiewskiej<sup>122</sup>.

Duży wpływ na skład osobowy plockiego OKOP miały preferencje polityczne. Zaproszony do udziału w pracach OKOP prezydent Płocka – inż. A. Michalski (większość członków plockiej Rady Miejskiej miała poglądy socjalistyczno-lewicowe) uczestniczył tylko w pierwszym jego posiedzeniu. Z prac w plockim OKOP zrezygnował również przedstawiciel PPS – Zygmunt Pekrul – wyjaśniając, „że nie może uczestniczyć w pracach komitetu bez zgody swego zarządu”<sup>123</sup>.

Mimo braku przedstawicieli władz miasta w plockim OKOP, Rada Miejska Płocka nie uchylała się od działalności na rzecz obronności kraju. Uchwałą z 15 lipca 1920 r. przeznaczyła na ten cel 50 tys. mkp. Taką samą kwotę przeznaczono na pomoc dla uchodźców z Kresów Wschodnich. Władze Płocka partycypowały również w kosztach wyposażenia szpitala województwa warszawskiego dla rannych żołnierzy w Aleksandrowie Kujawskim<sup>124</sup>.

---

<sup>122</sup> Ibidem, s. 47–48; *Obrona Państwa...*, op. cit., s. 272–275; T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 337–338.

<sup>123</sup> M. Sokolnicki, *Płocka Organizacja Polskiej Partii Socjalistycznej wobec najazdu bolszewickiego w 1920 roku ( przyczynek historyczny)*, „Notatki Płockie” 2012, nr 4, s. 24–25.

<sup>124</sup> Archiwum Państwowe w Płocku (dalej: APP), Akta miasta Płocka, sygn. 22086, nr 256, nr 277, nr 991; sygn. 22197, protokół posiedzenia Magistratu Płocka



Tadeusz Świecki (zbiory Muzeum Mazowieckiego w Płocku)

Wydział Opieki nad Żołnierzami na Powiat Płocki (działający w ramach OKOP) zorganizował gospodę żołnierską oraz jadłodajnię, pozostającą pod opieką Służby Narodowej Kobiet Polskich (SNKP). Członkinie SNKP i Czerwonego Krzyża uruchomiły również szwalnię, pralnię i punkt opatrunkowy dla żołnierzy. Oddziałom odchodzącym z Płocka rozdawano paczki z żywnością i papierosami. Ważną rolę miał też odegrać Wydział Opieki nad Rodzinami Wojskowych, który głównie organizował pomoc dla dzieci ochotników i poborowych<sup>125</sup>.

Obywatelski Komitet Obrony Państwa w Płocku zintensyfikował swoją działalność na wieść o zbliżaniu się wojsk Tuchaczewskiego do linii Wisły. 13 sierpnia 1920 r. zorganizował wiec przed kościołem garnizony, podczas którego głównym mówcą był por. Wiktor Szczawiński z Ministerstwa Spraw Wojskowych. W rezultacie jego apeli płocczanie zaczęli ponownie przekazywać do siedziby OKOP przy ul. Kościuszki

---

z 15 lipca 1920 r.; J. Szczepański, *Płock podczas wojny polsko-rosyjskiej 1920 roku*, „Notatki Płockie” 1993, nr 2(155), s. 13–14.

<sup>125</sup> G. Gołębiewski, *Obrona Płocka przed wojskami bolszewickimi...*, op. cit., s. 49–51; J. Szczepański, *Płock podczas wojny...*, op. cit., s. 13–14.

---

pieniądze, kosztowności oraz sprzęt gospodarstwa domowego, który po przetopieniu mógł posłużyć do produkcji naboju<sup>126</sup>.

Wielką aktywnością płocki OKOP wykazał się w zakresie organizacji pomocy uchodźcom napływającym do Płocka, na ogół pozbawionym środków do życia. Wśród nich około 90% osób uciekło z Kresów Północno-Wschodnich, pozostali z Kresów Południowo-Wschodnich oraz z ziemi łomżyńskiej i płockiej. Z zarejestrowanych w Płocku niespełna 400 uchodźców połowę stanowili mężczyźni, pozostałą część kobiety i dzieci do lat 15. Ponad 50% osób pochodziło z rodzin ziemiańskich, około 30% z rodzin inteligenckich.

430 uchodźców zakwaterowano w wyremontowanym, dawnym szpitalu żydowskim przy ul. Misjonarskiej. Bezpłatne posiłki na koszt Sekcji Opieki nad Uchodźcami wydawała kuchnia Rady Opiekuńczej. Ogółem wydano 2 633 posiłki. Uciekinierzy mieli także zapewnioną bezpłatną kąpiel, dezynfekcję ubrań i opiekę lekarską<sup>127</sup>.

Łącznie z różnych źródeł Obywatelski Komitet Obrony Państwa na Powiat Płocki uzyskał ponad 476 tys. mkp. wydanych na zaopatrzenie wojska, lekarstwa oraz pomoc dla coraz liczniej napływających uchodźców z terenów zajętych przez Armię Czerwoną. Komitet rozdzielał także zapomogi państwowe dla rodzin żołnierzy i oficerów, co łącznie wyniosło 800 tys. mkp<sup>128</sup>.

11 lipca 1920 r., z inicjatywy płockiego Związku Obrony Ojczyzny został utworzony Obywatelski Komitet Obrony Państwa na Powiat Sierpecki. Jego przewodniczącym, a zarazem pełnomocnikiem został adwokat Wacław Gurbski. Do prezydium Komitetu należeli: Piotr Soroko (skarbnik) oraz ks. kan. Władysław Melcher, Maria Gurbska, Anna Piniarowiczówna, Helena Radomyska i Jan Wierzbowski. Istotne było to, że w powiecie sierpeckim nie powołano pełnomocników gminnych OKOP. Ich funkcje z powodzeniem pełnili proboszczowie<sup>129</sup>.

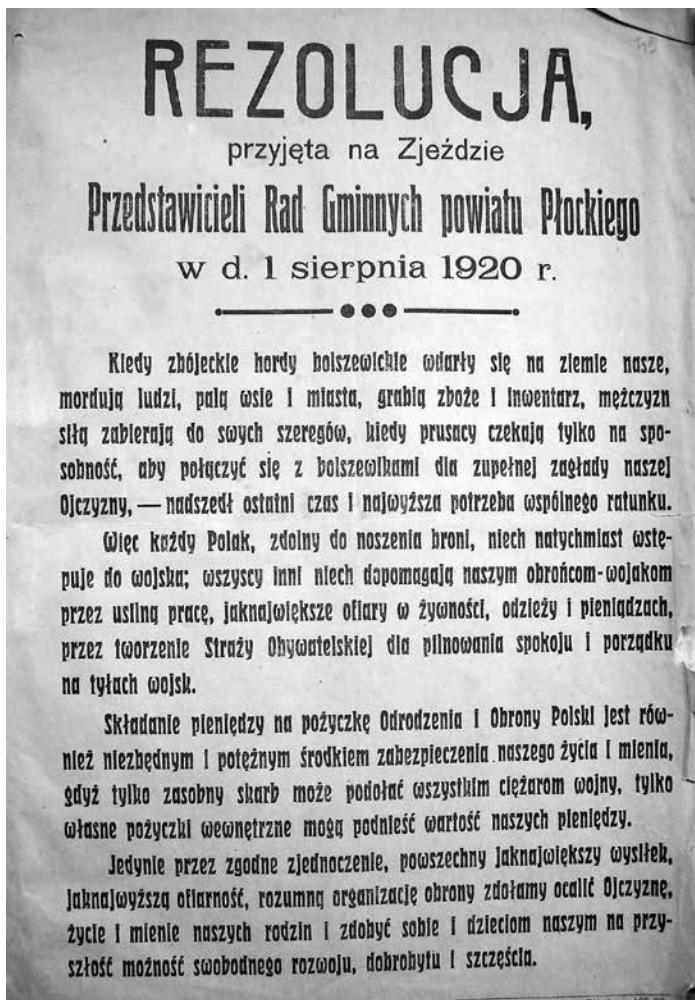
---

<sup>126</sup> „Kurier Płocki” 1920, nr 190, s. 3; nr 191, s. 2; G. Gołębiwski, *Obrona Płocka przed wojskami bolszewickimi...*, op. cit., s. 59. Nazajutrz specjalna delegacja zebrane dary od mieszkańców Płocka odwiozła do Warszawy.

<sup>127</sup> G. Gołębiwski, *Obrona Płocka przed wojskami bolszewickimi...*, op. cit., s. 60–61. Koszt całodziennego wyżywienia dla jednego uchodźcy określono na 10 mkp.

<sup>128</sup> „Kurier Płocki” 1920, nr 172, s. 3; nr 178, s. 3; *Obrona Państwa...*, op. cit., s. 275.

<sup>129</sup> *Mazowsze Północne w XIX–XX wieku. Materiały źródłowe 1795–1956*, zebrał i przygotował J. Szczepański, Warszawa–Pułtusk 1997, s. 271.



Rezolucja Zjazdu Rad Gminnych powiatu płockiego (zbiory Towarzystwa Naukowego Płockiego)

W ramach sierpeckiego OKOP funkcjonowało kilka wydziałów: samopomocy społecznej, Pogotowia Wojennego, agitacyjny, kulturalno-oświatowy, opiekuńczy i ogólny. Wyjątkową aktywność przejawiał wydział agitacyjny, który dzięki wsparciu ze strony władz miejskich i powiatowych oraz wojska zorganizował w powiecie sierpeckim sześć wielkich wieców i około 40 zebrań w różnych miejscowościach powiatu. W wyniku ożywionej działalności propagandowej do Wojska Polskiego i Armii

---

Ochotniczej wstąpiło ponad pół tysiąca mieszkańców miasta i powiatu Sierpc, rekrutujących się głównie spośród warstw inteligenckich. Mieszkańcy nie szczędzili też wsparcia finansowego dla polskiej armii<sup>130</sup>.

Kobiety zasiadające w prezydium sierpeckiego OKOP, na czele z Marią Gurbską zorganizowały w Sierpcu przy ul. Piastowskiej gospodę żołnierską, z której przede wszystkim korzystali żołnierze 36. pułku piechoty<sup>131</sup>.

Powiatowy Komitet Obrony Państwa w Mławie został zorganizowany w dniu 13 lipca 1920 r. Jego siedzibą był gmach „Lutni” przy ul. 3 Maja. W Komitecie znaleźli się przedstawiciele wszystkich najważniejszych stronnictw politycznych, instytucji i organizacji społecznych. Jego prezydium stanowili: mławski notariusz Józef Ossowski – przewodniczący i pełnomocnik OKWOP, księgarz Stanisław Siudak – skarbnik oraz pisarz hipoteczny mławskiego Sądu Okręgowego Romuald Genne – sekretarz. Posiedzenia odbywały się dwa razy tygodniowo. Aktywnie uczestniczyli w nich tak znani społeczni działacze z Mławy, jak: ks. Jan Koźniewski, dr Józef Ostaszewski, dr Alojzy Korzybski, Czesław Dramiński, Kazimierz Domański, Gustaw Ujazdowski, Józef Welenc, Mieczysław Pogonowski, Maria Karczewska<sup>132</sup>.

Działalność OKOP w Mławie opierała się na pracy w czterech sekcjach: propagandy, werbunkowej, opieki nad żołnierzem i straży bezpieczeństwa<sup>133</sup>.

Działalność sekcji propagandy rozpoczęła się od wydania odezwy do mieszkańców Mławy i powiatu mławskiego, w której została zawarta informacja o powołaniu OKOP w Mławie, a także o tym, że „stoi on ponad wszelkimi stronnictwami i partiami. Komitet przyjmuje wszelkie ofiary pieniężne i rzeczowe, a także zgłoszenia ochotników do armii”. W odezwie czytamy:

„Rodacy!

---

<sup>130</sup> J. Szczepański, *Ziemia sierpecka w latach II Rzeczypospolitej 1918–1939*, [w:] *Dzieje Sierpca i ziemi sierpeckiej*, red. M. Chudzyński, Sierpc 2003, s. 363–436. Szczegółowe wykazy wsparcia finansowego na rzecz Obrony Państwa ze strony sierpeckiego OKOP podają: T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 344–345.

<sup>131</sup> T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 344.

<sup>132</sup> Ibidem, s. 348; R. Juskiewicz, *Mława – jej dzieje*, op. cit., s. 174.

<sup>133</sup> T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 348; R. Juskiewicz, *Mława – jej dzieje*, op. cit., s. 174–175.

---

Ojczyzna w niebezpieczeństwie! Wróg naszego narodu i ludzkości zbliża się do granic Polski, niszcząc wszystko ogniem i mieczem. Nasze sadyby, warsztaty pracy, a również życie i mienie nasze i naszych rodzin w niebezpieczeństwie. Uratować nas może jedność narodu, silna, dobrze zorganizowana i zaopatrzona we wszystko armia, oraz ład i porządek wewnętrzny.

Zapisujcie się więc do armii, kupujcie Pożyczkę Odrodzenia, pomagajcie władzom w ściganiu wrogów wewnętrznych, ofiarujcie wszystko to, co jest przydatne armii: broń, metale, bieliznę itp. Nie żałujcie części Waszego mienia, abyście jutro nie stracili wszystkiego.

A więc do Czynu, do Broni!<sup>134</sup>

Wspólnie z sekcją werbunkową, sekcja propagandy mławskiego OKOP zwołała siedem wieców, których efektem była zwiększająca się ofiarność mieszkańców na rzecz Wojska Polskiego oraz coraz częstsze wstępowanie w szeregi Armii Ochotniczej.

W porozumieniu z władzami wojskowymi, mławski OKOP otworzył własne biuro werbunkowe, które zarejestrowało 452 ochotników, wywodzących się głównie spośród inteligencji – 55%, rzemieślników i robotników – około 40% oraz włościan – 5%. Każdą partię ochotników żegnano uroczystą mszą świętą, okolicznościowym przyjęciem, przemówieniami, wręczaniem upominków. Niezamożnym uczniom miejscowego gimnazjum, którzy wstąpili do Armii Ochotniczej, wręczano zasiłki pieniężne po 500 mkp.

Sekcja opieki nad żołnierzem zorganizowała dwie gospody dla żołnierzy. Jedna z nich mieściła się w Mławie, a druga na stacji kolejowej w Mławie-Wólce. Niezbędne dla funkcjonowania gospód produkty żywnościowe dostarczali bezpłatnie rolnicy z okolic Mławy<sup>135</sup>.

Działalność powiatowego OKOP w Mławie ułatwiały zorganizowane we wszystkich gminach mławskiego powiatu komitety gminne. Na stanowiska pełnomocników gminnych powiatowego OKOP w Mławie zostali powołani: Stanisław Krępski (gm. Mława), Eugeniusz Łazowy (gm. Szczepankowo), Zygmunt Cieszewski (gm. Dąbki), Stefan Bagiński (gm. Dąbrowa), Nikodem Krajewski (gm. Kosiny), ks. Jan Kośniewski (gm. Mostowo), Stanisław Gołębiowski (gm. Niechlönin), Zygmunt Ma-

---

<sup>134</sup> Cyt. za: R. Juskiewicz, *Mława – jej dzieje*, op. cit., s. 176.

<sup>135</sup> T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 349.



---

komaski (gm. Stupsk), Władysław Makomaski (gm. Turza), Aleksander Chądzyński (gm. Unierzyż), Adam Czarnowski (gm. Zieluń), Zygmunt Febezak (gm. Zielona).

Gdy oddziały Tuchaczewskiego zaczęły się zbliżać do granic powiatu mławskiego, sekcja propagandy powiatowego OKOP w Mławie wydała kolejną odezwę do mieszkańców, w której apelowano:

„Do Broni! Wróg bolszewicki zorganizowawszy liczne hordy, zbliża się do granic naszych, wzięwszy za zniszczenie naszego kraju i skasowanie wszelkich praw własności. By obronić Ojczyznę, nasze życie i mienie, musimy przeciwstawić wrogowi silną i liczną armię.

A więc wszyscy zdolni do noszenia broni i trudów wojennych, młodzi i starsi zapisujcie się do armii”<sup>136</sup>.

Obywatelski Komitet Obrony Państwa w Ciechanowie zawiązał się w pierwszej połowie lipca 1920 r., po mianowaniu w Ciechanowskim pełnomocnika OKWOP – Jana Konopnickiego, syna znanej poetki Marii Konopnickiej. W Ciechanowie istniał wcześniej Komitet Pomocy Rezerwistkom. Po zorganizowaniu OKOP na powiat ciechanowski, Komitet Pomocy Rezerwistkom przyłączył się do niego i działał jako Miejski Obywatelski Komitet Wykonawczy Obrony Państwa w Ciechanowie. Do prezydium OKOP na powiat ciechanowski, poza przewodniczącym Janem Konopnickim, weszli: Józef Choromański, Zygmunt Morawski, Nikodem Kozakiewicz, Feliks Stypulkowski. Na pełnomocników gminnych powołano: Jana Kujawskiego (gm. Regimin), Stefana Komierowskiego (gm. Nużewo), Bolesława Żochowskiego (gm. Sońsk), Michała Smolińskiego (gm. Grudusk), Stefana Strzeleckiego (gm. Golymin), Jana Nałęcza (gm. Bartoldy), Józefa Choromańskiego (gm. Ojrzeń), Antoniego Płoskiego (gm. Opinogóra), Feliksa Stypulkowskiego (gm. Ciechanów)<sup>137</sup>.

Analogicznie jak w innych komitetach obywatelskich na terenie Mazowsza Północnego, praca działaczy ciechanowskiego OKOP koncentrowała się wokół zadań sekcji: straży obywatelskiej, rezerwistek, uchodźców oraz finansowej.

Staraniem sekcji rezerwistek, rodzinom mławskich ochotników do Wojska Polskiego i Armii Ochotniczej wypłacano miesięczne zapomogi, w następującej wysokości: żonie lub wdowie – 200 mkp, na każde

---

<sup>136</sup> Cyt. za: R. Juskiewicz, *Mława – jej dzieje*, op. cit., s. 176.

<sup>137</sup> T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 346.

---

dziecko do lat 15 – 100 mkp. O rodziny ochotników ze wsi troszczyły się władze gminne oraz właściciele dóbr ziemskich. Zapomogi wypłacano rezerwistkom do czasu nadejścia zapomóg rządowych lub powrotu żołnierzy do domu.

Ochotnicy z terenu powiatu ciechanowskiego wstępowali do różnych formacji wojskowych. Szczególnego wsparcia udzielono formowanemu w Ciechanowie szwadronowi jazdy pod dowództwem por. L. Wiśniewskiego. Ciechanowskim kawalerzystom dostarczano wozy, uprząż, buty, spodnie, koszule i inne rekwizyty. Wyruszającym na front gotowano uroczyste pożegnanie.

Działaczki dawnego Koła Pomocy Żołnierzowi prowadziły w Ciechanowie stałą gospodę, punkt żywnościowy na dworcu kolejowym dla przejeżdżających żołnierzy. Dostarczały też bieliznę dla żołnierzy przebywających w ciechanowskim szpitalu oraz odzież dla wyruszających na front.

Dzięki sprawozdaniom przesłanym z Ciechanowa do Warszawy mamy stosunkowo szczegółowe informacje na temat efektów działalności sekcji finansowej ciechanowskiego OKOP. Jej fundusze „(...)” pochodziły z dobrowolnego podatku na obronę państwa w wysokości 10 mk z morgi i 5% od stałych dochodów osób nie posiadających własności, oraz indywidualnych ofiar. Wpłaty Związku Ziemian na obronę państwa wyniosły 187 tys. mk, Towarzystwa Wzajemnego Kredytu – 100 tys. mk,



Pożegnanie szwadronu sformowanego i wyekwipowanego przez miasto Ciechanów (zbiory CAW w Warszawie)

---

Syndykatu Rolniczego – 50 tys. mk, funkcjonariuszy Policji Państwowej – ponad 14 tys. mk. Wśród indywidualnych ofiarodawców wyróżnił się Jan Konopnicki, syn poetki, który wpłacił 13 850 mk. Zebrano też wiele ofiar w złocie, które odesłano do Warszawy<sup>138</sup>.

Powiatowy Komitet Obrony Państwa w Przasnyszu powstał z inicjatywy pełnomocnika OKWOP – ziemianina Stanisława Holnickiego-Szulca. Do prezydium Komitetu weszli: starosta dr Stanisław Bryła, Bronisław Keczmarzki (rolnik), Tomasz Wiciński (rzemieślnik) i Stanisław Żórawski (ziemianin)<sup>139</sup>.

Rosła liczba ochotników wstępujących do wojska. Byli to przedstawiciele środowisk ziemiańskich, rzemieślnicy, młodzież, harcerze. Urodzony pod Przasnyszem arcybiskup Aleksander Kakowski napisał w swoich wspomnieniach: „Poszła szlachta średnia i drobna, niemal wszystkie na własnych koniach. Z mojej rodziny poszło czterech Kakowskich, dwóch Ossowskich, dwóch Wilmanów, Jankowski, prawie wszyscy, co byli zdolni do boju...”<sup>140</sup>.

Do Armii Ochotniczej na rozkaz Naczelnictwa Związku Harcerstwa Polskiego zgłosiło się 57 harcerzy z Przasnysza. Przasnyskie harcerki pod kierunkiem drużny Henryki Braunówny zorganizowały w swym mieście gospodę, w której wydawane były posiłki dla poborowych i ochotników<sup>141</sup>.

Pożegnania odjeżdżających z Przasnysza na front organizowano na rynku, a niekiedy w kościele sióstr kapucynek. Ochotnicy byli kolejną transportowani do punktu zbornego w Mławie, a potem do twierdzy Modlin. Przy regularnym poborze kierowano młodych mężczyzn z regionu przasnyskiego do Ciechanowa, gdzie byli wcielani do 32. pułku piechoty<sup>142</sup>.

W powiecie makowskim działalność na rzecz obrony zagrożonego państwa rozwinęła się stosunkowo późno, co mogło być związane z bra-

---

<sup>138</sup> *Obrona Państwa...*, op. cit., s. 249–250; „Obrona Ojczyzny” (Kraków), nr 1 z 1 września 1920 r.

<sup>139</sup> T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 346.

<sup>140</sup> A. Kakowski, *Z niewoli do niepodległości. Pamiętniki*, Kraków 2000, s. 827.

<sup>141</sup> W. Nekrasz, *Harcerze w bojach. Przyczynek do udziału młodzieży polskiej w walkach o niepodległość ojczyzny w latach 1914–1921*, cz. 2, Warszawa 1931, s. 69–103; J. Szczepański, *Harcerstwo polskie w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 roku*, „Harcerstwo” 1993, nr 7–8, s. 30–32.

<sup>142</sup> M.M. Grzybowski, *Wojna polsko-rosyjska...*, op. cit., s. 144–145.

---

kiem odpowiedniej agitacji ze strony lokalnych polityków i duchowieństwa. Do takowych działań początkowo nie kwapił się makowski starosta Paul Schel de Vitinghoff. W sprawie patriotycznej agitacji nie był w stanie angażować się schorowany makowski proboszcz ks. Kajetan Śmiechowski. Ciężka sytuacja państwa polskiego nie wywoływała większego zainteresowania ze strony ludności żydowskiej, stanowiącej większość mieszkańców Makowa.

Dopiero w II połowie lipca 1920 r., pod naciskiem mieszkańców Makowa narodowości polskiej powstał Komitet Obrony Państwa na powiat makowski na czele ze starostą Paulem Schel de Vitinghoffem. Skupiał on przedstawicieli wszystkich działających na terenie powiatu makowskiego stronnictw politycznych, poza Komunistyczną Partią Robotniczą Polski oraz przedstawicieli władz miejskich, gminnych i duchowieństwa. Podobnie jak na terenie całego kraju, powiatowy Komitet Obrony Państwa w Makowie powołał do życia sekcje: finansową, propagandy, opieki nad żołnierzem i opieki nad rodzinami uchodźców<sup>143</sup>.

O wiele wcześniej powstał OKOP w Różaniu, w powiecie makowskim. Jego przewodniczącym został kierownik różańskiej szkoły powszechnej – Jerzy Baltusis. W komitecie znaleźli się przede wszystkim przedstawiciele władz i miejscowej inteligencji; burmistrz Różana – Piotr Zygmunt, wikariusz parafii Różan – ks. Władysław Skierkowski, naczelnik poczty – Antoni Skwarski, właściciel apteki – Kazimierz Strupczewski, felczer – Ludwik Malowańczyk. W składzie różańskiego OKOP byli również przedstawiciele innych zawodów: właściciel restauracji Wiktor Zawadzki, ślusarze Jan i Wiktor Wiśniewscy, krawiec Piotr Miedzianowski, stolarz Roman Bonisławski, rolnicy: Jan Gutowski i Adam Zaręba oraz robotnik Antoni Goss<sup>144</sup>.

Na jednym z pierwszych, organizowanych w Makowie wieców jedno-myślnie przyjęto uchwały o opodatkowaniu się na rzecz armii, o wstępowaniu do Wojska Polskiego i do Armii Ochotniczej oraz o tworzeniu komitetów pomocy dla żołnierzy. Na wiecu, podczas którego jego uczestnicy mogli zapoznać się plakatami propagandowymi o treści obronnej,

---

<sup>143</sup> Szeroko na ten temat: J. Szczepański, *W okresie Drugiej Rzeczypospolitej*, [w:] *Dzieje Makowa Mazowieckiego*, t. 1, (do 1945 r.), red J. Szczepański, Maków Mazowiecki–Pułtusk 2020, s. 344–346.

<sup>144</sup> D. Budelewski, op. cit., s. 56–57.

---

w ramach dobrowolnej składki zebrano 4 303 mkp, które przeznaczono na formowaną Armię Ochotniczą<sup>145</sup>.

Na rzecz Wojska Polskiego opodatkowywali się ziemianie z terenu powiatu makowskiego, którzy ofiarowali również konie na uzbrojenie ochotniczych pułków jazdy. Na wieść o wkroczeniu oddziałów Armii Czerwonej na Podlasie i wschodnie Mazowsze rodziny ziemiańskie pomagały wojsku w wywiezieniu inwentarza do twierdzy Modlin. Młodzież z rodzin ziemiańskich oraz drobnej szlachty z okolic Makowa zaciągała się do pułków jazdy<sup>146</sup>.

W pierwszych dniach lipca 1920 r. zawiązał się Powiatowy Komitet Obrony Narodowej w Pultusku na czele ze starostą Kazimierzem Morawskim i burmistrzem Stanisławem Śniegockim. W jego skład wchodził także burmistrzowie miast i wójtowie gmin z terenu powiatu pultuskiego oraz przedstawiciele najważniejszych stronnictw politycznych działających na terenie powiatu.

W Powiatowym Komitecie Obrony Narodowej w Pultusku zasiadał m.in. burmistrz Wyszkowa – Stanisław Pawłowski. Z jego inicjatywy 8 lipca 1920 r. w Wyszkanie zorganizowano duży wiec, podczas którego wezwano do ofiarności na rzecz Wojska Polskiego, m.in. do zakupu *Pozyczki Odrodzenia*. W kilka dni później odbyły się gminne wiece w Obrytem, Somiance, Zatorach. Kończyły się one składaniem deklaracji ze strony młodzieży wiejskiej o wstępowaniu do wojska. Warto nadmienić, że chętni do wstępowania w szeregi Armii Ochotniczej mogli się zgłaszać do komisji wojskowej 13. pułku piechoty urzędującej w pultuskich koszarach<sup>147</sup>.

Powiatowy Komitet Obrony Narodowej w Pultusku powołał do życia sekcje: finansową, propagandy, opieki nad żołnierzem i opieki nad rodzinami uchodźców. Członkowie sekcji finansowej zebrali na terenie powiatu około 350 tysięcy mkp. Na rzecz Wojska Polskiego opodatkowali się pultuscy urzędnicy, płacąc kwotę w wysokości 2–5% pobie-

---

<sup>145</sup> „Kurier Warszawski” 1920, nr 222, s. 2; „Piast” 1920, nr 33, s. 17. Tego samego dnia duży wiec z udziałem ludności wiejskiej odbył się w Płoniawach, Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego (dalej: AZHRL), Zbiór Wasilewskiego, sygn. 11, k. 23; A.J. Leinwand, *Polski plakat propagandowy...*, op. cit., s. 9–60.

<sup>146</sup> J. Szczepański, *Ziemiaństwo polskie wobec bolszewickiego najazdu 1920 r.*, [w:] *O polskich elitach raz jeszcze*, red. T. Epsztein, S. Górzyński, A. Karpiński, Warszawa 2007, s. 171–190.

<sup>147</sup> J. Szczepański, *Wojna polsko-sowiecka 1920 roku na ziemi wyszkowskiej*, op. cit., s. 8.



Burmistrz Pułtуска – Stanisław Śniegocki (zbiory Józefa Śniegockiego)

ranej pensji, oraz ziemianie, płacąc po 10 marek od 1 morgi posiadanej ziemi. Właściciele ziemscy ofiarowywali również konie na uzbrojenie ochotniczych pułków jazdy<sup>148</sup>.

Sekcja propagandy powiatowego KON w Pułtusku kolportowała obwieszczenia, plakaty, ulotki Rady Obrony Państwa i Generalnego Inspektoratu Armii Ochotniczej. Na murach, parkanach, gmachach pojawiły się hasła: „Ojczyzna w potrzebie!”, „Do bronii! Ojczyzna was wzywa!”, „Nam twierdzą będzie każdy próg!”. W niedziele i dni targowe w Pułtusku organizowane były wiece, podczas których przemawiali najczęściej żołnierze-ochotnicy wytypowani przez biura werbunkowe. Zgromadzenia te w większości kończyły się składaniem ślubowania przez młodzież męską i deklaracją, że jak najszybciej stawi się ona w szeregach Armii Ochotniczej.

Sekcja opieki nad żołnierzem przygotowała miejsce dla rannych polskich żołnierzy w pułtuskich domach oraz w dworach ziemiaństwa powiatu pułtuskiego. Pułtuski Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża przygotował po 100 miejsc dla rannych w szpitalach Pułtуска i Serocka.

---

<sup>148</sup> „Kurier Warszawski” 1920, nr 212, s. 3. Właściciel majątku Kleszewo – Rudolf Rau ofiarował 16 koni dla formowanego 3. pułku ułanów.

---

W Pułtuskutworzono gospodę, w której wydawano dla żołnierzy posiłki bezpłatnie lub za niewielką odpłatnością<sup>149</sup>.

Gdy w drugiej połowie lipca 1920 r. przez powiat pułtuski przeciągały całe rzesze uchodźców z Kresów Wschodnich, a później także ze wschodniej części Mazowsza, kierując się za Wisłę, otrzymywali oni niezbędną pomoc w postaci żywności, lekarstw, miejsc noclegowych.

Patriotyczną agitację wśród mieszkańców powiatu ostrołęckiego, gdzie dominowała ludność kurpiowska, prowadził Adam Chętnik. W numerze „Gościa Puszczańskiego” z lipca 1920 r. czytamy: „Nie – nikt z nas wojny nie chce – wszyscy mamy jej dosyć i rząd nasz, i sejm, i naród cały, i wieś, i miasta – wszyscy chcemy pokoju (...). Bolszewicy chcą zmiażdżyć nas jako naród wolny i państwo niepodległe. Bolszewikom podobały się nasze kraje piękne, nasze urodzaje! (ba – nasze dziewczuchy!). Wszystko to chce wróg zagarnąć na swój użytek, a nas zaprząć w haniebną niewolę. Ale niedoczekanie ich! Obok dzielnej armii naszej, obok władz cywilnych i wojskowych staniemy murem do pomocy. Pomożemy Ojczyźnie – czym kto będzie mógł. I nie spoczniemy, aż wróg zęby swe o nas połamie. Tak nam dopomóż Bóg”<sup>150</sup>.

W pierwszych dniach lipca 1920 r. zawiązał się Powiatowy Obywatelski Komitet Obrony Państwa w Ostrołęce. Pełnomocnikiem OKWROP w powiecie ostrołęckim był dr Józef Psarski, zaś przewodniczącym powiatowego OKOP został ostrołęcki starosta Adam Winiarski. W skład OKOP na powiat ostrołęcki weszli przedstawiciele:<sup>151</sup>

- miasta Ostrołęki – burmistrz Władysław Banach, ks. Józef Gościcki, Adolf Wyszkowski, Antoni Borys i Maria Schenrowa z Białego Kurpia;
- Sejmiku Powiatowego – dr Józef Psarski, Szczepan Sobiech i Antoni Zalewski;
- Związku Kółek Rolniczych – Władysław Białobrzeski i Stanisław Nosek;
- Związku Ziemiaków – Jan Glinka.

OKOP w Ostrołęce nałożyl na mieszkańców powiatu podatek w wy-

---

<sup>149</sup> Ibidem.

<sup>150</sup> „Gość Puszczański” 1920, nr 9–10 (czerwiec–lipiec), s. 13.

<sup>151</sup> J. Szczepański, *Wojna 1920 roku w Ostrołęckiem*, Warszawa–Ostrołęka–Pułtusk 1997, s. 26–27.

---

sokości 10 funtów ziarna od każdej morgi użytkowanego gruntu, 1 funta mięsa od każdego gospodarstwa, 30 marek od 1 mieszkańca oraz 1 komplet bielizny od gospodarstwa o powierzchni od 6 do 40 mórg, zaś 2 komplety bielizny od gospodarstwa o powierzchni od 40 do 80 mórg itd. W mieście i na stacji kolejowej w Ostrołęce utworzono gospody dla żołnierzy. W Ostrołęce i powiecie ostrołęckim zorganizowano 6 wieców i ponad 20 zebrań. Członkowie ostrołęckiego OKOP kolportowali plakaty i broszury nadsyłane przez Wydział Propagandy Ministerstwa Spraw Wojskowych i OKWOP w Warszawie<sup>152</sup>.

Delegaci OKWOP nie byli w stanie obsłużyć na terenie Mazowsza Północnego wszystkich wieców i zebrań, zwłaszcza szezebla gminnego. Lokalne komitety obywatelskie, nie czekając na wsparcie z zewnątrz, powoływały więc własne grupy prelegentów. Składały się one najczęściej z najaktywniejszych działaczy różnych organizacji społecznych. Bardzo często mówcami byli księża, ziemianie, nauczyciele oraz ochotnicy deklarujący służbę w Wojsku Polskim lub Armii Ochotniczej.

Każdy z komitetów miał większe lub mniejsze zasługi w zbieraniu środków pieniężnych na cele obrony państwa. Pochodziły one głównie z dobrowolnego opodatkowania się. Zbierano także plody rolne i żywność, która była odsyłana do Warszawy lub miast powiatowych, a także do miejsc stacjonowania oddziałów wojska, stacji kolejowych itp. Komitety zbierały także kosztowności, broń, uprząż. Przekazywano podwozy i konie dla formujących się szwadronów jazdy. Ofiarność kobiet związanych z działalnością powiatowych i miejskich OKOP lub KON wyrażała się w praniu i reperowaniu bielizny, odzieży, pracy w żołnierskich gospodach, przygotowywaniu posiłków dla żołnierzy i paczek żywnościowych na front, pracy w szpitalach<sup>153</sup>.

Wkrótce po utworzeniu Rady Obrony Państwa wystosowany został apel do kobiet polskich: „Kobieto polska! Od Ciebie, od Twojej namowy zależy, ile żołnierza nowego pójdzie zaraz na front. Zwycięzimy! Ale Ty działaj. Wyśmiewaj i tęp tchórzki!”<sup>154</sup>.

---

<sup>152</sup> *Obrona Państwa...*, op. cit., s. 469–470.

<sup>153</sup> J. Szczepański, „*Gdy wróg puka już do wrót stolicy...*”. *Kobiety polskie wobec najazdu bolszewików*, [w:] *Niepodległość z kobiecą twarzą. Różne przejawy aktywności kobiet w drodze do niepodległości (od upadku powstania styczniowego do 1920 roku)*, Warszawa 2019, s. 73–74.

<sup>154</sup> Cyt. za: J. Szczepański, *Spoleczeństwo Polski w walce...*, op. cit., s. 219.



---

W odpowiedzi na powyższy apel, kobiety wywierały moralną presję na mężczyzn, aby bezzwłocznie wstępowali w szeregi Armii Ochotniczej. Miały do tego zachęcić setki kolportowanych i ukazujących się w lokalnej prasie odezw w rodzaju:<sup>155</sup>

- „Czy narzeczony Twój godzien jest polskiej niewiasty, czy walczy z najazdem?”
- „Jesteś matką? Czy syn Twój spełnił obowiązek względem Ojczyzny?”
- „Polko! Czy wszyscy Twój bracia walczą już na froncie?”
- „Niewiasto! Nie pozwól, aby dzieci wasze patrzyły z pogardą na zniesławionego ojca. Niech idzie na front!”

Powstrzymanie sowieckiego najazdu w dużej mierze zależało od zaangażowania w walkę w obronie niepodległości Ojczyzny społeczeństwa II Rzeczypospolitej. Celowe więc jest przypomnienie stanowiska poszczególnych grup społecznych Mazowsza Północnego wobec bolszewickiej inwazji.

## Duchowieństwo

Wraz z narastającym niebezpieczeństwem utraty niepodległości, zarówno władze, jak i społeczeństwo II Rzeczypospolitej oczekiwały na maksymalne zaangażowanie Kościoła w obronę państwa, było to sprawą najwyższej wagi. Dla osłabionego wewnętrznymi podziałami i politycznie zdezorientowanego społeczeństwa, wytyczne ze strony Kościoła odnośnie do konkretnych działań latem 1920 r. miały odegrać ogromną rolę w mobilizacji polskiego narodu do walki z bolszewickim najeźdźcą. Duchowieństwo, zwalczając ideologię bolszewicką, inspirowało rodaków do przeciwstawienia się próbom narzucenia Polsce rewolucyjnego ładu<sup>156</sup>.

---

Do kobiet apelował też Polski Biały Krzyż, by pomogły władzom przezwyciężyć przejawy obywatelskiej obojętności.

<sup>155</sup> H. Szczechowicz, *Spółeczeństwo polskie wobec inwazji bolszewickiej*, [w:] *Wojna o wszystko. Opowieść o wojnie polsko-bolszewickiej 1919–1920*, Warszawa 2010, s. 310.

<sup>156</sup> H. Lisiak, *Niektóre grupy i kategorie społeczne wobec najazdu Rosji Sowieckiej na Polskę w roku 1920*, „Poznańskie Zeszyty Humanistyczne”, t. 6, red. A. Czubiński, Poznań 2006, s. 123.

---

Ordynariusze diecezji, które szczególnie były zagrożone bolszewickim najazdem, już w pierwszej połowie lipca 1920 r. wystosowali apele do wiernych, wydając jednocześnie dyspozycje dla księży.

9 lipca 1920 r. ordynariusz diecezji płockiej, biskup Antoni Julian Nowowiejski zobowiązał wszystkich dziekanów, by księża proboszczowie przeczytali z ambony w najbliższą niedzielę list biskupów polskich do narodu oraz odezwy Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza do narodu. Mieli też informować chętnych do wstąpienia w szeregi Armii Ochotniczej, gdzie znajdują się najbliższe punkty werbunkowe. Biskup płocki zobowiązał księży do uroczystego odprawiania nabożeństw dla ochotników wychodzących z parafii, do współpracy z władzami państwowymi i lokalnymi w utrzymaniu ładu i porządku<sup>157</sup>.

Kościół włączył się aktywnie do mobilizowania wiernych, do gorącej modlitwy za Ojczyznę. Z polecenia ordynariuszy kurie diecezjalne przygotowały specjalny program modlitwy na niedzielę. Był on realizowany 18 lipca we wszystkich świątyniach Mazowsza Północnego. „Kurier Płocki” pisał: „W niedzielę ubiegłą 18 bm. we wszystkich świątyniach płockich odbywały się nabożeństwa błagalne za pomyślność oręża polskiego i wybawienie Ojczyzny z ciężkich opresji, w jakich się znajduje. Mimo gorąca tłumy wiernych napelniły kościoły miejscowe, przystępowały do Stołu Pańskiego i zanosily gorące modly do Pana nad Pany, by odwrócił od nas wszelkie zło i nieszczęście, spadające na ziemię naszą”<sup>158</sup>.

Z chwilą wkroczenia oddziałów Armii Czerwonej na Kresy Wschodnie Rzeczypospolitej, gdy tamtejsza ludność zaczęła masowo opuszczać swoje domostwa i szukać ratunku na ziemiach centralnej Polski, Episkopat apelował o zorganizowanie pomocy dla uchodźców. W liście ordynariusza diecezji płockiej biskupa Antoniego Juliana Nowowiejskiego z 19 lipca 1920 r. czytamy: „Niech w razie potrzeby w każdej parafii utworzy się komitet pod przewodnictwem ks. proboszcza, który by się zajął rozmieszczeniem nieszczęśliwych. Co dzisiaj ich spotkało, może nas spotkać jutro”<sup>159</sup>.

Najbardziej efektywne przedsięwzięcia Kościoła miały miejsce wszędzie tam, gdzie księża osobiście wcielali w czyn wiele tych treści, jakie

---

<sup>157</sup> „Kurier Płocki” 1920, nr 174; nr 190; „Miesięcznik Pasterski Płocki” 1920, nr 7.

<sup>158</sup> „Kurier Płocki” 1920, nr 174; nr 190; M.M. Grzybowski, *Duchowieństwo katolickie na Mazowszu wobec wojny 1920 r.*, [w:] *W 75-lecie Bitwy Warszawskiej 1920 r.*, red. M. Wojciechowski, Włocławek 1997, s. 208–209.

<sup>159</sup> „Miesięcznik Pasterski Płocki” 1920, nr 7.



Biskup płocki Antoni Julian Nowowiejski (zbiory ks. prof. Michała M. Grzybowskiego)

głosili, na przykład organizowali swych parafian do działań obronnych lub zbierali ofiary dla wsparcia armii.

Księża proboszczowie większości parafii diecezji płockiej włączyli się w organizację pomocy dla walczącej armii, tworząc lokalne komitety obrony państwa i obrony narodowej w parafiach, gminach lub aktywnie uczestnicząc w pracach komitetów powiatowych i miejskich. Nawoływali z ambon do zaciągu ochotniczego, składania ofiar. W wyniku akcji prowadzonej 25 lipca 1920 r. w parafiach dziekanatu płockiego zebrano 130 tys. mkp wpłat na Pożyczkę Odrodzenia. Duchowieństwo udzielało pomocy rodzinom wojskowych i napływającym ze wschodu rodzinom uchodźców. Potępiało też dezercję i ociąganie się przed wstąpieniem w szeregi wojska<sup>160</sup>.

Znaczenie działalności duchowieństwa, szczególnie na prowincji było podkreślane przez „Kurier Warszawski”: „Księża wzięli propagandę w swoje ręce. Mają oni posłuch, gdy zechcą, mogą wiele zrobić. Uświadomili oni lud wiejski, »że bolszewicy to nie dawniejsi Rosjanie«”<sup>161</sup>. Premier Witos pisał: „Dla mas chłopskich wiara i Kościół

---

<sup>160</sup> „Kurier Płocki” 1920, nr 172, s. 3; nr 178, s. 3; *Obrona Państwa...*, op. cit., s. 275. Szeroko na ten temat M.M. Grzybowski, *Duchowieństwo katolickie na Mazowszu...*, op. cit., s. 210–217.

<sup>161</sup> „Kurier Warszawski” 1920, nr 217, s. 3.

---

byli chlebem, bez którego masy te wprost żyć nie mogli. (...) Autorytet księży był wielki. Wiś im bezgranicznie wierzyła i realizowała wszelkie zarządzenia Kościoła”<sup>162</sup>.

Najbardziej skuteczne były podejmowane przez księży akcje w parafiach, gdzie proboszczowie – mimo bliskości nieprzyjaciela – nie porzucali swych parafian, gotowi dzielić z nimi wszelkie niebezpieczeństwa.

Hierarchia kościelna wystosowała więc apele do księży, wzywając ich do pozostania w swoich parafiach mimo grożącego im niebezpieczeństwa ze strony bolszewików. W orędziu z 11 sierpnia 1920 r. biskup płocki Antoni Julian Nowowiejski przypomniał: „Kapłan ani podczas zarazy, ani podczas wojny uchodzić nie może. W takich razach trzeba być bohaterem. Gdyby ktoś, quod Deus avertat, opuścił stanowisko swoje, niech wie, że naraża się na kary kościelne i pozbawienie swego zaszczytnego urzędu pasterza (...)”<sup>163</sup>.

Szerokim echem w kraju odbiła się wieść o postawie biskupa z sąsiedniej diecezji augustowskiej, czyli sejneńskiej, Romualda Jałbrzykowskiego. Dostrzegając nieuchronność upadku miasta Łomży, zrezygnował z udziału w zjeździe Episkopatu Polski w Częstochowie. Postanowił dzielić los mieszkańców Łomży, podnosząc ich na duchu w tych trudnych chwilach, jakimi miało być wkroczenie bolszewików<sup>164</sup>.

Dużą rolę w podtrzymaniu wiary żołnierzy w ostateczne zwycięstwo mieli mieć księża, podejmujący się funkcji kapelanów, dlatego też Naczelny Wódz Józef Piłsudski podczas spotkania z kardynałem Aleksandrem Kakowskim prosił o „kapelanów, dobrych kapelanów, którzy by szli w szeregach razem z żołnierzami, w okopach podnosili go na duchu”<sup>165</sup>.

Mimo sporych braków kadrowych w poszczególnych diecezjach i parafiach, Episkopat postanowił skierować do wojska 5% ogólnej liczby

---

<sup>162</sup> Biblioteka Narodowa w Warszawie (BN), Dział Rkps., Akta Gen. Hallera, sygn. 13398/2, nr 136. Dnia 31 lipca 1920 r. gen. Józef Haller wystąpił do kardynała A. Kakowskiego, by duchowieństwo z ambon „potępiało tchórzostwo, ukrywanie dezertersów, agitację antypaństwową i pobudziło patriotyczne uczucia”; W. Witos, *Moje wspomnienia*, t. 1, Paryż 1964, s. 27, s. 93–94.

<sup>163</sup> „Miesięcznik Pasternski Płocki” 1920, nr 8; J. Szczepański, *Duchowieństwo Diecezji Płockiej w obliczu bolszewickiego najazdu 1920 r.*, [w:] *Kościół i kultura*, pod red. R. Jaworskiego i A. Koseskiego, Płock–Pułtusk 1996, s. 90.

<sup>164</sup> J. Szczepański, *Wojna 1920 roku na Mazowszu i Podlasiu*, op. cit., s. 82.

<sup>165</sup> A. Kakowski, op. cit., s. 826.



Przasnyski dziekan ks. Józef Piekut (zbiory Muzeum Historycznego w Przasnyszu)

księży. Kapłani mieli objąć opiekę duchową nad walczącymi na froncie żołnierzami<sup>166</sup>.

Godny podkreślenia jest patriotyzm 30 kleryków plockiego Seminarium Duchownego, którzy odpowiadając na apel Józefa Piłsudskiego – mimo niechętniej postawy ks. rektora ks. Piotra Bornińskiego – zgłosili się w lipcu 1920 r. do wojska. Warto pamiętać, iż inicjatorami tego przed-

---

<sup>166</sup> Kardynał A. Kakowski wspominał: „Spełniłem życzenie Piłsudskiego i ogłosiłem wezwanie do duchowieństwa. Usłuchano wezwania mojego i innych biskupów. Księża stanęli w szeregach, jedni jako kapelani, inni jako sanitariusze. Szczególnie młodzież seminariów duchownych prosiła o wysłanie do szeregów”; *ibidem*.

---

sięwzięcia byli ówcześni alumni: Alojzy Poszwa, Józef Góralski, Julian Przygodzki i Franciszek Malinowski. Kilku z nich zostało w Płocku, natomiast 23 wyjechało do Warszawy. Mimo oczekiwania służby w oddziałach liniowych, część została przydzielona do szpitala wojskowego w Warszawie. Pozostali pełnili ciężką służbę sanitarną na statku „Łokietek”, rozwożącym rannych żołnierzy, polskich i sowieckich do szpitali na trasie od Warszawy do Tczewa. Ciekawostkę stanowi fakt, że statek „Łokietek” był wizytowany przez nuncjusza papieskiego Achillesa Rattiego, późniejszego papieża Piusa XI<sup>167</sup>.

Działalnością patriotyczną na terenie dekanatu przasnyskiego odznaczył się ks. dziekan Józef Piekut. Wspierał go ks. Tomasz Bloch, proboszcz w Krzynowlodze Wielkiej, który przebywając czasowo w Przasnyszu organizował kwesty na rzecz Wojska Polskiego, zagrzewając wiernych kazaniami do patriotycznego czynu. Proboszcz parafii Zagroba, ks. Marian Okólski zbierał pieniądze na założenie szpitala dla rannych polskich żołnierzy w Staroźrebach. Wielu kapłanów czyniło zabiegi w celu wyrzucenia ze społecznej świadomości błędnej identyfikacji bolszewików z „dawniejszymi Rosjanami”<sup>168</sup>.

## Ziemiaństwo

Tradycyjnie dla obrony niepodległości Rzeczypospolitej nie szczędziło swoich sił ziemiaństwo. Jego zaangażowanie w przygotowania do odparcia bolszewickiego najazdu wynikało m.in. z obawy o dalszą egzystencję. Zajęcie Polski przez oddziały Armii Czerwonej groziło szybką likwidacją warstwy ziemiańskiej.

---

<sup>167</sup> „Żołnierz Polski” 1920, nr 148, s. 7; F. Wybult, *Nuncjusz Papieski Mgr Achilles Ratti, obecny Ojciec Święty Pius XI na wizytacji oddziału ochotniczego alumnów płockiego Seminarium Duchownego w 1920 r.*, „Życie Mazowsza” 1935, nr 1, s. 7–10; M.M. Grzybowski, *Wojna polsko-rosyjska...*, op. cit., s. 59–64.

<sup>168</sup> „Kurier Płocki” 1920, nr 169, s. 3; M.M. Grzybowski, *Duchowieństwo diecezji płockiej. Wiek XIX*, t. 3, Płock 2012, s. 44; R. Waleszczak, *Przasnysz i powiat przasnyski w latach 1866–1939. Zarys dziejów*, Przasnysz 1999, s. 253. Podobną działalność w Przasnyszu prowadził również ks. Piotr Trojańczyk, kapelan sióstr kapucynek.

---

Ziemiaństwo wniosło stosunkowo największy wkład finansowy w organizację obrony państwa, bowiem możliwości w tym zakresie miało największe. Jego przedstawiciele zasiadali w komitetach obrony państwa wszystkich szczebli, pełnili na ogół funkcje ich przewodniczących lub pełnomocników Obywatelskiego Komitetu Wykonawczego Obrony Państwa.

Do zaangażowania się ziemiaństwa Mazowsza Północnego w obronę Ojczyzny obligowały uchwały nadzwyczajnego zebrania plockiego oddziału Związku Ziemiańców z 13 lipca 1920 r. oraz wcześniejszego zjazdu Związku Ziemiańców, który odbył się 10 lipca 1920 r. w Warszawie. Podczas zebrania plockiego oddziału Związku Ziemiańców, z udziałem stu członków, zwołanego do Płocka przez jego prezesa Tadeusza Sułowskiego – ziemiańszczyzny z Leksyna pod Bodzanowem, zapadły istotne decyzje. Zadeklarowano bowiem złożenie datku na Wojsko Polskie w wysokości 10–45 mkp od morgi oraz dostarczenie na potrzeby armii 10% posiadanych koni, z czego 5% dla wojska regularnego, a 5% dla pułków kawaleryjskich Armii Ochotniczej. Zdecydowano o wstępowaniu do formowanego własnym sumptem ochotniczego szwadronu kawalerii oraz o przyjmowaniu do dworów rekonwalescentów i uchodźców z terenów zajętych przez wojska bolszewickie. W połączeniu z wcześniejszym zobowiązaniem zakupu Pożyczki Odrodzenia na sumę 10–15 tys. mkp z włóki był to istotny wkład w obronę kraju<sup>169</sup>.

Formowanie w Płocku 4. szwadronu 201. pułku szwoleżerów przeprowadził rotmistrz Karski, dzielnie wspomagany przez Tadeusza Sułowskiego – prezesa miejscowego Związku Ziemiańców. W świetle wspomnień S. Kwasięborskiego: „Konie dostarczone były przez ochotników lub dobrowolnie dane przez właścicieli folwarków i drobnych rolników z całej okolicy Płocka”<sup>170</sup>.

Więcej informacji na temat formowania plockiego szwadronu dostarcza Adam Chęłmicki: „Jako kapral już wówczas znalazłem się w Płocku w 4. szwadronie. Dziwne to było wojsko. Szwadronem dowodził porucznik-legionista, na plutonach dowódcami byli świeżo kreowani podcho-

---

<sup>169</sup> „Kurier Płocki” 1920, nr 166, s. 3; T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 333–334; T. Piekarski, *Ziemiaństwo Mazowsza Płockiego w latach 1918–1939*, Poznań 2013, s. 124–125; G. Gołębiewski, *Obrona Płocka przed wojskami bolszewickimi...*, op. cit., s. 42.

<sup>170</sup> S. Kwasięborski, *Od Wisły do Korostenia. Wspomnienia ochotnika 201 pułku szwoleżerów*, Płock 1936, s. 8–21.

---

rażowie (z wyjątkiem jednego porucznika Francuza-ochotnika). Plutonowymi kapralami byli, tak jak ja, ochotnicy z 1918 r. ulani – ochotnicy nieprzeszkoleni, umundurowanie, broń i rynsztunek niejednolite. Konie różne, od pięknych wierzchowców prywatnych do chłopskich mierzynów. Bractwo rekrutowało się z różnych elementów. Poza młodzieżą ziemiańską, sporo mieszczan z Płocka, nauczycieli ludowych, studentów, chłopów i oficjaliści dworscy. Wszystko to sprawiało wrażenie »cywilbandy«, jak nas zwał Francuz, a przeszkolenie zdobyto dopiero w boju. Duch jednak był dobry i ofiarność duża (...)<sup>171</sup>.

Według ustaleń Tomasza Piekarskiego, szkolenie kawalerzystów płockiego szwadronu „trwało niecałe 3 tygodnie, umundurowanie i ekwipunek zorganizowano w Warszawie, raz zaprowadzono ochotników na strzelnicę, gdzie każdy oddał trzy strzały. Uzbrojenie stanowiły karabiny angielskie przeznaczone dla piechurów, a więc niewygodne dla galopujących na koniach kawalerzystów”<sup>172</sup>.

Warto podkreślić, że mazowieccy ziemianie starali się dawać do pułków ochotniczych jazdy najlepsze konie. Stosowano zasadę, że każdy wstępujący do wojska mazowiecki ziemianin winien zwerbować dwóch ochotników z warstw ludowych. Ze swymi pracodawcami stawali więc pod broń najczęściej ci ze służby folwarcznej, którzy mieli bezpośrednią styczność z dworem, jak na przykład lokaje, kucharze, ogrodnicy<sup>173</sup>.

Ziemianie na ogół nawoływali włościan do wstępowania w szeregi Armii Ochotniczej lub regularnych oddziałów Wojska Polskiego. Tak m.in. czynił właściciel dóbr Zegrze – książę Maciej Radziwiłł. Warto również nadmienić, że zainicjował on utworzenie w pobliskim Serocku oddziału Ligi Antybolszewickiej. Nie szczędził też dużych kwot pieniędzy na rzecz Wojska Polskiego<sup>174</sup>.

Nie wolno zapomnieć, że każda ziemiańska rodzina z terenu Mazowsza Północnego starała się nieść pomoc uchodźcom z Kresów Wschod-

---

<sup>171</sup> Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, A. Chełmicki, Powiat rypiński, sygn. 14126/II, s. 28–29.

<sup>172</sup> T. Piekarski, *Ziemiaństwo Mazowsza Płockiego...*, op. cit., s. 126.

<sup>173</sup> B. Zdziarski, *Pamiętnik Ziemi Płockiej*, Płock 1923, s. 9. Ziemianie ofiarowywali też konie do transportu polskich rannych z linii frontu; J. Szczepański, *Wojna 1920 roku na Mazowszu i Podlasiu*, op. cit., s. 86.

<sup>174</sup> K. Klimaszewski, M. Pakuła, op. cit., s. 400.



---

nich (wielu znalazło schronienie w pałacu Skarżyńskich w Rybieniu nad Bugiem) oraz przyjmować w swoich dworach przynajmniej po dwóch wojskowych rekonwalescentów. Najwięcej zgłoszeń w tej sprawie napłynęło do Zarządu Związku Ziemiaków z powiatu pultuskiego. Ziemiacy z tego powiatu przyjęli do swoich dworów 84 uzdrowieńców, najczęściej Rościszewscy z Chrcynna i rodzina Rau z Kleszewa – po 8 wojskowych rekonwalescentów. Warto podkreślić, że hrabia Stadnicki zaproponował urządzenie szpitala dla rannych polskich żołnierzy w swoim pałacu w Staroźrebach<sup>175</sup>.



Księżę Maciej Radziwiłł z małżonką Różą

Niezwykle pomocne w organizowaniu „wewnętrznego frontu” walki z bolszewickim najazdem były ziemianki z terenu Mazowsza Północnego – członkinie Organizacji Służby Narodowej Kobiet. Bardzo aktywne były członkinie tej organizacji w Bodzanowie, gdzie powstała jedna z lepiej funkcjonujących herbaciarni. Prowadziły one także ożywioną działalność propagandową, prym wiodła tu absolwentka Wydziału Historii Uniwersytetu Warszawskiego – Maria Korwin-Szymanowska, mieszkająca w Kępie Polskiej<sup>176</sup>.

---

<sup>175</sup> „Kurier Płocki” 1920, nr 169, s. 3; J. Szczepański, *Wojna 1920 roku na Mazowszu i Podlasiu*, op. cit., s. 87; idem, *Dzieje Wyszkowa i okolic*, Warszawa 1998, s. 160.

<sup>176</sup> T. Szymanowski, *Wspomnienia o zasłużonej i wieloletniej mieszkance Kępy Polskiej*, [w:] *Zasłużone osoby i rody z gminy Mała Wieś*, red. M. Korwin-Szymanowski, Warszawa 2015; J. Szczepański, *W okresie II Rzeczypospolitej*, op. cit., s. 273–274.

---

Na wieść o wkroczeniu oddziałów Armii Czerwonej na wschodnie Mazowsze rodziny ziemiańskie pomagały wojsku w wywiezieniu koni i inwentarza do twierdzy Modlin. Bardzo pomocny w tej akcji był właściciel dóbr Somianka – Stanisław Skarżyński<sup>177</sup>.

Niektórzy z ziemian Mazowsza Północnego walczący z bolszewicką nawałnicą, zasłynęli z męstwa. W oddziale płońskim Związku Ziemian odznaczony został *Virtuti Militari* Kazimierz Chamski, w oddziale przasnyskim – Stefan Biernacki. Krzyże Walecznych spośród przasnyskiego ziemiaństwa otrzymali: Witold i Stanisław Pędziccy oraz Tomasz Krośnicki<sup>178</sup>.

Podsumowując krótkie rozważania na temat wkładu mazowieckiego ziemiaństwa w walkę z sowieckim najazdem, można stwierdzić, iż zdało ono egzamin z polskości<sup>179</sup>.

## Inteligencja. Młodzież szkolna. Harcerze

Latem 1920 r. w patriotycznym zrywie społeczeństwa Mazowsza Północnego prym wiodły środowiska inteligenckie, nauczyciele, młodzież szkolna, harcerze.

Apele najwyższych władz państwowych, wzywające do obrony kraju nie pozostały bez echa wśród nauczycieli. 12 lipca 1920 r. nauczyciele szkół powszechnych uczestniczący w Płocku w wakacyjnym kursie metodycznym zobowiązali swoich kolegów do wstępowania do Armii Ochotniczej, a nauczycielki – do wstępowania w szeregi Związku Obrony Ojczyzny. Poparcia dla niniejszej uchwały udzielono tydzień później, podczas zebrania zorganizowanego w niedzielę 18 lipca przez prezesa okręgu płockiego Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych – Nemejusza Brzuskiego. Duże wrażenie na nauczycielach szkół powszechnych okręgu płockiego wywarło patriotyczne przemówienie

---

<sup>177</sup> J. Szczepański, *Ziemiaństwo polskie...*, op. cit., s. 181; idem, *Dzieje Wyszkowa i okolic*, op. cit., s. 160.

<sup>178</sup> T. Piekarski, *Ziemiaństwo Mazowsza Płockiego...*, op. cit., s. 135–136.

<sup>179</sup> Do Armii Ochotniczej zaciągnęło się około 40% polskich ziemian, spośród których na polach bitew zginęły 122 osoby. Krzyżem *Virtuti Militari* i Krzyżem Walecznych odznaczonych zostało 390 ziemian. *Organizacje ziemiańskie na ziemiach polskich*, Warszawa 1929, s. 41.

---

wiceprezesa Leona Dorobka, wygłoszone podczas wiecu w Teatrze Miejskim<sup>180</sup>.

Na efekty nie trzeba było długo czekać. W wielu miejscowościach Mazowsza Północnego nauczyciele wchodzili w skład powiatowych, miejskich i gminnych komitetów obrony państwa. Przewodniczącym OKOP w Różanie był kierownik miejscowej szkoły powszechnej Jerzy Baltusis. Wielu nauczycieli wstąpiło w szeregi Armii Ochotniczej<sup>181</sup>.

Wielki patriotyczny zapal ogarnął młodzież gimnazjalną. Objawił się on przede wszystkim w Płocku – największym na Mazowszu Północnym ośrodku szkolnictwa średniego. W obu płockich gimnazjach męskich – I Gimnazjum Państwowym im. Władysława Jagielly i II Gimnazjum Polskiej Macierzy Szkolnej (od 1921 r. Gimnazjum Państwowym im. Małachowskiego) – zawiązały się komitety uczniowskie, zobowiązujące młodzież do zgłaszania się do wojska. W I Gimnazjum przyjęło to formę uchwały, opublikowanej następnie w płockiej prasie: „Podaje się do ogólnej wiadomości, że ci uczniowie 8-jej klasy (...), którzy nie wstąpią do szeregów wojska polskiego, zostaną wyłączeni z grona koleżeńskiego”<sup>182</sup>.

Za zgodą Mieczysława Olszewskiego – dyrektora II Gimnazjum na 15 lipca 1920 r. zwołano zebranie uczniów, na którym przyjęto uchwałę, że uczniowie klas od V do VIII zgłoszą się do wojska. Wyłoniono także specjalną komisję kwalifikacyjną, mającą wyłączne prawo zwalniania od zgłaszania się do służby wojskowej. Z badań Grzegorza Gołębińskiego wynika, iż „na 306 uczniów tej szkoły – powyżej 17 lat, czyli dolnej granicy wieku uprawniającego do służby w wojsku, było 106 uczniów, z czego tylko 14 zwróciło się z podaniami o zwolnienie ze służby – głównie ze względów zdrowotnych – a 11 nie zgłosiło się do wojska. Wśród ochotników było wielu harcerzy, którzy służbę w wojsku uważali za swój obowiązek. Oprócz tego już wcześniej w formacjach ochotniczych znalazło się wielu uczniów, nawet 15–16-letnich. Ucznio-

---

<sup>180</sup> „Kurier Płocki” 1920, nr 163, s. 1; nr 167, s. 3; G. Gołębiński, *Obrona Płocka przed wojskami bolszewickimi...*, op. cit., s. 41.

<sup>181</sup> D. Budelewski, op. cit., s. 56.

<sup>182</sup> „Kurier Płocki” 1920, nr 173, s. 3; cyt. za: G. Gołębiński, *Obrona Płocka przed wojskami bolszewickimi...*, op. cit., s. 41.

---

wie zebrali również 1 500 marek polskich na potrzeby Armii Ochotniczej gen. J. Hallera”<sup>183</sup>.

W ślad za Płockiem, na całym Mazowszu Północnym podczas zgromadzeń, wieców młodzieży starszych klas szkół średnich podejmowano uchwały, że wszyscy uczniowie trzech najstarszych klas „obowiązani są do ofiarowania swych sił sprawie obrony Ojczyzny” i stawiają się w tym celu przed komisjami poborowymi lub werbunkowymi. Do dyrekcji szkół średnich zgłaszano rezolucje, że „w razie powrotu, uczniowie, którzy nie wykażą się odpowiednimi dokumentami, iż spełnili obowiązek nałożony przez ojczyznę, nie mogą być przyjęci do szkoły”. Młodzież szkolna całymi klasami zgłaszała się do wojska. Niejednemu z chłopców na przeszkodzie w spełnieniu patriotycznego obowiązku stawał kategoriyczny zakaz ze strony rodziców. Wielu niepełnoletnich uczniów omijało decyzję komisji werbunkowej, wielu uciekało z domu<sup>184</sup>.

Duża część ochotników rekrutowała się spośród uczniów pultuskich szkół średnich: Państwowego Gimnazjum Męskiego im. Piotra Skargi i Państwowego Seminarium Nauczycielskiego. Powstał tu Komitet Pomocy dla Ochotników-Uczniów, kierowany przez dyrektora Gimnazjum Męskiego – Tadeusza Czapczyńskiego. Z Komitetem współpracowały uczennice Państwowego Gimnazjum im. Klaudyny Potockiej w Pultusku. Zaopatrywały one pierwszy 200-osobowy oddział ochotników, składający się z uczniów pultuskich szkół. W lipcu 1920 r. na apel Rady Obrony Państwa zaciągnęła się także część uczniów gimnazjum w Wyszkowie (pow. pultuski), na czele z dyrektorem Wiktorem Fusieckim<sup>185</sup>.

Dziewczęta i uczniowie klas niższych pultuskich szkół średnich uczestniczyli w zbiórkach pieniędzy na Wojsko Polskie. W porozumieniu z Polskim Czerwonym Krzyżem opiekowali się dziećmi rodzin ewakuowanych ze wschodu i udzielali pomocy rannym i chorym żołnierzom<sup>186</sup>.

---

<sup>183</sup> G. Gołębiwski, *Obrona Płocka przed wojskami bolszewickimi...*, op. cit., s. 42; M. Olszewski, op. cit., s. 210–214; nr 9 i 10, s. 234–237; N. Wójtowicz, *Udział płockich harcerzy w wojnie 1920 roku*, „Notatki Płockie” 1999, nr 4, s. 17.

<sup>184</sup> BN, Dział Rkps, Akc.13730, Adam Virion, *Dzienniki*, t. 3, s. 146; M. Rataj, *Pamiętniki*, Warszawa 1965, s. 106.

<sup>185</sup> B.S. Kołakowski, op. cit., s. 116–118; T. Kowalski, *Dzieje Państwowego Gimnazjum i Liceum im. Klaudyny Potockiej w Pultusku*, Warszawa 1993, s. 24; J. Szczepański, *Dzieje Wyszkowa i okolic*, op. cit., s. 158.

<sup>186</sup> T. Kowalski, *Udział młodzieży szkolnej i nauczycieli Pultuska w wojnie 1920 r.*,

---

Wacław Szwejkowski, nauczyciel mławskiego gimnazjum zanotował w kronice szkolnej: „W lipcu na hasło »Ojczyzna w niebezpieczeństwie« rzuciła się nasza młodź do Armii Ochotniczej: chłopcy z kl. IV-ej, a nawet III-ej uciekali z domu rodzicielskiego, szli, do wojska, by nieść ratunek zagrożonej ojczyźnie. Do tejże Armii Ochotniczej poszli nauczyciele: ks. B. Palmowski, M. Makarewicz, L. Sikorski, A. Szredzki, W. Szwejkowski, W. Kaczorowski i S. Skroczyński przywdziali mundury żołnierskie. Szkoła opustoszała”<sup>187</sup>.

Z kolei uczeń tegoż gimnazjum – Czesław Gadomski, który wkrótce znalazł się w szeregach ochotniczego 205. pułku piechoty, napisał w swojej relacji: „Kiedy do Mławy zbliżały się oddziały sowieckie (...) cała nasza klasa poszła na ochotnika do wojska (...)”<sup>188</sup>.

Przypadki wspólnego trwania w okopach nauczyciela gimnazjalnego w roli dowódcy i ucznia w roli szeregowca nie należały więc do rzadkości.

Pierwsze oddziały pultuskich ochotników miały zgrupowanie na terenie miejscowych koszar, gdzie przyszli żołnierze zostali wyposażeni w bieliznę, obuwie, plecaki, manierki i paczki żywnościowe. Władysław Kocot, uczeń pultuskiego Państwowego Seminarium Nauczycielskiego napisał w swoim pamiętniku: „Po przybyciu do Pultuska zaraz zgłosiłem się do Komitetu i otrzymałem jeszcze tego samego dnia: mydło, bieliznę, chleb, chusteczkę do nosa, suchary i inne drobiazgi, które miały mi służyć w pierwszych dniach naszego pobytu w wojsku”<sup>189</sup>.

Złożone z gimnazjalistów oddziały ochotnicze owacyjnie były żegnane przez mieszkańców miast, a zwłaszcza przez uczennice, koleżanki gimnazjalistów. Pierwszy oddział ochotników-gimnazjalistów z Pultuska, dzięki staraniom miejscowego dyrektora gimnazjum męskiego – Tadeusza Czapczyńskiego wyruszył już 6 lipca 1920 r. Wspomniany oddział, który kierował się w stronę Nasielska, gdzie była najbliższa stacja kolejowa, „był manifestacyjnie żegnany przez mieszkańców miasta

---

[w:] *Wojna polsko-bolszewicka 1920 roku na Mazowszu*, red. A. Koseski, J. Szczepański, Pułtusk 1996, s. 142.

<sup>187</sup> W. Szwejkowski, *Kronika Szkoły*, [w:] *W XXV-lecie gimnazjum im. St. Wyspiańskiego w Mławie*, Mława 1932, s. 44.

<sup>188</sup> Cyt. za: R. Juskiewicz, *Mława – jej dzieje*, op. cit., s. 184. Wśród kolegów Czesława Gadomskiego byli: Stanisław Cichocki, Józef Fiszer, Kazimierz Heldwich, Henryk Moszczyński, Wincenty Stawiński i Leon Załęski.

<sup>189</sup> W. Kocot, op. cit., s. 73.

---

i odprowadzany przez gimnazjalistki i orkiestrę strażacką. Dziewczęta przypięły każdemu chłopcu do garnituru bukietki kwiatów, drobny symbol przyjaźni i nadziei na szczęśliwy i zwycięski powrót<sup>190</sup>.

Podobne było pożegnanie drugiego oddziału pultuskich ochotników, składającego się z uczniów miejscowego Państwowego Seminarium Nauczycielskiego, który wyruszył z Pultuska 16 lipca 1920 r. Jak wspominał jeden z ochotników, Władysław Kocot: „W sobotę po mszy świętej, która odbyła się w kościele farnym, ruszył nasz oddział szkolny z orkiestrą na czele do statku. Za nami zaś ludność Pultuska. Mile i serdecznie byliśmy żegnani przez publiczność i obsypywani kwiatami. Statkiem zajeżdżaliśmy do Zegrza, a później koleją do Warszawy, gdzie zatrzymano nas w Cytadeli. W niedzielę w liczbie 5 kompanii ochotników udaliśmy się na Plac Saski i tu się odbył przegląd zarządzony przez generała Józefa Hallera (...)”<sup>191</sup>.

5 sierpnia 1920 r. odmaszerował z Płocka pierwszy oddział ochotników, w którym znalazło się kilkudziesięciu uczniów „Jagiellonki”. Cztery dni później, z dziedzińca gimnazjum im. Władysława Jagielly wyruszył drugi, ponad 200-osobowy oddział ochotników, których w przemówieniu żegnał dyrektor szkoły Konstanty Dąbrowski. O tej pamiętnej chwili tak pisał w swoich wspomnieniach jeden z uczniów, Zygmunt Kozancki: „(...) Nadchodzi chwila odmarszu, idziemy wszyscy ubrani kwiatami z orkiestrą do statku nad Wisłę, którym mamy odpłynąć podobno do twierdzy Modlin, a za nami i obok nas rodziny i znajomi oraz cała masa ludzi, którzy po drodze przyłączają się do tego swoistego pochodu. Po załadowaniu i rozlokowaniu się na statku patrzymy na tłumy zgromadzone na niższych i wyższych bulwarach, na miasto i katedrę, wznoszące się nad nami w górze i choć niejednemu robi się markotno, dla dodania sobie animuszu i rodzinom na pociechę, śpiewamy różne pieśni, bo przecież cały szkolny chór jest wśród nas. Wreszcie statek rusza, a my stojąc na pokładzie (...) rzucamy, za czymś odruchem, wszystkie kwiaty na wodę. (...) Odpływamy pod prąd w kierunku Warszawy, gdy kwiaty obok naszych rodzin i znajomych, zgromadzonych na lądzie, przepływają z prądem rze-

---

<sup>190</sup> T. Kowalski, *Udział młodzieży szkolnej...*, op. cit., s. 144. Pultuscy gimnazjaliści po przeszkoleniu na terenie Cytadeli Warszawskiej, 14 sierpnia 1920 r. znaleźli się w okopach, by bronić stolicy kraju.

<sup>191</sup> W. Kocot, op. cit., s. 73.



Ochotnik Władysław Kocot – pierwszy z prawej (zbiory Pułtuskiego Towarzystwa Społeczno--Kulturalnego)

ki w kierunku Włocławka. Tak opuściliśmy Płock, kochane miasto naszej młodości, do którego wielu już nigdy miało nie powrócić”<sup>192</sup>.

Do Płocka byli też kierowani gimnazjaliści z sąsiednich miast, m.in. z Gimnazjum im. Tadeusza Kościuszki w Gostyninie. Ogółem z Płocka i pobliskich miejscowości zgłosiło się do wojska około 1 000 ochotników, po przeszkoleniu skierowanych na front. Wśród nich byli też uczniowie najstarszej klasy i absolwenci założonej przez płockich ziemian Szkoły Rolniczej w Niegłosach<sup>193</sup>.

Nie wszyscy jednak ochotnicy, ze względu na zbyt młody wiek i stan zdrowia znaleźli się w wojsku. Zdarzały się przypadki, że niezbędne zezwolenie rodziców na przystąpienie ich synów do zaciągu ochotniczego były sporządzane przez kolegów bez wiedzy rodziców. Tak było w przy-

---

<sup>192</sup> Cyt. za: G. Gołębiowski, *Obrona Płocka przed wojskami bolszewickimi...*, op. cit., s. 57.

<sup>193</sup> Ibidem, s. 58; T. Piekarski, *Ziemiaństwo Mazowsza Płockiego...*, op. cit., s. 130.

---

padku wspomnianego już Władysława Kocota – ochotnika z Pułtuszka, który napisał po latach: „W poniedziałek 18 lipca musieliśmy stawić się w biurze Cytadeli na komisję wojskową przy 21 pułku piechoty (...). Komisja wymagała od nas, abyśmy przedłożyli jej na piśmie zezwolenie rodziców, jako że zgadzają się, aby syn wstąpił do wojska na ochotnika. Ponieważ byliśmy wszyscy prawie nieletni, i nikt z nas podobnego zaświadczenia nie miał, więc wpadliśmy na pomysł jeden drugiemu takie zaświadczenie pisał. Okazały się dobre. Mnie napisał kolega i sąsiad z wioski Zygmunt Krupiński, a ja jemu. W ten sposób ostatecznie byliśmy żołnierzami – ochotnikami Wojska Polskiego (...)”<sup>194</sup>.

Ideę obrony kraju bardzo szybko podjął Związek Harcerstwa Polskiego. Generalny Inspektor Armii Ochotniczej – gen. Józef Haller wybrany został przewodniczącym Związku Harcerstwa Polskiego. Ścisłe współpracowali z nim: naczelnik Główny Kwatery Męskiej – Stanisław Sedlaczek, naczelniczka Główniej Kwatery Żeńskiej – Maria Wocalewska, kierowniczką Pogotowia Wojennego Harcerki – Józefa Łapińska (od 10 lipca 1920 r. – Jadwiga Wocalewska) oraz kierownik Wojskowej Akcji Harcerzy – ppor. Władysław Nekrasz.

Wobec zbliżania się linii frontu do ziem rdzennie polskich, 13 lipca 1920 r. do wszystkich chorągwi harcerskich skierowany został rozkaz mobilizacyjny. Harcerze, którzy ukończyli 17. rok życia, mieli się zameldować z bronią (jaką kto miał) i ekwipunkiem w dniu 17 lipca, w sobotę do godz. 12 w Warszawie i stawić się w Inspektoracie Generalnym Armii Ochotniczej. Wyniki mobilizacji harcerzy przeszły wszelkie oczekiwania. 18 lipca 1920 r. podczas święta Armii Ochotniczej w stolicy do przeglądu przed gen. Józefem Hallerem stanęło 1 200 harcerzy. W chorągwi „warszawskiej z prowincją” znaleźli się harcerze-ochotnicy z terenu Mazowsza Północnego, w tym z Pułtuszka – 42, Ciechanowa – 36, Płocka – 29, Sierpca – 24, Przasnysza – 17<sup>195</sup>.

36 ciechanowskich harcerzy, na czele z komendantem hufca druhem Mieczysławem Kurzypińskim oraz drużynowym 3. drużyny – Modestem

---

<sup>194</sup> W. Kocot, op. cit., s. 74.

<sup>195</sup> W. Nekrasz, *Harcerze w bojach. Przyczynek do udziału młodzieży polskiej...*, op. cit., s. 7–14, 69–103; J. Szczepański, *Harcerstwo polskie...*, op. cit., s. 30–31; P. Rzepiński, *Z dziejów pułtuskiego harcerstwa w latach 1912–1948*, [w:] *Pułtusk. Studia i materiały z dziejów miasta i regionu*, t. 5, red. H. Samsonowicz, Pułtusk 2003, s. 160.



---

Lipowskim służyło w 205. ochotniczym pułku piechoty. Obaj polegli 4 października pod Oranami. Warto nadmienić, że Mieczysław Kurzypiński za męstwo i odwagę był odznaczony Krzyżem Virtuti Militari oraz dwukrotnie Krzyżem Walecznych<sup>196</sup>.

Przasnyscy harcerze należeli do drużyny im. Ks. Józefa Poniatowskiego, zorganizowanej w marcu 1920 r. Jej drużynowym był Walerian Charkiewicz. Wśród nich jako ochotnicy, poza drużynowym, zgłosili się do wojska harcerze, mający ukończone 16 lat: Ryszard Białoszewski, Czesław i Stanisław Długokęccy, Aleksander Łapiński, Roman Nowicki, Henryk Romanowski, Kazimierz Wojciechowski i Leon Żbikowski<sup>197</sup>.

Z pierwszej płońskiej Drużyny Harcerskiej im. Tadeusza Kościuszki ochotniczo do wojska wstąpiło siedmiu druhów: Marian Chamski, Józef Czernikowski, Aleksander Jagodziński, Franciszek Jarczewski, Teofil Przedpelski, Tadeusz Waśniewski i Stanisław Żulawski. W Wojsku Polskim służyło również dwóch harcerzy z Drobiną; w 6. Pułku Piechoty Legionów – S. Lewandowski, zaś w 144. pułku strzelców – K. Nowicki<sup>198</sup>.

Większość zmobilizowanych harcerzy wcielono do 201., 205. i 236. ochotniczych pułków. Pozostali znaleźli się w innych formacjach Wojska Polskiego. Najwięcej harcerzy służyło w szeregach 201. ochotniczego pułku piechoty. 27 lipca 1920 r. stanowili oni około 80% stanu osobowego tego pułku. Szkolenie żołnierzy 201. pp rozpoczęto 20 lipca, a w tydzień później wyruszył on na front<sup>199</sup>.

Latem 1920 r. istotną rolę w obronie Ojczyzny odegrało również harcerstwo żeńskie. W lipcu 1920 r. Główna Kwatera Żeńska ZHP w Warszawie utworzyła Wydział Pogotowia Wojennego pod kierownictwem Jadwigi Wocalewskiej-Szeletyńskiej. Głównym zadaniem wydziału było organizowanie pomocy żołnierzom przebywającym na froncie. Pogotowie Wojenne prowadziło działalność w czterech sekcjach: Opieki nad Harcerzem-Żołnierzem, Gospód i Kantyn, Sanitarnej, Oświaty i Propagandy.

---

<sup>196</sup> W. Nekrasz, *Harcerze w bojach. Przyczynek do udziału młodzieży polskiej...*, op. cit., s. 101–102, 380.

<sup>197</sup> R. Waleczczak, *Przasnysz i powiat...*, op. cit., s. 252.

<sup>198</sup> J. Barański, *Płońsk i okolice w sierpniu 1920 r.*, [w:] *Wojna polsko-bolszewicka...*, op. cit., s. 159; W. Nekrasz, *Harcerze w bojach. Przyczynek do udziału młodzieży polskiej...*, op. cit., s. 380.

<sup>199</sup> AAN, Związek Harcerstwa Polskiego (dalej: ZHP), sygn. 371, k. 39–80.

---

Wielki wkład w walkę z bolszewickim najazdem miały harcerki plockie, należące do Pogotowia Wojennego Harcerek, kierowanego przez Eugenię Grodzką. Ściśle współpracując z władzami wojskowymi i Służbą Narodową Kobiet Polskich (SNKP), były pomocne w biurach tych instytucji. Prowadziły w Płocku gospodę nr 2, wydającą 300 obiadów dziennie, zbierały także bieliznę dla żołnierzy. Członkinie plockiego Pogotowia Wojennego Harcerek pomagały również przy kopaniu okopów. Ich obecność wśród żołnierzy wpływała na podniesienie morale wojska. W ramach tzw. matek chrzestnych ochotników plockie harcerki wysłały na front wiele listów i upominków dla żołnierzy<sup>200</sup>.

Latem 1920 r. w Przasnyszu prężną działalność prowadziła utworzona kilka miesięcy wcześniej Żeńska Drużyna Harcerska im. Królowej Jadwigi (drużynowa – Aurelia Sadowska). Przasnyskie harcerki pod kierunkiem drużyny Henryki Braunówny zorganizowały gospodę żołnierską, w której wydawały śniadania, obiady i kolacje, zdobywając produkty od mieszkańców miasta i okolicznych wsi<sup>201</sup>.

### **Sfery mieszczańsko-burżuazyjne, związki, stowarzyszenia**

Zaangażowanie sfer burżuazyjnych w niesienie pomocy państwu wynikało m.in. z obawy przed konsekwencjami wprowadzenia w Polsce bolszewickiego ładu. W pomoc dla wojska czynnie włączył się Centralny Związek Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów, skupiający przedstawicieli wielkiego przemysłu, zwany Lewiatanem, który apelował do środowiska przemysłowo-handlowego o rozbudowę przemysłu zbrojeniowego, o przystosowanie przemysłu do gospodarki wojennej<sup>202</sup>.

---

<sup>200</sup> W. Nekrasz, *Harcerze w bojach. Przyczynę do udziału młodzieży polskiej...*, op. cit., s. 254–255; G. Gołębiowski, *Płoccy harcerze w walce o niepodległość i granice Polski w latach 1914–1921*, [w:] *Dzieje harcerstwa plockiego 1912–2012. Studia i materiały*, red. hm. B. Sandomierski i phm. M. Kacprzak, Płock 2013, s. 54–55; N. Wójtowicz, op. cit., s. 20; M.M. Grzybowski, *Wojna polsko-rosyjska*, op. cit., s. 41–42.

<sup>201</sup> P. Kaszubowski, *Z dziejów harcerstwa w powiecie przasnyskim w latach 1917–1950*, [w:] *85 lat na szlaku wielkiej przygody. Historia ZHP na ziemi przasnyskiej*, red. T. Siólkowski, Przasnysz 2002, s. 21.

<sup>202</sup> *Obrona Państwa...*, op. cit., s. 198–199.

---

We wszystkich młynach na terenie kraju Związek Młynarzy Polskich zarządził zbiórkę mąki i kaszy dla polskiego żołnierza. Przekazywano ją za pokwitowaniem gospodarom i szpitalom żołnierskim. Dyrekcja cukrowni „Krasiniec” przekazała część zapasów cukru wycofującym się oddziałom Wojska Polskiego<sup>203</sup>.

Inicjatywy obronne plockiego społeczeństwa wspierali fabrykanci żydowskiego pochodzenia. Dyrektor i współwłaściciel fabryki metalowej, inż. Izidor Sarna już w końcu czerwca, z okazji 50-lecia fabryki zakupił dla swoich pracowników asygnaty Pożyczki Odrodzenia na sumę 100 tys. mkp. Na apel Lewiatana i Ministerstwa Spraw Wojskowych, na początku lipca 1920 r. przesłał do MSWojsk projekt wyrobu amunicji w jego zakładzie, wcześniej specjalizującym się w produkcji maszyn rolniczych.

Drugi z przemysłowców – Maurycy Margulies ogłosił, że pracownicy wspomnianej plockiej fabryki, którzy zgłoszą się do Armii Ochotniczej otrzymają od dyrekcji jednorazową zapomogę w wysokości trzytygodniowej płacy. Dla ochotników żonatyh to świadczenie miało mieć wysokość dwutygodniowej płacy z jednoczesnym wypłacaniem rodzinie 1/3 pensji przez cały czas służby w wojsku. Poza tym pracownicy otrzymali gwarancje zatrudnienia po powrocie do domu, po zakończonej wojnie<sup>204</sup>.

Były jeszcze inne przykłady patriotycznej postawy plockich Żydów. Na apel Służby Narodowej Kobiet Polskich jeden z plockich hurtowników Kora Berensztejn przekazał bezpłatnie ubrania i materiały włókiennicze na sumę 16 440,80 mkp, ułatwiając w ten sposób zaopatrzenie żołnierzy w bieliznę<sup>205</sup>.

Godna uwagi była postawa plockich urzędników i pracowników komunalnych, którzy 10–11 lipca 1920 r. podjęli uchwały o wstępowaniu w szeregi Armii Ochotniczej. Wśród nich byli przede wszystkim urzędnicy plockiego oddziału Urzędu Walki z Lichwą i Spekulacją oraz Zwią-

---

<sup>203</sup> „Młynarz Polski” 1920, nr 17; „Kurier Warszawski” 1920, nr 222; J. Szczepański, *Wojna 1920 roku w Ostrołęckiem*, op. cit., s. 36.

<sup>204</sup> „Kurier Płocki” 1920, nr 150, s. 3; nr 162, s. 3–4; nr 168, s. 3; T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 336–337; G. Gołębiewski, *Obrona Płocka przed wojskami bolszewickimi...*, op. cit., s. 43; J. Szczepański, *Spoleczność żydowska Mazowska...*, op. cit., s. 236.

<sup>205</sup> G. Gołębiewski, *Obrona Płocka przed wojskami bolszewickimi...*, op. cit., s. 43. Właściciel składu towarów kolonialnych L. Cohn przekazał Obywatelskiemu Komitetowi Obrony Państwa w Płocku kwotę 3 tys. mkp.

---

ku Zawodowego Pracowników Komunalnych. 11 lipca 1920 r., jak ustalil Grzegorz Gołębiewski, „podobną uchwałę na wniosek swojego prezesa Ksawerego Cygańskiego podjęli członkowie Towarzystwa Handlowego, zgłaszając jednocześnie akces do Związku Obrońców Ojczyzny. Wyłonili także komisję kwalifikującą do służby wojskowej, zobowiązali się do zakupu Pożyczki Odrodzenia i zapisywania się do straży pożarnej w celu zastąpienia jej członków służących w wojsku. Podobną rezolucję na swym nadzwyczajnym zebraniu podjęło Płockie Towarzystwo Wioślarskie”<sup>206</sup>.

Warto nadmienić, że 25 lipca pracownicy Okręgowej Komisji Ziemskiej zobowiązali swoich kolegów, których obecność w biurze nie była niezbędna, do wstąpienia w szeregi wojska. Jednocześnie zadeklarowali, że będą przekazywać na rzecz armii do końca roku 5% swoich miesięcznych zarobków<sup>207</sup>.

Piękną kartę w dziejach walki z bolszewickim najazdem zapisał płocki Związek Obrony Ojczyzny (ZOO). Poza działalnością propagandową zasłużył się w dziele finansowego wspierania armii polskiej. Do 18 lipca 1920 r. zebrał ponad 55 tys. mkp, z czego wydano 20 tys., m.in. na wyekwipowanie płockich harcerzy, mających wyruszyć na front. Jego działacze mieli udział w organizowaniu kursów sanitarnych, szpitala dla rannych żołnierzy, żywieniu żołnierzy, zaopatrywaniu ich w buty, mundury i bieliznę<sup>208</sup>.

Spośród płockich organizacji kobiecych szczególnie była widoczna Służba Narodowa Kobiet Polskich, kierowana umiejętnie przez jej komendantkę Marcelinę Rościszewską. Była ona dyrektorką Gimnazjum Żeńskiego im. hetmanowej Reginy Żółkiewskiej. Na jego wejściowych drzwiach pojawił się napis: „Żołnierzu polski – masz w tym budynku szpital, punkt opatrunkowy, intendenturę, szwalnię, herbaciarnię, biuro pisania listów i kuchnię dla dożywiania żołnierzy w okopach”<sup>209</sup>.

Płocka SNKP prowadziła dwie gospody dla żołnierzy, pierwsza z ich mieściła się w gmachu żeńskiego gimnazjum (kierowały nią Eugenia

---

<sup>206</sup> G. Gołębiewski, *Obrona Płocka przed wojskami bolszewickimi...*, op. cit., s. 41.

<sup>207</sup> „Kurier Płocki” 1920, nr 179, s. 4. Związek Właścicieli Nieruchomości w Płocku na cele wojskowe wpłacił 80 tys. mkp.

<sup>208</sup> „Kurier Płocki” 1920, nr 170, s. 3; nr 171, s. 3.

<sup>209</sup> M. R., *Służba Narodowa Kobiet Polskich w Płocku*, „Mazowsze Płockie i Kujawy” 1920, nr 11, s. 76–77.

---

Grodzka i H. Kulmanówna), druga – w budynku na rogu pl. Floriańskiego i ul. Kościuszki (kierowana przez Helenę Wagnerową i Lendzionową). Powstała tam też herbaciarnia, wydająca przechodzącym przez Płock żołnierzom kawę, herbatę i chleb<sup>210</sup>.

W miarę upływu czasu w gmachu plockiego Gimnazjum Żeńskiego, staraniem dyr. Rościszewskiej zorganizowano dla lżej rannych żołnierzy szpital na 20 łóżek oraz punkt ambulatoryjny, którym kierował



Przygotowywanie paczek żywnościowych dla ochotników (zbiory CAW w Warszawie)

---

<sup>210</sup> Ibidem; G. Gołębiowski, *Obrona Płocka przed wojskami bolszewickimi...*, op. cit., s. 49–50. Pomocą służyli także uczniowie Seminarium Duchownego w Płocku.



Punkt żywnościowy dla ochotników prowadzony przez kobiety (zbiory CAW w Warszawie)

dr Bronisław Mazowiecki. Pomagała mu doktorowa Jadwiga Beczkowiczowa oraz sanitariuszki Walentyna Mossakowska oraz Janina Wąsowiczówna. Warto wspomnieć, że łóżka z pościelą i bielizną do szpitala organizowanego przez SNKP, na prośbę M. Rościszewskiej, przekazali płocky mariawici<sup>211</sup>.

Komendantka płockiej SNKP – Marcelina Rościszewska wspominała na kartach swojego pamiętnika: „Drzwi frontowe dniem i nocą stały otworem. Dziesiątki żołnierzyków przechodziło przez nasze

<sup>211</sup> Ibidem; M.R., *Służba Narodowa Kobiet Polskich w Płocku*, op. cit., s. 76–77.

---

biuro informacyjne. W jasnych trzech salach pierwszego piętra leżeli ranni. W klasie obok, na szkolnych stolach piętrzyły się stosy bandaży, waty i butli z antyseptykami. W sali aktowej, gdzie mieścił się punkt opatrunkowy, członkinie Służby Narodowej z lekarzem na czele, opatrywały lżej rannych żołnierzy z bliskiego już frontu. (...) W kuchni dla dożywiania niezamożnych uczennic – czynna była kuchnia dla dożywiania żołnierzy w okopach. Olbrzymie konwie kawy i bochny chleba, załadowane na wozy z chorągiewką Służby Narodowej, szły do okopów. Na ławach dniem i nocą siedzieli w pogotowiu dyżurni kurierzy, skauci i skautki, oczekując na pisemne rozkazy i ustne zlecenia. Dwie maszynistki pisały pod moje dyktando rozkazy, raporty, przepustki i kwity rekwizycyjne, a młodociani kurierzy roznosili je w mig po mieście. Nikt nigdy nie czuł się zmęczony, nikt nie sarkał ani się nie skrzywił”<sup>212</sup>.



Marcelina Rościszewska (zbiory  
Towarzystwa Naukowego Płockiego)

---

<sup>212</sup> Muzeum Mazowieckie w Płocku, Dział Historii, sygn. MMP/H/194, M. Rościszewska, Pamiętnik, s. 128–129.

---

SNKP zgodnie współpracowała z innymi tego typu organizacjami, działającymi w mieście: Polskim Czerwonym Krzyżem, Pogotowiem Wojennym, Ligą Kobiet. Ostatnia z wymienionych organizacji wznowiła działalność w Płocku w dniu 29 lipca 1920 r. Płocka Liga Kobiet, sprawnie kierowana przez prezeskę Julię Kisielewską – dyrektorkę żeńskiego seminarium nauczycielskiego, niosła pomoc żołnierzom przebywającym w Płocku poprzez dostarczanie im gazet i książek oraz uruchomienie herbaciarni w mieście<sup>213</sup>.

Dzięki staraniom Marceliny Rościszewskiej nawiązano także współpracę z organizacjami SNKP w okolicznych miejscowościach, m.in. w Bodzanowie. W osadzie tej prężną działalność prowadziła SNKP już od 1919 r. pod kierunkiem Marii Korwin-Szymanowskiej, ziemianki zamieszkałej w Kępie Polskiej<sup>214</sup>.

Animatorem ruchu patriotycznego na prowincji była Ochotnicza Straż Ogniowa. Zarząd Główny Związku Floriańskiego wystąpił z apelem do straży ogniowych, m.in. z terenu Mazowsza Północnego, by „stworzyli zastępy ochotnicze (100 strażaków pieszych lub 50 strażaków konnych), w mundurach strażackich z bronią palną lub sieczną zgłaszali się do miejscowych biur werbunkowych”<sup>215</sup>.

## Chłopi

Rękojmię odparcia najazdu bolszewickiego stwarzało powszechne poparcie dla Rady Obrony Państwa szerokich mas chłopskich. Warto nadmienić, że w okresie II Rzeczypospolitej ok. 70% Wojska Polskiego stanowiła młodzież o rodowodzie chłopskim, świetnie spisująca na placu boju<sup>216</sup>.

Tymczasem u zarania niepodległości ludność wiejska miała dość wojny, która uniemożliwiała spełnienie obowiązku uprawy roli. Dodatkowo

---

<sup>213</sup> „Kurier Płocki” 1920, nr 181, s. 4; T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 341.

<sup>214</sup> J. Szczepański, *W okresie II Rzeczypospolitej*, op. cit., s. 273–274.

<sup>215</sup> „Wyzwolenie” 1920, nr 30.

<sup>216</sup> H. Lisiak, *Niektóre grupy i kategorie społeczne...*, op. cit., s. 112; J. Odziemkowski, *Wieś i armia w II Rzeczypospolitej*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1988, s. 16–17; Autor podkreślał, że „Chłopskość armii polskiej wpływała na jej upór, zaciętość, pragnienie obrony każdego kawałka ziemi”.



---

brak realizacji dekretu o reformie rolnej powodował, że ogół mieszkańców wsi traktował Polskę nie jak matkę, lecz macochę. Chłopi, łatwo ulegający agitacji komunistycznej, masowo bojkotowali akcję podatków, poboru do wojska, udzielali schronienia dezertantom.

W efekcie, mimo intensywnej działalności propagandowej, do której wykorzystywano prasę ludową, początkowo nie było poparcia ogółu ludności wiejskiej dla idei walki z bolszewickim najazdem. W lipcu 1920 r. w szeregi Wojska Polskiego ochotniczo wstąpili działacze ruchu ludowego związani z PSL „Piast” i PSL „Wyzwolenie”.

Do punktu werbunkowego 201. pp przyprowadził kilku ochotników, swych sąsiadów, Piotr Żebrowski ze wsi Brodowo Wity k. Winnicy. Był on jednym z organizatorów POW w powiecie pułtuskim. Zmarł ciężko ranny w bitwie pod Ciekсынem nad rzeką Wkrą. Pochowany został z wojskowymi honorami na cmentarzu w Winnicy. 15 sierpnia 1920 r. zginął pod wsią Popielżyn koło Nasielska Antoni Czarnecki, mieszkaniec Przyborowic Górnych, w powiecie płońskim. 4 sierpnia 1920 r. pod Komorowem koło Ostrowi poległ walcząc bohatersko Witold Milancz ze Strzegocina. Tuż przed śmiercią powiedział „Polska nie zginęła jeszcze – gdy jeszcze za Polskę giną (...)”<sup>217</sup>.

16-letni ochotnik Władysław Juszkievicz wspominał: „Poszedłem do wojska wyczytawszy z afiszów, że *Ojczyzna w niebezpieczeństwie!* Z gminy Szczepkowo Borowe było niewielu ochotników, chyba 5. Kiedy przyjechałem do Mławy, była już przysięga na Rynku, pod wielkimi drzwiami kościoła. Było nas wtedy chyba 200. Wiem, że oprócz tej grupy były inne z powiatu mławskiego, równie liczne, które szły na ochotnika. Otrzymałem skierowanie do III batalionu 205 pułku piechoty”<sup>218</sup>.

Do Armii Ochotniczej ruszyła wychowana w patriotycznym duchu młodzież wiejska z parafii Orszymowo. Wśród ochotników ze wsi

---

<sup>217</sup> „Wyzwolenie” 1920, nr 38, s. 423; J. Szczepański, *Wojna polsko-sowiecka 1920 roku na Mazowszu Północnym*, [w:] *Mazowsze Północne w latach walk o niepodległość (1794–1920)*, Ciechanów 1993, s. 203. „Najwięcej chłopów do Armii Ochotniczej poszło z okolic, nad których uspołecznieniem pracowano od dawna..., gdzie wytworzyła się opinia publiczna rozumna i trzeźwa”, „Kurier Warszawski” 1920, nr 217, s. 5. Antoni Czarnecki od 1914 r. był w Legionach Józefa Piłsudskiego. Jako jeńiec znalazł się we Francji, gdzie uciekł do formującej się armii gen. Hallera. W 1919 r. powrócił z Błękitną Armią do Polski.

<sup>218</sup> Cyt. za: R. Juszkievicz, *Mława – jej dzieje*, op. cit., s. 184.

---

Węgrzynowo, w powiecie plockim było kilku Kompińskich. Niektórzy z orszymowskich parafian oddali życie w walce z bolszewickim najeźdźcą. Byli to rolnicy: Feliks Budnicki, Stanisław Fabianowicz, Stefan Jaworski, Feliks Krajewski, Stanisław Lipiński, Adam Nowojcki, Henryk Śliwka i stolarz Franciszek Woźniak<sup>219</sup>.

Początkowo ogół ludności wiejskiej nie kwapił się jednak z poparciem dla Rady Obrony Państwa. Lider PSL „Piast” Wincenty Witos wspominał: „Zdarzało się nawet i na moich zgromadzeniach, że chłopci występowali przeciw służbie wojskowej i płaceniu podatków. Narzekali głośno na nędzę, zdzierstwo panów, księży i Żydów. Nieraz na zgromadzeniach słyszałem okrzyki: »Niech do wojska idą panowie i Żydzi, my nie mamy czego bronić!« Czasem miałem wrażenie, że te hasła były wyuczone, choć nierzadko dyktowała je gorycz”<sup>220</sup>.

Raporty Oddziału II Ministerstwa Spraw Wojskowych mówiły o tym, że wieści o polskich niepowodzeniach na polach bitew spotykały się u większości chłopów z obojętnością. W jednym z nich czytamy: „Chłopi, niekiedy nawet należący do elity chłopskiej, delegaci kółek rolniczych nie kryli obojętności dla losów Państwa, oddzielając interesy swego stanu od interesów Narodu (...). W tych warunkach hasło zaciągu ochotniczego natrafiło zrazu na wsi na grunt wysoce niepodatny...”<sup>221</sup>.

Zapału do obrony kraju nie zauważono także w diecezji plockiej. Z obserwacji duchowieństwa wynikało, że „lud ten długo nie wierzył, że bolszewicy to nie dawniejsi Rosjanie. Przemowy z ambon i na licznych wiecach nie przekonywały go. I dlatego nawet w obliczu wroga wielu z tutejszej ludności sympatyzowało z nim, po cichu pragnęło jego rychłego przybycia w mniemaniu, że wróg ten przywróci im utraczone przez długoletnią wojnę – dobra, zaprowadzi sprawiedliwość i raj na ziemi”<sup>222</sup>.

Chcąc zmienić postawę mas chłopskich wobec konieczności obrony Ojczyzny przed bolszewickim zagrożeniem w dniu 15 lipca 1920 r. Sejm uchwalil jednogłośnie ustawę o reformie rolnej. Przewidywała

---

<sup>219</sup> J. Szczepański, *W okresie II Rzeczypospolitej*, op. cit., s. 274.

<sup>220</sup> W. Witos, *Moje wspomnienia*, cz. 2, op. cit., s. 78.

<sup>221</sup> AAN, PRM, Rektyfikaty, Rekt. 49, teczka 4, Komunikat Informacyjny MSWojsk – Oddział II, nr 45.

<sup>222</sup> „Miesięcznik Pastorski Płocki” 1924, nr 3, s. 66.

---

ona stopniową, przymusową parcelację za odszkodowaniem nadwyżek majątków ziemskich o powierzchni przekraczającej 60–180 ha. Ustawa zapowiadała, że 80% ziemi z reformy rolnej przeznaczone zostanie do podziału wśród bezrolnych i małorolnych. Uprzywilejowani przy otrzymaniu ziemi mieli być żołnierze i inwalidzi wojenni. Służba folwarczna rozparcelowanych majątków miała zagwarantowany przydział gruntów. Ustawa przewidywała powołanie powiatowych i gminnych komisji ziemskich. Za wykupywaną ziemię państwo miało płacić właścicielom 50% przeciętnej ceny rynkowej. Ustawa o reformie rolnej obejmowała także dobra martwej ręki i majątki kościelne. Żołnierze, inwalidzi i chłopci małorolni mieli otrzymać pomoc finansową w postaci pożyczek długoterminowych na zakup ziemi. Ustawa postanowiła, że prawo do korzystania z parcelacji tracą chłopci, którzy odmówili udziału w wojnie, samowolnie zajmowali ziemię dworską lub występowali przeciw władzy<sup>223</sup>.

Uchwalenie ustawy reformie rolnej nie było jeszcze w stanie zmienić stanowiska mas chłopskich wobec obowiązku obrony państwa. W III dekadzie lipca 1920 r., gdy wojska Tuchaczewskiego zbliżyły się do ziem Podlasia i Mazowsza, widząc niezmiennie bierną postawę włościan prasa zaczęła bić na alarm: „(...) Wieś niemal zupełnie głucha (...). Pożyczkę Obrony Narodowej nazywają grabieżą, żadnego dostępu do nich nie ma (...). Z powiatu mławskiego jechało 203 ochotników, z tego nie więcej jak 25 włościan. Wsie liczące 3 i 4 tysiące ludzi dawały 1–2 ochotników”<sup>224</sup>.

Ofiarność wsi na rzecz obrony niepodległości kraju stała się widoczna dopiero na wieść o powołaniu koalicyjnego Rządu Obrony Narodowej na czele z Wincentym Witosem – prezesem Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast”. Chłopi i ludowcy traktowali powołanie przedstawiciela chłopów na stanowisko premiera jako zapowiedź nowych ludowych rządów.

W wydanej 30 lipca 1920 r. odezwie premier Witos wzywał do walki z dezertkami: „Pędźcie precz ze wsi i z zagród swoich tych, co z wojska uciekli, bo oni honor narodu splamili, pogardę okażcie tym, co w chwili,

---

<sup>223</sup> W. Stankiewicz, *Ruch ludowy w pierwszych latach niepodległości (1918–1923)*, [w:] *Zarys historii polskiego ruchu ludowego*, t. 2, Warszawa 1970, s. 63.

<sup>224</sup> Cyt. za: H. Lisiak, *Niektóre grupy i kategorie społeczne...*, op. cit., s. 112.

---

gdy Ojczyzna w niebezpieczeństwie, gdy Wam grozi zhańbienie i zbezczeszczenia, siedzą w domu, od służby wojskowej się uchylają”.

6 sierpnia 1920 r. wydano w kilkumilionowym nakładzie odezwę *Bracia Włościanie na wszystkich ziemiach polskich*, wzywającą chłopów do walki z najazdem. Po wsiach Mazowsza Północnego kolportowano także odezwę poseł Jadwigi Dziubińskiej *Włościanki Obywatelki*, wydrukowaną już w połowie lipca 1920 r.<sup>225</sup>

Ważnym czynnikiem, mobilizującym ludność wiejską do udziału w obronie kraju, były organizowane przez działaczy ruchu ludowego wiece i zebrania z udziałem posłów stronnictw ludowych, członków gminnych Komitetów Obrony Państwa. W Makowie na wiecu poświęconym sprawie obrony narodowej, nastroj wśród licznie zebranych włościan był poważny i podniosły. Przyjęto jednomyślnie uchwały o opodatkowaniu się na rzecz armii, o wstępowaniu do oddziałów ochotniczych i o komitetach pomocy dla żołnierzy<sup>226</sup>.

Istotną rolę w kształtowaniu patriotycznych postaw ludności wiejskiej Mazowsza Północnego odgrywała prasa ludowa. Na jej łamach ukazywały się artykuły dementujące opinie, głoszone przez komunistycznych agitatorów, o „bolszewickim raju” w Rosji Sowieckiej<sup>227</sup>.

Decyzje władz państwowych o przeprowadzeniu reformy rolnej, owołaniu Rządu Obrony Narodowej, wreszcie odezwy premiera Witosa adresowane do mieszkańców wsi i ożywiona propaganda wskazująca na zagrożenie niepodległości, powoli zmieniały stanowisko mas chłopskich wobec bolszewickiego zagrożenia. Różnorodna w swej treści i formach działalność, m.in. sugestywne plakaty i afisze, które widniały w miastach i wsiach budziły świadomość patriotyczną ludności wiejskiej. Na wsi po-

---

<sup>225</sup> Odezwa wzywała do wsparcia synów, braci i mężów walczących na froncie poprzez gromadzenie żywności, opiekowanie się rannymi żołnierzami, uczestnictwo w pracach gminnych komitetów pomocy żołnierzowi.

<sup>226</sup> „Piaś” 1920, nr 33, s. 17; „Kurier Warszawski” 1920, nr 222, s. 2. Zebrana na wiecu w Makowie dobrowolna składka na Armię Ochotniczą wyniosła 4 303 mkp. Tego samego dnia duży wiec z udziałem chłopów odbył się w Płoniawach, D. Budelewski, op. cit., s. 52.

<sup>227</sup> „Piaś” 1920, nr 32, s. 5. Pisano, że „Rosja bolszewicka nie jest żadną republiką”, „na 11 ministrów jest 8 Żydów”, „terror wykonuje osławiona czerezwyczajka”, „wszyscy żyją na wiarę i rozchodzą się”, „z nahajem i karabinem w ręce zmuszają robotnika do pracy”, „w gospodarstwie chłopskim na 7 głów może być tylko 1 krowa i 1 koń”, „wałą się na Polskę, aby naszym chłopom zabrać zboże, ziemniaki, bydło i konie”.



Premier Wincenty Witos (domena publiczna)

---

pularnym hasłem stało się zawołanie „Weźwa kosy, rzućwa radło, trza wojować, kiej tak padło”<sup>228</sup>.

Na początku sierpnia 1920 r. pracownicy Oddziału II Ministerstwa Spraw Wojskowych meldowali o widocznej zmianie w nastrojach mas chłopskich: „Propaganda na wsi dopiero w ostatnich tygodniach potoczyła się w żywszym tempie. Prowadzona jest głównie przy pomocy wieców, które w wielkiej ilości zwoływane są w miasteczkach i w większych wsiach (...). Przemówienia mówców czynią na słuchaczach wielkie wrażenie; po wiecu mają miejsce z reguły: zbieranie ofiar na armię, podpisywanie pożyczki państwowej, zapisy na ochotników”<sup>229</sup>.

W sierpniu 1920 r. ogół ludności wiejskiej Mazowsza Północnego oczekiwał na bolszewików nie jak na wyzwolicieli, ale jak na wrogów, którzy dokonali napaści na Ojczyznę.

## Biedota wiejska

W odróżnieniu do ogółu chłopów z nadzieją na wkroczenie bolszewików oczekiwała biedota wiejska, w tym robotnicy rolni i służba dworska. Ich wroga postawa wobec właścicieli ziemskich dała znać o sobie w chwili ewakuacji. Przeszkadzali oni w wyprowadzaniu bydła, koni i wywożeniu sprzętów gospodarczych z opuszczanych dworów. Pozostawiony inwentarz stał się wkrótce łupem bolszewików.

Szczególnie wrogie stanowisko służby folwarcznej wobec właścicieli ziemskich odnotowano w okolicach Ciechanowa, Mławy, Płocka. W innych powiatach Mazowsza Północnego sytuacja nie była lepsza. Służba folwarczna uniemożliwiła wywiezienie 19 koni z majątku Czarnostów w powiecie makowskim. Konie te zostały schowane przez fernali. W ostatniej chwili właściciel majątku – Marian Gniazdowski zdołał wyjechać z Czarnostowa dzięki pomocy cofającego się szwadronu polskich ułanów<sup>230</sup>.

---

<sup>228</sup> W. Oleksiewicz, *Chłopi i ruch ludowy w obronie niepodległości Polski w 1920 roku*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego” 1992, nr 27, s. 25–26.

<sup>229</sup> AAN, PRM, Rektyfikaty, Rekt. 49, teczka 4.

<sup>230</sup> *Rola członków Związku Zawodowego Robotników Rolnych...*, op. cit., s. 17–55; APW, KPPP, sygn. 982, nr 7584.

---

W wielu miejscowościach utrudniano wyjazd rodzin ziemiańskich. Z relacji ich członków wynika, że podczas ewakuacji utrudniano im lub wręcz uniemożliwiano wyjazd, krzycząc, że powinni „pójść piechotą”<sup>231</sup>.

Po wyjeździe ziemian natychmiast odbywał się rabunek sprzętu dworskiego. Najgorsze ekscesy miały miejsce w majątkach, w których służba folwarczna była członkami Związku Zawodowego Robotników Rolnych Rzeczypospolitej Polskiej:

- pow. Płock – Łęg, Majki, Białkowo, Gutowo, Leszczyn Szlacheczki, Sokolów;
- pow. Sierpc – Kondrajec Pański, Mochowo, Chamsk;
- pow. Mława – Wiśniewo;
- pow. Przasnysz – Rzęnowo, Szumsk, Zawady;
- pow. Ciechanów – Ciemnowo, Nużewo, Sońsk, Wróblewo;
- pow. Płońsk – Dłużniewo, Kaczorowy, Galomin, Łempino, Smardzewo;
- pow. Pułtusk – Mystkówiec, Kędzierzawice, Obrębek, Ślubowo;
- pow. Maków – Czarnostów
- pow. Ostrołęka – Koski, Łązk, Niemiry, Szczawin.

W powiecie plockim, w majątku Łęg pod Bodzanowem delegat ZZRR Ignacy Barcikowski i fernal Jan Rogalski dopiero po interwencji żandarmerii zezwolili właścicielowi majątku Wacławowi Dziewanowskiemu na ewakuację inwentarza, a po jego odjeździe i tak dopuścili się grabieży. W Gutowie, tuż przed wejściem bolszewików należąca do ZZRR służba utworzyła komitet rewolucyjny, nie pozwoliła właścicielowi Dzierżanowskiemu się ewakuować i rozgrabiła folwark<sup>232</sup>.

W powiecie sierpeckim służba folwarczna nie zezwoliła na ewakuację inwentarza w majątkach Chamsk i Mochowo. W majątku Kondrajec Pański Zygmunta Galczyńskiego, który służył w wojsku, na polecenie delegata ZZRR służba nie chciała wypuścić inwentarza ani ukryć mienia dziedzica, wskutek czego zostało wszystko rozgrabione. W powiecie płońskim robotnicy folwarczni nie pozwalali wyjechać żonie służącego w wojsku Zdzisława Popkowskiego – właściciela majątku Kaczorowy.

---

<sup>231</sup> *Rola członków Związku Zawodowego Robotników Rolnych...*, op. cit., s. 16–55; „Myśl Niepodległa” 1920, nr 512, s. 676–677.

<sup>232</sup> *Robotnicy rolni pow. plockiego i pułtuskiego wobec sowieckiego najazdu 1920 r.*, [w:] *Mazowsze Północne w XIX–XX wieku*, op. cit., s. 272; J. Szczepański, *W okresie II Rzeczypospolitej*, op. cit., s. 275.

---

W Łempinie służba zatrzymała w bramie uciekającą rodzinę właściciela majątku Tomasza Rościszewskiego. Fornale uniemożliwili też ewakuację mienia rodzin ziemiańskich w majątkach Dłużniewo oraz Galomin, gdzie pozwolono zabrać tylko po jednej parze koni. Dopiero interwencja wojska zmusiła robotników rolnych do wywozu rasowego bydła z majątku Smardzewo<sup>233</sup>.

W monografii na temat dziejów ziemiaństwa Mazowsza Płockiego okresu międzywojnia jej autor, Tomasz Piekarski pisał: „W powiecie ciechanowskim w majątku Nurzew nie pozwolono wyjechać właścicielowi Kownackiemu. Dwór został obrabowany przez służbę i bolszewików. Na skutek donosu robotników folwarcznych ci ostatni przykładając łufę do głowy właściciela domagali się złota i broni. Kownacki uratował się, ukrywając się z żoną w stodole. Pomógł mu też rządca, który odwrócił uwagę oprawców. Z kolei w Ciemniewku Gustawa Jaroszewskiego nie pozwolono wyprowadzić inwentarza i zabrać mienia, a następnie majątek został złupiony w czasie inwazji. Podobnie blokowano ewakuację w majątkach Sońsk i Wróblewo. W powiecie mławskim utrudniano ewakuację w majątku Wiśniewo. W powiecie przasnyskim pod wpływem agitatora ZZRR Jana Wewerko, który twierdził, że folwarki staną się własnością robotników, służba folwarczna w majątkach Dzierzgowo, Rzęnowo, Szumsk i Zawady odmówiła pomocy w ewakuacji, a następnie rabowała mienie”<sup>234</sup>.

Podobna sytuacja była w powiecie pułtuskim. Oto tylko jeden przykład. Służba folwarczna nie dawała ewakuować inwentarza właścicielowi majątku ziemskiego Kędzierzawice, gmina Gołębie – Teofilowi Orłowskiemu. Zdolał część inwentarza wyprowadzić dzięki pomocy uciekinierów – ziemian z Grodzieńszczyzny, którzy się u niego zatrzymali. Cały pozostawiony w dworze dobytek rodziny Orłowskich został przez parobków rozgrabiony lub zniszczony. Część pozostawionego inwentarza służba podzieliła między siebie lub przekazała bolszewikom<sup>235</sup>.

Podczas ewakuacji dużo szczęścia miała żona właściciela majątku ziemskiego Dzierżanowo w powiecie płockim. Jak wspominał Zbigniew

---

<sup>233</sup> T. Piekarski, *Ziemiaństwo Mazowsza Płockiego...*, op. cit., s. 128.

<sup>234</sup> Ibidem.

<sup>235</sup> A. Koseski, J. Szczepański, *Pułtusk w XIX–XX wieku. Materiały źródłowe 1795–1956*, Pułtusk 2003, s. 162.



---

Mieczkowski, syn właścicieli Dzierżanowa, jego matce pomógł wyjechać stangret Tundys, który „kiedy Ojciec ochotniczo wstąpił z wujami Antonim Czaplickim i Kazimierzem Chamskim, odznaczonym potem Krzyżem Virtuti Militari, do formującego się w Płocku pułku szwoleżerów, (...) na wieść o zbliżających się bolszewikach wywiózł moją Matkę i maleńkie siostry za Wisłę. Nie tylko sam powoził czwórką w karecie, ale jeszcze nadzorował szereg wozów, na które załadowano co cenniejsze przedmioty. Dzięki niemu zachowały się srebra stołowe i wiele innych pamiątek”<sup>236</sup>.

Wobec antypaństwowej postawy ogółu robotników rolnych ziem Mazowsza Północnego godzi się wspomnieć o innych, nielicznych patriotycznych postawach przedstawicieli biedoty wiejskiej. Odwołajmy się do wspomnień Stanisława Kruszyńskiego, rolnika ze wsi Dąbki, powiat mławski, który stwierdził: „Na ochotnika poszli z naszej wsi Antoni Szelkowski i Czesław Lerski. Obaj byli chłopami dworskimi. Tak się złożyło, że Lerski był w polskiej kawalerii, która atakowała bolszewików w naszej wsi. Była ogromna radość, kiedy go zobaczyli. Był on w tatarskiej jeździe”<sup>237</sup>.

## Robotnicy i rzemieślnicy

Na wieść o zagrożeniu ze strony bolszewickiego najeźdźcy, na apele ze strony Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego szybko odpowiedzieli robotnicy i rzemieślnicy. Byli wśród osób zgłaszających do formowanych w Płocku oddziałów ochotniczej kawalerii. W 4. szwadronie jazdy płockiej służyli m.in. bodzanowscy rzemieślnicy: szewc Aleksander Bartczak, rzeźnik Józef Jakubowski, piekarz Stanisław Łukasiewicz, krawiec Stefan Popiołek, ślusarz Edmund Winnicki oraz rolnik z Bodzanowa – Wiktor Rokicki<sup>238</sup>.

W lipcu 1920 r. ważną rolę w mobilizowaniu polskiego proletariatu do obrony Ojczyzny odegrały partie robotnicze, a zwłaszcza mająca silne wpływy wśród robotników i rzemieślników – Polska Partia Socjali-

---

<sup>236</sup> Z. Mieczkowski, *Horyzonty wspomnień*, Warszawa–Londyn 2001, s. 24.

<sup>237</sup> Cyt. za: R. Juskiewicz, *Mława – jej dzieje*, op. cit., s. 220.

<sup>238</sup> J. Szczepański, *W okresie II Rzeczypospolitej*, op. cit., s. 261–262.

---

styczna. 7 lipca 1920 r. Centralny Komitet Wykonawczy PPS skierował do członków odezwę, w której uzasadniał swoją decyzję poparcia dla Rady Obrony Państwa polskimi tradycjami walki o niezależność polityczną i narodową. Wezwał jednocześnie robotników do wstępowania w szeregi Wojska Polskiego i organizowania własnych biur werbunkowych<sup>239</sup>.

PPS krytycznie oceniała koncepcję Armii Ochotniczej oraz fakt powierzenia jej dowództwa gen. Józefowi Hallerowi – swemu politycznemu przeciwnikowi. Proponowała tworzenie specjalnych pułków robotniczych, które by, wbrew insynuacjom rządu bolszewickiego, były manifestacją masowego udziału polskiej klasy robotniczej w obronie Ojczyzny<sup>240</sup>. Podczas wielkiego wiecu PPS w dniu 25 lipca 1920 r. w Płocku poseł Mieczysław Niedziałkowski mówił, że robotnicy powinni walczyć z bolszewikami „pod czerwonym sztandarem”<sup>241</sup>.

Kierownictwo PPS rozpoczęło własną akcję propagandową w obronie państwa i oddzielny werbunek ochotników do wojska. Uchwałą z 8 lipca 1920 r. CKW PPS zabronił organizacjom lokalnym wstępować do organizacji i komitetów obrony państwa bez zgody CKW. Zadanie zorganizowania akcji werbunkowej powierzono utworzonemu 10 lipca 1920 r. Wydziałowi Wojskowemu CKW PPS. Jego przewodniczącym był początkowo Jędrzej Moraczewski, po kilku dniach został nim Tomasz Arciszewski. Większość członków prezydium Wydziału Wojskowego stanowili byli legioniści. Wydział Wojskowy CKW PPS rozpoczął natychmiast tworzenie sieci organizacyjnej i mianował swych pełnomocników we wszystkich okręgach partyjnych<sup>242</sup>.

Większość zwerbowanych przez PPS ochotników (1 101 osób) została skierowana do 201. pułku piechoty, zwanego „pułkiem POW”, stacjonującego w Jabłonie. Pozostałych skierowano do batalionów zapasowych: 1. pp Legionów w Jabłonie, 3. pp Legionów w Warszawie, 6. pp Legionów

---

<sup>239</sup> „Kurier Warszawski” 1920, nr 187, s. 3; AAN, PRM, Rektyfikaty, Rkt. 49, t. 4, s. 263–264.

<sup>240</sup> Centr Chranienija Istoriko-Dokumentalnych Kolekcji (dalej: CHIDK) w Moskwie, f. 308, op. 1, d. 49,1. 121.

<sup>241</sup> „Kurier Płocki” 1920, nr 174, s. 3.

<sup>242</sup> A. Leinwand, *Polska Partia Socjalistyczna wobec wojny polsko-radzieckiej 1919–1920*, Warszawa 1964, s. 188–193.

---

w Płocku. Zwerbowani przez PPS ochotnicy stawali przed komisjami wojskowymi nie w miejscach zamieszkania, lecz bezpośrednio w pułkach<sup>243</sup>.

Do Wojska Polskiego zaciągali się robotnicy nawet z kręgów fabrycznych załóg, gdzie była prowadzona silna propaganda antywojenna ze strony komunistów. Mimo agitacji znanego aktywisty KPRP – Marcelęgo Nowotki, do wojska na ochotnika poszło kilkunastu robotników, zatrudnionych w cukrowni „Krasiniec”<sup>244</sup>.

W Dobrzyniu nad Wisłą na liście 46 ochotników, zapisanych przez Biuro Werbunkowe Stowarzyszenia Weteranów 1863 r., znalazło się 37 robotników, 5 rzemieślników, 3 rolników i 1 inteligent<sup>245</sup>.

Ministerstwu Spraw Wojskowych podlegali robotnicy pracujący w fabrykach amunicji i broni. Na produkcję wojenną nastawiła się fabryka maszyn rolniczych Sarny i Marquiesia w Płocku. Robotnicy wielu fabryk Mazowsza Północnego wykupywali Pożyczkę Odrodzenia Polski, deklarowali przekazanie 5% swoich pensji na Wojsko Polskie. Przekazywali też artykuły spożywcze, m.in. zapasy cukru, wycofującym się polskim oddziałom, w obawie, by nie wpadły w ręce bolszewików<sup>246</sup>.

Robotnicy, mimo bezrobocia, trudnej sytuacji materialnej, w obliczu zbliżania się oddziałów Armii Czerwonej udowodnili swoją miłość do Ojczyzny. Podkreślał to premier Wincenty Witos, który podczas obrad Sejmu Ustawodawczego w dniu 24 września 1920 r. stwierdził: „Warstwy robotnicze zachowaniem swoim udowodniły raz jeszcze, jak umieją cenić wolność, jak myślą i czują po polsku. Z całym uznaniem stwierdzić należy, że przez cały czas krytyczny nigdzie wśród robotników nie pojawiły się dążności antypaństwowe, choć bolszewicy na wywołanie ich nie szczędzili zabiegów i grosza, że od czasu, jak władzę w Polsce sprawuje Rząd obecny, nie było w całym Państwie ani jednego strajku”<sup>247</sup>.

---

<sup>243</sup> Ibidem, s. 193–194.

<sup>244</sup> J. Szczepański, *Cukrownia Krasiniec 1866–1996*, op. cit., s. 64–65.

<sup>245</sup> Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego, Dział Rękopisów, Papiery KC Stowarzyszenia Weteranów 1863 roku, sygn. 1761, k. 40–47.

<sup>246</sup> AAN, MSW, sygn. 1649, raport 100 z 12 VII 1920 r.; „Gazeta Polowa” 1920, nr 3, s. 4. Przekazywana żywność była „prawdziwym skarbem” dla źle odżywionego od tygodni polskiego żołnierza; H. Szczechowicz, op. cit., s. 348.

<sup>247</sup> *Sprawozdania Stenograficzne Sejmu Ustawodawczego 1919–1920*, Warszawa 1919–1920; posiedzenie nr 167 z 24 września 1920 r., ł. 17. Potwierdził to A. Grzy-

---

## Komuniści

Sprzeczne z polską racją stanu było stanowisko Komunistycznej Partii Robotniczej Polski (KPRP). Jej członkowie prowadzili agitację przeciwko poborowi do wojska i Armii Ochotniczej. Wzywali masy pracujące do obalenia rządów burżuazyjno-obszarniczych oraz ścisłego współdziałania ze zbliżającymi się do Warszawy oddziałami Armii Czerwonej.

W Komunikacie Informacyjnym Oddziału II Ministerstwa Spraw Wojskowych z 20 lipca 1920 r. czytamy: „Pod wpływem sprzyjających dla bolszewików wiadomości z frontu nastąpiło widoczne ożywienie w kołach agitatorskich. Agitacja, która dotychczas szerzyła się głównie w związkach zawodowych, jest obecnie z wielkim nakładem energii kierowana na tyły armii. Znane są instrukcje centralnych organów komunistycznych, nakazujące jak najdalej idące spotęgowanie propagandy wewnątrz armii; zalecone jest w szczególności bezpośrednio wstępowanie do Armii Ochotniczej w celach agitacyjnych”<sup>248</sup>.

Agitacja komunistyczna szczególnie była widoczna w Płocku – największym ośrodku klasy robotniczej Mazowsza Północnego. W jednej z odezw wydanych przez płocki komitet KPRP czytamy: „Towarzysze! Robotnicy! Burżuazyjny rząd polski, popierany przez służalczych przywódców frakcji PPS pcha was do wojny z Rosją Sowiecką. Obiecują wam wszystko, dają odszkodowania, wspomagać mają rezerwistki – byle byście tylko wstąpili do wojska. W dniach listopadowych [1918 r. – G. G.] też wszystko obiecywali, ale dali tylko knut i więzienie. To samo robi teraz burżuazja, niech tylko poczuje się na siłach.

Towarzysze! Kiedy rząd sowiecki szczerze proponował rokowania pokojowe, Piłsudski odpowiedział najazdem na Ukrainę, aby tym skuteczniejszy cios zadać rewolucji. Ale przeliczył się sromotnie »naczelnik« burżuazji, nie zgnębił rewolucji, przeciwnie – spowodował wzmożenie się rewolucyjnego zapалу ludu roboczego Rosji i Ukrainy. A teraz, gdy

---

mała-Siedlecki pisząc: „Robotnik polski zapragnął wówczas być Polakiem przede wszystkim”; idem, *Cud Wisły. Wspomnienia korespondenta wojennego*, Warszawa 1921, s. 250.

<sup>248</sup> T. Wawrzyński, *KPRP w Wojsku Polskim w latach 1918–1920*, „Teki Archiwalne”, Warszawa 1970, nr 12, s. 33–34.

---

rewolucja zagraża istnieniu burżuazji polskiej, krzyczy ona o obronie niepodległości i wolności Polski.

Towarzysze! Dziś nie toczy się wojna Rosji z Polską – to jest walka proletariatu rosyjskiego i ukraińskiego z burżuazją polską. Ze zwycięstwem armii czerwonej idzie zwycięstwo robotnika polskiego nad burżuazją rodzimą. (...) Bliski jest dzień zwycięstwa proletariatu! Gotujmy się do rewolucji! Nie ma krwi robotnika polskiego dla burżuazji polskiej, która doprowadziła do bezrobocia, nędzy i strasznej drożyzny! A więc:

Precz z poborem i werbunkiem do białej armii polskiej!

Niech żyje Polska Republika Rad!

[Niech żyje] Rosja i Ukraina Sowiecka!

[Niech żyje] Międzynarodowa Rewolucja Społeczna!<sup>249</sup>

W wielu miastach Mazowsza Północnego, m.in. w Płocku, Płońsku, Pultusku, członkowie KPRP naklejali na murach ulotki komunistyczne, a zrywali plakaty ukazujące w złym świetle bolszewików<sup>250</sup>.

Agitacja komunistyczna nie osiągnęła większego efektu wewnątrz wojska, trafiła natomiast na podatny grunt wśród ludności wiejskiej. W Komunikacie Informacyjnym Oddziału II MSWojsk nr 40 z 20 lipca czytamy: „(...) We wsiach pojawiają się stale podejrzani wędrowcy, często w postaci żebraków, którzy zręcznie skierowują uwagę chłopów na brak ich przedstawicieli w rządzie, nazywają rząd obecny pańskim rządem magnatów i księży, wpajają w swych słuchaczy przekonanie, że istnieje już tajny rząd robotniczo-włościański, który lada chwila obejmie władzę. Znamiennym jest, że fala tej agitacji dosięga nawet włościan uświadomionych, członków kółek rolniczych itp. Zachodziły wypadki, iż delegaci kółek rolniczych nie kryli się z zadowoleniem z obecnej sytuacji na froncie i wyrażali przekonanie, że bolszewicy przyjdą, bo przyjść muszą (...). Agitacja komunistyczna na wsi posługuje się nie tylko hasłami socjalnymi, ale i rozszerzaniem najfantastyczniejszych plotek, które w ciemnej masie szerzą się i rosą z łatwością<sup>251</sup>”.

---

<sup>249</sup> Cyt. za: T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 352.

<sup>250</sup> B. Dymek, *W latach II Rzeczypospolitej*, [w:] *Dzieje Płocka*, Płock 1973, s. 397–398; J. Kwiatkowski, *Urodziłem się w Płońsku*, Warszawa 1971, s. 90–93; J. Szczepański, *Wojna 1920 r. w powiecie pultuskim*, op. cit., s. 13; T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 352.

<sup>251</sup> AAN, PRM, Rektyfikaty, Rkt 49, t. 4, s. 246. Na wsi rozgłaszano plotki, np. że „Naczelnik Państwa zabił arcybiskupa Kakowskiego, i że uciekł z kraju”.

---

## Ludność żydowska

Wiele kontrowersji wzbudza postawa w dniach bolszewickiego najazdu społeczności żydowskiej Mazowsza Północnego. Była ona przedmiotem szczególnej uwagi ze strony środowiska endecko-katolickiego. Ludność wyznania mojżeszowego odgrywała nie tylko istotną rolę ekonomiczną, ale także w wielu miastach i osadach Mazowsza Północnego stanowiła znaczącą część lub nawet większość mieszkańców.

Stosunek ludności żydowskiej do wojny polsko-bolszewickiej latem 1920 r. był dość zróżnicowany. Ogół zamożnych mazowieckich Żydów, w obawie przed utratą majątku i oszczędności, na wieść o zwycięstwach Armii Czerwonej masowo popierał akcję Pożyczki Odrodzenia. Propolskie stanowisko zajęli także ortodoksi, obawiający się wyeliminowania religii z życia publicznego w kraju opanowanym przez bolszewików<sup>252</sup>.

Żydzi ortodoksi, obawiając się, że zwycięstwo Armii Czerwonej doprowadzi do likwidacji żydowskiej religii i kultury, potępiali bolszewizm. Zdecydowali się nawet rzucić „cherim”, czyli przekleństwo na jednego z przywódców sowieckiego rządu – Lwa Bronsztajna-Trockiego<sup>253</sup>.

Na wieść o zwycięstwach bolszewików i cofaniu się wojsk polskich na całej linii frontu, wśród najzamożniejszej części żydowskiej społeczności szerzyła się panika. Grupę tę przerażała myśl o rewolucji i wojnie domowej. Po doświadczeniach Węgier i Ukrainy była ona świadoma konsekwencji rewolucji społecznej i wojny domowej na ziemiach polskich.

W odezwie Rady Naczelnej Zjednoczenia Polaków Wyznania Mojżeszowego Wszystkich Ziemi Polskich z 11 lipca 1920 r. wezwano całą ludność żydowską do poparcia Rady Obrony Państwa. Nazajutrz uczyniła to samo koalicja organizacji syjonistycznych, składająca się m.in. z Narodowego Klubu Żydowskiego Posłów Sejmowych, Tymczasowej Żydowskiej Rady Narodowej, Rady Centralnej Zjazdów Radnych Żydowskich w Pol-

---

<sup>252</sup> AAN, PRM, Rektyfikaty, Rkt 49, t. 4. Komunikat Informacyjny MSWojsk nr 40 z 20 lipca 1920 r.

<sup>253</sup> „Kurier Warszawski” 1920, nr 264, s. 6–7; J. Mackiewicz, *Lewa wolna*, Londyn 1981, s. 308.

---

sce, Centralnego Związku Rzemieślników Żydów w Polsce, Centralnego Związku Drobnych Kupców i Detalistów Żydowskich. Biuro prasowe tych organizacji 13 lipca opublikowało odezwę do Żydów polskich: „Żydzi! Polska w niebezpieczeństwie. Z północy, wschodu i południa idzie straszliwy wróg. Z dnia na dzień rośnie niebezpieczeństwo grożące wolności, niepodległości państwa, które zmartwychwstało po 150 latach niewoli i straszliwego ucisku. (...) Żydzi! My nie zapominamy, cośmy winni krajowi, w którym mieszkamy, nad którego budową i rozwojem współpracowaliśmy. Pamiętajmy jedno tylko, kraj jest w niebezpieczeństwie i potrzebuje ofiarnej pomocy wszystkich swych synów i obywateli (...) Żydzi! Spełnijcie swój obowiązek obywatelski. Niechże każdy poniesie niezbędne ofiary, zarówno z krwi i życia, jak i z mienia. Niechże nikogo nie zabraknie przy obronie wolności i niepodległości państwa polskiego”<sup>254</sup>.

Odpowiedzią na te apele było powstawanie żydowskich Komitetów Obrony Państwa i Komitetów Obrony Narodowej. Na ich czele stawiali na ogół rabini poszczególnych gmin żydowskich. 10 lipca zarząd gminy żydowskiej w Płocku podjął uchwałę, w której czytamy: „Jak jeden mąż, dzieci jednej ziemi stanąć musimy w obronie kraju. Kto silny i zdrowy, niech stanie do walki z wrogiem, kto do broni niezdolny, niech z pracy społecznej złoży ofiarę na ołtarzu ojczyzny”<sup>255</sup>.

W ślad za tym gmina żydowska w Płocku utworzyła własny Komitet Obrony Państwa, który działał w trzech sekcjach: werbunkowej, pomocy dla żołnierzy i zajmującej się prowadzeniem szpitala dla rannych polskich żołnierzy<sup>256</sup>.

Rabini i żydowscy kupcy wchodzili w skład powiatowych, miejskich i gminnych OKOP w Płocku, Pultusku, Wyszogrodzie, Bielsku, Bodznowie, Drobinie, Staroźrebach. Udzielali finansowego wsparcia na rzecz obrony państwa<sup>257</sup>.

Na hasło obrony kraju pozytywnie odpowiedzieli uczniowie 8-klasowego Żydowskiego Gimnazjum Humanistycznego w Płocku, zachęceni

---

<sup>254</sup> „Kurier Warszawski” 1920, nr 190, s. 5.

<sup>255</sup> „Kurier Płocki” 1920, nr 162 s. 4; T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 336.

<sup>256</sup> *Inwazja bolszewicka a Żydzi. Zbiór dokumentów*, z. 1, Warszawa 1921, s. 42.

<sup>257</sup> „Kurier Płocki” 1920, nr 191, s. 2; nr 211, s. 1–2; *Obrona Państwa...*, op. cit., s. 1186–1187, 272, 292; J. Szczepański, *Spoleczność żydowska Mazowska...*, op. cit., s. 237.

---

przez dyrektora S. Hellinga i nauczycieli. 12 lipca 1920 r. uczniowie VII klasy wspomnianego gimnazjum wraz ze swoim wychowawcą Henrykiem Osuchowskim zgłosili się do wojska. 13 uczniów wyznania mojżeszowego było także wśród ochotników z Gimnazjum Męskiego im. Piotra Skargi w Pultusku. W obozie akademickim w Rembertowie wśród ochotników było 35% Żydów<sup>258</sup>.

Warto nadmienić, że żydowscy właściciele płockiej fabryki maszyn zniwnych – Izidor Sarna i Maurycy Margulies swoimi decyzjami ułatwiali wstępowanie swoich pracowników do Wojska Polskiego lub Armii Ochotniczej<sup>259</sup>.

Ludność żydowska nie uchylała się od udziału w pracach fortyfikacyjnych. Około 500 Żydów z Serocka na początku sierpnia 1920 r. uczestniczyło w takowych pracach nad Narwią wokół twierdzy Ze-grze<sup>260</sup>.

Jednak nie wszyscy Żydzi zamierzali angażować się w obronę kraju. Kilkunastu uczniów II Gimnazjum Męskiego w Płocku wyznania mojżeszowego nie wyraziło chęci wstąpienia w szeregi Armii Ochotniczej. W lipcu 1920 r. w Tczewie straż graniczna zatrzymała ośmiu młodych Żydów z Płocka i Sierpca, próbujących przedostać się do Wolnego Miasta Gdańska, by w ten sposób uniknąć poboru<sup>261</sup>.

Należy zaznaczyć, że młodzież żydowska wstępowała w szeregi Armii Ochotniczej najczęściej w pierwszej fazie zaciągu. Na wieść o kolejnych zwycięstwach Armii Czerwonej przestała wierzyć w odparcie bolszewickiego najazdu. Przerazały ją także potęgujące się latem 1920 r. nastroje antysemickie wśród ludności polskiej, prześladowania żydowskich rekrutów przez polskich kaprali, kłopotach z praktykowaniem kultu religijnego. Były one następstwem licznych informacji prasowych,

---

<sup>258</sup> G. Gołębiwski, *Obrona Płocka przed wojskami bolszewickimi...*, op. cit., s. 43; T. Kowalski, *Udział młodzieży szkolnej...*, op. cit., s. 142.

<sup>259</sup> „Kurier Płocki” 1920, nr 150, s. 3; nr 162, s. 3–4; nr 168, s. 3; T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 336–337; G. Gołębiwski, *Obrona Płocka przed wojskami bolszewickimi...*, op. cit., s. 43; J. Szczepański, *Spoleczność żydowska Mazowska...*, op. cit., s. 236.

<sup>260</sup> K. Klimaszewski, M. Pakuła, op. cit., s. 49.

<sup>261</sup> „Kurier Płocki” 1920, nr 169, s. 3; K. Bolesta-Modliński, *Obrona Płocka*, „Mazowsze Płockie i Kujawy” 1930, nr 7–8, s. 72–73; J. Szczepański, *Wojna 1920 na Mazowszu i Podlasiu*, op. cit., s. 104.



---

zwłaszcza na lamach prasy endeckiej, o współpracy Żydów z bolszewikami na ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej, zajętych przez Armię Czerwoną. Mówiły także o uchylaniu się młodzieży żydowskiej od poboru, o jej dezercji z pola walki, o wrogości wobec państwa polskiego. Na Mazowszu Północnym kolportowano wieści, że Żydzi próbowali przekupić polskich żołnierzy ściągających kontyngenty żywności od ludności. Umieili też za bezcen skupywać dobytek od uchodźców uciekających w popłochu przed Armią Czerwoną za Wisłę<sup>262</sup>.

Wydarzenia wojny 1920 r. na Mazowszu Północnym dowiodły, że znaczna część młodzieży żydowskiej unikała poboru do armii polskiej, najczęściej symulowała różne choroby, jej rodzice starali się przekupić członków komisji poborowych. Przerzutem za granicę żydowskich rekrutów trudnił się m.in. Żyd z Raciąża – Adolf Czymoch<sup>263</sup>.

W istocie część społeczności żydowskiej, nieidentyfikująca się z polską racją stanu, wiązała swoje nadzieje na poprawę losu z wprowadzeniem bolszewickich rządów w Polsce. Nawet zamożnej żydowskiej młodzieży imponowały zasady nowego ustroju społecznego. Szeroko komentowano poparcie dla Żydów ze strony rządu bolszewickiego, na czele z Leninem i Trockim, którzy próbowali im zrekomensować wielkie prześladowania ze strony caratu<sup>264</sup>.

Znaczna część Żydów uczestniczyła w antywojennej agitacji, prowadzonej przez komunistów i bolszewickich agentów w miastach i osadach Mazowsza Północnego. Abram Segal z Różana szydził z bojowej wartości polskich żołnierzy. Jego syn, który miał się stawić przed komisją poborową, ukrywał się w Warszawie. Członkowie Bundu z Krasnosielca, na czele z Mordką Zarzynaczem rozgłaszali fałszywe informacje o sytuacji na froncie, co prowadziło do nastrojów paniki. Do biedoty wiejskiej z okolic Krasnosielca mówili: „Wy sobie tam rady z panami nie dacie, ale przyjdą tacy, co wam pomogą”<sup>265</sup>.

---

<sup>262</sup> CAW, MSWojsk 1772/89, sygn. 364, k. 66; APW, KPPP, sygn. 1270, nr 958; „Kurier Płocki” 1920, nr 169, s. 3; APW, Zbiór Rkps., sygn. 126, Wspomnienia Mieczysława Jankowskiego 1874–1934, s. 99; „Żołnierz Polski” 1920, nr 137, k. 9.

<sup>263</sup> J. Szczepański, *Spoleczność żydowska Mazowsza...*, op. cit., s. 237–238.

<sup>264</sup> T. Teslar, *Żydzi na wulkanie sowieckim*, Warszawa 1928, s. 61–80.

<sup>265</sup> AP Pułtusk, SPMM, sygn. 3, k. 63, APW, KPPP, sygn. 434, nr 5483, 5352, 5626; sygn. 566, nr 1197–1198; „Myśl Niepodległa” 1920, nr 507, s. 3.

---

Wieści o tym, że ludność żydowska terenów zajętych przez Armię Czerwoną współpracuje z bolszewikami, powodowały coraz częstsze ekscesy przeciwko Żydom ze strony polskich żołnierzy. Nasiliły się one w lipcu 1920 r., w trakcie nieustannego odwrotu wojsk polskich. Liczne relacje mówiły o rabunkach, obcinaniu bród, biciu, zwłaszcza ze strony hallerczyków<sup>266</sup>.

Wobec wkroczenia wojsk Tuchaczewskiego na Mazowsze Północne, w pierwszych dniach sierpnia 1920 r. rozpoczęto wysiedlanie wszystkich Żydów, nawet rabinów i ortodoksów, z rejonu twierdzy Modlin. W Nowym Dworze żołnierze zajęli nawet żydowski dom modlitwy. Wkrótce doszło do rabunku opuszczonych mieszkań żydowskich w Nowym Dworze, Zakrocymiu, Falenicy<sup>267</sup>.

Liczne interwencje żydowskich posłów i prośby przedstawicieli żydowskich gmin wyznaniowych do Naczelnika Państwa oraz artykuły w zagranicznej prasie nieprzychylnie Polsce, spowodowały, że już 30 lipca 1920 r. wiceminister spraw wojskowych gen. Kazimierz Sosnkowski wydał rozkaz do wszystkich DOG-ów, nakazując surowe karanie sprawców antyżydowskich ekscesów<sup>268</sup>.

Pod wpływem żądań elementów nacjonalistycznych, skupionych w Związku Ludowo-Narodowym i Lidze Antybolszewickiej, szermujących hasłami żydokomuny, w obawie przed brakiem lojalności ze strony żołnierzy i podoficerów narodowości żydowskiej, 16 sierpnia minister spraw wojskowych – gen. Kazimierz Sosnkowski wydał poufny rozkaz o skierowaniu ich do obozu w Jabłonie. Tzw. „dzielnica żydowska” powstała w byłych barakach wojskowych, wybudowanych

---

<sup>266</sup> Wywiad Wydziału II DOG Warszawa donosił: „Ekscesy antyżydowskie są zjawiskiem stałym. Wywoływane są przeważnie przez poznańczyków”, CAW, MSWojsk 1772/89, sygn. 17, k. 44; BN, Dział Rkps, Akta Gen. Hallera, sygn. 13398/2; *Księga Żydów Ostrołęckich*, op. cit., s. 126. Represjom wobec niewinnej ludności żydowskiej były przeciwne nawet osoby związane z Narodową Demokracją. Publicysta Adolf Nowaczyński pisał: „Należy skończyć z obcinaniem bród Żydom w chałatach, szabasującym, nabożnym, konserwatywnym, nie politykującym (...)”, „Kurier Płocki” 1920, nr 184, s. 3.

<sup>267</sup> CAW, MSWojsk 1772/89, sygn. 18, k. 15; Dowództwo 1 Armii, sygn. 115, nr 1341.

<sup>268</sup> 5 sierpnia 1920 r. Wojskowy Sąd Doraźny w Płocku ukarał więzieniem ośmiu żołnierzy Tatarskiego Pułku Ułanów im. Achmatowicza, którzy dopuścili się rabunku Żydów we wsi Krzywanice, gm. Staroźreby, „Kurier Płocki” 1920, nr 194, s. 3.

---

w Jabłonie przez Niemców podczas I wojny światowej. Internowano tu około tysiąca podoficerów wyznania mojżeszowego oraz 5 300 szeregowców-Żydów, a wśród nich ok. 300 ochotników, rekrutujących się głównie spośród żydowskiej inteligencji<sup>269</sup>.

Decyzja władz wojskowych o utworzeniu obozu w Jabłonie bardzo negatywnie została przyjęta w środowiskach żydowskich w kraju i zagranicą. Polscy żołnierze i podoficerowie narodowości żydowskiej, gotowi walczyć z bolszewickim najazdem zostali takiej okazji pozbawieni, a przy okazji upokorzeni. Wśród internowanych było wielu późniejszych naukowców, zamieszkałych, m.in. za Oceanem. Według ich relacji, internowani w Jabłonie śpiewali piosenkę *Jabłonna, ach, Jabłonna, nadzieja nasza płonna* (na melodię *Titiny*) na zmianę z pieśnią *My, Pierwszą Brygadę*<sup>270</sup>.

## **Ludność wyznania ewangelicko-augsburskiego i narodowości niemieckiej**

Wśród mniejszości narodowościowo-wyznaniowych popierających Radę Obrony Państwa nie zabrakło wyznawców kościoła ewangelicko-augsburskiego. Dnia 12 lipca 1920 r. do wszystkich parafii ewangelickich b. Królestwa Polskiego i Śląska Cieszyńskiego dotarł okólnik podpisany przez superintendenta generalnego Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego Juliusza Burschego pod hasłem „Ojczyzna w niebezpieczeństwie”. Czytamy w nim: „Dziki hordy barbarzyńców wschodnich stoją u wrót Polski, gotowe w każdej chwili zalać wraz z Polską Europę całą, zniszczyć dorobek pracy szeregu pokoleń. (...) W pełni powagi grozy chwili dziejowej, jaką przeżywamy współcześnie, zwracamy się do was z gorącym wezwaniem serdecznym, niechaj wszyscy ewangelicy bez różnicy narodowości, czy to w b. Królestwie Polskim, czy to na Śląsku Cieszyńskim, czy w b. Galicji, czy w dawnej dzielnicy pruskiej, czy gdziekolwiek indziej, jak jeden mąż dokoła Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej się skupią i na usługi Ojczyzny oddadzą mienie

---

<sup>269</sup> S. Rudnicki, op. cit., s. 50; A. Ciołkosz, op. cit., s. 189–200.

<sup>270</sup> M. Adus, op. cit., s. 175–176; C. Miłosz, op. cit., s. 274; A. Ciołkosz, op. cit., s. 186.

---

i życie, zapisując się na pożyczkę państwową polską, zaciągając się do szeregów polskiej armii ochotniczej<sup>271</sup>.

Na apel ROP odpowiedzieli spolonizowani koloniści wyznania ewangelicko-augsburskiego, zamieszkali w wioskach nadnarwiańskich w okolicach Pułtuska. Chlubnym przykładem zaangażowania w obronę kraju przed bolszewizmem mogą być Emil i Rudolf Rau z Kleszewa, którzy m.in. ofiarowali kilkanaście koni na potrzeby 3. pułku ułanów. W gostyńskim oddziale jazdy służyli m.in. ziemianie z Rataj, członkowie spolonizowanej arystokracji niemieckiej: Feliks, Stefan i Józef Higerbergerowie. Feliks – zginął 13 sierpnia w szarży pod wsią Cholojów (pow. Kamionka Strumiłowa), Józef powrócił z frontu, otrzymawszy za męstwo na polu bitwy Krzyż Walecznych<sup>272</sup>.

W lipcu i w pierwszej połowie sierpnia 1920 r. wyraźnie wrogie stanowisko wobec państwa polskiego zajęła ludność niemiecka zamieszkująca tereny przygraniczne Mazowsza Północnego, a zwłaszcza powiat działdowski. Liczyła ona na ostateczną klęskę polskiej armii, odnosiła się do władz polskich jak do chwilowo narzuconych okupantów. Z niecierpliwością oczekiwała na ostateczne zwycięstwo Armii Czerwonej i upadek Rzeczypospolitej. Miało to umożliwić rychle przyłączenie Wielkopolski i Pomorza do Niemiec<sup>273</sup>.

Ludność niemiecka bojkotowała akcję poboru do Wojska Polskiego. Młodzież wyjeżdżała do Westfalii w celu podjęcia pracy lub też uciekała do Prus Wschodnich, gdzie oczekiwała na upadek państwa polskiego. Oto tylko nieliczne fragmenty raportów: „W pow. Działdowo banda dezertów w czasie poboru do wojska przebiła się przez granicę Prus Wschodnich po krwawej walce z naszymi organami bezpieczeństwa publicznego i strzelcami granicznymi”<sup>274</sup>.

---

<sup>271</sup> „Kurier Warszawski” 1920, nr 191, s. 4; M.M. Drozdowski, *Warszawa w obronie Rzeczypospolitej czerwiec–sierpień 1920 r.*, Warszawa 1993, s. 99–100.

<sup>272</sup> B. Konarska-Pabiniak, *Feliks Stefan Higerberger – bohater wojny polsko-bolszewickiej 1920 r.*, „Rocznik Gostyński”, t. 2, red. J. Domagała, Gostynin 2008, s. 221–226.

<sup>273</sup> J. Szczepański, *Wojna 1920 roku na Mazowszu i Podlasiu*, op. cit., s. 231.

<sup>274</sup> Archiwum Państwowe w Bydgoszczy (dalej: APB), Urząd Wojewódzki Pomorski (dalej: UWP), sygn. 1927, k. 71; sygn. 2858, k. 7–9; sygn. 2851, k. 1; sygn. 4812, k. 1–3; CAW, MSWojsk 1772/89, sygn. 364, k. 151; AAN, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 1218, k. 95–96.

---

Duże grupy dezertarów, liczące kilkaset osób, przekraczały granicę polsko-niemiecką, atakowały polską straż graniczną. W raporcie polskich władz wojskowych z 20 lipca 1920 r. czytamy: „Opozycja ludności niemieckiej wobec poboru jest bardzo silna. Wielokrotnie zachodziły wypadki, że bandy popisowych, w sile do 200 ludzi, częściowo uzbrojonych, siłą próbowały przekroczyć granicę, prowokując wymianę strzałów z patrolami straży granicznej”<sup>275</sup>.

Powszechne było wyszydzanie wartości bojowej polskich żołnierzy, wyśmiewanie ochotników z komentarzem, że „do wojska idą tylko ci, którzy w domach nie mają co jeść”, zrywanie polskich plakatów propagandowych, a rozwieszanie plakatów o treści antypolskiej<sup>276</sup>.

Wrogie postawy wobec apeli najwyższych władz państwowych o stawienie czoła bolszewickiemu zagrożeniu na szczęście były nieliczne i dotyczyły tylko komunistów oraz niektórych przedstawicieli mniejszości narodowych.

W obliczu groźby utraty niepodległości, latem 1920 r. nastąpiła konsolidacja całego narodu, w tym ogółu społeczeństwa Mazowsza Północnego, do walki z bolszewickim najeźdźcą.

---

<sup>275</sup> *O Niepodległą i granice...*, op. cit., s. 497–498.

<sup>276</sup> APB, UWP, sygn. 1927, k. 18; sygn. 2851, k. 1; sygn. 4811, k. 51–53; sygn. 4687, k. 1; sygn. 4688, k. 137.

---

## Rozdział III

### Działania wojenne na północnym Mazowszu (I połowa sierpnia 1920 r.)

#### Podczas odwrotu wojsk polskich

Na początku lipca 1920 r., w chwili rozpoczęcia ofensywy siły Frontu Zachodniego Michaiła Tuchaczewskiego składały się z czterech armii. Jego prawe skrzydło stanowiła IV Armia dowodzona przez Jewgienija Siergiejewą, której działania wspierał III Korpus Konny Ormianina Gaja Bżyszkiana, wówczas niekiedy nazywanego Gaja Chanem. Stan bojowy Korpusu sięgał 5,5 tys. „bojów” kawalerii, w dyspozycji których znajdowało się aż 400 karabinów maszynowych. Centrum Frontu stanowiły: XV Armia Augusta Korka, III Armia Władimira Łazarewiczę oraz XVI Armia Nikołaja Solłohuba. Skrajne lewe skrzydło Frontu tworzyła stosunkowo słaba liczebnie Grupa Mozyrska Tichona Chwiesina.

Siły Frontu Zachodniego, które ruszyły na Polskę liczyły łącznie około 160 tys. „krasnoarmiejców”, w tym blisko 81 tys. bagnatów piechoty, 10,5 tys. szabel kawalerii, około 600 dział, 3 tys. karabinów maszynowych. Dowództwo Frontu Zachodniego dysponowało 69 tys. koni, 14 pociągami pancernymi, 30 samochodami pancernymi, 73 samolotami<sup>277</sup>.

Stojące naprzeciwko wojsk Tuchaczewskiego siły polskie tworzyły Front Północno-Wschodni dowodzony przez gen. Stanisława Szeptyckiego. Składał się on zaledwie z dwóch armii: 1. Armii gen. Gustawa Zygałłowiczę oraz 4. Armii dowodzonej osobiście przez gen. Stanisława

---

<sup>277</sup> N. Kakurin, W. Mielikow, *Wojna z bielopolakami*, Moskwa 1925, s. 200; A. Smoliński, *Działania zbrojne podczas wojny polsko-sowieckiej (styczeń 1919 r. – październik 1920 r.)*, [w:] *Wojna o wszystko*, op. cit., s. 86–87.

---

Szeptyckiego. Siły tego Frontu liczyły zaledwie około 69 tys. bagnatów i szabel, ponadto był on wyposażony w 460 dział<sup>278</sup>.

Jak na warunki wojny polsko-bolszewickiej dominacja liczebna Armii Czerwonej była ogromna. Jej potencjalna przewaga nad Wojskiem Polskim wynikała nie tylko z faktu dobrej organizacji Frontu Zachodniego i jego większej liczebności, ale też posiadania inicjatywy operacyjnej. Wiązało się to możliwością swobodnego wyboru czasu i miejsca głównego uderzenia. Niezwykle ważną rolę w stwarzaniu takiej sytuacji odegrał przede wszystkim III Korpus Konny oraz zagrożenie wywierane przez niego na lewą flankę Frontu polskiego. Prowadząc błyskawiczne działania oskrzydlał nasze oddziały od północy. Gen. Stanisław Szeptycki, nie mając odpowiednio dużych jednostek kawaleryjskich, nie był w stanie powstrzymać jazdy wroga<sup>279</sup>.

W świetle opinii dowódcy wojsk Frontu Północno-Wschodniego (wcześniej – Litewsko-Białoruskiego), gen. Stanisława Szeptyckiego: „Naczelne Dowództwo wydawało przez cały lipiec rozkazy zatrzymania nieprzyjaciela to na linii okopów niemieckich, to na Szczarze i Niemnie, to na Zelwiance, to na Bugu – ale samo ze siebie nic nie zrobiło, bo planu żadnego nie miało, a swymi papierowymi rozkazami balamucilo tylko koncepcje dowództwa frontu. Rozkazy te ponadto przychodziły za późno, by mogły być praktycznie przeprowadzone. Naciskane ze wsząd przez przeważającego wroga, zmęczone oddziały frontu straciły wszelką odporność”<sup>280</sup>.

Pod naporem wojsk sowieckich oddziały polskie cofały się na całej linii frontu. Nieustanny odwrót, który odbywał się wśród ciągłych walk z bolszewikami, często dopuszczającymi się aktów barbarzyństwa wobec jeńców, podczas marszów do 40–50 km na dobę w letnim skwarze, u wielu żołnierzy powodował utratę wiary w ostateczne zwycięstwo.

Na nastroje panujące wśród cofających się polskich żołnierzy można spojrzeć przez pryzmat wspomnień por. Stanisława Rembalskiego,

---

<sup>278</sup> A. Smoliński, op. cit., s. 89–90.

<sup>279</sup> Ibidem, s. 88–89; S. Żukowski, *Działania 3 Konnego Korpusu Gaja*, Warszawa 1934, s. 15. Szeroko na ten temat G.D. Gaj, *Na Warszawę*, op. cit.

<sup>280</sup> W rezultacie, w lipcu 1920 r. „wielka część polskiej armii była podobna do łodzi, rzuconej bez steru na spiętrzone burzą fale”; S. Szeptycki, *Front litewsko-białoruski 10 marca 1919–30 lipca 1920*, Kraków 1925, s. 30.

---

dowódcy 1. kompanii 13. pułku piechoty: „13 pp wycofywał się stale i systematycznie od rzeki Dźwiny na Białorusi, przechodząc gehennę odwrotu, podczas skwarów dochodzących do 40°C, przebywając marsze do 70 km na dobę, znajdując się niejednokrotnie na tyłach nieprzyjaciela i w tak ciężkich warunkach zaprowiantowania, że po kilka dni nie dowożono kuchni polowej (...). Kompania liczyła parudziesięciu szeregowych, z czego kilkunastu zaledwie obutych, reszta z pokrwawionymi i ropiejącymi od ran nogami, pozbawiona obuwia. Żołnierz był kompletnie wyczerpany stałym odwrotem i marszami, był też załamany moralnie. Były to szeregi przypominające armię Napoleona podczas odwrotu spod Moskwy. Duch co prawda panował inny, gdyż byliśmy świadomi celu swych poświęceń i dążeń”<sup>281</sup>.

Polscy żołnierze, wciąż podtrzymywani na duchu przez oficerów, byli przekonani, że stawią czoła bolszewikom na Mazowszu i Podlasiu, że będą bronili pozycji w już przygotowanych okopach, wspomagani przez artylerię. Mieli też informacje od swych dowódców, że szeregi Wojska Polskiego będą zasilone przez potężną Armię Ochotniczą.

9 lipca dowództwo polskie usiłowało podjąć próbę ustabilizowania frontu na linii starych okopów niemieckich, biegnących wzdłuż linii Smorgonie – Baranowicze. Z powodu dezorganizacji w dowodzeniu Frontem Północno-Wschodnim oraz braku odpowiedniej ilości oficerów, tego planu nie udało się zrealizować. Na linię starych okopów udało się dotrzeć jedynie Grupie gen. Lucjana Żeligowskiego. Do połowy lipca północne skrzydło Frontu Północno-Wschodniego odrzucone zostało na zachód o 200 km. 1. Armia poniosła ogromne straty. Do tego czasu jej stan bojowy zmalał z 35 tys. do 19 tys. bagnetów, czyli o 46%<sup>282</sup>.

14 lipca 1920 r. bolszewicy zdobyli Wilno, niebronione dostatecznie przez ugrupowanie gen. Jana Boruszcza. Cztery dni później oddziały polskiej 1. Armii opuściły rejon Lidy i wycofały się na linię Niemna. 4. Armia odstępowała z Baranowicz za Szczarę. Grupa Poleska gen. Władysława Sikorskiego przesuwiała się za Kanalek Ogińskiego. Plan polskiego przeciwnatarcia w oparciu o wspomniane naturalne linie obronne oraz fortyfikacje Grodna zawiodły, gdy 19 lipca kawaleria Gaja,

---

<sup>281</sup> CAW, Relacje, I. 400. 1505, sygn. 418.

<sup>282</sup> S. Szeptycki, op. cit., s. 78; A. Smoliński, op. cit., s. 91–92.



---

po trzydniowym forsownym marszu wdarła się niespodziewanie do tego miasta<sup>283</sup>.

Permanentny odwrót potęgował zmęczenie żołnierzy oraz bardzo źle wpływał na morale polskich oddziałów. Po latach Naczelnny Wódz Józef Piłsudski stwierdził: „Pod wrażeniem tej nasuwającej się chmury gradowej lamało się państwo, chwiały się charaktery, miękły serca żołnierzy. Pod wpływem tych wydarzeń wytwarzał się coraz wyraźniej i coraz jaśniej poza frontem zewnętrznym front wewnętrzny, który swą siłą we wszystkich historiach wojen był zwiastunem klęski. Państwo trzeszczało (...)”<sup>284</sup>.

Oparciem dla następnej linii obrony wojsk polskich miały być twierdze Brześć i Osowiec oraz przeszkody wodne Bug i Narew. Dotychczasowe sukcesy utwierdziły Tuchaczewskiego w przeświadczeniu, że wojska polskie utraciły zdolność stawiania dalszego skutecznego oporu. 23 lipca 1920 r. dowództwo Frontu Zachodniego wydało dyspozycję, w myśl której oddziały Armii Czerwonej do 3 sierpnia miały osiągnąć linię Ostrołęka – Ostrów Mazowiecka – Kosów – Drohiczyn – Biała Podlaska – Włodawa<sup>285</sup>.

W drugiej połowie lipca, Piłsudski zdawał sobie sprawę, że nie mając niezbędnych odwodów, dopiero na linii Bugu i Narwi będzie mógł stawić skuteczny opór siłom Tuchaczewskiego. Rzeki te miały stanowić ostatnią naturalną linię obrony na drodze do centrum kraju.

Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego (NDWP) wydawało dyrektywy do zorganizowania obrony na linii Grajewo – Osowiec – Brześć oraz przygotowań do kontruderzenia z rejonu twierdzy Brześć na lewe skrzydło wojsk sowieckich maszerujących na Warszawę. Rozpoczęły się intensywne działania zbrojne określane jako bitwa nad Bugiem i Narwią.

---

<sup>283</sup> M. Wrzosek, *Wojsko Polskie w dobie narodzin Drugiej Rzeczypospolitej (1919–1921)*, [w:] *Zarys dziejów wojskowości polskiej w latach 1864–1939*, Warszawa 1990, s. 360; J. Dąbrowski, *Bój odwrotowy nad Niemnem i Rosią I dywizji litewsko-białoruskiej 21–25 lipca 1920 roku*, Warszawa 1933, s. 1 i n.; S. Żukowski, op. cit., s. 37.

<sup>284</sup> Cyt. za: A. Garlicki, *Józef Piłsudski 1867–1935*, Warszawa 1989, s. 230.

<sup>285</sup> M. Wrzosek, *Wojsko Polskie w dobie narodzin...*, op. cit., s. 360; *Dyrektywa dowódcy Frontu Zachodniego nr 261 z 23 VII 1920 r.*, [w:] *Dyrektywy Głównego Komandowania Krasnoj Armii (1917–1920)*, t. 3, Moskwa 1920, s. 72.



Michaił Tuchaczewski (domena publiczna)

Batalia ta, toczona na przełomie lipca i sierpnia 1920 r., przyniosła kolejne porażki i rozczarowania dla NDWP. 23 lipca przez Niemen przeprowił się III Korpus Konny Gaja, a nazajutrz dywizje IV Armii Siergiejewa i XV Armii Korka. Próby powstrzymania ich marszu na Białystok kończyły się jednak niepowodzeniem. Dzielny opór oddziałom Armii Czerwonej stawiała jedynie grupa taktyczna gen. Lucjana Żeligowskiego. Białegostoku miały bronić oddziały 1. Armii, którą od 22 lipca dowodził gen. Jan Romer<sup>286</sup>.

Wielkim błędem dowództwa 1. Armii było opuszczenie twierdzy Osowiec, obsadzonej jedynie przez formacje ochotnicze. 27 lipca ta forteca, zamykająca jedno z nielicznych przejść przez pasmo niedostępnych bagien nad Biebrzą, bez walki została zajęta przez kawalerię Gaja Bżyszkiana. Nazajutrz, 28 lipca 1920 r., po krótkim oporze ze strony oddziałów 1. Armii gen. Jana Romera wojska Tuchaczewskiego opanowały Białystok i wiele okolicznych miast i miasteczek Podlasia<sup>287</sup>.

---

<sup>286</sup> *Bitwa Warszawska*, t. 1, *Bitwa nad Bugiem 27 VII–7 VIII 1920 r.*, cz. 1, Warszawa 1933, s. 31–37; S. Żukowski, op. cit., s. 33; L. Żeligowski, *Wojna w roku 1920. Wspomnienia i rozważania*, Warszawa 1990, s. 53–57.

<sup>287</sup> CAW, Oddział I NDWP I. 300.7, sygn. 65, k. 1; Dowództwo Frontu Płn.-Wsch., sygn. 10, k. 1; G.D. Gaj, *Na Warszawę*, op. cit., s. 120–124; J.N. Siergiejew, op. cit.,

---

Szczególnie krytyczna sytuacja wytworzyła się na lewym skrzydle wojsk Frontu Północno-Wschodniego, w pasie między Narwią a granicą Prus Wschodnich. Prowadził tu ofensywę III Korpus Konny Gaja. W rejonie Grajewa odciął on pododdziały strzelców granicznych, wezwane przez płk. Władysława Obucha-Woszczatyńskiego z Augustowskiego w celu wzmocnienia załogi twierdzy łomżyńskiej. W obawie przed zagładą pododdziały strzelców granicznych były zmuszone przekroczyć granicę niemiecką<sup>288</sup>.

29 lipca 1920 r. nieprzyjacielska kawaleria zaatakowała Łomżę. Twierdzy broniła Grupa ppłk. Kopy, składająca się początkowo z 1 700 bagnietów, 8 dział, 5 czołgów i 100 szabel. Trzon grupy stanowił 101. pp, liczący ok. 1 500 bagnietów, który po niedawnym zwycięstwie pod Jedwabnem rwał się do walki.

W czasie walk pod Łomżą rozbito sowiecką 18. Dywizję Piechoty, która straciła 500 żołnierzy wziętych do niewoli, 6 armat i 400 wozów. Krzyże *Virtuti Militari* kl. V za walki pod Łomżą otrzymali płk A. Narbut-Łuczyński i kilku oficerów. Obrona łomżyńskiej twierdzy stała się możliwa dzięki nadciągającym posiłkom, m.in. 23. Lidzkiego Pułku Piechoty (900 bagnietów i 24 karabiny maszynowe) oraz pomocy ze strony bohaterskich mieszkańców miasta, m.in. dzielnych łomżynianek<sup>289</sup>.

1 sierpnia kawaleria Gaja Chana zaatakowała Nowogród. Po zdobyciu tej ważnej przeprawy Rosjanie mogli wyjść na zachodnie przedpoła twierdzy łomżyńskiej. W walkę o mosty w Nowogrodzie zaangażowana została sowiecka 10. Dywizja Kawalerii. Była ona atakowana od wschodu przez Lidzki Pułk Piechoty, a od zachodu, pod Miastkowem – przez 3. batalion 205. pułku ochotniczego, dowodzonego przez mjr. Bernarda Monda. Armii Czerwonej udało się odzyskać mosty w Nowogrodzie, gdy na pomoc przybyła 15. Dywizja Kawalerii<sup>290</sup>.

---

s. 97–98. Próba odzyskania twierdzy Osowiec przez brygadę ppłk. Kopy zakończyła się niepowodzeniem; S. Szeptycki, op. cit., s. 103–105.

<sup>288</sup> M. Wrzosek, *Wojsko Polskie w dobie narodzin...*, op. cit., s. 284. W obawie przed zagładą pododdziały strzelców granicznych znalazły schronienie w Prusach Wschodnich, gdzie zostały internowane w Arys.

<sup>289</sup> CAW, Relacje, sygn. 400.906, s. 3; W. Świdorski, *Łomża, Łomża 1925*, s. 148–153; M. Wrzosek, *Wojsko Polskie w dobie narodzin...*, op. cit., s. 287; BN, Dział Rkps, Akta Gen. Hallera, sygn. 13400/1, l. 228–229; „Rzeczpospolita” 1920, nr 42, s. 2; CAW, Oddział I NDWP, 301.7, sygn. 97, nr 1057/I.

<sup>290</sup> G.D. Gaj, *Na Warszawę*, op. cit., s. 140–149; M. Wrzosek, *Wojsko Polskie w do-*



Gaj Bżyszkian (domena publiczna)

Mimo dużych polskich strat wydarzenia zbrojne pod Łomżą, Miastkowem i Nowogrodem należy określić jako niepowodzenie wojsk sowieckich i tak zostały one ocenione przez dowódcę IV Armii – J.N. Siergiejewa<sup>291</sup>.

31 lipca 1920 r. Gaj Bżyszkian otrzymał rozkaz odstąpienia od walk o Łomżę i zaatakowania Nowogrodu. To nadnarwiańskie miasteczko było bronione przez niewielkie oddziały jazdy płk. Władysława Obuch-Woszczatyńskiego. Do walki o mosty w Nowogrodzie został skierowany Lidzki Pułk Piechoty, który od wschodu zaatakował 10. Dywizję Kawalerii III Korpusu Konnego<sup>292</sup>.

W sukurs obrońcom Nowogrodu i Łomży miał przyjść III batalion ochotniczego 205. pułku piechoty, który jako pierwszy dotarł koleją z Warszawy do Ostrołęki. 31 lipca 1920 r. jego dowódca, por. Stanisław Brodowski otrzymał rozkaz natychmiastowego marszu w kierunku Łomży, celem wsparcia broniących się tam oddziałów pplk.

---

*bie narodzin...*, op. cit., s. 287; B. Mond, J. Gintel, op. cit., s. 226–227.

<sup>291</sup> N.J. Siergiejew, op. cit., s. 100–102.

<sup>292</sup> Szeroko na ten temat: R. Juskiewicz, *Działania militarne na północnym Mazowszu i w korytarzu pomorskim*, Mława 2011, s. 79–84.

---

Kopy. Po nocnym dwudziestokilometrowym marszu batalion 205. pp dotarł do Miastkowa i 1 sierpnia o godz. 6 rano, po kilkunastominutowym zaledwie odpoczynku, podczas którego opatrywano poranione od marszu stopy, warszawscy ochotnicy ruszyli w kierunku Nowogrodu. Pierwsze natarcie żołnierzy III batalionu 205. pułku piechoty przyniosło sukces. Poszczególne szwadrony 10. Dywizji Kawalerii Gaja udało się wyprzeć z Nowogrodu. Gdy w sukurs przybyła im sowiecka 15. Dywizja Kawalerii, ochotnicy mjr. Monda zostali zmuszeni do odwrotu. Otoczeni przez przeważające siły bolszewickiej kawalerii, podczas panicznego odwrotu w kierunku Ostrołęki niezahartowani w bojach żołnierze III batalionu 205. pułku piechoty ponieśli dotkliwe straty. Wielu z nich dostało się w ręce bolszewików. Polskich jeńców, mszcząc się za ich mężny opór zrzucano z mostu w Nowogrodzie do Narwi. Wielu z nich zabiło się o przęsła mostu. Wśród nich był Stanisław Wychowski, wnuk Stanisława Moniuszki, mistrz Królestwa Polskiego w wyścigach kolarskich<sup>293</sup>.

## Obrona Ostrołęki

W tym samym czasie trwały ostatnie przygotowania do obrony Ostrołęki. Jej walory obronne wzmacniały płynące równoległe do Narwi rzeki Omulew i Rozoga oraz wzniesiony przez Rosjan w końcu XIX w. fort, nazywany w okresie II Rzeczypospolitej Fortem Bema. Obronę ostrołęckich fortyfikacji od strony północno-zachodniej ułatwiały też bagniste tereny przedpola fortu oraz rzek Orzyc i Omulew<sup>294</sup>.

Obronę Ostrołęki powierzono dwu grupom bojowym. Pierwszą z nich stanowiła VIII Brygada Kawalerii, którą do 4 sierpnia dowodził gen. Stefan Suszyński, a po nim gen. Aleksander Karnicki. Liczyła ona około 2 tys. ułanów, 9 ckm-ów oraz 8 dział<sup>295</sup>.

---

<sup>293</sup> B.S. Mond, J. Gintel, op. cit., s. 38–46, 226–227; R. Juskiewicz, *Działania militarne...*, op. cit., s. 84.

<sup>294</sup> J. Ciałowicz, *Fortyfikacje na ziemiach polskich w czasie pierwszej wojny światowej*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1966, t. 12, cz. 1, s. 252. Wybudowana w 1914 r. linia zewnętrzna biegła 30 km od centrum obrony, a druga linia w odległości 20 km, w okolicach Ostrołęki.

<sup>295</sup> CAW, Oddział I Mobilizacyjno-Organizacyjny I.300.7, sygn. 107, nr 13182; Od-

---

Drugim ugrupowaniem mającym bronić Ostrołki dowodził płk Jerzy Ferek-Bleszyński. W skład tego ugrupowania m.in. wchodziły: 205. ochotniczy pułk piechoty, 4. Pomorski Pułk Piechoty, I batalion morski, kompania marszowa 9. Pułku Piechoty Legionów, kilka szwadronów ułanów. Zgrupowanie to liczyło: około 3 900 bagnietów, 200 szabel, 30 ckm-ów, 20 dział<sup>296</sup>.

Według przesadzonych szacunków Gaja Bżyszkiana siły polskie broniące Ostrołki liczyły łącznie 5 tys. bagnietów i 2 tys. szabel. Rzucono przeciwko nim całą sowiecką IV Armię i III Korpus Konny. Siły sowieckie składały się z 30 tys. bagnietów piechoty i szabel kawalerii, 16 dział i ponad 400 karabinów maszynowych<sup>297</sup>.

Walki w obronie Ostrołki były chrztem bojowym dla ochotniczego 205. pułku piechoty, który przybył z Warszawy. Dowodził nim mjr Bernard Mond, oficer pochodzenia żydowskiego, bardzo lubiany przez swoich żołnierzy. Jego III batalion został rozbity pod Nowogrodem. Co-fający się żołnierze III batalionu 205. pułku piechoty zostali uratowani przez kolegów z II batalionu, który po przybyciu do Ostrołki wyruszył w kierunku Łomży. III batalion został złuzowany we wsi Chmielewo i przeszedł do odwodu. Główne uderzenie kawalerii wroga wzięli na siebie ochotnicy II batalionu 205. pułku piechoty. Po krótkiej walce także i żołnierze tego batalionu, zupełnie sterroryzowani szarżami nacierających kozaków, zdezorientowani strzelaniną, dochodzącą ze wszystkich stron, pędzili na oślep przed siebie, to idąc naprzód, to zawracając w miarę tego, jak napotykali na drodze nieprzyjaciela<sup>298</sup>.

Broniła się jedynie część 8. kompanii z por. Józefem Falkowskim oraz resztki kompanii sztabowej z ppor. Bolesławem Średniawą. Ta garstka żołnierzy, skupiona wokół dowódcy pułku mjr. Bernarda Monda, otrzymała rozkaz bronięcia się do ostatniego żołnierza. Major zdawał sobie sprawę z tego, że opuszczenie stanowisk w obecnej chwili spowoduje bezwarunkowe zajęcie Ostrołki przez wroga. Spodziewał się również

---

dział I NDWP I.301.7, sygn. 95, nr 9718/I; Dowództwo Frontu Północno-Wschodniego, sygn. 13, nr 686/IV; sygn. 23, nr 1404/I; R. Juskiewicz, *Działania militarne...*, op. cit., s. 92.

<sup>296</sup> Ibidem.

<sup>297</sup> G.D. Gaj, *Na Warszawę*, op. cit., s. 242–244; R. Juskiewicz, *Działania militarne...*, op. cit., s. 91–92.

<sup>298</sup> B.S. Mond, J. Gintel, op. cit., s. 50–51.

---

przybycia na pomoc I batalionu, który został zatrzymany w Wojciechowicach do dyspozycji dowódcy grupy „Ostrołęka”.

Kapral Jan Guzun tak wspominał te dramatyczne chwile: „Rozpoczęła się walka na śmierć i życie. Nasz oddział, przy którym ja byłem, został podzielony na dwie części. Jedną dowodził ppor. Biborski. Ja znalazłem się pod jego rozkazami. Kawaleria Gaja Chana natarła na nas, mordując bez litości. Wszystkie wysiłki odrzucenia nacierającego mrowia bolszewickiego były daremne. Ppor. Biborski został ranny. Mimo to dodawał nam ducha i zachęcał do porządnego wycofywania się. Trzeba było się przebić, bo wszystkie wyjścia były obsadzone przez kozaków. Gdzie okiem sięgnąć – jazda bolszewicka. Byliśmy wysepką, otoczoną przez brodatych ludzi, siedzących na maleńkich konikach i włóczących nieledwie nogami po ziemi. Kozacy już nawet nie strzelali. Używali szabel. Rąbali. I my posługiwaliśmy się bagnetami, bo nie mieliśmy już amunicji. Parliśmy naprzód bez przekonania, ponieważ nie mieliśmy już nadziei wyrwania się z tego piekła. W pewnej chwili jeden z kozaków dopędził ppor. Biborskiego i rąbnął szablą raz i drugi. Usłyszeliśmy jeszcze okrzyk: „chłopcy – bronić”. Dobięliśmy. Z kozaka pozostała tylko krwawa miazga, lecz porucznik nasz już nie żył...”<sup>299</sup>.

Swój chrzest bojowy ochotnicy 205. pułku piechoty okupili dotkliwymi stratami. Do Ostrołęki przed północą przedostały się jedynie szczątki II i III batalionu tego pułku. Zapadająca noc powstrzymała nieprzyjaciela od dalszych walk. 2 sierpnia z batalionów II i III zgłosiło się do apelu 40% ludzi. Brakowało około 800 żołnierzy, z których około 300 zostało zabitych lub rannych. Podczas ucieczki zostali oni zarąbani lub wzięci do niewoli. Bolszewicy byli szczególnie bezlitośni wobec polskich oficerów i podoficerów<sup>300</sup>.

Mimo ogromnych strat 205. pułk piechoty złożony z ochotników bez żadnego wyszkolenia bojowego spełnił swoje zadanie. Nie dopuścił do zajęcia Ostrołęki i zatrzymał natarcie całego Korpusu Konnego Gaja Bżyszkiana, kilka razy silniejszego liczebnie.

2 sierpnia 1920 r. oddziały wchodzące w skład Grupy „Ostrołęka” otrzymały zadanie kontratakowania w kierunku Łomży, której obrońcy

---

<sup>299</sup> Ibidem, s. 52–53.

<sup>300</sup> Ibidem, s. 53; G.D. Gaj, *Na Warszawę*, op. cit., s. 549; R. Juskiewicz, *Działania militarne...*, op. cit., s. 84.

---

walczyli ostatkiem sił. Z akcji wsparcia twierdzy Łomża zrezygnowano na wiadomość o jej opuszczeniu przez polskie oddziały<sup>301</sup>.

Po zdobyciu Łomży IV Armia Siergiejewa otrzymała zadanie dotarcia do Wisły na odcinku Płock – Włocławek, sforsowania jej pod Płockiem oraz wyjścia na tyły wojsk polskich broniących Warszawy. Osią przesuwania się IV Armii była linia Łomża – Ostrołęka – Przasnysz – Ciechanów – Raciąż – Bielsk. Armia Siergiejewa sformowała się w wielką kolumnę marszową, na czele której posuwał się III Korpus Konny oraz 33. Brygada Strzelców<sup>302</sup>.

Następnym punktem oporu dla IV Armii Tuchaczewskiego, szybko posuwającej się na zachód wzdłuż granicy z Prusami Wschodnimi, była Ostrołęka. W operacyjnych założeniach Naczelnego Dowództwa Wojsk Polskich miasto to miało odegrać rolę „drugiego Zbaraża” i jak najdłużej powstrzymać sowiecką ofensywę na linii Narwi<sup>303</sup>.

Bój o Ostrołękę, atakowaną przez 8. i 53. Dywizje Strzelców oraz początkowo przez kawalerię Gaja, rozpoczął się po południu 3 sierpnia 1920 r. Główny ciężar obrony Ostrołęki spoczywał na ochotniczym 205. pułku piechoty, pomorskim 4. pułku piechoty mjr. Gigieła, I batalionie pułku morskiego kpt. mar. Konstantego Jacynicza, szwadronach jazdy, oddziale Policji Państwowej. Polskie oddziały były wspomagane przez pluton 17. pułku artylerii ciężkiej oraz pociąg pancerny „Mściciel”.

Walki pod Ostrołęką były prawdziwym chrztem bojowym nie tylko dla 205. pułku piechoty, ale także dla batalionu morskiego. Gdy 3 sierpnia 1920 r. batalion w godzinach południowych przybył do Ostrołęki, wrzała zacięta walka o Nową Wieś. Po wyparciu szwadronu polskiej jazdy z Nowej Wsi, bolszewicy zaczęli zagrażać Ostrołęce od północno-wschodu. Nowa Wieś i sąsiedni Susk zostały zdobyte dzięki kontratakowi jednego z plutonów marynarzy. Poprowadził go dowódca pułku morskiego kapitan Konstanty Jacynicz<sup>304</sup>.

---

<sup>301</sup> B.S. Mond, J. Gintel, op. cit., s. 56–60.

<sup>302</sup> CAW, Oddział II MSWojsk 1773/89, sygn. 404, nr 1358/II. 12. Dywizja Strzelców, skierowana ku granicy z Prusami Wschodnimi, większą część drogi miała odbywać na podwodach.

<sup>303</sup> J. Szczepański, *Ostrołęka 1920 roku. Niespełniona koncepcja drugiego Zbaraża*, [w:] *Studia z dziejów Europy Środkowo-Wschodniej*, red. W. Bondyra, D. Kupisz, J. Ternes, L. Wierzbicki, Lublin 2018, s. 193–207.

<sup>304</sup> R. Dziewałtowski-Gintowt, K. Taube, *Zarys historii wojennej pułku morskiego*, Warszawa 1933, s. 33–34.





Oddział Armii Czerwonej maszerujący ze śpiewem na linię frontu (domena publiczna)

4 sierpnia 1920 r. decyzją NDWP nowym dowódcą Grupy „Ostrołęka” został gen. Bolesław Roja. Grupa ta została wzmocniona m.in. przez 101. ochotniczy pułk piechoty ppłk. Hellmana i Lidzki Pułk Piechoty ppłk. Nowaka. W okolicach Ostrołęki atakujące ją oddziały sowieckie miały być nękane przez kawalerię gen. Aleksandra Karnickiego, mającego do dyspozycji 2. i 108. pułk ułanów oraz szwadron 115. pułku ułanów.

Zaraz po objęciu dowództwa Grupy „Ostrołęka” gen. Bolesław Roja rozkazał przeczytać przed frontem podległych mu oddziałów, począwszy od plutonu rozkaz nr 1. Oto jego fragmenty: „Żołnierze! Bronimy przed najazdem ze strony Moskali naszej rdzennie polskiej ziemi. Dlatego objąłem komendę nad Wami. Chcemy jak najdalej idących reform i zmian, ale sami je sobie przeprowadzimy. Nie chcemy, by w domu naszym gospodarzył czy rządził się Moskal lub Prusak.

Dlaczego bolszewicy-Moskale, mówiąc o braterstwie ludów, nie stanęli na granicy polskiej, ale w dalszym ciągu mordują naszych polskich żołnierzy, a więc przede wszystkim lud wiejski i robotników?...

Bolszewicy-Moskale sprzeniewierzyli się idei komunistycznej!

Żołnierze! Bronić się będziemy twardo aż do ostatka przed każdym najazdem.

Pozdrawiam Was, Towarzysze broni. Roja general”<sup>305</sup>.

<sup>305</sup> Cyt. za: B.S. Mond, J. Gintel, op. cit., s. 70–71.

---

Gen. Bolesław Roja, który przybył na odcinek broniony przez 1. Pułk Morski, rozkazał ruszyć marynarzom do ataku na wieś Zabiele. W *Zarysie historii wojennej Pułku Morskiego* czytamy: „Plutony 1-ej kompanii oraz plutony dowództwa pułku pod dowództwem kapitana Jacynicza ruszyły przez otwarte pola wprost na wieś Zabiele. Druga kompania, zajmująca odcinek Susk – do toru kolejowego – pod dowództwem porucznika Michała Wielkiego natarła przez las na tyły nieprzyjaciela. Oddział kapitana Jacynicza pierwszy wpadł do Zabiela. Zawrzała gorąca walka. Po chwili rozległy się strzały na tyłach wsi. To rozpoczęła atak 2-ga kompania batalionu morskiego. Nieprzyjacielska piechota, zaatakowana z dwóch stron przez marynarzy, rzuciła się i uciezki. Gdy zabrakło amunicji, niewielki oddziałek porucznika Pieńkowskiego bronił się bagnietami (...). W walce o Nową Wieś batalion poniósł bardzo ciężkie straty. Pomimo to nie stracił ducha – odrzucał jeszcze kilkakrotnie ataki na Susk”<sup>306</sup>.

5 sierpnia było w Ostrołęce spokojnie. W tym dniu Gaj Bżyszkian otrzymał rozkaz zaniechania prób zdobycia Ostrołęki i pośpiesznego marszu na Przasnysz – Ciechanów – Mławę celem przecięcia linii kolejowej Modlin – Mława oraz dalszego marszu na Niezawę i Włocławek. Jedynie sowiecka artyleria niepokoiła polskie pozycje wokół Ostrołęki.

Licząc się z zajęciem Ostrołęki przez oddziały Armii Czerwonej, gen. Bolesław Roja rozkazał ewakuować mieszkańców miasta. Podpułkownik Bleszyński, jako dowódca podgrupy „lewobrzeżnej Ostrołęki” wydał polecenie fortyfikacji miasta oraz – ze względu na możliwość odcięcia dowozu żywności – pobrania dwudniowej porcji. Starano się również zaopatrzyć w jak największą ilość amunicji. Okazało się jednak, że ilość amunicji była niewystarczająca. Niektóre kompanie nie posiadały nawet po 100 ładunków na szeregowca. W oczekiwaniu na dostawy amunicji polskie pułki skróciły linię obrony, przylegając prawie do Ostrołęki i opierając swoje lewe skrzydło o Narew<sup>307</sup>.

Gdy dnia 6 sierpnia 1920 r. o świcie bolszewicy wykonali natarcie na wsie Susk i Laskowiec, Polacy nie tylko wytrwali na swych pozycjach, ale też przechodzili do udanych kontrataków<sup>308</sup>.

---

<sup>306</sup> R. Dziewałtowski-Gintowt, K. Taube, op. cit., s. 33–34.

<sup>307</sup> B.S. Mond, J. Gintel, op. cit., s. 72.

<sup>308</sup> Ibidem, s. 73. Dowódca grupy gen. Bolesław Roja pisał do NDWP: „Przy odparciu kontrataków nieprzyjacielskich w kierunku na Łomżę pułk. majora Monda oraz 4. pułk pomorski wziął około 100 jeńców i 1 k.m. Brak żywności, amunicji

---

Tego dnia, po godz. 17.00 oddziały 8. i 53. Dywizji Strzelców, które zajęły Rzekuń, zmusiły I batalion 4. pułku pomorskiego do odwrotu i zajęły dworzec kolejowy w Ostrołęce. Do kontrataku w kierunku Rzekunia gen. Bolesław Roja rzucił I batalion morski. Po dostaniu się do bolszewickiej niewoli kpt. mar. Jacynicza, wobec choroby kpt. Wąsowicza, dowódcą batalionu został por. mar. Marian Wolbek. Marynarze, krwawiąc w boju z przeważającymi siłami wroga, wstrzymali natarcie sowieckiej kawalerii, odzyskali dworzec kolejowy, umożliwili 4. pułkowi pomorskiemu zorganizowanie nowej linii obronnej. Wśród poległych żołnierzy I batalionu morskiego był m.in. ochotnik Wincenty Malinowski, wicedyrektor Wydziału Ruchu Polskiej Żeglugi Państwowej. Wieczorem 6 sierpnia batalion morski obsadził wschodnie wyloty ulic Ostrołęki od wsi Pomiany do szosy Ostrołęka – dworzec kolejowy, mając na lewo 4. pułk strzelców pomorskich, na prawo zaś oddziały ochotniczego 205. pułku piechoty<sup>309</sup>.

Warto nadmienić, iż wśród obrońców Ostrołęki był oddział Policji Państwowej liczący ok. 160 policjantów z Białegostoku, Łomży i Ostrołęki. W walkach pod Ostrołęką spośród funkcjonariuszy policji 3 zostało zabitych, 13 rannych, 10 stratowanych przez nieprzyjacielską kawalerię i ok. 25 zaginionych. W walkach pod Ostrołęką wslawili się również harcerze służący w plutonie szturmowym 4. pułku pomorskiego ppor. Traczewskiego<sup>310</sup>.

Gdy w wyniku ataków nieprzyjaciela na podgrupę pplk. Bleszyńskiego Polacy byli zmuszeni wycofać się na pozycje 1–1,5 km od Ostrołęki, gen. Bolesław Roja zdecydował się na jej opuszczenie. W rozkazie operacyjnym nr 5, wydanym 6 sierpnia o godz. 11.55 o przyczynach odwrotu z Ostrołęki napisał: „Wobec braku amunicji oraz zaprowiantowania, jak i wyczerpania

---

i materiałów sanitarnych. Ze względu na interes służby uprasza się o telegraficzne zamianowanie majora Monda, d-cę 205. pp och. – podpułkownikiem, a rotmistrza Mielżyńskiego – majorem”. B.S. Mond, J. Gintel, op. cit., s. 73.

<sup>309</sup> R. Dziewałtowski-Gintowt, K. Taube, op. cit., s. 35; M. Kułakowski, *Marynarka Wojenna Polski Odrodzonej*, Toronto 1988, s. 67–68; „Gazeta Warszawska” 1920, nr 212, s. 4; nr 214, s. 4. Świadectwem krwawych walk Pułku Morskiego na przedpolach Ostrołęki jest pomnik 53 marynarzy, pochowanych na cmentarzu w Rzekuniu.

<sup>310</sup> „Gazeta Policji Państwowej” 1920, nr 32, s. 11; W. Nekrasz, *Harcerze w bojach w latach 1914–1921*, Warszawa 1930, s. 212.

---

ludzi, o czym dowódcy meldują, a wreszcie powołania mnie przez Naczelne Dowództwo do Warszawy i zasięgnięcia powtórnej opinii dowódców grupy zarządzam odwrót grupy Ostrołęka w kierunku do Różana<sup>311</sup>.

6 sierpnia, począwszy od godz. 18.00, bolszewicy przypuścili wielki szturm na pozycje zajmowane przez 205. pułk piechoty. Ochotnicy mjr. Monda wycofywali się w kierunku miasta, zadając oddziałom wroga wielkie straty. Rosjanie przestali nacierać, gdy zapadła noc. Okazało się, że polscy żołnierze wystrzelali już wszystkie naboje. Spodziewana dostawa amunicji nie nadeszła.

W nocy z 6 na 7 sierpnia, w związku z oskrzydleniem Ostrołęki od północy przez nieprzyjaciela, oddziały polskie otrzymały rozkaz opuszczenia miasta. W kierunku Grabowa miał m.in. wymaszerować 205. pułk piechoty, zaś w kierunku wsi Tłuszcz – I batalion pułku morskiego. Straż tylną wycofujących się z Ostrołęki polskich oddziałów miała stanowić kompania 205. pułku piechoty – dowodzona przez ppor. Tadeusza Mikosia. Nieprzyjaciel domyślał się, że miasto zostało opuszczone, ale po doświadczeniach dnia poprzedniego nie odważył się wejść do Ostrołęki. Pierwsze sowieckie oddziały 18. Dywizji Strzelców wkroczyły do miasta przed południem 7 sierpnia 1920 r.<sup>312</sup>

### **Zajęcie Różana, Przasnysza. Zagony polskiej kawalerii pod Ciechanowem**

Po opanowaniu Ostrołęki przez Rosjan północne Mazowsze stanęło otworem przed oddziałami Armii Czerwonej. Zadanie obrony przyczółku różańskiego zostało powierzone 76. lidzkiemu pułkowi piechoty i 101. pułkowi piechoty. Dowodził nimi pplk Andrzej Kopa<sup>313</sup>. Pierwsze oddziały sowieckie dotarły pod Różan 7 sierpnia. Polscy żołnierze, którzy obsadzili forty na prawym brzegu Narwi, po pięciogodzinnej walce zostali wyparci za rzekę. Odwagą odznaczył się starszy szeregowiec Nagat, który wśród gradu kul podpalił most, będąc sam w odległości 50 metrów od nieprzyjaciela. Podejmowane przez oddziały sowieckie próby

---

<sup>311</sup> *Bitwa Warszawska*, t. 1, cz. 1, op. cit., s. 452–453.

<sup>312</sup> *Ibidem*, s. 75; R. Dziewałtowski-Gintowt, K. Taube, op. cit., s. 35.

<sup>313</sup> A. Aksamitowski, op. cit., s. 248.

---

przejścia Narwi w bród zakończyły się niepowodzeniem z powodu silnego ognia polskiej artylerii. Wkrótce jednak bolszewickiej kawalerii udało się sforsować Narew pod wsiami Brzuze i Dzbażdz. Stworzyło to groźbę obejścia załogi Różana od południa. W tej sytuacji gen. Antoni Baranowski podjął decyzję o opuszczeniu fortów w Różaniu. Odwrót z Różana w kierunku Makowa rozpoczął się w nocy z 7 na 8 sierpnia<sup>314</sup>.

Kilkanaście godzin wcześniej III Korpus Konny Gaja Bżyszkiana opanował Przasnysz. 7 sierpnia 1920 r., około godziny 14 miasto zostało zajęte przez kawalerię rosyjską prawie bez oporu. Rozpędzona 15. Dywizja Kawalerii Czugunowa, dysponująca siłą około 1000 szabel, 19 ciężkich karabinów maszynowych na taczankach i 8 dział, wdarła się od strony Krasnosielca. Kawaleria sowiecka pozostała w Przasnyszu na noc z 7 na 8 sierpnia, wystawiając na podejściach do miasta silne ubezpieczenie<sup>315</sup>.

Nazajutrz doszło do zajęcia Ciechanowa przez 15. Dywizję III Korpusu Konnego Gaja Bżyszkiana. Zanim to nastąpiło, doszło do ciężkich walk w okolicach Ciechanowa z udziałem 203. pułku ułanów, dowodzonego przez mjr. Zygmunta Podhorskiego.

W świetle ustaleń Pawła Piotrowskiego pułk ten „został utworzony w końcu lipca 1920 roku w Kaliszu z okolicznych ochotników. Kadre oficerską i podoficerską stanowili dowódcy pochodzący głównie z 3. pułku ułanów. Żołnierze szeregowi zaś pochodzili w 60 procent z rodzin szlacheckich, 25 procent włościańskich, 15 procent robotniczych, rzemieślniczych i inteligencji. Złożony z prawie ośmiuset ochotników przybyłych do naboru z własnymi końmi pułk został załadowany na transport kolejowy i przez Łódź, Warszawę jechał na front. W Łodzi pobrano lance, szable, nieodpakowane angielskie karabiny wraz z amunicją i dwa ciężkie karabiny maszynowe. W czasie podróży oficerowie na rozkaz dowódcy pułku zapoznawali się z tym sprzętem i uczyli ułanów jego obsługi”<sup>316</sup>.

Rozkazem NDWP, 6 sierpnia wieczorem 1920 r. transport 203. pułku ułanów w drodze do Mławy został zatrzymany w Ciechanowie, z zada-

---

<sup>314</sup> Ibidem s. 249; R. Juszkiewicz, *Działania militarne...*, op. cit., s. 101–102.

<sup>315</sup> P. Piotrowski, *Walki o miasta Mazowsza Północnego...*, op. cit., s. 117–119. W czasie krótkiej utarczki, do jakiej doszło przy zajmowaniu Przasnysza miało zginąć kilku polskich żołnierzy.

<sup>316</sup> Cyt. za: P. Piotrowski, *Walki o miasta Mazowsza Północnego...*, op. cit., s. 120.

---

niem nawiązania styczności z nieprzyjacielem i opóźniania jego marszu na Ciechanów. Miejsce postoju pułku wyznaczono na północny wschód od Ciechanowa – w miejscowości Przedwojewo<sup>317</sup>.

Następnego dnia wieczorem ułani ochotniczego 203. pułku ruszyli w kierunku Przasnysza. W Golanach doszło do pierwszego starcia z bolszewicką kawalerią. Dowódca pułku mjr Zygmunt Podhorski wspominał: „Pędząc, oglądam się za siebie i spostrzegam, że moi ochotnicy dzielnie wyrywają naprzód, nastawiają lance, wymachując szablami i głośno krzyczą „hurra” (...). Jesteśmy coraz bliżej, wkrótce musi nastąpić spotkanie i walka wręcz. Z trwogą myślę co z tego wyniknie. Znow spoglądam za siebie, szwadron pędzi, za nimi spostrzegam 1. szwadron, który również szarżuje”<sup>318</sup>.

W tym momencie zadziałał efekt psychologiczny. Kawalerzyści Gaja nie podjęli walki, byli zaskoczeni tą szarżą ułańską: „Niespodziewanie dla mnie, Kozacy gwałtownie zawracają i zmykają przed nami. Dodaje to nam animuszu, pędzimy dalej za nimi. Dobiegamy już do wzgórz, spostrzegam, że 3. szwadron, pieszo się wycofuje, jestem uradowany, zdążyliśmy na czas, by go uratować. Mijam grupę ułanów, niosą ciężko rannego dowódcę szwadronu, por. Placheckiego (...)”<sup>319</sup>.

Okazało się, że doskonale zaprawiona w bojach jazda Gaja nie dała za wygraną, organizując kolejne szarże na polskie pozycje. Jedna z nich miała miejsce pod Przedwojewem, niedaleko Ciechanowa. Szwadrony Podhorskiego nie uszły połowy drogi do Przedwojewa, gdy na ich tyły, z rejonu wzgórz Dzbonia ruszyła konna ława Kozaków. Dowódca pułku nie stracił zimnej krwi. Poleciał zastępcy dowódcy pułku, rotmistrzowi Zakrzewskiemu obsadzić wschodni skraj Ciechanowa. Major Podhorski, tak reagował w obliczu kolejnej szarży bolszewickiej: „Podaję prawie beznadziejny rozkaz do obsługi ckm: »Strzelać z karabinów«. Natychmiast niemal pada najpierw kilkanaście strzałów. Nie wierzę swym oczom: co strzał to kozak się wali. Ułani spokojnie i pewnie strzelają dalej. Nie zdążyli chyba wystrzelać po jednym magazynku, gdy ze 20 kozaków już

---

<sup>317</sup> Ibidem, s. 121; A. Kociszewski, *Rola Ciechanowa w działaniach militarnych 1920 r.*, [w:] *Wojna polsko-bolszewicka 1920 roku na Mazowszu*, op. cit., s. 107.

<sup>318</sup> Z. Podhorski, *Szarża 203 Pułku Ułanów pod Ciechanowem dnia 8 sierpnia 1920 r.*, „Przegląd Kawaleryjski” 1936, nr 12(134), s. 703.

<sup>319</sup> Ibidem, s. 707–708.

---

leżało. Wśród szarżujących kozaków spostrzegam zamieszanie, (...) niebawem cała ława kozacka ucieka. Dzielni ulani w dalszym ciągu strzelają, wydatnie sięjąc śmierć. Sytuacja uratowana. Rozkazuję zdjąć ckm i galopem wycofać się ze szwadronami do Ciechanowa<sup>320</sup>.

Po bitwie pod Ciechanowem stany pułku zmalały o 40%. Najcięższe straty poniósł w większości wyrębany 3. szwadron (pozostało w nim tylko 28 ułanów). Pomimo tak ogromnych strat, pułk okrzepł moralnie i od tej chwili stał się jednostką, która chlubnie wykonywała każde powierzone jej zadanie. Istotne było to, że 203. pułk ułanów opóźnił o około 12 godzin zajęcie Ciechanowa przez III Korpus Konny Gaja Bżyszkiana.

Major Podhorski zdecydował, by 8 sierpnia po godzinie 16 wycofać z Ciechanowa pułk, któremu groziło obejście od północy. O odwróceniu 203. pułku ułanów z Ciechanowa pisał Stanisław Rostworowski, oficer operacyjny 5. Armii: „Wśród ciągłych walk o przedpole, a potem o poszczególne ulice i domy miasta przetrwał pułk w Ciechanowie aż do godziny 14, po czym wycofał się dwoma drogami: na Mławę i częścią na Płock (...)”<sup>321</sup>.

203. pułk ułanów dołączył do VIII Brygady Jazdy gen. Aleksandra Karnickiego, która po wycofaniu się spod Ostrołęki zajmowała rejon Golymin – Gąsocin. Był jedynym polskim oddziałem, który stanął na drodze do Ciechanowa III Korpusowi Konnemu, stawiając mu wielogodzinny skuteczny opór. Walki 203. pułku ułanów stanowiły chrzest bojowy dla wielu ochotników, dopiero co wcielonych do tworzonych pułków jazdy.

Po wycofaniu się 203. pułku ułanów z Ciechanowa został on zajęty przez oddziały IV Armii sowieckiej, dowodzonej przez Dmitrija Szuwa-jewa, który objął to stanowisko po odwołaniu Siergiejewo oskarżanego o nieudolność przy zdobywaniu Ostrołęki.

Polscy ulani systematycznie jednak niszczyli tabory IV Armii, biorąc jeńców, zwłaszcza dezorganizując tworzący się sowiecki aparat władzy w Ciechanowie. O świcie 11 sierpnia 1920 r., wykorzystując zaskocze-

---

<sup>320</sup> Ibidem. Żołnierze 203. pułku ułanów, stanowiący obsługę karabinów maszynowych byli myśliwymi, jednymi z najlepszych strzelców. Ze spokojem prowadzili celny ogień, zadając przeciwnikowi znaczne straty. Należeli do nich przede wszystkim bracia Wyganowscy i Andrzej Potworowski.

<sup>321</sup> S. Rostworowski, *Bitwy mojego życia 1914–1944*, Warszawa 2001, s. 186.



Mjr Zygmunt Podhorski (zbiory CAW w Warszawie)



Gen. Aleksander Karnicki (zbiory CAW w Warszawie)



---

nie przeciwnika opanowali znaczną część miasta. W walce z sowieckim 469. pułkiem piechoty zdobyli 4 ciężkie karabiny maszynowe i wzięli do niewoli 53 jeńców. Polscy ułani wycofali się z Ciechanowa dopiero wieczorem na wiadomość o zbliżaniu się silnych oddziałów Armii Czerwonej<sup>322</sup>.

## Walki w obronie Makowa, Wyszkowa, Pułtuska

Po zajęciu Różana część wojsk Tuchaczewskiego 9 sierpnia 1920 r. zaatakowała Maków. Były to oddziały XV i III Armii, które wcześniej, po zajęciu części Puszczy Białej sforsowały linię Narwi pod Różanem.

Maków był broniony przez ochotniczy 205. pułk piechoty oraz batalion morski i 1. batalion 4. pułku pomorskiego z Grupy pplk. Jerzego Bleszyńskiego. Chorąży Franciszek Czarny, dowodzący 7. kompanią II batalionu 205. pułku piechoty, wspominał: „W Makowie kompania pod moim dowództwem otrzymała rozkaz odwrotu (...). Byliśmy właściwie zmieszani z bolszewikami, którzy krzyczeli po polsku: »Poddajcie się i bijcie oficerów burżujów!«. Dowódca batalionu, por. Tracz dał mi rozkaz uderzenia z częścią mojej kompanii na nieprzyjaciela, wychodzącego z lasu i zachodzącego nam z boku (...). Po rozbiciu nieprzyjaciela i dołączeniu do oddziału prowadzonego przez dowódcę batalionu żołnierze zameldowali mi, że por. Tracz, ciągnąc karabin maszynowy, został trafiony śmiertelnie w głowę. Wraz z nim zginęło jeszcze kilku żołnierzy”<sup>323</sup>.

Kolejna relacja uczestnika walk o Maków, szeregowca Leona Czekalskiego, brzmiała następująco: „Gdy wszedłem na placówkę tuż przy moście, było już gorąco. Kule, gwizdząc koło uszu, wygrywały smutną melodię śmierci lub ciężkiego kalectwa. Bolszewików widzieliśmy jak na dłoni (...). W mieście rwetes. Artyleria nieprzyjaciela bije w miasto, a ludzie, nie wiedząc jak schronić się przed pociskami, gonią, jak oszaleli po ulicach, tym więcej się narażając. Mimo silnego ognia bolszewicy przeszli w bród przez rzekę. Pada rozkaz: »Kawaleria z lewego boku – cofać się!«. Wszystko wycofuje się przez rynek za miasto na szosę,

---

<sup>322</sup> A. Kociszewski, op. cit., s. 108–109.

<sup>323</sup> B.S. Mond, J. Gintel, op. cit., s. 92–93.

---

biegnącą obok kościoła. Wszczyła się popłoch. Nagle widzę naszą pancerkę »Ford«. I ona się cofa razem z nami. Na kopule siedzi ppor. Robinson z przestrzelonymi nogami i podtrzymujący go szer. Leon Wajnberg (...). Gdy obsłudze zaciął się karabin maszynowy, ppor. Robinson chwyta maszynkę i za chwilę sam praży wroga wściekłym ogniem. Z odległości kilkudziesięciu metrów otrzymuje postrzał w nogę. Strzela jednak dalej. Skonsternowani bolszewicy zatrzymują się. Korzysta wtedy por. Robinson z okazji i chce uciekać. Wtedy otrzymuje drugi postrzał w drugą nogę. Znajdujący się obok szeregowiec Wajnberg wynosi swego dowódcę z narażeniem życia z niebezpiecznego miejsca i w krytycznym momencie zatrzymuje przejeżdżający samochód pancerny i wsadza tam ppor. Robinsona, który w ten sposób został uratowany od niechybnej śmierci z rąk nieprzyjaciela<sup>324</sup>.

Przeciwnatarcie 205. pułku piechoty na część Makowa, zwaną Bazarem uratowały od zniszczenia baterie polskiej artylerii, ściśnięte w wąskich uliczkach Makowa. Umożliwiło także uporządkowanie polskich sztyków i zwarte odejście na przedmoście Pultuska, rozpoczęte wieczorem 9 sierpnia. Pułk ten poniósł jednak kolejny raz duże straty. Poza por. Traczem poległo wielu szeregowców, m.in.: Stanisław Czyński, Michał Danielak, Jan Kij, Władysław Poborzy, Zygmunt Solecki. Wśród rannych był Władysław Migoń, późniejszy ksiądz, odznaczony za męstwo Krzyżem *Virtuti Militari* V klasy oraz Krzyżem *Walecznych*<sup>325</sup>.

Pod naporem 16. Dywizji Strzelców z sowieckiej XV Armii cofać się w tym czasie musiała również Grupa pplk. Kopy. Utrzymanie się do wieczora polskich jednostek na linii rzeki Orzyc to efekt kontrataku dwóch odwodowych batalionów 101. pułku rezerwowego<sup>326</sup>.

9 sierpnia 1920 r. ciężkie walki toczyły się także w obronie linii rzeki Orzyc pod Szelkowem. Jej obrona okupiona została dużymi polskimi stratami. Zginęło 6 oficerów, a około 500 żołnierzy zostało zabitych lub rannych. Walczący pod Szelkowem 76. lidzki pułk piechoty stracił 86 żołnierzy zabitych i rannych. Męstwo żołnierzy polskich spowodowało, że po stronie bolszewickiej było przeszło 300 zabitych i rannych<sup>327</sup>.

---

<sup>324</sup> Ibidem, s. 93–94.

<sup>325</sup> R. Juskiewicz, *Działania militarne...*, op. cit., s. 105.

<sup>326</sup> P. Piotrowski, *Walki o miasta Mazowsza...*, op. cit., s. 108–109.

<sup>327</sup> R. Juskiewicz, *Działania militarne...*, op. cit., s. 105–106.

---

Wobec udanego manewru przeprowadzenia się przez Orzyc oddziałów bolszewickich i groźby okrążenia polskich pododdziałów od zachodu, gen. Antoni Baranowski nakazał im wycofanie z linii Orzyca i rejonu Makowa w kierunku Pultuska<sup>328</sup>.

Wkrótce miały rozpocząć się walki o Pultusk, mające kluczowe znaczenie dla utrzymania linii obronnej rzeki Narew, a także umożliwiające sformowanie 5. Armii gen. Władysława Sikorskiego. Pultusk był atakowany zarówno przez oddziały Tuchaczewskiego, które wcześniej zajęły Maków, jak i te wojska sowieckie, które przez obszary Puszczy Białej ruszyły ku przeprawie przez Narew w Pultusku. Wcześniej jednak były zmuszone przelamać opór wojsk polskich w rejonie nadbużańskiego Wyszkowa, bronionego głównie przez siły Grupy gen. Lucjana Żeligowskiego, wchodzącej w skład 1. Armii gen. Władysława Jędrzejewskiego. Główny trzon wojsk gen. Lucjana Żeligowskiego stanowiła 10. Dywizji Piechoty<sup>329</sup>.

5 sierpnia wieczorem do Grupy gen. Lucjana Żeligowskiego dołączyły oddziały Grupy gen. Stefana Witkowskiego, które po trzydniowym, wyczerpującym marszu i ciężkich bojach dotarły do Wyszkowa. Na ich czele maszerował 2. batalion morski. Były tu również pododdziały 13. pułku ułanów oraz 34., 157. i 201. pułków piechoty, a także artyleria<sup>330</sup>.

Na dalsze działania 10. Dywizji Piechoty i całej Grupy gen. Lucjana Żeligowskiego miała wpływ wizyta gen. Władysława Jędrzejewskiego w sztabie w Wyszkowie. Gen. Lucjan Żeligowski opisał ją następująco: „7 sierpnia przybył do sztabu dywizji ówczesny dowódca armii gen. Jędrzejewski informując mnie najściślej poufnie o planach Naczelnego Dowództwa dotyczących przyszłej bitwy. General dodał, że konieczne jest utrzymanie dywizji w Wyszkowie do 10 sierpnia, tj. do czasu, kiedy będą gotowe fortyfikacje na linii obronnej Warszawy, wątpił jednak, czy to się uda i pytał o moje zdanie. Zapewniłem generała, że do 10 utrzymamy

---

<sup>328</sup> P. Piotrowski, *Walki o miasta Mazowsza Północnego...*, op. cit., s. 107.

<sup>329</sup> Wcześniej oddziały gen. Lucjana Żeligowskiego, wspomagane przez Dywizję Ochotniczą ppłk. Adama Koca, dzielnie walczyły w okolicach Ostrowi, *Bitwa Warszawska*, t. 1, cz. 1, op. cit., s. 368–369; L. Żeligowski, op. cit., s. 64; J. Szczepański, *Wojna 1920 roku w Ostrołęckiem*, op. cit., s. 66–67.

<sup>330</sup> *Bitwa Warszawska*, t. 1, cz. 1, op. cit., s. 409; P. Piotrowski, *Walki o miasta Mazowsza Północnego...*, op. cit., s. 137–138. 2 sierpnia w Wysokim Mazowieckim żołnierze 2. batalionu morskiego zostali przebrojeni z karabinów rosyjskich na francuskie.



Gen. Lucjan Żeligowski (domena publiczna)

się na tej linii i tego samego dnia zarządziłem wypad na Długosiodło, wzdłuż toru kolejowego”<sup>331</sup>.

Oddziały polskie miały przystąpić do uderzenia w kierunku Długosiodła 9 sierpnia 1920 r. o godz. 7. W tzw. „wypadzie na Długosiodło” miała uczestniczyć IV Brygada Piechoty Legionów w składzie: 4. i 24. pułki piechoty – łącznie 1 950 żołnierzy wyposażonych w 70 karabinów maszynowych. Wsparciem lewego skrzydła atakującej Długosiodło piechoty miał być pociąg pancerny „Mściciel”, operujący po torze z Wyszkowa w kierunku na Ostrołękę. Dodatkowe wzmocnienie ataku miały stanowić 4 czołgi. Na prawym skrzydle operację miała ubezpieczać 10. Dywizja Piechoty<sup>332</sup>.

Polski plan został uprzedzony przez sowieckie dowództwo, które już w nocy z 8 na 9 sierpnia zainicjowało działania zaczepne. Lewe skrzydło polskiego ugrupowania na czele z 4. Pułkiem Piechoty Legionów, wspieranym bronią pancerną opanowało wieś Przetycz, gdzie pojmano jeńców i wzięto kilka karabinów maszynowych. Z kolei w rejonie

---

<sup>331</sup> L. Żeligowski, op. cit., s. 72.

<sup>332</sup> L. Ciba, *Wypad na Długosiodło w dniu 9 sierpnia 1920 r.*, „Przegląd Artyleryjski” 1937, z. 12, s. 1587–1588.

---

Białe Błoto – Kalinowo Rosjanie powstrzymali polskie natarcie silnym ogniem artylerii i karabinów maszynowych. Główny ciężar walki spoczął na 29. pułku piechoty, który o godzinie 14 został wsparty 201. ochotniczym pułkiem piechoty wysłanym z Wyszkowa. Stanowiska 201. pułku piechoty odwiedził dowódca Frontu Północnego gen. Józef Haller, zachęcając żołnierzy do wytrwania i samemu dowodząc punktem obserwacyjnym pod Komisarówką<sup>333</sup>.

Niestety, po południu polskie oddziały zostały zmuszone do odwrotu, gdy do walk skierowana została 33. Dywizja Strzelców. Natarcie na Długosiodło nie było w stanie zaskoczyć przeciwnika, zaś polskie pułki poniosły dotkliwe straty<sup>334</sup>.

Dzięki tej akcji gen. Lucjanowi Żeligowskiemu udało się jednak powstrzymać na pewien czas marsz oddziałów Tuchaczewskiego w kierunku Warszawy i utrzymać się w Wyszkanie do 10 sierpnia. Tego dnia bolszewicy, w oczekiwaniu na posiłki, nie podjęli natarcia na Wyszaków. Pozwoliło to gen. Lucjanowi Żeligowskiemu przygotować planowy odwrót na południe. Walki okupione zostały stratami po obu stronach. Na przykład oddziały Armii Czerwonej, podążające na Wyszaków zostały zbombardowane z powietrza w rejonie Porządzia i Rząśnika przez samoloty 10. eskadry pplk. pilota Jana Kieżuna<sup>335</sup>.

Nocą z 10 na 11 sierpnia, po zajęciu przez bolszewików Porządzia oraz Dąbrowy i zmuszeniu do odwrotu IV Brygady Legionów i 13. pułku ułanów, gen. Lucjan Żeligowski zarządził odwrót z rejonu Wyszkowa. Wycofanie jego oddziałów osłaniała przysłana z Warszawy II Brygada Litewsko-Białoruska. 11 sierpnia 1920 r. koło południa ostatnie oddzia-

---

<sup>333</sup> BN, Dział Rkps, Akta Gen. Józefa Hallera, sygn. 13409, Dziennik z 1920 r.; J. Szczepański, *Wojna polsko-sowiecka 1920 roku na Ziemi Wyszakowskiej*, op. cit., s. 16–17; J. Szczepański, *Wkład gen. Józefa Hallera w zwycięstwo w Bitwie Warszawskiej*, [w:] *W mazowieckiej przestrzeni kulturowej*, red. B. Dymek, Warszawa 2007, s. 273.

<sup>334</sup> L. Ciba, op. cit., s. 1604–1605. 4. pułk piechoty wyszedł z walk z 2 oficerami rannymi, 6 szeregowych zostało zabitych, 25 rannych, a kilku zaginęło. 29. pułk piechoty miał rannych 3 oficerów i kilkudziesięciu szeregowych, kilkunastu zabitych, natomiast 35. pułk piechoty miał 3 oficerów i 18 szeregowych zabitych, 2 oficerów i 42 szeregowych rannych.

<sup>335</sup> L. Żeligowski, op. cit., s. 73; K. Tarkowski, *Lotnictwo polskie w wojnie z Rosją sowiecką 1919–1920*, Warszawa 1991, s. 92.

---

ły polskie wycofały się z Wyszkowa, niszcząc za sobą drewniany most na rzece Bug. Do miasta wkroczyła piechota 6. Dywizji Strzelców Storożenki, wchodząca w skład sowieckiej III Armii<sup>336</sup>.

Powodzenie śmiałego planu rozstrzygającej bitwy, zwanej później Bitwą Warszawską, w pewnym stopniu zależało także od jak najdłuższego powstrzymywania ofensywy wojsk Tuchaczewskiego pod Pułtuskim, z wykorzystaniem naturalnej linii obronnej, jaką stanowiła rzeka Narew. Ważną rolę w bitwie odegrać miała nowo formowana 5. Armia gen. Władysława Sikorskiego. Oddziały broniące Pułtuska dawały szansę dywizjom i pułkom, które miały wejść w skład 5. Armii, na swobodne odejście w rejon koncentracji w pobliżu twierdzy Modlin i na krótki przynajmniej oddech przed decydującym bojem. Uderzenie 5. Armii znad Wkry miało odciążać siły 1. Armii gen. Franciszka Latinika, broniącej przedmościa warszawskiego i w efekcie umożliwić im także udział w kontruderzeniu, jakie Wódz Naczelny miał prowadzić znad Wieprza.

Tymczasem natarcie na Pułtusk od wschodu i północo-zachodu prowadziły dywizje XV Armii i części III Armii Tuchaczewskiego. Łącznie liczyły one około 30 tys. bagnatów i 1 000 szabel, ponad 800 karabinów maszynowych i 150 dział.

Pułtusk miał być broniony przed atakiem od północy przez Grupę gen. Antoniego Baranowskiego. W dniach 9–10 sierpnia liczyła ona około 6 200 żołnierzy i podoficerów, dysponowała 52 ckm-ami i 25 działami. Walory bojowe tej Grupy gen. Władysław Sikorski scharakteryzował następująco: „Licho zaopatrzona materialnie w momencie wyruszenia na pole walki, po przejściu wśród ciężkich odwrotowych walk na przestrzeni od Łomży do Pułtuska, przedstawiała się rozpaczliwie (...). Obdartych i bosych żołnierzy spotykało się przede wszystkim w pierwszej linii. Zglodniali, nieludzko przemęczeni, robili na mnie pod Pułtuskim wrażenie cieni, tkwiących jednak z uporem na wyznaczonych im pozycjach”<sup>337</sup>.

Pułtuska przed atakiem od strony Przewodowa i Gromina miał bronić 205. Pułk Piechoty Ochotniczej im. Jana Kilińskiego oraz pojedyncze bataliony ochotniczego pułku wileńskiego i 4. pułku pomorskiego. Odcinek ten wspierała artyleria kierowana przez mjr. Lubańskiego. Pobliskie pozycje obronne (okolice Kleszewa i Gromina) obsadziła niewielka Gru-

---

<sup>336</sup> P. Piotrowski, *Walki o miasta Mazowsza Północnego...*, op. cit., s. 142.

<sup>337</sup> W. Sikorski, op. cit., s. 63–64.

---

pa ppłk. Andrzeja Kopy, do której należał 3. batalion 101. pp (dowódcą był ppłk Hellman) oraz 5. batalion 157. Pułku Rezerwowego (rejon wsi Białowieża). Oddziały te miały być wspomagane ogniem artylerii kpt. Zdzychowskiego<sup>338</sup>.

10 sierpnia 1920 r. doszło do pierwszych walk z oddziałami Armii Czerwonej w rejonie Pultuska, na odcinku bronionym przez ochotniczy 205. pp. Po przygotowaniu artyleryjskim pierwszy do ataku ruszył sowiecki 31. pp, należący do 4. Dywizji Strzelców. Jego żołnierze dostali się pod ogień polskiej artylerii. Mimo strat bolszewicy znaleźli się w odległości 400–700 m od polskich pozycji. Gęsty i celny ogień broni maszynowej i karabinów zmusił ich jednak do ucieczki. Najsilniejszy atak sowiecki nastąpił około godz. 19, po silnym i starannym przygotowaniu artyleryjskim. Polskie pozycje zostały zaatakowane jednocześnie przez 31. i 32. pułki sowieckie oraz dwie sotnie kozaków. Po godzinnym ciężkim boju żołnierze 1. i 3. batalionu 205. pp wycofali się. Ponownie wrócili na swe pozycje pod Pultuskim po przeciwnatarciu, prowadzonym osobiście przez mjr. Bernarda Monda, dzielnego dowódcę pułku<sup>339</sup>.

Dramaturgię tych walk pod Pultuskim można sobie wyobrazić dzięki relacji żołnierza II batalionu 205. pp – Stanisława Komorkiewicza: „Bój zaczął się na dobre. Artyleria grzmi z obydwu stron. Bolszewicy za wszelką cenę chcą przerwać front na naszym prawym skrzydle. Strzelaliśmy celnie, ale bolszewicy posuwają się naprzód. Jest ich tylu, że nie znać nawet ubytku. Dochodzą już do naszych uszu okrzyki: *Nie ujdiesz, Poddaj się, Warszawa nasza...* Widok posuwających się mas, okrzyki ich, pomieszane z jękiem rannych kolegów, były tak okropne, że opuściliśmy okopy. Ale już inne kompanie pułku lecą z pomocą. Ppor. Białous kieruje nas z powrotem. Padamy, podnosimy się, biegniemy naprzód i znowu padamy. W ten sposób, gęsto przy tym strzelając, osiągamy z powrotem nasze okopy. Wtedy trzeba było walczyć na białą broń. Pierwszy wyskakuje z okopów ppor. Białous i podniósłszy ręce do góry, krzyczy: Chłopcy! Skupić się, za mną naprzód! Jak błyskawica rzuciło się bractwo i w nie-

---

<sup>338</sup> F. Libert, *Artyleria polska pod Pultuskim*, „Przegląd Artyleryjski” 1934, z. 9, s. 1083–1086; B.S. Mond i J. Gintel, op. cit., s. 97–98.

<sup>339</sup> F. Libert, op. cit., s. 1096. O natężeniu walk pod Przewodowem świadczy wystrzelanie przez artylerię mjr. Lubańskiego 891 pocisków.



Bernard Mond (w starszym wieku jako generał brygady) (domena publiczna)

spelna 10 minut zmiatają towarzysze, a my za nimi. Atak był odparty, ale drogo okupiony. Padł w boju nasz ukochany dowódca, ppor. Bialous<sup>340</sup>.

Walki 10 sierpnia zakończyły się dopiero około północy. „Dowódca pułku Bernard Mond wezwał wszystkich oficerów i żołnierzy do czuwania, gdyż nieprzyjaciel mógł w każdej chwili zaatakować. Żołnierze, upojeni świeżym jeszcze zwycięstwem – przyrzekli. Wszyscy postanowili czuwać i... nikt postanowienia nie dotrzymał. Około godziny 1.00 spał cały pułk. Spali oficerowie, podoficerowie, szeregowi (...) wszyscy stanęli poza granicami wytrzymałości ludzkiej. Przebudzenie nastąpiło punktualnie o godzinie 3. Pobudkę odprawiały granaty ręczne, trzaskające w okopach i świst pocisków artyleryjskich. Żołnierz, jeszcze odurzony snem, stał przez mgnienia oka jak nieprzytomny. Kiedy jednak usłyszał pierwszy jęk rannych kolegów, kiedy w powietrzu rozległo się znienawidzone wezwanie: *zdajcie* – wtedy chwycił za karabin, nakładał bagnet i wybiegał samorzutnie do szturm, bez niczyjego rozkazu. Impet natarcia kompanii 205 pułku był naprawdę potężny. Błyskawicznie rozniesiono na bagnetach pierwsze linie nacierających nieprzyjaciół. Kilkakrotnie liczniejszego przeciwnika pognano aż do stanowisk sowieckiej

---

<sup>340</sup> Cyt. za: B.S. Mond i J. Gintel, op. cit., s. 99–100.



---

artylerii. O godz. 6.00 w obawie przed oskrzydleniem pułk powrócił na swoje dawne pozycje”<sup>341</sup>.

W swoim meldunku na temat walk pod Pułtuskim pplk Jerzy Bleszyński raportował: „(...) Straty nieprzyjacielskie w tym dniu olbrzymie. Całe przedpole 205 pp pokryte trupami. Ochotnicy zmęczeni, niewyspani, jednak w oddziałach humor i zadowolenie z powodu odniesionego zwycięstwa”<sup>342</sup>.

10 sierpnia 1920 r. w Pułtusku przebywał gen. Władysław Sikorski, który apelował do żołnierzy i pułtuszczan o utrzymywanie miasta za wszelką cenę. Dowódca 5. Armii napisał po latach: „W samym Pułtusku stwierdziłem sytuację wprost katastrofalną. Około 2 000 żołnierzy zmagало się tutaj z przeważającymi siłami rosyjskimi, usiłując skonsolidować wokół Pułtuska rozbitą na ogół front. Przewaga liczebna jednak strony rosyjskiej była pod Pułtuskim tak olbrzymia, że tylko zacieklemu oporowi naszych oddziałów zawdzięczać należy, że 15 i część 3 Armii, walczące podówczas w jego rejonie, posuwały się stosunkowo tak wolno naprzód (...)”<sup>343</sup>.

Tego dnia ciężkie boje toczyła również 17. Dywizja Piechoty plk. Ignacego Picka, broniąca Pułtuska od wschodu, która o świcie wyruszyła z Wyszkowa w kierunku Pułtuska, częściowo na samochodach (69. pp), częściowo podwodami (70. pp) oraz pieszo (68. pp i artyleria)<sup>344</sup>.

W godzinach popołudniowych pułki 17. DP zmuszone zostały do podjęcia walki z oddziałami sowieckiej 11. Dywizji Strzelców, liczącej 5 700 żołnierzy, 127 karabinów maszynowych, 17 dział. Najcięższe walki, toczone na obszarze Puszczy Białej miały miejsce w rejonie: Gródka Rządowego, Sadykierza, Bartodziejów. Część polskiej dywizji została zmuszona do odwrotu, nie ku przeprawie mostowej przez Narew w Pułtusku, ale w kierunku wsi Zatory<sup>345</sup>.

---

<sup>341</sup> Ibidem, s. 98–101. Gen. Antoni Baranowski w raporcie do dowódcy Frontu Północno-Wschodniego pisał: „Wszystkie ataki poparte lekką oraz ciężką artylerią zostały pomyślnie odparte, a nieprzyjaciel poniosł wielkie straty, zwłaszcza w ataku na bagnety, które prowadził osobiście major Mond na czele kompanii swego dzielnego 205 pułku...”. Cyt. za: B.S. Mond i J. Gintel, op. cit., s. 98–101.

<sup>342</sup> Cyt. za: B.S. Mond i J. Gintel, op. cit., s. 98.

<sup>343</sup> W. Sikorski, op. cit., s. 63–64.

<sup>344</sup> P. Piotrowski, *Walki o miasta Mazowsza Północnego...*, op. cit., s. 112. Marsz tych pułków w kierunku Pułtuska osłaniał 155. pp.

<sup>345</sup> Ibidem, s. 113; S. Konieczny, *Zarys historii wojennej 67 pułku piechoty*, War-

---

Należy zgodzić się ze stwierdzeniem, zarówno Ryszarda Juszkiewicza, jak i Pawła Piotrowskiego, że niepowodzenie 17. DP płk. Ignacego Picka wynikało z braku koordynacji jej działań z Grupą gen. Antoniego Baranowskiego, broniącą Pułtuszka przed atakami oddziałów Armii Czerwonej nacierających z kierunku północnego. Należy też nadmienić, że w dniu 10 sierpnia 17. DP przechodziła ze składu 1. Armii gen. Franciszka Latinika do 5. Armii gen. Władysława Sikorskiego. Były również poważne zastrzeżenia co do właściwego wykorzystania artylerii, będącej do dyspozycji dowódcy 17. DP<sup>346</sup>.

Z dużo większym oporem spotkały się oddziały Armii Czerwonej walczące z pułkami wchodzącymi w skład Grupy gen. Antoniego Baranowskiego. 11 sierpnia 1920 r. oddziały bolszewickie, które kolejny raz znalazły się na przedpolach Pułtuszka, na północ od tego miasta, o świcie zaatakowały pozycje bronione przez 101. pp. Podporucznik Eryk Miguła, dowódca 2. kompanii 3. batalionu 101. pp, wspominał: „Nie wiem, jak długo spałem, gdy obudził mnie krzyk alarm. Byłem jeszcze nieprzytomny, gdy otrzymałem rozkaz, że moja kompania ma kontratakować pozycję, którą zajmowała dnia poprzedniego. Biegiem przebyliśmy zabudowania, ogrody, by po wyjściu ze skraju Pułtuszka wpaść do okopów, ciągnących się wzdłuż Narwi po wschodniej stronie szosy prowadzącej do Różana. Widziałem małe grupki żołnierzy wycofujących się do miasta i napierających Rosjan. Artyleria bolszewicka spostrzegła wejście do akcji naszego batalionu. Szrapnele wybuchaly tuż nad głowami. Miałem rannych i zabitych. Próbowaliśmy ustawić karabin maszynowy. Otworzyliśmy ogień w kierunku na mostek na posuwającą się stamtąd piechotę wroga. Gdy oddaliliśmy się od obsługi karabinu maszynowego, zasypała nas nowa seria pocisków artyleryjskich. Jeden z granatów uderzył w samo stanowisko karabinu maszynowego, zabijając i raniąc całą obsługę oraz kilkunastu żołnierzy mojej kompanii. Sam ciężko ranny straciłem przytomność. Wraz

---

szawa 1929, s. 17; K. Plasota, *Zarys historii wojennej 68 pułku piechoty*, Warszawa 1929, s. 17–18.

<sup>346</sup> R. Juszkiewicz, *Walki o Pułtusk*, [w:] *Wojna polsko-bolszewicka 1920 roku...*, op. cit., s. 131–132; P. Piotrowski, *Walki o miasta Mazowsza Północnego...*, op. cit., s. 113–114. Według Feliksa Liberta: „gdy np. w grupie mjr. Lubańskiego na 11 dział zużyto 891 pocisków, to w dwukrotnie silniejszej artylerii 17 dywizji zużycie nie wyniosło nawet połowy tej ilości”; idem, op. cit., s. 1111.

---

ze mną na punkcie opatrunkowym w Pultusku znalazł się śmiertelnie ranny ppor. Bratro”<sup>347</sup>.

11 sierpnia 1920 r. po południu oddziały 67. pp., z 17. DP, brońnice Popław, otrzymały rozkaz wycofania się na prawy brzeg Narwi i zniszczenia mostu na szosie prowadzącej do Wyszkowa. W tym samym czasie Grupa wojsk gen. Antoniego Baranowskiego, w obawie przed otoczeniem zaczęła wycofywać się z Pultuska w kierunku zachodnim. Wycieńczona bojami w obronie Pultuska otrzymała rozkaz od dowódcy 5. Armii – gen. Władysława Sikorskiego przejścia za linię rzeki Wkry<sup>348</sup>.

Należy podkreślić, że w tej fazie działań odwrotowych polskie oddziały były wspierane przez lotnictwo. Najintensywniejsze działania bojowe przeprowadziła 12. eskadra, która od 11 sierpnia zwalczała przeprawy oddziałów Armii Czerwonej na Narwi i ich marsz w rejonie Pultusk – Różan – Maków Mazowiecki. W tych dniach podczas siedmiu lotów bojowych polscy lotnicy zrzucili ponad 200 kg bomb. Podczas jednego z ataków celnie został ostrzelany i uszkodzony samolot z załogą ppor. Kozanecki – ppor. Roszkowski. Pilot samolotu zmarł w warszawskim szpitalu<sup>349</sup>.

Pultusk został zajęty przez oddziały Armii Czerwonej tuż przed północą 11 sierpnia. Nazajutrz 5. Dywizja Strzelecka III Armii sforsowała Narew pod Łubienicą i opanowała szosę Pultusk – Serock. Zacięte walki nad Narwią w obronie Ostrołęki i Pultuska ułatwiły polskiemu wojskom oderwanie się od nieprzyjaciela. Reasumując, przyczyniły się do stworzenia realnych warunków do wykonania historycznego rozkazu Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego z dnia 6 sierpnia 1920 r. Była to jedna z istotnych przyczyn polskiego zwycięstwa w Bitwie Warszawskiej.

Po zajęciu Pultuska oddziały XV Armii Korka prowadziły ofensywę w kierunku zachodnim. 12 sierpnia stoczyły zacięte walki w rejonie

---

<sup>347</sup> CAW, Relacje, 400.2265, relacja kpt. Eryka Miguły.

<sup>348</sup> Jeden z jej pułków wchodzących w skład Grupy gen. Antoniego Baranowskiego – 201. pp, zwany harcerskim, toczył jeszcze zacięte boje w obronie Nasielska.

<sup>349</sup> CAW, Dowództwo 5 Armii, sygn. 9, nr I. 809/III; K.A. Tarkowski, *Lotnictwo polskie w wojnie...*, op. cit., s. 96–98; M. Romeyko, *Ku czci poległych lotników*, Warszawa 1933, s. 316.



Piloci 13. Eskadry Myśliwskiej przed jednym z lotów bojowych (zbiory CAW w Warszawie)

---

Winnicy i Pokrzywnicy z wycofującymi się spod Pultuska oddziałami 17. DP. Zbliżały się one do Nasielska z zamiarem wyjścia na linię Wkry. Linię frontu broniła grupa płk. Zarzyckiego, dzielnie powstrzymując przez cały dzień 12 sierpnia napór bolszewików. W nocy zdobyli oni Nasielsk bohatercko broniony przez ochotniczy 201. pp, zwany harcerskim. Kilka godzin później bolszewicy wkroczyli do Serocka. Na rozkaz gen. Władysława Sikorskiego oddziały polskie broniące Nasielska wycofane zostały lub za rzekę Wkrę lub w rejon twierdzy Modlin, gdzie dobiegała końca koncentracja 5 Armii<sup>350</sup>.

## **Marsz IV Armii ku przeprawom na Wiśle. Walki o Mławę i Działdowo**

W tym czasie, gdy toczyły się zacięte walki w obronie Wyszkowa i Pultuska, sowiecka IV Armia kontynuowała swój szybki marsz ku przeprawom na Wiśle. Jej oddziały kierowały się głównie na Płock, Włocławek, Toruń i Brodnicę.

Po zajęciu Ciechanowa, kolejnym miastem Mazowsza Północnego, które znalazło się na trasie marszu wojsk Tuchaczewskiego była Mława, stanowiąca ważny węzeł komunikacyjny skupiający szlaki drogowe z Przasnysza, Płońska, Żuromina i Działdowa, a przede wszystkim leżące przy szlaku kolejowym do Ciechanowa i Działdowa. Posiadanie tej linii kolejowej stanowiło dla NDWP istotny czynnik utrzymania łączności logistycznej z Gdańskiem i Pomorzem<sup>351</sup>.

Zadanie zdobycia Mławy dowódca IV Armii Szuwajew powierzył 10. Dywizji 1. Brygady III Korpusu Konnego. Miasto broniła mniej liczna załoga, dowodzona przez płk. Kazimierza Habicha, pełniącego też funkcję dowódcy Grupy „Działdowo”. Jej trzon stanowiły: 3. Pułk Strzelców Granicznych i ochotniczy 265. pp. Była ona wzmocniona przez pociąg pancerny „Kaniów II” i 6. baterię 16. Pułku Artylerii Polowej.

---

<sup>350</sup> P. Piotrowski, *Walki o miasta Mazowsza Północnego...*, op. cit., s. 115; R. Juskiewicz, *Walki o Pultusk*, op. cit., s. 132–133; M. Pakuła, *Serock i Zegrze w okresie wojny polsko-bolszewickiej 1920 roku*, [w:] *Serock i Mazowsze na przestrzeni wieków. Studia z okazji 600-lecia nadania Serockowi praw miejskich*, red. S. Jakubczak, i R. Lolo, Serock 2017, s. 171–172.

<sup>351</sup> R. Juskiewicz, *Mława – jej dzieje*, op. cit., s. 203.

---

Ciekawostkę stanowi fakt, że wśród oddziałów broniących Mławy była ochotnicza Kompania Szturmowa, złożona z więźniów, oceniona wkrótce przez polskie dowództwo „jako doskonały, bojowy i niezawodny oddział”<sup>352</sup>.

Według Pawła Piotrowskiego – autora monografii o obronie miast Mazowsza Północnego podczas wojny 1920 r. – pierwszy atak na Mławę bolszewicy przypuścili już 8 sierpnia o godz. 19. Wówczas to „pozycje batalionu 265 pp zostały zaatakowane przez kawalerię rosyjską posuwającą się na Mławę przez Szydłowo. Zarówno 1, jak i 2 kompanie wobec szarzy kozackiej nie wytrzymały na pozycjach, zbiegając w stronę cmentarza żydowskiego przy ulicy Warszawskiej. Pod murami cmentarza dowódcom udało się opanować popłoch i zorganizować doraźną obronę”<sup>353</sup>.

Kolejne szarże konnicy Gaja na Mławę w dniach 8–9 sierpnia 1920 r. kończyły się jednak niepowodzeniem. Dużą w tym zasługą znakomicie funkcjonującej polskiej artylerii, m.in. podchorążego Dąbrowskiego. Polscy żołnierze często podejmowali przeciwnatarcia. Podobnie było „o świcie 10 VIII gdy zdecydowanym przeciwnatarciem znów wyrzucili Polacy z miasta kawalerię Gaja. (...) Dopiero po oskrzydleniu miasta od zachodu resztą 15 Dywizji Kawalerii, Polacy byli zmuszeni do wycofania się”<sup>354</sup>.

Wyraźnie dawała znać o sobie przewaga oddziałów Armii Czerwonej w broni maszynowej i artylerii. Polska artyleria licząca zaledwie 8 dział, wliczając w to również działa umieszczone na pociągu pancernym „Kaniów II”, była zdominowana przez ponad 30 dział nieprzyjacielskich<sup>355</sup>.

Bolszewicy ostatecznie opanowali Mławę 10 sierpnia o godz. 14. Polskiej artylerii udało się wycofać w kierunku zachodnim. W dramatycznej sytuacji znalazły się natomiast zamykający odwrót żołnierze batalionu ochotniczego 265. pp, którzy zostali odcięci od pozostałych polskich od-

---

<sup>352</sup> Ibidem, s. 203–206. Dowództwo obrony Mławy powierzono mjr. Antoniemu Stawarzowi, szefowi sztabu Grupy „Działdowo”.

<sup>353</sup> P. Piotrowski, *Walki o miasta Mazowsza Północnego...*, op. cit., s. 146.

<sup>354</sup> Ibidem, s. 148–149; Cyt. za: S. Żukowski, op. cit., s. 62. Podczas jednego z kontrataków, nieprzyjacielska kawaleria dopadła zagubiony w nocy jeden ze szwadronów Strzelców Granicznych i wycięła go w pień.

<sup>355</sup> R. Juskiewicz, *Mława – jej dzieje*, op. cit., s. 211; W. Sikorski, op. cit., s. 120.

---

działów. Większość z nich dostała się do sowieckiej niewoli, pozostali zginęli lub uszli z pola walki<sup>356</sup>.

Nazajutrz, 11 sierpnia oddziały sowieckiej IV Armii zajęły Biezuń i Żuromin, zaś dywizje III Korpusu Konnego – Sierpc. Wówczas to ważne zadanie spoczywało na Policji Państwowej powiatu plockiego, która miała informować dowództwo obrony Płocka o zbliżającym się wrogu. Z powyższego zadania policja plocka, ale też i sierpecka wywiązała się należycie, dając niejednokrotnie przykłady odwagi i męstwa.

Na łamach prasy policyjnej czytamy: „Na wyszczególnienie zasługują funkcjonariusze posterunków: Lelice, Starożreby, Drobin i Raciąż (pow. sierpecki). Posterunek Lelice ustępował, staczając potyczki z podjazdami bolszewickimi, ratując mienie obywateli. W potyczkach został zabity jeden kozak i jeden koń ranny. Funkcjonariusze poster. Starożreby, Drobin i Raciąż, połączywszy się staczali potyczki z bolszewikami, przy czym kilku z policjantów dostało się do niewoli. Część ich zdołała zbiec, część została odbita z powrotem przez wojsko. Na wyróżnienie zasługują posterunkowi: Dzierzba (dwukrotnie brany do niewoli), Jeżewski, Ferszt, Bednarski, Pejta”<sup>357</sup>.

W natarciu jazdy Gaja Bżyszkiana na Sierpc uczestniczył oddział niemieckiej kawalerii, liczący około 1 000 szabel, wyposażony w karabiny maszynowe i działa. Polski wywiad wojskowy donosił także o wspieraniu sowieckiego ataku na Sierpc przez trzy bataliony niemieckiej piechoty, liczące około 2 400 żołnierzy. Niemieccy oficerowie i żołnierze wspierali także ataki bolszewickiej kawalerii na Mławę. Wielu Niemców można było zauważyć wśród artylerzystów wojsk Tuchaczewskiego<sup>358</sup>.

13 sierpnia 1920 r. nieliczne oddziały grupy płk. Habicha próbowały bronić Działdowa. Rosjanie nie mogąc zdobyć miasta natarciem czołowym obeszlę je przekraczając granicę niemiecką w Prusach Wschodnich. Działo się to za zgodą Niemców, których część – głównie byli

---

<sup>356</sup> P. Piotrowski, *Walki o miasta Mazowsza Północnego...*, op. cit., s. 148.

<sup>357</sup> „Gazeta Policji Państwowej” 1920, nr 41, s. 9; H. Wardęski, *Moje wspomnienia policyjne*, Warszawa 1926, s. 328–330.

<sup>358</sup> CAW, Dowództwo 5 Armii, sygn. 4, nr 743/II; AAN, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 2, k. 38–40, sygn. 807, k. 211; BN, Dział Rkps, Akta gen. Hallera, sygn. 13400/2, k. 2–10; Z. Kachnicz, *Akcja wojskowa w mieście Sierpc, jako przykład współpracy rosyjsko-niemieckiej w okresie wojny polsko-bolszewickiej 1920*, „Zeszyt Naukowy Muzeum Wojska”, z. 16, Białystok 2003, s. 97–103.

---

to oficerowie – z ziem wcielonych do Polski zaciągnęła się do Armii Czerwonej, przekazując swe doświadczenie frontowe i znajomość terenu. Oddział niemieckich żołnierzy ostrzeliwał pozycje polskich oddziałów broniących Działdowa. 13 sierpnia 1920 roku koło Działdowa odnotowano zestrzelenie polskiego samolotu, który awaryjnie lądował. Lotnicy: sierżant pilot Alojzy Błażyński oraz sierżant obserwator Leonard Mieczysław Hudzicki zostali podstępnie uwięzieni przez tamtejszą ludność niemiecką i następnie wydani bolszewikom. Po trzynastogodzinnej walce, 13 sierpnia 1920 r. weszły do Działdowa oddziały 12. Dywizji sowieckiej<sup>359</sup>.

Jeden z sowieckich żołnierzy, J. Mołodenow, wspominał, że gdy do miasta wkroczyli żołnierze oddziałów 12. Dywizji Strzelców, „ludność niemiecka witała ich z muzyką, flagami, dawała domowe jedzenie, piwo i papierosy”. Działdowscy Niemcy wywiesili czarno-biało-czerwone flagi, co oprócz przyznania się do niemieckości miało, jak pisze F. Granse, „i ten cel, aby domy oznaczyć jako niepolskie i w ten sposób ewentualnie ochronić je przed splądrowaniem”<sup>360</sup>.

Przedstawiciel władz miejskich Działdowa podziękował bolszewickiemu dowódcy za uwolnienie „od polskiego terroru”. W odpowiedzi sowiecki dowódca oświadczył: „Przyrzekam, że nie opuścimy tego niemieckiego kraju, dopóki nie będzie znowu Niemcom zwrócony”. Podczas spotkań z bolszewikami śpiewano m.in. *Deutschland, Deutschland über alles*. Publicznie głoszono opinie o upadku państwa polskiego. Podobne zachowania zdarzały się w wielu innych miejscowościach tzw. korytarza pomorskiego na szlaku Armii Czerwonej<sup>361</sup>.

---

<sup>359</sup> *Sąsiedzi wobec wojny 1920 roku*, oprac. J. Cisek, Londyn 1990, s. 214; T. Cybulski, *Lotnictwo w operacji warszawskiej*, „Przegląd Lotniczy” 1930, nr 7–8, s. 505. Polskiej załodze po kilku dniach pełnych licznych przygód udało się zbiec i połączyć z własną eskadrą w podwarszawskim Mokotowie.

<sup>360</sup> Cyt. za: P. Bystrzycki, *Działdowszczyzna w latach II Rzeczypospolitej. Życie społeczno-polityczne*, Olsztyn 1997, s. 40; S. Poltorak, *Pobedonosnoje porażenie*, Sankt Petersburg 1994, s. 142.

<sup>361</sup> APB, UWP, sygn. 1927, k. 18; AP Mława, Magistrat miasta Działdowa, sygn. 948, s. 4–6; „Gazeta Warszawska” 1920, nr 224, s. 2. Informacje o oświadczeniu sowieckiego dowódcy w Działdowie przekazało wiele niemieckich czasopism, m.in. „Soldauer Zeitung” z 18 sierpnia 1920 r.; P. Bystrzycki, op. cit., s. 40. Sołtys wsi Cherap, Samuel Jung, szydząc z Polaków głosił: „Nam mówiliście, że Polska nie zginie, a zginęła”.



---

Armia Czerwona mogła liczyć na wsparcie ze strony ludności niemieckiej zamieszkującej głównie obszary przygraniczne z Prusami Wschodnimi. W powiecie działdowskim ludność ta torpedowała organizowane przez polskie władze działania prewencyjne i obronne przed wkroczeniem na ten obszar oddziałów rosyjskich. Odnotowano utrudnianie wywozu koni i bydła na Pomorze, odmawianie pracy przy kopaniu rowów obronnych, zrywanie tablic z polskimi napisami urzędowymi. Dochodziło także do jawnych wystąpień przeciw ludności narodowości polskiej.<sup>362</sup>

Zupełnie inna była postawa ludności polskiej podczas walk w obronie miast Mazowsza Północnego. Dzięki jej ofiarności zorganizowano na miejscu szpitale polowe i punkty opatrunkowe obsługiwane przez miejscowych lekarzy. Odwołajmy się tylko do przykładów z dwóch mazowieckich miast.

W Pultusku rannych było tak dużo, że nie był w stanie ich pomieścić szpital św. Wincentego à Paulo. W mieście tym pomoc niesli miejscowi lekarze: powiatowy – dr Wincenty Kuźniar i ambulatoryjny – dr Stefan Bogusławski. W Mławie taką pomoc świadczyli lekarze: Józef Ostaszewski, Alojzy Korzybski i Franciszek Mieczysławski oraz cywilne sanitariuszki. W polskich oddziałach brakowało środków łączności i sprzętu sanitarnego. Miejscowi harcerze, którzy byli za młodzi, by wstąpić do Armii Ochotniczej, podczas walk w Pultusku i Mławie pełnili funkcję gońców. W czasie walk w obronie Pultuska 12-letni Marian Sobieszczak pomagał polskim żołnierzom dowozić skrzynki z amunicją. Jego siostra – Waleria wraz z koleżankami przewoziła furmanką rannych z pola bitwy do szpitala polowego.<sup>363</sup>

Z meldunków polskiego wywiadu wojskowego wynikało, że podczas odwrotu wojsk polskich, 8 sierpnia 1920 r., miejscowi kolejarze i robotnicy z okolic Ciechanowa zorganizowali oddział, który bronił stacji kolejowej Gąsocin przez kilka godzin.<sup>364</sup>

---

<sup>362</sup> P. Madajczyk, *Niemcy wobec wojny polsko-radzieckiej 1920 r.*, [w:] *Wojna polsko-sowiecka 1920 roku*, op. cit., s. 173–177.

<sup>363</sup> J. Szczepański, *Wojna 1920 roku na Mazowszu i Podlasiu*, op. cit., s. 335; R. Juszkiewicz, *Działania militarne...*, op. cit., s. 118; T. Rejmanowski, *Materiały źródłowe do dziejów opieki zdrowotnej w Pultusku w XV–XX wieku (do 1939 r.)*, [w:] *Pułtusk. Studia i materiały z dziejów miasta i regionu*, t. 5, red. H. Samsonowicz, Pułtusk 2003, s. 195–196.

<sup>364</sup> *Bitwa Warszawska*, t. 2, Warszawa 1939, s. 68.

---

Podczas odwrotu wojsk polskich często odnotowywano przykłady pomocy ze strony zamożniejszej ludności wiejskiej dla rannych i głodnych polskich żołnierzy. Wielu uciekinierów z sowieckiej niewoli ukryło się przed bolszewikami w wiejskich domach i zabudowaniach gospodarczych. Chłopi m.in. z okolic Pultuska i Nasielska, udzielali pomocy wycofującym się polskim oddziałom, informując o ruchu wojsk sowieckich, ułatwiając im najkrótszą drogę odwrotu<sup>365</sup>.

Godna podkreślenia jest postawa kobiet wiejskich z terenu Mazowsza Północnego, a zwłaszcza z powiatu mławskiego. Dostarczały one cywilne ubrania ukrywającym się polskim żołnierzom, którym udało się uciec z bolszewickiej niewoli<sup>366</sup>.

Zacięte walki w obronie miast Mazowsza Północnego wyraźnie opóźniły pochód wojsk Tuchaczewskiego ku przeprawom przez Wisłę. Umożliwiły części naszych wojsk oderwanie się od nieprzyjaciela oraz sformowanie się 5. Armii gen. Władysława Sikorskiego. Reasumując, przyczyniły się do stworzenia realnych warunków do wykonania historycznego rozkazu Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego z dnia 6 sierpnia 1920 r. i przystąpienia wojsk polskich do rozstrzygającej bitwy na przedpolach Warszawy.

---

<sup>365</sup> CAW, Relacje, sygn. 400, nr 665, s. 3–7; „Gazeta Polowa” 1920, nr 2, s. 4; „Gazeta Warszawska” 1920, nr 245, s. 2; B. Mond, J. Gintel, op. cit., s. 63.

<sup>366</sup> R. Juskiewicz, *Działania militarne...*, op. cit., s. 84.



---

## Rozdział IV

### Okupacja sowiecka Mazowsza Północnego

#### Bolszewickie rządy

Spoleczno-polityczną konsekwencją wkroczenia Armii Czerwonej na ziemię Mazowsza Północnego miały być bolszewickie rządy i próba wprowadzenia sowieckiego systemu władzy.

Sowiecka okupacja powiatu pultuskiego rozpoczęła się wraz z zajęciem przez bolszewików Wyszkowa. Proboszcz wyszkowskiej parafii ks. kanonik Wiktor Mieczkowski napisał w swoim opracowaniu: „Zaraz po 11.00 wpada do miasta w pełnym galopie kozak z Żydem po cywilnemu, a za nimi napływa coraz więcej wojska bolszewickiego. Zaczęła się bezładna strzelanina. Nadciągnęła i piechota, która swoim wyglądem wzbudzała litość, gdyż większość była boso lub w łapciach, jedni po cywilnemu, inni w mundurach różnych armii, a najwięcej w mundurach wojska polskiego, prawdopodobnie zabranych z pozostawionych przez nas składów na Białej Rusi lub zdjętych z żołnierzy wziętych do niewoli. Boleść serce ścisnęła na widok tej głodnej i obdarłej rzeszy, a w dodatku niezbyt licznej, przed którą jednak wojsko nasze, względnie dostatnio odziane – ustępuje. Przechodziły pulki z muzyką i śpiewem pieśni rewolucyjnych, pieśni proletariatu całego świata (...)”<sup>367</sup>.

Zszokowani ubiorem bolszewickich żołnierzy byli mieszkańcy Bieżunia. Stefania Kołodziejska zapamiętała, że do Bieżunia „Wpadli jeźdźcy w damskich kapeluszach, w pantoflach damskich, w jakichś sukienkach, czy nocnych koszulach, przybranych czerwonymi wstążkami”. Z kolei według Tadeusza Zajdzińskiego: „Konne oddziały były dobrze umundurowane i uzbrojone – prezentowały się dobrze, choć zdarzali się Kozacy poubierani dziwacznie w zdobyczne stroje, często damskie.

---

<sup>367</sup> W. Mieczkowski, *Bolszewicy na polskiej plebanii*, op. cit., s. 16–17.

---

Natomiast żołnierze z piechoty byli obdarcy, szli boso, karabiny mieli na sznurkach<sup>368</sup>.

Podobną opinię o umundurowaniu sowieckich żołnierzy wyrażała ludność wiejska powiatu mławskiego. Stanisław Kruszyński, rolnik ze wsi Dąbki zapamiętał, że bolszewicy „Byli ubrani różnorodnie, w mundurach wojskowych i cywilnych marynarkach, jak również w kapeluszach, a nawet niektórzy nie mieli butów”<sup>369</sup>.

Bardzo często wkroczeniu oddziałów Armii Czerwonej do mazowieckich miast towarzyszyły śpiew i muzyka. Naoczny świadek wejścia bolszewików do Przasnysza wspominał: „Wmaszerowali bolszewicy nie ze strzałami, ale z muzyką, grając melodię znanej żydowskiej piosenki *Idźcie frajer w kapeluszku*. Zaraz też znaleźli u doktora Zembrowskiego pianino i grupa żołnierzy zaśpiewała melodyjne rosyjskie pieśni, które bardzo spodobały się mieszkańcom miasta. Uspokoilo to nastroje, otworzono sklepy i nowi klienci zaczęli kupować wszystko, to co oczy ujrzaly. W środku rynku rozlokowało się wojsko, które wyglądało bardzo żałośnie ze względu na ubogie umundurowanie, nosili nawet damskie bluzki, zamiast koszul. Rozpoznać oficera od szeregowca było bardzo trudno”<sup>370</sup>.

Chociaż prawo zabraniało bolszewikom kraść i pić, na terenie Mazowsza Północnego doszło do zniszczenia wszystkich niemalże dworów oraz masowych grabieży i gwałtów w miastach. W zajmowanych przez oddziały Armii Czerwonej miejscowościach bolszewicy grasowali po mieszkaniach z bronią w rękę, wymuszając od ludności pod groźbą pieniądze, zabierając kosztowności, rabowali też składy i sklepy. Źle odziane i wyekwipowane sowieckie oddziały grabiły wszędzie odzież, bieliznę i obuwie. Buty nagminnie były ściągane z nóg przechodniom na ulicach i wziętym do nie-

---

<sup>368</sup> S. Kołodziejska, *Bolszewicy w Bieżuniu*, „Biezuńskie Zeszyty Historyczne”, nr 8, Biezuń 1996, s. 116–117; T. Zajdziński, *Moje pierwsze przeżycia wojenne*, „Biezuńskie Zeszyty Historyczne”, nr 9, Biezuń 1996, s. 114–115.

<sup>369</sup> Cyt. za: R. Juskiewicz, *Mława – jej dzieje*, op. cit., s. 220.

<sup>370</sup> S. Bejt, *Bolszewicy w Przasnyszu*, [w:] *Księga Pamięci Gminy Żydowskiej w Przasnyszu*, Tel-Awiv 1974, t. 1, s. 153–154 (tł.) – zbiory Muzeum Historycznego w Przasnyszu. Jeden z mieszkańców Przasnysza – Żyd (Henech Guzewacker) szukał oficera, aby przekazać mu fłaszke prawdziwej ruskiej wódki. Był on zaciekle „rusofilem” podczas wojny światowej i wierzył, że Rosjanie muszą wrócić. Wkrótce jednak stwierdził, że „nie byli to ci sami Rosjanie i oficer nie jest żadnym oficerem – musiał butelkę wódki zabrać do domu”.

---

woli polskim żołnierzom. Spustoszone niemalże wszystkie sady i ogrody w poszukiwaniu owoców i warzyw. Spożywanie często niedojrzałych owoców, surowych warzyw, popijanych nieprzegotowaną wodą, powodowało niejednokrotnie dyzenterię i tyfus wśród bolszewickich żołnierzy<sup>371</sup>.

Do systematycznego rabunku przystąpili bolszewicy po wkroczeniu do Pułtuska. „Rozbijali sklep za sklepem i zabierali wszystko. Furmanki czekały na rynku. Zapytani, dokąd towar będzie odprawiany, mówili: »Na kolej i do Rosji!«. Ze sklepami skończywszy zabrali się do domów. Początkowo domy drewniane i biedne omijali. Chodziło im o murowane, tam łupu więcej. Dochodziło do tego, że przechodniom zdejmowali buty z nóg i odzież. Z remizy zabrali kaski strażackie. Pozakładali je na głowy sądząc, że uchronią je od polskich kul. Bolszewicy po dokonaniu rabunku rozkazali Żydom pod groźbą utraty życia dostarczyć wódki. Wieczorem około tysiąca bolszewików leżało pijanych na rynku i ulicach Pułtuska»<sup>372</sup>.

W miastach, jak np. w Pułtusku i Ciechanowie, gdzie chwilowo stacjonowały sztaby sowieckie, zachowanie żołnierzy były nieco bardziej powściągliwe, choć i tam nie brakło mordów, rabunków i innych gwałtów. Bezradny wobec „wyczynów” swoich żołnierzy był wojenny komendant Ciechanowa – komisarz 5. Dywizji Strzelców IV Armii – Nikołaj Pietrow, który 9 sierpnia rozplakatował odezwę w języku rosyjskim następującej treści: „W dn. 8 sierpnia br. Miasto Ciechanów zostało zdobyte przez czerwoną kawalerię. Pobita na głowę szlachta polska ucieka. Zwracam się do wszystkich towarzyszy krasnoarmiejców z wezwaniem, by utrzymali w mieście rewolucyjny porządek, by nie zdarzały się żadne gwałty, grabieże i nadużycia maruderów. Niechaj wszyscy obywatele m. Ciechanowa przekonają się, że jest prawdą to, co im o nas opowiadali polscy panowie w słowach obelżywych...”. Przemawianie do ambicji krasnoarmiejców „oswobodzicieli” nie uchroniło mieszkańców Ciechanowa od grabieży, a wiele kobiet od gwałtów<sup>373</sup>.

W Ciechanowie bolszewicy rzucili się do grabieży sklepów i mieszkań zamożniejszych ciechanowian, rabując nawet wyposażenia miejscowego

---

<sup>371</sup> Komisarze oraz rozmaici funkcjonariusze sowieccy skwapliwie rekwirowali garderobę, złoto i wszelkie cenne przedmioty, BN, Dział Rkps. Akta Gen. Hallera, sygn. 13409, Dziennik z 1920 r.

<sup>372</sup> Cyt. za: J. Szczepański, *Wojna 1920 roku w powiecie pułtuskim*, op. cit., s. 20–21.

<sup>373</sup> „Gazeta Warszawska” 1920, nr 229, s. 1; „Kurier Płocki” 1920, nr 209, s. 3.

---

gimnazjum. Szkolne sprzęty porozwłóczono tak, że niektóre znalazły się nawet we wsi Kraszewo. W gmachu ciechanowskiego gimnazjum bolszewicy urządzili stajnie i koszary. Do zniszczenia księgozbioru żydowskiej biblioteki, mieszczącej się w domu, który stał się kwaterą dowódcy sowieckich oddziałów, doszło w Serocku. Książki były wyrzucane na ulicę i palone<sup>374</sup>.

Podczas okupacji w zajętych mazowieckich miastach bolszewicy zgwałcili wiele kobiet, w tym też narodowości żydowskiej. Autor jednego z reportaży, opublikowanych na łamach „Kuriera Płockiego”, pisał: „Gwałcenie kobiet chrześcijańskich i żydówek było na porządku dziennym. Bolszewicy uważali to za zaszczyt względem miejscowej ludności, powtarzając, że wytwarzają nową, wyzwoloną rasę”<sup>375</sup>.

Nic dziwnego, że w Ciechanowie i Przasnyszu, „polskie kobiety smoliły sobie buzie, ubierały się w stare lachmany i ukrywały się, gdzie mogły, by nie wpaść w ręce żołdatów”<sup>376</sup>.

Według relacji mieszkającej w Przasnyszu Marianny Strzeszewskiej: „Sąsiedzi mieli dwie córki. Jedna z nich młoda dziewczyna, widząc, że idą bolszewicy do ich mieszkania, przyszła do sąsiadów Strzeszewskich, twierdząc, że może tam będzie bezpieczniej. Bolszewik znalazł ją za piecem, (...) robił co chciał z nią, a nie było możliwe przyjąć jej z pomocą”<sup>377</sup>.

W Pułtusku i Makowie krasnoarmiejcy prócz tego, że rabowali wszystko, co się dało w prywatnych domach, to zabrali również z aptek leki stosowane głównie w leczeniu chorób wenerycznych, które były prawdziwą plagą w Armii Czerwonej<sup>378</sup>.

Wkraczające do poszczególnych miast Mazowsza Północnego oddziały Armii Czerwonej były witane przez tłumy Żydów, na czele z miejscowymi

---

<sup>374</sup> P. Mączewski, *Z inwazji bolszewickiej Ciechanów*, „Kurier Płocki” 1920, nr 209, s. 3; J. Pełka, *Ciechanowskie w sierpniu 1920 r.*, „Tygodnik Ciechanowski” 1988, nr 34, s. 1, 5; Ch. Kopetch, *Życie w mieście*, [w:] *Księga Pamięci Gminy Żydowskiej Serock*, New York 1971, s. 80–81; T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 373.

<sup>375</sup> Ibidem; „Gazeta Warszawska” 1920, nr 229, s. 1; „Kurier Płocki” 1920, nr 209, s. 3.

<sup>376</sup> Cyt. za: R. Waleszczak, *Przasnysz i powiat...*, op. cit., s. 258.

<sup>377</sup> Muzeum Historyczne w Przasnyszu, Relacja M. Strzeszewskiej.

<sup>378</sup> J. Szczepański, *Wojna polsko-bolszewicka 1920 roku w powiecie pułtuskim*, [w:] *Pułtusk. Studia i materiały z dziejów miasta i regionu*, t. 3, red. A. Gieysztor, Warszawa–Pułtusk 1997, s. 162. I. Wesołek, *Monografia m. Makowa Maz.*, Maków Maz. 1938, s. 97.



Bolszewicki wiec na rynku w Makowie (zbiory CAW w Warszawie)

komunistami. Bolszewicy byli na ulicach częstowani chlebem, papierosami. Z chlebem i solą wyszli też żydowscy kupcy, pragnący pozyskać przychylność zwycięzców. Otworzyli dla bolszewików sklepy, które wcześniej były zamknięte dla polskich żołnierzy. Wkrótce zwoływano wiece ludności<sup>379</sup>.

Analogicznie było w Makowie. Jak pisał jeden ze współautorów *Księgi Pamięci Gminy Żydowskiej Maków Mazowiecki*: „Źle ubrani rosyjscy żołnierze i oficerowie kupowali wszystko, co tylko można było dostać i płacili papierowymi pieniędzmi – drobnymi banknotami, odrywającymi od większych kartek, jak znaczki pocztowe. W krótkim czasie, ogolocili sklepy wykupując wszystko za bezwartościowe, papierowe ruble, a czasem zabierając ubogim krawcom i szewcom ubrania i buty”<sup>380</sup>.

Oddziały sowieckie wkraczające do Mławy wital chlebem i solą jej burmistrz Henryk Moszczyński. Takiej postawy ze strony przedstawicieli władz miejskich nie odnotowano w innych miastach Mazowsza Północnego<sup>381</sup>.

<sup>379</sup> J. Szczepański, *Spoleczność żydowska Mazowsza...*, op. cit., s. 241.

<sup>380</sup> J.M. Skurnik, op. cit., s. 75.

<sup>381</sup> T. Świecki i F. Wybult, op. cit., s. 373; R. Juskiewicz, historyk najnowszych dziejów Mławy pisał: „Czym kierował się burmistrz Mławy, przyjmując tak gościnnie najeźdźców, nie wiadomo. Być może był to moment chwilowego załamania pod wpływem strachu lub też wyrachowania i nadziei, że w ten sposób ocali miasto i siebie od represji. Ów akt nielojalności obywatelskiej wypominali mu mieszkańcy



---

W Ostrołęce miejscowi żydowscy komuniści, na czele z Josefem Gutmanem i Braszem Hangerem natychmiast zwołali na Dużym Rynku wiec mieszkańców. Z balkonu domu Frydmana przemawiali komisarze polityczni IV Armii: Morozow i Sorokin. Kwatermistrzem oddziałów Armii Czerwonej w Ostrołęce został Franciszek Borys. Swoją działalność rozpoczął od zerwania polskiego godła z gmachu ostrołęckiego starostwa<sup>382</sup>.

W Ostrołęce, wkrótce powołany na przewodniczącego ostrołęckiego rewkomu Motel Cycowicz podczas wiecu „na oczach wszystkich zebranych ściągnął z baszty sztandar polski z Białym Orłem. Wygłosił entuzjastyczną mowę rewolucyjną na cześć wyzwolenczej Armii Czerwonej i obiecał początek nowej, wspaniałej ery w Polsce dla wszystkich mieszkających w niej Żydów. Zaś bogaczom miasta – Polakom i Żydom – rzekł: »Obecnie wasze całe mienie i bogactwo, które zostało przez was zrabowane, będzie wam odebrane i użyte dla dobra mas pracujących i ubogich. Wszystko co zgromadziliście kosztem pracy i trudu innych, zostanie im zwrócone«<sup>383</sup>.

W Mławie podczas wiecu przemówienie wygłosił oficer Lebediew, a także miejscowi komuniści, zapowiadając szybkie pozbawienie miejscowych „burżujów” ich własności. Usunięto ze stanowisk burmistrza mławskiego i kilku innych urzędników, a wybrano nowe władze miejskie, komisarza policji, przewodniczącego rewkomu<sup>384</sup>.

Przewodniczący komitetu wojskowo-rewolucyjnego w Pultusku – Prokofiej Tofmakow, podczas wiecu wydał rozkaz usunięcia ze wszystkich urzędów i domów polskich godła i krzyży. Miało to świadczyć o podjęciu zdecydowanej walki zarówno z polskością, jak i z wiarą chrześcijańską. Jego celem było również upokarzanie i pognębienie polskiej inteligencji – następnego dnia Tofmakow kazał jej zgromadzić się na rynku. Z piwnic magistratu powyciągano ukrywające się tam rodziny urzędników.

---

miasta do końca życia”. R. Juskiewicz, *Mława – jej dzieje*, op. cit., s. 215.

<sup>382</sup> CAW, Dowództwo 1 Armii, sygn.15, nr 1336; J. Kowalczyk, *Komunistyczna Partia Polski w okręgu łomżyńskim, 1919–1938*, Warszawa 1975, s. 88.

<sup>383</sup> *W świetle wspomnień Awiezera Dvori (Kuferminca)*, [w:] *Księga Żydów Ostrołęckich*, op. cit., s. 232–233.

<sup>384</sup> M. Jedlicki, *Szlakiem zwycięstwa*, „Tygodnik Ilustrowany” 1920, nr 37, s. 718; M.M. Grzybowski, *Wojna polsko-rosyjska...*, op. cit., s. 137.

---

Wiele zamożnych rodzin wyciągnięto z domów. Kilku wybranym mężczyznom, m.in. Budnemu, Bukowskiemu, Seroczyńskiemu, rozkazano kopać dół na rynku. Wszyscy obawiali się, że kopią oni grób dla siebie. Jak się wkrótce okazało, pochowano w nim poległego w walkach sowieckiego oficera<sup>385</sup>.

Upokorzeniu przedstawicieli inteligencji w Ostrołęce, w tym także członków miejscowej żydowskiej gminy wyznaniowej miało służyć zapełnienie ich do przymusowych prac fizycznych. 15 sierpnia 1920 r. dyrekcja i nauczyciele ostrołęckiego gimnazjum męskiego, ku uciechu gawiedzi zamiatali miejskie ulice. W przeddzień, w sobotę, w okresie szabasu prace te wykonywali najbardziej szanowani przedstawiciele żydowskiej gminy wyznaniowej na czele z rabinem<sup>386</sup>.

Tuż po wkroczeniu do zdobytych miast dowódcy sowieckich oddziałów, korzystając z informacji miejscowych komunistów, prowadzili akcje ujęcia polskich żołnierzy, którzy nie zdołali się wycofać. Tak było m.in. w Pułtusk, gdzie w ręce bolszewików wpadło kilkunastu polskich żołnierzy, ukrywających się w stodolach na peryferiach miasta. Bolszewicy popędzili ich za cmentarz św. Krzyża i tam rozstrzelali. Ciała zamordowanych kluto bagnietami<sup>387</sup>.

Bolszewicy zbierali też informacje o członkach dotychczasowych władz miejskich i powiatowych, funkcjonariuszach Policji Państwowej, organizatorach Obywatelskich Komitetów Obrony Państwa, polskich patriotach, którzy zaciągnęli się do Armii Ochotniczej<sup>388</sup>.

Oddziały Armii Czerwonej wkraczając do poszczególnych wsi Mazowsza Północnego żądały, aby cała okoliczna ludność dostarczała im określonych ilości bydła, trzody chlewnej, zboża i innych płodów rolnych. Osobom, które wywiązywały się z polecenia sowieckich władz,

---

<sup>385</sup> „Kurier Warszawski” 1920, nr 244, s. 2; J. Szczepański, *Wojna 1920 roku w powiecie pułtuskim*, op. cit., s. 20–21.

<sup>386</sup> RGWA, f. 200, op. 2, d. 193, l. 74; AAN, Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski (dalej: TKRP), sygn. 168/I-8, k. 4.

<sup>387</sup> J. Szczepański, *Wojna 1920 roku w powiecie pułtuskim*, op. cit., s. 21. Mieszkający w pobliżu pułtuszczenie, w obawie przed krwawym odwetem ze strony bolszewików, nie zdecydowali się od razu na pochówek ciał pomordowanych żołnierzy. Przykryli je tylko płachtami.

<sup>388</sup> D. Budelewski, op. cit., s. 61–62. Burmistrzowi Karolowi Włoczkowskiemu udało się uciec bolszewikom pod Łomżą, zaś Franciszek Ryś zbiegł z więzienia.

---

placono rublami, kierenkami, a najczęściej pokwitowaniami, na których w kilku językach, włącznie z hebrajskim, było wypisane hasło: „Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!”

Bolszewicy, informowani przez parobków docierali najpierw do gospodarstw najzamożniejszych chłopów. W stosunku do opornych stosowano rekwizycje, nie wahając się mordować. Chłopom często zabierano wszelką bieliznę i odzież. Ludność wiejska była zmuszana do prac przy odbudowie mostów, zniszczonych przez wycofujące się oddziały polskie m.in. na Narwi w Pułtusk, przy młócce zboża, wypieku chleba, kopaniu ziemniaków. Tysiące chłopów zmuszano do dawania oddziałom Armii Czerwonej podwód służących do przewożenia rannych i zagrabionego towaru oraz koni, za które już nie placono<sup>389</sup>.

W powiecie plockim oddziały sowieckie zabrały 4 tys. koni, 1,5 tys. wozów. Z powodu masowego uprowadzenia koni przez sowieckich żołnierzy ludność przestała ich nazywać „bolszewikami”, a utarła się nazwa „koniokrady”<sup>390</sup>.

Większość zarekwirowanych w powiecie pułtuskim podwód zniszczona została podczas nieudanych prób przekroczenia Narwi pod Serockiem przez sowieckie oddziały. Wielu chłopów utonęło w Narwi<sup>391</sup>.

Bolszewicy natomiast życzliwie odnosili się do biedoty wiejskiej: robotników rolnych, fernali. Nazywali ich „towarzyszami” i przekazywali w ich ręce stanowiska wójtów i sołtysów. W wielu miejscowościach zabierano krowy zamożnym gospodarzom, a dawano je najbiedniejszym rodzinom.

Żołnierze Armii Czerwonej palali nienawiścią do mazowieckiego ziemiaństwa. Okrutny los zgotowano właścicielom ziemskim, którzy nie zdołali albo nie chcieli zbiec. Ich majątki rekwirowano i grabiono, a ich samych skazywano na śmierć. Na terenie powiatu sierpeckiego zamor-

---

<sup>389</sup> CAW, Dowództwo Frontu Północnego, sygn. 19, nr B. 1, C. 55; AP Pułtusk, SPMM, sygn. 3, k. 30, 118–123; „Żołnierz Polski” 1920, nr 146, s. 3–4; „Ojczyzna” 1920, nr 36, s. 2; „Do Pracy” 1928, nr 20, s. 8; „Miesięcznik Pasterski Płocki” 1924, nr 41, s. 87–89.

<sup>390</sup> „Obrona” 1920, nr 6, s. 2–6; nr 7, s. 3. W sporadycznych przypadkach bolszewicy wymieniali z chłopami konie, biorąc od nich dobre, a zostawiając swoje zdrożone i chore.

<sup>391</sup> BN, Dział Rkps, Akta Gen. Hallera, sygn. 13409, Dziennik z 1920 r.; „Kurier Warszawski” 1920, nr 232, s. 3; nr 233, s. 1–3; W. Mieczkowski, *Bolszewicy na polskiej plebanii*, op. cit., s. 20.

---

dowano m.in. Jana Targowskiego – właściciela majątku w Rościszewie, Władysława Rychtera – właściciela majątku w Chamsku oraz Michała i Antoniego Przybojewskich (z Głuszyna i Pączkowa). Zarabano ich szablami, następnie profanując ich zwłoki. Nie oszczędzono również właścicieli ziemskich pochodzenia żydowskiego: Lejby Szampana (majątek Susk) i N. Wrony (majątek Stefankowo). Zamordowano też ziemian z powiatu ciechanowskiego: Stefana Strzeleckiego (majątek Konarzewo-Skuzze), Ludwika Kownackiego (Pniewo). Cudem uniknął śmierci Aleksander Świętochowski – czołowy ideolog polskiego pozytywizmu, właściciel Gołotczyzny pod Ciechanowem<sup>392</sup>.

Grabież dworów odbywała się z urzędu przez tzw. „Komitet po uczetu wojennotrofeijnej cząści” oraz prywatnie, przez całe oddziały i pojedynczych żołnierzy. Bolszewicy niszczyli meble, dzieła sztuki, zbiory biblioteczne. W miejscowości Góra w powiecie plockim piechota bolszewicka zdemolowała dwór, niszcząc obrazy i meble. Spalono książki z biblioteki<sup>393</sup>.

Dewastowano również dworskie parki, ogrody, stawy. Zdarzało się nawet, że bolszewicy podpalali pałace. W okolicach Wyszkowa doszczętnie został zniszczony pałac Skarżyńskich w Rybieniu nad Bugiem. Na pożegnanie, dworskie pokoje zostały zanieczyszczone kałem<sup>394</sup>.

Najeźdźcy dokonali totalnego zniszczenia założonej przez plockich ziemian Szkoły Rolniczej w Niegłosach. W kancelarii szkoły, na stole zostawili napis w języku polskim: „Jeszcze Polska nie zginęła, ale zginąć musi, kiedy wnet ją brat bolszewik do reszty przydusi”<sup>395</sup>.

---

<sup>392</sup> „Kurier Płocki” 1920, nr 242, s. 1; W majątku Buczyn w pow. ostrołęckim pozostał p. Rutkowski, ale wcześniej rozdał cały swój inwentarz fernalom i okolicznym chłopom; *Rola członków Związku Zawodowego Robotników Rolnych...*, op. cit., s. 17–18; „Kurier Warszawski” 1920, nr 246, s. 2; T. Piekarski, *Ziemiaństwo Mazowska Płockiego...*, op. cit., s. 130–131.

<sup>393</sup> *Z inwazji bolszewickiej. Z Sierpca*, „Kurier Płocki” 1920, nr 208, s. 2–3; *Z inwazji bolszewickiej. Bitwa pod Górą*, „Kurier Płocki” 1920, nr 223, s. 3; J. Szczepański, *Ziemia sierpecka...*, op. cit., s. 372.

<sup>394</sup> J. Szczepański, *Wojna polsko-sowiecka 1920 roku na Ziemi Wyszowskiej*, op. cit., s. 26; M.M. Grzybowski, *Wojna polsko-rosyjska...*, op. cit., s. 98; A. Zamoycki, *Warszawa 1920. Nieudany podbój Europy. Klęska Lenina*, Kraków 2009, s. 121–122. Swoistą „wizytówką” żołnierzy Armii Czerwonej pozostawioną w rabowanych pałacach i dworach „były fekalia – na meblach, obrazach, łóżkach, na dywanach, w książkach, szufladach i na talerzach”.

<sup>395</sup> T. Piekarski, *Ziemiaństwo Mazowska Płockiego...*, op. cit., s. 130.

---

W szczególnie trudnej sytuacji znalazło się duchowieństwo, które w odpowiedzi na apel ordynariusza diecezji płockiej, biskupa Antoniego Juliana Nowowiejskiego pozostało w swoich parafiach, by podtrzymywać wiernych na duchu. Po wkroczeniu oddziałów Armii Czerwonej do Wyszkowa bardzo często jego mieszkańcy zbierali się w kościele, by modlić się o uratowanie Ojczyzny. Śpiewano wówczas z przejęciem pieśń *Kto się w opiekę...* Prawdziwą oazą bezpieczeństwa dla mieszkańców Pultuska stała się kolegiata, gdzie proboszcz ksiądz Jan Gęsty i wikariusze systematycznie odprawiali nabożeństwa i modlili się za Ojczyznę. Bolszewicy nie mieli odwagi rabować pultuskich kościołów i prywatnych mieszkań, gdzie się modlono<sup>396</sup>.

Życie księży zależało od decyzji poszczególnych komisarzy i dowódców sowieckich oddziałów. Władze sowieckie pozostawiły swobodę działania tylko tym księżom, o których dobrze wyrażała się miejscowa ludność. Systematycznie nęcano wikarego Rutkowskiego, który jako jedyny spośród księży pozostał w Ciechanowie. Wzywano go na przesłuchania za rzekome „ukrywanie broni, za bicie w dzwony podczas nabożeństwa, za sprzyjanie kontrrewolucji”. Tylko dzięki zdecydowanej postawie swoich parafian uniknął on deportacji lub męczeńskiej śmierci<sup>397</sup>.

Za działalność „antykomunistyczną” aresztowany został ks. Gutowski z Lekowa, którego doprowadzono do Lipna. Tutaj przybyła grupa parafianek lekowskich, której udało się u samego dowódcy III Korpusu Konnego Gaja Bżyszkiana uzyskać uwolnienie księdza<sup>398</sup>.

Na widok wkraczających bolszewików na plebanię w Ostrołęce z przerażenia zmarł przebywający tu ks. Stanisław Żebrowski, proboszcz z Rzekunia. Na skutek złego traktowania zmarła w Ostrołęce siostra Kazimiera Skorupska, szarytka, która wcześniej pracowała w Przasnyszu<sup>399</sup>.

Majątek należący do Kościoła próbowano natychmiast upaństwowić, zabierając wszystko to, czego księża nie zdołali ukryć. Wiele kościołów

---

<sup>396</sup> J. Szczepański, *Wojna 1920 roku w powiecie pultuskim*, s. 17, 21; M.M. Grzybowski, *Wojna polsko-rosyjska...*, op. cit., s. 107.

<sup>397</sup> J. Szczepański, *Spoleczeństwo Polski w walce...*, op. cit., s. 351–352.

<sup>398</sup> T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 373.

<sup>399</sup> *Szlakiem bolszewickim*, „Miesięcznik Pastorski Płocki” 1920, nr 9–10, s. 140.

---

zostało obrabowanych. Nie oszczędzono sanktuarium Matki Boskiej w Skępem. Zrabowano tam obrusy, podarto księgi kościelne, porozbijano skarby. Z szat kościelnych bolszewicy robili sobie ubrania, z ornamentów czapki. W Różanie kazali sobie nawet otworzyć cyborium i puszkę z Najświętszym Sakramentem<sup>400</sup>.

W Drobinie bolszewicy na teren tutejszego cmentarza wprowadzili własne konie i urządzili sobie miejsce odpoczynku. Cmentarz zdecydowali się opuścić dopiero po protestach okolicznych mieszkańców<sup>401</sup>.

Podczas libacji na plebaniach bolszewicy „uświadamiali” proboszczom „całe zło związane z katolicyzmem”, wypowiadali się bluźnierczo o Jezusie Chrystusie i Najświętszej Maryi Pannie. Widząc modlących się mieszkańców miast i wsi, naigrawali się z ich wiary. W wiejskich parafiach bolszewicy żołdacy okazywali pogardę dla duchowieństwa i profanowali miejsca kultu religijnego. W miejscowości Góra w powiecie płońskim odnotowano łamanie i deptanie przez nich krzyży w domach wiejskich i bluźnierstwa pod figurą Matki Boskiej<sup>402</sup>.

Ks. Gawrychowski z parafii Zaręby Kościelne zmuszony był odprawić nabożeństwo w niedzielę 15 sierpnia 1920 r. w kościele w Malkini. Został tu przyprowadzony boso, pod eskortą czerwonooarmistów. Bolszewików tak „zainteresowało” to nabożeństwo, że nazajutrz sami ubrali się w szaty liturgiczne, urządzając przed ołtarzem kpiny z obrzędu religijnego<sup>403</sup>.

Tego rodzaju i podobne postępowanie wojsk okupacyjnych na zajętych terenach w żaden sposób nie mogło być zatuszowane jakąkolwiek propagandą. Społeczność Mazowska zobaczyła, z czym naprawdę przybyła do nich Armia Czerwona, jaką reprezentuje kulturę i jakim wartościom hołduje.

---

<sup>400</sup> „Miesięcznik Pastorski Płocki” 1921, nr 10, s. 188; M.M. Grzybowski, *Wojna polsko-rosyjska...*, op. cit., s. 98, s. 104; J. Szczepański, *Duchowieństwo Diecezji Płockiej...*, op. cit., s. 91. W parafii Chełmca, leżącej w pobliżu Lipna, bolszewicy zjedli hostie i wypili cały zapas wina mszalnego.

<sup>401</sup> B. Zdziarski, *Pamiętnik inwazji bolszewickiej 1920 r.*, „Kurier Płocki” 1920, nr 201, s. 1; M.M. Grzybowski, *Wojna polsko-rosyjska...*, op. cit., s. 96–97.

<sup>402</sup> M.M. Grzybowski, *Wojna polsko-rosyjska...*, op. cit., s. 98.

<sup>403</sup> J. Szczepański, *Wojna 1920 roku na Mazowszu i Podlasiu*, op. cit., s. 172.

---

## **Budowa sowieckiego aparatu władzy. Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski**

U progu II Rzeczypospolitej Mazowsze Północne, wchodzące w skład województwa warszawskiego nie należało do terenów o tradycjach rewolucyjnych, charakteryzowało się bowiem słabym rozwojem przemysłu, a liczebność klasy robotniczej była tu niewielka. Większość mieszkańców tego rejonu po raz pierwszy zetknęła się z ideologią komunistyczną podczas najazdu bolszewickiego 1920 r.

Sukcesy ofensywy Armii Czerwonej w wojnie z Polską, już na początku lipca 1920 r. inspirowały władze bolszewickiej Rosji do podjęcia intensywniejszych przygotowań do utworzenia Polskiej Republiki Rad. Lenin i polscy komuniści przebywający w Rosji nabrali przeświadczenia o szybkim zajęciu Polski<sup>404</sup>.

18 lipca 1920 r. w Moskwie odbyło się posiedzenie Polskiego Biura Agitacji i Propagandy przy Centralnym Komitecie Rosyjskiej Komunistycznej Partii (bolszewików) w składzie: przewodniczący – Julian Marchlewski, sekretarz – Edward Próchniak. W posiedzeniu uczestniczył także Feliks Dzierżyński (przewodniczący obrad) oraz grupa polskich działaczy komunistycznych, którzy bądź znajdowali się na froncie zachodnim, bądź mieli tam być skierowani. Powołano wówczas Biuro Polskie, będące jedną z agend KC RKP(b). Zostało ono zatwierdzone przez Biuro Organizacyjne RKP(b) pod nazwą Polskie Biuro CK RKP. 21 lipca 1920 r. Polskie Biuro CK RKP ukonstytuowało się w następującym składzie: przewodniczący – Feliks Dzierżyński, sekretarz – Edward Próchniak, członkowie: Julian Marchlewski, Józef Unszlicht oraz Feliks Kon<sup>405</sup>.

---

<sup>404</sup> *Dokumenty i materiały do stosunków polsko-radzieckich*, t. 2, Warszawa 1961, s. 575–576; W. Najdus, *Poglądy grup SDPR i KPRP w Rosji w latach 1917–1920 na kwestię narodową*, „Z Pola Walki” 1967, nr 2, s. 127. Warto jednak nadmienić, że większość polskich komunistów była przekonana o negatywnych następstwach faktu wkroczenia Armii Czerwonej na ziemię rdzennie polskie.

<sup>405</sup> *Polsko-sowiecka wojna 1918–1920*, red. J.J. Kostiuszko, cz. 1, Moskwa 1994, s. 147; A.F. Hackiewicz, *Polskije internacjonalisty w borbie za włast’ Sowietow w Bielorussii*, Mińsk 1967, s. 123.

---

Zgodnie z dyrektywą władz sowieckich członkowie Polskiego Biura CK RKP mieli przybyć do Polski wraz z pierwszymi oddziałami Armii Czerwonej. Już 23 lipca 1920 r. w Moskwie zapadła uchwała, iż po przybyciu do Polski Polskie Biuro przekształci się w Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski (TKRP), zwany Polrewkomem. Podjęto decyzję, że przewodniczącym TKRP zostanie Julian Marchlewski. Postanowiono tak wyłącznie ze względów taktycznych. Faktyczny przywódca Polskiego Biura CK RKP – Feliks Dzierżyński – jako szef Czeka miał w Polsce bardzo złą opinię. 23 lipca 1920 r. CK RKP(b) na posiedzeniu zatwierdził skład Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski<sup>406</sup>.

W nocy z 23 na 24 lipca 1920 r. Dzierżyński i Marchlewski z grupą kilkudziesięciu towarzyszy, zmobilizowanych naprędce w Moskwie, wyjechali do Smoleńska, a stamtąd do Mińska. 29 lipca 1920 r. oddziały Armii Czerwonej zajęły Białystok. Tego dnia Marchlewski i Dzierżyński dotarli dopiero do Wilna. 30 lipca Marchlewski zakończył pracę nad tekstem Manifestu Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski. Jako miejsce jego opublikowania podano jednak nie Wilno, gdzie tekst Manifestu TKRP powstawał i był drukowany, lecz Białystok. Nie zgadzała się także data ogłoszenia manifestu – 30 lipca 1920 r. W tym dniu nikogo z członków TKRP w Białymstoku jeszcze nie było<sup>407</sup>.

3 sierpnia do Białegostoku dotarli Dzierżyński i Kon, a Próchniak dopiero 5 sierpnia. Zdekompletowany TKRP rozpoczął jednak działalność. Już 2 sierpnia zorganizowano pospiesznie wiec, podczas którego przemawiali: Julian Marchlewski, dowódca Frontu Zachodniego – Michaił Tuchaczewski oraz historyk, ekonomista i publicysta Iwan Skworcow-Stiepanow – przedstawiciel KC RKP(b) przy TKRP, władający językiem polskim. Wieczorem Marchlewski wystąpił na wiecu, na którym

---

<sup>406</sup> Rossijskij Gosudarstwiennoj Archiw Socjalno-Politiczeskoj Istorii (dalej: RGASPI) w Moskwie, f. 63, Polskoje Biuro Agitacji i Propagandy pri CK WIC-P(b), op. 1, d. 82. W. Najdus, *Lewica polska...*, s. 298–299; T. Żenczykowski, *Dwa Komitety 1920, 1944. Polska w planach Lenina i Stalina*, Paryż 1984, s. 31.

<sup>407</sup> W. Najdus, *Lewica polska...*, op. cit., s. 302; RGASPI, f. 6a, op. 1, d. 84, l. 11–12; f. 68, Wremiennoj Rewolucionnoj Komitet Polski, op. 1, d. 1, l. 4–5; *Polsko-sowiecka wojna...*, op. cit., s. 161–162. Tekst Manifestu TKRP oraz materiały propagandowe zostały dostarczone Biuru Polskiemu przy CK RKP w Moskwie w liczbie 500 egz. plakatów, 10 tys. odezwo, 3 tys. egz. komunikatów. Po 10 tys. egz. Manifestu otrzymało dowództwo Frontu Zachodniego, zaś 2,5 tys. egz. – dowództwa III i XV Armii.



---

zebrało się ok. 1 500 osób, w większości robotników narodowości żydowskiej. Zarówno członkowie TKRP, jak i Polskiego Biura KC RKP(b) mieli siedzibę w białostockim pałacu Branickich<sup>408</sup>.

W komunikacie pod datą 30 lipca 1920 r. członkowie Polskiego Biura CK RKP(b) informowali społeczeństwo o utworzeniu Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski (TKRP) w Białymstoku, jego składzie osobowym oraz programie działania. Zadaniem TKRP miała być budowa ustroju sowieckiego w Polsce do chwili utworzenia stałego rządu robotniczo-włościańskiego. W tym celu TKRP jako tymczasowy rząd robotniczo-włościański ogłaszał, że:

- g) pozbawia władzy dotychczasowy rząd szlachecko-burżuazyjny,
- h) odbudowuje i na nowo organizuje komitety fabryczne w miastach i folwarczne na wsi,
- i) powołuje do życia miejscowe komitety rewolucyjne,
- j) ogłasza za własność narodu fabryki, majątki ziemskie oraz lasy i oddaje je pod zarząd komitetów robotniczych miejskich i wiejskich,
- k) gwarantuje nietykalność ziemi włościan,
- l) powołuje do życia organy bezpieczeństwa, gospodarcze i aprowizacyjne,
- m) gwarantuje obywatelom, lojalnie wykonującym rozkazy i polecenia władz rewolucyjnych, zupełne bezpieczeństwo<sup>409</sup>.

W *Manifestie do polskiego ludu robotniczego miast i wsi*<sup>410</sup> TKRP wyjaśniał motywy i cele swego działania. Autorzy Manifestu wzywali masy robotnicze do przepędzenia kapitalistów i obszarników, tworzenia komitetów robotniczych, przejmowania zakładów pracy i ziemi oraz tworzenia załączków polskiego państwa socjalistycznego. Manifest kończył się wezwaniem: „Twórcie wszędzie miejscowe Komitety Rewolucyjne! Niech żyje wyzwolona Polska Robotnicza, Polska Socjalistyczna”.

---

<sup>408</sup> W. Najdus, *Lewica polska...*, op. cit., s. 304–305.

<sup>409</sup> RGASPI, f. 68, op. 1, d. 1, l. 1–2.

<sup>410</sup> *Ibidem*; *Manifest do polskiego ludu robotniczego miast i wsi*, [w:] *Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski*, oprac. A. Litwin, Warszawa 1955, s. 78–81; S. Gregorowicz, *Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski – ocena koncepcji i działalności*, [w:] *Wojna polsko-sowiecka 1920 roku*, op. cit., s. 122.



Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski (Polrewkom) – w drugim rzędzie od lewej: Iwan Skworcow-Stiepanow, Feliks Dzierżyński, Julian Marchlewski, Feliks Kon (zbiory Muzeum Niepodległości)

Feliks Dzierżyński, zdając sobie sprawę z tego, że TKRP, jak również przyszły rząd komunistyczny w Warszawie nie może być pozbawiony własnej siły zbrojnej, zdecydował o szybkim utworzeniu Polskiej Armii Czerwonej. 1. Pułk Strzelców przyszłej Polskiej Armii Czerwonej miał się formować na zapleczu frontu, w Mińsku Białoruskim. 2. Pułk Strzelców tworzono na terenie przyfrontowym, w Białymstoku<sup>411</sup>.

Kierownictwu TKRP bardzo zależało na pozyskaniu najliczniejszej warstwy polskiego narodu – chłopów. Posunięciami w zakresie kwestii rolnej w Polsce bardzo też interesował się Lenin. Program rolny TKRP został zaprezentowany w odezwie *Do włościan polskich*, wydanej 5 sierpnia 1920 r. Oto ważniejsze jej fragmenty: „Dziedzice zostają wypędzeni. Ziemię ich ogłaszamy własnością narodu polskiego. Na ziemi tej będą odtąd gospodarzyć pod kierownictwem pełnomocników naszych Komitety

---

<sup>411</sup> AAN, Instytucje Wojskowe, sygn. 296/1-36, k. 292; W. Najdus, *Lewica polska...*, op. cit., s. 315. Zabiegano także o tworzenie mniejszych oddziałów przy powiatowych komitetach rewolucyjnych. TKRP, licząc na zwerbowanie ochotników spośród miejscowej ludności polskiej, zamierzał „uzbroić rewolucyjne masy w Polsce”.

---

Folwarczno-Parobczańskie. Ziemia chłopska jest nietykalna, pozostaje w posiadaniu gospodarzy. Gdzie będzie można, włościanie małorolni otrzymają darmo część ziemi folwarcznej. Komitety Folwarczno-Parobczańskie otrzymują nakaz pomagania inwentarzem dworskim gospodarstwom chłopskim przy żniwie i uprawie roli”<sup>412</sup>.

Odezwa ta nie była bynajmniej zachęcająca dla fornali, których marzeniem było mieć własne, samodzielne gospodarstwa. Także dość mgliście sformułowane w niej kryteria podziału zbiorów w dobrach ludowych. Manifest TKRP nie wspominał nic o możliwości powiększenia dotychczasowych gospodarstw, na czym szczególnie zależało chłopom małorolnym. Nieufność włościan do nowych władz komunistycznych pogłębiła się po zapoznaniu się z odezwą *Do robotników rolnych*. Ani słowem nie wspominała ona o podziale ziemi dworskiej<sup>413</sup>.

Warto nadmienić, iż kierownictwo Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski w kwestii rolnej prezentowało podobne stanowisko jak Komunistyczna Partia Robotnicza Polski (KPRP). Nie chcąc zrazić chłopów, podkreślało nawet, że nowa władza będzie szanowała uczucia religijne wiernych, ale jednocześnie będzie zwalczała wszelki przymus i gwałt w sprawach wiary. Ostrzeżenie to zostało skierowane przeciwko polskiemu duchowieństwu w *Deklaracji o wolności sumienia* z 13 sierpnia 1920 r.<sup>414</sup>

Zdaniem polskich komunistów – członków KPRP – Polrewkom był rządem samozwańczym. Powstał on, co zresztą przyznał w rok później Julian Marchlewski – bez zgody i nawet bez porozumienia z kierownictwem KPRP w kraju. Jak pisał T. Żenczykowski: „(...) swój tytuł, zadania i środki ich wykonania otrzymał z rąk Lenina, od CK RKP(b)”<sup>415</sup>.

Podobnie jak dowództwo Frontu Zachodniego, kierownictwo Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski liczyło na szybkie zajęcie

---

<sup>412</sup> RGASPI, f. 68, op. 1, d. 4, l. 1, I, 4-8; *Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski*, op. cit., s. 88–89.

<sup>413</sup> *Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski*, op. cit., s. 111–113; T. Żenczykowski, op. cit., s. 44.

<sup>414</sup> *Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski*, op. cit., s. 99; J. Sławińska, *Z działalności Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski w Białymstoku*, [w:] *Studia i materiały do dziejów miasta Białegostoku*, t. 1, Białystok 1968, s. 244.

<sup>415</sup> J. Marchlewski, op. cit., s. 765; T. Żenczykowski, op. cit., s. 34.



Dawna plebania w Wyszkiwie (zbiory autora)

stolicy Polski. Na wiadomość o zbliżaniu się wojsk Tuchaczewskiego do Warszawy, Julian Marchlewski, Feliks Dzierżyński, Feliks Kon i Iwan Skwarcow-Stiepanow przybyli 15 sierpnia 1920 r. wieczorem do Wyszkiwie. Zatrzymali się na wyszkowskiej plebanii u ks. kanonika Wiktora Mieczkowskiego. Warto podkreślić, że w ramach przygotowań do pobytu w Wyszkiwie kierownictwa TKRP dokonano dokładnego sprawdzenia pomieszczeń plebanii, otoczono ją kordonem żołnierzy<sup>416</sup>.

W świetle opinii Michała Klimeckiego członkowie kierownictwa TKRP „do swojego gospodarza odnosili się z życzliwością i szacunkiem. Marchlewski zrobił na nim nawet wrażenie »typowego szlachcica polskiego«. Zaprezentowali się w roli idealistów i marzycieli, poświęcających życie lepszej przyszłości ludzi pracy, a nawet niechętnych radykalnym działaniom, karaniu śmiercią swoich przeciwników”<sup>417</sup>.

Prawda była nieco inna. Przedstawiciele przyszłego polskiego rządu komunistycznego, pewni ostatecznego zwycięstwa wojsk bolszewickich,

---

<sup>416</sup> Pobyt kierownictwa TKRP w Wyszkiwie musiał być zaplanowany kilka dni wcześniej, o czym świadczyło rozplakatowanie rozkazu łagodnego obchodzenia się z miejscową ludnością zaraz po zajęciu miasta przez oddziały Armii Czerwonej; P. Piotrowski, *Walki o miasta Mazowsza Północnego...*, op. cit., s. 215.

<sup>417</sup> M. Klimecki, *Sowietyzacja Polski w 1920 roku*, Toruń 2016, s. 194.



Ksiądz Wiktor Mieczkowski (zbiory ks. prof. Michała M. Grzybowskiego)

nie ukrywali swoich prawdziwych zamiarów. W rozmowach z proboszczem Mieczkowskim przy herbacie twierdzili, że zdobycie Warszawy nastąpi lada chwila. W celu przyspieszenia tego momentu na polską armię broniącą stolicy powinni uderzyć od tyłu warszawscy komuniści. Oddziały Armii Czerwonej po zajęciu całej Polski miały połączyć się ze spartakusowcami w Niemczech i wspólnie ruszyć na Francję. Komunizm stanie się antidotum na wszelkie życiowe bolączki, gdyż nie będzie już ani wojen, ani pieniędzy, ani głupiego patriotyzmu, bo nie będzie narodowości. Wszyscy będą braćmi<sup>418</sup>.

Julian Marchlewski przewidywał konfiskatę i rabunek wszystkich większych zakładów produkcyjnych i firm w Warszawie. Kiedy ksiądz Mieczkowski wyraził zaniepokojenie, czy nie zanosi się w Wyszku na taki sam terror, o jakim się mówi w Rosji, Feliks Dzierżyński odpowiedział, że dla wielkiej sprawy nie wolno szczędzić ofiar: „Kiedy połowa wsi się pali, koniecznym jest rozwalić choćby najpiękniejszy dom w środku wsi

---

<sup>418</sup> W. Mieczkowski, *Bolszewicy na polskiej plebanii*, op. cit., s. 31; „Kurier Warszawski” 1920, nr 232, s. 3; nr 233, s. 1–3.

---

położony, byle nie dopuścić pożaru dalej”. Powiedział także: „(...) wszak dotąd był terror burżuazji, więc nic nie szkodzi, że zacznie się terror proletariatu (...). Tylko bezwzględna tyrania bolszewicka może zbudować lepszy czas”. Natomiast dr Julian Marchlewski stwierdził, że nie ma większego nonsensu jak parlamentaryzm. Przedstawiciele przyszłego rządu komunistycznego w Polsce wiedli też dysputy z księdzem proboszczem na tematy religijne. Kpili z etyki głoszonej przez Kościół katolicki<sup>419</sup>.

## Rewkomy

Niezależnie od utworzonego Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski, dowódcy poszczególnych dywizji Tuchaczewskiego, operujących na obszarze Mazowsza Północnego, zajmując kolejne ziemie – wyznaczyli powiatowe, miejskie lub wiejskie komitety wojskowo-rewolucyjne, tzw. rewkomy. Miały one „wprowadzać porządek sowiecki” oraz dbać o to, by ich „ujawnienie się” po ustąpieniu Wojska Polskiego „robiło wrażenie spontanicznego ruchu rewolucyjnego” na ziemiach polskich<sup>420</sup>.

Zadaniem rewkomów było zagwarantowanie żywności i środków transportu oddziałom Armii Czerwonej, zapewnienie aprowizacji ludności, siły roboczej do wszelakich prac. Działały również trybunały rewolucyjne z prawem karania „przeciwników władzy ludowej” śmiercią, a egzekucji mogli dokonywać funkcjonariusze milicji po wyroku trybunału, od którego nie było odwołania. Mniejszej wagi sprawy rozstrzygały sądy ludowe złożone z trzech sędziów wybieranych przez komitety robotnicze, zakładowe lub folwarczne. Tworzono też milicję ludową. W jej szeregach w miastach znaleźli się polscy komuniści, robotnicy, członkowie żydowskich partii robotniczych: Bundu i Poalej Syjonu, zaś we wsiach – służba folwarczna.

Powiatowe komitety rewolucyjne próbowały uporać się z głodem, jaki panował wśród najuboższej ludności cywilnej. Jeden z członków powiatowego rewkomu w Ciechanowie – Kazimierz Tomaszewski przeciwstawił się grabieży przez bolszewików zapasów cukru z ciechanowskiej cukrowni, gdzie był zatrudniony. Komitety rewolucyjne przeprowadzały

---

<sup>419</sup> Ibidem.

<sup>420</sup> W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski 1864–1945*, t. 2, 1919–1939, Londyn 1985, s. 294.

---

rejestrację artykułów spożywczych i przedmiotów pierwszej potrzeby znajdujących się w magazynach przedsiębiorstw handlowych. W wielu miastach nakładano kontrybucje na najbogatszych kupców<sup>421</sup>.

Rewkomy na Mazowszu Północnym powstały we wszystkich powiatach, miastach i w części gmin oraz większych wsiach zajętych przez bolszewików. Procedura ich powoływania była podobna – pojawiał się sowiecki komisarz, który zwoływał zebranie ludności, aby wybrała ona skład rewkomu. Najczęściej, ze względu na niską frekwencję, powoływał jego członków sam komisarz. Dla przykładu, XV Armia między 5 a 10 sierpnia utworzyła w powiecie ostrołęckim pięć rewkomów gminnych. Znamy nazwiska powołanych przez rewkomy komisarzy wojskowych. Byli to: w Goworowie – Filatow, w Piskach – Śniegow, w Czerwinie – Wilnis, w Troszynie – Puchtin, w Rzekuniu – Worowien. Do inicjatorów powołania niektórych komitetów wojskowo-rewolucyjnych na terenie powiatu makowskiego należeli: Griniewicz w Karniewie i Ozolin w Perzanowie. Miejski komitet rewolucyjny w Różanie powołał Czeredniczenko<sup>422</sup>.

Przewodniczącym rewkomu powiatowego w Ostrołęce został ogłoszony były ostrołęcki stolarz Motel Cycowicz, członek Poalej Syjonu. Znalazł się on na terenie Rosji jako *bieżeniec*. Po wybuchu Rewolucji Październikowej zaciągnął się w szeregi Armii Czerwonej<sup>423</sup>.

Komisarzem wojskowym z ramienia XV Armii w Pułtusku był Prokofiej Tofmakow. Jego sztab mieścił się w domu Golatowskich, przy ul. Warszawskiej, naprzeciwko, zniszczonego mostu przy trakcie do Wyszkowa. Funkcję przewodniczącego rewkomu w Pułtusku pełnił czerwonoarmista Stanisław Cieślak. Innymi jego działaczami byli czerwonoarmiści: Jakow Radionienko, Wasilij Amielczenkowicz oraz Żydzi z XV Armii – Jan Weinberg, Roman Rubinstein, Dawid Najman i Chaim Lubowicz<sup>424</sup>.

---

<sup>421</sup> J. Szczepański, *Budowa sowieckiego aparatu władzy w 1920 roku w Polsce*, [w:] *Rok 1920. Wojna i polityka*, op. cit., s. 62–64; M. Klimecki, *Sowietyzacja Polski...*, op. cit., s. 230.

<sup>422</sup> Rosyjskij Gosudarstwiennoj Wojennyj Archiw (dalej: RGWA) w Moskwie, f. 200, op. 2, d. 149, l. 7–14; d. 193, l. 73. Przewodniczącym rewkomu w gminie Obryte, powiat pułtuski był Dubrowin.

<sup>423</sup> *W świetle wspomnień Awiezera Dvori (Kuferminca)*, [w:] *Księga Żydów Ostrołęckich*, op. cit., s. 227. W Armii Czerwonej służył także inny mieszkaniec Ostrołęki – Berel Rakowski.

<sup>424</sup> J. Szczepański, *Wojna 1920 w powiecie pułtuskim*, op. cit., s. 21.

---

Przewodniczącym rewkomu w Mławie został Tytus Dzikowski, kierownik Wydziału Administracyjnego Moskiewskiej Rady Delegatów i pracownik Komisariatu Ludowego Oświaty RSRR<sup>425</sup>.

Powiatowy Komitet Rewolucyjny w Ciechanowie znalazł sobie siedzibę w dawnym domu Bryma przy ulicy Warszawskiej. Spośród jego członków szczególnie aktywny był miejscowy komunista Antoni Krajewski, który domagał się usunięcia polskich godel z ciechanowskiego ratusza. Dzięki pomocy członków rewkomu w Ciechanowie bardzo szybko opracowano dla powołanej czerezwyczajki listę mieszkańców miasta, zaangażowanych w walkę z bolszewicką inwazją. Przekazano też informacje o domach zamożniejszych mieszkańców Ciechanowa, które należało obrabować. W najtrudniejszej sytuacji były rodziny, których synowie wstąpili do Wojska Polskiego w charakterze ochotników<sup>426</sup>.

Na czele przasnyskiego komitetu rewolucyjnego stali Jan Kaszewski i ideowy komunista, nauczyciel Alfons Ludomir Morawski. Ten ostatni, przemawiając do miejscowej ludności z balkonu żydowskiej kamienicy w rynku, miał powiedzieć między innymi: „Jak oka swego nie zobaczycie, tak nie zobaczycie już nigdy żołnierza polskiego”. Na szefa milicji ludowej powołano żydowskiego buchaltera w przasnyskim tartaku. W powiecie przasnyskim aktywnością w tworzeniu komitetów folwarcznych wykazał się powiatowy instruktor Związku Zawodowego Robotników Rolnych – Jan Wewerko<sup>427</sup>.

W skład powiatowego komitetu rewolucyjnego w Mławie wchodził: Walerian Sobociński z zawodu szewc – jako przewodniczący, trzech mławscy nauczyciele: Franciszek Rusek (komisarz bezpieczeństwa i milicji ludowej), Józef Miliński (sprawy oświaty), Aleksander Kruszewski (sprawy prowizacji), kasjer magistratu Zygmunt Pawłowski (sprawy finansów powiatowych), robotnik Józef Zakrzewski (sprawy rolnictwa). Ponadto znaleźli się tam, niemający konkretnego przydziału zadań mławscy robotnicy: Wilhelm Olszyński, Piotr Szczepkowski i Jan Rogalski<sup>428</sup>.

---

<sup>425</sup> O działalności rewkomów szerzej: J. Szczepański, *Wojna 1920 na Mazowszu i Podlasiu*, op. cit., s. 173–190.

<sup>426</sup> J. Pełka, *Patrioci czy zdrajcy? Historii jednej tablicy*, „Tygodnik Ciechanowski” 1990, nr 19, s. 1, 5.

<sup>427</sup> R. Waleszczak, *Przasnysz i powiat...*, op. cit., s. 258.

<sup>428</sup> R. Juszkiewicz, *Mława – jej dzieje*, op. cit., s. 215.



---

Warto podkreślić, że większość członków rewkomu powiatowego w Mławie była członkami Komunistycznej Partii Robotniczej Polski. Nie byli nimi Józef Miliński, Zygmunt Pawłowski oraz Stanisław Kruszewski, należący do PPS-Lewicy. Wyżej wymieniony Zygmunt Pawłowski wspominał: „Rosjanie nie uzgodnili ze mną, że mam być członkiem rewkomu. Najpierw ogłosili w mieście, że jestem członkiem rewkomu, a potem mnie zawołali i kazali pełnić funkcję szefa finansów. Właśnie te ogłoszenia w postaci afiszów były potem dowodem przeciwko mnie na sprawie sądowej (...). Ani ja, ani Kruszewski nie byliśmy komunistami, byliśmy natomiast lewicowcami”<sup>429</sup>.

Pochodzący z Uniszek Zawadzkich komunistą Bronisław Mazgiewicz, w swoich pamiętnikach napisał: „W sierpniu 1920 roku, gdy Armia Radziecka wkroczyła do Mławy, to na wezwanie KPRP ja razem ze znajomymi towarzyszami, wstąpiłem do szeregów Armii Czerwonej i pod przewodnictwem tow. Franciszka Ruska brałszy udział z bronią w rękę w organizacji wszystkich urzędów rewolucyjnych w Mławie i w całym powiecie mławskim. Tow. Rusek przez okres dwóch tygodni pełnił funkcję 1-szego sekretarza (komisarza) Rewolucyjnego Komitetu Powiatowego KPRP (...), funkcję komendanta powiatowego Milicji Ludowej i wiele innych funkcji. Tow. Skolimowski był zastępcą Ruska, a ja byłem ich adiutantem”<sup>430</sup>.

Na rozkaz bolszewickiego komisarza utworzono w Makowie dwa komitety rewolucyjno-wojskowe. Rewkomem powiatowym w Makowie kierował socjalista Teodor Jan Piotrowski, zatrudniony wcześniej jako zastępca sekretarza Wydziału Sejmiku Powiatowego. Na czele rewkomu miejskiego w Makowie stał, pochodzący z biednej miejscowej rodziny, 24-letni Fajwel Blum, ukrywający się do tej pory dezerterski z Wojska Polskiego, „sympatyk Cairei Cijon, członek Pirchej Cijon”<sup>431</sup>.

W niektórych miastach do nowych władz starano się pozyskiwać osoby obdarzone autorytetem. Zgodnie z życzeniem społeczności żydowskiej na stanowisko burmistrza Makowa komisarz bolszewicki wyzna-

---

<sup>429</sup> Cyt. za: R. Juszkiwicz, *Mława – jej dzieje*, op. cit., s. 215.

<sup>430</sup> Ibidem, s. 217.

<sup>431</sup> J.M. Skurnik, op. cit., s. 75; A. Pacholczykowa, *Piotrowski Teodor Jan (1892–1975)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 26, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1981, s. 514. Na radykalne poglądy Teodora Jana Piotrowskiego, który w latach 1915–1916 przebywał w Rosji, istotny wpływ miały wydarzenia Rewolucji Październikowej.

---

czył ogólnie szanowanego Stanisława Artyfikiewicza, który już pełnił tę funkcję po odzyskaniu niepodległości. Członkami makowskiego magistratu zostali natomiast członkowie rodziny (ojciec, brat i siostra) przewodniczącego miejskiego rewkomu – Fajwela Bluma<sup>432</sup>.

Warto nadmienić, że Fajwel Blum uczestniczył w rekwirowaniu towarów w bogatych żydowskich sklepach. Tłumaczył dawnym swoim sąsiadom, „że tak musi to być zrobione dla dobra rewolucji i dla dobra biednej ludności i robotników, którzy są wyzyskiwani przez burżuazję”<sup>433</sup>.

Wielu współpracujących z bolszewikami przedstawicieli inteligencji miejskiej z terenu Mazowsza Północnego liczyło na szybki awans w społecznej hierarchii. Niektórzy z nich, jak np. Stankus, kierownik Szkoły Powszechniej w Goworowie, zgłosili się do pracy w rewkomie, by, udając zwolennika nowego ustroju, uniknąć represji ze strony władz sowieckich<sup>434</sup>.

Mimo zakazu kierownictwa Polskiej Partii Socjalistycznej w organizacji niektórych komitetów rewolucyjnych brali udział niekiedy szeregowi członkowie tej partii. Uczestniczyli oni w pracach komitetów rewolucyjnych, m.in. w Ciechanowie, Lipnie i Ostrołęce<sup>435</sup>. Nie wszędzie udział członków PPS w rewkomach był szczery. Na przykład w Ciechanowie i Lipnie wstąpili oni do komitetów rewolucyjnych w celach dywersyjnych. Pozostawali związani z konspiracyjną działalnością Związku Obrony Ojczyzny<sup>436</sup>.

W większości miast Mazowsza Północnego komitety rewolucyjno-wojskowe były zdominowane przez przedstawicieli ludności żydowskiej, z którą dowódcy Armii Czerwonej łatwiej mogli się porozumieć w języku rosyjskim i bardziej można było jej ufać. W skład wielu powiatowych i miejskich komitetów rewolucyjnych wchodził żydowski działacz Bundu i Poalej Syjonu. Zнали oni dobrze język rosyjski i okazywali wyjątkową przychylność Armii Czerwonej. W Komitecie Wojskowo-Rewolucyjnym w Wyszku zasiedli Żydzi: Chaim Dzbanek i Wongrow, w Ostrołęce – wspomniany już Motel Cycowicz oraz Chana Oliwersztein, w Chorzelach

---

<sup>432</sup> J.M. Skurnik, op. cit., s. 75.

<sup>433</sup> Ibidem.

<sup>434</sup> RGWA, f. 200, op. 2, d. 193, l. 74; M.M. Grzybowski, *Wojna polsko-rosyjska...*, op. cit., s. 154.

<sup>435</sup> A. Leinwand, *Polska Partia Socjalistyczna wobec wojny...*, op. cit., s. 213.

<sup>436</sup> Ibidem; AAN, Kancelaria Cywilna Naczelnika Państwa, sygn. 147, k. 49–60.

---

– Abraham Michael Adler, zastępca przewodniczącego. Na czele rewkomu w Różanie stał Abram Segal – wcześniej szydzący z wartości bojowej armii polskiej<sup>437</sup>.

Jednym z nielicznych miast Mazowsza Północnego, w którym nie odnotowano udziału przedstawicieli społeczności żydowskiej była Mława. Jedynym Żydem, zresztą na mniej eksponowanym stanowisku w strukturach nowej władzy w tym mieście był Józef Mitzenmacher, zastępca komendanta milicji ludowej<sup>438</sup>.

Na terenach zajętych przez Armię Czerwoną młodzież żydowska masowo wstępowała w szeregi milicji ludowej, oddając w ten sposób swe usługi służbie nowemu porządkowi. Jej członkowie byli uzbrojeni w karabiny, ale rzadko kiedy umundurowani. Nosili za to czerwone opaski. W Mławie, gdzie milicja ludowa powstała ze straży obywatelskiej kazano jej członkom zamienić opaski biało-czerwone na czerwone, „aby nie drażnić swoim burżujskim kolorem żołnierzy Armii Czerwonej”<sup>439</sup>.

Członkowie powołanego 150-osobowego oddziału milicji ludowej, składającego się z biednych makowskich Żydów, oprowadzali bolszewików po mieszkaniach i sklepach handlarzy i kupców, ułatwiając im w ten sposób rabunek. Dzięki ich informacjom bolszewicy dowiedzieli się o istnieniu w Makowie magazynu amerykańskiego Komitetu Ratunkowego dla Ofiar Wojny. Pod groźbą śmierci żądali wydania im zapasów. Żydowscy milicjanci angażowali się w organizowanie mityngów i wieców na makowskim rynku, w których ochoczo uczestniczyła ludność żydowska. Zaopatrywali również oddziały Armii Czerwonej w żywność, szukali podwód i furazżu<sup>440</sup>.

Współpraca Żydów z Armią Czerwoną szczególnie dobrze układała się w Wyszkuwie. Tam też powstał żydowski oddział ochotniczy wspomagający bolszewików, rekrutujący się przeważnie spośród młodzieży, której imponowały głoszone przez Lenina i Trockiego hasła rewolucji społecznej.

---

<sup>437</sup> J. Szczepański, *Wojna 1920 roku w Ostrołęckiem*, op. cit., s. 82–83, 120.

<sup>438</sup> R. Juszkiewicz, *Mława – jej dzieje*, op. cit., s. 217. Józef Mitzenmacher potem prowadził działalność polityczną pod nazwiskiem Jan Alfred Reguła.

<sup>439</sup> Ibidem, s. 215; M. Klimecki, *Polrewkom i Galrewkom. Sowietyzacja Polski latem 1920 roku*, [w:] *Wojna o wszystko...*, op. cit., s. 404.

<sup>440</sup> I. Wesolek, op. cit., s. 97. Bolszewicy zabrali tylko część zapasów, znaczną ich ilość udało się członkom Komitetu ukryć przed najeźdźcą.

---

Komuniści nie mieli jednak zaufania do miejscowych Żydów, uznając ich za element niepewny ideologicznie. Gdy do Wyszkowa przybyli członkowie Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski, na polecenie Marchlewskiego i Dzierżyńskiego Żydzi zostali usunięci z miejscowego rewkomu<sup>441</sup>.

W Drobinie rewkom utworzony został na mocy „Rozkazu politycznego oddziału 54-ej strzeleckiej dywizji do drobińskiej gminy”, w którym czytamy: „Bohaterstwem i potęgą czerwonej armii oczyszczono wszystkie majątki i fabryki od polskich panów i obywateli i cała władza przechodzi w ręce robotników i chłopów, jako prawdziwych gospodarzy owoców swej pracy. Polityczny oddział 54 dywizji wyznacza wojenno-polityczny rewolucyjny komitet na drobińską gminę, jako najwyższą cywilną władzą na terenie drobińskiej gminy w następującym składzie: prezesem tow. Rozwadowski Wład., członkami tow.: Politowski Marian i Dąbrowski Wacław”<sup>442</sup>.

Nowe władze, mianując członków drobińskiego rewkomu nie pytały ich o zgodę, lecz nakazały im pełnić czynności urzędowe. Według podobnego wzorca organizowano także rewkomy we wsiach, o czym świadczy pismo następującej treści:

„Do sołtysa wsi Nowa Wieś:

„Jutro na g. 12 odbędzie się zebranie, żeby byli ludzie w domu. Przyjedzie wojenno-rewolucyjny komitet na wybór komitetu. Prezes komitetu rewolucyjnego Rozwadowski”<sup>443</sup>.

W Bielsku członkami rewkomu zostali mieszkańcy tej osady: A. Żabowski (przewodniczący), F. Lewandowski, W. Betlejewski, Lewicki i sklepowy spółdzielni „Robotnik” – Gruszczyński<sup>444</sup>.

Autorytetu rewkomów nie podnosili przypadkowo wybierani ich przewodniczący. Tak było m.in. w Bieżuniu. Według jednego z jego mieszkańców: „Drugiego dnia zwołano wiec (...) przemawiał jeden po rusku i trochę po polsku, powiedział, że muszą wybrać komisarza, który będzie rozdawał ziemię i wszystkim rządził. Zapytał kogo chcemy wybrać? Przywitowski dla śmiechu krzyknął, że Kopycińskiego – wiadomo było, że Kopyciński

---

<sup>441</sup> J. Szczepański, *Dzieje społeczności żydowskiej powiatów Pułtusk i Maków Mazowiecki*, op. cit., s. 96.

<sup>442</sup> T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 369.

<sup>443</sup> Ibidem.

<sup>444</sup> Ibidem.

---

ma kota, więc wszyscy wołali: *dobry, dobry*. Kopycińskiego ubrano w tużurek, taki do kolan, stojący kołnierzyk, krawat, białe rękawiczki i bolszewicy obwozili go wolantem po Bieżuniu. Jeździli też na wioski. W Dąbrówkach chłopcy pytali, *panie komisarzu, ile ziemi przędzisz?* Komisarz odpowiadał: *ile kózłów wynimiesz tyle ziemi dostaniesz*. I tak Kopyciński był komisarzem przez tydzień, a potem, kiedy powróciła prawowita polska władza, zamiatał rynek. Nikt go nie sądził, gdyż wszyscy uważali go niespełna rozumu. Bolszewicy i nasi komuniści wyrządzili jednak ludziom wielkie szkody (...)”<sup>445</sup>.

Organizacji rewkomów towarzyszyły zazwyczaj mityngi, wiece i zebrania agitacyjne. Urządzano je w ten sposób, że najpierw wysyłano do miasta czy osady orkiestrę lub naprędce zmobilizowanych „grajków”, przyciągających widzów na duży plac, po czym komunista na koniu lub mównicy przemawiał do zebranych.

Podczas mityngów i wieców wygłaszano przemówienia w języku rosyjskim, polskim i jidysz, „opisując w barwnych kolorach raj bolszewicki, do którego mieli wprowadzić uciemieniony przez panów, fabrykantów i księży lud roboczy”. Zazwyczaj kończyły się one skandowaniem okrzyków: „Niech żyje Armia Czerwona! Niech żyje Lenin! Niech żyje Trocki”<sup>446</sup>.

Jak zapamiętał mieszkaniec Mławy – dr Józef Longin Ostaszewski: „Bolszewicy urządzili w ciągu swojego dziesięciodniowego pobytu kilka festynów w gmachu »Lutnia«, w duchu bolszewickim, po rosyjsku. (...) Mityngi były organizowane także na placu przed gmachem magistratu. Przychodziło na nie nie więcej, jak 300 osób, spośród których większość stanowili Żydzi”<sup>447</sup>.

Częste mityngi, zazwyczaj tylko z udziałem ludności żydowskiej były organizowane na makowskim rynku. Najczęściej występował wówczas

---

<sup>445</sup> K. Bieniewski, *Widziane oczami trzynastoletniego subiekta*, „Biezuńskie Zeszyty Historyczne”, nr 8, Biezuń 1996, s. 118–119. Jak wspominała S. Kołodziejka, Kopyciński „wskazywał bolszewikom bogatsze domy, a który dom wskazał – towarzysze bolszewicy obrabowali go doszczętnie, wymyślając mieszkańcom od burżujów”; S. Kołodziejka, *Bolszewicy w Bieżuniu*, op. cit.

<sup>446</sup> RGWA, f. 200, op. 2, d. 535, l. 132–133; f. 9, op. 9, d. 58, l. 26–30, l. 53–55; *Partynno-politiceskaja rabota w Krasnoj Armii (III 1919–1920 g.)*, t. 2, Moskwa 1964, s. 395–401; CAW, Dowództwo Frontu Północnego, sygn. 19, nr 33.

<sup>447</sup> J. Ostaszewski, *Dzieje Mławskiego Towarzystwa Śpiewaczego „Lutnia”*, Mława 1931, s. 29–30. Podobnie było w Pułtusk, gdzie mityngi organizowano na miejscowym rynku, J. Szczepański, *Wojna 1920 w powiecie pułtuskim*, op. cit., s. 21.

---

z ostrymi, komunistycznymi przemowami w jidysz i po rosyjsku przewodniczący makowskiego rewkomu miejskiego – Fajwel Blum oraz jego brat Welw, który „mówił szybko i na jednym oddechu cytował Marksa, Lenina i... Borochowa”<sup>448</sup>.

Przy obejmowaniu władzy każdy powiatowy komitet rewolucyjny zwracał się do ludności za pośrednictwem odezwy lub plakatu. Większość tekstów ukazywała się w języku rosyjskim i polskim, a niejednokrotnie także w jidysz.

Na bolszewickich plakatach propagandowych Polska występowała zazwyczaj z przymiotnikami „biała” lub „pańska”. Sposób, w jaki ukazywano orla białego, świadczy o tym, że rząd sowiecki, palając nienawiścią i żądzą odwetu za zajęcie Kijowa, manifestował swój lekceważący stosunek do Polski. Na wielu plakatach dominowały przedstawienia karykaturalne, ośmieszające zarówno Piłsudskiego, jak i Polaków. Zbiorowym bohaterem była Armia Czerwona i czerwonoarmiści, osoby ogromnych rozmiarów, o szlachetnym wyrazie twarzy. Wyraźnie kontrastowały one z polskim panem – niewielkiego wzrostu, z wielkim brzuchem, z sumiastymi wąsami, nadziewanym na bagnet czerwonoarmisty<sup>449</sup>.

Bolszewicy, przygotowani do prowadzenia agitacji, przy każdej nadarzającej się okazji podejmowali rozmowy z mieszkańcami polskich wsi. Wymieniali przyczyny, które miały usprawiedliwić wkroczenie Armii Czerwonej do Polski.

Zakładane na obszarze Mazowsza Północnego powiatowe, miejskie i gminne komitety rewolucyjne nakazywały oddanie broni, grożąc karą śmierci za niewykonanie tego polecenia. Usuwały polskie godła i symbole, wprowadzając zarazem symbolikę sowiecką. Próbowaly uporać się z głodem, jaki panował wśród żołnierzy Armii Czerwonej, ale także najuboższej ludności cywilnej. Przeprowadzały rejestrację artykułów spożywczych i przedmiotów pierwszej potrzeby znajdujących

---

<sup>448</sup> J.M. Skurnik, op. cit., s. 75. Fajwel Blum mówił z pogardą „o dziewczęcych rękach, które nie pracują i całe dnie trwają bezczynne”. Do tego groził, że „te rączki będą obcinane, gdy się podniosą przeciw władzy bolszewickiej”.

<sup>449</sup> Szeroko na ten temat: A.J. Leinwand, *Bolszewicki plakat propagandowy...*, op. cit., s. 75–86; eadem, *Sztuka w służbie utopii. O funkcjach politycznych i propagandowych sztuk plastycznych w Rosji radzieckiej lat 1917–1922*, Warszawa 1998, s. 146–150. Kilkadziesiąt plakatów wykonał znakomity artysta Włodzimierz Majakowski, który był jednocześnie autorem tekstów i rysunków.

---

cych się w magazynach przedsiębiorstw handlowych. Mienie, towary najbogatszych kupców podlegały kontrybucji. Kupcy mieli zarazem obowiązek otwarcia sklepów i sprzedaży pozostałych towarów po śmiesznie niskich cenach<sup>450</sup>.

Wiele rewkomów przygotowywało przejęcie przez rewolucyjną władzę mieszkań i sklepów w mieście oraz okolicznych majątków ziemskich. W miastach palono hipoteki, chcąc zniszczyć dokumenty potwierdzające prawo własności burżuazji i ziemiaństwa. Wśród mieszkańców kolportowano ogromne ilości odezw i ulotek, zapowiadających wkroczenie oddziałów Armii Czerwonej do Warszawy<sup>451</sup>.

Władze rewkomów były suto wynagradzane przez dowództwa poszczególnych armii sowieckich operujących na zajętych terenach Mazowsza Północnego. Wydział Rewkomów XV Armii, dysponował kwotą 3,5 mln rbs.<sup>452</sup>

Powstające na trasie przemarszu Armii Czerwonej wiejskie rewkomy składały się z przedstawicieli robotników rolnych i służby folwarcznej. Na przykład staraniem członków mławskiego rewkomu zostały zorganizowane na terenie powiatu mławskiego rewkomy folwarczne i parobczańskie w Uniszkach Zawadzkich, w Szydłowie i Bukowcu<sup>453</sup>.

Zgodnie z decyzją powiatowych rewkomów komitetami folwarcznymi stawały się wszystkie koła Związku Zawodowego Robotników Rolnych. Polecono przeprowadzić w nich wybory nowych zarządów oraz uruchomić gospodarkę folwarczną według komunistycznych zasad. Na czele komitetów parobczańskich stawali na ogół dawni delegaci służby folwarcznej, pozbawieni pracy za udział w strajkach i działalność związkową w latach 1918–1919. W gminach likwidowano urzędy wójtów, a ich czynności przekazywano gminnym rewkomom. Dla podniesienia rangi rewolucyjnej władzy dopuszczano możliwość uczestnictwa w rewkomach dawnych sołtysów, sekretarzy gmin oraz innych urzędników niższej polskiej administracji<sup>454</sup>.

---

<sup>450</sup> M. Klimecki, *Polrewkom i Galrewkom...*, op. cit., s. 403–404.

<sup>451</sup> Ibidem; AAN, TKRP, sygn. 168/111-17, k. 6; „Kurier Warszawski” 1920, nr 233, s. 3.

<sup>452</sup> RGWA, f. 200, op. 2, d. 128, l. 28; d. 193, l. 74.

<sup>453</sup> R. Juszkiewicz, *Mława – jej dzieje*, op. cit., s. 21.

<sup>454</sup> RGWA, f. 200, op. 2, d. 132, l. 37.; d. 194, l. 64–66.

---

Gminne i folwarczne rewkomy współpracowały z bolszewikami, ściągając od chłopów żywność dla czerwonarmistów, pokazując miejsca, gdzie ziemianie przed ewakuacją ukryli kosztowności, bydło i konie. W Czarnostowie mechanik dworski Słomkowski, posiadając pas od młockarni, którego nie pozwolił wywieźć właścicielowi majątku Gniazdowskiemu, zorganizował w majątku młóckę zboża na potrzeby stacjonujących tam czerwonarmistów<sup>455</sup>.

Komitety gminne zajmowały się głównie przeprowadzeniem ewidencji pozostawionego w majątkach ziemskich inwentarza, sprzętem i młócką zboża, uruchomieniem młynów, organizacją wykopków ziemniaków lub zabezpieczeniem kartoflisk przed samowolnym kopaniem ziemniaków, dostarczeniem dla czerwonarmistów koni i podwód<sup>456</sup>. Strzegły też lasów przed samowolnym wyrębem drzew przez chłopów, wielu, próbujących to robić, zostało zaaresztowanych. Tuż po wkroczeniu oddziałów Armii Czerwonej część mieszkańców wsi przystąpiła do przejmowania ziemi i dobytku ziemiaństwa<sup>457</sup>.

W powiecie makowskim, poza komitetami wojskowo-rewolucyjnymi w Makowie i Różanie utworzono rewkomy gminne i wiejskie w Krasnosielcu, Czarnostowie, Karniewie, Perzanowie, Sielcu i Szelkowie. Od dowództwa sowieckiej XV Armii otrzymały one na swoją działalność łączną kwotę w wysokości 400 tys. rbs. Dla pracowników rewkomu w Karniewie zabezpieczono za miesiąc sierpień pieniądze na pensje w wysokości 15 tys. rb., w Szelkowie – kwotę 6 tys. rb.<sup>458</sup>

Po kilku dniach funkcjonowania rewkomów w większych miastach Mazowsza Północnego rozpoczynała działalność czerezwyczajka (czeka), czyli Nadzwyczajna Komisja do Walki z Kontrewolucją i Sabotażem. Na jej czele stawali często kryminaliści. Szefem czeka w Ostrołęce był np. niejaki Kowalewski, karany przez władze polskie za przestępstwa natury kryminalnej<sup>459</sup>.

---

<sup>455</sup> *Rząd, ziemiaństwo a Związek Robotników Rolnych*, Warszawa 1921, s. 32; *Rola członków Związku Zawodowego Robotników Rolnych...*, op. cit.

<sup>456</sup> *Rola członków Związku Zawodowego Robotników Rolnych...*, op. cit., s. 337.

<sup>457</sup> *Pamiętniki chłopów*, seria 2, Warszawa 1936, s. 512. Przykłady współpracy robotników rolnych z bolszewikami, w: *Rola członków Związku Zawodowego Robotników Rolnych...*, op. cit.

<sup>458</sup> Szeroko na ten temat J. Szczepański, *Wojna 1920 w Ostrołęckiem*, op. cit., s. 79–81.

<sup>459</sup> CHIDK, f. 308, op. 9, d. 53, l. 152; J. Szczepański, *Wojna 1920 roku w Ostrołęckiem*, op. cit., s. 81.



---

Głównym celem czerezwycząjki były aresztowania i skazanie na karę śmierci szczególnie niebezpiecznych wrogów władzy ludowej. Wśród nich był m.in. odwołany ze stanowiska burmistrza miasta Pultuska – Stanisław Śniegocki, Przasnysza – Maciej Żmijewski, Makowa – Karol Włoczkowski, Różana – Piotr Zygmunt, Sierpca – Józef Chrapkowski<sup>460</sup>.

Z rozkazu przewodniczącego rewkomu w Różanie – Abrama Segala miejscowa czerezwycząjka aresztowała członków różańskiego Obywatelskiego Komitetu Obrony Państwa, przedstawicieli „inteligencji i burżuazji”: Jerzego Baltusisa, Antoniego Skwarskiego, Kazimierza Strupczewskiego, Ludwika Malowańczyka, Wiktora Zawadzkiego<sup>461</sup>.

Decyzją czerezwycząjki zaaresztowano na Mazowszu Północnym kilku księży proboszczów. Byli wśród nich: ks. Józef Piekut z Przasnysza i ks. Franciszek Flaczyński z Makowa oraz ks. proboszcz Leon Gościcki i ks. wikary Stanisław Nowakowski z Goworowa<sup>462</sup>.

Na liście osób, które miały być aresztowane w Wyszkanie, znalazł się również proboszcz Wiktor Mieczkowski. Za radą lekarza pracującego w sowieckim szpitalu polowym – dr. Dymskiego, ukrywał się do czasu odwrotu bolszewików z Wyszkania<sup>463</sup>.

Bolszewicka czerezwycząjka rozpoczęła działalność w Wyszkanie w dniu 17 sierpnia 1920 r. tuż po opuszczeniu plebanii przez kierownictwo TKRP. Wydała ona siedem wyroków śmierci. Czekańscy 11. Dywizji Strzelców Armii Czerwonej przeprowadzili skazańców na drugi brzeg Bugu do Rybienka Leśnego. Po torturach, m.in. zdejmowaniu żywca z rąk (nazywano to „zdejmowaniem białych rękawiczek”) i nóg (nazwanych „zdejmowaniem ulańskich lampasów”) zostali oni powieszani na sośnie. Czekańscy szczególnie okrutnie znęcali się nad ppor. Antonim Wołowskim, wziętym do niewoli pod Radzyminem. Torturowano też żołnierzy, m.in. Brzezickiego i Kowalskiego, którzy nie zdążyli się wycofać z Wyszkania

---

<sup>460</sup> CHIDK, f. 308, op. 9, d. 49, l. 152; J. Szczepański, *Wojna 1920 roku w Ostrołęckiem*, op. cit., s. 120–122; idem, *Wojna 1920 roku w powiecie pultuskim*, op. cit., s. 22.

<sup>461</sup> D. Budelewski, op. cit., s. 56–57.

<sup>462</sup> M.M. Grzybowski, *Wojna polsko-rosyjska...*, op. cit., s. 147–154; J. Szczepański, *Wojna 1920 roku w Ostrołęckiem*, op. cit., s. 89–90, 120–121.

<sup>463</sup> J. Szczepański, *Wojna polsko-sowiecka na ziemi wyszkowskiej*, op. cit., s. 32.

---

z oddziałami gen. Lucjana Żeligowskiego. Wśród zamordowanych w Wyszkuwowie byli także: komendant miejscowego garnizonu – polski rewolucjonista Wasilewski, który prawdopodobnie ze względów osobistych został oskarżony przez szefa czerezwyczajki oraz dwóch Żydów – syjonistów z Brańska<sup>464</sup>.

## Spółczeństwo wobec bolszewickich rządów

Postawa poszczególnych grup społecznych, mniejszości narodowo-ściowio-religijnych wobec bolszewickich rządów zależała od stopnia uświadczenia narodowego, zamożności, poziomu moralnego, utożsamiania się z polską racją stanu.

W odpowiedzi na apel ordynariusza diecezji plockiej biskupa Antoniego Juliana Nowowiejskiego księża pozostali w swoich parafiach. Uczynili tak, mimo wielkiego niebezpieczeństwa, grożącego im ze strony bolszewików. W niemal wszystkich miejscowościach bolszewicy dowódcy i komisarze zezwalali na odprawianie nabożeństw. Księża otrzymywali jednak polecenie, by unikali poruszania problemów politycznych i społecznych, „bo kula w łeb”, jak usłyszał proboszcz parafii w Wyszkuwowie ks. Wiktor Mieczkowski<sup>465</sup>.

Przedstawiciele duchowieństwa nie myśleli opuszczać swoich parafii, mimo wielu ostrzeżeń. Korzystali z pomocy parafian przy wyszukiwaniu kryjówek i przebieraniu się w strój cywilny, gdy rzeczywiście groziło im wielkie niebezpieczeństwo. Z możliwości ukrycia skorzystali m.in. proboszcz goworowski – ks. kanonik Leon Gościcki oraz w obawie przed bolszewicką czerezwyczajką – ks. dziekan Wiktor Mieczkowski z Wyszkuwa<sup>466</sup>.

---

<sup>464</sup> W. Mieczkowski, *Bolszewicy na polskiej plebanii*, op. cit., s. 31, 39–40. Niektórzy z ówczcześnie żyjących mieszkańców Wyszkuwa twierdzili, że skazani po torturach zostali zakopani żywcem; „Przegląd Tygodniowy” 1989, nr 35, s. 6.

<sup>465</sup> RGWA, f. 200, op. 3, d. 193, l. 72–73; RGASPI, f. 68, op. 1, d. 3, l. 28. Podczas wojennej narady III i XV Armii sowieckich w dniu 11 września 1920 r. w Lidzie stwierdzono, że na ogół księża pozostali w swoich parafiach, a tylko jeden ksiądz sympatyzował z poglądami bolszewickiej ideologii, W. Mieczkowski, *Bolszewicy na polskiej plebanii*, op. cit., s. 39–40.

<sup>466</sup> Ibidem, s. 39–40; M.M. Grzybowski, *Wojna polsko-rosyjska...*, op. cit., s. 157–158.

---

Odwaga oraz wiara duchowieństwa w ostateczne zwycięstwo nad bolszewikami spowodowały, że w polskim społeczeństwie wzmagaly się nastroje patriotyczno-religijne. Mieszkańcy miast i wiosek zaczęli masowo i demonstracyjnie uczęszczać na wspólne modlitwy nie tylko w niedziele, ale i w dni powszednie. We wsiach, zwłaszcza w dawnych zaściankach szlacheckich, publicznie śpiewano nabożne pieśni<sup>467</sup>.

Bardzo często fakt zatrzymania katolickich księży powodował usilne starania parafian, a nawet wyznawców innych religii o uwolnienie duchownych. Ks. kanonik Leon Gościcki, proboszcz z Goworowa (dekanat różański), wspominał: „Pod wieczór z polecenia czerezwyczajki dokonano u mnie skrupulatnej rewizji (już trzeci raz z rzędu), po której mnie i księdza wikarego Nowakowskiego aresztowano i osadzono za kratkami (...). Przez cały wieczór, noc i następny dzień tłumy i to bardzo liczne parafian domagały się wypuszczenia kapłanów. Mimo iż nad głowami strzelano, nie rozchodzili się, kobiety prosiły i wymyślały (...). Gdy byłem pod mocą bolszewicką, parafianie zbierali podpisy na oddzielnych arkuszach, a Żyd – stary Gerlic układał podanie o uwolnienie duchowieństwa. Wieczorem wójt Stanisław Karolak, protestant młynarz Wideman oraz miejscowy rabin Gerlic udali się jako delegaci do czerezwyczajki. Skutek był oryginalny: mnie wypuszczono, delegatów w zamian osadzono za kratki. Ks. Stanisława Nowakowskiego zapędzono następnego dnia do Różana wraz ze wszystkimi aresztowanymi i dopiero po podsunięciu przeze mnie myśli, iż ludność oburzona z powodu aresztowania księdza i rabina na pewno na ich tyłach będzie robić dywersję – zdecydowali się wypuścić księdza i rabina (...)<sup>468</sup>”.

Pozorną chęć współpracy z najeźdźcą okazywali przedstawiciele inteligencji należący do Związku Obrońców Ojczyzny, m.in. w Ciechanowie. Na wiadomość o powstaniu TKRP członkowie ZOO otrzymali zadanie nie dopuścić do utworzenia Polskiej Czerwonej Armii, zniechęcać ludność do wstępowania w szeregi „polskiej rewolucyjnej armii”. Aby zabezpieczyć się od ewentualnego poboru do wojska lub przymusowych robót publicznych, które mieli zarządzić bolszewicy, należało przyjąć fikcyjne

---

<sup>467</sup> *Pamiętniki chłopów*, op. cit., s. 514–515. Nabożeństwa za Ojczyznę systematycznie odprawiano w pultuskiej kolegiacie, J. Szczepański, *Wojna 1920 r. w powiecie pultuskim*, op. cit., s. 21.

<sup>468</sup> Cyt. za: M.M. Grzybowski, *Wojna polsko-rosyjska...*, op. cit., s. 154.

---

posady. Ciechanowska inteligencja gremialnie zapisywała się do „czerwonej Milicji Obywatelskiej”<sup>469</sup>.

W okresie bolszewickiej okupacji konspiracyjną działalność prowadziły harcerki z Przasnysza. Przebrane za wiejskie dziewczyny ukrywały i karmiły polskich żołnierzy. Opatrywały i przewoziły ich do szpitala w Ciechanowie<sup>470</sup>.

Na postawę młodzieży inteligenckiej w miastach, niepodatnej na wpływy sowieckiej agitacji, narzekał Naczelnik do Spraw Rewkomów XV Armii – Mucelan. Stwierdził, że „ulega ona wciąż wpływom nacjonalistów i księży”<sup>471</sup>.

Zamożni chłopci z terenu Mazowsza Północnego faktycznie traktowali bolszewików jak najeźdźców. Większość posiadających grunty pochowała konie i bydło w lasach i zaroślach, pozakopywała swój dobytek. Ludność gromadnie z dobytkiem i inwentarzem kryła się po lasach, tak że niektóre wsie podczas bolszewickiej okupacji były prawie wyludnione. Znany badacz dziejów Kurpiowszczyzny i działacz Narodowej Demokracji – Adam Chętnik stwierdził „kto mógł krył się w zarośla i niedostępne błota. W takich kryjówkach uratowano całe dziesiątki koni w poszczególnych wioskach”<sup>472</sup>.

J. Mołodenow, jeden z żołnierzy sowieckiej 12. Dywizji Strzelców, wspominał po latach, że „polscy chłopci na wejście oswoobodzicieli reagowali jak zwierzęta”. Nie chcieli sprzedawać za pieniądze żywności, ukrywali w lasach bydło, strzelali do żołnierzy Armii Czerwonej. Bolszewicy zmuszeni byli brać zakładników, „Wyczuwało się wzajemną nienawiść”<sup>473</sup>.

Znaczna część chłopów małorolnych z terenu północnego Mazowsza początkowo zachowywała się życzliwie wobec nowej władzy. Nie było jednak wśród nich rewolucyjnego wrzenia. O zabieraniu ziemi dworskiej

---

<sup>469</sup> CHIDK, f. 482, op. 5, d. 152, l. 3–15; „Kurier Płocki” 1920, nr 209, s. 3.

<sup>470</sup> W. Nekrasz, *Harcerze w bojach. Przyczynek do udziału młodzieży polskiej...*, op. cit., s. 103; P. Kaszubowski, op. cit., s. 21.

<sup>471</sup> RGWA, f. 200, op. 2, d. 193, l. 72–74; RGASPI, f. 68, op. 1, d. 44, l. 31–32.

<sup>472</sup> AAN, AGND, mfm M 394, teka 10, nr 4805; RGASPI, f. 68, op. 1, d. 44, l. 35; A. Chętnik, *Kurpie*, Kraków 1924, s. 131. Konie ukrywano w lasach w okolicach Przasnysza, „Przasnyska Niezależna” 1990, nr 6, s. 5.

<sup>473</sup> S. Poltorak, op. cit., s. 141–142.

---

nie było mowy. Przypadki udziału w podziale ziemi dworskiej były sporadyczne. W poważnej mierze decydowała tu obawa przed powrotem wojsk polskich, w których ostateczne zwycięstwo nie wątpiono<sup>474</sup>.

Na terenach zajętych przez oddziały Armii Czerwonej szczególnie duży wpływ na ludność wiejską miało PSL „Wyzwolenie”. Na wieść o ogłoszeniu Manifestu TKRP, stronnictwo to kolportowało wśród mieszkańców wsi odezwy ostrzegające przed wpływami bolszewickiej agitacji, zapowiadając realizację reform społecznych, m.in. dekretu o reformie rolnej. W odezwie *Do braci chłopów* podkreślano, że tylko w Polsce niepodległej „lud może sobie zaprowadzić rząd i cały ustrój społeczny i gospodarczy taki, jaki mu potrzebny. Co cudze, co narzucone – to nie może być zdrowe”. W innej z odezw mówiono: „Nie kacap z głębokiej Rosji i nie bolszewik uczyć nas będzie. Polski my naród, polski lud – według własnej myśli i zdania zaprowadzimy swoje ludowe rządy w Polsce naszej”<sup>475</sup>.

W *Nakazie chłopów pod bolszewikiem* władze PSL „Wyzwolenie” mówiły o ustanowieniu komisji, które zaraz po wypędzeniu wroga z kraju przystąpią do realizacji dekretu o reformie rolnej z 15 lipca 1920 r. Ostrzegano jednocześnie, że „kto by brał ziemię samowolnie, będzie pozbawiony prawa do parcelacji, a obietnice lub podarunki bolszewickie nie mają znaczenia”<sup>476</sup>.

Ogół ludności wiejskiej nie wierzył w dekrety Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski. „Ogromnie charakterystycznym wydaje mi się zdanie – pisał J. Marchlewski – wypowiedziane w rozmowie ze mną przez chłopą, gospodarza średniego w Łomżyńskim. Gdy mu mówiłem, że komuniści gotowi są dać darmo chłopom część ziemi folwarcznej, oświadczył kategorycznie, że chłopci darmo nie wezmą i tak uzasadniał: dziś dacie, a jutro na nowo dzielić będą i moje zabiorą. Po czym zakończył twardo: cudzego nie chcę, a mojego nie ruszają”. Przyczyn takiej postawy chłopów Marchlewski dopatrywał się „(...) nie tylko w obawie przed zemstą dziedziców, którzy mogli powrócić”, ale także w obawie

---

<sup>474</sup> RGASPI, f. 68, op. 1, d. 7, l. 28. „Gdy chłopom z okolic Wyszkowa, dającym podwoły, starano się odwdziżyć, nakazując wziąć narzędzia rolnicze ze składów małej fabryki w Wyszkowie – oni odmówili”.

<sup>475</sup> AAN, PSL „Wyzwolenie”, mfm 109/11, sygn. 2, sygn. 4.

<sup>476</sup> Ibidem, sygn. 6.

---

przed nieznanym, nieobliczalnym w skutkach przewrotem społecznym na wsi<sup>477</sup>.

Wkraczające na Podlasie i Mazowsze oddziały Armii Czerwonej natomiast bez obaw, a w wielu przypadkach z radością, były witane przez biedotę wiejską, która uważała, że dzięki temu nastąpi bezpowrotne odebranie ziemi właścicielom majątków ziemskich. Na trasie pochodu wojsk Tuchaczewskiego w niektórych folwarkach służba stawiała bramy triumfalne. W powiecie plockim, w Leszczynie Księżym w pobliżu Bielska, „wybudowano na powitanie bolszewików bramę triumfalną przybraną kwiatami i czerwonymi flagami”. W Siecieniu dziewczęta ofiarowały wkraczającym żołnierzom kwiaty, a we wszystkich folwarkach mówiono o bolszewikach: „nasi idą”<sup>478</sup>.

Służba dworska na Mazowszu wskazywała bolszewikom miejsca, gdzie zakopane zostały srebra i kosztowności, gdzie ukryto konie i bydło. Sama też brała czynny udział w rabunku majątków ziemskich. Robotnicy rolni chętnie ofiarowywali sowieckim żołnierzom żywność, uczestniczyli w wykopkach ziemniaków i młócce zboża na potrzeby Armii Czerwonej, byli na wszystkich wiecach organizowanych przez sowieckich komisarzy.

Aktywnie współpracowali z bolszewikami przedstawiciele Związku Zawodowego Robotników Rolnych. W powiecie plockim członek zarządu plockiego ZZRR i delegat z gminy Kleniewo, Stanisław Szachnowski, przywitał bolszewików jako komunistę, nazwał „naszymi oswobodzicielami”, a następnie po uzyskaniu ich przychylności ogłosił się właścicielem Kleniewa<sup>479</sup>.

Delegat ZZRR z Opatówca – Dąbrowski, informował bolszewików o ruchach wojsk polskich, dzięki czemu uniknęli oni zasadzki w Staroźrebach. Sekretarz ZZRR w powiecie sierpeckim – Kazimierz Iwulski, który został członkiem sierpeckiego rewkomu, jeździł po folwarkach, robił spisy inwentarzy, przygotowując odebranie ziemi właścicielom bez wykupu i oddanie służbie folwarcznej. Z kolei delegat ZZRR ze Srebrnej – Kujawski, objął majątek w posiadanie i przyczynił się do za-

---

<sup>477</sup> J. Marchlewski, op. cit., s. 780.

<sup>478</sup> *Rola członków Związku Zawodowego Robotników Rolnych...*, op. cit., s. 42–49; T. Kuźmiński, *Wieś w walce o Polskę Ludową 1910–1920*, Warszawa 1960, s. 253–254; „Myśl Niepodległa” 1920, nr 517, s. 732; „Ludowiec” 1920, nr 27, s. 6.

<sup>479</sup> T. Piekarski, *Ziemiaństwo Mazowsza Plockiego...*, op. cit., s. 130.

---

mordowania przez bolszewików w okrutny sposób właściciela – Konstantego Zielińskiego, rządcy Glonka, gorzelnego Bocheńskiego i karbowego Majewskiego. W wielu folwarkach grabiono mienie właścicieli, wyrżnięto i zjedzono drób, trzodę i owce. W folwarku Kukowo służba dworska zmusiła do ucieczki właściciela Władysława Zielińskiego i razem z bolszewikami ścigała go po lesie<sup>480</sup>.

Warto też odnotować sporadyczne przykłady patriotycznej postawy służby dworskiej. Nieznana z nazwiska służąca z dworu w Niegłosach, ukrywała dwóch polskich żołnierzy. Z tego powodu była szantażowana przez parobków, grożących jej wydaniem w ręce bolszewików<sup>481</sup>.

Wbrew oczekiwaniom dowódcy Frontu Zachodniego – Tuchaczewskiego i przewodniczącego TKRP – Marchlewskiego, poparcie polskiej klasy robotniczej dla Armii Czerwonej było znikome.

Polski proletariat nie okazywał rewolucyjnego zapału. Rewolucyjna Rada Wojenna III Armii była zdania, co wyrażono w depeszy do Moskwy z 13 sierpnia, że kipi już w Warszawie rewolucja, rozklejane są żądania robotnicze oddania Warszawy Armii Czerwonej bez bitwy<sup>482</sup>. Były to raczej życzenia aniżeli rzeczywistość.

Polscy robotnicy do działalności w rewkomach się nie garnęli. Na posiedzeniach Wydziałów Rewkomów III i XV Armii 11 września 1920 r. w Lidzie stwierdzono, że „chętnych do współpracy polskich robotników z Armią Czerwoną było niewiele. Do współpracy garnęli się jedynie żydowscy robotnicy z Bundu i Poalej Syjonu”<sup>483</sup>.

Z badań Artura Leinwanda wynika, że w wielu miejscowościach zajętych przez oddziały Armii Czerwonej organizacje terenowe Polskiej Partii Socjalistycznej nie realizowały jednak zaleceń CKW PPS z 4 sierpnia 1920 r. Członkowie PPS nie przeszkadzali w tworzeniu rewkomów, ale nawet sami włączyli się do pracy w komitetach rewolucyjnych: w Ciechanowie i Ostrołęce<sup>484</sup>.

---

<sup>480</sup> Ibidem, s. 131–132; *Rola członków Związku Zawodowego Robotników Rolnych...*, op. cit. s. 10–11.

<sup>481</sup> T. Piekarski, *Ziemiaństwo Mazowsza Płockiego...*, op. cit., s. 131.

<sup>482</sup> „Kurier Warszawski” 1920, nr 234, s. 2; J. Szczepański, *Spoleczeństwo Polski w walce...*, op. cit., s. 355.

<sup>483</sup> RGWA, f. 200, op. 2, d. 193, l. 72–74; RGASPI, f. 68, op. 1, d. 44, l. 31–32.

<sup>484</sup> A. Leinwand, *Polska Partia Socjalistyczna wobec wojny polsko-radzieckiej*,

---

Oddziały Armii Czerwonej, wkraczające na ziemie Rzeczypospolitej entuzjastycznie witali polscy komuniści. Zaangażowali się też bardzo w tworzenie rewkomów oraz we współpracę z bolszewickimi czerezwyczajkami. Członkowie KPRP z Przasnysza przygotowywali wykaz rodzin w mieście, które wysłały swoich ojców i synów do Armii Ochotniczej<sup>485</sup>.

Niektórzy z polskich komunistów swą postawą starali się udowodnić, iż Armia Czerwona wkroczyła do Polski nie w celu grabieży, lecz jedynie po to, by wyzwolić lud pracujący z jarzma kapitalistycznego ucisku. Rabunkom sowieckich żołnierzy w Przasnyszu przeciwstawił się grożący rabusiom rewolwerem „oficer bolszewicki mówiący poprawnie po polsku, znający historię Polski. Wkrótce został on zabity strzałem w plecy przez jednego z bolszewików”. Aresztowany burmistrz Sierpca, Józef Chrapkowski, uniknął śmierci dzięki interwencji miejscowej komunistki Strześniewskiej, która za niego poręczyła<sup>486</sup>.

Polscy komuniści zasiadający w rewkomach główną przyczynę ich słabości widzieli w zbyt wielkiej liczbie organizatorów, którzy bardzo często się zmieniali „Co jeden zapoczątkował i zaczęto wprowadzać w życie – przychodził jego zastępca, przekreślał wszystko i zaczynał robić tak, jak on rozumiał”. Z kolei dowódcy sowieckich oddziałów nie wyrażali się pozytywnie o przydatności miejscowych komunistów dla działalności komitetów rewolucyjnych na obszarze Mazowsza<sup>487</sup>.

W tworzenie sowieckiego aparatu władzy była zaangażowana część ludności żydowskiej. Członkowie Bundu, Poalej Syjonu, a nawet młodzież należąca do organizacji syjonistycznych uczestniczyła w organizacji pochodów, wieców i mityngów.

Żydzi niemal powszechnie stosowali się do zarządzeń bolszewickich. Żydowska młodzież zaciągała się do „czerwonej milicji”, starała się wejść do rewkomów i objąć tworzone stanowiska w urzędach miejskich i powiatowych. Odnosiła się do bolszewickich rządów z entuzjazmem, ale i strachem przed ich bezwzględnością. Aktywny udział ludności żydow-

---

op. cit., s. 211–213; RGASPI, f. 68, op. 1, d. 44, l. 35–36.

<sup>485</sup> J. Szczepański, *Wojna 1920 roku na Mazowszu i Podlasiu*, op. cit., s. 225.

<sup>486</sup> Ibidem, s. 224–225; „Gazeta Warszawska” 1920, nr 210, s. 2.

<sup>487</sup> RGASPI, f. 68, op. 1, d. 3, l. 31.



---

skiej w rewkomach i milicji ludowej polski wywiad wojskowy postrzegal częściowo także jako działalność „samoobrony ekonomicznej”. Komitety rewolucyjne stały się płaszczyzną walki o wpływy wśród dowódców Armii Czerwonej między członkami Bundu a KPRP. W istocie przewaga w komitecie rewolucyjnym dawała szansę na obronę interesów ekonomicznych ludności polskiej lub żydowskiej<sup>488</sup>.

W kilku miastach Mazowsza i Podlasia powstały ochotnicze oddziały żydowskie, które zasilily Armię Czerwoną. Polski wywiad donosił o powstaniu 500-osobowego oddziału żydowskiego w Wyszkowie. Po wkroczeniu bolszewików do Nasielska, miejscowa ludność żydowska, w wieku poborowym i młodsza, masowo wstępowała do Armii Czerwonej. Na tyłach IV Armii jako polityczny organ wykonawczy, działał żydowski oddział ochotniczy, liczący 120 bagnetów. Na północne Mazowsze przybył on z Grajewa<sup>489</sup>.

Ludność żydowska stanowiła większość członków milicji ludowej, rekrutującej się głównie z dezertarów z Wojska Polskiego. Milicjanci i członkowie rewkomów oprowadzali bolszewickich żołnierzy po sklepach i prywatnych mieszkaniach kupców i handlarzy, ułatwiając im rabunek. Egzekwowali kontrybucje nałożone na mieszkańców poszczególnych miast. Dopuszczali się denuncjacji wobec rodzin członków Policji Państwowej, oficerów Wojska Polskiego oraz osób, które zaciągnęły się do Armii Ochotniczej. Żydzi wchodzący w skład rewkomów i „czerwonej milicji” układali listy polskich patriotów, które następnie przekazywali do wykorzystania przez czerezwycząjki. Wyszkowski milicjant Sruł Rubin znęcał się nad polskimi jeńcami i udaremnił im próbę ucieczki<sup>490</sup>.

Z polską racją stanu identyfikował się natomiast ogół zamożnej ludności żydowskiej, która bała się utraty majątku. Przeciwno bolszewickim rządóm występowała też ortodoksi, obawiający się ateizacji życia publicznego w kraju opanowanym przez komunistów. Ich obawy były w pełni uzasadnione.

---

<sup>488</sup> CAW, Dowództwo 5 Armii, sygn. 4, k. 13.

<sup>489</sup> AAN, PRM, sygn. 16922/20, s. 17–18; „Myśl Niepodległa” 1920, m 516, s. 711–714; J. Szczepański, *Wojna 1920 r. na Mazowszu i Podlasiu*, op. cit., s. 229.

<sup>490</sup> CAW, Dowództwo Frontu Północnego, sygn. 19, nr C. 68; AAN, PRM, sygn. 12702/21, k. 36–37; Instytucje Wojskowe, sygn. 296/I-36, k. 300; AP Pułtusk, SPMM., sygn. 2, k. 168; „Gazeta Warszawska” 1920, nr 235, s. 6; T. Mścislowski, op. cit., s. 29–30.

---

Po zajęciu Ciechanowa przez oddziały sowieckie zarząd gminy żydowskiej ukrywał 150 polskich żołnierzy w synagodze, gdzie przynoszono im jedzenie. Inny z ciechanowskich Żydów, nieznanego nazwiska, w swym domu przy ul. Przasnyskiej ukrył siedmiu polskich żołnierzy<sup>491</sup>.

Podczas bolszewickiej okupacji ludność żydowska niejednokrotnie, często z narażeniem własnego życia, ratowała życie Polakom, m.in. księżom, burmistrzom, żołnierzom. Dzięki interwencji i poręczeniu ze strony ludności żydowskiej uwolniono ks. kanonika Leona Gościckiego, proboszcza z Goworowa. Aresztowanego ks. Franciszka Flaczyńskiego z Makowa uratował prezes miejscowego rewkomu Fajwel Blum, twierdząc, że śmierć katolickiego duchownego „przyniesie Żydom nie-szczęście”. Żydzi z Przasnysza ostrzegali przed aresztowaniem ks. dziekana Józefa Piekuta. Gdy w Pułtusku bolszewicka czerezwyczajka aresztowała burmistrza Stanisława Śniegockiego, urzędnika magistratu Budnego i właściciela ziemskiego Żmijewskiego, o uwolnienie ich zabiegali również pułtuszczykanie wyznania mojżeszowego<sup>492</sup>.

Mieszkańcy powiatu działdowskiego narodowości niemieckiej po wkroczeniu wojsk Tuchaczewskiego masowo wstępowali do oddziałów niemieckich, wspomagających Armię Czerwoną. Angażowali się w dostarczanie im żywności i furazu. Miały miejsce liczne przypadki wydawania w ręce bolszewików ukrywających się polskich żołnierzy, a także jeńców zbiegłych z sowieckiej niewoli. W Purgalach ośmiu polskich żołnierzy zostało napadniętych przez uzbrojoną bandę tamtejszych Niemców. Zostali oni wtrąceni do więzienia, a następnie przekazani bolszewikom<sup>493</sup>.

Działdowski Komitet Rewolucyjny składał się wyłącznie z Niemców, a jego przewodniczącym był Ernst Matener. Jednym z najważniejszych zadań rewkomu w Działdowie było zorganizowanie biura werbunkowego ochotników do Armii Czerwonej<sup>494</sup>.

---

<sup>491</sup> CAW, Dowództwo Frontu Północnego, sygn. 19, k. 55.

<sup>492</sup> AAN, PRM, sygn. 12702/21, k. 12; J.M. Skurnik, op. cit., s. 75; M.M. Grzybowski, *Wojna polsko-rosyjska...*, op. cit., s. 154; J. Szczepański, *Wojna 1920 roku na Mazowszu i Podlasiu*, op. cit., s. 230–231.

<sup>493</sup> CHIDK, f. 308, op. 9, d. 49, l. 153; CAW, Dowództwo 5 Armii, sygn. 4, s. 11; MSWojsk 1772/89, sygn. 369, k. 204; sygn. 390, k. 521–522; *Sąsiedzi wobec wojny 1920 r.*, op. cit., s. 214–215.

<sup>494</sup> AP Mława, Magistrat miasta Działdowa, sygn. 948, s. 4–6; P. Bystrzycki, *Rok 1920 na Działdowszczyźnie*, „Tygodnik Ciechanowski” 1987, nr 33, s. 3.

---

Na północnym Mazowszu działalność nowej, narzuconej siłą władzy spotykała się na ogół z niechęcią bądź jawną wrogością miejscowej ludności. Wpływy rewkomów w społeczeństwie były stosunkowo niewielkie. Ich przewodniczącymi zostawali na ogół Rosjanie lub polscy komuniści przybywający z Rosji, nieorientujący się w realiach życia społeczno-politycznego na danym terenie. Autorytet rewkomów był podważany z powodu dominacji w nich Żydów. Nawet wiara członków KPRP i biedoty wiejskiej w dobre intencje sowieckich dowódców, zakładających komitety wojskowo-rewolucyjne słabła z powodu ogromnych kontrybucji i grabieży ze strony żołnierzy Armii Czerwonej.

Plany budowy sowieckiego aparatu władzy na ziemiach Rzeczypospolitej zostały przekreślone przez zwycięstwo wojsk polskich w Bitwie Warszawskiej 1920 r.

---

## Rozdział V

### Podczas Bitwy Warszawskiej 1920 r.

Stosunkowo silny opór wojsk polskich na linii Narwi poważnie zaskoczył Michaiła Tuchaczewskiego i sowieckich dowódców, przeświadczonych o rychłej klęsce wojsk przeciwnika.

Zacięte walki nad Narwią i Bugiem nie tylko spowodowały spadek tempa natarcia oddziałów Armii Czerwonej dążących ku przeprawom na Wiśle, ale także umożliwiły części wojsk polskich oderwanie się od nieprzyjaciela. Ich odwrót po raz pierwszy od 4 lipca 1920 r. odbywał się w sposób zorganizowany. Poszczególne oddziały odrywały się od sił przeciwnika i wycofywały, osłaniając się grupami opóźniającymi. Stworzyło to korzystny grunt do wykonania historycznego, wydanego dnia 6 sierpnia 1920 r., rozkazu 8358/III Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego, „do przegrupowania” wojsk polskich przed „wielką bitwą na przedpolach Warszawy”, którą także można nazwać „bitwą nad Wisłą”.

W pierwszych dniach sierpnia 1920 r. trwały prace w Sztapie Generalnym Wojska Polskiego nad opracowaniem planu rozstrzygającej bitwy z oddziałami Armii Czerwonej. Autorzy planu „Bitwy Warszawskiej” z Naczelnym Wodzem Józefem Piłsudskim oraz Szefem Sztabu Generalnego gen. Tadeuszem Rozwadowskim na czele, zakładali, że części polskich sił uda się zatrzymać i związać walką na linii Wisły, prace na zachód armie Michaiła Tuchaczewskiego. Druga część wojsk polskich, skoncentrowana na linii Wieprza, miała wykonać kontruderzenie ku północy na flankę i tyły walczących na przedmościu warszawskim wojsk sowieckich. Jednocześnie Piłsudski i Rozwadowski, pod wpływem sugestii przedstawicieli Francuskiej Misji Wojskowej, a zwłaszcza gen. Maxime’a Weyganda zgodzili się na wzmocnienie skrzydła północnego i tworzącej się w rejonie Modlina 5. Armii pod dowództwem gen. Władysława Sikorskiego, która miała bronić twierdzy Modlin oraz Warszawy od strony północnej<sup>495</sup>.

---

<sup>495</sup> L. Wyszczelski, *Warszawa 1920*, Warszawa 1995, s. 90–122.

---

Coraz silniejszy opór wojsk polskich na północ od linii Bugu i przystąpienie Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego (NDWP) do planowego ich odwrotu głównodowodzący sił Frontu Zachodniego poddał szczegółowej analizie. Michaił Tuchaczewski potraktował je jako polskie przygotowanie do stoczenia walnej bitwy na przedpolach Warszawy oraz na obszarze Mazowsza Północnego. Dlatego też 10 sierpnia 1920 r. wydał dyrektywę do uderzenia na Warszawę, w której rozkazał rozbić całkowicie cofające się wojska polskie i sforsować Wisłę. W przypadku nieudanego szturmu na przedmoście praskie i niesforsowania Wisły pod Warszawą, wojska bolszewickie, okrążające stolicę od zachodu, miały wykonać decydujący szturm od strony Woli<sup>496</sup>.

Zadania poszczególnych sowieckich armii Frontu Zachodniego podczas rozstrzygającej bitwy nad Wisłą w sierpniu 1920 r. były następujące: IV Armia Aleksandra Szuwajewa miała częścią sił opanować Grudziądz i Toruń, a pozostałymi siłami 15 sierpnia sforsować Wisłę w rejonie Włocławka i Dobrzynia. Zadaniem XV Armii Augusta Korka, po rozbiciu oddziałów polskich nad rzeką Wkrą, było przekroczenie linii Wisły między Płockiem a Wyszogrodem. III Armia Władimira Łazarewicz miał w współdziałaniu z XV Armią sforsować Wisłę między Wyszogrodem a Modlinem oraz jedną dywizją współdziałać z XVI Armią w szturмовaniu przedmościa praskiego. Głównym zadaniem XVI Armii Nikołaja Solłohuba było rozbicie wojsk polskich na przedmościu praskim i sforsowanie Wisły w rejonie Warszawy. Grupa Mozyrska Tichona Chwiesina miała opanować Kozienice i Dęblin oraz sforsować Wisłę w rejonie Góry Kalwarii<sup>497</sup>.

## Utworzenie 5. Armii

W myśl założeń NDWP zadanie obrony Mazowsza Północnego miało spoczywać na sformowanej 5. Armii, której dowództwo powierzono gen. Władysławowi Sikorskiemu. Została ona utworzona rozkazem Naczelnego Wodza z 6 sierpnia 1920 r.<sup>498</sup>

---

<sup>496</sup> J. Moszczeński, *Rosyjski plan bitwy nad Wisłą w 1920 r.*, „Bellona” 1925, t. 19, lipiec–wrzesień, s. 159–162; N. Kakurin i W. Mielikow, op. cit., s. 281–284.

<sup>497</sup> *Ibidem*; *Direktywy Głównego Komandowania Krasnoj Armii (1917–1920)*, t. 3, Moskwa 1970, s. 78–79.

<sup>498</sup> CAW, Dowództwo Frontu Północno-Wschodniego, sygn. 23, rozkaz nr 10177/I;



Gen. Władysław Sikorski (domena publiczna)

5. Armia składała się z mniej lub bardziej doświadczonych formacji wojskowych. Były to jednostki walczące już na północnym Mazowszu w osłonie i opóźnieniu: Brygada Jazdy Karnickiego, gnieźnieńska 17. Dywizja Piechoty, Dywizja Ochotnicza, utworzona z oddziałów wchodzących w skład Grupy Baranowskiego spod Pultuska i ochotników ppłk. Koca. Oddziały te bardzo ucierpiały w walkach z III Korpusem Konnym Gaja Bżyszkiana, tracąc połowę swych stanów liczebnych. Dowódca 5. Armii gen. Władysław Sikorski zauważył, że ci „Żołnierze od szeregu dni nie jedli cieplej strawy, nie spali cały szereg nocy, a stojąc w twardym ciągłym boju, upadali pomimo ożywiającego ich entuzjazmu (...) z zupełnego wyczerpania”<sup>499</sup>.

---

E. Oppman, *Dowództwa Armii*, [w:] *Spis władz wojskowych 1918–1921*, Warszawa 1936, s. 17–18. Rozkazem NDWP nr 10177/I z 8 sierpnia 1920 r. dowództwo 5. Armii zostało utworzone z części dotychczasowego sztabu b. Grupy Poleskiej i sztabu b. Grupy gen. Roi. Reszta dotychczasowego sztabu gen. Sikorskiego – dowódcy Grupy Poleskiej pozostała w 9. DP.

<sup>499</sup> W. Sikorski, op. cit., s. 67; J. Szczepański, *Działania 5. Armii*, „Polska Zbrojna” 1992, nr 164, s. 11–12.

---

Dywizja Ochotnicza, po krwawych walkach pod Ostrowią, Ostrolęką i Pultuskiem liczyła zaledwie 1 200 bagnetów. „Opuchłe nogi żołnierzy oraz ich zdarte obuwie świadczyły dobitnie o przebytych przez żołnierzy marszach”. Nie była ona w stanie podjąć natychmiastowej walki<sup>500</sup>.

Chlubą 5. Armii gen. Sikorskiego była 18. Dywizja Piechoty gen. Franciszka Krajowskiego-Kraliczka. Została ona przerzucona z frontu ukraińskiego na Mazowsze Północne transportem kolejowym. Miała duże doświadczenie bojowe i famę „poskromicielki Budionnego”, zdobytą ostatnio w bitwie pod Brodami<sup>501</sup>.

Wśród formacji 5. Armii na uwagę zasługiwała Brygada Syberyjska, spadkobierczyni dawnej polskiej dywizji na Syberii, której w morderczych walkach z bolszewikami udało się przedrzeć do Władywostoku. W lipcu 1920 r. resztki dywizji przyplłynęły do Gdańska. Została ona zreorganizowana w Brygadę Syberyjską, składającą się z 82. i 83. Syberyjskiego Pułku Piechoty. Oba pułki zostały wzmocnione 4 500 ochotnikami z DOG Pomorze. Część Brygady Syberyjskiej stacjonująca w Skierniewicach wzmocniona została o dowodzoną przez por. Króla kompanię hallerczyków, którzy na wieść o zbliżaniu się bolszewików do Warszawy zrezygnowali z wyjazdu do Stanów Zjednoczonych. Brygada Syberyjska była umundurowana i uzbrojona na wzór angielski<sup>502</sup>.

W skład 5. Armii początkowo wchodziła także VIII Brygada Jazdy gen. Aleksandra Karnickiego, która miała stawić czoła kawalerii Gaja Chana. Rozkazem Oddziału I NDWP nr 10396/I z 11 sierpnia 1920 r. VIII Brygadę Jazdy Karnickiego przekształcono w Dywizję Jazdy, co miało nastąpić najpóźniej do 16 sierpnia. W jej skład wchodziły pułki ułanów: 2., 18., 108., 115., 203., 214.; 1. pułk szwoleżerów oraz 5. DAK i 9. DAK (dywizjony artylerii lekkiej). Warto nadmienić, że 214. pułk ułanów z Przemyśla, dowodzony przez plk. Żółkiewskiego, zasłynął w stoczony niedawno bitwie pod Brodami. Wsparcia 5. Armii miała

---

<sup>500</sup> W. Sikorski, op. cit., s. 67–68.

<sup>501</sup> B. Skaradziński, *Polskie lata 1919–1920*, t. 2, *Sqd Boży*, Warszawa 1993, s. 233. Trzon 18. DP stanowili żołnierze dawnej Błękitnej Armii gen. Józefa Hallera.

<sup>502</sup> CAW, Oddział I Mobilizacyjno-Organizacyjny I. 300.7, sygn. 107, nr 13 199; Dowództwo Frontu Północnego, sygn. 2, nr 2605/I; J. Szczepański, *Syberyjska Brygada Piechoty w bitwie warszawskiej 1920 r.*, [w:] *Wojskowość – Bezpieczeństwo – Wychowanie. Księga Jubileuszowa Profesora Lecha Wyszczelskiego w 70. rocznicę urodzin*, t. 1, red. A. Niewęłowska, Siedlce 2012, s. 268–270.

---

także udzielić utworzona w połowie sierpnia 1920 r. Grupa Operacyjna Kawalerii płk. Gustawa Orlicz-Dreszera, w której VIII Brygadą Jazdy dowodził mjr Jerzy Głogowski, zaś IX Brygadą Jazdy – mjr Zygmunt Podhorski<sup>503</sup>.

Do 10 sierpnia 1920 r. przetrzebione w walkach pułki wchodzące w skład 5. Armii zostały uzupełniane o oddziały „marszowe” z głębi Polski, składające się zarówno z ochotników, jak i starych żołnierzy.

Przed Bitwą Warszawską 5. Armia liczyła około 700 oficerów i 25 400 żołnierzy, w tym 22 000 piechoty i 3 500 kawalerii. Dysponowała 170 działami (w tym 30 ciężkimi), 445 ciężkimi karabinami maszynowymi, 46 czołgami, 2 pociągami pancernymi „Hallerczyk” i „Lis-Kula” oraz 9 samochodami pancernymi<sup>504</sup>.

Działające w rejonie 5. Armii trzy armie Tuchaczewskiego liczyły ok. 61 000 bagnatów i ok. 7 000 szabel, 327 dział i 1 400 karabinów maszynowych. III Korpus Kawalerii Gaja i IV Armia miały ten rejon od północy. Oddziały dowodzone przez gen. Władysława Sikorskiego prowadziły walki tylko z niektórymi ich formacjami. Natomiast pozostałe armie sowieckie: XV i III – maszerowały bezpośrednio na Modlin i Wkrę. Liczyły one ok. 45 000 bagnatów, 1 900 szabel, 200 dział i 990 karabinów maszynowych<sup>505</sup>.

Warto więc podkreślić, że na północ od Modlina, nad Wkrą, w rejonie działania 5. Armii gen. Władysława Sikorskiego wojska sowieckie były dwa razy liczniejsze od wojsk polskich. Dwukrotnie większą miały również siłę ognia. Mieczysław Wrzosek zauważył, iż „szansa polskiej 5 Armii wynikała tylko z ogromnego rozproszenia sił przeciwnika i z możliwości działania po tak zwanych liniach wewnętrznych, co ułatwiało przemieszczanie się w toku bitwy”<sup>506</sup>.

---

<sup>503</sup> CAW, NDWP, Oddział I. 301.7, sygn. 97, nr 10244/I; Dowództwo Frontu Północnego, sygn. 4, nr 2203/I; Dowództwo 5 Armii, sygn. 24, nr 778 a/V.

<sup>504</sup> W. Sikorski, op. cit., s. 121. Dowództwo sowieckie przypuszczało, iż w rejonie Modlina, Sierpca i Płocka Polacy zgromadzili ok. 15 tys. piechoty. Nie posiadało danych o stanie liczebnym, operującej na północnym Mazowszu polskiej kawalerii, RGWA, f. 6, d. 484, l. 5.

<sup>505</sup> RGWA, f. 6, d. 484, l. 5; M. Wrzosek podaje, iż III, IV i XV Armia sowiecka liczyły łącznie 68 000 bagnatów i 6 670 szabli. Idem, *Wojny o granice Polski Odrodzonej 1918–1921*, Warszawa 1992, s. 305–306.

<sup>506</sup> Ibidem, s. 306.



---

Gen. Władysławowi Sikorskiemu podczas formowania się 5. Armii towarzyszył głęboki niepokój o jej losy. Poza kiepskim stanem fizycznym żołnierzy, którzy dosłownie „w przeddzień” prowadzili ciężkie walki odwrotowe, broniąc Pultuska i Nasielska, poważne zagadnienie stanowiły braki materiałowe, szczególnie dotkliwe w zakresie amunicji, oraz „szalona pstrokacizna” w uzbrojeniu. Zauważył, że „w obrębie armii mieliśmy podówczas wszystkie możliwe rodzaje karabinów, a więc karabiny francuskie i rosyjskie, niemieckie i austriackie, włoskie i angielskie”, do których potrzebna była inna amunicja. Na domiar złego zapasy amunicji ewakuowano z Warszawy. W efekcie dla Dywizji Ochotniczej trzeba ją było pospiesznie sprowadzać z Krakowa<sup>507</sup>.

Według rozkazu szefa Sztabu Generalnego gen. Tadeusza Rozwadowskiego z 9 sierpnia 1920 r. 5. Armia miała bronić linii Narwi w oparciu o Pultusk. Gen. Władysław Sikorski po zapoznaniu się z sytuacją w rejonie Pultuska i Ciechanowa stwierdził, że jest to niemożliwe. Wojska polskie utraciły już Przasnysz i Mławę. Lewe skrzydło Frontu Północnego było bardzo zagrożone. „Skrzydło to – pisał Sikorski – było już odrzucone od granicy niemiecko-polskiej. Wezbrana zaś fala czerwonych wojsk posuwała się luką, wytworzoną między Pultuskiem a Prusami Wschodnimi, tak szybko na zachód, że zadania 5-tej Armii (...) były już 10 sierpnia niewykonalnymi, cele zaś w nich narzucone – nieosiągalnymi”<sup>508</sup>.

W tej sytuacji Sikorski postanowił skoncentrować swą armię na zachód od rzeki Wkry w oparciu o twierdzę Modlin. Stanowiła ona główną bazą zaopatrzenia dla 5. Armii. Zlokalizowano tu obóz dla bolszewickich jeńców, którzy z braku siły roboczej byli wykorzystywani przy rozładunku żywności, amunicji i materiałów bojowych dla 5. Armii. W twierdzy był również szpital na 2 tys. łóżek. W miejscowościach sąsiadujących z Modlinem zlokalizowano szpitale polowe<sup>509</sup>.

W rejonie twierdzy Modlin oraz na północnym Mazowszu operowały trzy armie sowieckie. Gen. Sikorski zrozumiał, że jedynym sposobem powstrzymania przeciwnika jest nie walka pozycyjna, lecz szybkie działanie przeciwko kolejnym dywizjom wojsk Tuchaczewskiego. Jego założenia

---

<sup>507</sup> W. Sikorski, op. cit., s. 68–69.

<sup>508</sup> Ibidem, s. 110.

<sup>509</sup> CAW, Dowództwo Frontu Północnego, sygn. 21, nr 9397V; sygn. 45, nr 43602/IV; Dowództwo 5 Armii, sygn. 15, nr 884/IV.

---

prowadzenia działań bojowych zostały zaakceptowane przez generałów Rozwadowskiego i Weyganda, którzy 12 sierpnia przybyli do sztabu 5. Armii w Nowym Dworze<sup>510</sup>.

## Zmagania nad Wkrą

13 sierpnia 1920 r. wieczorem rozpoczęła się bitwa na przedpolach Warszawy gwałtownym atakiem oddziałów XVI Armii i części III Armii Tuchaczewskiego na przedmoście stolicy. Najcięższe walki toczyły się o Radzymin, który przechodził z rąk do rąk<sup>511</sup>.

Wobec groźby złamania oporu wojsk polskich 1. Armii, broniących stolicy, szef Sztabu Generalnego WP – gen. Tadeusz Rozwadowski i dowódca Frontu Północnego – gen. Józef Haller podjęli radykalne, aczkolwiek nie bardzo przemyślane decyzje. Podczas narady wieczorem 13 sierpnia 1920 r. zdecydowali się na podjęcie nazajutrz o świcie działań 5. Armii, które miały odciążać broniącą przedmościa warszawskiego 1. Armie. Gen. Sikorski był przerażony. Zdawał sobie sprawę z tego, że jego armia nie zakończyła jeszcze koncentracji, a żołnierze byli śmiertelnie zmęczeni. Szwankowało również zaopatrzenie oddziałów w broń i amunicję<sup>512</sup>.

Gen. Władysław Sikorski obawiał się, że wykonanie rozkazu doprowadzi do klęski i rozbicia 5. Armii, dlatego w rozmowie z gen. Józefem Hallerem prosił go o przesunięcie ofensywy na 15 sierpnia: „Jestem wprost zdumiony (...) armia bowiem jest tak dalece nieprzygotowaną, że katastrofa jest pewna. (...) Gdybym nawet, decydując się na zestrącenie 5 armii, chciał rozpocząć jutro ofensywę, to i tak technicznie jest to niewykonalnym. (...) Jestem tak pewny przegranej, że absolutnie tego zadania nie mógłbym wypełnić. (...) nie mogę (...) podjąć się planu, który zgubi 5-tą armię, a nikomu nie pomoże”<sup>513</sup>.

---

<sup>510</sup> W. Sikorski, op. cit., s. 84–86.

<sup>511</sup> B. Waligóra, *Bój na przedmościu Warszawy w sierpniu 1920 r.*, Warszawa 1934, s. 260–264, 290–294.

<sup>512</sup> P. Piotrowski, *Walki armii gen. Władysława Sikorskiego na linii Wkry, pod Płońskiem i Nasielskiem w 1920 roku*, Warszawa 2011, s. 77–78.

<sup>513</sup> Cyt. za: M. Tarczyński, *Cud nad Wisłą. Bitwa warszawska 1920 r.*, Warszawa

---

Jednak dowódca Frontu nie uznał argumentów gen. W. Sikorskiego i kategorycznie utrzymał w mocy wydany rozkaz, zezwalając jedynie na opóźnienie ofensywy o pół dnia. W tej sytuacji wieczorem 13 sierpnia gen. Władysław Sikorski wydał podległym mu jednostkom rozkaz rozpoczęcia działań zaczepnych następnego dnia. Określił zadania dla 5. Armii następująco: „Celem sparaliżowania zamiarów nieprzyjaciela oraz rozbicia XV armii nieprzyjacielskiej uderzy 5 Armia w ciągu jutrzejszego dnia z linii rzeki Wkry w kierunku wschodnim i północno-wschodnim”<sup>514</sup>.

Mimo trudnego położenia 5. Armii, jej dowódca przyjął zadania znacznie przewyższające jej możliwości bojowe. Wydał rozkaz nakazujący przystąpienie 5. Armii do działań zaczepnych. W tym celu utworzył trzy grupy uderzeniowe. Grupa płk. Aleksandra Łuczyńskiego w składzie: Dywizja Ochotnicza pplk. Adama Koca i XVIII Brygada Piechoty 9. Dywizji Piechoty miały nacierać na Nasielsk z zadaniem zajęcia tego miasta najpóźniej 14 sierpnia do godz. 18. Kolejnym jej zadaniem było natarcie na Pułtusk. Syberyjska Brygada Piechoty płk. Kazimierza Rumszy uderzyć miała z rejonu Zawady na Nowe Miasto. Jej dalszym zadaniem było – po opanowaniu Golymina – dotarcie do linii kolejowej Warszawa – Działdowo w rejonie Gąsocina. Sikorski spodziewał się, że brygada Rumszy może wesprzeć działania płk. Łuczyńskiego prowadzone w kierunku Pułtuska. Grupa lewoskrzydłowa, dowodzona przez gen. Franciszka Krajowskiego w składzie: 18. Dywizja Piechoty i Grupa Kawalerii gen. Aleksandra Karnickiego, po rozbiciu nieprzyjaciela kierującego się na Płońsk miała w szybkim tempie nacierać na Ciechanów. Po zajęciu tego miasta miała być w gotowości do uderzenia na zachód lub wschód<sup>515</sup>.

Warto tu przytoczyć komentarz Michaiła Tuchaczewskiego odnośnie do sytuacji na północnomazowieckim teatrze operacyjnym: „Armia 5-a najslabsza, co do składu jednostek i najslabsza duchem, przeszła do natarcia na nasze armie 15-tą i 3-cią, podczas kiedy

---

1990, s. 70. Zob. też: L. Wyszczelski, *Bitwa na przedpolach Warszawy*, op. cit., s. 223–225.

<sup>514</sup> *Bitwa Warszawska 13–28 VIII 1920. Dokumenty operacyjne*, oprac. zespół pod red. M. Tarczyńskiego i A. Bartnika, cz. 1 (13–17 VIII), Warszawa 1995, s. 49.

<sup>515</sup> CAW, Dowództwo 5. Armii, nr 313/III z 13 VIII 1920 r. Pozostałym oddziałom 5 Armii wyznaczono zadania obronne lub miały stanowić one odwód.



Gen. Władysław Sikorski (pośrodku) w rozmowie z dowódcą jednego z oddziałów przed rozpoczęciem natarcia nad Wkrą – Borkowo 13 sierpnia 1920 r. (zbiory CAW w Warszawie)

na jej odsłoniętym lewym skrzydle zawisły najświeższe, najlepsze pod względem bojowym oddziały naszej 4-ej Armii. (...) Zdawało się, że zguba 5 Armii przeciwnika jest nieuchronną; unicestwienie jej byłoby pociągnęło za sobą najdonioślejsze skutki w dalszym biegu wszystkich naszych działań (...)”<sup>516</sup>.

5. Armia przeszła do działań zaczepnych o świcie 14 sierpnia 1920 r. Wówczas też gen. Władysław Sikorski skierował do swoich żołnierzy następujący rozkaz:

„ŻOŁNIERZE!

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się z dawna przez armię polską i przez cały Naród oczekiwana kontrofensywa nasza.

Piątej armii przypadło to najszczytniejsze dziś zadanie, by pierwszym uderzeniem rozpocząć i zdecydować rozstrzygający okres polsko-rosyjskiej wojny.

Żołnierze, gdy w wichurze ognia ruszycie do ataku, pamiętajcie, że nie tylko o wiekopomną sławę, lecz o wolność i potęgę naszej Ojczyzny walczyacie!

---

<sup>516</sup> M. Tuchaczewski, op. cit., s. 211.

---

Na ostrzach Waszych bagnetów niesiecie dziś przyszłość Polski.

Sercem i myślą jest z Wami cały naród. Cała Polska wierzy i ufa, że w walce, która się dziś na śmierć i życie zaczyna, jeden może być wynik:

ZWYCIĘSTWO I TRIUMF WOJSK RZECZYPOSPOLITEJ  
POLSKIEJ.

Wytrwania i mocy!

Rzekoma potęga bolszewicka rozpadnie się w gruzy pod Waszym uderzeniem. Mieczami wykujemy dawne granice Polski.

Naprzód, żołnierze!

Śmiało patrzcie śmierci w oczy, bo śmierć to sława, zwycięstwo, to przyszłość nasza!

Naprzód, aż do zupełnego zniszczenia wroga!

Niech żyje Polska!<sup>517</sup>

Jako pierwsza ze związków taktycznych 5. Armii rozpoczęła działania zaczepne 18. Dywizja Piechoty. O świcie 14 sierpnia jej dowódca gen. Franciszek Krajowski na czele pięciu batalionów piechoty, czterech baterii artylerii i VIII Brygady Jazdy wyruszył w kierunku Sarbiewa, Mystkowa i Rzewina, zagrażając tyłom III Korpusu Konnego. Reakcja przeciwnika na zagrożenie była szybka. Uderzył on na inne oddziały 18. DP, obsadzające linię Wkry na odcinku Sochocin – Joniec. To z kolei zmusiło gen. Krajowskiego do zaniechania działań zaczepnych i skoncentrowania uwagi na odpieraniu ataków prowadzonych przez oddziały XV Armii. Toczony w dniu 14 sierpnia do południa walki nad Wkrą w rejonie Sochocina nie przyniosły żadnej ze stron rozstrzygnięcia<sup>518</sup>.

14 sierpnia w godzinach porannych oddziały Armii Czerwonej wyprzedziły planowane natarcie Syberyjskiej Brygady Piechoty, dążąc do sforsowania Wkry w rejonie Błędowo – Borkowo. Żołnierze 11. DS. Michaiła Simonowa, po przedostaniu się na lewy brzeg Wkry zdobyli nawet dwa zewnętrzne słabo obsadzone forty „Miękoszyn” i „Toruń” na przedpolach twierdzy Modlin<sup>519</sup>.

Doszło do krwawych walk nad Wkrą z udziałem dwóch pułków osamotnionej Syberyjskiej Brygady Piechoty, dowodzonej przez płk. Kazi-

---

<sup>517</sup> W. Sikorski, op. cit., s. 127–128.

<sup>518</sup> Ibidem, s. 129–134.

<sup>519</sup> J. Szczepański, *Wojna 1920 roku na Mazowszu i Podlasiu*, op. cit., s. 271.



Gen. Franciszek Krajowski (domena publiczna)

mierza Rumszę, która nie otrzymała zamierzonego wsparcia ze strony grupy płk. Aleksandra Łuczyńskiego. Tylko 82. Pułkowi Syberyjskiej Brygady Piechoty udało się przekroczyć Wkrę pod Zawadami, ale został zatrzymany zdecydowanym kontratakiem 18. Dywizji Strzeleckiej. Po ciężkich walkach pod wieczór 14 sierpnia wykrwawiony polski pułk zmuszony był ponownie wycofać się za Wkrę. Bolszewicy, zachęceni powodzeniem wyparli Polaków nie tylko z Zawad, ale także z Borkowa. W monografii 82. Syberyjskiego Pułku Piechoty czytamy: „Sybiracy w bitwie pod Borkowem otrzymali krwawy chrzest bojowy na ziemi ojczyznej. Ochotnicy prawie że nie umieli strzelać. (...) Ochotnik nacierał świetnie, bronić się jednak nie umiał. (...) Świecąc przykładem, szedł stary żołnierz naprzód, biorąc na siebie cały ciężar walki, walczył i ginął”<sup>520</sup>.

Wyjątkowo zacięte walki toczyły się o wieś Ciekсын. W tym czasie w odwodzie dowódcy 82. pułku znajdowały się już tylko dwie kompanie ze składu III batalionu, w tym jedna złożona z uczniów VIII klasy gimnazjalnej. Młodzież szkolna garnała się do udziału w walce: „Przejeżdżając obok tejże kompanii, dowódca pułku słyszy gwizdy oraz na komendę powtarzane słowa »My chcemy się bić«. Nie pomogły wyjaśnienia o zadaniu odwodu, nie

---

<sup>520</sup> F. Dindorf-Ankowicz, op. cit., s. 33–37.



Stanowisko ckm podczas walk nad Wkrą (zbiory CAW w Warszawie)

pomogły groźby, »po to przyszlśmy tu, aby się bić, nie zaś leżeć za stodołą, mogła pójść do natarcia klasa VII, to i my pójść potrafimy«<sup>521</sup>.

Dotkliwe straty poniósł 83. Syberyjski Pułk walczący nad Wkrą na odcinku Borkowo – Zawady. 14 sierpnia stracił on czterech oficerów, m.in. dowódcę 1. batalionu mjr. Czapło oraz 149 żołnierzy zabitych, rannych i zaginionych<sup>522</sup>.

Syberyjska Brygada Piechoty po całodziennych walkach, mając jeden pułk piechoty rozbity, a drugi poważnie osłabiony wycofała się do rejonu Wrona – Józefowo. Spowodowało to, że centrum ugrupowania 5. Armii zostało na znacznej szerokości odepchnięte od Wkry, co postawiło ją w trudnym położeniu operacyjnym<sup>523</sup>.

Natomiast na lewym skrzydle 5. Armii duży sukces odniosła 18. DP wspomagana przez VIII Brygadę Kawalerii. 14 sierpnia, w godzinach popołudniowych gen. Franciszek Krajowski ponowił działania zaczepne. Na czele dwóch pułków piechoty, kierując się na Sochocin – Młock zaatakował oddziały 4. i 16. dywizji strzeleckich z XV Armii, szykujące

<sup>521</sup> Ibidem, s. 36.

<sup>522</sup> M. Daniszewski, *Zarys historii wojennej...*, op. cit., s. 28–30.

<sup>523</sup> L. Wyszczelski, *Warszawa 1920*, op. cit., s. 144–145.

---

się do natarcia na Płońsk. Doszło do kolejnych zaciętych walk pod Sochocinem. Miejscowość tę Polacy zdobyli wieczorem w walce na bagnety, tracąc 6 oficerów i 60 żołnierzy<sup>524</sup>.

General Władysław Sikorski, zaniepokojony przebiegiem bitwy, udał się wieczorem 14 sierpnia do rejonu Wrona, aby osobiście uczestniczyć w planowaniu akcji zaczepnej w dniu następnym, odwiedził dowództwo i żołnierzy rozbitej Syberyjskiej Brygady Piechoty. Doglądał przemarszu Dywizji Ochotniczej, która złuzowała „sybiraków” i miała o świcie wykonać uderzenie w kierunku Wkry. Żołnierzom tej formacji nie brakowało zapala i wiary w zwycięstwo. Jędrzej Giertych, służący w 7. kompanii 201. ochotniczego pułku piechoty wspominał: „Ogarnął nas podniecający nastrój wielkiego masowego pochodu ku bitwie (...). Zapomnieliśmy o zmęczeniu. Zaczęliśmy śpiewać (...). Po pewnym czasie znaleźliśmy się na terenie odebranych nieprzyjacielowi (...)”<sup>525</sup>.

W natarciu miała również uczestniczyć 9. Dywizja Piechoty. Dowódca 5. Armii, mimo znacznego załamania wiary w powodzenie także u części oficerów, wydał 15 sierpnia o godz. 2 rozkaz rozpoczęcia o świcie ponownego natarcia w kierunku rzeki Wkra<sup>526</sup>.

15 sierpnia o świcie bolszewicy znów uprzedzili ofensywne zamiary 5. Armii i rozpoczęli natarcie w pasie od Sochocina do Borkowa. 18. Dywizja Piechoty i Dywizja Ochotnicza powstrzymały oddziały nieprzyjacielskie, lecz gen. Sikorski musiał zmienić plany. Wydał on rankiem 15 sierpnia nowy rozkaz operacyjny. W świetle ustaleń historyka dziejów militarnych wojny polsko-bolszewickiej 1920 r. – Lecha Wyszczelskiego: „Utworzono trzy grupy bojowe. Grupa lewoskrzydłowa złożona z 18 Dywizji Piechoty, dywizji kawalerii i Syberyjskiej Brygady Piechoty miała wykonać pomocnicze uderzenie na Ciechanów, a głównie na Stary Golymin i Przedwojowo. Grupą dowodził gen. Krajowski. Ugrupowanie centralne stanowiła dywizja ochotnicza, która powinna związać walką nieprzyjaciela nacierającego od północnego zachodu, po czym przejść do odwodu. Grupę prawoskrzydłową stanowiły 9 i 17 dywizje piechoty. Gen. Osiński otrzymał zadanie uderzenia 23. Brygadą Piechoty, wzmocnioną artylerią i pociągami pancernymi od południa na Nasielsk. Z kolei 9. Dywizja Pie-

---

<sup>524</sup> W. Sikorski, op. cit., s. 136; M. Tarczyński, op. cit., s. 71.

<sup>525</sup> J. Giertych, *Wspomnienia ochotnika*, „Horyzonty”, Paryż 1958, nr 29, s. 37–38.

<sup>526</sup> W. Sikorski, op. cit., s. 138–139.



---

choty natrzeć miała z rejonu Borkowo – Tomaszów na prawe skrzydło 11. Dywizji Strzeleckiej, a po jej rozbięciu uderzać na Nasielsk<sup>527</sup>.

Dowódca 5. Armii, gen. Władysław Sikorski wszystkie swoje siły rzucił do natarcia przeciwko XV i częściowo III Armii sowieckiej, nie zważając na poważne zagrożenie, jakie dla jego odsłoniętego skrzydła stanowiła IV Armia wraz z III Korpusem Konnym. Mimo podjęcia tak radykalnych kroków 5. Armia nadal była słabsza od przeciwnika, na którego miała nacierać. Stosunek sił wynosił nadal 1,3:1 na korzyść bolszewików<sup>528</sup>.

15 sierpnia 1920 r. od świtu oddziały Armii Czerwonej toczyły zacięte boje o przelamanie polskich pozycji na zachodnim brzegu rzeki Wkry. W rejonie Błędowo – Borkowo oddziały 9. Dywizji Piechoty dzielnie powstrzymywały natarcie 11. Dywizji Strzelców. W odwodzie dowódcy 9. Dywizji Piechoty pozostawał dopiero co przybyły nocnym marszem w rejon walk 22. pułk piechoty<sup>529</sup>.

Zarówno 9. Dywizja Piechoty, jak Dywizja Ochotnicza toczące zacięte walki w rejonie Ciekosyna, 15 sierpnia przed południem poniosły dotkliwe straty. Jedna kompania ochotniczego 205. pułku piechoty, dowodzona przez por. Tadeusza Mikosia straciła 15 zabitych i 30 rannych. Zdolano jednak powstrzymać sowieckie natarcie. General Władysław Sikorski w tej fazie działań zamierzał użyć 17. Dywizję Piechoty gen. Aleksandra Osińskiego do uderzenia z fortów Modlina na Nasielsk. Tymczasem dywizja ta, uzyskując gotowość do wykonania zadania dopiero wieczorem, praktycznie nie ruszyła z miejsca<sup>530</sup>.

Sporadycznie oddziały polskie odzyskiwały utracone pozycje nad Wkrą dzięki fortelowi. Zastosował go dowódca 9. kompanii 144. pułku piechoty ppor. Pawlikowski, co spowodowało ucieczkę całej brygady sowieckiej. Polscy żołnierze rozpoczęli natarcie po wcześniejszym wysma-

---

<sup>527</sup> L. Wyszczelski, *Warszawa 1920*, op. cit., s. 162.

<sup>528</sup> *Ibidem*, s. 163. Dla strony polskiej kluczem do zwycięstwa miało być opanowanie Nasielska.

<sup>529</sup> 22. Pułk dotarł do Modlina transportem kolejowym dopiero 14 sierpnia wieczorem. B. Kowalczewski, *Zarys historii wojennej 22-go Pułku Piechoty*, Warszawa 1930, s. 54.

<sup>530</sup> CAW, Relacje, sygn. 400, 2241, Relacja mjr. Tadeusza Mikosia, s. 1–10; P. Piotrowski, *Walki armii gen. Władysława Sikorskiego...*, op. cit., s. 107.

---

rowaniu się miksturą z tłuszczu i sadzy. Bolszewicy byli przekonani, że do walki przystąpili Murzyni i potężne francuskie wojska kolonialne<sup>531</sup>.

15 sierpnia 1920 r. w południe 9. DP udało się przejść do kontrofensywy. W meldunku sytuacyjnym z działań 5. Armii z godz. 16 czytamy: „9 DP w składzie 41, 35, 22 pp odrzuciła nieprzyjaciela za Wkrę, zdobywając Borkowo, gdzie sforsowała rzekę i przelamując zacięty opór nieprzyjaciela, posuwa się dalej na Nasielsk. Ochotnicza Dywizja zajęła Zawady: przechodząc most pod Zawadami przesunęła się pod Ciekсын, o który toczą się zacięte walki (...). Jedna bateria nieprzyjacielska w rejonie Ciekсыna rozbita doszczętnie, wzięto jeńców z 11, 16 i 4 Dywizji Strzelców 20 karabinów maszynowych, dużo amunicji i materiału wojennego. Straty własne niezwykle duże. 3 dowódców baonów zabitych, 6 dowódców kompanii zabitych, 15 oficerów rannych (w tej liczbie dowódca 18 Brygady Piechoty płk Mackiewicz), do 400 szeregowców rannych i zabitych”<sup>532</sup>.

W założeniach operacyjnych dowództwa 5. Armii ważną rolę miało odegrać przystąpienie do działań 17. Dywizji Piechoty gen. Aleksandra Osińskiego. W wyniku natarcia rozpoczętego 15 sierpnia dopiero o godz. 18 z rejonu twierdzy Modlin udało się odbić forty „Miękoszyn” i „Toruń”, a następnie zdobyć most na Wkrze pod Borkowem. Ciężkie walki nad Wkrą prowadziła także Dywizja Ochotnicza. Była ona wspomagana z powietrza przez 13. Eskadrę Myśliwską, która przeprowadziła kilka lotów bojowych. Podczas jednego z nich ppor. Zdunik skutecznie atakował sowiecką kolumnę amunicyjną<sup>533</sup>.

## „Cud w Ciechanowie”

Dla przebiegu działań militarnych na Mazowszu Północnym i całej Bitwy Warszawskiej 1920 r. bardzo ważnym epizodem była poranna akcja VIII Brygady Kawalerii na Ciechanów 15 sierpnia 1920 r. Relacja jej dowódcy, gen. Aleksandra Karnickiego brzmiała następująco: „Dnia

---

<sup>531</sup> F. Mazaraki, *Zarys historii wojennej 71-go pułku piechoty*, Warszawa 1929, s. 16; J. Szczepański, *Wojna 1920 na Mazowszu i Podlasiu*, op. cit., s. 274.

<sup>532</sup> CAW, Relacje, sygn. 400. 2241, Relacja mjr. Tadeusza Mikosia, s. 1–10.

<sup>533</sup> CAW, Dowództwo 5 Armii, sygn. 9, nr I. 809/III; K.A. Tarkowski, *Lotnictwo polskie w wojnie....*, op. cit., s. 96–98.

---

15 sierpnia otrzymałem rozkaz dokonania wypadu siłami mojej 8 Brygady Jazdy na Ciechanów i zajęcia tego miasta. 8 Brygada ruszyła do akcji. Nie bez brawury i poświęcenia przedarła się na tyły armii sowieckiej i dnia tegoż wykonała zlecony mi rozkaz, zajmując Ciechanów, niszcząc wszystko co napotkała na drodze. W wypadzie tym na Ciechanów zaszczytnie uczestniczył 203 pułk ułanów. Jego to szwadrony wpadły pierwsze do miasta i zajmując tam jedyną radiostację bolszewicką, zniszczyły ją kompletnie, wycinając obsługę i w ten sposób pozbawiając bolszewików łączności. Wypad zatem powiódł się całkowicie. 8 Brygada Jazdy przepełdziła zainstalowanego w Ciechanowie dowódcę 4 Armii sowieckiej i jego sztab, zabrala kancelarię dowództwa i wzięła kilkuset jeńców<sup>534</sup>.

Ułani rozpoczęli atak na Ciechanów po krótkim przygotowaniu artyleryjskim. Jak pisał S. Rostworowski, autor monografii byłego 203. ochotniczego pułku ułanów, pułk ten „idący w straży przedniej, wpadł na tabory 4 Armii sowieckiej. Trupy żołnierzy i koni, leżące po drodze i polach, świadczyły o pogromie nieprzyjaciela. Zaskoczenie było tak silne, że kilka chwil przed zajęciem Ciechanowa przez patrole pułku, ledwie zdążył uciec z miasta Sztab armii z jej dowódcą Dymitrijem Sawieliewiczem Szuwajewem. Radiostacja armii sowieckiej została przy ucieczce spalona<sup>535</sup>”.

Więcej szczegółów na temat skutków wypadu polskich ułanów na Ciechanów podał Tadeusz Machalski: „Zaskoczenie było kompletne. Nieprzyjaciel nie próbując nawet stawiania oporu, pierzchnął na wszystkie strony, ratując się jak kto mógł. W mieście stał sztab 4 Armii sowieckiej, który na widok naszych ułanów rozleciał się w panice, pozostawiając po sobie porzuconą kancelarię i płonąca radiostację, której nie mógł wywieźć. Wkraczając do miasta kawalerię, ludność miejscowa witała z nieopisanym entuzjazmem, wznosząc radosne okrzyki i zasypując formalnie żołnierzy i konie kwiatami. Cały dobytek w zabranych taborach został wydany magistratowi, dla rozdania wśród ludności, która od najazdu srodze ucierpiała<sup>536</sup>”.

---

<sup>534</sup> Cyt. za: S. Rachalewski, op. cit., s. 72–74; T. Skowroński, *Wojna 1920 r. widziana oczami ochotnika 203 Pułku Ułanów*, „Przegląd Kawalerii Broni Pancerniej” 1976, t. 10, s. 441–446; F.A. Arciszewski, *Cud nad Wisłą. Rozważania żołnierza*, Londyn 1957, s. 93–94.

<sup>535</sup> S. Rostworowski, *Zarys historii wojennej 27-go pułku ułanów*, Warszawa 1930, s. 19.

<sup>536</sup> T. Machalski, *Ostatnia epopeja*, Londyn 1969, s. 13.

---

Inną wersję wydarzeń, związanych ze zniszczeniem radiostacji IV Armii Szujajewa podawali Rosjanie. Szef łączności IV Armii – Wiesiołow w meldunku służbowym z 16 sierpnia, przejętym nazajutrz przez polski wywiad wojskowy podawał m.in., że: „(...) radiostację polowego sztabu 4 Armii, zaskoczoną przez polski pociąg pancerny pod Ciechanowem, spalono pod ogniem karabinów maszynowych dnia 15 sierpnia. Wszystkie kody i tajne instrukcje mojej stacji również zniszczono. Upraszam o jak najszybsze wysłanie do polowego sztabu 4 Armii stacji radiotelegraficznej (...)”<sup>537</sup>.

Nikt jednak wówczas, ani gen. Franciszek Krajowski, ani nawet sam gen. Aleksander Karnicki, nie zdawał sobie sprawy z rangi osiągniętego w Ciechanowie sukcesu. Głównodowodzący sił Frontu Zachodniego – Michaił Tuchaczewski wydarzenie to skomentował następująco: „W tym czasie na styku armii 4-ej 15-ej ma miejsce wypadek, nieznaczny w założeniu, który jednak odegrał rozstrzygającą rolę w biegu naszego działania i dał początek jego katastrofalnemu wynikowi (...). Nasza armia 4-ta, gdzie nowy dowódca armii stracił łączność ze sztabem frontu, nie zdawała sobie jasno sprawy z powstającego położenia. Nie otrzymując rozkazów z frontu, wystawiła w rejonie Raciąż – Drobin jakieś nieokreślone pół ubezpieczenie i rozrzuciła swoje oddziały na odcinku Włocławek – Płock (...). Takie położenie, wprost potworne i nie do pomyślenia, pomogło Polakom nie tylko zatrzymać ofensywę armii 3-ej i 15-ej, ale jeszcze krok za krokiem wypierać ich oddziały w kierunku wschodnim”<sup>538</sup>.

Niektórzy z historyków, a także wielu publicystów określa fakt zniszczenia radiostacji sowieckiej IV Armii, jako „cud w Ciechanowie”, będący jedną z przyczyn klęski wojsk Tuchaczewskiego w Bitwie Warszawskiej 1920 r.<sup>539</sup>

Śmiały rajd polskiej kawalerii skłonił dowódcę XV Armii, Augusta Korka do wysłania do Ciechanowa kubańskiej 33. Dywizji Strzeleckiej.

---

<sup>537</sup> Cyt. za: J. Seruga, *Udział radiostacji warszawskiej w bitwie o Warszawę w r. 1920*, „Bellona” 1925, styczeń–marzec, t. 17, s. 49. Kwestię zniszczenia radiostacji poruszył Grzegorz Nowik w: idem, *Zanim złamano „Enigmę”... Rozszyfrowano rewolucję. Polski radiowywiad podczas wojny z bolszewicką Rosją 1918–1920*, t. 2, Warszawa 2010, s. 837–840.

<sup>538</sup> M. Tuchaczewski, op. cit., s. 210–211.

<sup>539</sup> J. Szczepański, *Cud nie nad Wisłą lecz... w Ciechanowie*, „Tygodnik Ciechanowski” 1993, nr 34, s. 5.

---

Ulani gen. Aleksandra Karnickiego utrzymali się w Ciechanowie tylko do nocy 15 sierpnia, po czym zmuszeni zostali do wycofania się na zachód. VIII Brygada Kawalerii gen. Aleksandra Karnickiego, bez łączności z XVIII Brygadą Piechoty, w rejonie Ciechanowa walczyła z elitarną kubańską dywizją do 17 sierpnia. Tym samym przyczyniła się do związania silnego odwodu XV Armii i odciążenia oddziałów polskich walczących nad Wkrą<sup>540</sup>. Warto nadmienić, że po wyparciu polskiej kawalerii z Ciechanowa, dowódca IV Armii – Szuwajew skierował III Korpus Konny wraz z 53. Dywizją Strzelców na Włocławek.

### **Walki 5. Armii o Nasielsk, Płońsk, Pułtusk**

Udany rajd polskiej kawalerii na Ciechanów przyspieszył działania 18. Dywizji Piechoty. Gen. Franciszek Krajowski dwoma pułkami piechoty uderzył na Nowe Miasto i zajął je wieczorem, po czym skierował się na Świercze. 42. pp mjr. Krynickiego zajął rejon Sońska, 145. pp ppłk. Rachmistruka – Gąsocina, 144. pp mjr. Ocetkiewicza – Świercze, 49. pp kpt. Nadachowskiego – Szlutowa. Szczególnie ciężkie boje stoczyły 49. pp i 145. pp pod Kondrajcem i Kucharami. 15 sierpnia 18. DP utraciła 10 oficerów i ok. 200 żołnierzy, ale zadała jeszcze większe straty 4. i 16. dywizji strzelców z XV Armii sowieckiej<sup>541</sup>. Po opanowaniu linii kolejowej Modlin – Ciechanów 5. Armia gen. Sikorskiego mogła w następnym dniu podjąć koncentryczne uderzenie na Nasielsk, gdzie zgrupowały się główne siły III Armii sowieckiej.

W tym czasie druga grupa 18. DP uderzyła na Ojrzeń i Sarnową Górę, gdzie doszło do wyjątkowo zaciętych walk dwóch liniowych „żelaznych” dywizji: polskiej 18. DP i 33. Dywizji Strzelców Kubańskich. Podczas trwających od 15 sierpnia walk w rejonie Sońska i Sarnowej Góry zdziesiątkowany został 42. pułk ze składu polskiej 18. Dywizji Piechoty. Dowódca dywizji gen. Franciszek Krajowski, zmuszony został do przegrupowania swoich sił na kierunek północny, a resztki 42. pułku piechoty zebrał w Sochocinie, czyniąc z nich własny odwód. W depeszy

---

<sup>540</sup> L. Wyszczelski, *Warszawa 1920*, op. cit., s. 164.

<sup>541</sup> J. Szczepański, *Działania militarne 1920 r. na północnym Mazowszu*, [w:] *W 75-lecie Bitwy Warszawskiej*, red. M. Wojciechowski, Włocławek 1997, s. 194.

---

do dowódcy 5. Armii gen. Franciszek Krajowski napisał: „Straty własne znaczne. Szczególnie w oficerach. W ostatnich dniach 35 oficerów, 875 żołnierzy rannych i zabitych. 145 pp. nie posiada już prawie oficerów. Jest koniecznym natychmiastowe przydzielenie dla dywizji 40 oficerów koniecznych do utrzymania dotychczasowej wartości pułków”<sup>542</sup>.

Sukcesy drugiej grupy wojsk gen. Franciszka Krajowskiego zagroziły prawemu skrzydłu sowieckiej XV Armii. Odciążąły jednocześnie polskie oddziały walczące nad Wkrą. Część oddziałów 4. i 16. dywizji strzeleckiej zmuszona została do wycofania się na wschód. Nie pozostało to bez wpływu na walczącą nad Wkrą 11. Dywizję Strzelecką z XV Armii i 5. Dywizję Strzelecką z III Armii, a także na 6. Dywizję Strzelecką znajdującą się jeszcze pod Modlinem<sup>543</sup>.

Pomimo niewykonania większości zadań postawionych przed 5. Armią przez gen. Władysława Sikorskiego, 15 sierpnia odniosła ona poważny sukces. Powstrzymała nacierające w kierunku Wisły XV i część III Armii, wyparła przeciwnika za Wkrę, przecięła linię kolejową Warszawa – Działdowo, zdezorganizowała także plany dowództwa sowieckiej IV Armii. Sukcesy te zostały dostrzeżone w Sztapie Generalnym WP i z satysfakcją przekazane Piłsudskiemu przez gen. Tadeusza Rozwadowskiego. W liście z 15 sierpnia wysłanym o godzinie 17 pisał on do Naczelnego Wodza: „(...) Gen. Sikorski operuje doskonale. Zajął wczoraj przyczółki na Wkrze, a dziś stanie zapewne nad kolejową linią do Mławy i napierać chce jutro dalej, dążąc do osiągnięcia linii Pultusk – Przasnysz i zwrócenia się w dalszym ciągu na Ostrołękę (...)”<sup>544</sup>.

W czasie krwawych walk nad Wkrą sowiecka IV Armia, nie napotykając większego oporu posuwała się na zachód w kierunku dolnej Wisły i korytarza pomorskiego. Po zajęciu Działdowa, 14 sierpnia wojska Tuchaczewskiego zajęły Lidzbark, a nazajutrz Brodnicę. Wkrótce miasta te

---

<sup>542</sup> CAW, Dowództwo 5 Armii, sygn. 1.311.5.4. W tym czasie sztab połowy 18. Dywizji Piechoty znajdował się w Sochocinie.

<sup>543</sup> L. Wyszczelski, *Warszawa 1920*, op. cit., s. 164.

<sup>544</sup> W meldunku sytuacyjnym z 15 sierpnia 1920 r. szef sztabu 5. Armii, ppłk Romuald Wolikowski, donosił nie tylko o osiągniętym sukcesie, ale i o jego cenie: „(...) Straty własne niezwykle duże. 3 dowódców baonów zabitych, 6 dowódców kompanii zabitych, 15 oficerów rannych, w tej liczbie płk Mackiewicz, dowódca XVIII brygady lekko ranny, do 400 szeregowych zabitych i rannych”. Cyt. za: L. Wyszczelski, *Warszawa 1920*, op. cit., s. 164–165.

---

zostały odbite z rąk wroga przez oddziały Grupy płk. Witolda Aleksandrowicza. Bohaterem walk o Brodnicę był ks. Tadeusz Różycki, dziekan DOG Pomorze, który prowadził natarcie 50 m przed tyralierą polskich żołnierzy. Wkrótce oddziały IV Armii miały ruszyć ku przeprawie przez Wisłę pod Włocławkiem<sup>545</sup>.

Ważnym punktem na mapie działań militarnych 1920 r. na Mazowszu Północnym stało się miasto Nasielsk. Polskie natarcie na Nasielsk rozpoczęło się o świcie 16 sierpnia. Główne uderzenie wzdłuż linii kolejowej Modlin – Nasielsk wykonały oddziały dowodzone przez gen. Aleksandra Osińskiego. Miał on do dyspozycji oddziały 9. i 17. DP, Dywizji Ochotniczej, Brygady Syberyjskiej oraz pociąg pancerny „Hallerczyk”<sup>546</sup>.

Podczas ataku wojsk polskich na Nasielsk do kwatery gen. Sikorskiego w Modlinie przybył premier Wincenty Witos oraz dwaj jego ministrowie: spraw wewnętrznych – Leopold Skulski oraz wyznań religijnych i oświecenia publicznego – Maciej Rataj. Po tej wizycie wyrażali się z uznaniem o wkładzie dowódcy 5. Armii w rozгромienie bolszewickich wojsk w ważnej fazie rozstrzygającej bitwy na przedpolach Warszawy. W swoich wspomnieniach pisali, że choć „był wyjątkowo zmęczony i wychudzony, że trudy wojenne dały mu się silnie we znaki” znać na nim ogromną odpowiedzialność, którą dźwigał na sobie. Imponował jednak „spokojem, równowagą, z jaką przyjmował meldunki i wydawał rozkazy”<sup>547</sup>.

Atakowane z trzech kierunków oddziały Armii Czerwonej, broniące Nasielska, pod osłoną artylerii i ognia z karabinów maszynowych często podrywały się do ataku na bagnety. Żołnierze 68. pułku piechoty, prowadzący natarcie wzdłuż toru kolejowego Modlin – Nasielsk, byli wspomagani przez pociąg pancerny oraz 13. Eskadrę Myśliwską pod dowództwem por. Norwida-Kudło. Jej samoloty ostrzeliwały z małej wysokości oddziały wroga wypierane z Nasielska, aż do wyczerpania paliwa<sup>548</sup>.

---

<sup>545</sup> R. Juszkiewicz, *Działania militarne...*, op. cit., s. 288–302.

<sup>546</sup> J. Zając, *Bitwa 5-ej armii nad Wkrą*, „Bellona” 1925, t. 19, z. 2, s. 224–225; P. Piotrowski, *Walki o miasta Mazowsza Północnego...*, op. cit., s. 310–312.

<sup>547</sup> W. Witos, *Moje wspomnienia*, cz. 2, op. cit., s. 100; M. Rataj, *Pamiętniki 1918–1927*, Warszawa 1965, s. 104–105.

<sup>548</sup> CAW, Dowództwo 5 Armii, sygn. 9, nr I. 809/III; K.A. Tarkowski, *Lotnictwo polskie w wojnie...*, op. cit., s. 96–98; T. Cybulski, op. cit., s. 506.

---

Żołnierze 68. pułku piechoty, dowodzeni przez por. Edwarda Banaszaka (objął on dowództwo po plk. Wydrze) zajęli stację kolejową w Nasielsku. Wkroczyli następnie do miasta, bronionego przez oddziały 5. i 56. dywizji III Armii. Do Nasielska dotarł też 22. pp, 82. Pułk Syberyjski i niektóre oddziały Dywizji Ochotniczej. Za zdobycie Nasielska gen. Aleksander Osiński otrzymał Krzyż *Virtuti Militari*<sup>549</sup>.

Tuż po zdobyciu Nasielska z dowództwem 68. pułku piechoty spotkał się szef sztabu 5. Armii ppłk Romuald Wolikowski. Do pochodzących z Wielkopolski żołnierzy skierował następujące słowa: „Przez zdobycie Nasielska uratowaliście nie tylko Warszawę, ale i wasz Poznań”<sup>550</sup>.

Walki o Nasielsk toczyły się wśród wielkiego zagrożenia, jakim były próby sowieckiego dowództwa opanowania rejonu Płońska i wyjścia na tyły 5. Armii. Niedaleko Płońska niespodziewanie pojawiły się dwie dywizje IV Armii Szujajewa<sup>551</sup>.

Gen. Władysław Sikorski, w swoim opracowaniu poświęconym udziałowi 5. Armii w Bitwie Warszawskiej, tak ocenił ówczesną sytuację: „Wiadomość o zamierzonym przez rosyjskie dowództwo manewrze, wywołała zrozumiałe wrażenie po naszej stronie. Wrażenie tym silniejsze, że Płońsk, mała miejscina, nie posiadająca wcale masywnych budowli, położony w nizinie i pozbawiony jakichkolwiek osłon naturalnych, musiał być broniony przy pomocy żywych sił. W owej natomiast chwili nie mieliśmy już żadnych rezerw do swej dyspozycji. Miejscowe odwody bowiem wyczerpano w całości, a IX brygada kawalerii znajdowała się dopiero w drodze. Ósma zaś brygada piechoty, zapowiedziana ze strony Dowództwa Frontu, mogła stanąć w Modlinie najwcześniej 17 sierpnia o świcie, pozostając dotychczas na odcinku 2-giej armii. W Płońsku więc znajdowała się podówczas jedynie jego słaba załoga, podczas gdy cała grupa gen. Krajowskiego była zaangażowana w ciężkim boju”<sup>552</sup>.

---

<sup>549</sup> CAW, Dowództwo 5 Armii, nr 610/III; nr 611/III; nr 614/III; nr 715/III; Relacje 400.665, relacja Jana Kleina, por. 67 pp; J. Zając, op. cit., s. 224–225; F. Dindorf-Ankowicz, op. cit., s. 37.

<sup>550</sup> Cyt. za: K. Plasota, *Zarys wojennej 68 pułku piechoty*, Warszawa 1929, s. 19.

<sup>551</sup> P. Piotrowski, *Walki o miasta Mazowsza Północnego...*, op. cit., s. 196. 15 sierpnia polskie dowództwo przejęło sowieckie szyfry, nakazujące przerwać działania nad dolną Wisłą i zaatakować oddziały 5. Armii w rejonie Modlina.

<sup>552</sup> W. Sikorski, op. cit., s. 145–146.



---

Dla wzmocnienia Płońska został tam skierowany 4. pomorski pułk piechoty z 1. batalionem marynarzy. Były one zdziesiątkowane stratami w dotychczasowych walkach, głównie pod Ostrolęką i Makowem. Straty pułku morskiego i 1. batalionu marynarzy w odniesieniu do stanu wyjściowego z 3 sierpnia 1920 r. osiągnęły ogólną liczbę 484 oficerów, podchorążych, podoficerów i marynarzy, czyli 64% stanu pierwotnego<sup>553</sup>.

O słabościach tej grupy żołnierzy z rezerwą wypowiedział się Tadeusz Machalski: „Płońsk broniony był przez słabą załogę, składającą się z naprędce skleconych i słabo wyszkolonych oddziałów ochotniczych z Pomorza i baonu marynarzy, uzbrojonych w karabinki angielskie, do których brakło dostatecznej ilości amunicji. Marynarze ci, nie bardzo pewnie czuli się na lądzie. Położenie tych oddziałów stawało się coraz groźniejsze, nawet tragiczne. Mimo nadludzkich wysiłków, cienka linia obrońców wciąż się rwała (...). Odwodów nie było. Utrzymanie miasta wydawało się niemożliwe”<sup>554</sup>.

16 sierpnia Płońsk był atakowany przez sześć pułków 18. Dywizji Strzelców, liczących łącznie 4 300 żołnierzy, wyposażonych w blisko 100 karabinów maszynowych i 23 działa polowe, z tego w natarciu na miasto mógł bezpośrednio uczestniczyć jeden pułk strzelecki w sile około 700 bagnietów. Załoga Płońska liczyła nie więcej jak 400 obrońców<sup>555</sup>.

Miasto to udało się obronić dzięki odsieczom 1. Pułku Szwoleżerów, dowodzonego przez mjr. Jerzego Grobickiego, a zaprawionego w bojach z konnicą Budionnego w bitwie pod Brodami. Jeszcze tego dnia o godz. 14 pułk przebywał w Nowym Mieście. Po otrzymaniu rozkazu, informującego o tragicznej sytuacji obrońców Płońska natychmiast wyruszył z odsieczą<sup>556</sup>.

W międzyczasie w sukurs obrońcom Płońska także wyruszył spod Nieporętu 201. pułk szwoleżerów mjr. Stefana Kuleszy. Złożony był głównie z ochotników – płockich ziemian. Zadał on dotkliwe straty bolszewi-

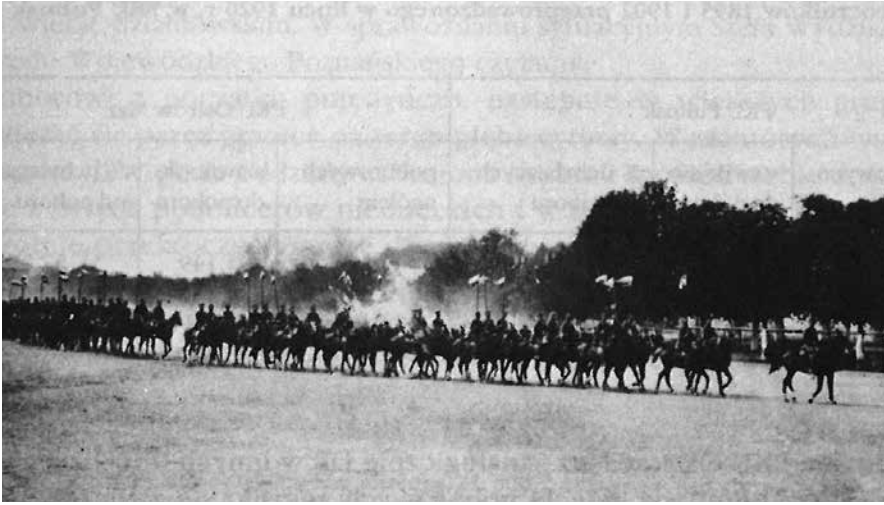
---

<sup>553</sup> J. Przybylski, *Marynarze w walce o niepodległość Polski 1918–1920*, Warszawa 1999, s. 92–93.

<sup>554</sup> T. Machalski, op. cit., s. 149–150.

<sup>555</sup> P. Piotrowski, *Bitwa o Płońsk (16–17 sierpnia 1920 r.)*, „Studia Mazowieckie” 2009, nr 1, s. 151.

<sup>556</sup> Jak pisał J. Grobicki: „Pułk wyruszył natychmiast, przebywając większą część drogi z Nowego Miasta do Płońska kłusem. Dobra szosa ułatwiła bardzo szybkie posuwanie się (...)”. idem, op. cit., s. 18–19.



1. Pułk Szwoleżerów – połowa sierpnia 1920 r. (zbiory CAW w Warszawie)

kom w trakcie zaciętych walk pod Ćwiklinem. Wobec przeważających sił wroga, szwoleżerowie ochotniczego 201. pułku jednak powoli zaczęli się wycofywać spod Płońska. Zostali uratowani dzięki brawurowej szarży 1. Pułku Szwoleżerów<sup>557</sup>.

Szarżę polskich szwoleżerów na Płońsk plastycznie przedstawiono na lamach „Tygodnika Ilustrowanego”: „Od strony Ćwiklina i Kluczewa szedł silny atak bolszewicki na Płońsk. Szeregi piechoty i marynarzy polskich poczęły się już chwiać. Wyciągniętym klusem od Nowego Miasta szedł do Płońska 1 pułk szwoleżerów. Tyraliera bolszewicka docierała już do przedmieść Płońska, była już na moście wiodącym do rynku. Na spienionych koniach wpadł na rynek i w uliczki Płońska 1 pułk szwoleżerów na czele z majorem Jerzym Grobickim. Ostrzeliwany przez wchodzących do miasta bolszewików, zsiada z koni i nie mogąc się nawet rozwinąć, tłumnie z okrzykiem *hurra* naciera na nieprzyjaciela. W pierwszych szeregach idą oficerowie pułku. Minuty zdecydowały o losach bitwy. Bolszewicy cofają się, zostawiając zabitych i rannych, pięć karabinów maszynowych i przeszło stu jeńców<sup>558</sup>.

---

<sup>557</sup> P. Piotrowski, *Walki o miasta Mazowsza Północnego...*, op. cit., s. 202–203, E. Gruszecki, op. cit., s. 14–17. Pułk w walkach pod Płońskiem stracił 8 zabitych, 24 rannych, w tym dowódcę mjr. Kuleszę.

<sup>558</sup> „Tygodnik Ilustrowany” 1920, nr 37, s. 708–709; R. Juskiewicz, *Bitwa o Płońsk*, „Polska Zbrojna” 1991, nr 33/43, s. 1, 5.

---

Warto nadmienić, że do Płońska przyjechał samochodem dowódca niedawno powołanej Grupy kawalerii płk Gustaw Orlicz-Dreszer, by wspierać swoich szwoleżerów w walkach na ulicach miasta. Od 24 lipca dowodził on 1. Pułkiem Szwoleżerów w walkach nad Styrem, przeciwko konnicy Budionnego<sup>559</sup>.

Znaczna część żołnierzy 18. Dywizji Strzelców, pod wrażeniem pędzącej polskiej kawalerii wycofała się na Baboszewo, a pozostali na polu bitwy pod Płońskiem szybko stracili ochotę do walki i masowo oddawali się do niewoli. Cała szarża, w której uczestniczyło 300 szwoleżerów, trwała zaledwie około 20 minut. 1. Pułk Szwoleżerów stracił 40 rannych i zabitych.

Płońsk został ponownie zagrożony 17 sierpnia 1920 r. Szarża 201. ochotniczego pułku szwoleżerów pod Arcelinem na cztery pułki sowieckie z 18. Dywizji Strzelców atakujące Płońsk załamała się. Wówczas to dowódca brygady, mjr Jerzy Głogowski wysłał przez adiutanta rozkaz nakazujący 1. Pułkowi Szwoleżerów przerwanie walki z 54. Dywizją Strzelców i zaatakowanie lewego skrzydła 18. Dywizji Strzelców, idącej na Płońsk. Doszło wówczas ponownie do brawurowej szarży 1. Pułku Szwoleżerów płk. Jerzego Grobickiego, tym razem pod Baboszewem. „Szarżowali wszyscy, nie tylko sam dowódca pułku na czele swego sztabu, ale i pluton trębaczy i każdy, kto tylko był pod ręką. (...) Z powodu długotrwałej suszy powstał (...) niesamowity kurz, osłaniający nieprzeniknioną tajemnicą słabe siły nacierającego oddziału (...). Szarża ukoronowana była pełnym sukcesem”<sup>560</sup>.

Zdobyczą 1. Pułku Szwoleżerów podczas walk pod Płońskiem było 800 jeńców, 21 karabinów maszynowych i 2 armaty. Udało się nie tylko utrzymać Płońsk w polskich rękach, ale też udaremnić wyjście wojsk bolszewickich na tyły 5. Armii. Znaczenie bitwy pod Płońskiem doceniał gen. Władysław Sikorski. 18 sierpnia przybył do Płońska i odznaczył 5 szwoleżerów, w tym dowódcę pułku mjr. Grobickiego, krzyżami *Virtuti Militari*<sup>561</sup>.

---

<sup>559</sup> L. Rościszewski, *1 Pułk szwoleżerów Józefa Piłsudskiego 1918–1939*, Warszawa 1993, s. 9.

<sup>560</sup> T. Machalski, op. cit., s. 152–153. We wszystkich szarżach 1. Pułku Szwoleżerów uczestniczył por. Krzczunowicz. Ponieważ po walkach z konnicą Budionnego miał strzaskaną prawą rękę, nie mogąc władać szablą, posługiwał się wyłącznie rewolwerem.

<sup>561</sup> P. Piotrowski, *Walki o miasta Mazowsza Północnego...*, op. cit., s. 204. Ponieważ niedaleko Płońska wciąż trwały zacięte walki, gen. Sikorski przemawiał przy huku armat i trzasku karabinów maszynowych.



Mjr Jerzy Grobicki (domena publiczna)

Po zdobyciu Nasielska kolejnym celem NDWP było zajęcie Pultuska i opanowanie linii rzeki Narwi. Zadanie to pierwotnie powierzono Grupie płk. Stanisława Małachowskiego, w składzie: VII Brygada Piechoty i 6. pułk strzelców granicznych. Miała ona atakować z przedmościa Serock – Wierzbica. 17 sierpnia o świcie oddziały płk. Małachowskiego podjęły natarcie mające na celu zdobycie Serocka. W walkach odznaczył się 3. szwadron Policji Konnej, zwany Szwadronem Huzarów Śmierci znanego zagończyka por. Józefa Sily-Nowickiego. Tempo natarcia oddziałów płk. Małachowskiego było wszakże uzależnione od silnego oporu ze strony resztek III i XV Armii sowieckiej wycofujących się w kierunku wschodnim<sup>562</sup>.

Zaszczyt wyzwolenia Pultuska spod krótkiej, ale pamiętnej bolszewickiej okupacji przypadł 15. pp „Wilków” z 9. Dywizji Piechoty, dowodzonemu przez mjr. Bolesława Zaleskiego. Oddziały polskie zdobywające Pultusk były wspomagane z powietrza przez samoloty 13. Eskadry Myśliwskiej. Piloci ostrzeliwali z karabinów maszynowych cofające się na wschód i przeprawiające się przez most na Narwi wojska bolszewickie.

---

<sup>562</sup> K. Klimaszewski, M. Pakuła, op. cit., s. 367–369.



Pilot Kazimierz Jankowski (zbiory  
CAW w Warszawie)

Nad Przemiarowem bolszewikom udało się zestrzelić samolot sierżanta pilota Kazimierza Jankowskiego, który ostrzeliwał oddziały wroga z niewielkiej wysokości<sup>563</sup>.

W monografii 15. pułku piechoty czytamy: „(...) Gęsty i celny ogień sowieckiej artylerii oraz karabinów maszynowych nie powstrzymuje pułku. III batalion pod dowództwem porucznika Kazimierza Kiwały przelamuje opór nieprzyjaciela i wdziera się do miasta od zachodu. Prawie jednocześnie I batalion, pod dowództwem kapitana Antoniego Budzikiewicza, przedziera się przez most i energicznym uderzeniem zmusza przeważające liczebnie oddziały sowieckie do opuszczenia miasta. Przeciwnik wycofując się, wysadził most na Narwi (...)”<sup>564</sup>.

Atak jednego z oddziałów 15. pułku piechoty, który jako pierwszy dotarł na pultuski rynek, prowadził francuski mjr Happe. W pisemnej relacji francuskiego oficera czytamy: „Nie daje się opisać entuzjazmu mieszkańców Pultuska. Szliśmy w mieście wśród tłumu kobiet, ściskających nasze kolana i ręce z płaczem. Ze wszystkich stron otrzymywaliśmy kwiaty. Na rynku spotkaliśmy chorągiew i krzyż i tam przywitali nas chlebem

---

<sup>563</sup> W. Wiącek, *Zarys historii wojennej 15-go Pułku Piechoty*, Warszawa 1929, s. 25–26; K.A. Tarkowski *Lotnictwo polskie w wojnie...*, op. cit., s. 96–98; M. Romeyko, op. cit., s. 316.

<sup>564</sup> W. Wiącek, op. cit., s. 26.



Gen. Józef Haller w wyzwolonym Pułtusku (zbiory CAW w Warszawie)

i solą. Podziękowałem tłumowi w kilku słowach, wyrażając naszą dumę z tego, że współdziałaliśmy przy zwycięstwie Polski”<sup>565</sup>.

Zdobycie Pułtuska 15. pp okupił stratami 3 żołnierzy zabitych i 29 rannych. Zdobył jedno działo, kilka karabinów maszynowych i wziął do niewoli 46 jeńców. Straty bolszewików w zabitych i rannych były kilkakrotnie wyższe<sup>566</sup>.

W rejonie Pułtuska wzięto do niewoli 1 000 bolszewickich jeńców, zdobyto 5 dział, 70 karabinów maszynowych. Gen. Władysław Sikorski nie był jednak zadowolony z dowództwa 9. DP i niektórych oficerów 15. pp, którzy nie wykorzystali „popłochu nieprzyjaciela i entuzjazmu własnych żołnierzy” i dopuścili do spalenia mostu na Narwi w Pułtusku przez wycofujących się bolszewików<sup>567</sup>.

<sup>565</sup> CAW, Dowództwo 5 Armii, sygn. 25, nr 608 pers.; Atakiem na Pułtusk kierowali też inni francuscy oficerowie: mjr Jarney i por. Sangrat – członkowie Francuskiej Misji Wojskowej w Polsce.

<sup>566</sup> W. Wiącek, op. cit., s. 26–27.

<sup>567</sup> CHIDK, f. 308, op. 9, d. 2, 1. 47. Gen. Sikorski pisał w rozkazie operacyjnym z 18 sierpnia 1920 r.: „Mając jedynie tylko niezwykle przemęczenie żołnierzy na względzie i wielkie straty jakie dywizje poniosły przy sforsowaniu Pułtuska, nie pociągam tym razem dowódców odpowiedzialnych za powyższy stan rzeczy do od-

---

18 sierpnia doszło do zaciętych walk na południe od Pultuska. Bolszewicy ostrzeliwali zza Narwi polskie pozycje w tym mieście i próbowali przeprowadzić się ponownie na prawy brzeg Narwi pod Kacicami, Łubienicą, Dzierżeninem. Ataki bolszewików były odpierane przez oddziały 17. DP, wspomagane przez kawalerię z Grupy płk. Malachowskiego, stojącą w Zegrzu<sup>568</sup>.

## Walki nad Wisłą. Obrona Płocka

Istotne dla przebiegu Bitwy Warszawskiej 1920 r. na obszarze północnego Mazowszu były próby sforsowania Wisły przez wojska Tuchaczewskiego na odcinku między Płockiem a Toruniem. Miały w nich uczestniczyć oddziały IV Armii i III Korpusu Konnego.

Do obrony linii Wisły na odcinku Wyszogród – Nieszawa, 12 sierpnia 1920 r. została utworzona Grupa Operacyjna „Dolnej Wisły”, której dowództwo powierzono gen. Mikołajowi Osikowskiemu. Dwa dni później przeszła ona pod rozkazy dowództwa Frontu Północnego i 5. Armii gen. Sikorskiego. Przystąpiono do budowy przedmości w Płocku, Włocławku i Wyszogrodzie. Grupa „Dolnej Wisły” miała być wspierana przez organizowaną Flotyllę Wiślaną, składającą się z pięciu statków: „Wawel”, „Stefan Batory”, „Sobieski”, „Minister” i „Jan Zamoyski”<sup>569</sup>.

14 sierpnia oddziały 10. Dywizji z III Korpusu Konnego Gaja Bżyszkiana przeprowidyły się na drugi brzeg Wisły na odcinku Nieszawa – Bobrowniki. Doszło do walk z częścią jednostek polskiej flotylli rzecznej. Bolszewicy zniszczyli statek „Moniuszko” i uszkodzili holownik „Lubeczki”. Część kawalerzystów z dywizji Gomina po zajęciu Nieszawy, przystąpiła we wsi Odolany do niszczenia toru kolejowego – odgałęzienia

---

powiedzialności...”. Generałowie: J. Haller i W. Sikorski oddawali po sąd doraźny oficerów za tchórzostwo i szerzenie paniki, CAW, Dowództwo Frontu Północnego, sygn. 5, nr 836/V pf; Dowództwo 5 Armii, nr 721/111, nr 810/111.

<sup>568</sup> K. Klimaszewski, M. Pakuła, op. cit., s. 370–387.

<sup>569</sup> CAW, Dowództwo Frontu Północnego, sygn. 21, nr 3714/III; W. Sikorski, op. cit., s. 122; Z. Bohusz-Szyszek, *Działania wojenne nad dolną Wisłą w 1920 r.*, Warszawa 1931, s. 15–18; J.W. Dyskant, *Wojenna Flotylla Wiślana (grudzień 1918–październik 1925)*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1988, t. 31, s. 224–227. Linie Wisły na północ od Nieszawy miały bronić siły DOG Pomorze.



Przeprawa żołnierzy 68. pułku piechoty przez Narew pod Pułtuskim (zbiory CAW w Warszawie)

z Aleksandrowa Kujawskiego do Ciechocinka, sądząc że jest to główna linia kolejowa Warszawa – Gdańsk. Próby przeprawy przez większe oddziały kawalerii Gaja pod Bobrownikami i Nieszawą zostały udaremnione przez kompanie szturmowe z Włocławka i Torunia oraz ORP „Neptun”, ostrzeliwujący łodzie z bolszewickimi żołnierzami. Wiele z nich zostało zatopionych<sup>570</sup>.

Dowódca III Korpusu Konnego – Gaj Bżyszkian na wiadomość o sukcesach kawalerii gen. Aleksandra Karnickiego i zajęciu przez polskich ułanów Ciechanowa, domagał się od dowódcy IV Armii zgody na zmierzenie się z polską kawalerią. Propozycja ta została przez Szuwałewa odrzucona. III Korpus Konny otrzymał rozkaz zdobycia przedmościa we Włocławku, celem przeprawy na lewy brzeg Wisły<sup>571</sup>.

Pozycje polskie pod Włocławkiem sowiecka kawaleria, wspomagana przez oddziały piechoty zaatakowała 16 sierpnia w godzinach porannych. Do miasta udało się wycofać tylko nielicznym obrońcom Włocławka.

<sup>570</sup> Z. Bohusz-Szysko, op. cit., s. 85–87; G.D. Gaj, *Na Warszawę*, op. cit., s. 179; S. Żukowski, op. cit., 64; R. Juskiewicz, *Działania militarne...*, op. cit., s. 308–311.

<sup>571</sup> Ibidem, s. 311; G.D. Gaj, *Na Warszawę*, op. cit., s. 178; S. Żukowski, s. 66. Dowódca III Korpusu Konnego otrzymał od Szuwałewa wsparcie, jakim była 157. Brygada Strzelców ze składu 53. Dywizji Strzelców.



---

Po południu północny wylot mostu przez Wisłę był już w rękach kozaków kubańskich. Po walce na przedmościu Włocławka było około 250 zabitych i rannych polskich żołnierzy. Bolszewicy wzięli do niewoli ponad 500 jeńców. Jedna z informacji prasowych mówiła o 50 polskich ofiarach w rejonie Szpetala, których ciała zostały odnalezione z odciętymi głowami oraz o nieudanych próbach ucieczki wielu polskich żołnierzy wpław przez rzekę<sup>572</sup>.

Próbie wtargnięcia oddziałów Armii Czerwonej do Włocławka udaremniła decyzja dowódcy obrony miasta płk. Wojciecha Gromczyńskiego o spaleniu mostu na Wiśle. Od tej pory sowiecka ciężka artyleria ostrzeliwała Włocławek przez dwa dni, powodując wiele zniszczeń w zażytkowym centrum miasta<sup>573</sup>.

Wobec dotarcia bolszewickich oddziałów do linii Wisły w rejonie Bobrownik i Nieszawy w Sztabie Generalnym WP zaczęto zdawać sobie sprawę z niebezpieczeństwa zaatakowania nie tylko Włocławka, ale też i Płocka. 15 sierpnia 1920 r. do Płocka przyjechał dowódca Grupy „Dolnej Wisły” gen. Mikołaj Osikowski. Dysponował wtedy siłami liczącymi prawie 2 tys. żołnierzy. Spodziewany w dniu 15 sierpnia 1920 r. atak wojsk sowieckich na Płock nie nastąpił. Szujawej, który na razie zrezygnował z ataku na to miasto, skierował oddziały IV Armii w kierunku Płońska<sup>574</sup>.

W dniach 16–17 sierpnia 1920 r. sytuacja wojsk Tuchaczewskiego operujących na Mazowszu Północnym systematycznie się pogarszała. Jednostki 5. Armii rozstrzygnęły na swoją korzyść boje o Płońsk i Nasielsk i prowadziły działania ofensywne. W szczególnie trudnej sytuacji były

---

<sup>572</sup> Szeroko na ten temat T. Dziki, *Włocławek 1920 w obronie Wisły*, Warszawa 2018, s. 33–39; P. Piotrowski, *Walki o miasta Mazowsza Północnego...*, op. cit., s. 254–255; „Kurier Płocki” 1920, nr 271, s. 3.

<sup>573</sup> T. Dziki, op. cit., s. 41–43; „Kronika Diecezji Kujawsko-Kaliskiej” 1920, nr 8–9, s. 241–242.

<sup>574</sup> W meldunku sytuacyjnym szef sztabu Frontu Północnego płk Włodzimierz Zagórski donosił: „Projektowany przez bolszewików atak na Płock nie doszedł do skutku. 18 bryg. p. bolsz., z którą dow. grupy gen. Osikowskiego miało telefoniczną łączność, wydała rozkaz pospiesznego wycofania swoich oddziałów w kierunku na Raciąż. Dow. grupy gen. Osikowskiego zamierza w ciągu dnia dzisiejszego przejść do akcji zaczepnej na Bielsk i Drobin”. Cyt. za: G. Gołębiwski, *Obrona Płocka przed wojskami bolszewickimi...*, op. cit., s. 77.



Płoczanie – uczestnicy prac fortyfikacyjnych (zbiory Towarzystwa Naukowego Płockiego)

oddziały sowieckiej III i XV Armii. W owym czasie głównodowodzący sił Frontu Zachodniego – Michaił Tuchaczewski zrezygnował z planu sforsowania Wisły i okrążenia Warszawy od zachodu, a koncentrował swoje wysiłki wokół rozbicia polskiej 5. Armii.

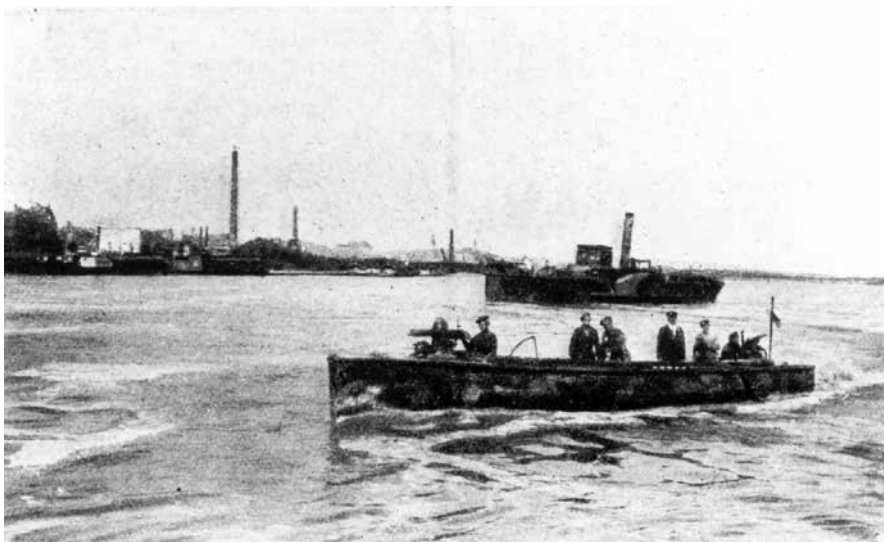
17 sierpnia 1920 r. o świcie M. Tuchaczewski nakazał dowódcy IV Armii „wziąć stanowczy udział głównymi siłami w bojach na przedpolu Modlina, z zadaniem odcięcia drogi odwrotu przeciwnikowi, nacierającemu na XV i III Armie”. Wkrótce ponowił żądanie, nakazujące „rozbić modlińskie zgrupowanie przeciwnika, ściągając w tym celu do rejonu działań sił głównych także III Korpus Konny”<sup>575</sup>.

Szuwajew zwlekał jednak z wykonaniem rozkazu Tuchaczewskiego. Wyjechał do Włocławka, by oglądać wielki pożar mostu, podpalonego przez obrońców tego miasta. Dopiero 17 sierpnia o godz. 17 wydał Gajowi Bżyszkianowi rozkaz przekazania odcinka Nieszawa – Włocławek 53. Dywizji Strzelców, a „pozostalymi siłami nacierać na Płock przez Drobin, gdyż położenie XV Armii jest b. ciężkie i konieczna jest pomoc”<sup>576</sup>.

---

<sup>575</sup> Cyt. za: G.D. Gaj, *Na Warszawę*, op. cit., s. 199.

<sup>576</sup> Ibidem, W. Sikorski, op. cit., s.182. Na Płock miała też nacierać od strony Bielska jedna z brygad 18. Dywizji Strzelców.



Jednostki Flotyli Wiślanej („Tygodnik Ilustrowany” 1920, nr 37)

Dowódca III Korpusu Konnego także nie spieszył się z wykonaniem rozkazu swego przełożonego, więc 17 sierpnia o godz. 23 Szuwajew ponaglił go kolejnym rozkazem: „Podległy Panu Korpus ma przeprowadzić jak najbardziej gwałtowne uderzenie w celu likwidacji przeciwnika na północnym brzegu Wisły pod Plockiem, po czym, nie tracąc ani chwili czasu, rzucić się na przeciwnika w ogólnym kierunku na Płońsk”<sup>577</sup>. Gaj Bżyszkian, po otrzymaniu w dniu 18 sierpnia o świcie tego rozkazu, o godz. 8 skoncentrował swoją kawalerię 6 km na północ od Włocławka i ruszył w kierunku Plocka<sup>578</sup>.

Jednoznacznie należy stwierdzić, że głównym celem uderzenia bolszewickiej kawalerii na Plock była „likwidacja przeciwnika na północnym brzegu Wisły pod Plockiem”, a następnie – po wykonaniu tego zadania – uderzenie na Płońsk, w celu udzielenia pomocy XV Armii Augusta Korcka<sup>579</sup>.

W tym czasie, gdy oddziały IV Armii i konnicy Gaja próbowały zdobyć most we Włocławku, piechota z 54. Dywizji Strzelców zajęła wsie: Goślice, Rogozino, Brochocin, Trzepowo, leżące na zachód od Plocka. W ob-

---

<sup>577</sup> RGWA, f. 31750. op. 1, d. 15, l. 10–13; G.D. Gaj, *Na Warszawę*, op. cit., s. 201.

<sup>578</sup> G.D. Gaj, *Na Warszawę*, op. cit., s. 201.

<sup>579</sup> W. Sikorski, op. cit., s. 178–180, G. Gołębiowski, *Obrona Plocka w 1920 r.*, „Plocki Rocznik Historyczno-Archiwalny” 1995, t. 1, s. 22–24.

---

liczu rosnącego zagrożenia ze strony wojsk bolszewickich sukcesywnie wzmocniana była załoga przedmościa plockiego. Jej dowódcą został mjr Janusz Mościcki, dotychczasowy dowódca batalionu 10. pp. W połowie sierpnia 1920 r. największymi jednostkami załogi Płocka były: batalion zapasowy 6. Pułku Piechoty Legionów, kompanie alarmowe: 10., 28., 31., 37. Pułków Piechoty, I batalion 2. kowieńskiego Pułku Piechoty, 211. Ochotniczy Pułk Ułanów, Tatarski Pułk Ułanów im. płk. Mustafy Achmatowicza. Liczyły one łącznie ponad 50 oficerów oraz blisko 3 tys. żołnierzy, w tym około 2 400 żołnierzy piechoty, 140 ułanów, 260 artylerzystów, oficerów i 920 szeregowych. Najliczniejszą jednostką obrony Płocka stanowił batalion zapasowy 6. Pułku Piechoty Legionów, dowodzony przez kpt. Mieczysława Głogowieckiego, liczący około 500 żołnierzy<sup>580</sup>.

Załogę Płocka wzmocniała 5. Bateria 15. pułku artylerii ciężkiej oraz 1. bateria 4. dywizjonu artylerii konnej. Łącznie siły przedmościa plockiego liczyły od 1 530 do 1760 żołnierzy (w tym 22–26 oficerów), uzbrojonych w zaledwie 6 ciężkich karabinów maszynowych i 4 armaty. Istotne wzmocnienie obrony Płocka stanowił III dywizjon ciężkich statków Flotylli Wiślanej, dowodzony przez por. mar. Stanisława Nahorskiego. W jego skład wchodziły trzy statki opancerzone: „Wawel” (dowódca – por. mar. Stanisław Nahorski), „Stefan Batory” (dowódca – por. mar. Stefan Kwiatkowski) i „Minister” (dowódca – por. mar. Stefan de Walden). Każdy ze statków był uzbrojony w 2 armaty i 4 ciężkie karabiny maszynowe<sup>581</sup>.

Napływające do sztabu Grupy „Dolnej Wisły” wiadomości o sukcesach polskich w bitwie nad Wkrą i pod Warszawą oraz meldunki zwiadu lotniczego z rejonu Bielska i Sierpca zostały zinterpretowane przez pplk. Sztabu Generalnego Mieczysława Wyżel-Ścieżyńskiego jako początek zupełnej klęski Armii Czerwonej. Wysłany przez niego już 16 sierpnia oddział z zadaniem zdobycia Trzepowa i kontynuowania akcji na Bielsk doznał jednak niepowodzenia. W tym wypadzie, z powodu silnego ognia

---

<sup>580</sup> Z. Bohusz-Szysko, op. cit., s. 12, 104–105; M. Trubas, *Ziemia Płocka w wojnach XIX i XX w.*, Warszawa 2006, s. 99; R. Juszkiewicz, *Działania militarne...*, op. cit., s. 332–333.

<sup>581</sup> K. Taube, O. Żukowski, *Zarys historii wojennej flotylli rzecznych*, Warszawa 1931, 64–65; J.W. Dyskant, op. cit., s. 227. W skład Flotylli Wiślanej, operującej w rejonie Płocka wschodził także IV dywizjon ppor. mar. Karola Taube, składający się z siedmiu motorówek, uzbrojonych w 1–2 karabiny maszynowe.



Kpt. Mieczysław Głogowiecki (zbiory dr. Grzegorza Gołębiewskiego)

nieprzyjaciela, po stronie polskiej było 2 zabitych i 40 rannych. Równocześnie na polecenie dowództwa 5. Armii wysłano parlamentarzysty z Płocka do stacjonujących w Bielsku i Drobinie dowódców dywizji i brygad strzeleckich z żądaniem poddania. Odpowiedzią dowódcy IV Armii Szuwajewa była kontynuacja natarcia w kierunku Włocławka<sup>582</sup>.

Niepowodzeniem zakończyło się także ponowne natarcie części oddziałów załogi przedmościa płockiego w dniu 18 sierpnia 1920 r. w kierunku Bielska i Drobin. Biorąca w nim udział, na rozkaz ppłk. M. Wyżel-Ścieżyńskiego część batalionu 6. Pułku Piechoty Legionów, dowodzonego przez kpt. Mieczysława Głogowieckiego, poniosła dotkliwe straty. Stało się to za sprawą sowieckiej kawalerii, która niespodziewanie dla dowództwa obrony Płocka pojawiła się u wrót miasta<sup>583</sup>.

18 sierpnia 1920 r., około godz. 14 Płock został zaatakowany przez główne siły III Korpusu Konnego Gaja Bżyszkiana, liczące według

<sup>582</sup> G. Gołębiewski, *Obrona Płocka przed wojskami bolszewickimi...*, op. cit., s. 80; G.D. Gaj, *Na Warszawę*, op. cit., s. 188–189; W. Sikorski, op. cit., s. 181; Z. Bohusz-Szysko, op. cit., s. 112–113.

<sup>583</sup> G. Gołębiewski, *Obrona Płocka przed wojskami bolszewickimi...*, op. cit., s. 81–82; Z. Bohusz-Szysko, op. cit., s. 114–115; L. Wyszczelski, *Bitwa na przedpolach Warszawy*, op. cit., s. 323–324.

---

polskiego wywiadu ok. 3 500 szabel, 88 karabinów maszynowych i 32 działa polowe. Według ustaleń Ryszarda Juskiewicza atakujący miasto III Korpus Konny liczył wtedy około 3 500–3 800 kawalerzystów, dysponujących co najmniej 40 ckm-ami i 12 armatami. Zapewniało to atakującym dwukrotną przewagę liczebną i kilkukrotną przewagę ogniową, szczególnie w ciężkich karabinach maszynowych. Kawaleria Gaja górowała także nad obrońcami Płocka doświadczeniem i wartością bojową. Miała za sobą długi i zwycięski szlak bojowy. Wyróżniała się zaciętością w boju i zdecydowaniem w działaniu połączonym z okrucieństwem<sup>584</sup>.

Ofiarą rajdu Korpusu Gaja Bżyszkiana na Płock najpierw padli żołnierze batalionu zapasowego 6. Pułku Piechoty Legionów. Żołnierze kpt. Mieczysława Głogowieckiego zostali zaatakowani w Trzepowie przez 10. Dywizję Kawalerii Nikołaja Tomina, mającą dziesięciokrotną przewagę nad walczącymi bohatersko żołnierzami batalionu zapasowego 6. Pułku Piechoty Legionów. Po półgodzinnym bohaterskim oporze, prawie wszyscy polscy oficerowie i żołnierze zostali zarąbani przez kozaków. Zginął także dowódca batalionu kpt. Głogowiecki<sup>585</sup>.

Podobny dramat stał się udziałem szwadronu tatarskiego pułku rtm. Włodzimierza Rychtera, który miał wspierać działania batalionu 6. Pułku Piechoty Legionów. Jak pisze autor monografii pułku i uczestnik walk pod Płockiem rtm. Veli Bek Jedigar: „(...) Jeszcze parę minut i cały horyzont pokrył się jeźdźcami przeciwnika. Artyleria jego rozpoczęła gwałtowny ogień – było to czoło III konnego korpusu czerwonych (...). Widząc ogromną przewagę przeciwnika, szwadron na rozkaz swego dowódcy rozpoczął odwrót wspólnie z ba-

---

<sup>584</sup> G. Gołębiowski, *Obrona Płocka przed wojskami bolszewickimi...*, op. cit., s. 97; R. Juskiewicz, *Działania militarne...*, op. cit., s. 338–339. Uwzględniając 54. Brygadę Strzelców i artylerię 18. Dywizji Strzelców, łącznie siły bolszewickie atakujące Płock mogły liczyć 6–7 tys. żołnierzy ze 100 ckm-ami i 30 armatami.

<sup>585</sup> Życie uratował jedynie sierż. Władysław Nowicki „(...) Zastaniając się karabinem przed uderzeniem szablą, stracił lewą dłoń, odrąbaną przez kozaka. Wtedy zębami odbezpieczał granaty i rzucał je w zbliżających się bolszewików. Ranny i wyczerpany stracił przytomność. Obudziły go głosy kozaków i krzyki dobijanych bagnietami rannych żołnierzy polskich. On sam uniknął podobnego losu, bo przechodzący obok bolszewicy uznali go za martwego. W nocy znowu się ocknął, kiedy łasica spijała zakrzepłą krew z jego głowy; K. Bolesta-Modliński, *Obrona Płocka*, „Mazowsze Płockie i Kujawy” 1930, nr 11, s. 75; L. Szatkowska, *Szara legenda*, Płock 2010, s. 217–218.

---

talionem 6-go pułku piechoty legionów. Skupiony dookoła podchorążego [Bolesława – J.S.] Skindera, unosząc ciężko rannego swego dowódcę, szwadron odchodził krok za krokiem, skutecznie odpierając liczne szarże czerwonego kozactwa. Położenie stawało się krytyczne – amunicja była już na wyczerpaniu, padł ostatni strzał i osaczony szwadron stoczył swą ostatnią rozpaczliwą walkę na kolby i bagnety. Padł zarąbany ranny porucznik Lisiecki, odebrał sobie życie ostatnim nabojem swego pistoletu podchorąży Skinder, szwadron zaś został prawie w całości zniesiony na szaszkach [szablach – J.S.] sowieckich. Do miasta, którego północna część już dawno była opanowana przez przeciwnika, zdołało się przedrzeć kilkunastu ułanów<sup>586</sup>.

Po całkowitym rozbiciu sił polskich pod Trzepowem, poprzez nieobsadzone okopy o godz. 15 północy do Płocka wdarł się 56. pułiłowski pułk Iwana Leszczewa z 10. Dywizji Kawalerii. Zagrożona okrążeniem kompania alarmowa 10. pp opuściła pozycje obronne i pospiesznie wycofała się w kierunku mostu. Głowy nie stracił natomiast rtm. Romuald Borycki, dowodzący dwoma szwadronami Tatarskiego Pułku Ułanów im. plk. Mustafy Achmatowicza. Swoimi żołnierzami próbował zatrzymać jeźdźców 15. Dywizji Kawalerii Czugunowa, którzy wpadli do Płocka ul. Dobrzyńską<sup>587</sup>.

W początkowej fazie walk o powstrzymanie atakującej Płock sowieckiej kawalerii brała udział także polska artyleria. 1. pluton 4. dywizjonu artylerii konnej por. Zycha-Plodowskiego, po zajęciu stanowisk koło rogatek dobrzyńskich, ostrzeliwał kartaczami nacierających kawalerzystów Bżyszkiana. Wkrótce sam znalazł się pod silnym ogniem nieprzyjacielskiej artylerii. Na domiar złego polska bateria została wprost „porwana” do miasta przez uciekających w panice kawalerzystów szwadronu Tatarskiego Pułku rtm. Włodzimierza Rychtera, ocalałych z pogromu

---

<sup>586</sup> V.B. Jedigar, *Zarys historii wojennej Tatarskiego Pułku Ułanów imieniem pułkownika Mustafy Achmatowicza*, Wilno 1933, s. 40–41.

<sup>587</sup> Seweryn Koźmiński wspominał: „Tu dopiero rozgorzała walka uliczna, odkrył się ogień huraganowy. Bolszewicy atakowali z wściekłością. Jednakże nasz dowódca z zimną krwią i rozwagą dawał rozporządzenia dotyczące się walki. Postawą swą i spokojem dodawał ducha naszym chłopcom do ciężkiej walki. Tak więc postanowił rotmistrz bronić mostu i części miasta przez bolszewików nieopanowanej do ostatniej kropli krwi”. Cyt. za: G. Gołębiewski, *Nieznane relacje na temat udziału Tatarskiego pułku ułanów w obronie Płocka w 1920 r.*, „Notatki Płockie” 2010, nr 4, s. 30.

---

pod Trzepowem. Artylerzyści por. Zycha-Płodowskiego pośpiesznie wycofali się przez most na Radziwie<sup>588</sup>.

Świadkiem wdarcia się bolszewickiej konnicy do Płocka był przewodniczący Obywatelskiego Komitetu Obrony Państwa na powiat płocki – Tadeusz Świecki. W tych dramatycznych chwilach, przypadkowo znalazł się z posłem Karolem Mierzejewskim nad Wisłą. Według jego relacji: „Huk dział wstrząsnął powietrzem. W okolicach mostu i płynących pancerek padały granaty i rwały się szrapnele (...). Uciekający wyrobnik przerażonym głosem zawołał do nas, że bolszewicy sforsowali okopy od strony Dobrzynia i są już w mieście (...). Ulicą Mostową pędziła nasza artyleria, za nią uciekały inne oddziały za Wisłę. (...) od strony Grodzkiej wśród ochrypłych okrzyków »hurra« galopowała bolszewicka kawaleria; pędzili kozacy porządnie ubrani, a obok różnego rodzaju obdartusy w siermięgach lub marynarkach, w kapeluszach cywilnych, maciejówkach, naszych czapkach wojskowych przy różnorodnym uzbrojeniu – z wyciągniętymi karabinami lub tylko pałaszami, lub rewolwerami. Na przedzie oddziału powiewały niewielkie czerwone sztandary»<sup>589</sup>.

Zdumienie mieszkańców Płocka budził wygląd bolszewickich żołnierzy, mało przypominających regularne wojsko. Według biskupa płockiego Antoniego Juliana Nowowiejskiego „żołnierz to był potworny w czerwonych koszulach i spodniach, w baranich czapach, rozczochrany, z obnażoną szablą w dłoni. Prawdziwi zbóje. (...) Lecąc przez ulice maruderów i zaskoczonych niespodzianie żołnierzy naszych zabijali i zaraz z ubrania obdzierali»<sup>590</sup>.

Bolszewicy bardzo szybko opanowali większą część Płocka. Opuszczenie stanowisk przez kompanię alarmową 10. pułku piechoty przy rogatkach dobrzyńskich spowodowało błyskawiczne wtargnięcie żołnierzy 15. Dywizji Kawalerii Czugunowa do centrum miasta. W ich ręce wpadały kolejne barykady uliczne. Bolszewicy nie mogąc zdobyć barykady na rogu ulic Kolegialnej i Misjonarskiej, obrzucili jej obrońców granatami. Znaczna część żołnierzy płockiego garnizonu, składająca się głównie z ochotników niezaprawionych w bojach lub pochodząca z niższych

---

<sup>588</sup> G. Gołębiewski, *Obrona Płocka przed wojskami bolszewickimi...*, op. cit., s. 100. Po zajęciu w stanowisk w pobliżu kościoła w Radziwiu bateria por. Zycha-Płodowskiego wystrzelała cały posiadany zapas amunicji.

<sup>589</sup> T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 361.

<sup>590</sup> A.J. Nowowiejski, *Płock. Monografia historyczna*, Płock 1930, s. 170.





Marynarze Flotylli Wiślanej odznaczeni za obronę Płocka krzyżami Virtuti Militari („Tygodnik Ilustrowany” 1920, nr 38)

warstw społecznych bez walki poddawała się wrogowi lub starała się ukryć w mieszkaniach płocczan<sup>591</sup>.

Z całą pewnością żołnierze III Korpusu Konnego byłoby w stanie opanować most na Wiśle, gdyby nie dowódca obrony Płocka – mjr Janusz Mościcki, który w porę zorganizował odsiecz z Radziwia ze strony 4. kompanii kowieńskiego pułku strzelców<sup>592</sup>.

---

<sup>591</sup> G. Gołębiowski, *Obrona Płocka przed wojskami bolszewickimi...*, op. cit., s. 103–104; P. Piotrowski, *Walki o miasta Mazowsza Północnego...*, op. cit., s. 282–288.

<sup>592</sup> G. Gołębiowski, *Podpułkownik Janusz Mościcki – oficer WP (1920–1922) i LWP (1945–1948)*, „Notatki Płockie” 2007, nr 3, s. 28–29.

---

Bolszewicy po wdarciu się do Płocka zaraz też zajęli się rabunkiem, gwałceniem kobiet, mordowaniem bezbronnej ludności oraz rannych w szpitalach. Liczne przykłady barbarzyństwa ze strony bolszewików wobec ludności Płocka podawała płocka prasa, odnotowali je także w swoich publikacjach: ks. Michał Marian Grzybowski, Grzegorz Gołębiowski, Anna Maria Stogowska<sup>593</sup>.

Przewagę liczebną i w uzbrojeniu oddziałów bolszewickich starali się zniwelować swym poświęceniem i męstwem obrońcy Płocka. Należeli do nich m.in. żołnierze 3. kompanii por. Leona Hellera z I batalionu 2. Kowieńskiego Pułku Strzelców, którzy dotarli z Radziwia. Pokonali most biegiem wśród silnego ostrzału ze strony nieprzyjaciela, następnie wzmocnili obronę Rynku Kanonicznego, a także wyparli bolszewików z centrum Płocka, m.in. z ul. Tumskiej i Grodzkiej<sup>594</sup>.

Barykady przy Gimnazjum Żeńskim bronili żandarmi z oddziału por. Czesława Smoczyńskiego. Dzielnie walczyli płoccy policjanci. Sowiecka bateria artylerii na Winiarach była celnie ostrzeliwana przez 2. baterię 10. pułku artylerii ciężkiej por. Kazimierza Kozicza. Polska artyleria była także wspomagana przez ogień dwóch dział statku Flotyli Wiślanej „Minister”. Podczas walk w obronie Płocka został uszkodzony statek „Stefan Batory”, wielu marynarzy było rannych<sup>595</sup>.

Duży udział w obronie Płocka przed bolszewikami mieli jego mieszkańcy. Na szczególne podkreślenie zasługuje dzielna postawa płockich kobiet oraz uczniów – harcerzy. Wiele płocczanek, na czele z komendantką Służby Narodowej Kobiet Polskich – Marceliną Rościszewską brało udział w budowie barykad, dostarczało walczącym

---

<sup>593</sup> APP, Akta miasta Płocka, sygn. 25173, Straty moralne i materialne spowodowane najazdem bolszewików, a poniesione przez mieszkańców miasta Płocka 18 i 19 sierpnia 1920 r.; „Kurier Płocki” 1920, nr 200, s. 4; nr 207, s. 2; nr 220, s. 3; M.M. Grzybowski, *Wojna polsko-rosyjska...*, op. cit., s. 42–43; G. Gołębiowski, *Obrona Płocka przed wojskami bolszewickimi...*, op. cit., s. 125–141; A.M. Stogowska, *Materiały dotyczące obrony Płocka w Archiwum Państwowym w Płocku*, „Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny” 1995, t. 1, s. 115.

<sup>594</sup> Z. Bohusz-Szysko, op. cit., s. 121. Na moście ciężko ranny w szczękę został dowódca batalionu mjr Zygmunt Bohusz-Szysko.

<sup>595</sup> G. Gołębiowski, *Obrona Płocka przed wojskami bolszewickimi...*, op. cit., s. 106–113; J.W. Dyskant, op. cit., s. 229–230; J. Przybylski, op. cit., s. 117–118.



Antoni Gradowski poległy 18 sierpnia 1920 r. (zbiory Muzeum Mazowieckiego w Płocku)

żołnierzom amunicji, żywności, opatrywało im rany, a w razie potrzeby ukrywało ich<sup>596</sup>.

Symbolem zaangażowania płockich uczniów w walkę z bolszewickim najazdem była bohaterska śmierć kilku z nich. W okopach na przedpolach Płocka zginął, zarąbany szablami 14-letni Antoni Gradowski, roznoszący żołnierzom jedzenie, broń i amunicję. Inny chłopiec, 15-letni Stefan Zawidzki „Zaatakowany przez galopujących kozaków, schował się do jednej z bram i tu strzelał do ostatniego naboju, dopóki nie zakłuto go bagnietami”. Według ustaleń Grzegorza Gołębińskiego na Starym Rynku zamordowany został nieznany z nazwiska kilkunastoletni chłopiec. On to „ostrzeliwał z dzwonnicy kościoła farnego wkraczających do miasta bolszewików. Ci ściągnęli go z dzwonnicy, zaprowadzili na rynek i powiesili za nogi na gałęzi drzewa, a następnie szablą rozpruli mu brzuch, wyciągając wnętrzności”<sup>597</sup>.

---

<sup>596</sup> G. Gołębiński, *Obrona Płocka przed wojskami bolszewickimi...*, op. cit., s. 117–120; A.M. Stogowska, *Te dzielne płocczanki*, „Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny” 1995, t. 1, s. 65–77.

<sup>597</sup> „Czas” 1920, nr 202, s. 3. G. Gołębiński, *Obrona Płocka przed wojskami bol-*

---

W czasie kiedy mieszkańcy Płocka przeżywali tragiczne chwile, doznając wielu okrucieństw ze strony bolszewików grasujących w mieście, po opuszczeniu Włocławka, na Radziwiu zjawił się dowódca Grupy „Dolnej Wisły” – gen. Mikołaj Osikowski. Natychmiast zaczął przygotowywać na pozycje nieprzyjacielskie w Płocku przeciwnatarcie, w którym uczestniczył przede wszystkim I batalion 102. Pułku Strzelców Podhalańskich, przerzucony z Łowicza. 19 sierpnia o świcie jego żołnierze przedostali się z Radziwia na drugi brzeg Wisły. Tadeusz Świecki pisał w swoim sprawozdaniu, że biegli oni „pod gradem kul przez most, pod osłoną drewnianej bariery mostowej wśród błysków pękających pocisków (...)”<sup>598</sup>.

Z odsieczą dla obrońców Płocka, przez ostrzeliwany przez nieprzyjaciela most na Wiśle, przybyły kolejne oddziały. Były to dwie kompanie Śluckiego Pułku Strzelców, przywiezione do Płocka warszawskimi autobusami oraz 2. kompania Kowieńskiego Pułku Strzelców. Wspomniana odsiecz wzmocniła obsadę broniących się barykad na ulicach Płocka, zastępując na pozycjach zmęczonych walkami żołnierzy, m.in. ułanów pułku tatarskiego<sup>599</sup>.

Duży udział w ostatniej fazie walk w obronie Płocka, miała także artyleria na Radziwiu, która zajęła nowe pozycje ogniowe. Po nawiązaniu łączności z obserwatorami w mieście, wzięła na cel sowieckie pozycje. Wielki udział w rozbiciu obsadzonych przez bolszewików barykad w Płocku mieli żołnierze 2. plutonu 4. dywizjonu artylerii lekkiej por. Konstantego Hartingha. Zdobyli 4 karabiny maszynowe oraz znaczną ilość amunicji. Dużą pomoc artylerzystom okazała ludność cywilna, informując o położeniu nieprzyjaciela. Bolszewicy pozbawieni osłony i naciskani przez polskie oddziały zaczęli się wycofywać z centrum miasta<sup>600</sup>.

W dniu 19 sierpnia o godz. 7.30, w trakcie walk na ulicach Płocka, Gaj Bżyszkian otrzymał rozkaz od Szuwajewa: „Położenie XV Armii wybitnie się pogorszyło. Natychmiast przekazać miasto Płock brygadzie 18 dywizji, a Korpusem, posuwając się przez Goślice – Górę, nacierać

---

szewickimi..., op. cit., s. 120–122; A.M. Stogowska, *Bohaterski chłopiec – Antolek Gradowski (1906–1920)*, „Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny” 1995, t. 1, s.169–171.

<sup>598</sup> *Obrona Państwa...*, op. cit., s. 277.

<sup>599</sup> Z. Bohusz-Szyszek, op. cit., s. 125.

<sup>600</sup> P. Piotrowski, *Walki o miasta Mazowsza Północnego...*, op. cit., s. 299–301.

---

na Płońsk”. III Korpus Konny miał więc ubezpieczać tyły IV Armii, która zaczynała cofać się na Mławę. Na oświadczenie G. Bżyszkiana, że jego Korpus jest całkowicie związany walką w mieście i nie może niepostrzeżenie oderwać się od przeciwnika, a w zapasie pozostało zaledwie 300 pocisków artyleryjskich, dowódca IV Armii rozkazał: „Nie czekając podejścia brygady porzucić miasto [Płock – J.S.] i natychmiast nacierać na Płońsk”<sup>601</sup>.

Tuż przed wycofaniem się z Plocka kawalerzyści Gaja dokonali wielu bestialskich czynów, których ofiarą stali się zarówno ranni polscy żołnierze, jak i mieszkańcy Plocka, w tym też osoby wyznania mojżeszowego. Uprawdzili z sobą zakładników, m.in. kilku ziemian z terenu Mazowsza Plockiego, których później zamordowali<sup>602</sup>.

W dniach 18–19 sierpnia 1920 r. zginęło ok. 300 polskich żołnierzy broniących Plocka i kilka osób spośród ludności cywilnej. Rannych miało być ok. 300–400, a wziętych do niewoli i uprowadzonych ponad 300. Po stronie bolszewickiej było ok. 40 zabitych<sup>603</sup>.

Skuteczna obrona Plocka była możliwa dzięki niewielkiemu zaangażowaniu ze strony kawalerii Gaja Chana i w dużej mierze wynikała z ogólnej sytuacji na froncie. Głównym zamierzeniem dowódcy III Korpusu Konnego było rozbicie sił plockiego przedmościa, w celu zabezpieczenia sobie tyłów podczas marszu w kierunku Płońska, gdzie jego kawaleria miała uderzyć na oddziały 5. Armii. Chwilowe zdobycie Plocka miało umożliwić żołnierzom Gaja Bżyszkiana rabunek i gwałty na ludności cywilnej, a także podkreślić wartość bojową oddziałów Tuchaczewskiego, co było istotne w okresie ich wycofywania z obszaru Mazowsza Północnego.

---

<sup>601</sup> RGWA, f.31750. op.1, d.15, l.51–52; G.D. Gaj, *Na Warszawę*, op. cit., s. 203; G. Gołębiowski, *Obrona Plocka przed wojskami bolszewickimi...*, op. cit., s. 144–145. Gaj Bżyszkian otrzymał rozkaz od Szuwajewa do odwrotu z Plocka już wieczorem 18 sierpnia 1920 r.: „Jest już godzina 21, Korpus do tego czasu tkwi gdzieś pod Plockiem, a dowódca 54 brygady melduje, że jego natarcie nie jest przez Pana podtrzymywane. Dowódca armii żąda jak najenergiczniejszych działań Korpusu w celu zajęcia Plocka i dalszego posuwania się na Płońsk”.

<sup>602</sup> G. Gołębiowski, *Obrona Plocka przed wojskami bolszewickimi...*, op. cit., s.143–144.

<sup>603</sup> „Dziennik Płocki” 1933, nr 6, s. 2; „Głos Mazowiecki” 1934, nr 128, s. 1; Z. Bohusz-Szysko, op. cit., s. 125; T. Chrostowski, *Obrona Plocka 1920*, Płock 1990, s. 33–34; J. Odziemkowski, *Leksykon wojny polsko-rosyjskiej 1919–1920*, Warszawa 2004, s. 321.

---

19 sierpnia przed południem III Korpus Konny wycofał się z Płocka w kierunku Bielska i Góry. Jego oddziały były ostrzeliwane przez samoloty 13. Eskadry Myśliwskiej. W trakcie walk zestrzelony został samolot sierż. Ludwika Patalasa, jednak pilot zdołał wylądować tuż za liniami własnych oddziałów<sup>604</sup>.

Wkrótce kawaleria Gaja Bżyszkiana znów dała się mocno we znaki oddziałom polskim, zamykającym drogę odwrotu rozbitym armiom Frontu Zachodniego Tuchaczewskiego, wycofującym się z ziem Mazowsza Północnego.

### **Wyzwalanie miast północnego Mazowsza 18–21 sierpnia 1920 r.**

W tym czasie, gdy kawaleria Gaja Bżyszkiana wdarła się do Płocka, polska 1. Armia przystąpiła do działań pościgowych za wycofującymi się oddziałami sowieckimi z przedmościa warszawskiego. W ramach tych działań wyzwolony został Wyszaków.

Wyszakowski ks. dziekan Wiktor Mieczkowski zauważył, że już o świcie 18 sierpnia bolszewicy wycofywali pospiesznie swoje tabory z Wyszakowa: „Obozy uciekały wszystkimi drogami na przelaj przez pola, a każdemu było pilno, wozy łamały się, padały konie, którymi drogi były wprost usiane (...). Zaraz po 4-ej zaczęły trzeszczeć bolszewickie kulomioty, gdyż Wyszaków był dla nich wymarzoną pozycją. Poumieszczali karabiny maszynowe na wzgórzu kościelnym, na strychach i poddaszach. (...) Strzelanina trwała ze dwie godziny bez przerwy (...). Dopiero o 6-ej godzinie po południu przemówiły armaty polskie, świst i trzask granatów padających przy samych okopach bolszewickich, wypłoszył ich, spiesznie się też wycofywali, zabierając rannych”<sup>605</sup>.

Wyszaków został zdobyty 18 sierpnia o godz. 20.30 w wyniku brawurowego ataku żołnierzy 31. Pułku Piechoty Strzelców Kaniowskich z 10. DP gen. Lucjana Żeligowskiego. Dowodził nimi kpt. Mikołaj Bołtuć,

---

<sup>604</sup> Z. Bohusz-Szyszek, op. cit., s. 126; K.A. Tarkowski, *Działania lotnictwa polskiego w bitwie warszawskiej w sierpniu 1920 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1990, nr 1–2, s. 55; T.J. Kopański, *16 (39-a) eskadra wywiadowcza 1919–1920*, Warszawa 1994, s. 69.

<sup>605</sup> W. Mieczkowski, *Bolszewicy na polskiej plebanii*, op. cit., s. 87–88.

---

wspierany fachową radą członka Francuskiej Misji Wojskowej gen. Moureaux. Natarcie na Wyszaków było wspomagane silnym ogniem artylerii i karabinów maszynowych samolotów 16. Eskadry Wywiadowczej. Miasto bronione było przez 57. pułk strzelców z XVI Armii sowieckiej, którego żołnierze obsadzili wzgórze kościelne, strychy sąsiednich domów i ostrzeliwali przeprawę przez Bug z dział i ciężkich karabinów maszynowych<sup>606</sup>.

Do Wyszakowa najpierw wkroczyli żołnierze, którym udało się przebiec pod silnym ogniem sowieckim przez dwa mosty (kolejowy i drogowy). Po trzech godzinach walk ulicznych miasto znalazło się w rękach polskich. Wzięto około 400 jeńców, jedno działo, część taborów 57. pułku strzelców<sup>607</sup>.

Wkrótce pod Wyszaków dotarły kolejne oddziały 10. DP. Walki z ich udziałem korespondent „Kuriera Warszawskiego” opisał następująco: „Krótki ogień naszych dział polowych. Oddziały piechoty zbliżają się do rzeki i wprost z marszu rzucają się do wody, rozsypawszy przed sobą linie tyralierskie. Przechodzą rzekę w bród. Wszystko to trwało chyba nie więcej jak 20 minut. Odgłos kulomiotów oddala się z cicha. Na wybrzeżu rozchodzi się wieść podawana z ust do ust: *Wyszaków wzięty! Nasi w mieście*”<sup>608</sup>.

19 sierpnia 1920 r. do natarcia, mającego na celu wyzwolenie Makowa, Ciechanowa i Przasnysza, przystąpiły oddziały 5. Armii. W jej sztabie znane były informacje o sukcesach Grupy Uderzeniowej Piłsudskiego i cofaniu się IV Armii sowieckiej znad Wisły. Wkrótce gen. Władysław Sikorski otrzymał nowe dyspozycje, nakazujące 5. Armii udział w ostatecznym rozgromieniu sił Tuchaczewskiego, operujących na północnym Mazowszu.

Natarcie na Maków prowadził 70. pułk piechoty. Maszerując z Pultuska natrafił na silne zgrupowanie nieprzyjaciela, broniące przepraw między Głodowem a Przemiarowem. W monografii pułku czytamy: „Dwa czołowe bataliony II i III, rozwijają się pod silnym ogniem do ataku na skraju lasu i przechodzą do natarcia. Od pozycji nieprzyjacielskich dzieli ich rzeka Pełta, której głęboki i rwący nurt stanowi poważną

---

<sup>606</sup> CAW, Dowództwo 1 Armii, sygn. 4640/III; *Wybór dokumentów do Bitwy Warszawskiej. Działania 13–21 VIII 1920 r.*, cz. 2, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1991, nr 2(136), s. 115; K. Tarkowski, *Lotnictwo polskie w wojnie...*, op. cit., s. 98; J. Szczepański, *Dzieje Wyszakowa i okolic*, op. cit., s. 169–170.

<sup>607</sup> J. Odziemkowski, *Piechota polska w wojnie z Rosją bolszewicką 1919–1920*, Warszawa 2010, s. 720.

<sup>608</sup> „Kurier Warszawski” 1920, nr 233, s. 3.



Mikołaj Bołtuć (domena publiczna)

przeszkodę, zwłaszcza wobec silnego ognia nieprzyjacielskiego (...). Obydwa bataliony bez poparcia artylerii, tylko pod osłoną karabinów maszynowych, forsują w bród rzekę Pelkę nie bacząc na straty – rzucają się na pozycje nieprzyjacielskie na drugim brzegu. Wywiązuje się krótka, zacięta walka i pozycje nieprzyjacielskie wpadają w ręce 70-go pułku. Nieprzyjaciel jednak, zasilony odwodami, widząc nieznaczne siły polskie, wykonuje przeciwnatarcie i odrzuca z powrotem za Pelkę zwycięskie przed chwilą bataliony. Nowe próby forsowania rzeki, podejmowane przez pułk, nie dają wyniku; załamują się one w silnym ogniu przeciwnika wśród znaczących i dotkliwych strat. Tymczasem o godzinie 17.00 nadciąga artyleria 17-ej dywizji, a wraz z nią 68-y i 69-y pułki piechoty. Energiczne, pełne brawury, jedno jeszcze natarcie – tym razem poparte już ogniem artylerii i wspólnym wysiłkiem nadchodzących pułków doprowadza do szybkiego opanowania Głodowa i Przemiarowa i bezładnej ucieczki nieprzyjaciela na Maków (...)<sup>609</sup>.

---

<sup>609</sup> J. Englicht, *70. pułk piechoty*, Warszawa 1929, s. 21–22. W walkach pod Przemiarowem i Głodowem pułk zdobył 5 ckm-ów.





Przesłuchanie bolszewickich jeńców przez mjr. Bernarda Monda (zbiory Muzeum Szlachty Mazowieckiej w Ciechanowie)

Zadanie opanowania Makowa otrzymali żołnierze 82. Syberyjskiego Pułku Piechoty dowodzonego przez mjr. Franciszka Dindorf-Ankowicza. Nie tak dawno toczyli oni krwawe boje pod Borkowem nad Wkrą. Tak samo było 19 sierpnia pod Czarnostowem i Szwelicami, gdzie trzeba było złamać linie obronne sowieckiej 16. Dywizji Strzelców. Podczas walk zginął dowódca III batalionu mjr Emil Werner, prowadzący konno do ataku żołnierzy. Po zajęciu Czarnostowa oraz Szwelic i opuszczeniu pozycji nad Peltą przez sowieckich żołnierzy droga do Makowa została otwarta. Jako szpica czołowa weszła do miasta o świcie 20 sierpnia 1920 r. 5. kompania II batalionu 1(82). Syberyjskiego Pułku Piechoty. Bolszewicy, wycofując się na wschód, podpalili most na rzece Orzyc, którego pożar, głównie przy udziale 12. kompanii z 2. Syberyjskiego Pułku Piechoty oraz ludności cywilnej Makowa udało się ugasić<sup>610</sup>.

W celu opanowania Ciechanowa i zabezpieczenia linii kolejowej na odcinku Ciechanów – Mława została utworzona Grupa gen. Franciszka Krajowskiego, składająca się z 18. Dywizji Piechoty, Dywizji Ochotniczej i pociągów pancernych. Od kilku dni oddziały 18. Dywizja

---

<sup>610</sup> F. Dindorf-Ankowicz, op. cit., s. 38–39; P. Piotrowski, *Walki o miasta Mazowsza Północnego...*, op. cit., s. 327–328.

---

Piechoty toczyły heroiczne boje z kilku dywizjami strzeleckimi broniącymi rejonu Ciechanowa (walki pod Smardzewem, Ojrzeniem, Sarnową Górą, Łopacinem), by w ten sposób zabezpieczyć trasę odwrotu taborów IV Armii na wschód<sup>611</sup>.

W tej sytuacji zadanie zdobycia Ciechanowa, bronionego przez oddziały 164. Brygady 55. Dywizji Strzelców, liczącej około 500 bagnietów, przypadło w udziale 205. Pułkowi Piechoty Ochotniczej im. Jana Kilińskiego, dowodzonemu przez plk. Bernarda Monda. Nacierając na Ciechanów jego żołnierze zajęli Stary Golymin, Przedwojewo, Opinogórę. Podczas walk w rejonie wsi Żurawiniec został ciężko ranny w pierś dowódca I Brygady Dywizji Ochotniczej plk Jerzy Bleszyński<sup>612</sup>.

19 sierpnia o godz. 19 żołnierze 205. pp wkroczyli do Ciechanowa wśród niebywałego entuzjazmu ludności. Dowódca 8. kompanii 205. pp – por. Józef Falkowski wspominał: „Kilka wiorst szła kompania w tyralierze ostrzeliwana przez artylerię ciężką i lekką. Wreszcie dobrnęliśmy do Ciechanowa i z okrzykiem hura dopadamy do miasta (...). Wybiegają ludzie, płaczą kobiety: Panowie, tutaj kozacy są w bocznej ulicy. Krzyknęliśmy tylko powtórnie hura i dalej naprzód (...). Kozacy, posłyszawszy okrzyk hura, uciekają, a wraz z nimi tabory (...). Biegniemy pod kościół (...). Po drodze chwytny amunicję rozrzuconą garściami dookoła. Wpadamy na most. Zdażyli już wylać jedną bańkę smoly, lecz mostu podpalić nie mogli (...). Kozacy jeszcze operują za nami na lewo i cofają się na nas. Przed nami ustawili maszynki i obrzucają ogniem. Wali się następnie na nas jakieś dwa, trzy szwadrony. Ustawili karabin maszynowy i prażą (...)”<sup>613</sup>.

Tego samego dnia wieczorem do Ciechanowa wkroczyły oddziały 18. DP gen. Franciszka Krajowskiego. Po utracie Ciechanowa bolszewicka piechota i kawaleria kilkakrotnie atakowały, próbując odzyskać miasto. Ataki te zostały odparte ogniem karabinów maszynowych. Oddziały sowieckie, korzystając z ciemności, zaczęły wycofywać się w kierunku Mławy<sup>614</sup>.

---

<sup>611</sup> L. Wyszczelski, *Bitwa na przedpolach Warszawy*, op. cit., s. 324–339.

<sup>612</sup> W. Sikorski, op. cit., s. 199–200; B.S. Mond, J. Gintel, op. cit., s. 124–125. Plk Jerzy Bleszyński dowództwo nad I Brygadą Dywizji Ochotniczej przekazał mjr. Bernardowi Mondowi.

<sup>613</sup> B.S. Mond, J. Ginte, op. cit., s. 125.

<sup>614</sup> CAW, Dowództwo 5 Armii, sygn. 6, nr 1020/III; F. Dindorf-Ankowicz, op. cit., s. 38–39.



Pociąg pancerny „Danuta” (domena publiczna)

Dużym problemem stały się ogromne ilości bolszewickich jeńców. Oddział III NDWP informował, że 20 sierpnia 1920 r. w rejonie Ciechanowa wzięto do niewoli ok. 9 600 sowieckich żołnierzy. Nazajutrz mjr Franciszek Arciszewski, szef sztabu 18. DP, informował z Ciechanowa telefonicznie oficerów sztabu 5. Armii: „Sprawa jeńców zaczyna być groźna, mamy już tutaj na dworcu około 3 tys. (...) i nie mamy ich czym odtransportować, a też nie mamy nic, żeby im dać jeść. Jeńcy zaczynają się buntować, bo od wczoraj nic nie mają w ustach”<sup>615</sup>.

Kolejnym miastem wyzwolonym spod krótkotrwałej sowieckiej okupacji, był Przasnysz, dwukrotnie odbijany z rąk wroga przez polskie oddziały. Pierwszy raz został zajęty rankiem 21 sierpnia przez żołnierzy ochotniczego 202. pułku piechoty (dowódcą – mjr Sierant), wchodzącego w skład Dywizji Ochotniczej ppłk. Adama Koca. Tego samego dnia, po opuszczeniu Przasnysza przez część Dywizji Ochotniczej, do miasta wdarły się oddziały XV Armii Korcka. Przasnysz został wówczas zajęty przez żołnierzy 16. Dywizji Strzelców Szechajewa i 33. Dywizji Strzelców Stiggi. Dowództwo sowieckie, mając w ręku Przasnysz, mogło liczyć na bezpieczny odwrót IV Armii Szuwajewa i kawalerii Gaja

---

<sup>615</sup> CAW, NDWP I. 301.10.17, nr 9003/III. Mjr F. Arciszewski prosił o odtransportowanie kolejną jeńców z Ciechanowa lub przysłanie „pociągu kuchennego, który by ich tutaj zaprowiantowywał”.

---

Bżyszkiana wąskim korytarzem między Przasnyszem a granicą z Prusami Wschodnimi<sup>616</sup>.

21 sierpnia przed południem do ponownego natarcia na Przasnysz z trzech stron przystąpiły oddziały Brygady Syberyjskiej plk. Kazimierza Rumszy, Dywizji Ochotniczej oraz 76. Lidzkiego Pułku Piechoty, znanego z udziału w obronie Łomży, Różana i walk pod Szelkowem w pierwszej połowie sierpnia 1920 r.

Natarcie polskich oddziałów napotkało na silny opór nieprzyjaciela, który bronił się nie tylko w mieście, ale i wzdłuż szosy idącej z Przasnysza na Ciechanów i Maków. Bardzo często przechodził też do przeciwnatarcia. Pierwsza do Przasnysza wtargnęła 2. kompania Lidzkiego Pułku Piechoty, idąc do ataku na bagnety. W ataku tym zginął prowadzący natarcie podchorąży Feliks Floeter. W walkach o Przasnysz poległ także dowódca II batalionu Lidzkiego Pułku Piechoty – por. Józef Wolski<sup>617</sup>.

20 sierpnia 1920 r. do zajęcia Mławy została skierowana, wycieńczona kilkudniowymi walkami w rejonie Ciechanowa, 18. Dywizja Piechoty. Wzdłuż toru kolejowego Ciechanów – Mława maszerowała XXXV Brygada tej dywizji, w skład której wchodziły 42. pp oraz 144. pp. Brygadą dowodził pplk Jan Tabaczyński. W kierunku na Grudusk nacierała XXXVI Brygada, składająca się z 49. i 145. pp, którą dowodził pplk Włodzimierz Rachmistruk. Obydwie brygady były wspierane artylerią 18. pułku artylerii lekkiej. W rejonie wsi Pawłowo XXXV Brygada spotkała na swojej drodze oddziały 54. Dywizji Strzeleckiej, które zmierzały do sforsowania linii kolejowej Mława – Ciechanów i przedostania się w kierunku Przasnysza. W całodziennym boju, oddziały sowieckiej dywizji zostały doszczętnie zniszczone. W nocy z 20 na 21 sierpnia polskie oddziały zajęły Grudusk i stację Strzałkowo (na linii kolejowej Ciechanów – Mława). Warto nadmienić, że polscy żołnierze byli wspierani ogniem karabinów maszynowych i dział z pocągów pancernych: „Danuta”, „Hallerczyk” i „Wilk”. W ręce 18. DP wpadło 1 600 jeńców i wiele wojennego sprzętu. Sama jednak poniosła duże straty w wyniku ataków ze strony bolszewików, dążących do zniszczenia torów<sup>618</sup>.

---

<sup>616</sup> P. Piotrowski, *Walki o miasta Mazowsza Północnego...*, op. cit., s. 354–359. Straty 202. pułku piechoty podczas walk o Przasnysz wyniosły 6 oficerów i ponad 100 żołnierzy zabitych lub rannych.

<sup>617</sup> Ibidem; *Zarys historii wojennej 76. lidzkiego pułku piechoty*, Warszawa 1929, s. 37.

<sup>618</sup> CAW, Dowództwo Frontu Północnego, sygn. 22, nr 4601/III; W. Sikorski,

---

21 sierpnia 1920 r. o godz. 13 żołnierze 18. DP gen. Franciszka Krajowskiego w ataku na bagnety zdobyli Mławę. Szczególnym męstwem odznaczył się dowodzony przez mjr. Mariana Ocetkiewicza 144. pp, który ujął 300 jeńców i zdobył 100 karabinów maszynowych, 2 armaty i 200 wozów z amunicją<sup>619</sup>.

Rada Miejska Mławy, w związku wyzwolenia miasta, wkrótce wystosowała do dowództwa 144. pułku piechoty następujący adres:

„Do naszych najukochańszych oficerów i żołnierzy 144 Pułku Strzelców Kresowych!

Miasto Mława, wdzięczna sercem, zwraca się z podziękowaniem do Was, Drodzy Bohaterzy, którzy piersiami i krwią przelaną oswoździliście nas od okrutnego wroga.

Zapewniamy Was, że dzień 21 sierpnia 1920 roku na zawsze pozostanie pamiętnym w uczuciach, jakie żyjemy do swoich wykonawców.

Rada Miejska i Magistrat Mławy<sup>620</sup>.

Następnym zadaniem polskich oddziałów, które zajęły Przasnysz i Mławę było zdobycie Chorzel i dotarcie do granicy z Prusami Wschodnimi. Należało zamknąć drogę wycofującym się oddziałom IV Armii sowieckiej i konnicy Gaja, usiłującym się przedrzeć na wschód tuż przy granicy niemieckiej. Po opanowaniu Lidzbarka, Lubawy, Rypina, a 21 sierpnia – Działdowa, w rejon Mławy z podobnym zadaniem przybyła Grupa płk. Franciszka Aleksandrowicza<sup>621</sup>.

---

op. cit., s. 202–203. W tym samym czasie kawaleria płk. Dreszera uderzyła z Młocka na Chotum. Rozbiła 18. DS, zabierając 1 500 jeńców, 2 baterie dział, 18 ckm-ów. R. Juszkievicz, *Mława – jej dzieje*, op. cit., s. 228–229.

<sup>619</sup> CAW, Dowództwo 5 Armii, sygn. 5, nr I. 1109/III; sygn. 6, nr 1110/III; Dowództwo Dywizji Ochockiej, sygn. I. 313.32.1, Rozkaz operacyjny nr 42 Brygady Dywizji Ochockiej z 21 VIII 1920 r.; W. Sikorski błędnie pisał, że Mława i Przasnysz zostały zajęte 20 sierpnia 1920 r.; W. Sikorski, op. cit., s. 202–203.

<sup>620</sup> F. Mazaraki, op. cit., s. 19.

<sup>621</sup> *Wybór dokumentów do Bitwy Warszawskiej. Działania 13–25 VIII 1920 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1991, nr 2, s. 147–149.

---

## Podczas odwrotu Armii Czerwonej. Walki z kawalerią Gaja Chana

Ważnym elementem końcowej fazy działań militarnych na Mazowszu Północnym w okresie Bitwy Warszawskiej 1920 r. był odwrót wojsk Tuchaczewskiego. Po przegranej bitwie nad Wkrą i działaniach ofensywnych 5. Armii gen. Sikorskiego w kierunku na Ostrołękę, Ostrów, Łomżę i Białystok wycofywały się oddziały III i XV Armii sowieckiej.

Większość uciekających na wschód sowieckich oddziałów wiozła ze sobą zrabowany dobytek. Trasy odwrotu wojsk Tuchaczewskiego były blokowane przez niekończące się kolumny taborów. Jak wspominał ówczesny rtm. Stefan Mossor, który wraz z 6. pułkiem strzelców konnych walczył pod Myszyniec: „(...) Na wozach tych znajdowały się najrozmaitsze rzeczy, począwszy od wszawych szyneli, skończywszy na batystowych majtkach i lakierowanych pantofelkach. Wszystkie dwory i sklepy północno-wschodniej Kongresówki złożyły się na napelnienie tych wozów, które absolutnie niczym nie przypominały taborów wojskowych, były raczej podobne do obozów tatarskich”<sup>622</sup>.

Świadomi, że może to być ich ostatnia zdobycz wojenna, bolszewicy rabowali wszystko, co według nich miało jakąkolwiek wartość. Okradano zamożniejszą ludność, majątki ziemskie i kościoły, z których rabowano m.in. szaty i naczynia liturgiczne. Dowódcy bolszewickich oddziałów uprowadzali także zakładników, wśród których byli „burżuje i obszarnicy”, a więc czolowi przeciwnicy ustroju komunistycznego. Byli to przede wszystkim, księża, ziemianie, burmistrzowie i inni urzędnicy miejscy. Oto kilka przykładów. Z Nasielska zostali uprowadzeni i pędzeni do Białegostoku księża: proboszcz kan. Piotr Dmochowski i jego wikariusze – Wilczyński i Turowski. Zdarto z nich szaty kapłańskie, które nieść musieli na plecach, a ubrano w lachmany, z plamami zastygłej krwi, po poległych bolszewikach. Podczas pieszego marszu otrzymali raz tylko pożywienie, składające się z niewielkiej ilości surowego mięsa. Przeżyli, gdyż po drodze żywili ich dobrzy ludzie. Często bito ich kolbami

---

<sup>622</sup> *Wybór źródeł do bitwy warszawskiej, cz. 7, Relacje, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1992, nr 4, s. 189.*



Ks. Stanisław Szulborski (zbiory  
ks. prof. Michała M. Grzybowskiego)

i nahajkami oraz grożono śmiercią. Nasielscy księża uratowali życie, gdy 22 sierpnia Białystok został zajęty przez wojska polskie. Podczas odwrotu, mszcząc się za doznaną klęskę bolszewicy, zakłuli bagnietami pod Szczuczynem pędzonego jako zakładnika rektora kościoła pobernardyńskiego w Ostrołęce, ks. Stanisława Pędzicha. Inny z ostrołęckich duchownych, ks. Ludwik Zatrzyb, gdy po drodze około Rajgrodu usiłowano go rozstrzelać, uratował się symulując śmierć. Zamordowany został także proboszcz parafii Wyszyny – ks. Stanisław Szulborski<sup>623</sup>.

Podczas odwrotu bolszewicy uprowadzali ziemian, którzy dostali się w ich ręce. Po drodze, we wsi Wieczfnia koło Mławy zostali zamordowani: Konstanty Zieliński – właściciel dóbr ziemskich Srebrna w powiecie plockim, rządcą tego majątku Jan Glonek i gorzelany Bolesław Bocheński. Wówczas zamordowano także uprowadzonego Stefana Różyckiego – właściciela majątków Bądkowo i Winnica w powiecie pultuskim. Inny z właścicieli ziemskich – Zygmunt Żmijewski z Pultuska był w grupie

---

<sup>623</sup> *Szlakiem bolszewickim*, „Miesięcznik Pasterski Płocki” 1920, nr 9–10, s. 140; nr 12, s. 167; T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 374–375; M.M. Grzybowski, *Wojna polsko-rosyjska...*, op. cit., s. 152–158; J. Szczepański, *Duchowieństwo Diecezji Płockiej...*, op. cit., s. 93. Z parafii Winnica został uprowadzony sędziwy ksiądz Franciszek Olszewicz. Nie szczędzono mu różnych upokorzeń. Do Winnicy powrócił w październiku 1920 r.

---

zakładników, których czerwonoarmiści zamordowali 23 sierpnia 1920 r. w wiosce Miecze pod Grajewem. Przed opuszczeniem wioski obrzucili grupę jeńców granatami<sup>624</sup>.

Mimo tragicznego położenia, w jakim znajdowała się większość uchodzących na wschód dywizji, nie zaniechali bolszewicy mordowania przedstawicieli miejscowych władz. Uprawdzili m.in. Stanisława Śniegockiego, burmistrza Pułtuska i Karola Włoczkowskiego – burmistrza Makowa, którym jednak udało się uciec. Mniej szczęścia mieli burmistrzowie Przasnysza – Maciej Żmijewski oraz Różana – Piotr Zygmunt, których podczas odwrotu zamordowano<sup>625</sup>.

W Przasnyszu, poza burmistrzem jako zakładnicy wzięci zostali: aptekarz Karol Szymański, adwokat Stefan Polomski, pracownik Urzędu Skarbowego Józef Keczmerski, kupiec Zygmunt Ruszczyński. Popędzono ich pieszo do Smoleńska, gdzie zmarli w więzieniu. Z sowieckiej niewoli po wojnie do Przasnysza powrócił jedynie Karol Szymański<sup>626</sup>.

Przebieg walk staczanych przez wojska polskie podczas pościgu za nieprzyjacielem wskazywał na szybko postępującą demoralizację w szeregach Armii Czerwonej i spadek wartości bojowej jej oddziałów. Jednocześnie Wojsko Polskie, m.in. oddziały piechoty wspomaganie przez ludność cywilną, stać było na heroiczny wysilek, dzięki któremu można było udaremnić ucieczkę oddziałów nieprzyjacielskich. Szczególnie dramatyczny przebieg miał odwrót znad Wisły sowieckiej IV Armii i jej Korpusu Konnego. Ponieważ zaplanowany marsz w kierunku Płońska został zablokowany przez polskie oddziały, a dowódca IV Armii – Szuwajew opuścił ją i uciekł, Gaj Bżyskian przejął inicjaty-

---

<sup>624</sup> T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 368–369; T. Piekarski, *Ziemiaństwo Mazowsza Płockiego...*, op. cit., s. 130–131; J. Szczepański, *Wojna 1920 r. w powiecie pułtuskim*, op. cit., s. 37. Rozszarpane ciało Zygmunta Żmijewskiego rozpoznała po kilku dniach jego żona. Przywiozła je do Pułtuska, by pochować na miejscowym cmentarzu.

<sup>625</sup> AP Pułtusk, SPMM, sygn.15, k. 3, 117; J. Szczepański, *W okresie Drugiej Rzeczypospolitej*, op. cit., s. 353, 358; idem, *Wojna 1920 r. na Mazowszu i Podlasiu*, op. cit., s. 318. Burmistrz Różana Piotr Zygmunt został zamordowany we wsi Szwelice, pow. makowski.

<sup>626</sup> J. Szczepański, *Wojna 1920 roku na Mazowszu i Podlasiu*, op. cit., s. 318; idem, *Wojna 1920 roku w Ostrołęckiem*, op. cit., s. 123–124. Cudem uniknął śmierci redaktor „Gościa Puszczańskiego” – Adam Chętnik.



---

wę. Objąwszy dowództwo nad wycofującymi się znad Wisły oddziałami IV Armii, a zwłaszcza 53. Dywizji Strzelców, zarządził jej odwrót przez Raciąż na Ciechanów. Sam, na czele Korpusu Kawalerii po krótkim starciu pod Górą z 4. pułkiem Ułanów Zaniemeńskich, w dużym tempie ruszył na Mławę<sup>627</sup>.

Należy podkreślić, że w odróżnieniu od zdemoralizowanych oddziałów 53. Dywizji Strzelców, III Korpus Konny nadal przedstawiał dużą wartość bojową. Jego dowódca Gaj Bżyszkian potrafił mobilizować swoich kawalerzystów do maksymalnego wysiłku. Błyskawicznym tempem marszu (50 km dziennie) zaskoczył dowództwo polskiej 5. Armii. Już 21 sierpnia o godz. 23 straż przednie Korpusu Gaja dotarły do miejscowości Konopki, leżącej przy linii kolejowej Ciechanów – Mława. Większej przeszkody dla bolszewickiej kawalerii nie stanowiły czołgi ustawione na wagonach. Wykorzystując ponadto deszcz i gęstą mgłę, bez problemu przedarła się na wschód. Od pierwszych pocisków sowieckiej artylerii zginął dowódca czołgów – mjr Roman Nowicki<sup>628</sup>.

Pod Szydłowem jazda Gaja wycięła wysunięty na południe od Mławy batalion 49. pp, wspierany przez dwie baterie 18. pułku artylerii polowej. Spośród jeńców, którzy się poddali, bolszewicy zarabali ponad stu polskich żołnierzy, a wśród nich 7 oficerów. Gaja Chan miał podobno interweniować i ocalić około 300 Polaków<sup>629</sup>.

Szybki odwrót kawalerii III Korpusu Konnego mogła jedynie powstrzymać polska kawaleria. Między Strzegowem i Mdzewem doszło do starcia 115. pułku ułanów z częścią 15. Dywizji Gaja. Jak wspomina jeden z uczestników tego starcia: „Na otwartej przestrzeni natknęliśmy

---

<sup>627</sup> Rankiem 19 sierpnia dowódca IV Armii – Szuwajew udał się do Ciechanowa w celu nawiązania łączności z dowódcą XV Armii Korkiem i sztabem Frontu Zachodniego w Mińsku Białoruskim. W chwili, gdy tam przybył, w mieście byli już Polacy. Szuwajew musiał ratować się ucieczką w kierunku na Augustów, a później Grodno, RGWA, f. 31750, op. 1, d. 16, l. 27–28; M. Tarczyński, op. cit., s. 86.

<sup>628</sup> CAW, Dowództwo Frontu Północnego, sygn. 22, nr 4801/III; G.D. Gaj, *Na Warszawę*, op. cit., s. 220.

<sup>629</sup> CAW, Dowództwo 5 Armii, sygn. 6, nr 1431/III. Komunikat operacyjny dowództwa Frontu Północnego z 23 sierpnia 1920 r. mówi o wymordowaniu 150 polskich żołnierzy przez kozaków kubańskich. Gaja Chan z przesadą pisze, że spośród 800 polskich jeńców, dzięki niemu ocalało jedynie 300. Pozostali zostali zarabani szablami w ferworze walki, G.D. Gaj, *Na Warszawę*, op. cit., s. 226.

---

się na zmasowane siły główne Korpusu Konnego Gaj-Chana, zwrócone frontem ku nam, z dobytymi szablami, rozwiniętymi, czerwonymi sztandarami i licznymi taczankami na skrzydłach. Za rozwiniętym frontem, konna orkiestra grała »Internacjonal« (»Międzynarodówkę«). Był to groźny, lecz niecodzienny i imponujący widok»<sup>630</sup>.

Kawalerii Gaja mogła skutecznie stawić czoła 1. Dywizja Kawalerii płk. Gustawa Orlicz-Dreszera. O świcie 22 sierpnia 1920 r. jego jazda stoczyła większą bitwę pod Żurominkiem z częścią III Korpusu Konnego. Na nieprzyjaciela najpierw uderzyły dwa szwadrony 201. pułku szwoleżerów pod dowództwem por. Skawińskiego. Szarża została przyjęta silnym ogniem sowieckiej piechoty oraz artylerii. Pomimo znacznych strat, szwadrony przerąbały się przez dwie linie piechoty i po przebyciu 2 km galopem, wpadły na wzgórza pod Żurominkiem. Tu doszło do bitwy szwoleżerów z pułkiem kozaków. Jak pisze E. Gruszecki: „Szwolężerowie walczyli tym, do czego mieli większe zaufanie. A więc strzelali, z koni rąbali szablami. Wytworzyła się wreszcie walka grup i poszczególnych ludzi. Ci, pod którymi padły konie, walczyli dalej pieszo (...)»<sup>631</sup>.

Dalsze szarże 201. pułku szwoleżerów okazały się niemożliwe z powodu wyczerpania koni. Na placu boju pod Żurominkiem zostało 1 300 sowieckich jeńców, 10 karabinów maszynowych, 310 wozów<sup>632</sup>.

Drogę dalszego odwrotu Gaj Bżyszkian mógł sobie torować m.in. z powodu braku współdziałania między polskimi dowódcami. Dochodziło między nimi do licznych animozji. Pułkownik Dreszer nie chciał wykonywać rozkazów gen. Franciszka Krajowskiego i organizować pościgu za bolszewicką kawalerią. Jej dowódca miała zatem ułatwione zadanie. Kawaleria Gaja z łatwością znosiła napotkane po drodze drobne oddziały piechoty<sup>633</sup>.

---

<sup>630</sup> Cyt. za: R. Juszkiewicz, *Mława – jej dzieje*, op. cit., s. 233–234. Walkom pod Mdzewem przyglądał się osobiście Gaja Chan, który w ostatniej chwili uciekł bryczką wraz z żoną w stronę Żurominka, pozostawiając na miejscu uszkodzony samochód; T. Machalski, op. cit., s. 51.

<sup>631</sup> E. Gruszecki, op. cit., s. 19–21.

<sup>632</sup> Ibidem. W walkach pod Żurominkiem polegli m.in. szwoleżerowie: Witold Chojnacki, Jan Górecki, Stanisław Pruszkowski, Bolesław Trzciniński, Jan Żabiński.

<sup>633</sup> Gen. Franciszek Krajowski zażądał od płk. Dreszera natychmiastowego podjęcia pościgu za uchodzącym korpusem Gaja. „Płk Dreszer odmówił wykonania rozka-

---

Wymijając z ręcznie Grudusk, gdzie stał sztab Dywizji Ochotniczej, III Korpus Konny uderzył w Grabowie na ochotniczy 202. pułk piechoty dowodzony przez mjr. Sieranta, który się wycofał. Tym samym uchronił swój pułk od zagłady w obliczu przeważających sił nieprzyjacielskich. W ten sposób oddziały Gaja Bżyszkiana otworzyły sobie drogę na Chorzele.

Warto nadmienić, że 22 sierpnia o świcie, gdy toczyły się walki między polską a bolszewicką kawalerią pod Żurominkiem, miasto Chorzele zostało zdobyte podczas ulewnego deszczu przez 82. Syberyjski Pułk Piechoty. Zdobył on 3 działa, kuchnie polowe, 200 wozów, dużą ilość karabinów maszynowych, sprzęt telegraficzny i telefoniczny 53. dywizji sowieckiej. Wzięto do niewoli 40 jeńców, w tym zastępcę szefa sztabu jednej z dywizji piechoty. Straty 82. Syberyjskiego Pułku Piechoty były niewielkie i wynosiły 2 zabitych i 8 rannych. Po zajęciu Chorzel III batalion pułku ścigał nieprzyjaciela w kierunku Myszynca. Pozostałe dwa bataliony w okolicy tego miasta przystąpiły do organizacji obrony przeprawy przez rzekę Orzyc<sup>634</sup>.

23 sierpnia, około godz. 14, po przegrupowaniu III Korpus Konny, liczący blisko 1,5 tys. szabel, w celu otwarcia sobie drogi odwrotu na rozpoczął zmasowany atak na Chorzele. Kawalerzyści Gaja Chana, wspierani ogniem artylerii, zaatakowali oddziały Brygady Syberyjskiej, rozłożonej na zachód od Chorzel. Walki trwające do późnego wieczora przeniosły się pod same miasto. Ochotnicy Brygady Syberyjskiej, otrząskani w bojach nad Wkrą, nie zważając na ogień sowieckiej artylerii, niejednokrotnie szli do ataku na bagnety. O godzinie 17 sytuacja Brygady Syberyjskiej stała się krytyczna. Kończyły się zapasy amunicji. O godz. 18 jej dowódca – płk Kazimierz Rumsza zarządził odwrót na wschodni brzeg rzeki Orzyc<sup>635</sup>.

---

zu, oświadczając, że »jemu rozkazywać może tylko sam Piłsudski i że nie myśli przyjmować rozkazów od jakiegoś tam gen. Krajowskiego«. Wróciwszy do sztabu dywizji, płk Dreszer oświadczył, że jest głodny i zmęczony, kazał podać sobie jajecznicę i położył się spać, nie pozwalając się budzić przez nikogo»; T. Machalski, op. cit., s. 158–159.

<sup>634</sup> F. Dindorf-Ankowicz, op. cit., s. 40–42; P. Piotrowski, *Walki o miasta Mazowska Północnego...*, op. cit., s. 365.

<sup>635</sup> *Bitwa Warszawska 13–28 VIII 1920. Dokumenty operacyjne*, oprac. zespół pod red. M. Tarczyńskiego i A. Bartnika, cz. 2 (17–28 VIII), Warszawa 1996, s. 455,



Zwłoki polskich żołnierzy zamordowanych pod Lemanem (zbiory CAW w Warszawie)

W walkach o Chorzele straty tylko 82. Pułku Syberyjskiego wyniosły zabitych 26 żołnierzy, rannych 3 oficerów i 66 żołnierzy, zaginionych 95 żołnierzy. Wśród zaginionych było 73 żołnierzy, którzy – jak wynika z ustnych przekazów mieszkańców Chorzel – ponieśli męczeńską śmierć z rąk wroga: nie zdążyli uciec, pochwyceni do niewoli, zebrani i ustawieni jak stóg siana, na rozkaz byli rąbani szablami, kluczi bagnietami<sup>636</sup>.

Nazajutrz pod Chorzelami, wraz z francuskim gen. Carton de Vidrotem zjawił się gen. Lucjan Żeligowski. Swoje wrażenia przedstawił następująco: „Widok pola walki robił przykre wrażenie. Leżała na nim wielka ilość trupów. Byli to w ogromnej części nasi żołnierze, ale nie tylko ranni i zabici w czasie walk, ile pozabijani po walce. Całe długie szeregi trupów, w białym tylko i bez butów, leżały wzdłuż plotów i w pobliskich krzakach. Byli pokłuci szablami i bagnietami, mieli zmasakrowane twarze i powykłuwane oczy”<sup>637</sup>.

---

s. 537–538. Meldunek sytuacyjny poranny Dowództwa Frontu Północnego z 24 sierpnia 1920 r. mówił o wycofaniu się Brygady Syberyjskiej z Chorzel w dniu 24 sierpnia 1920 r. już o godz. 11.00.

<sup>636</sup> R. Waleczak, *Chorzele. Zarys dziejów*, Chorzele 1992, s. 194. Straty 81. pułku syberyjskiego wyniosły 2 oficerów i 31 szeregowych zabitych, 2 oficerów i 170 szeregowców rannych oraz mnóstwo zaginionych bez wieści, P. Piotrowski, *Walki o miasto Mazowsza Północnego...*, op. cit., s. 365–366.

<sup>637</sup> L. Żeligowski, op. cit., s. 104–195.



Sowiecka kawaleria w Prusach Wschodnich (zbiory CAW w Warszawie)

Po walkach pod Chorzalami oddział Gaja Chana, liczący ok. 1 500 szabel, przedarł się w kierunku na Myszyniec, gdzie 24 sierpnia pod wsią Leman zniósł wysłany tam niepotrzebnie batalion 1. Syberyjskiego Pułku Piechoty. „Okolo 45 szeregowych zostało przez kozaków w bestialski sposób zarąbanych szablami”<sup>638</sup>.

<sup>638</sup> *Bitwa Warszawska 13–28 VIII 1920; cz. 2 (17–28 VIII)*, op. cit., s. 601; J. Szczepański, *Wojna 1920 roku w Ostrołęckiem*, op. cit., s. 111–112.

---

W bojach pod Myszyńcem zasłynęli Huzarzy Śmierci por. Józefa Siły-Nowickiego, którzy byli w składzie polskich wojsk, odcinających drogę odwrotu sowieckiej 17. Dywizji Strzelców. Nie zważając na ogień 9 dział sowieckich, po zwycięskiej szarży sprowadzili je do Ostrołęki. Drobne oddziały IV Armii, którym udało się wyjść z okrążenia przeszły granicę z Prusami Wschodnimi i zostały internowane przez władze niemieckie<sup>639</sup>.

Należy wspomnieć, że dzień wcześniej, 23 sierpnia 1920 r., w godzinach porannych została wyzwolona Ostrołęka. Wkroczyły do niej oddziały VII Rezerwowej Brygady Piechoty, wchodzącej w skład 1. Armii. W tym czasie przez miasto odbywał się nieustanny odwrót oddziałów Armii Czerwonej, które ponownie 23 sierpnia wieczorem zajęły Ostrołękę. Z meldunku szefa sztabu 4. Armii płk. Józefa Rybaka, pisanego 23 sierpnia o godz. 19 dowiadujemy się, że nieprzyjaciel „w nieznannej sile obsadził Ostrołękę i umocnił się na północnym brzegu Narwi”. Ostrołęka ponownie została oswobodzona o świcie 24 sierpnia 1920 r. Do miasta wkroczyły oddziały 8. Dywizji Piechoty, które oczyściły z bolszewików południowy brzeg Narwi<sup>640</sup>.

Próby przedarcia się III Korpusu Konnego w okolicach Kolna zakończyły się niepowodzeniem. Na czas do Grajewa i Kolna przybyły 2. i 4. Armia polska i zamknęły drogę odwrotu bolszewickiej kawalerii. O świcie 24 sierpnia atakowała ona z furją dziewięć razy, chcąc się przebić na Szczuczyn. Ataki odparł 60. pp i przeszedłszy do kontrataku, wziął 1 000 jeńców, 14 armat, auta, sztandary sowieckiego 101. pp.<sup>641</sup>

Determinacja granicząca z okrucieństwem przedzierających się na wschód kawalerzystów Gaja Chana spowodowała ostrą reakcję ze strony gen. Władysława Sikorskiego. W rozkazie dowódcy 5. Armii z 23 sierpnia 1920 r. czytamy: „Jako represje za wymordowanie 150 wziętych dziś do niewoli żołnierzy polskich oraz za gwałty popełnione na ludności cywilnej

---

<sup>639</sup> W składzie ochotniczego dywizjonu Huzarów Śmierci walczył szwadron łódzkiej policji konnej komendanta Andrzeja Jezierskiego, „Gazeta Policji Państwowej” 1920, nr 37, s. 12.

<sup>640</sup> *Bitwa Warszawska 13–28 VIII 1920; cz. 2 (17–28 VIII)*, op. cit., s. 421–422; S. Baran, *Zarys historii wojennej 77-gu pułku piechoty*, Warszawa 1929, s. 23–24; P. Piotrowski, *Walki o miasta Mazowsza Północnego...*, op. cit., s. 332.

<sup>641</sup> *Wybór dokumentów do Bitwy Warszawskiej*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1991, nr 3–4, s. 208–209.

---

przy ataku na Płock nakazują nie brać jeńców z przedzierającej się kolumny nieprzyjacielskiej, odnosić to specjalnie do kozaków kubańskich (...),<sup>642</sup>.

Wykonując rozkaz gen. Władysława Sikorskiego, 24 sierpnia 1920 r. w okolicach Kolna ujęto 200 kozaków kubańskich, którzy byli sprawcami mordu na żołnierzach 49. pp. w Szydłowie. Jeńcy ci zostali przewiezieni na miejsce dokonanego przed trzema dniami bolszewickiego barbarzyństwa i tam rozstrzelani. W ten sposób pomszczono śmierć swoich kolegów<sup>643</sup>.

Bitwa po Kolnem zakończyła się dopiero pod wieczór 25 sierpnia 1920 r. Wobec niemal całkowitego wyczerpania amunicji i braku jakiegokolwiek szansy na przebicie się przez polskie linie 14. DP gen. Daniela Konarzewskiego, Gaj Bżyszkian na wieść o zdobyciu Białegostoku przez wojska polskie zdecydował się przekroczyć granicę polsko-niemiecką. Stało się to przy dźwiękach orkiestry grającej *Międzynarodówkę* i z rozwiniętymi sztandarami, kilkuset rannymi i 2 tys. polskich jeńców<sup>644</sup>.

Zacięte walki pod Kolnem stanowiły zwieńczenie działań militarnych toczących się na Mazowszu Północnym w okresie Bitwy Warszawskiej 1920 r.

## Postawa ludności cywilnej podczas Bitwy Warszawskiej

Wiadomość o odwróceniu Armii Czerwonej szybko rozniosła się po całym Mazowszu Północnym. Natychmiast zmieniły się nastroje społeczne, stosunek do państwa, które mimo braku pomocy ze strony niemalże całej Europy było w stanie skutecznie przeciwstawić się bolszewickiej inwazji.

Szczególnie widoczne były zmiany w postawie mieszkańców wsi. Ziemiańcin Adam Chelmicki, służący w ochotniczym pułku jazdy, wspominał: „Wszędzie w wioskach przyjmowano nas jak zbawców.

---

<sup>642</sup> Cyt. za: L. Wyszczelski, *Warszawa 1920*, op. cit., s. 257.

<sup>643</sup> Ibidem; CAW, Dowództwo 5 Armii, sygn. 4, nr 1431/III; R. Juskiewicz, *Walki pod Mławą i ich epilog*, „Polska Zbrojna” 1990, nr 40, s. 7. Życie darowano tylko jednemu sowieckiemu żołnierzowi, który kilka dni wcześniej pod Szydłowem uratował od śmierci polskiego oficera.

<sup>644</sup> T. Machalski, op. cit., s. 159; G.D. Gaj, *W germanskim lagere*, Moskwa 1931, s. 12–14.



Pomoc mieszkańców okolic Nasielska w ładowaniu amunicji (zbiory CAW w Warszawie)

Wynoszono mleko, jedzenie i co kto miał oraz witano ze łzami w oczach. Pamiętam, gdy wpadłem do jakiejś wioski pod Mławą, kobiety wiejskie całowały mi, siedzącemu na koniu – buty. Takie wrażenie wywarł na wsi najazd nieprzyjacielski (...). Wówczas nastąpiły narodziny świadomości narodowej na wsi. To uczucie, że w walce z zewnętrznym wrogiem zyskujemy coraz bardziej poparcie szerokich warstw narodu, było dla nas rekompensatą za wszelkie trudy wojenne, jakie ponosiliśmy...”<sup>645</sup>.

„Gazeta Warszawska”, opisując wydarzenia z drugiej połowy sierpnia 1920 r. w Ciechanowskim, stwierdziła, że „kilkudniowe zetknięcie się naszego włościanstwa z bolszewikami więcej uspołecznilo i unarodowiło je, niżby to się dało osiągnąć kilkunastoletnią pracą kulturalną”<sup>646</sup>.

Podczas walk z oddziałami sowieckimi na obszarze Mazowsza Północnego szczególnie ważna była pomoc ze strony wiejskich kobiet. One

<sup>645</sup> Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, sygn. 14 126/11, A. Chełmicki, Powiat rypiński, k. 32–33.

<sup>646</sup> „Gazeta Warszawska” 1920, nr 229, s. 1.





# ŁUDU POLSKI!

Bolszewickie bandy moskiewskie pod dowództwem żydowskich komisarzy ośmieliły się wkroczyć w granice Najjaśniejszej Rzeczypospolitej polskiej. Mało tego — stanęły pod murami ukochanej Warszawy i zagrażały naszej stolicy.

Łudu polski! Cierpliwość żołnierza polskiego wyczerpała się. Wojska stojące pod moim dowództwem z wściekłością uderzyły na przekłete hordy bolszewików i rozbiły w całość bandy. Wróg rozpoczął paniczny odwrót. Część tych band została odcięta i obecnie włości się po lasach. Ludu włościański, nowe żniwa czekają na cię. Naostrz kosa, naostrz widły i siekiery i dalej na wroga. Niech poczują przekłete bandy bolszewickie i żydowscy komisarze na swoich karkach moc twego ramienia, ostrze twych kos, widel i siekier. Oszczędzaj tylko tych, którzy dobrowolnie złożą oręż i odstawiaj ich do komend wojskowych.

(—) **SIKORSKI**  
Generał i Dowódca.

Odezwa gen. Sikorskiego do ludności wiejskiej Mazowsza Północnego (zbiory CAW w Warszawie)

to dzieliły się z polskimi żołnierzami ostatnią kromką chleba, donosiły żywność na pierwszą linię frontu. Udzielały pomocy, mimo że ich ojcowie, mężowie, bracia poszli na front, a na ich barkach spoczywał główny ciężar pracy na roli i prowadzenia gospodarstwa wiejskiego<sup>647</sup>.

Wyraźna zmiana w postawie mieszkańców ciechanowskiej wsi widoczna była nawet w Grudusku, gdzie często przyjeżdżał i szerokie poparcie miał ks. Eugeniusz Okoń: „dzisiaj nasi fornale i gospodarze z widłami i kosami tropią bolszewików po lasach i doprawdy nie można zazdrościć temu, kto dostanie się w ich ręce”<sup>648</sup>.

Zbrojny opór wieśniaków w dużej mierze był spowodowany rekwizycjami, taktyką „spalonej ziemi” stosowaną przez wycofujące się wojska Tuchaczewskiego. Często konsekwencją zbrojnego oporu ludności wiejskiej Mazowsza Północnego były spalane przez bolszewików wioski.

<sup>647</sup> B. Zdziarski, op. cit., s. 8; S. Rachalewski, op. cit., s. 64; S. Kwasięborski, op. cit., s. 83.

<sup>648</sup> „Zorza” 1920, nr 36, s. 278.

---

W obawie przed zbrojnymi wystąpieniami żołnierze sowieccy podczas odwrotu odbierali ludności wiejskiej kosy<sup>649</sup>.

Wystąpienia mieszkańców wsi przeciwko wycofującym się oddziałom Tuchaczewskiego było widoczne na całym obszarze Mazowsza Północnego. Chłopi z okolic Wyszkowa zagarniali sowieckie tabory, rozbrajali nieprzyjacielskich żołnierzy, „często z kijami, widłami i kosami” rozbrajali całe oddziały wroga<sup>650</sup>.

Podczas krótkiej bolszewickiej okupacji, w okolicach Makowa samorzutnie powstawały chłopskie oddziały partyzanckie. Na czele jednego z nich stał nauczyciel ze wsi Zamość – Maksym Lisowski. Innymi dowodzili Marian Nożewski i Antoni Karczmarczyk. Podczas odwrotu Armii Czerwonej zdecydowali się oni zaatakować Rosjan wycofujących się z Makowa. Większość partyzantów została jednak ujęta przez oddziały sowieckiej XV Armii<sup>651</sup>.

Warto też podkreślić fakt współpracy z Wojskiem Polskim niektórych robotników rolnych z terenu powiatu makowskiego, którzy mieli okazję się zetknąć „z dobrodziejstwami bolszewickich rządów”. Do specjalnej nagrody starosta makowski wytypował Piotra Zamęckiego i Mikołaja Grałę, fernali majątku ziemskiego Magnuszewo, gmina Szelków, „którzy dopomagali naszym wojskom do zagarnięcia obozu nieprzyjacielskiego. Udali się z Magnuszewa o dwie wiorsty za patrolami nieprzyjacielskimi i podprowadzali naszych”<sup>652</sup>.

Posuwające się szybko wojska polskie nie były w stanie zająć się wyławianiem ukrywających się w lasach mniejszych oddziałów sowieckich. Zajęli się tym „chłopi i nedorostki, a nawet kobiety, zbrojni w widły i kosy (...). Niejednokrotnie dochodzi do walk, w których ludność wiejska nastawia swych piersi”<sup>653</sup>.

---

<sup>649</sup> CHIDK, f. 308, op. 9, d. 4,1. 150; d. 49,1. 153; „Żołnierz Polski” 1920, nr 146–147, s. 4.

<sup>650</sup> „Gazeta Polowa” 1920, nr 1, s. 6; *Wybór dokumentów do Bitwy Warszawskiej*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1991, nr 2, s. 125; L. Mitkiewicz, *W Wojsku Polskim 1917–1921*, Londyn 1976, s. 220.

<sup>651</sup> AP Pułtusk, SPMM, sygn. 2, k. 167; J. Szczepański, *Wojna 1920 roku w Ostrołęckiem*, op. cit., s. 127–128. Maksymowi Lisowskiemu udało się uwolnić z bolszewickiej niewoli podczas walk pod Łomżą.

<sup>652</sup> AP Pułtusk, SPMM, sygn. 15, k. 101; *Wybór dokumentów do Bitwy Warszawskiej*, cz. 2, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1991, nr 2, s. 125.

<sup>653</sup> „Wyzwolenie” 1920, nr 35, s. 390–391.

---

W stosunku do pojmanyh jeńców nie zanotowano śladów okrucieństwa. Najbardziej miarodajna tu będzie opinia lorda D'Abernona: „Nie dostrzegłem żadnych szczególnych oznak mściwości względem zwykłych jeńców ze strony miejscowej ludności wiejskiej, która jednakże nie zawahałaby się zamordować komisarza bolszewickiego, gdyby takowy tylko wpadł jej w ręce. Chłopi grzecznie zazwyczaj rozmawiali z jeńcami oraz pomagali wojsku polskiemu w przewożeniu ich do obozów. Podobnie jak żołnierze rosyjscy, tak i chłopi tutejsi nienawidzili komisarzy żydowskich, którzy na każdym kroku ograbiali ich z dobytku, odmawiając wynagrodzenia za rekwizycje wojenne. Często jeden żołnierz polski uzbrojony w karabin dozorować musiał dwudziestu, trzydziestu jeńców, zdarzały się też wypadki, iż jeden wcale nie uzbrojony chłop przyprowadzał do niewoli dwóch, trzech bolszewików”<sup>654</sup>.

Odnotowano inne przykłady pomocy ludności wiejskiej Mazowsza Północnego dla Wojska Polskiego. Konstanty Ziemiecki z Jońca w powiecie ciechanowskim ze stanowiska zza rzeki, głośno wołając, ryzykując życiem, informował o dyslokacji sowieckich punktów oporu nad Wkrą. Z kolei wiele informacji, udzielanych bolszewikom przez chłopskich przewodników, było błędnych. Tak przeprowadzali oni sowieckie oddziały przez rzeki, m.in. przez Wkrę, Orzyc i Omulew, by dostały się one pod ogień karabinowy polskich żołnierzy. Informacje przekazywane polskim żołnierzom były natomiast prawdziwe. W Zarębach chłopi paląc most na Omulwi, uniemożliwili odwrót bolszewickich taborów na Myszyniec. Mieszkańcy wioski Wólka Czerwińska w powiecie ostrołęckim nocą wymontowali zamki z karabinów czerwonarmistów<sup>655</sup>.

Podczas odwrotu Armii Czerwonej do walki z najeźdźcą przystąpiła także ludność niektórych miast Mazowsza Północnego. Przykłady szczególnego patriotyzmu dawali mieszkańcy Płocka, do którego wdarła się kawaleria Gaja Bżyszkiana, rabując, gwałcąc kobiety, mordując zarówno polskich żołnierzy, jak i cywili.

---

<sup>654</sup> E.V. D'Abernon, op. cit., s. 129–130.

<sup>655</sup> CAW, Dowództwo 1 Armii, sygn. 21, k. 18–22. Ks. Ksawery Ziemiecki, *Kartka z pamiętnika 1920 r.*, „Wiadomości z Ratusza” z 18 sierpnia 1993 (Płock), s. 5; J. Boguski, *Czerwin i okolice, Ostrołęka 2001*, s. 118–119.

---

Od początku do walki z kawalerią bolszewicką włączyli się członkowie plockiej Straży Obywatelskiej. Zaopatrywali żołnierzy broniących Płocka w broń i amunicję, pochodzącą ze swoich zapasów. Pełnili też funkcje łączników pomiędzy stanowiskami dowodzenia i poszczególnymi punktami oporu polskich żołnierzy. Sami też chwyтали za broń, by walczyć na barykadach przeciwko bolszewikom. Jednym z członków plockiej SO był 37-letni krawiec Wacław Dobiszewski. On to „(...) gdy pierwszy podjazd bolszewicki przejechał przez ulicę Kolegialną (...) z bronią w ręku z żołnierzami bronił dostępu wroga do ulicy Tumskiej. (...) Po przybyciu posiłków naszych do barykad, wycofał się do barykad na ulicę Dominikańską. Tam uderzony odłamkiem granatu stracił przytomność, ale po chwili znowu chwycił za broń. Wraz z kilkoma żołnierzami udało mu się zdemolować nieprzyjacielski kulomiot i już do końca walki wypierając bolszewików z ulicy Dominikańskiej, aż do okopów pozamiejskich, ani na chwilę nie wypuścił karabinu z ręki”<sup>656</sup>.

W rejonie pl. Floriańskiego dużą odwagą wykazał się Władysław Konwicky, który według plockiej prasy „nosił na barykady amunicję, ukrył w swym domu i ogrodzie porzucony rower wojskowy, konia bez jeźdźca, schronił karetkę pogotowia ratunkowego, strażnika z więzienia, ukrył w piwnicy domu rannego w nogę p. Szałańskiego i opiekował się nim do rana, wskazał raz dogodną pozycję w swym ogrodzie 15 szeregowcom piechoty i 6 konnym, wreszcie zajął się przenoszeniem pozostawionego na pl. Floriańskim (przed kościołem garnizonowym) prowiantu do gospody żołnierskiej”<sup>657</sup>.

W obronie swojego miasta mieli swój udział plockcy pocztowcy. Jeden z nich, technik Eugeniusz Bleicki przedarł się przez most ostrzeliwany przez nieprzyjaciela i uruchomił połączenie telefoniczne z dowództwem Grupy „Dolnej Wisły” w Radziwiu. On i jego koledzy (Wojciech Rogulski, Ignacy Kurzawa, Jan Łubieński, Sztonert) przekazywali do sztabu gen. Mikołaja Osikowskiego w Radziwiu wiadomości o sytuacji w mieście. Po uzyskaniu łączności z dowództwem Frontu Północnego informowali również o sukcesach polskiej kontrofensywy, co bardzo obrońców Płocka podtrzymało na duchu. Po uszkodzeniu łączności tele-

---

<sup>656</sup> Cyt. za: G. Gołębiowski, *Obrona Płocka przed wojskami bolszewickimi...*, op. cit., s. 114–115.

<sup>657</sup> „Kurier Płocki” 1920, nr 231, s. 3.

---

fonicznej uczestniczyli w obronie barykady przy poczcie, zaopatrywali obrońców w żywność, naprawiali zdobytą broń<sup>658</sup>.

W walkę z bolszewicką kawalerią angażowali się także plocki policjanci. Po jej wtargnięciu do Płocka starsi posterunkowi: Jan Kłosiński, Władysław Kamiński, Józef Szondelmejer i przodownik Leon Jedwabny, próbowali zaprowadzić porządek w mieście. Część policjantów, m.in. podkomisarz policji wodnej Jan Szolc i przodownik Jan Czudiń bezpośrednio włączyła się do walki z bolszewikami na terenie miasta. 18 sierpnia policjanci: Jan Kamiński, Władysław Karczewski, Bolesław Maliszewski, Wincenty Piórkowski i Kazimierz Wyczliński, poszli na ochotnika z wojskiem na Trzepowo. Posterunkowy Stanisław Markowski tego dnia walczył w 5. baterii 15. pułku artylerii ciężkiej. Po rozbiciu polskich oddziałów pod Trzepowem, plocki policjanci pod gradem kul cofali się na Kostrogaj. Niektórzy z nich dostali się do niewoli<sup>659</sup>.

Na szczególne słowa uznania ze strony komendanta Policji Państwowej Okręgu Warszawskiego Henryka Wardęskiego zasługiwał komendant plockiej policji komisarz Zygmunt Tołpyho, który „wytrwał podczas całej akcji najazdu bolszewickiego na swym stanowisku, krzepiąc swym spokojem podwładnych mu funkcjonariuszy”<sup>660</sup>.

Przykłady poświęcenia w walce z bolszewickim najazdem dawały plockie kobiety. Dostarczały polskim żołnierzom amunicji, żywności, opatrywały rannych. Podczas roznoszenia broni na barykadzie u zbiegu pl. Floriańskiego i ul. Kościuszki zginęła właścicielka pralni Maria Szymanowiczówna. Na pierwszej linii walki były także plockie harcerki ze swoją komendantką Eugenią Grodzką, m.in. nosząc na barykady wodę i oliwę do rozgrzanych karabinów. Nie sposób zapomnieć o zasługach dla obrony Płocka prezes plockiej organizacji Służby Narodowej

---

<sup>658</sup> G. Gołębiwski, *Policjanci i pocztowcy w obronie Płocka w 1920 r.*, „Notatki Płockie” 2015, nr 2, s. 21–23.

<sup>659</sup> Ibidem, s. 19–21, 24.

<sup>660</sup> Wojskowa działalność policji, „Gazeta Policji Państwowej” 1920, nr 43, s. 8. W pożegnalnym rozkazie z 25 sierpnia 1920 r. dowódca obrony Płocka – mjr Janusz Mościcki – dziękował plockiej policji następująco: „(...) Szczerze dziękuję komendantowi policji miejscowej p. Zygm. Tołpyho za utrzymanie ładu i porządku w mieście do ostatniej chwili oraz jego funkcjonariuszom za udzielanie cennych wiadomości o ruchach nieprzyjaciela w powiecie”; „Kurier Płocki” 1920, nr 205, s. 1.



Scena dekoracji Tadeusza Jeziorowskiego podczas wizyty marszałka Józefa Piłsudskiego w Płocku (zbiory Muzeum Mazowieckiego w Płocku)

Kobiet Polskich – Marceliny Rościszewskiej<sup>661</sup>.

W dniach 18–19 sierpnia 1920 r., wśród wspomagających obrońców Płocka, było również około 40 płockich harcerzy, najczęściej kilkunastoletnich chłopców, poniżej 17. roku życia. Jednym z nich był 11-letni Tadeusz Jeziorowski, wkrótce odznaczony Krzyżem Walecznych przez Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego<sup>662</sup>.

Podczas odwrotu Armii Czerwonej uaktywniły swą działalność oddziały Związku Obrony Ojczyzny (ZOO), powołanego rozkazem MSWojsk z 1 sierpnia 1920 r. Informowały one dowódców polskich oddziałów o położeniu sowieckich wojsk. Uczestniczyły w wylapywa-

<sup>661</sup> „Czas” 1920, nr 202, s. 3; Służba Narodowa Kobiet Polskich w czasie obrony Płocka, „Kurier Płocki” 1920, nr 218, s. 3; A. Grzymała-Siedlecki, op. cit., s. 153–156; A.M. Stogowska, *Te dzielne płocczanki*, op. cit., s. 72–73.

<sup>662</sup> W. Nekrasz, *Harcerze w bojach. Przyczynek do udziału młodzieży polskiej...*, op. cit., s. 64–66; B. Ostrowska, *Harcerska służba podczas obrony Płocka przed najazdem bolszewików w 1920 roku*, „Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny” 1995, t. 1, s. 58–59.

---

niu żołnierzy rozbitych oddziałów Armii Czerwonej przy pomocy miejscowej ludności. Kolportowały odezwy MSWojsk wśród uchodzących bolszewickich oddziałów, zachęcając je do poddania się<sup>663</sup>.

Oddziały ZOO działające na północnym Mazowszu kolportowały także odezwy dowódcy 5. Armii, wzywające ludność wsi do generalnej rozprawy z najeźdźcą. Aktywną działalność prowadził oddział Związku Obrony Ojczyzny w Ciechanowie, którego większość stanowiły osoby o rodowodzie inteligenckim. 15 sierpnia 1920 r., gdy oddział polskiej kawalerii wpadł do Ciechanowa, jego członkowie, stanowiący większość miejscowej Milicji Ludowej, chwycili za broń i rozbroili kilkuset bolszewików. Wkrótce jednak, na wiadomość o wypieraniu z Ciechanowa jazdy gen. Aleksandra Karnickiego przez oddziały Armii Czerwonej, zmuszeni byli opuścić swoje miasto<sup>664</sup>.

W czasie odwrotu wojsk Tuchaczewskiego ludność Ciechanowa rozbrajała grupki żołnierzy sowieckich, brała do niewoli oficerów i komisarzy bolszewickich, przekazując ich następnie polskim wojskom. Podobnie było podczas wyzwalań Wyszkowa przez 31. Pułk Strzelców Kaniowskich<sup>665</sup>.

21 sierpnia 1920 r. ostrołęccy kolejarze, widząc odwrót bolszewików z rejonu stacji Kaczyny, wystąpili przeciwko nim z bronią w rękę, uniemożliwiając im skorzystanie z linii kolejowej. Ostrołęccy strażacy nie dopuścili natomiast do spalenia mostu na Narwi przez wycofujące się oddziały wroga. Nazajutrz, gdy do miasta przybył niewielki oddział 21. Dywizji Strzeleckiej, mieszkańcy Ostrołęki, wśród których nie zabrakło kobiet i dzieci, chwycili za broń i wyparli wroga za Narew. Ostrzeliwali Narew, po której na pniach zwałonych drzew próbowali przeproczyć się bolszewicy żołnierze. Inna część ostrołęczan odpierała ataki Armii Czerwonej, próbującej ponownie zająć miasto. W walkach o Ostrołękę zginęło 22 bolszewików, wielu było rannych<sup>666</sup>.

---

<sup>663</sup> AAN, AGND, mfm M-394, teka 10, nr 4805.

<sup>664</sup> CHIDK, f. 482, op. 5, d. 152, l. 3–15; „Kurier Płocki” 1920, nr 209, s. 3.

<sup>665</sup> T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 373; F. Libert, *Zarys historii wojennej 31-go Pułku Strzelców Kaniowskich*, Warszawa 1928, s. 30; J. Odziemkowski, *Zapomniane bitwy „Cudu nad Wisłą”*, „Niepodległość i Pamięć” 1995, nr 3, s. 74–75.

<sup>666</sup> *Wybór dokumentów do Bitwy Warszawskiej*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1991, nr 3–4 (137–138), s. 195–196; „Gazeta Polowa” 1920, nr 3, s. 3.

---

Zdecydowana postawa ludności cywilnej ocaliła od zniszczenia przez uchodzące oddziały wroga mosty w Goworowie i Makowie. Makowianie, nie zważając na silny ostrzał artyleryjski, przystąpili do gaszenia płonącego mostu na Orzycu. Natomiast mieszkańcy Sochocina, pomagając polskim żołnierzom w spaleniu mostu na Wkrze, uniemożliwili oddziałom sowieckiej IV Armii szybkie wkroczenie do Płońska, „klucza całego lewego skrzydła 5 Armii”<sup>667</sup>.

W opublikowanych pamiętnikach z 1920 r. zdarzają się opisy bohaterskich czynów mieszkańców małych miasteczek i osad Mazowsza Północnego. Oto jeden z takich opisów: „W jednym z małych miasteczek, Radzanowie nad Wkrą, do młynarza na wiatrak zaszło dwóch czy trzech krasnoarmiejców. Młynarz, krewki człowiek, na obelgę rzuconą na niego zareagował wyrwaniem karabinu pierwszemu z brzegu. Wywiązała się walka, której wynikiem były moskiewskie trupy”. Młynarz, uzbrojony w karabiny, udał się następnie do miasteczka, gdzie kulami sterroryzował „radę”, rozbroił przejeżdżającego kozaka i na jego koniu oddalił się spokojnie w stronę Płońska, gdzie przyłączył się do któregoś z pułków jazdy”<sup>668</sup>.

Warto odnotować, że podczas odwrotu III Korpusu Konnego Gaja mieszkańcy mazowieckiej osady Biezuń ułatwili ucieczkę 50 polskim żołnierzom, wziętym do bolszewickiej niewoli podczas walk pod Trzepowem koło Płocka. Według Stefanii Kołodziejkiej „Ludzie otwierali drzwi frontowe i piwnice, żeby uciekinierzy mieli się gdzie schronić”<sup>669</sup>.

Wkrótce po opuszczeniu Mazowsza Północnego przez wojska sowieckie w niektórych powiatach Straż Obywatelska (SO) rozpoczęła działalność, z którą można się zapoznać dzięki stosunkowo dobrze zachowanym aktom Straży Obywatelskiej powiatu makowskiego. 22 sierpnia 1920 r. na jej czele stanął żołnierz Dywizji Ochotniczej – Marian Wierniewicz, właściciel ziemski majątku Magnuszewo. Komendantem SO w Makowie został Stanisław Bronowicz. Zadaniem Straży Obywatelskiej była pomoc Policji Państwowej w zapewnieniu bezpieczeństwa publicznego na te-

---

<sup>667</sup> F. Dindorf-Ankowicz, op. cit., s. 39, 158; M. Daniszewski, op. cit., s. 35; płk Loir, *Kawaleria w 1920 i 1926 roku*, „Bellona” 1925, t. 17, s. 264.

<sup>668</sup> S. Kwasieberski, op. cit., s. 85. Wspomnianemu młynarzowi wręczono Krzyż *Virtuti Militari*.

<sup>669</sup> S. Kołodziejka, op. cit., s. 116–117; T. Zajdziński, op. cit., s. 114–115.



---

renie powiatu, dlatego postanowiono uruchomić punkty werbunkowe do SO również w Szelkowie, Krasnosielcu i Różanie. W ciągu trzech dni do makowskiej SO wstąpiły 62 osoby z terenu powiatu. Jej członkowie na ramionach nosili biało-czerwone opaski. W jej składzie funkcjonowało 6 plutonów liczących po 8 funkcjonariuszy, którzy dysponowali 20 karabinami. Pod koniec sierpnia 1920 r. w Makowie do Straży Obywatelskiej należało 138 osób, podzielonych na 11 plutonów, liczących po 11–12 osób<sup>670</sup>.

Straż Obywatelska w Makowie pełniła służbę wartowniczą, zabezpieczała częściowo spalony most na Orzycu, organizowała oblawy na ukrywających się czerwonoarmistów, dezertersów z Wojska Polskiego oraz członków rewkomu i ich współpracowników. Podczas jednej z obław w lasach czarnostowskich ujęto ośmiu ukrywających się bolszewików. Schwymano także kilkunastu dezertersów z Wojska Polskiego i przekazano ich władzom wojskowym. Podczas przeprowadzonej akcji pochowania zwłok poległych żołnierzy oraz zbierania porzuconej broni, we wsi Szwelice natrafiono na miejsce, gdzie zakopane zostały zwłoki zamordowanego przez bolszewików burmistrza Różana – Piotra Zygmunta<sup>671</sup>.

Duży wpływ na wzrost nastrojów patriotycznych na wsi podczas odwrotu bolszewików miała postawa duchowieństwa. Odezwy gen. Władysława Sikorskiego do ludności wiejskiej były odczytywane z ambon i rozdawane przez księży diecezji plockiej. Organizowali oni także transporty żywności dla polskich żołnierzy na pierwszą linię frontu. „Produkty te poświęcane były na mszach po kościołach, gdzie ludzie leżąc krzyżem błagali Pana Boga o zwycięstwo...”<sup>672</sup>.

Przykłady patriotyzmu dawał biskup plocki Antoni Julian Nowowiejski. Gdy kawaleria Gaja Chana wtargnęła do Płocka nie opuścił miasta, chociaż zacięte walki toczyły się w pobliżu biskupiego pałacu. Spokój ducha zachowali plockcy księża pracujący w Wyższym Seminarium Duchownym. Mężnie znosili szykany, zagrożenie śmiercią, bezmyślne niszczenie sprzętu i jego grabież ze strony bolszewickich wandalii. Mimo toczonych walk na terenie Płocka księża odprawiali msze święte, spo-

---

<sup>670</sup> AP Pułtusk, SPMM, sygn. 15, k. 21; sygn. 18, k. 186–189; D. Budelewski, op. cit., s. 64–65.

<sup>671</sup> AP Pułtusk, SPMM, sygn. 15, k. 3, 117; D. Budelewski, op. cit., s. 66–67.

<sup>672</sup> AAN, AGND, mfm M-394, teka 10, nr 4805; B. Zdziarski, op. cit., s. 8–9.

---

wiadali ukrywających się w gmachu seminarium w kościołach płoczan, udzielali im komunii świętej. Płoccy klerycy podczas zaciętych walk opatrywali rannych<sup>673</sup>.

Jednym z nielicznych przedstawicieli mazowieckiego ziemiaństwa, który w obliczu nadciągających bolszewickich wojsk pozostał w swoim pałacu był właściciel dóbr Zegrze książę Maciej Radziwiłł. Linia frontu wokół twierdzy Zegrze przebiegała na skraju radziwiłłowskiego parku w Jadwisinie, a książę dostarczał walczącym polskim oddziałom wyżywienie. Podtrzymywał żołnierzy na duchu, wierząc w ostateczne pokonanie bolszewików<sup>674</sup>.

Ziemiańskie z terenu Mazowsza Północnego, którzy byli w stanie walczyć z bolszewickim najeźdźcą, służyli w ochotniczych pułkach jazdy. Niektórzy z nich złożyli daninę krwi na ołtarzu Ojczyzny. Spośród kawalerzystów – ziemian ochotniczego 201. pułku jazdy było 10 zabitych i 25 rannych. Wśród poległych w sierpniu 1920 roku był m.in. Jan Płoski – syn Władysława i Marii Płoskich, właścicieli majątku Nagórki Dobrskie w powiecie płockim. Poległ także ziemianin – ochotnik 4. płockiego szwadronu wspomnianego 201. pułku – Juliusz Krosnowski<sup>675</sup>.

Niektórzy z mazowieckich ziemian zostali odznaczeni za męstwo na polu walki. W oddziale płońskim Związku Ziemian odznaczony został *Virtuti Militari* – Kazimierz Chamski. Spośród członków oddziału przasnyskiego Stefan Biernacki otrzymał *Virtuti Militari*, Krzyż Walecznych i Legię Honorową, zaś Krzyżem Walecznych zostali odznaczeni: Tomasz Krośnicki oraz Witold i Stanisław Pędziccy<sup>676</sup>.

Wraz z wycofującymi się na wschód oddziałami Armii Czerwonej uciekali członkowie komitetów rewolucyjnych. Wśród nich był przewodniczący miejskiego rewkomu w Makowie – Fajwel Blum. Ukrywał się on pod zmienionym nazwiskiem w Wilnie, a następnie w Mińsku, gdzie był aktywnym działaczem partii komunistycznej. Pisał też artykuły

---

<sup>673</sup> „Kurier Płocki” 1920, nr 207, s. 2; J. Szczepański, *Duchowieństwo Diecezji Płockiej*, op. cit., s. 93.

<sup>674</sup> K. Klimaszewski, M. Pakuła, op. cit., s. 400.

<sup>675</sup> S. Kwasieberski, op. cit., s. 200; „Kurier Płocki” 1921, nr 94, s. 4; T. Piekarski, *Ziemiaństwo Mazowsza Płockiego...*, op. cit., s. 135.

<sup>676</sup> „Wiadomości Ziemiańskie” 2008, nr 20, s. 76; T. Piekarski, *Ziemiaństwo Mazowsza Płockiego...*, op. cit., s. 135.

---

pod pseudonimem „Fajwele” do prasy żydowskiej. Razem z bolszewikami z Makowa uciekało kilkudziesięciu żydowskich członków milicji ludowej. Większość z nich została ujęta przez Wojsko Polskie i osadzona w więzieniach<sup>677</sup>.

Z Wyszkowa wycofał się z bolszewikami przewodniczący miejscowego komitetu rewolucyjnego – Podgórski i w końcu sierpnia 1920 r. był już w Moskwie. Szef ostrołęckiego rewkomu Motel Cycowicz „zarekwirował wóz, załadował nań swój dobytek i rodzinę, a sam zaopatrzony w karabin i ręczne granaty, odprowadził ich i dopilnował, by nic złego im się nie stało. W Łomży pożegnał się z nimi i przyłączył się do cofającej się Armii Czerwonej”<sup>678</sup>.

Z miast i miasteczek Mazowsza Północnego uciekała ze strachu przed represjami ze strony polskiego wojska także znaczna część ludności żydowskiej, która nie angażowała się w czynne popieranie sowieckiego aparatu władzy. Obawiając się tego, co może nastąpić, uciekali Żydzi m.in. z Wyszkowa i Różana. Nie uszli dlatego, że bolszewicy nie chcieli ich brać ze sobą, wprost bili ich i do nich strzelali, zmuszając w ten sposób do pozostania na miejscu<sup>679</sup>.

Motywy masowej ucieczki ludności żydowskiej w obliczu zbliżających się oddziałów Wojska Polskiego, zawarte są w prasowej wypowiedzi posła Grinbauma: „Tutaj u nas panował pewien rodzaj psychozy, strach przed powracającym Wojskiem Polskim. Opowiadano z ust do ust, że mężczyźni, młodzież będzie wytopiona, że odpowiedzialność za jednostki spadnie na ogół (...). Uciekano, ponieważ inni uciekali, bo żądały tego kobiety w obawie o życie swych mężów, braci i synów (...)”<sup>680</sup>.

Ci z mazowieckich Żydów, którzy w swych miastach pozostali, wraz z ludnością polską entuzjastycznie witali polskich żołnierzy. Członkowie rewkomów, działających na terenach graniczących z Prusami Wschod-

---

<sup>677</sup> Fajwel Blum założył rodzinę, a synowi, który mu się urodził dał na imię Oktiaber. Gdy polska policja wpadła na trop jego działalności, wraz z rodziną przedostał się do bolszewickiej Rosji, J. Szczepański, *W okresie Drugiej Rzeczypospolitej*, op. cit., s. 355.

<sup>678</sup> *W świetle wspomnień Awiezera Drori (Kupferminca)*, op. cit., s. 232; J. Szczepański, *Wojna polsko-sowiecka 1920 roku na ziemi wyszkowskiej*, op. cit., s. 39.

<sup>679</sup> AAN, PRM, sygn. 21 431/20, k. 97; *Inwazja bolszewicka a Żydzi*, op. cit., s. 90–92; J. Szczepański, *Dzieje społeczności żydowskiej*, op. cit., s. 96–97.

<sup>680</sup> AAN, TSK, sygn. 527, k. 12; „Rzeczpospolita” 1920, nr 120.

---

nimi, chronili się za niemiecką granicą, którą też masowo przekraczały liczne oddziały sowieckiej IV Armii i III Korpusu Konnego<sup>681</sup>.

Bolszewicy przechodzili do Prus Wschodnich wraz ze zrabowanym na terenie Mazowsza Północnego dobytkiem, wieloma końmi i furmankami. Znaleźli się tu także mazowieccy chłopci – właściciele podwódt, zmuszeni przez bolszewików do przejścia pruskiej granicy<sup>682</sup>.

Podczas odwrotu Armii Czerwonej 21 sierpnia 1920 r. granicę z Prusami Wschodnimi przeszła niemalże cała ludność Działdowa i powiatu działdowskiego w obawie „przed ciężkimi walkami i ostrzałem artyleryjskim”. Wśród uchodzących byli też Polacy. Gospodarze zabrali ze sobą inwentarz w obawie, by nie został zarekwirowany przez wycofujących się bolszewików<sup>683</sup>.

Główną przyczyną ucieczki ponad 2,5 tys. mieszkańców powiatu działdowskiego, wśród których dominowali Niemcy, była obawa przed represjami rządu polskiego za ich współpracę z władzami sowieckimi<sup>684</sup>.

Podczas stoczonych na obszarze Mazowsza Północnego walk została rozbita większość armii Frontu Zachodniego Tuchaczewskiego, która ruszyła na Polskę z zamiarem jej podboju i sowietyzacji. W walkach tych wojska polskie były wspierane przez ogół polskiego społeczeństwa. Liczba osób współpracujących z bolszewikami była znikoma. W opinii ogółu społeczeństwa Mazowsza Północnego osoby te uznane zostały za zdrajców Ojczyzny.

---

<sup>681</sup> RGWA, f. 200, op. 2, d. 193, l. 74; RGSPi, f. 68, op. 1, d. 41, l. 8; AAN, TKRP, sygn. 168/111-36, k. 7; APW, KP PP, sygn. 1146, nr 1427.

<sup>682</sup> CAW, MSW 1772/89, sygn. 18, k. 18; AAN, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 2, k. 32.

<sup>683</sup> AP Mława, Magistrat Działdowa, sygn. 948, s. 6.

<sup>684</sup> AAN, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 1218, k. 15–20; APB, Komenda Okręgowa Policji Państwowej w Toruniu, sygn. 312, k. 25; CAW, Dowództwo 1 Armii, sygn. 55, nr 4925/20.



---

## Rozdział VI

### Konsekwencje bolszewickiego najazdu

#### Następstwa społeczno-gospodarcze

Bolszewicki najazd spowodował dotkliwe zniszczenia znacznych obszarów Mazowsza Północnego. Zaświadczają o tym to zarówno sprawozdania przedstawicieli władz kościelnych, administracyjnych, jak publikowane wspomnienia.

Ogromne straty poniósł płocki Kościół. W celu zapoznania się ze skalą strat, w dniach 3–4 września 1920 r. biskup Antoni Julian Nowowiejski odbył podróż po terenach diecezji płockiej, użyczonym przez gen. Józefa Hallera samochodem. Trasa wspomnianej podróży prowadziła przez Bielsk, Raciąż, Mławę, Przasnysz, Ostrołękę, Ostrów, Wyszków, Serock, Pultusk, Nasielsk i Płońsk<sup>685</sup>.

Większość kościołów w parafiach, które znalazły się na szlaku Armii Czerwonej została zniszczona i sprofanowana. Podczas obrony Płocka doszło do zniszczeń w gmachu Seminarium Duchownego. Dotyczyły one także klasztoru mariawickiego w tym mieście. Po wtargnięciu do Płocka bolszewicy ograbili duchowieństwo, ludność cywilną, spłodowali wszystkie niemalże mieszkania<sup>686</sup>.

Podobne zniszczenia zostały odnotowane w innych mazowieckich miastach. Największe oczywiście były tam, gdzie w pierwszej połowie sierpnia 1920 r. toczyły się najbardziej zacięte walki w ich obronie, podczas odwrotu wojsk polskich lub podczas wyzwalania miejscowości spod

---

<sup>685</sup> W. Mąkowski, *Po latach pięćdziesięciu 1881–1931*, „Miesięcznik Pasternski Płocki” 1931, nr 7, s. 247.

<sup>686</sup> Szeroko na ten temat M.M. Grzybowski, *Wojna polsko-rosyjska...*, op. cit.; G. Gołębiwski, *Obrona Płocka przed wojskami bolszewickimi...*, op. cit.

---

krótkiej sowieckiej okupacji. Wiele budynków prywatnych, a także siedzib urzędów, różnych instytucji w miastach zostało zniszczonych z powodu ostrzału artyleryjskiego. Ginęli też mieszkańcy miasta, zarówno narodowości polskiej, jak i żydowskiej. Dużym utrudnieniem dla ludności Mazowsza Północnego były ograniczenia komunikacyjne, związane ze zniszczeniem mostów i linii kolejowych<sup>687</sup>.

Wiele przekazów o zniszczeniach wojennych na mazowieckiej wsi podawała prasa. W jednym z artykułów pisano: „Ogolocili [bolszewicy – J.S.] kraj gorzej niż Niemcy z wszelkiego żywego inwentarza. Są takie powiaty, że zaledwie czwarta część koni została na miejscu, reszta poszła z wojskiem, głównie bolszewickim. Podwoły tysiącami wypędzano w drogę, a ludzie rzucali wszystko, i wozy, i konie, aby z życiem, wrócić do Polski. (...) Poza końmi, straty ogromne w zbiorach, szczególnie w paszy. Siana, koniczyny, owsa w wielu okolicach i na lekarstwo już nie znajdzie. Żyto też wyniszczone”<sup>688</sup>.

O ogromnych zniszczeniach gospodarczych informowały władze powiatowe. Ze sprawozdania starosty makowskiego wynika, że z podległego mu powiatu „uprowadzili bolszewicy około 2.500 koni, 750–800 wozów i tyleż zabrali, z tego do 80% u większej własności i do 30% u mniejszej. Odczuwa się brak paszy, tak treściwej, jak i zielonej, oraz zboża siewnego. Z powodu braku sprzężaju, wiele ziemioplodów pozostało nie sprzątnięte, nie zwiezione”<sup>689</sup>.

W tej sytuacji jesienna uprawa pól okazała się niemożliwa. Tylko w powiecie plockim bolszewicy zabrali 4 tys. koni, 1,5 tys. wozów, 3 tys. kompletów uprzęży, 1 tys. sztuk bydła, 1 tys. trzody chlewnej. W powiecie pultuskim nieprzyjaciół zabrakło ok. 10 tys. koni<sup>690</sup>.

Wiele koni i furmanek zrabowanych na ziemiach Mazowsza, znalazło się na terenie Prus Wschodnich. Byli tu także właściciele podwód, zmuszeni przez bolszewików do przejścia pruskiej granicy. Władze niemiec-

---

<sup>687</sup> Ch. Kopetch, op. cit., s. 82; P. Piotrowski, *Walki o miasta Mazowsza Północnego...*, op. cit., s. 373.

<sup>688</sup> „Obrona” 1920, nr 6, s. 2.

<sup>689</sup> AP Pułtusk, SPMM, sygn. 2, k. 164, k. 173. W pow. makowskim ziemianie utracili 75% koni, chłopi – 45%.

<sup>690</sup> AAN, PRM, sygn. 18133/20, k. 1–4; sygn. 20345/20, k. 11–12; AAN, Główny Urząd Likwidacyjny (dalej: GUL), sygn. 796; sygn. 1441; „Rzeczpospolita” 1920, nr 68, s. 2; J. Szczepański, *Wojna 1920 r. w powiecie pultuskim*, op. cit., s. 38.

---

kie uwolniły obywatele polskich, ale odmówiły im zwrotu koni i wozów. Ze względu na katastrofalny brak koni roboczych w Polsce, na wniosek Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych Ministerstwo Spraw Zagranicznych wystąpiło do rządu niemieckiego z protestem. Interwencja polskich władz pomogła o tyle, że zaczęto polskim chłopom oddawać furmanki i konie, ale często „znacznie już zużyte i mniejszej wartości”<sup>691</sup>.

O wielkich zniszczeniach Kurpiowszczyzny, obejmującej powiat ostrołęcki i część przasnyskiego pisał Adam Chętnik: „Zniszczone zbiory, szczególnie jarzyny, spasione siano i owies, uprowadzony i zrabowany inwentarz żywy i martwy. Dobytek, który pozostał, nie wszędzie jest czym wyżywić, toteż niejeden martwi się już dzisiaj. Inni wyprzedają część inwentarza”<sup>692</sup>.

W ostatnich dniach sierpnia 1920 roku ze zniszczeniami niektórych powiatów Mazowsza Północnego zapoznał się premier Wincenty Witos. Odnotował, iż w powiecie ostrołęckim „chłopi się skarżyli, że bolszewicy zabrali im większą część marnego dobytku, resztę zaś wzięły przechodzące za nimi wojska polskie. Położenie ludności stało się niemal beznadziejne. Żale i narzekania tych nieszczęśliwych ludzi, ciche łkania kobiet musiały poruszać do głębi”<sup>693</sup>.

Ustaleniem skali zniszczeń podczas wojny 1920 r. i wysokości odszkodowań dla mieszkańców poszczególnych powiatów i gmin Mazowsza miał się zająć Główny Urząd Likwidacyjny i Miejskowe Komisje Szacunkowe. Na mocy uchwały Rady Ministrów z 30 sierpnia 1920 r. termin ustalania wysokości strat przez poszczególne gminy upływał z dniem 1 czerwca 1921 r.<sup>694</sup>

Najbardziej poszkodowanym chłopom przychodziło z pomocą państwo, przydzielając im konie i zboże. W większości przypadków były to konie zdrożone, kalekie, odebrane żołnierzom Armii Czerwonej<sup>695</sup>.

Po zakończeniu działań wojennych poważne zakłócenie w funkcjonowaniu życia społeczno-gospodarczego miast i wsi Mazowsza Północne-

---

<sup>691</sup> CAW, MSWojsk 1772/89, sygn. 18, k. 18; AAN, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 2, k. 32.

<sup>692</sup> „Gość Puszcząński” 1920, nr 11 (sierpień–grudzień), s. 6.

<sup>693</sup> W. Witos, *Moje wspomnienia*, cz. 2, op. cit., s. 128.

<sup>694</sup> AAN, PRM, sygn. 20345/20, k. 11–20; „Rzeczpospolita” 1920, nr 68, s. 1; „Kurier Warszawa” 1920, nr 244, s. 2. Do 1920 r. GUL zajmował się ustaleniem wysokości strat, jakie poniosła ludność cywilna w czasie I wojny światowej ze strony niemieckiego okupanta.

<sup>695</sup> AP Pułtusk, SPMM, sygn. 2, k. 173.



---

go stanowiły tysiące przemieszczających się uciekinierów, głównie z Kresów Wschodnich, którzy znaleźli schronienie za Wisłą<sup>696</sup>.

Przeciągająca się wojna z bolszewicką Rosją nakładała wciąż nowe zobowiązania. Dużym obciążeniem dla mieszkańców Mazowsza Północnego było rozporządzenie Rady Obrony Państwa z 25 sierpnia 1920 r. o jednorazowej daninie na potrzeby wojska, dotyczące ludności całej Rzeczypospolitej. W świetle tego województwo warszawskie miało zakupić dla Wojska Polskiego: 24 tys. par butów z cholewkami lub 40 tys. par trzewików, 24 tys. par spodni wełnianych lub 48 tys. par spodni bawełnianych grubych, 24 tys. koców wełnianych lub kołder ciepłych oraz 48 tys. kompletów bielizny, składających się z koszuli, pary kalesonów, pary skarpetek lub onucek<sup>697</sup>.

Można pokusić się o stwierdzenie, że na mieszkańców Mazowsza Północnego, stanowiącego w przybliżeniu połowę obszaru województwa warszawskiego, przypadła połowa wyżej wymienionej jednorazowej daniny na potrzeby wojska. Zbiórkę pieniędzy na ten cel prowadziły reaktywowane komitety obrony państwa lub komitety obrony narodowej. Ze względu na ogromną pauperyzację po zakończeniu I wojny światowej, pogłębioną przez zniszczenia gospodarcze sowieckiego najazdu, mazowiecka wieś nie była w stanie wywiązać się z kontyngentu. Nie były go w stanie odstawić także majątki ziemskie. Z badań Aldony Podolskiej-Meduckiej wynika, że w ramach daniny jednorazowej władzom wojskowym udało się zebrać zaledwie około 30% ogólnej sumy zaplanowanych „kontyngentów”. Duża część społeczeństwa nie miała z czego oddać, a pozostali byli już zmęczeni kosztami wojny i potrzeby wojska były im obojętne<sup>698</sup>.

Z treści Komunikatów Informacyjnych MSWojsk z 3 i 12 września 1920 r. wynikało, że ludność wiejska często skarżyła się na zachowanie polskich żołnierzy, którzy grabili i niszczyli jej dobytek. Za zabraną żywność oraz furaz nie placili ani nie wystawiali rek wizycyjnych kwitów. Zwłaszcza chłopci z wiosek położonych przy liniach kolejowych skarżyli się, że żołnierze nagminnie zabierali im siano: „W niektórych miejscach

---

<sup>696</sup> „Gazeta Warszawska” 1920, nr 239, s. 4.

<sup>697</sup> „Dziennik Zarządu m.st. Warszawy” 1920, nr 86, s. 4.

<sup>698</sup> A. Podolska-Meducka, op. cit., s. 298–300. Nie zachowały się żadne dokumenty świadczące o ukaraniu kogokolwiek za niewywiązanie się z tego obowiązku.

---

daje się nawet słyszeć głosy wśród włościan, że polskie wojska bardziej grabią, niż bolszewicy<sup>699</sup>.

Jednym z następstw wojny polsko-sowieckiej 1920 r. był wzrost przestępczości. Do najczęściej popełnianych przestępstw w końcu sierpnia i we wrześniu 1920 r. na Mazowszu Północnym należały: koniokradztwo, kradzieże, napady bandyckie. Do wzrostu przestępczości przyczynił się w dużym stopniu łatwy dostęp do broni porzuconej przez bolszewików. Na terenach przygranicznych broń, amunicja, a nawet armaty pozostawione przez najeźdźców stały się przedmiotem przemytu do Prus Wschodnich i handlu ludności cywilnej z Niemcami<sup>700</sup>.

Zaobserwowano również wzrost zachorowań na choroby weneryczne zarówno wśród ludności cywilnej, jak i polskich żołnierzy. Szerzyły się też choroby zakaźne. Rozsadnikiem tyfusu w powiatach: makowskim, ciechanowskim, przasnyskim i ostrołęckim był obóz dla bolszewickich jeńców w Różanie. Sowieccy jeńcy, mający dużo swobody, chodzili po okolicznych wioskach, prosząc o żywność<sup>701</sup>.

Z chwilą zakończenia działań wojennych przystąpiono natychmiast do zbierania zwłok żołnierzy poległych w walkach na terenie północnego Mazowsza. Panujące w tym czasie upały powodowały szybki rozkład ciał. Ze względu na groźbę wybuchu epidemii zarządzono pośpieszne ich grzebanie, często w zbiorowych mogiłach ziemnych. Pogrzeby polskich żołnierzy-ochotników stawały się okazją do patriotycznych manifestacji. Tak było w przypadku pogrzebu 17-letniego gimnazjalisty Jerzego Fusieckiego, ochotnika 205. Pułku Piechoty im. Jana Kilińskiego, który poległ podczas walk nad Wkrą. Został on pochowany 23 sierpnia 1920 r. w Wyszku. Następnego dnia ekshumowano ciała zamordowanych przez czerezwycząjkę w Rybieniu Leśnym. Pochowano ich na wyszkowskim cmentarzu wraz z kilkunastoma innymi ofiarami bolszewickich mordów. W innej zbiorowej mogile spoczęły ciała polskich żołnierzy poległych w okolicach Wyszku<sup>702</sup>.

---

<sup>699</sup> AAN, PRM, Rektyfikaty, Rekt. 49,teczka 4, k. 150; Komunikaty Informacyjne MSWojsk z 1920 r., nr 50; nr 52.

<sup>700</sup> Ibidem; J. Szczepański, *Wojna 1920 roku w Ostrołęckiem*, op. cit., s. 141.

<sup>701</sup> CAW, MSWojsk 1772/84, sygn. 17, k 1; *Pamiętniki lekarzy*, Warszawa 1939, s. 407–408.

<sup>702</sup> „Gazeta Warszawska” 1920, nr 220, s. 3; J. Szczepański, *Wojna polsko-sowiecka 1920 roku na ziemi wyszkowskiej*, op. cit., s. 38.

---

## Konsekwencje społeczno-polityczne

Odwrót wojsk Tuchaczewskiego ogół społeczeństwa Mazowsza Północnego przyjął z ulgą i zadowoleniem. W miastach niedawno zajętych przez oddziały Armii Czerwonej z radością witano wkraczające wojska polskie, wywieszano flagi narodowe.

W ślad za prowadzącymi natarcie polskimi żołnierzami podążali korespondenci prasy warszawskiej i zagranicznej. Sensację wśród nich wywołała wiadomość o pobycie kierownictwa Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski na plebanii w Wyszku. 21 sierpnia do Wyszku przyjechał gen. Józef Haller, a wraz z nim ambasador Francji – Jusserand i Anglii – Eydem. Towarzyszyli im znani pisarze i publicyści, m.in.: Stefan Żeromski, wojenny korespondent Adam Grzymała-Siedlecki i Karol Irzykowski oraz malarz i rysownik prof. Ferdynand Ruszczyk. Mieli oni okazję wysłuchać relacji wyszkowskiego dziekana, ks. Wiktora Mieczkowskiego z rozmów prowadzonych z kierownictwem Polrewkomu<sup>703</sup>.

Dwa dni później ks. Wiktora Mieczkowskiego, jako świadka zdrady ze strony Juliana Marchlewskiego, Feliksa Dzierżyńskiego i Feliksa Kona przesłuchali członkowie Sądu Polowego 1. Armii. Śledztwo w tej sprawie zostało wszczęte z oskarżenia gen. Józefa Hallera, jako dowódcy Frontu Północnego. Zarzucił on kierownictwu TKRP „zdradę Państwa Polskiego na szkodę Armii Polskiej, przez sprowadzenie na Polskę obcej wrogiej armii, na której sile miał się oprzeć nowy rząd bolszewicki w Polsce”<sup>704</sup>.

29 sierpnia w niedzielę biskup płocki Antoni Julian Nowowiejski celebrował w płockiej katedrze nabożeństwo dziękczynne za ocalenie miasta i całego kraju przed bolszewickim najeźdźcą. 14 września do Płocka zawitał metropolita warszawski kardynał Aleksander Kakowski w towarzystwie biskupa polowego Wojska Polskiego Stanisława Galla. Warto

---

<sup>703</sup> Stefan Żeromski swoje wrażenia z rozmowy z wyszkowskim proboszczem zamieścił w szkicu *Na probostwie w Wyszku*.

<sup>704</sup> 22 września 1920 r. postępowanie karne przeciwko przywódcom TKRP wstrzymano „aż do ujęcia lub dobrowolnego stawienia się sprawców”, CAW, Dowództwo Frontu Północnego, sygn.19, nr C86. J. Marchlewski, op. cit., s. 778.

---

nadmienić, że sytuacją w Płocku po wtargnięciu bolszewickiej kawalerii interesował się również nuncjusz papieski Achilles Ratti<sup>705</sup>.

Jednym z ważniejszych zadań Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w owym czasie był powrót Policji Państwowej oraz władz państwowych i samorządowych na tereny sukcesywnie wyzwolane spod okupacji bolszewickiej. Stosunkowo długo oczekiwano na powrót starosty w powiecie sierpeckim. Premier Wincenty Witos, który odwiedził niektóre miasta Mazowsza Północnego tuż po bolszewickim najeździe wspominał: „Przybywszy do Sierpca, mimo że to był już piąty czy nawet szósty dzień od ucieczki bolszewików, nie znalazłem tam zupełnie żadnej władzy. Starosta powiatu, który przezornie pojechał na urlop jeszcze na kilka dni przed przyjściem bolszewików, dotąd nie powrócił, będąc jakoby chorym. Jego zastępcy, mimo wszelkich wysiłków, nie zdołaliśmy odszukać. Znaleziono natomiast policjanta, który nie umiał nic powiedzieć, a nawet Sierpca dobrze nie znał. Czynności urzędowe, i bardzo nikle, rozpoczęły się jedynie w magistracie. Pracujący tam personel składał się z woźnego, zajętego porządkowaniem papierów. Ludzi stali po mieście gromadkami, rozglądając się trwożliwie na wszystkie strony”<sup>706</sup>.

Na swoim stanowisku nie pozostał makowski starosta Paul Schel Vitinghoff. Oskarżony został przez innych pracowników starostwa, których pozbawił pracy, że niewłaściwie wykonywał swoje zadania podczas przygotowań do ewakuacji, a kierował się wyłącznie prywatą. O niewłaściwej postawie starosty można się dowiedzieć z pisma urzędników makowskiego starostwa z dnia 24 sierpnia 1920 r., skierowanego do ministra spraw wewnętrznych, w którym przedstawili główne zarzuty związane z organizacją ewakuacji<sup>707</sup>.

---

<sup>705</sup> J. Szczepański, *Duchowieństwo Diecezji Płockiej*, op. cit., s. 93; „Kurier Płocki” 1920, nr 198, s. 1; G. Gołębiowski, *Obrona Płocka przed wojskami bolszewickimi...*, op. cit., s. 176–177.

<sup>706</sup> W. Witos, *Moje wspomnienia*, cz. 2, op. cit., s. 122–123.

<sup>707</sup> D. Budelewski, op. cit., s. 58–59. Pismo skierowane do ministra spraw wewnętrznych podpisali zwolnieni przez starostę w chwili ewakuacji urzędnicy Wydziału Powiatowego Sejmiku Makowskiego: sekretarz Zenon Zwoliński, pomocnik sekretarza Teodor Piotrowski, inspektor samorządu gminnego Stanisław Bronowicz, buchalter Tadeusz Dąbrowski oraz referent polityczny starostwa Franciszek Ryś.

---

Po wycofaniu się Armii Czerwonej władze państwowe i wojskowe przystąpiły do masowych represji wobec osób podejrzanych o współpracę z bolszewikami. Dotknęły one głównie tych, którzy współpracowali z powstającymi komitetami wojenno-rewolucyjnymi, zwanymi rewkomami.

Tuż po opuszczeniu Ciechanowa przez bolszewików polscy żołnierze rozstrzelali na dziedzińcu zamku członków miejscowego Komitetu Rewolucyjnego i „czerwonej milicji” z Ciechanowa, w większości należących do Komunistycznej Partii Robotniczej Polski. Wyróżnili się oni szczególnie w budowie sowieckiego aparatu władzy, jednocześnie szkodząc Polakom. Wśród skazanych na karę śmierci byli: Buławko, Ciuchciński z Niegodzina, Czesław Gogolewski, J. Kraszewski, Antoni Krajewski, S. Marchońt, Jan Proszek z Gołot i Klemens Stryjewski. Do więzienia natomiast trafili: Antoni Bielak, Leopold Czerniak, Lucjan Grudziński, Jan Klejna, Andrzej Kretnowski, Władysław Krzyżanowski, Stefan i Antoni Omiecińscy, Antoni Rybicki, Antoni Stefański i Wincenty Werner<sup>708</sup>.

Kary śmierci uniknęli inni mieszkańcy Ciechanowa – Kazimierz Tomaszewski i jego żona. Egzekucję wstrzymano na polecenie Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego. Na ich rzecz interweniowali dawni towarzysze walki z PPS-u, mieszkańcy Ciechanowa, a także Stefania Sempolowska. Na decyzji o ulaskawieniu być może zaważyła również dawna znajomość Tomaszewskiego z Józefem Piłsudskim<sup>709</sup>.

18 września 1920 r. wykonano wyrok śmierci na prezesie mławskiego rewkomu Walerianie Sobocińskim. Poza rozstrzelanymi z Ciechanowa i okolicy sądy doraźne skazały jeszcze około 150 osób z terenu Mazowsza Północnego na śmierć, a najczęściej na więzienie. Według ustaleń Michała Klimeckiego „aresztowania przeprowadzano przeważnie na podstawie dowodów zebranych przez policję, a także powiadomień i donosów mieszkańców, lecz sądom doraźnym do wydania wyroków

---

<sup>708</sup> APW, KPPP w Ciechanowie, sygn. 148, nr 6874; J. Kazimierski, *Ruch robotniczy w podregionie ciechanowskim w latach 1918–1939*, [w:] *Ruch robotniczy na Mazowszu Ciechanowskim*, Ciechanów 1984; B. Dymek, *Ciechanów w latach 1914–1939 (Z dziejów ruchu robotniczego)*, [w:] *Millenium Ciechanowa*, Warszawa 1989, s. 105–106. Na karę śmierci skazany został także Marcei Nowotko, ale udało mu się ukryć w okolicach Makowa, a następnie wyjechać do Warszawy.

<sup>709</sup> Ibidem; M. Klimecki, *Sowietyzacja Polski w 1920 roku*, Toruń 2016, s. 244–245. Po ulaskawieniu Tomaszewscy opuścili Ciechanów i zamieszkali w Warszawie.

---

wystarczały tylko zeznania świadków. Sądy najchętniej ferowały wyroki więzienia, ostrożniej sięgając po karę śmierci”<sup>710</sup>.

Zaraz po ucieczce oddziałów sowieckich z Ostrołki został tu powieszony, wyrokiem Wojskowego Sądu Doraźnego komunista Stanisław Olejarczyk. Na półtora roku więzienia skazano jego 18-letnią córkę Janinę, która witała bolszewików kwiatami i wypisywała hasła gloryfikujące Armię Czerwoną. Na 5 lat ciężkiego więzienia został skazany Piotr Zajdler, członek „czerwonej milicji” w Ostrołęce, który zrzucił polskie godło i deptał je nogami. Taką samą karę otrzymał Wincenty Wołosz, sekretarz ostrołęckiego rewkomu, który namawiał do wstępowania w szeregi Armii Czerwonej, a oddziały Wojska Polskiego nazwał „bandami”<sup>711</sup>.

Ostre represje spadły również na osoby współpracujące z bolszewikami w Płocku i okolicy. 6 września został stracony mieszkaniec tego miasta – Jan Więckiewicz. Po wtargnięciu kawalerzystów Gaja Chana do Płocka wydał w ich ręce ukrywające się u niego sanitariuszki, które zostały zgwałcone. 30 sierpnia 1920 r. w Płocku rozstrzelano Michała Tłuchowskiego ze wsi Plonczyn, który wskazywał sowieckim żołnierzom sklepy w Dobrzyniu celem ich rabunku. Wojskowy Sąd Doraźny wywiózł z Płocka 68 osób podejrzanych o współpracę z bolszewickim najeźdźcą<sup>712</sup>.

Przedmiotem rozprawy sądowej była działalność komitetu rewolucyjnego w Bielsku. Mimo że większość świadków zeznawała, iż jego członkowie głównie zajmowali się dostarczaniem biednej ludności żywności, wyrokiem Sądu Okręgowego w Płocku skazano ich na więzienie. Sąd Apelacyjny od tej kary członków bielskiego rewkomu jednak uwolnił<sup>713</sup>.

---

<sup>710</sup> Ibidem; R. Juskiewicz, *Działania militarne...*, op. cit., s. 175; J. Szczepański, *Wojna 1920 r. na Mazowszu i Podlasiu*, op. cit., s. 355–356.

<sup>711</sup> „Gazeta Łomżyńska” 1921, nr 10, s. 4; J. Szczepański, *Wojna 1920 r. w Ostrołęckiem*, op. cit., s. 147. Korzystający z relacji przedwojennych komunistów Jerzy Kijowski pisze, że w pow. ostrołęckim skazano także na karę śmierci: Lipskiego, Sobieskiego i Styczkowskiego, zaś na karę więzienia Michała Chmielewskiego i Bolesława Ostrowskiego. J. Kijowski, *Ruch rewolucyjny w powiecie ostrołęckim w okresie międzywojennym 1918–1939*, Ostrołęka 1987, s. 4.

<sup>712</sup> CAW, Dowództwo Frontu Północnego, sygn. 6, nr 1118/V; APW, KP PP w Płocku, sygn. 213, s. 4; „Kurier Płocki” 1920, nr 205, s. 3; nr 213, s. 3.

<sup>713</sup> T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 369.

---

Po odparciu sowieckiego najazdu w szczególnie trudnej sytuacji znalazła się ludność żydowska Mazowsza Północnego. Oskarżana była o kolaborację z najeźdźcą, aktywny udział w zakładaniu i działalności rewkomów, a nawet o wydawanie bolszewikom ukrywających się polskich żołnierzy. Tragizm wydarzeń z drugiej połowy sierpnia 1920 r. polegał na tym, że o współpracę z sowieckim z najeźdźcą oskarżano całą żydowską społeczność. Wynikało to z dotychczasowych nastrojów antysemitycznych, potęgowanych ciąglymi informacjami z frontu, o współpracy społeczności żydowskiej z Armią Czerwoną. Nie mogło zmienić takiej oceny stanowisko ogółu mazowieckich Żydów wobec bolszewickich rządów, zbrojne wystąpienia żydowskich oddziałów przeciwko Armii Czerwonej w Łomży i Wysokiem Mazowieckiem, co zresztą potwierdził Wódz Naczelny Józef Piłsudski. Nie uchroniło to jednak ludności żydowskiej tych miast od późniejszych szykan ze strony polskich oddziałów, a zwłaszcza pułków wielkopolskich<sup>714</sup>.

Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego, mając informacje o walce po stronie Armii Czerwonej oddziałów ochotniczych, złożonych z przedstawicieli młodzieży wyznania mojżeszowego, o współpracę z bolszewikami oskarżało także plockich Żydów. W komunikatach prasowych pojawiły się informacje, że podczas walk w Płocku ludność żydowska oblewała polskich żołnierzy gorącą wodą, że plockcy Żydzi porozumiewali się z bolszewikami za pomocą podziemnego telefonu, a rabin, stojący na balkonie, dawał kawalerzystom Gaja Chana znaki, informując ich o pozycjach polskich oddziałów<sup>715</sup>.

27 sierpnia 1920 r. plocki rabin Chaim Szapiro skazany został na karę śmierci. Wyrok Wojskowego Sądu Doraźnego na plockim rabinie wywołał wiele kontrowersji wśród mieszkańców Płocka. Zeznania świadków i oświadczenia ze strony plockich Żydów wyznania katolickiego potwierdziły lojalność plockich Żydów, na czele z rabinem Chaimem Szapiro. Stwierdzono, że rabin zamiast dawać znaki czerwononarmi-

---

<sup>714</sup> Surowego ukarania Żydów za pomoc udzieloną najeźdźcy, bez względu na opinię Zachodu, domagała się endecja, AAN, Instytucje Wojskowe, sygn. 296/I-18, k. 3; AAN, PRM, sygn. 21431/20, k. 94–95, k. 102–104; *Inwazja bolszewicka a Żydzi*, op. cit., s. 89; T. Mściślawski, op. cit., s. 29–30; J. Piłsudski, *Pisma, mowy, rozkazy*, t. 5, Warszawa 1933, s. 174–182.

<sup>715</sup> CAW, Dowództwo Frontu Północnego, sygn. 6, nr 1118/V; „Rzeczpospolita” 1920, nr 68, s. 2; „Kurier Płocki” 1920, nr 212, s. 3–4.

---

stom, odprawiał na balkonie rytualne modły o zwycięstwo wojsk polskich. Społeczność żydowską Płocka zrehabilitowano 31 sierpnia 1920 r. na posiedzeniu Rady Miejskiej Płocka, kiedy to stwierdzono, że nie było przypadków współpracy płockich Żydów z bolszewikami. Żydzi brali natomiast udział w obronie Płocka, ukrywali polskich żołnierzy. Podobnie jak katolicy byli obiektem grabieży, rabunków i szykan najeźdźcy. Były natomiast przypadki udziału części biedniejszej ludności Płocka, która wspólnie z bolszewikami, uczestniczyła w plądrowaniu i grabieży żydowskich sklepów<sup>716</sup>.

Wyciszeniu nastrojów antysemitycznych i normalizacji sytuacji w Płocku nie sprzyjały ukazujące się w miejscowej prasie endeckiej, nadal uparcie powtarzane informacje o czynnej pomocy płockich Żydów dla bolszewików. W ramach szykan płocka Straż Obywatelska wyznaczała Żydów do najcięższych prac przy porządkowaniu miasta po bolszewickim najeździe. Byli oni publicznie poniżani i zaczepiani przez licznie zebranych członków SO<sup>717</sup>.

Z chwilą oswożenia Wyszkowa spod bolszewickiej okupacji pomiędzy polskimi żołnierzami zaczęły krążyć pogłoski, że strzelano do nich z okien żydowskiego domu Reichmana przy Rynku. Kilku rodzinom, m.in. żydowskim kobietom groziło rozstrzelanie. Zostały one uratowane wskutek zaświadczenia polskich sąsiadów, że pogłoski o strzeleniu do polskich żołnierzy z domu Reichmana były nieprawdziwe<sup>718</sup>.

Represje nie ominęły natomiast 200-osobowej grupy wyszkowskich Żydów, która na wieść o zbliżaniu się polskich wojsk uciekła do Ostrowi,

---

<sup>716</sup> APP, Akta miasta Płocka, sygn. 22086, protokół posiedzenia Rady Miejskiej z 31 sierpnia 1920 r., sygn. 22513. W „Kurierze Płockim” z 17 września 1920 r. ukazało się *Sprostowanie* podpisane przez Komendantkę Służby Narodowej Kobiet – Marcelinę Rościszewską i przewodniczącego Zarządu Czerwonego Krzyża – R. Borszewskiego: „Otóż w imię prawdy musimy uznać co następuje: przez jedyny punkt opatrunkowy, z którego ranni byli odsyłani do szpitala, nie przeszedł ani jeden czy to z żołnierzy, czy z ludności cywilnej z raną od poparzenia. W warunkach, w jakich odbywała się inwazja, wydaje nam się technicznie wprost mało prawdopodobna akcja oblewania gorącą wodą, co do której nie ma żadnych poważnych poszlak”, „Kurier Płocki” 1920, nr 221, s. 3; W. Koński, „*Sprawa żydowska*” podczas obrony Płocka w 1920 roku, „Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny” 1995, t. 1, s. 84.

<sup>717</sup> „Kurier Płocki” 1920, nr 221, s. 1; *Inwazja bolszewicka a Żydzi*, op. cit., s. 51.

<sup>718</sup> *Inwazja bolszewicka a Żydzi*, op. cit., s. 89–90.



---

a później, 24 sierpnia została sprowadzona przez polską policję do Wyszkowa. Byli oni w Ogrodzie Senatorskim katowani przez żołnierzy i policjantów. Pobitych Żydów zmuszano później do ciężkich prac, m.in. przy budowie mostu na rzece Bug<sup>719</sup>.

48 wyszkowskich Żydów, oskarżonych o jawną współpracę z bolszewikami, przewieziono do więzień w Warszawie. Członkom „czerwonej milicji” z Wyszkowa wytoczono proces. Głównym oskarżonym był jej komendant Srul Rubin, który przyczynił się do skazania na śmierć przez czerezwyczajkę kilku polskich żołnierzy, ukrywających się w Wyszkowie. Obrońcą wyszkowskich Żydów stał się z urzędu adwokat Stanisław Koszutski z Mławy. 26 września Wojskowy Sąd Doraźny uniewinnił członków „czerwonej milicji” z Wyszkowa, a Srułowi Rubinowi zamieniono karę śmierci na 10 lat ciężkiego więzienia<sup>720</sup>.

Po ucieczce ostrołęckich komunistów narodowości żydowskiej z Armią Czerwoną pod sąd oddano i skazano na dwa lata więzienia jedynie przedsiębiorcę Abrahama Teksuma, który miał współpracować z sowieckim aparatem władzy. Na więzienie skazano także młodą Chawę Skalkę, która bolszewikom wkraczającym do Ostrołęki dawała znaki<sup>721</sup>.

Główną przyczyną ostrych represji wobec mieszkańców wyznania mojżeszowego pobliskiego Różana było wydanie bolszewickiej czerezwyczajce przez miejscowych żydowskich komunistów burmistrza oraz 15 szanowanych obywateli Różana, w tym jednego z nauczycieli. Podczas walk o Różan miało także zginąć 17 Żydów współpracujących z bolszewikami. Ogół różańskich Żydów, spodziewających się najgorszego, opuścił ze strachu miasto i udał się do Goworowa. Po przymusowym ich po-

---

<sup>719</sup> Opis represji w Wyszkowie ze strony żydowskich świadków wydarzeń w: *Inwazja bolszewicka a Żydzi*, op. cit., s. 89–94 oraz w tekście petycji Narodowego Klubu Żydowskiego Posłów Sejmowych przy Tymczasowej Żydowskiej Radzie Narodowej. Żydowscy posłowie pisali, że w Wyszkowie polscy żołnierze wezwali miejscową ludność chrześcijańską do katowania tych wszystkich Żydów, do których mieli jakiegokolwiek pretensje.

<sup>720</sup> CAW, Dowództwo Frontu Północnego, sygn. 19, nr C.86; „Kurier Płocki” 1920, nr 228, s. 4; T. Mścisławski, op. cit., s. 29–30.

<sup>721</sup> *Księga Żydów Ostrołęckich*, op. cit., s. 137. Abraham Teksum, jako syjonista, dzięki interwencji żydowskich posłów i międzynarodowej organizacji syjonistycznej, po kilku miesiącach został zwolniony z więzienia. W 1921 r. wyjechał do Palestyny.

---

wrocie wojsko i policja natychmiast kilkunastu rozstrzelały, wśród nich Jakuba Szafirsztejna – szefa bolszewickiej milicji, który wcześniej terroryzował polską ludność Różana. Nad pozostałymi różańskimi Żydami, niedawno współpracującymi z najeźdźcą znęcano się „wrzucając ich po obdarciu z odzienia do lodowni”. Pasma represji w stosunku do nich nie przerwała nawet interwencja ze strony miejscowego księdza proboszcza Władysława Skierkowskiego<sup>722</sup>.

W Pułtusku skazano na karę śmierci Jakuba Zajdengarta, który miał dawać znaki bolszewikom podczas ich wycofywania się z miasta. Nie obeszło się bez bicia na dziedzińcu pułtuskiego Zamku grupy Żydów, oskarżonych o współpracę z wrogiem. Społeczność żydowską Pułtuska, na czele z podrabinem Kaftalem, zmuszano do prac fizycznych, m.in. do zamiatania rynku<sup>723</sup>.

Wielu młodych Żydów z terenu Mazowsza Północnego można było spotkać wśród dezertów z Wojska Polskiego. Tak stało się w przypadku aresztowanych 27 Żydów z Serocka, którzy napotkani zostali przez polskich żołnierzy w Ostrowi<sup>724</sup>.

Warto nadmienić, że po wyzwoleniu Serocka miejscowi Żydzi przez trzy dni byli ofiarami represji ze strony żołnierzy jednego z pułków poznańskich, który tu stacjonował. Władze polskie nie zgodziły się na przywrócenie działalności Bundu w Serocku. Dopiero po dziewięciu miesiącach powrócili do Makowa, aresztowani w lipcu 1920 r. członkowie makowskiej organizacji Bundu<sup>725</sup>.

We wrześniu 1920 r. cała energia społeczności żydowskiej Mazowsza Północnego została skierowana na uzyskanie zwolnienia aresztowanych współwyznawców, zmianę wyroków śmierci na karę więzienia, rehabilitację niesłusznie skazanych na karę śmierci. Zaangażowanie Żydów w pra-

---

<sup>722</sup> AAN, PRM, sygn. 21431/20, k. 102–104; *Inwazja bolszewicka a Żydzi*, op. cit., s. 8; D. Budelewski, op. cit., s. 62–63.

<sup>723</sup> AAN, PRM, sygn. 21431/20, k. 122–125, k. 877; *Inwazja bolszewicka a Żydzi*, op. cit., s. 79–80.

<sup>724</sup> AAN, PRM, sygn. 21431/20, k. 855–857. Poborowym z Serocka nie udało się zgłosić do PKU, gdyż nastąpiła szybka ewakuacja władz miejskich i wojskowych z Pułtuska. Tu zostali oni wykorzystani przez bolszewików przy naprawie mostu przez Narew. 17 sierpnia 1920 r. seroccy młodzi Żydzi otrzymali rozkaz wycofania się razem z wojskami sowieckimi.

<sup>725</sup> Ch. Kopetch, op. cit., s. 82; J.M. Skurnik, op. cit., s. 74.

---

cę komitetów rewolucyjnych tłumaczono przymusem ze strony władz sowieckich. Wyjaśniano, że z bolszewikami współpracowała głównie młodzież. Jako przeciwwagę przytaczano przykłady współpracy z bolszewikami wielu Polaków-katolików. Jesienią 1920 r. większość Żydów oskarżonych o współpracę z bolszewikami uniewinniono. Ich obrońcy wykorzystali fakt, że do chwili zajęcia Mazowsza Północnego przez oddziały Armii Czerwonej, władze polskie nie zdążyły w większości miast ogłosić dekretu o sądownictwie doraźnym<sup>726</sup>.

Pochopność w ferowaniu wyroków przez Wojskowe Sądy Doraźne niekiedy znajdowała swój finał w procesach rehabilitacyjnych. Wobec wielkiego zainteresowania społeczności żydowskiej spoza granic Polski, a zwłaszcza ze Stanów Zjednoczonych, do głośnego procesu o pośmiertną rehabilitację niesłusznie skazanego na karę śmierci plockiego rabina Chaima Szapiro, doprowadził poseł Apolinary Hartglas, wykonujący zawód adwokata<sup>727</sup>.

Antyżydowskie represje w Polsce były szeroko komentowane przez żydowską prasę na całym świecie, która m.in. domagała się likwidacji obozu dla internowanych Żydów w Jabłonie, zaprzestania ekscesów polskich żołnierzy wobec ludności żydowskiej i popularyzacji stereotypu Żyda-bolszewika w prasie wojskowej czytanej przez polskich żołnierzy<sup>728</sup>.

W atmosferze skandalu międzynarodowego, wywołanego przez żydowską diasporę w Stanach Zjednoczonych, likwidacji obozu dla internowanych żydowskich oficerów i żołnierzy w Jabłonie żądali także polscy intelektualiści. Na wniosek wicepremiera Ignacego Daszyńskiego 9 września 1920 r. obóz został zlikwidowany<sup>729</sup>.

Ze względu na represje i potęgujący się antysemityzm wielu Żydów opuściło miasta Mazowsza Północnego, wyjeżdżając do krajów Europy

---

<sup>726</sup> „Kurier Płocki” 1920, nr 228, s. 4. Uniewinniono m.in. Mojżesza Pereca, który „dla zarobku” przyjął posadę kancelisty w ostrołęckim rewkomie.

<sup>727</sup> M. Klimecki, *Sowietyzacja Polski w 1920 roku*, op. cit., s. 246. Apolinary Hartglas sugerował, że takie procesy rzucały cień na powagę Wojska Polskiego, a także na jego Naczelnego Wodza.

<sup>728</sup> AAN, PRM, sygn. 8682/1922, k. 1–6; PRM, Rektyfikaty, Rekt. 49,teczka 4, k. 150; CAW, Gabinet Ministra Spraw Wojskowych, I. 300.1, sygn. 50, nr 6009; sygn. 51, nr 8186.

<sup>729</sup> AAN, Kancelaria Cywilna Naczelnika Państwa (dalej: KCNP), sygn.147, k. 4; AAN, PRM, sygn. 25009/21, s. 20–21; sygn. 21431/20, k. 825; S. Rudnicki, op. cit., s. 49–50.

---

Zachodniej lub za ocean. Nic dziwnego, że wielki kryzys przeżywały żydowskie gminy wyznaniowe, pozbawione znacznej części wyznawców<sup>730</sup>.

Po odparciu oddziałów Armii Czerwonej, pomimo masowych represji ze strony władz polskich wobec osób współpracujących z najeźdźcą, stosunek społeczności żydowskiej do państwa polskiego zmienił się radykalnie. Po zetknięciu się z bolszewikami przekonała się, że w Polsce nie jest najgorzej. Doszła do wniosku, że władze polskie mimo niedoskonałości, charakteryzujących każdą młodą administrację, działają dość sprawnie i w odróżnieniu od władz sowieckich starają się zapewnić swobodne wyznawanie wiary.

Po zakończeniu sowieckiej okupacji represje nie ominęły również przedstawicieli biedoty wiejskiej, w tym członków Związku Zawodowego Robotników Rolnych (ZZRR), którzy w szczególnie manifestacyjny sposób współpracowali z bolszewikami. Władze miały zresztą ułatwione zadanie, gdyż, w przeciwieństwie do działaczy komunistycznych, którzy uciekali z bolszewikami, robotnicy rolni pozostawali na miejscu. Przykłady, nie zawsze potwierdzonych represji ze strony wojska i władz państwowych zamieszczała na swoich łamach radykalna prasa. W artykule *Krwawa zemsta panów*, opublikowanym na łamach „Gromady” z 15 listopada 1920 r., z przesadą pisano, że „Tysiącami się przeto arestuje robotników wsi i miast, starców, kobiety i nawet dzieci. Morzy się ich w więzieniu głodem, poddaje chłoscie, łamie nogi, ręce, żebra. Masowo morduje się, często z zachowaniem pozorów sprawiedliwości, przez tak zwane lotne sądy doraźne, przeważnie zaś bez zachowania tych pozorów. Mordowano robotników na skinienie dziedziców...”<sup>731</sup>.

W świetle, nie zawsze obiektywnych, badań historyków polskiego ruchu robotniczego, w czasach Polski Ludowej, masowe represje przeciwko robotnikom rolnym odnotowano w powiecie ciechanowskim, gdzie „uzbrojone bandy burżuazyjne zaczęły grasować po powiecie i rozstrzeliwać każdego, kto im się wydał podejrzany. Dostyc powiedzieć, że wyroki śmierci wykonywano bez żadnego śledztwa, a tylko na ustne rozporządzenie jakiegoś kaprała lub sierżanta (...)”.

---

<sup>730</sup> APW, KPPP w Sierpcu, sygn. 1270, k. 21–54; AP Pułtusk, SPMM, sygn. 2, k. 184.

<sup>731</sup> Cyt. za: T. Kuźmiński, *Wieś w walce o Polskę Ludową 1918–1920*, Warszawa 1960, s. 263.

---

Wyroki śmierci na działaczy ZZRR z terenu Mazowsza Północnego były nieliczne. W powiecie sierpeckim rozstrzelany został Paweł Stal, winny śmierci ziemianina z Chamska – Władysława Rychtera. Skazany na karę śmierci został Jan Wewerko – organizator komitetów folwarcznych w powiecie przasnyskim. Wkrótce karę tę zamieniono na 10 lat więzienia<sup>732</sup>.

Znacznie częściej stosowano karę chłosty dla robotników rolnych sprzyjających bolszewikom. Szczególnie drastyczną formę przybrało to w powiecie sierpeckim w majątku Piastowo – Kazimierza Wiśniewskiego i Lelice – Kazimierza Gościckiego oraz w majątku Pokrzywnica w powiecie pultuskim. Jego właściciel Winnicki po powrocie zaważwał żandarmów, którzy „skatowali i aresztowali kilkadziesiąt osób” za to, iż „dziewczęta folwarczne witały bolszewików chlebem i solą”<sup>733</sup>.

Niejednokrotnie mazowieckie ziemiaństwo, w celu odzyskania zrabowanego podczas bolszewickiego najazdu mienia, było zmuszone odwoływać do pomocy wojska i policji. Jak wspominał Stanisław Załuski z Szulmierza w powiecie ciechanowskim: „Po cudzie nad Wisłą ojciec otrzymał kilka dni urlopu i pojechał do Szulmierza. Został dwór opustoszały. Wszystkie meble, nie mówiąc o rzeczach osobistych, zostały rozkradzione. Tylko w pokoju jadalnym pozostał olbrzymi kredens, który nie zmieściłby się w żadnej chałupie. (...) Najboleśniej ojciec, a pewnie i dziadek, odczuli pogrom biblioteki. Cały dziedziniec był zasłany tysiącami luźnych kartek. Liczący parę tysięcy księgozbiór, fotografie, dokumenty rodzinne, korespondencja – wszystko zostało podarte na strzępy. Nie wiadomo, czy zrobili to miejscowi ludzie, czy też bojownicy armii mającej uszczęśliwić uciemiężone przez kapitalistów narody. Aby odzyskać przynajmniej meble, ojciec zwrócił się o pomoc do wojska. Oficerowie musieli ostro pogadać z chłopami, bo w ciągu jednej nocy wszystkie sprzęty zostały odniesione i ustawione przed dworem. Szafy oraz lustrza-

---

<sup>732</sup> *Rola członków Związku Zawodowego Robotników Rolnych...*, op. cit., s. 8–10, 30. J. Szczepański, *Ziemia sierpecka*, op. cit., s. 374.

<sup>733</sup> APW, KPPP w Żurominie, sygn. 1313, k. 14–15. „Wyzwolenie” 1920, nr 450; „Niedola Chłopska” 1920, nr 5(7), s. 1; nr 7(9), s. 5; T. Kuźmiński, op. cit., s. 263–264. Warto odnotować, że żołnierze jednego z poznańskich oddziałów, na czele z hrabią Mielżyńskim wymierzili karę chłosty sołtysowi Emilowi Byberowi, J. Burakowski, *Kronika Sierpca i ziemi sierpeckiej*, Sierpiec 2001, s. 67.

---

ne trema miały jednak oberżnięte nogi. Po prostu nie mieściły się w niskich chałupach i trzeba je było obniżyć”<sup>734</sup>.

Na wiadomość o zwycięskiej Bitwie Warszawskiej i wycofaniu się oddziałów Armii Czerwonej na wschód, Zarząd Główny Związku Ziemiańców wezwał właścicieli do szybkiego powrotu do majątków opuszczonych w czasie bolszewickiej inwazji. Prosił także władze o udzielenie pomocy przy odbiorze zrabowanego mienia. Od kierownictwa ZZRR domagał się potępienia swoich członków biorących udział w tworzeniu i działalności komitetów powiatowych szczebla powiatowego i rewkomów folwarcznych.

W sprawozdaniu Starostwa Powiatowego w Przasnyszu czytamy, że „po inwazji bolszewickiej ziemiaństwo okazało bardzo dużą ustepliwość i względność wobec służby, która na ogół rozebrała rzeczy i inwentarze dworskie między siebie. Służba rzeczy te zwróciła przeważnie dobrowolnie”<sup>735</sup>.

Duże kłopoty sprawiało ziemiaństwu Mazowsza Północnego odzyskiwanie krów i koni. W świetle wspomnień Jerzego Jarocińskiego z Sudrag w powiecie sierpeckim: „Mama musiała najpierw odebrać kilka krów od robotników rolnych, obdarowanych przez komisarzy ludowych, czyli bolszewickich własnością *pamieszcznika*, natomiast siewy i wykopki zorganizowała z dużym opóźnieniem z powodu absolutnego braku koni i nieobecności mężczyzn, którzy jeszcze nie wrócili z frontu”<sup>736</sup>.

Czasem dochodziło do wydarzeń w relacjach ziemiaństwa z biedotą wiejską, które miały tragiczny finał. W majątku Szulerzyż w gminie Wola Młocka w powiecie ciechanowskim właściciel Kanigowski sporządził wraz z policją protokół strat wywołany grabieżą bolszewików i służby dworskiej, w którą zaangażowany był delegat ZZRR – Józef Szymczak. Straty w zjedzonych gęsiach, świniach i wypitych trunkach wyceniono na 35 tys. marek. Kwotę tę miało zapłacić 12 osób, najbardziej zaangażowanych w grabież dworskiego mienia, co wywołało wielkie rozgoryczenie wśród robotników folwarcznych. Właściciel Kanigowski został wkrótce zamordowany w tajemniczych okolicznościach<sup>737</sup>.

Na ogół wśród biedoty wiejskiej Mazowsza Północnego, po doświadczeniach bolszewickiej okupacji nastąpiło „duże uspokojenie umysłów,

---

<sup>734</sup> S. Załuski, *Wygnanie z Arkadii*, Ciechanów 2005, s. 50.

<sup>735</sup> APP, Starostwo Powiatowe w Przasnyszu (SPP) sygn. 3, k. 56.

<sup>736</sup> Cyt. za: T. Piekarski, *Ziemiaństwo Mazowsza Płockiego...*, op. cit., s. 135.

<sup>737</sup> *Ibidem*; *Rola członków Związku Zawodowego Robotników Rolnych...*, op. cit., s. 28.

---

dążenie do pokojowego współżycia z ziemiaństwem. (...) Propaganda bolszewicka wśród ludności wiejskiej nie osiągnęła skutków, nie pozostawiła głębszych śladów. Treść plakatów, karykatury, w koncepcji swojej nie przystosowane do warunków lokalnych, nie przemawiały do szerszego ogółu”<sup>738</sup>.

Po analizie zachowania robotników rolnych i służby dworskiej refleksja rodziła się także u niektórych mazowieckich ziemian. Niektórzy z nich zaczęli się też bardziej interesować losem najuboższych przedstawicieli wsi<sup>739</sup>. Wielu z nich zdawało sobie sprawę, że wrogie stanowisko służby dworskiej wobec ziemiaństwa podczas bolszewickiej inwazji wynikało najczęściej z komunistycznej agitacji. Ziemianin Antoni Włoczewski z Bożewa, w powiecie plockim pisał: „Ze smutkiem stwierdzić trzeba, że tu i ówdzie (...), a szczególnie w tych okolicach, gdzie siano przed tym ziarno nienawiści klasowej z pism krańcowych, zbrodniarze bolszewicy znajdowali poszczególnych przyjaciół. Lecz były to po większej części jednostki zaślepione, które z żalem i skruchą uznają dziś swoje błędy. Do tych zabląkanych owiec stosować by należało więcej pobłażliwości, a przy tym światło wiedzy i miłości braterskiej. Natomiast prowodyrów, działających najzupełniej świadomie, należałoby ścigać i karać nieubłaganie i bezlitośnie. Masowe więc aresztowania winny być stanowczo wstrzymane (...)”<sup>740</sup>.

Podczas spotkania społeczeństwa powiatu pultuskiego z premierem Witosem w dniu 31 sierpnia 1920 r. na dziedzińcu pultuskiego zamku ziemianin Krośnicki z Kozłówki, stwierdził: „Te trzy tygodnie dały nam lepszą naukę jak uniwersytet. Musimy się zespolić, by nie dopuścić do powrotu tej hydry, jaką są bolszewicy”<sup>741</sup>.

Na ręce premiera Wincentego Witosa wpłynęło mnóstwo protestów od terenowych organizacji PSL „Wyzwolenie” przeciwko bezprawnym aresztowaniom i metodom stosowanym przez ekspozytury MSWojsk. Próbowano usprawiedliwić działalność niektórych osób w rewkomach, twierdząc, że były one siłą zmuszane do współpracy z najeźdźcą. Warto

---

<sup>738</sup> APP, SPP, sygn.4, k. 33; APP, SPMM, sygn. 2, k. 172.

<sup>739</sup> J. Szczepański, *Wojna 1920 roku na Mazowszu i Podlasiu*, op. cit., s. 359.

<sup>740</sup> A. Włoczewski, *Z inwazji bolszewickiej. Bożewo*, „Kurier Płocki” 1920, nr 210, s. 3.

<sup>741</sup> W. Witos, *Moje wspomnienia*, cz. 2, op. cit., s. 127–128; „Kurier Warszawski” 1920, nr 238, s. 2; nr 245, s. 4.

---

nadmienić, że Witos miał okazję spotkać się z członkami rewkomów podczas wizyty w Pultusku. Jak wspominał premier: „Przysięgali się przede mną na wszystkie świętości, że wstępując tam tylko dobro państwa mieli na oku, a te kije które dostali od wojska polskiego, należały się komu innemu, a nie im”<sup>742</sup>.

W opinii działaczy PSL „Wyzwolenie” prześladowania ominęły tych działaczy ruchu ludowego i chłopów, którzy mieli dobre stosunki z księżmi i nauczycielami. Była natomiast świetna okazja do tego, by zemścić się na tych, „którzy ośmielili się krytykować endecję, księży”<sup>743</sup>.

Rozgoryczenie mas chłopskich miało pewien wpływ na zwiększenie ich oporu przeciwko kontyngentom. Z kontyngentu m.in. nie wywiązała się ludność wiejska powiatu mławskiego, który miał dostarczyć 44 wagony zboża. We wrześniu 1920 r. z tegoż dostarczono zaledwie 14 wagonów zboża<sup>744</sup>.

Na północnym Mazowszu coraz mniej było chętnych, zwłaszcza wśród małorolnych, do płacenia na Społeczny Fundusz Obrony Narodowej. Coraz częściej uchylano się od poboru i domagano się natychmiastowego zakończenia wojny z bolszewicką Rosją. Szerzyła się dezercja. 1 października 1920 r. 300 poborowych wtargnęło do lokalu komisji wojskowej w Jabłonie, by zniszczyć dokumenty<sup>745</sup>.

Zaniepokojenie działaczy ruchu ludowego i ludności wiejskiej budziło stanowisko Zarządu Głównego Związku Ziemiańców, który negatywnie wypowiedział się na temat przyjętej 15 lipca 1920 r. przez Sejm Ustawodawczy ustawy o reformie rolnej. Jednocześnie ziemiaństwo domagało się od władz państwowych pomocy w postaci pożyczek, ziarna do siewu, nasion, przydziału części koni wojskowych oraz zwolnienia z wojska właścicieli ziemskich „niezbędnych” w majątkach<sup>746</sup>.

---

<sup>742</sup> AAN, PRM, sygn. 15496/20, sygn. 20345/20; AAN, PSL „Wyzwolenie”, mfm 109/11, nr 7; „Wyzwolenie” 1920, nr 40, s. 450; W. Witos, *Moje wspomnienia*, cz. 2, op. cit., s. 127–128.

<sup>743</sup> AAN, PSL „Wyzwolenie”, mfm 109/11, nr 7; „Wyzwolenie” 1920, nr 40, s. 450.

<sup>744</sup> CAW, MSWojsk 1772/89, sygn. 17, k. 39.

<sup>745</sup> Ibidem, k. 8–32; AAN, AGND, mfm M-394, teka 10, nr 4632.

<sup>746</sup> „Przegląd Ziemiański” 1920, nr 5/6; W. Stankiewicz, *Konflikty społeczne na wsi polskiej 1918–1920*, Warszawa 1963, s. 328.



---

Przeciwko niesłusznym represjom ze strony władz protestowano w niektórych miastach i osadach Mazowsza Północnego. Na przykład mieszkańcy Drobina, w powiecie plockim zaświadczyli, że sekretarz gminy Marian Politowski zmuszony był siłą do udziału w pracach miejskowego rewkomu. Z kolei mieszkańcy Pultuska złożyli protest przeciwko niedzielnym aresztowaniom i rewizjom mieszkań, „konwojowaniu osób podejrzanych przy tłumach idących do kościoła”<sup>747</sup>.

Na początku września 1920 r. pomyślna sytuacja na frontach wojny z bolszewicką Rosją stała się przyczyną dyskusji o celowości dalszego wzmocnienia Armii Ochotniczej. Coraz częściej domagano się też demobilizacji ochotników. Zwolnienia nauczycieli z Armii Ochotniczej domagały się władze oświatowe, pisząc, że „katedry w Warszawie obejmują nauczyciele z prowincji”. W wielu miastach północnego Mazowsza odbywały się zebrania rodziców w sprawie zwolnienia z wojska uczniów szkół średnich oraz słuchaczy seminariów nauczycielskich. Uchwalone odpowiednie rezolucje przesyłano do Ministerstwa Spraw Wojskowych<sup>748</sup>.

Rozkazem MSWojsk nr 11581/Org. z dnia 8 października 1920 r. postanowiono zlikwidować Generalny Inspektorat Armii Ochotniczej i wstrzymać zaciąg ochotniczy. Rozkazem ministra spraw wojskowych, gen. Kazimierza Sosnkowskiego bezterminowo zostali urlopowani ochotnicy szeregowi z roczników 1885–1902 oraz wszyscy ochotnicy powyżej tej kategorii wiekowej<sup>749</sup>.

W rozkazie z 19 października 1920 r. Generalny Inspektor Armii Ochotniczej, gen. Józef Haller, dziękując wszystkim ochotnikom i organizatorom Armii Ochotniczej, stwierdził: „Co raz stworzono, to już nie przepada, gdy wartość swoją utrwaliło czynem, łączyć nas zawsze będzie miłość Ojczyzny oraz wspólnie dokonane dzieło i najserdeczniejsza krew przelana w obronie Polski i jej ideałów. (...) Oddziały Armii Ochotniczej, które w uznaniu dzielności, bitności i zasług Naczelnego Wódza kazał

---

<sup>747</sup> AAN, PRM, sygn.15496/20, sygn.20345/20; „Kurier Płocki” 1920, nr 206, s. 4.

<sup>748</sup> CAW, MSWojsk 1772/89, sygn. 17; „Kurier Warszawski” 1920, nr 266, s. 3.

<sup>749</sup> AAN, Instytucje Wojskowe, sygn. 296/1-18, k. 97, k. 107; *Obrona Państwa...*, op. cit., s. 137–139. W pierwszej kolejności z wojska zwolniono nauczycieli szkół średnich. Po protestach władz oświatowych, decyzją MSWojsk nauczycieli szkół powszechnych zwolniono z wojska dopiero w lutym 1921 r., „Głos Nauczycielski” 1920, nr 14–16, s. 10.

---

wcielić do czynnej armii, nosić będą zawsze chlubny tytuł ochotniczych ku wspomnieniu ciężkich, lecz również świetnych chwil skrzepienia się ducha narodowego w niezłomnej woli zwycięstwa...<sup>750</sup>.

Komunikaty Sekcji Defensywy Oddziału II MSWojsk mówiły o dużym rozgoryczeniu zdemobilizowanych ochotników, zwłaszcza wywodzących się ze wsi. Komentowali oni sposób „wywdzięczenia się państwa żołnierzowi za poniesione przez niego trudy i ofiary (...) oraz bezwzględny sposób odbierania munduru i butów”<sup>751</sup>.

W listopadzie 1920 r. zwolniono z wojska uczniów-ochotników. Ich powroty były okazją do patriotycznych manifestacji w gimnazjach i seminariach nauczycielskich. Zgotowano im owację m.in. w Płocku i Pultusku. Podczas uroczystości powitalnej i uroczystego balu dla uczniów-ochotników Państwowego Gimnazjum Męskiego im. Piotra Skargi w Pultusku przypomniano ich męstwo w walkach na przedpolu Warszawy oraz w dniu 16 września 1920 r. w bitwie pod Dyttatynem, gdzie poległo ośmiu pultuskich uczniów, a trzech dostało się do sowieckiej niewoli<sup>752</sup>.

Zaraz po powrocie do szkół młodzież gimnazjalna domagała się od dyrekcji natychmiastowego wydalenia ze szkoły uczniów niesłużących w szeregach Armii Ochotniczej. W Państwowym Gimnazjum Męskim im. Stanisława Małachowskiego w Płocku zorganizowano komisję weryfikacyjną, w której dyrektor szkoły i jeden z członków Rady Pedagogicznej mieli jedynie głos doradczy. Do odpowiedzialności przed sądem koleżeńskim postawiono osoby, które uchyliły się od patriotycznego obowiązku w lipcu i sierpniu 1920 r. i nie zaciągnęły się do Armii Ochotniczej. Sąd koleżeński rozpatrzył 11 spraw. Trzej uczniowie zostali uwolnieni od odpowiedzialności. Ośmiu uczniów miało być usuniętych z gimnazjum natychmiast lub wraz z końcem roku szkolnego. Orzeczenia sądu zostały zatwierdzone i wykonane przez Radę Pedagogiczną<sup>753</sup>.

---

<sup>750</sup> AAN, Instytucje Wojskowe, sygn. 296/1-18, k. 107; *Obrona Państwa...*, op. cit., s. 137–139.

<sup>751</sup> CHIDK, f. 308, op. 8, d. 56, l. 4–5. Zdarzały się przypadki, że „wypuszcza się ochotników, mieszkających daleko od domu, w łachmanach bez butów”.

<sup>752</sup> M. Olszewski, *Ruch ochotniczy 1920 roku wśród młodzieży 2-go Gimnazjum Koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Płocku*, „Życie Mazowsza” 1935, nr 10; J. Szczepański, *Wojna 1920 r. w powiecie pultuskim*, op. cit., s. 32–33.

<sup>753</sup> M. Olszewski, op. cit.; K. Konarski, *O Uczniu Żołnierzu*, Warszawa–Lwów 1923, s. 2–3. Uczniowie wydaleny z płockiego gimnazjum w czerwcu 1921 r. zostali

---

Jedną z konsekwencji wojskowej służby uczniów były trudności wychowawcze, jakie musiały pokonywać szkoły średnie. Otrzymały one młodzież, która przez kilka miesięcy była na wojnie „w towarzystwie wcale niewytwornym, albo patrzyła i sama brała udział w przelewaniu krwi i wojennej swawoli żołnierskiej, w marszu i na postoju, w miastach i wsiach”<sup>754</sup>.

Po wyparciu bolszewickich wojsk z terenu północnego Mazowsza rozkazem MSW zlikwidowano Związek Obrońców Ojczyzny. W jego miejsce zakładano organizacje Związku Strzeleckiego. Ich prezesami zostawali na ogół dawni legionieści. W miastach i wioskach Mazowsza również organizowano lub reaktywowano oddziały Straży Obywatelskiej, udzielające pomocy wojsku i Policji Państwowej głównie w obławach na dezertersów<sup>755</sup>.

Straże Obywatelskie na Mazowszu Północnym zostały rozwiązane w drugiej połowie października 1920 r. Komendant SO na gminę Krasnosielc – Edward Jastrzębski w ostatnim raporcie do Komendanta Powiatowego SO w Makowie napisał: „Ostatnie zebranie odbyło się w niedzielę dnia 24 października b.r. Straż w ordynku była w kościele parafialnym w Krasnosielcu na nabożeństwie i po takowym przemarszowaniu przez miasto na rynek i odbytej defiladzie dała trzykrotną salwę z 15 karabinów na cześć zjednoczonej i niepodległej Polski, Naczelnego Dowództwa Armii i Naczelnego Dowództwa Straży Obywatelskiej. Złożywszy broń, opaski i legitymacje rozeszła się spokojnie do domu (...)”<sup>756</sup>.

16 września 1920 r. zarządzeniem Rady Ministrów powołano Komitety Pomocy dla Wojska „w celu współdziałania z władzami wojskowymi w toczącej się wojnie”. Miały być one „wybierane przez samorządy Rzeczypospolitej”<sup>757</sup>.

Na wiecach odbywających się w II połowie września 1920 r. apelowano do patriotycznych uczuć, zachęcano do wstępowania w szeregi Wojska

---

zobowiązani do udzielania bezpłatnych, kontrolowanych przez kolegów korepetycji oraz uiszczenia kary pieniężnej w wysokości 10 tys. mkp.

<sup>754</sup> K. Konarski, op. cit., s. 107.

<sup>755</sup> APW, KWPP, sygn. 434, nr 6130; sygn. 861, nr 7361; APP, SPMM, sygn. 2, k. 167.

<sup>756</sup> APP, SPMM, sygn. 15, k. 50.

<sup>757</sup> AAN, Protokoły Posiedzeń Rady Ministrów, mfm. 20055, k. 532.

---

Polskiego, do pieniężnych zbiórek na armię. Niektóre z wieców lub posiedzeń rad miejskich kończyły się uchwałami o potrzebie zniesienia stanu wojennego. Został on zlikwidowany w końcu września 1920 r.<sup>758</sup>

Kolejne wiece miały miejsce w listopadzie 1920 r. w wielu miastach i gminach Mazowsza Północnego, po podpisaniu umowy rozejmowej między Polską i sowiecką Rosją. Zorganizowany w dniu 12 listopada 1920 r. wiec w Przasnyszu zgromadził około 5 tys. osób. Zakończył się przesłaniem adresów gratulacyjnych do Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego i Prezesa Rady Ministrów Wincentego Witosa w związku ze zwycięskim zakończeniem wojny<sup>759</sup>.

Duży udział w odparciu bolszewickiego najazdu latem 1920 r. miało również społeczeństwo Mazowsza Północnego. W obliczu groźby utraty niepodległości przez odrodzone państwo polskie nastąpiło pełne ukształtowanie jego świadomości narodowej, dzięki któremu udało się ocalić Ojczyznę.

---

<sup>758</sup> CAW, MSWojsk 1772/89, sygn. 17, k. 19; AAN, Instytucje Wojskowe, sygn. 296/1-18, k. 78; APP, Akta miasta Płocka, sygn. 22086.

<sup>759</sup> AAN, PRM, Rektyfikaty, Rekt. 39,teczka 24.



---

## ZAKOŃCZENIE

Najazd bolszewicki na Polskę w 1920 r. jest jednym z najważniejszych wydarzeń w najnowszych dziejach państwa polskiego. Zwycięstwo nad Armią Czerwoną w Bitwie Warszawskiej oddaliło groźbę sowietywizacji Rzeczypospolitej do czasów II wojny światowej. Bitwa objęła swoim zasięgiem nie tylko tzw. przedmoście warszawskie oraz tereny, na których prowadziła działania Grupa Uderzeniowa Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego, ale przede wszystkim ziemie Mazowsza Północnego, gdzie została rozbita większość armii Frontu Zachodniego Michaiła Tuchaczewskiego.

W świetle dotychczasowych stereotypów, kształtowanych na przestrzeni minionych lat, przy dużym udziale polityków i publicystów, za Bitwę Warszawską 1920 r. bardzo często uważa się jedynie walki pod Radzyminem i Ossowem. Powinniśmy sobie jednak uświadomić fakt, że pod Radzyminem liczebność oddziałów Armii Czerwonej i Wojska Polskiego była podobna, zaś po stronie polskiej i sowieckiej walczyły niezbyt liczne ugrupowania bojowe. Wyjątkowo duże straty wśród polskich żołnierzy były spowodowane błędami polskiego dowództwa.

Większego znaczenia taktycznego nie miała także potyczka pod Ossowem. Miała za to duży wymiar moralny. Zginął tam ks. kapelan Ignacy Skorupka, prowadzący z krzyżem w ręku natarcie oddziału ochotników z 36. Pułku Legii Ochotniczej. Jak pisał jeden z historyków „Poległy w pierwszej fazie walk ks. Ignacy Skorupka (...) stał się symbolem przełomu w bitwie o stolicę i ofiarności żołnierza ochotnika”<sup>760</sup>.

Rangę zaciętych walk pod Radzyminem i Ossowem podnosi fakt, iż toczyły się one u wrót Warszawy, a zajęcie stolicy Polski przez bolszewików mogło przynieść nieodwracalne, negatywne następstwa dla losów wojny polsko-sowieckiej 1920 r. W rzeczywistości losy Bitwy Warszawskiej rozstrzygnęły się na obszarze Mazowsza Północnego, gdzie zwycię-

---

<sup>760</sup> J. Odziemkowski, *Piechota polska...*, op. cit., s. 702.

---

ski pochód wojsk bolszewickich ku przeprawom na Wiśle powstrzymała 5. Armia, znakomicie dowodzona przez gen. Władysława Sikorskiego. Warto podkreślić, iż armia ta liczyła ponad 20 tys. żołnierzy, zaś oddziały Armii Czerwonej, operujące na Mazowszu Północnym – blisko 45 tysięcy.

W tym czasie, gdy toczyły się zacięte boje pod Radzyminem, w połowie sierpnia 1920 r. polskie dywizje wchodzące w skład 5. Armii gen. Sikorskiego, powstrzymały nad Wkrą ofensywę III i XV Armii Tuchaczewskiego, zmierzających ku przeprawom na Wiśle. Na równinach Mazowsza Północnego, m.in. pod Nasielskiem, Pultuskim, Ciechanowem, Płońskiem, polska piechota i kawaleria rozbiły większość pułków, strzeleckich brygad i dywizji Tuchaczewskiego.

Warto nadmienić, iż wśród formacji 5. Armii były jednostki bojowe złożone z żołnierzy doświadczonych, wcześniej na Froncie Ukraińskim dzielnie stawiających czoła 1. Armii Konnej Budionnego, jak na przykład 18. Dywizja Piechoty, zwana „żelazną”, dowodzona przez gen. Franciszka Krajowskiego, a także Brygada Syberyjska, której udało się drogą morską powrócić z Dalekiego Wschodu. Jej szeregi przerzedzone w trakcie bojów z bolszewikami na Syberii zostały uzupełnione ochotnikami, pochodzącymi m.in. z terenów Mazowsza Północnego.

Wśród formacji 5. Armii była też Dywizja Ochotnicza, składająca się w dużej mierze z młodzieży studenckiej, gimnazjalnej, harcerzy. Nie był to żołnierz zaprawiony w bojach, ale dzielny, pelen patriotyzmu. Jednym z najlepszych pułków Dywizji Ochotniczej był 205. pułk piechoty, dowodzony przez mjr. Bernarda Monda. Składał się głównie z młodzieży robotniczej i rzemieślniczej, toczącej zacięte walki podczas działań odwrotowych wojsk polskich na północnym Mazowszu w I połowie sierpnia 1920 r.

Do sukcesu 5. Armii w dużej mierze przyczynił się wypad 203. pułku ułanów na Ciechanów, podczas którego została zniszczona radiostacja IV Armii, dowodzonej przez Szuwajewa. Od tej pory, zmierzająca ku przeprawie przez Wisłę między Włocławkiem a Płockiem IV Armia była pozbawiona łączności radiowej z punktem dowodzenia Tuchaczewskiego. W rezultacie, mniej zaangażowana dotychczas w bojach, najsilniejsza z sowieckich armii, nie uczestniczyła w najważniejszym momencie walk z 5. Armią Sikorskiego i *de facto* w rozstrzygającej fazie walk Bitwy Warszawskiej, toczonych na północnym Mazowszu.

---

Piękne karty w dziejach walk z bolszewickim najazdem zapisali żołnierze i mieszkańcy Płocka w obronie swego miasta, walcząc mężnie z kawalerią Gaja Chana Bżyszkiana. Sowiecka jazda wtargnęła do Płocka, by zabezpieczyć swe tyły podczas odwrotu znad Wisły, a w rzeczywistości, by rabować mienie, gwałcić kobiety, zabijać w szpitalach rannych polskich żołnierzy.

Warto nadmienić, iż w ostatniej fazie Bitwy Warszawskiej na północnym Mazowszu uciekająca na wschód znad Wisły kawaleria Gaja Chana dopuściła się aktów barbarzyństwa na wziętych do niewoli polskich żołnierzach. Tak było m.in. pod Szydłowem i Chorzelami, gdzie bolszewicy zarabali szabłami blisko 200 polskich jeńców.

Kłęska wojsk sowieckich w bitwie na przedpolach Warszawy była nie tylko następstwem siły bojowej i wysokiego morale żołnierzy polskich. Była także efektem mobilizacji całego społeczeństwa, które w maksymalnie możliwy sposób starało się wspomagać działania obronne najwyższych władz Odrodzonej Polski na czele z Radą Obrony Państwa. Na ich apele, zachęcające do wstępowania w szeregi Wojska Polskiego, Armii Ochotniczej, do finansowego wspierania i współdziałania z armią polską, pozytywnie odpowiedziała także ogromna większość społeczeństwa Mazowsza Północnego. W lipcu 1920 r. na jego terenie zawiązały się powiatowe, miejskie i gminne Komitety Obrony Państwa, na czele których stali najczęściej starostowie, burmistrzowie, wójtowie. Skupiały one ludzi ogólnie szanowanych w lokalnym społeczeństwie, a także przedstawicieli wszystkich stronnictw politycznych poza Komunistyczną Partią Robotniczą Polski. Wspomniane komitety spontanicznie powoływały do życia sekcje: finansową, propagandy, opieki nad żołnierzem i opieki nad rodzinami uchodźców.

Wielki wkład w obronę Ojczyzny wniosło duchowieństwo i ziemiaństwo północnego Mazowsza. Ich zaangażowanie w przygotowania do odparcia bolszewickiego najazdu, poza tradycyjnym patriotyzmem, wynikało m.in. z obawy o dalszą egzystencję. Księża i ziemianie zasiadali w komitetach obrony państwa wszystkich szczebli.

Ordynariusz Diecezji Płockiej biskup Antoni Julian Nowowiejski i księża w poszczególnych parafiach nawoływali z ambon do zaciągu ochotniczego, składania ofiar, udzielania pomocy rodzinom wojskowych i napływającym ze wschodu rodzinom uchodźców. Potępiali też dezercję i ociąganie się przed wstąpieniem w szeregi wojska. Po wkrocze-



---

niu bolszewików, mimo grożącego im niebezpieczeństwa, nie opuszczali swoich parafii, aby podtrzymywać wiernych na duchu. Wielu księży i kleryków, m.in. z plockiego Seminarium Duchownego, ruszyło na pierwszą linię frontu, by opatrywać rannych i udzielać wsparcia duchowego walczącym żołnierzom.

Stosunkowo duży wkład finansowy w organizację obrony państwa mieli właściciele ziemscy, ich możliwości w tym zakresie były największe. Młodzież z rodzin ziemiańskich z terenu Mazowsza Północnego masowo wstępowała do formowanych pułków jazdy, wystawianych na ich koszt.

Przykłady patriotyzmu dawała młodzież szkół średnich, w tym harcerze z Płocka, Pultuska i innych większych ośrodków miejskich północnego Mazowsza, masowo zaciągając się w szeregi Armii Ochotniczej. Wśród ochotników było wielu uczniów niepełnoletnich. Jako że do wojska zaciągali się także nauczyciele, nie należały do rzadkości przypadki wspólnego trwania w okopach nauczyciela gimnazjalnego w roli dowódcy i ucznia w roli szeregowca. Pierwsze formacje Armii Ochotniczej rekrutowały się spośród harcerzy. Najwięcej harcerzy z Chorągwi Mazowieckiej, zwanej wówczas Chorągwią Warszawską, z prowincji znalazło się w szeregach 201. ochotniczego pułku piechoty.

Wbrew oczekiwaniom Lenina i Trockiego, a także Dzierżyńskiego i Marchlewskiego w sierpniu 1920 r. poparcia Armii Czerwonej nie udzielił ogół polskiej klasy robotniczej, m.in. członkowie PPS, którzy wstępowali do ochotniczych pułków piechoty. Znaczny odsetek ochotników stanowiła młodzież robotnicza i rzemieślnicza, szczególnie widoczna w szeregach 205. Pułku Piechoty im. Jana Kilińskiego.

Zdemoralizowane ciągłym odwrotem, przeredzone polskie oddziały w II połowie lipca 1920 r. wzmocniane były ochotnikami, spośród których sformowano Dywizję Ochotniczą. Uczestniczyła ona w zaciętych walkach nad Bugiem i Narwią, tym samym opóźniając tempo pochodu na zachód wojsk Tuchaczewskiego. W ten sposób umożliwiono Naczelnemu Wodzowi Józefowi Piłsudskiemu przegrupowanie wojsk polskich przed rozstrzygającą bitwą nad Wisłą.

Oddziały ochotnicze walczyły także w szeregach 5. Armii gen. Władysława Sikorskiego nad Wkrą. Stawiały zacięty opór bolszewikom pod Radzyminem i Ossowem. Uczestniczyły w kontrofensywie różnych formacji 5. Armii, wyzwalając kolejne miasta północnego Mazowsza spod sowieckiej okupacji.

---

Ogromne nadzieje na odparcie najazdu bolszewickiego wiązano z powszechnym poparciem dla Rady Obrony Państwa mazowieckich chłopów. Tymczasem brak postępu w realizacji dekretu o reformie rolnej, na którą oczekiwała ludność wiejska, spowodował, że chłopcy byli przeciwni dalszemu prowadzeniu wojny z bolszewicką Rosją, często udzielając pomocy dezertantom z wojska. Postawa chłopów zmieniła się wyraźnie dopiero po uchwaleniu ustawy o reformie rolnej 15 lipca 1920 r., a zwłaszcza po utworzeniu Rządu Obrony Narodowej i powierzeniu stanowiska premiera Wincentowi Witosowi – prezesowi PSL „Piast”, w owym czasie niekwestionowanemu przywódcy mas chłopskich.

Różnorodna w swej treści i formach działalność Komitetów Obrony Państwa, m.in. sugestywne plakaty i afisze kolportowane w miastach i wsiach budziły świadomość patriotyczną i obywatelską ludności wiejskiej. Na początku sierpnia 1920 r. oficerowie Oddziału II Ministerstwa Spraw Wojskowych meldowali o widocznej zmianie w nastrojach ludności wiejskiej, w tym również z terenu północnego Mazowsza, która masowo wstępowała w szeregi Wojska Polskiego.

Na zwycięstwo Armii Czerwonej i budowę sowieckiego aparatu władzy na ziemiach Polski z utęsknieniem oczekiwali jedynie członkowie Komunistycznej Partii Robotniczej Polski, biedota wiejska oraz część społeczności żydowskiej. Były to warstwy społeczne, którym imponowały ideały bolszewickiej rewolucji, nieidentyfikujące się z Odrodzoną Polską. Polscy i żydowscy komuniści oraz robotnicy rolni pomagali dowódcom Armii Czerwonej w zakładaniu miejskich i wiejskich rewkomów, w budowie zrębów sowieckiego aparatu władzy podczas krótkiej okupacji północnego Mazowsza w sierpniu 1920 r. Wkrótce jednak, nawet najbardziej podatne na sowiecką indoktrynację osoby uzmysłowiły sobie czym w rzeczywistości są bolszewickie rządy, w tym także na czym polega realizacja haseł tzw. rewolucyjnej sprawiedliwości. Podczas krótkiego pobytu oddziałów Armii Czerwonej na terenie Mazowsza Północnego chłopcy mogli się przekonać, czym jest bolszewizm „idący z Rosji”. Nawet wielu robotników folwarcznych „wyleczyło” się z sympatii do idei komunistycznych, przekonując się, że istnieją ogromne różnice między hasłami, głoszonymi przez władze sowieckie, a sposobem ich realizacji.

Bolszewickie rządy zostały przede wszystkim potępione przez ludność wiejską północnego Mazowsza, szczególnie narażoną na represje i grabieże ze strony wycofujących się oddziałów Armii Czerwonej. Na Ma-

---

zowszu Północnym doszło do tworzenia licznych chłopskich oddziałów partyzanckich, wspierających działania pościgowe wojsk polskich.

Dla wielu chłopów z terenu Mazowsza Północnego wojna 1920 r. stała się jednak źródłem licznych rozczarowań. Wynikały one z konfrontacji oczekiwań, związanych ze spełnieniem pierwszego obywatelskiego obowiązku, z powojenną rzeczywistością. Po wycofaniu się Armii Czerwonej okazało się, że ziemiaństwo uczyniło wszystko, by nie dotrzymać zobowiązań, wynikających z ustawy o reformie rolnej z 15 lipca 1920 r. Część ziemiaństwa mściła się również na robotnikach rolnych za przejmowanie majątków i popieranie działalności folwarcznych komitetów rewolucyjnych.

Dramatyczne wydarzenia bolszewickiego najazdu 1920 r. wryły się głęboko w pamięć zbiorową społeczeństwa północnego Mazowsza. Nie było tu rodziny, która nie byłaby zaangażowana w wydarzenia tamtych sierpniowych dni. Szczególnie to było widać wśród mieszkańców Płocka, którzy broniąc swojego miasta przed bolszewikami udowodnili gotowość do obrony Ojczyzny. Podczas uroczystości w dniu 10 kwietnia 1921 r., z udziałem Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza – marszałka Józefa Piłsudskiego miastu Płock nadano Krzyż Walecznych. Odtąd zaczął być nazywany „drugim Lwowem”.



Wizyta marszałka Józefa Piłsudskiego w Płocku 10 kwietnia 1921 r. (zbiory Muzeum Mazowieckiego w Płocku)

---

W tym samym roku, na przeciwległym krańcu północnego Mazowszu – w nadbużańskim Wyszku, w pierwszą rocznicę odparcia sowieckiej inwazji na Polskę, wystawiono obelisk upamiętniający męczeńską śmierć osób zamordowanych przez bolszewicką czerezwyczajkę. Na ten szlachetny cel przeznaczono dochód z wydanej drukiem publikacji wyszkowskiego proboszcza Wiktora Mieczkowskiego, *Bolszewicy na polskiej plebanii*.



Uroczystość odsłonięcia w Wyszku (Rybieńko Leśne) pomnika ku czci pomordowanych – 15 sierpnia 1921 r. Po prawej ks. Wiktor Mieczkowski (zbiory Miejsko-Gminnej Biblioteki im. Cypriana Norwida w Wyszku)

Odparcie bolszewickiego najazdu urosło do rangi symbolu własnej siły, było zwycięstwem nad armią wielkiego mocarstwa, przeciwko któremu bezskutecznie walczyły poprzednie pokolenia Polaków. W tym wielkim zwycięstwie swój udział miało także Mazowsze Północne – miejsce heroicznych walk podczas rozstrzygającej o losach Polski Bitwy Warszawskiej, jak również społeczeństwo północnego Mazowsza, które nie szczędziło sił i krwi w walce z bolszewickim najeźdźcą.



---

## **BIBLIOGRAFIA**

### **ARCHIWA ZAGRANICZNE**

#### **Centr Chranienija Istoriko-Dokumentalnych Kolekcji (CHIDK)**

##### **w Moskwie**

- Oddział II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego
- Polskie organizacje burżuazyjno-nacjonalistyczne i wojskowo-dywersyjne

#### **Rosyjskij Gosudarstwiennyj Archiw Socjalno-Politiczeskoj Istorii**

##### **(RGASPI) w Moskwie**

– Polskie Biuro Agitacji i Propagandy przy Rosyjskiej Komunistycznej Partii (bolszewików)

- Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski

#### **Rosyjskij Gosudarstwiennyj Wojennyj Archiw w Moskwie**

- Akta Dowództwa Armii Czerwonej
- Akta III Armii
- Akta IV Armii
- Akta XV Armii
- Akta III Korpusu Konnego

### **ARCHIWA KRAJOWE**

#### **Archiwum Akt Nowych w Warszawie**

- Adiutantura Generalna Naczelnego Dowództwa
- Ambasada RP w Berlinie
- Instytucje Wojskowe
- Kancelaria Cywilna Naczelnika Państwa
- Ministerstwo Spraw Wewnętrznych
- Polskie Stronnictwo Ludowe „Wyzwolenie”
- Prezydium Rady Ministrów
- Prezydium Rady Ministrów – Rektyfikaty
- Rada Obrony Państwa
- Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski
- Związek Harcerstwa Polskiego

#### **Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie**

- Dowództwo Dywizji Ochotniczej
- Dowództwo Frontu Północnego
- Dowództwo Frontu Północno-Wschodniego

- 
- Dowództwo 1 Armii
  - Dowództwo 5 Armii
  - Gabinet Ministra Spraw Wojskowych
  - Oddział I Mobilizacyjno-Organizacyjny
  - Ministerstwo Spraw Wojskowych – Oddział II
  - Oddział I Naczelnego Dowództwa Wojsk Polskich
  - Relacje

#### **Archiwum Państwowe w Bydgoszczy**

- Komenda Okręgowa Policji Państwowej w Toruniu
- Urząd Wojewódzki Pomorski

#### **Archiwum Państwowe w Mławie**

- Magistrat miasta Działdowa

#### **Archiwum Państwowe w Płocku**

- Akta miasta Płocka

#### **Archiwum Państwowe w Pultusku**

- Starostwo Powiatowe w Makowie Mazowieckim
- Starostwo Powiatowe w Przasnyszu

#### **Archiwum Państwowe w Warszawie**

- Komendy Powiatowe Policji Państwowej Województwa Warszawskiego
- Kolekcje prywatne:
  - Wspomnienia Mieczysława Jankowskiego 1874–1934

#### **Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego w Warszawie**

- Zbiór Wasilewskiego

#### **Biblioteka Narodowa w Warszawie – Dział Rękopisów**

- Akta Generała Józefa Hallera
- Adam Virion, Dzienniki

#### **Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego – Dział Rękopisów**

- Papiery Komitetu Centralnego Stowarzyszenia Weteranów 1863 roku

#### **Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu**

- Chelmicki A., Powiat rypiński

#### **Muzeum Historyczne w Przasnyszu**

- Relacja M. Strzeszewskiej

#### **Muzeum Mazowieckie w Płocku**

- M. Rościszewska, Pamiętnik

---

## ŹRÓDŁA DRUKOWANE

*Bitwa Warszawska 13–28 VIII 1920. Dokumenty operacyjne*, oprac. zespół pod red. M. Tarczyńskiego i A. Bartnika, cz. 1 (13–17 VIII), Warszawa 1995.

*Bitwa Warszawska 13–28 VIII 1920. Dokumenty operacyjne*, oprac. zespół pod red. M. Tarczyńskiego i A. Bartnika, cz. 2 (17–28 VIII), Warszawa 1996.

*Bitwa Warszawska*, t. 1, *Bitwa nad Bugiem 27 VII–7 VIII 1920 r.*, cz. 1, Warszawa 1933.

*Bitwa Warszawska*, t. 2, Warszawa 1939.

*Direktywy Głównego Komandowania Krasnoj Armii (1917–1920)*, t. 3, Moskwa 1970.

„Dziennik Zarządu m.st. Warszawy” 1920, nr 86.

*Inwazja bolszewicka a Żydzi. Zbiór dokumentów*, z. 1, Warszawa 1921.

Leinwand A., Molenda J., *Protokoły Rady Obrony Państwa*, [w:] *Z dziejów stosunków polsko-radzieckich. Studia i materiały*, t. 1, Warszawa 1965.

Marchlewski J., *Rosja proletariacka a Polska burżuazyjna*, [w:] J. Marchlewski, *Pisma wybrane*, t. 3, Warszawa 1956.

*Mazowsze Północne w XIX–XX wieku. Materiały źródłowe 1795–1956*, zebrał i przygotował J. Szczepański, Warszawa–Pułtusk 1997.

Mściślawski T., *Wojsko Polskie a Żydzi*, Warszawa 1923.

*O Niepodległą i granice. Raporty i komunikaty naczelnych władz wojskowych o sytuacji wewnętrznej Polski 1919–1920*, opracowanie, wybór i przygotowanie do druku M. Jabłonowski, P. Stawecki, T. Wawrzyński, Warszawa–Pułtusk 1999/2000.

*Obrona Państwa w 1920 roku. Księga sprawozdawczo-pamiątkowa Generalnego Inspektora Armii Ochotniczej i Obywatelskich Komitetów Obrony Państwa*, red. W. Ścibor-Rylski, Warszawa 1923.

Oppman E., *Dowództwa Armii*, [w:] *Spis władz wojskowych 1918–1921*, Warszawa 1936.

*Organizacje ziemiańskie na ziemiach polskich*, Warszawa 1929.

Piłsudski J., *Pisma – mowy – rozkazy*, t. 7, Warszawa 1937.

Piłsudski J., *Pisma – mowy – rozkazy. Suplement*, Warszawa 1936.

Piłsudski J., *Pisma zbiorowe*, t. 7, Warszawa 1937.

*Polsko-sowiecka wojna 1918–1920*, red. J.J. Kostiuszko, cz. 1, Moskwa 1994.

Rejmanowski T., *Materiały źródłowe do dziejów opieki zdrowotnej w Pułtusk w XV–XX wieku (do 1939 r.)*, [w:] *Pułtusk. Studia i materiały z dziejów miasta i regionu*, t. 5, red. H. Samsonowicz, Pułtusk 2003.

*Rola członków Związku Zawodowego Robotników Rolnych Rzeczypospolitej Polskiej podczas najazdu bolszewickiego*, Warszawa 1921.



- 
- Rząd, ziemiaństwo a Związek Robotników Rolnych*, Warszawa 1921.
- Sąsiedzi wobec wojny 1920 roku*, oprac. J. Cisek, Londyn 1990.
- Skorowidz miejscowości RP*, t. 1, *M.st. Warszawa i województwo warszawskie*, Warszawa 1925.
- Sprawozdania Stenograficzne Sejmu Ustawodawczego 1919–1920*, Warszawa 1919–1920.
- Straż Obywatelska 1920–1935*, Warszawa 1935.
- Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski*, oprac. A. Litwin, Warszawa 1955.
- Wawrzyński T., *KPRP w Wojsku Polskim w latach 1918–1920*, „Teki Archiwalne”, Warszawa 1970, nr 12.
- Wybór dokumentów do Bitwy Warszawskiej*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1991, nr 2–4
- Wybór dokumentów do Bitwy Warszawskiej*, cz. 5, *Dokumenty rosyjskie*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1992, nr 2.
- Wybór dokumentów do Bitwy Warszawskiej. Działania 13–25 VIII 1920 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1991, nr 2.
- Wybór źródeł do Bitwy Warszawskiej*, cz. 7, *Relacje*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1992, nr 4.

## **PAMIĘTNIKI, WSPOMNIENIA**

- D’Abernon E.V., *Osiemnasta decydująca bitwa w dziejach świata pod Warszawą 1920 r.*, Warszawa 1932.
- Adus M., *Na marginesie „Pamiętników” Witosa (W pięćdziesięciolecie Jabłonny)*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1971, z. 20.
- Bejt S., *Bolszewicy w Przasnyszu*, [w:] *Księga Pamięci Gminy Żydowskiej w Przasnyszu*, t. 1, Tel Awiw 1974.
- Bieniewski K., *Widziane oczami trzynastoletniego subiekta*, „Biezuńskie Zeszyty Historyczne”, nr 8, Biezuń 1996.
- Budionnyj S.M., *Projdennyj put*, t. 2, Moskwa 1965.
- Gaj G.D., *Na Warszawu*, Moskwa–Leningrad 1928.
- Gaj G.D., *W germanskom lagere*, Moskwa 1931.
- Giertych J., *Wspomnienia ochotnika*, „Horyzonty”, Paryż 1958, nr 29.
- Gołębiewski G., *Nieznane relacje na temat udziału Tatarskiego pułku ułanów w obronie Płocka w 1920 r.*, „Notatki Płockie” 2010, nr 4.
- Grzymała-Siedlecki A., *Cud Wisły. Wspomnienia korespondenta wojennego*, Warszawa 1921.
- Haller J., *Wspomnienia*, [w:] *Zwycięstwo 1920 – Warszawa wobec agresji bolszewickiej*, Paryż 1990.

---

Kakowski A., *Z niewoli do niepodległości. Pamiętniki*, oprac. T. Krawczak, R. Świętek, Kraków 2000.

Kocot W., *Pamiętniki i korespondencja z lat 1920, 1939–1945*, oprac. R. Lolo i K. Wiśniewski, Pułtusk 2009.

Kołakowski B.S., *Wspomnienia ochotnika 13 pp leg. z wojny polsko-rosyjskiej 1920 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, t. 37, Warszawa 1992.

Kopetch Ch., *Życie w mieście*, [w:] *Księga Pamięci Gminy Żydowskiej Serock*, New York 1971.

Kukiel M., *Moja wojaczka na Ukrainie. Wiosna 1920 roku*, Warszawa 1995.

Kwasieborowski S., *Od Wisły do Korostenia. Wspomnienia ochotnika 201 pułku szwoleżerów*, Płock 1936.

Kwiatkowski J., *Urodziłem się w Płońsku*, Warszawa 1971.

Mackiewicz J., *Lewa wolna*, Londyn 1981.

Mieczkowski W., *Bolszewicy na polskiej plebanii*, Wyszaków 1921.

Mieczkowski Z., *Horyzonty wspomnień*, Warszawa–Londyn 2001.

Miłosz C., *Wyprawa w dwudziestolecie*, Kraków 1999.

Mitkiewicz L., *W Wojsku Polskim 1917–1921*, Londyn 1976.

Nogal S., *Wspomnienie z poczty płockiej*, [w:] *Z walk KPP w Płocku*, przygot. do druku B. Syzdek i J. Wankiewicz, Płock 1960.

*Pamiętniki chłopów*, seria 2, Warszawa 1936.

Pragier A., *Czas przeszły dokonany*, Londyn 1966.

Rataj M., *Pamiętniki 1918–1927*, Warszawa 1965.

Rostworowski S., *Bitwy mojego życia 1914–1944*, Warszawa 2001.

Siergiejew J.N., *Od Dźwiny ku Wiśle*, Warszawa 1925.

Sikorski W., *Nad Wisłą i Wkrą. Studium z polsko-rosyjskiej wojny 1920 roku*, Lwów 1928.

Skowroński T., *Wojna 1920 r. widziana oczami ochotnika 203 Pułku Ułanów*, „Przegląd Kawalerii Broni Pancerniej” 1976, t. 10.

Skurnik J.M., *Maków*, [w:] *Księga Pamięci Gminy Żydowskiej Maków Mazowiecki*, red. J. Brat, Tel Awiw 1969.

*Służba Narodowa Kobiet Polskich w czasie obrony Płocka*, [w:] A. Grzymała-Siedlecki, *Cud Wisły. Wspomnienia korespondenta wojennego*, Warszawa 1921.

Szeptycki S., *Front litewsko-białoruski 10 marca 1919–30 lipca 1920*, Kraków 1925.

Szymanowski T., *Wspomnienia o zasłużonej i wieloletniej mieszkance Kępy Polskiej*, [w:] *Zasłużone osoby i rody z gminy Mała Wieś*, red. M. Korwin-Szymanowski, Warszawa 2015.

Świecki T., Wybult F., *Mazowsze Płockie w czasach wojny światowej i powstania państwa polskiego*, Toruń 1932.

- 
- Tuchaczewski M., *Pochód za Wisłę*, [w:] J. Piłsudski, *Rok 1920*, Łódź 1989.
- W świetle wspomnień Awiezera Dvori (Kufferminca)*, [w:] *Księga Żydów Ostrołęckich*, red. J. Gołota, Ostrołęka–Tel Awiw 2001.
- Wardęski H., *Moje wspomnienia policyjne*, Warszawa 1926.
- Wasiutyński B., *Ludność żydowska w Polsce w wiekach XIX i XX*, Warszawa 1930.
- Witos W., *Moje wspomnienia*, t. 1, Paryż 1964.
- Witos W., *Moje wspomnienia*, cz. 2, do druku przygotowali i przypisami opatrzyli E. Starczewski i J. R. Szaflik, Warszawa 1990.
- Zajdziński T., *Moje pierwsze przeżycia wojenne*, „Biezuńskie Zeszyty Historyczne”, nr 9, Biezuń 1996.
- Zdziarski B., *Pamiętnik Ziemi Płockiej*, Płock 1923.
- Ziemiecki K., *Kartka z pamiętnika 1920 r.*, „Wiadomości z Ratusza” z 18 sierpnia 1993 (Płock).
- Żeligowski L., *Wojna w roku 1920. Wspomnienia i rozważania*, Warszawa 1990.
- Żeromski S., *Na probostwie w Wyszkowie*, Warszawa 1990.

## **PRASA**

- „Czas” 1920
- „Do Pracy” 1928
- „Dziennik Płocki” 1933
- „Gazeta Policji Państwowej” 1920
- „Gazeta Polowa” 1920
- „Gazeta Poranna” 1920
- „Gazeta Warszawska” 1920
- „Głos Mazowiecki” 1934
- „Gość Puszczański” 1920
- „Krasnoarmiejec” 1920
- „Kronika Diecezji Kujawsko-Kaliskiej” 1920
- „Kurier Płocki” 1920, 1921
- „Kurier Warszawski” 1920
- „Ludowiec” 1920
- „Mazowsze Płockie i Kujawy” 1920
- „Miesięcznik Pasterski Płocki” 1920, 1921, 1924
- „Młynarz Polski” 1920
- „Myśl Niepodległa” 1920
- „Obrona Ojczyzny” 1920

---

„Obrona” 1920  
„Piast” 1920  
„Przasnyska Niezależna” 1990  
„Przegląd Tygodniowy” 1989  
„Rzeczpospolita” 1920  
„Tygodnik Ilustrowany” 1920  
„Tygodnik Kutnowski” 1920  
„Wiadomości Ziemiańskie” 2008  
„Wyzwolenie” 1920  
„Zorza” 1920  
„Żołnierz Polski” 1920

## OPRACOWANIA

Aksamitowski A., *Militarna rola Narwi w kampaniach wojennych XX wieku*, Warszawa 2008.

Arciszewski F.A., *Cud nad Wisłą. Rozważania żołnierza*, Londyn 1957.

Balcerak W., *Geneza i uwarunkowania wojny polsko-radzieckiej 1919–1920*, [w:] *Wojna polsko-sowiecka 1920 roku Przebieg walk i tło międzynarodowe*, red. A. Koryn, Warszawa 1991.

Baran S., *Zarys historii wojennej 77-gu pułku piechoty*, Warszawa 1929.

Barański J., *Płońsk i okolice w sierpniu 1920 r.*, [w:] *Wojna polsko-bolszewicka 1920 roku na Mazowszu*, red. A. Koseski, J. Szczepański, Pułtusk 1996.

Boguski J., *Czerwin i okolice, Ostrołęka* 2001.

Bogusz R., *Obóz dla jeńców i internowanych w Krakowie Dąbiu. Zarys historii*, „Rocznik Krakowski” 2001, t. 67.

Bohusz-Szyszek Z., *Działania wojenne nad dolną Wisłą w 1920 r.*, Warszawa 1931.

Bolesta-Modliński K., *Obrona Płocka*, „Mazowsze Płockie i Kujawy” 1930, nr 7–8.

Bolesta-Modliński K., *Obrona Płocka*, „Mazowsze Płockie i Kujawy” 1930, nr 11.

Budelewski D., *Powiat Maków Mazowiecki w latach Drugiej Rzeczypospolitej*, Maków Mazowiecki 2015.

Bystrzycki P., *Działdowszczyzna w latach II Rzeczypospolitej. Życie społeczno-polityczne*, Olsztyn 1997.

Bystrzycki P., *Rok 1920 na Działdowszczyźnie*, „Tygodnik Ciechanowski” 1987.

Chętnik A., *Kurpie*, Kraków 1924.

Chrostowski T., *Obrona Płocka 1920*, Płock 1990.

Ciałowicz J., *Fortyfikacje na ziemiach polskich w czasie pierwszej wojny*

---

światowej, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1966, t. 12, cz. 1.

Ciba L., *Wypad na Długosiodło w dniu 9 sierpnia 1920 r.*, „Przegląd Artyleryjski” 1937, z. 12.

Ciołkosz A., „*Dzielnica żydowska*” obozu w Jabłonie, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1971, z. 20.

Cybulski T., *Lotnictwo w operacji warszawskiej*, „Przegląd Lotniczy” 1930, nr 7–8.

Czubiński A., *Walka o granice wschodnie Polski w latach 1918–1921*, Opole 1993.

Daniszewski M., *83. syberyjski pułk piechoty*, Warszawa 1929.

Daniszewski M., *Zarys historii wojennej 83-go syberyjskiego pułku piechoty*, Warszawa 1930.

Dąbrowski J., *Bój odwrotowy nad Niemnem i Rosią 1 dywizji litewsko-białoruskiej 21–25 lipca 1920 roku*, Warszawa 1933.

Dindorf-Ankowicz F., *Zarys historii wojennej 82-go syberyjskiego pułku piechoty*, Warszawa 1929.

Drozdowski M.M., *Warszawa w obronie Rzeczypospolitej czerwiec–sierpień 1920 r.*, Warszawa 1993.

Dymek B., *W latach II Rzeczypospolitej*, [w:] *Dzieje Płocka*, Płock 1973.

Dyskant J.W., *Wojenna Flotyła Wiślana Polskiej Marynarki Wojennej (grudzień 1918–październik 1925)*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1988, t. 31.

Dziewałtowski-Gintowt R., Taube K., *Zarys historii wojennej pułku morskiego*, Warszawa 1933.

Dziki T., *Włocławek 1920 w obronie Wisły*, Warszawa 2018.

Englicht J., *70. pułk piechoty*, Warszawa 1929.

Garlicki A., *Józef Piłsudski 1867–1935*, Warszawa 1989.

Gołębiewski G., *Obrona Płocka przed bolszewikami 18–19 sierpnia 1920 r.*, Płock 2004.

Gołębiewski G., *Obrona Płocka przed wojskami bolszewickimi 18–19 sierpnia 1920 r.*, Płock 2015.

Gołębiewski G., *Obrona Płocka w 1920 r.*, „Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny” 1995, t. 1.

Gołębiewski G., *Płoccy harcerze w walce o niepodległość i granice Polski w latach 1914–1921*, [w:] *Dzieje harcerstwa płockiego 1912–2012. Studia i materiały*, red. hm. B. Sandomierski i phm. M. Kacprzak, Płock 2013.

Gołębiewski G., *Płock 1920*, Warszawa 2018.

Gołębiewski G., *Podpułkownik Janusz Mościcki – oficer WP (1920–1922) i LWP (1945–1948)*, „Notatki Płockie” 2007, nr 3.

Gołębiewski G., *Policjanci i pocztowcy w obronie Płocka w 1920 r.*, „Notatki Płockie” 2015, nr 2.

Gołębiewski G., *Więzienie płockie w sierpniu 1920 r.*, „Notatki Płockie” 2015, nr 1.

---

Gregorowicz S., *Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski – ocena koncepcji i działalności*, [w:] *Wojna polsko-sowiecka 1920 roku. Przebieg walk i tło międzynarodowe*, red. A. Koryn, Warszawa 1991.

Gretekowski A., Krydziński P., *Dzieje więziennictwa w Płocku w latach 1803–1991*, Płock 2012.

Grobicki J., *Pierwszy pułk szwoleżerów w bitwie pod Warszawą*, „Przegląd Kawaleryjski” 1925, z. 4.

Gruszecki E., *Zarys historii wojennej 3 Pułku Szwoleżerów Mazowieckich im. Pułkownika Kozietulskiego*, Warszawa 1929.

Grzybowski M.M., *Duchowieństwo diecezji płockiej. Wiek XIX*, t. 3, Płock 2012.

Grzybowski M.M., *Duchowieństwo katolickie na Mazowszu wobec wojny 1920 r.*, [w:] *W 75-lecie Bitwy Warszawskiej 1920 r.*, red. M. Wojciechowski, Włocławek 1997.

Grzybowski M.M., *Wojna polsko-rosyjska 1920 r. w Płocku i na Mazowszu*, Płock 1990.

Grzybowski M.M., *Z dziejów więziennictwa płockiego. Studium historyczne*, Płock 1991.

Hackiewicz A.F., *Polskije internacjonalisty w borbie za włast’ Sowietow w Bielorussii*, Mińsk 1967.

Horodyska-Gizińska E., *Sierpień 1920 roku w Płocku w korespondencji Haliny Rutskiej*, „Notatki Płockie” 2011, nr 4.

Jedigar V.B., *Zarys historii wojennej Tatarskiego Pułku Ułanów imieniem pułkownika Mustafy Achmatowicza*, Wilno 1933.

Jedlicki M., *Szlakiem zwycięstwa*, „Tygodnik Ilustrowany” 1920, nr 37.

Juszkiewicz R., *Bitwa o Płońsk*, „Polska Zbrojna” 1991, nr 33/43.

Juszkiewicz R., *Działania militarne na północnym Mazowszu i w korytarzu pomorskim 1920 rok*, Mława 2011.

Juszkiewicz R., *Mława – jej dzieje. Lata 1914–1939*, t. 3, cz. 1, Mława 2004.

Juszkiewicz R., *Walki o Pułtusk*, [w:] *Wojna polsko-bolszewicka 1920 roku na Mazowszu*, red. A. Koseski, J. Szczepański, Pułtusk 1996.

Juszkiewicz R., *Walki pod Mławą i ich epilog*, „Polska Zbrojna” 1990, nr 40.

Kachnicz Z., *Akcja wojskowa w mieście Sierpc jako przykład współpracy rosyjsko-niemieckiej w okresie wojny polsko-bolszewickiej 1920*, „Zeszyt Naukowy Muzeum Wojska”, Białystok 2003.

Kakurin N., Mielikow W., *Wojna z bielopoliakami w 1920 g.*, Moskwa 1925.

Kaszubowski P., *Z dziejów harcerstwa w powiecie przasnyskim w latach 1917–1950*, [w:] *85 lat na szlaku wielkiej przygody. Historia ZHP na ziemi przasnyskiej*, red. T. Siólkowski, Przasnysz 2002.

Kijowski J., *Ruch rewolucyjny w powiecie ostrołęckim w okresie międzywojennym 1918–1939*, Ostrołęka 1987.

---

Klimaszewski K., Pakuła M., *Bitwa Warszawska 1920 r. Jabłonna, Legionowo, Nieporęt, Serock, Wieliszew*, Legionowo 2016.

Klimecki M., *Polrewkom i Galrewkom. Sowietyzacja Polski latem 1920 roku*, [w:] *Wojna o wszystko. Opowieść o wojnie polsko-bolszewickiej 1919–1920*, red. J. Cisek, Warszawa 2010.

Klimecki M., *Sowietyzacja Polski w 1920 roku*, Toruń 2016.

Kociszewski A., *Rola Ciechanowa w działaniach militarnych 1920 r.*, [w:] *Wojna polsko-bolszewicka 1920 roku na Mazowszu*, red. A. Koseski, J. Szczepański, Pułtusk 1996.

Kołodziej E., *Życie gospodarcze*, [w:] *Dzieje Mazowsza: lata 1918–1939*, t. 4, red. J. Szczepański, Pułtusk 2010.

Kołodziejka S., *Bolszewicy w Bieżuniu*, „Bieżuńskie Zeszyty Historyczne”, nr 8, Bieżuń 1996.

Konarska-Pabiniak B., *Feliks Stefan Higerberger – bohater wojny polsko-bolszewickiej 1920 r.*, „Rocznik Gostyniński”, t. 2, red. J. Domagała, Gostynin 2008.

Konarski K., *O Uczniu Żołnierzu*, Warszawa–Lwów 1923.

Konieczny S., *Zarys historii wojennej 67 pułku piechoty*, Warszawa 1929.

Koński W.M., *Dwa wieki prasy płockiej*, t. 1, 1810–1945, Płock 2012.

Kopański T.J., *16 (39-a) eskadra wywiadowcza 1919–1920*, Warszawa 1994.

Koseski A., *Geneza wojny polsko-bolszewickiej 1920 roku*, [w:] *Józef Piłsudski. Dziedzictwo epoki – wyzwania dla współczesności*, red. A. Koseski, J. Cymerski, Pułtusk 2015.

Koseski A., Szczepański J., *Józefa Piłsudskiego koncepcja współpracy z Ukrainą (1919–1921)*, [w:] *Józef Piłsudski. Dziedzictwo epoki – wyzwania dla współczesności*, red. A. Koseski, J. Cymerski, Pułtusk 2015.

Koseski A., Szczepański J., *Pułtusk w XIX–XX wieku. Materiały źródłowe 1795–1956*, Pułtusk 2003.

Kowalczewski B., *Zarys historii wojennej 22-go Pułku Piechoty*, Warszawa 1930.

Kowalczyk J., *Komunistyczna Partia Polski w okręgu łomżyńskim, 1919–1938*, Warszawa 1975

Kowalski T., *Dzieje Państwowego Gimnazjum i Liceum im. Klaudyny Potockiej w Pułtusku*, Warszawa 1993.

Kowalski T., *Udział młodzieży szkolnej i nauczycieli Pułtuska w wojnie 1920 r.*, [w:] *Wojna polsko-bolszewicka 1920 roku na Mazowszu*, red. A. Koseski, J. Szczepański, Pułtusk 1996.

Kozyra W., *Działalność kierownictwa resortu spraw wewnętrznych Rzeczypospolitej Polskiej w czasie konfliktu polsko-bolszewickiego: luty 1919–październik 1920*, [w:] *Rok 1920. Wojna i polityka*, red. M. Szumiło, Lublin 2011.

- 
- Kułakowski M., *Marynarka Wojenna Polski Odrodzonej*, Toronto 1988.
- Kutrzeba T., *Wyprawa kijowska 1920 roku*, Warszawa 1937.
- Kuźmiński T., *Wieś w walce o Polskę Ludową 1910–1920*, Warszawa 1960.
- Kwiatkowska M., *Policja Państwowa wobec wydarzeń wojny polsko-bolszewickiej na Mazowszu*, „Studia Mazowieckie” 2019, nr 1.
- Leinwand A.J., *Bolszewicki plakat propagandowy w okresie wojny polsko-sowieckiej 1920 r.*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 1992, t. 27.
- Leinwand A.J., *Polski plakat propagandowy w okresie wojny polsko-sowieckiej (1919–1920)*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 1993, t. 28.
- Leinwand A.J., *Sztuka w służbie utopii. O funkcjach politycznych i propagandowych sztuk plastycznych w Rosji radzieckiej lat 1917–1922*, Warszawa 1998.
- Leinwand A., *Polska Partia Socjalistyczna wobec wojny polsko-radzieckiej 1919–1920*, Warszawa 1964.
- Libert F., *Artyleria polska pod Pułtuskim*, „Przegląd Artyleryjski” 1934, z. 9.
- Libert F., *Zarys historii wojennej 31-go Pułku Strzelców Kaniowskich*, Warszawa 1928.
- Lisiak H., *Niektóre grupy i kategorie społeczne wobec najazdu Rosji Sowieckiej na Polskę w roku 1920*, „Poznańskie Zeszyty Humanistyczne”, t. 6, red. A. Czubiński, Poznań 2006.
- Lisiak H., *Obraz bolszewika w oczach Polaków w pierwszych latach odradzającej się II Rzeczypospolitej (1918–1920)*, [w:] *Oblicza Wschodu w kulturze polskiej*, red. G. Kotlarski i M. Figura, Poznań 1999.
- Loir, płk., *Kawaleria w 1920 i 1926 roku*, „Bellona” 1925, t. 17.
- Łukomski G., Polak B., *W obronie Wilna, Grodna i Mińska, Front Litewsko-Białoruski wojny polsko-bolszewickiej 1918–1920*, Koszalin–Warszawa 1994.
- Machalski T., *Ostatnia epopeja*, Londyn 1969.
- Madajczyk P., *Niemcy wobec wojny polsko-radzieckiej 1920 r.*, [w:] *Wojna polsko-sowiecka 1920 roku. Przebieg walk i tło międzynarodowe*, red. A. Koryn, Warszawa 1991.
- Marszałek P.K., *Rada Obrony Państwa z 1920 roku. Studium prawnohistoryczne*, Wrocław 1995.
- Mazaraki F., *Zarys historii wojennej 17-go pułku piechoty*, Warszawa 1929.
- Mond B.S., Gintel J., *Historia 205 pułku piechoty ochotniczej im. Jana Kilińskiego*, Warszawa 1932.
- Moszczeński J., *Rosyjski plan bitwy nad Wisłą w 1920 r.*, „Bellona” 1925, t. 19, lipiec–wrzesień.
- Najdus W., *Lewica polska w kraju Rad 1918–1920*, Warszawa 1971.
- Najdus W., *Poglądy grup SDPR i KPRP w Rosji w latach 1917–1920 na kwestię narodową*, „Z Pola Walki” 1967, nr 2.



- 
- Nałęcz T., *Polska Organizacja Wojskowa 1914–1918*, Warszawa 1984.
- Nekrasz W., *Harcerze w bojach w latach 1914–1921*, Warszawa 1930.
- Nekrasz W., *Harcerze w bojach. Przyczynek do udziału młodzieży polskiej w walkach o niepodległość ojczyzny w latach 1914–1921*. Część druga, Warszawa 1931.
- Nowak A., *Uległość czy niepodległość*, Kraków 2014.
- Nowik G., *Zanim złamano „Enigmę”... Rozszyfrowano rewolucję. Polski radiowywiad podczas wojny z bolszewicką Rosją 1918–1920*, t. 2, Warszawa 2010.
- Nowowiejski A.J., *Płock. Monografia historyczna*, Płock 1930.
- Nowowiejski A.J., *Płock. Monografia historyczna*, wyd. 2, Płock 1931.
- Odziemkowski J., *Leksykon wojny polsko-rosyjskiej 1919–1920*, Warszawa 2004.
- Odziemkowski J., *Piechota polska w wojnie z Rosją bolszewicką 1919–1920*, Warszawa 2010.
- Odziemkowski J., *Wieś i armia w II Rzeczypospolitej*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1988.
- Odziemkowski J., *Zapomniane bitwy „Cudu nad Wisłą”, „Niepodległość i Pamięć”* 1995, nr 3.
- Oleksiewicz W., *Chłopi i ruch ludowy w obronie niepodległości Polski w 1920 roku*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego” 1992, nr 27.
- Olszewski M., *Ruch ochotniczy 1920 roku wśród młodzieży 2-go Gimnazjum Koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Płocku*, „Życie Mazowsza” 1935, nr 8, 9 i 10.
- Ostaszewski J., *Dzieje Mławskiego Towarzystwa Śpiewaczego „Lutnia”*, Mława 1931.
- Ostrowska B., *Harcerska służba podczas obrony Płocka przed najazdem bolszewików w 1920 roku*, „Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny” 1995, t. 1.
- Pacholczykowa A., *Piotrowski Teodor Jan (1892–1975)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 26, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1981.
- Pakuła M., *Serock i Zegrze w okresie wojny polsko-bolszewickiej 1920 roku*, [w:] *Serock i Mazowsze na przestrzeni wieków. Studia z okazji 600-lecia nadania Serockowi praw miejskich*, red. S. Jakubczak, i R. Lolo, Serock 2017.
- Państwo – władza – społeczeństwo w dwudziestym wieku*, red. W. Kozyra, Lublin 2004.
- Partyjno-politическая работа в Красной Армии (III 1919–1920 г.)*, t. 2, Moskwa 1964.
- Pełka J., *Ciechanowskie w sierpniu 1920 r.*, „Tygodnik Ciechanowski” 1988, nr 34.
- Pełka J., *Patrioci czy zdrajcy? Historii jednej tablicy*, „Tygodnik Ciechanowski” 1990, nr 19.
- Piekarski T., *Ziemiaństwo Mazowsza Płockiego w latach 1918–1939*, Poznań 2013.

---

Piotrowski P., *Bitwa o Płońsk (16–17 sierpnia 1920 r.)*, „Studia Mazowieckie” 2009, nr 1.

Piotrowski P., *Walki o miasta Mazowsza Północnego podczas wojny polsko-rosyjskiej 1920 roku*, Poznań 2014.

Piotrowski P., *Walki armii gen. Władysława Sikorskiego na linii Wkry, pod Płońskiem i Nasielskiem w 1920 roku*, Warszawa 2011.

Pipes R., *Rosja bolszewików*, Warszawa 2005.

Plasota K., *Zarys historii wojennej 68 pułku piechoty*, Warszawa 1929.

Plewczyński M., *Rola i znaczenie Mazowsza we współczesnych działaniach wojennych*, cz. 1. *Środowisko geograficzne*, Warszawa 2003.

Pobóg-Malinowski W., *Najnowsza historia polityczna Polski 1864–1945*, t. 2, (1919–1939), Londyn 1985.

Podhorski Z., *Szarża 203 Pułku Ułanów pod Ciechanowem dnia 8 sierpnia 1920 r.*, „Przegląd Kawaleryjski” 1936, nr 12(134).

Podolska-Meducka A., *Od wojny do wojny. System świadczeń wojennych w Polsce w latach 1918–1921*, Warszawa 2011.

Poltorak S., *Pobedonosnoje porażenje*, Sankt Petersburg 1994.

Przybylski J., *Marynarze w walkach o niepodległość Polski*, Warszawa 1999.

Rachalewski S., *Szable na kilimie. Ze szwadronami 203 pułku ułanów w r. 1920*, Łódź 1938.

Romeyko M., *Ku czci poległych lotników*, Warszawa 1933.

Rostworowski S., *Zarys historii wojennej 27-go pułku ułanów*, Warszawa 1930.

Rościszewski L., *1 Pułk szwoleżerów Józefa Piłsudskiego 1918–1939*, Warszawa 1993.

Rudnicki S., *Żydzi w parlamencie II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2004.

Rzepiński P., *Z dziejów pułtuskiego harcerstwa w latach 1912–1948*, [w:] *Pułtusk. Studia i materiały z dziejów miasta i regionu*, t. 5, red. H. Samsonowicz, Pułtusk 2003.

Seruga J., *Udział radiostacji warszawskiej w bitwie o Warszawę w r. 1920*, „Bellona” 1925, t. 17, styczeń–marzec.

Sieński H., *General Józef Haller – Generalny Inspektor Armii Ochotniczej*, [w:] *W kręgu Józefa Hallera*, Warszawa 2010.

Skaradziński B., *Polskie lata 1919–1920*, t. 2, *Sąd Boży*, Warszawa 1993.

Sławińska J., *Z działalności Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski w Białymstoku*, [w:] *Studia i materiały do dziejów miasta Białegostoku*, t. 1, Białystok 1968.

Smoliński A., *Działania zbrojne podczas wojny polsko-sowieckiej (styczeń 1919 r. – październik 1920 r.)*, [w:] *Wojna o wszystko. Opowieść o wojnie polsko-bolszewickiej 1919–1920*, red. J. Cisek, Warszawa 2010.

Sokolnicki M., *Płocka Organizacja Polskiej Partii Socjalistycznej wobec najazdu bolszewickiego w 1920 roku (przyczynek historyczny)*, „Notatki Płockie” 2012, nr 4.

---

Stankiewicz W., *Konflikty społeczne na wsi polskiej 1918–1920*, Warszawa 1963.

Stankiewicz W., *Ruch ludowy w pierwszych latach niepodległości (1918–1923)*, [w:] *Zarys historii polskiego ruchu ludowego*, t. 2, Warszawa 1970.

Stempowski S., *Ukraina 1918–1920*, „Zeszyty Historyczne” 1972, z. 21.

Stogowska A.M., *Bohaterski chłopiec – Antolek Gradowski (1906–1920)*, „Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny” 1995, t. 1.

Stogowska A.M., *Materiały dotyczące obrony Płocka w Archiwum Państwowym w Płocku*, „Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny” 1995, t. 1.

Stogowska A.M., *Te dzielne płocczanki*, „Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny” 1995, t. 1.

Sukiennicki W., *Przyczyny i początek wojny polsko-sowieckiej 1919–1920*, „Bellona” 1963, z. 1–2.

Szatkowska L., *Szara legenda*, Płock 2010.

Szczechowicz H., *Spółeczeństwo polskie wobec inwazji bolszewickiej*, [w:] *Wojna o wszystko. Opowieść o wojnie polsko-bolszewickiej 1919–1920*, red. J. Cisek, Warszawa 2010.

Szczepański J., *Budowa sowieckiego aparatu władzy w 1920 roku w Polsce*, [w:] *Rok 1920. Wojna i polityka*, red. M. Szumiło, Lublin 2011.

Szczepański J., *Cukrownia Krasiniec 1866–1996*, Ciechanów 1997.

Szczepański J., *Duchowieństwo Diecezji Płockiej w obliczu bolszewickiego najazdu 1920 r.*, [w:] *Kościół i kultura*, pod red. R. Jaworskiego i A. Koseskiego, Płock–Pułtusk 1996.

Szczepański J., *Działania 5. Armii*, „Polska Zbrojna” 1992, nr 16.

Szczepański J., *Działania militarne 1920 r. na północnym Mazowszu*, [w:] *W 75-lecie Bitwy Warszawskiej*, red. M. Wojciechowski, Włocławek 1997.

Szczepański J., *Dzieje społeczności żydowskiej powiatów Pułtusk i Maków Mazowiecki*, Warszawa 1993.

Szczepański J., *Dzieje Wyszkowa i okolic*, Warszawa 1998.

Szczepański J., „*Gdy wróg puka już do wrót stolicy...*”. *Kobiety polskie wobec najazdu bolszewików*, [w:] *Niepodległość z kobiecą twarzą. Różne przejawy aktywności kobiet w drodze do niepodległości (od upadku powstania styczniowego do 1920 roku)*, Warszawa 2019.

Szczepański J., *Harcerstwo polskie w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 roku*, „Harcerstwo” 1993, nr 7–8.

Szczepański J., *Ostrołęka 1920 roku. Niespełniona koncepcja drugiego Zbaraża*, [w:] *Studia z dziejów Europy Środkowo-Wschodniej*, red. W. Bondyra, D. Kupisz, J. Ternes, L. Wierzbicki, Lublin 2018.

Szczepański J., *Płock podczas wojny polsko-rosyjskiej 1920 roku*, „Notatki Płockie” 1993, nr 2/155.

---

Szczepański J., *Spoleczeństwo Polski w walce z najazdem bolszewickim 1920 roku*, Warszawa–Pułtusk 2000.

Szczepański J., *Spoleczeństwo żydowska Mazowsza w XIX–XX w.*, Pułtusk 2005.

Szczepański J., *Stanowisko polskich partii politycznych wobec wojny w latach 1919–1920*, „Res Historica”, nr 16. *Państwo – władza – społeczeństwo w dwudziestym wieku*, red. W. Kozyra, Lublin 2004.

Szczepański J., *Syberyjska Brygada Piechoty w bitwie warszawskiej 1920 r.* [w:] *Wojskowość – Bezpieczeństwo – Wychowanie. Księga Jubileuszowa Profesora Lecha Wyszczełskiego w 70. rocznicę urodzin*, t. 1, red. A. Niewęglowska, Siedlce 2012.

Szczepański J., *W okresie Drugiej Rzeczypospolitej*, [w:] *Dzieje Makowa Mazowieckiego*, t. 1, (do 1945 r.), red. J. Szczepański, Maków Mazowiecki–Pułtusk 2020.

Szczepański J., *W okresie II Rzeczypospolitej*, [w:] J. Grabowski, J. Szczepański, Z. Leszczyński, *Dzieje Bodzanowa i okolic*, red. J. Szczepański, Bodzanów–Warszawa 2019.

Szczepański J., *Wkład gen. Józefa Hallera w zwycięstwo w Bitwie Warszawskiej*, [w:] *W mazowieckiej przestrzeni kulturowej*, red. B. Dymek, Warszawa 2007.

Szczepański J., *Wojna 1920 roku na Mazowszu i Podlasiu*, Warszawa–Pułtusk 1995.

Szczepański J., *Wojna 1920 roku w powiecie pułtuskim*, Pułtusk 1990.

Szczepański J., *Wojna 1920 w Ostrołęckiem*, Warszawa–Ostrołęka–Pułtusk 1997.

Szczepański J., *Wojna polsko-bolszewicka 1920 roku w powiecie pułtuskim*, [w:] *Pułtusk. Studia i materiały z dziejów miasta i regionu*, t. 3, red. A. Gieysztor, Warszawa–Pułtusk 1997.

Szczepański J., *Wojna polsko-sowiecka 1920 roku na Mazowszu Północnym*, [w:] *Mazowsze Północne w latach walk o niepodległość (1794–1920)*, Ciechanów 1993.

Szczepański J., *Wojna polsko-sowiecka 1920 roku na ziemi wyszkowskiej*, Wyszaków 1993.

Szczepański J., *Ziemia sierpecka w latach II Rzeczypospolitej 1918–1939*, [w:] *Dzieje Sierpca i ziemi sierpeckiej*, red. M. Chudzyński, Sierpc 2003.

Szczepański J., *Ziemiaństwo polskie wobec bolszewickiego najazdu 1920 r.*, [w:] *O polskich elitach raz jeszcze*, red. T. Epszstein, S. Górzynski, A. Karpiński, Warszawa 2007.

Szczepański J., *Życie polityczne*, [w:] *Dzieje Mazowsza. Lata 1918–1939*, t. 4, red. J. Szczepański, Pułtusk 2010.

Szumiło M., *Ukraińskie elity polityczne wobec sojuszu z Polską w 1920 roku*, [w:] *Rok 1920. Wojna i polityka*, red. M. Szumiło, Lublin 2011.

Szwejkowski W., *Kronika Szkoły*, [w:] *W XXV-lecie Gimnazjum im. St. Wyspiańskiego w Mławie*, Mława 1932.

- 
- Świdorski W., *Łomża, Łomża 1925*.
- Tarczyński M., *Cud nad Wisłą. Bitwa warszawska 1920 r.*, Warszawa 1990.
- Tarkowski K.A., *Działania lotnictwa polskiego w bitwie warszawskiej w sierpniu 1920 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1990, nr 1–2.
- Tarkowski K.A., *Lotnictwo polskie w wojnie z Rosją sowiecką 1919–1920*, Warszawa 1991.
- Taube K., Żukowski O., *Zarys historii wojennej floty lli rzecznych*, Warszawa 1931.
- Teslar T., *Żydzi na wulkanie sowieckim*, Warszawa 1928.
- Trubas M., *Ziemia Płocka w wojnach XIX i XX w.*, Warszawa 2006.
- Umiasztowski R., *Geografia wojenna Rzeczypospolitej Polskiej i ziem ościennych*, Warszawa 1924.
- Waleszczak R., *Chorzele. Zarys dziejów*, Chorzele 1992.
- Waleszczak R., *Przasnysz i powiat przasnyski w latach 1866–1939. Zarys dziejów*, Przasnysz 1999.
- Waligóra B., *Bój na przedmościu Warszawy w sierpniu 1920 r.*, Warszawa 1934.
- Wesołek I., *Monografia miasta Makowa Maz.*, Maków 1938.
- Wiącek W., *Zarys historii wojennej 15-go pułku piechoty*, Warszawa 1929.
- Wójtowicz N., *Udział płockich harcerzy w wojnie 1920 roku*, „Notatki Płockie” 1999, nr 4.
- Wrzosek M., *Wojny o granice Polski Odrodzonej 1918–1921*, Warszawa 1992.
- Wrzosek M., *Wojsko Polskie w dobie narodzin Drugiej Rzeczypospolitej (1919–1921)*, [w:] *Zarys dziejów wojskowości polskie w latach 1864–1939*, Warszawa 1990.
- Wybułt F., *Nuncjusz Papieski Mgr Achilles Ratti, obecny Ojciec Święty Pius XI na wizytacji oddziału ochotniczego alumnów płockiego Seminarium Duchownego w 1920 r.*, „Życie Mazowsza” 1935, nr 1.
- Wyszczelski L., *Bitwa na przedpolach Warszawy*, Warszawa 2000.
- Wyszczelski L., *Warszawa 1920*, Warszawa 1995.
- Zajac J., *Bitwa 5-ej armii nad Wkrą*, „Bellona” 1925, t. 19, z. 2.
- Zamoyski A., *Warszawa 1920. Nieudany podbój Europy. Klęska Lenina*, Kraków 2009.
- Zaremba P., *Historia dwudziestolecia (1918–1939)*, t. 1, Paryż 1981.
- Zarys historii wojennej 76. lidzkiego pułku piechoty*, Warszawa 1929.
- Żenczykowski T., *Dwa Komitety 1920, 1944. Polska w planach Lenina i Stalina*, Paryż 1984.
- Żukowski S., *Działania 3 Konnego Korpusu Gaja*, Warszawa 1934.
- Żuławnik M., *Polska prasa polityczno-informacyjna na Mazowszu Północnym w latach 1918–1939*, Warszawa 2011.

---

## WYKAZ FOTOGRAFII

### Rozdział I

Naczelnik Państwa i Naczelnny Wódz – Józef Piłsudski, domena publiczna

Gen. Józef Haller, domena publiczna

Grupa posłów Sejmu Ustawodawczego po jednym z posiedzeń, czwarty od lewej Wincenty Witos, siódmy – Marszałek Sejmu Wojciech Trąpczyński, zbiory Muzeum Niepodległości, sygn. F-5399

Wojewoda warszawski – Władysław Sołtan, domena publiczna

Wezwanie do obrony komendanta Straży Obywatelskiej w Płocku – Ksawerego Cygańskiego, zbiory Towarzystwa Naukowego Płockiego

Komendant obrony przedmościa płockiego – mjr Janusz Mościcki, zbiory Grażyny Mościckiej-Nowak

Gen. Franciszek Latinik, zbiory CAW w Warszawie

Obwieszczenie Wojskowego Gubernatora Warszawy o wprowadzeniu stanu oblężenia w większości powiatów województwa warszawskiego, „Dziennik Zarządu m.st. Warszawy” 1920, nr 76, s. 5–6.

### Rozdział II

Tadeusz Świecki, zbiory Muzeum Mazowieckiego w Płocku, nr neg. 63589

Rezolucja Zjazdu Rad Gminnych powiatu płockiego, zbiory Towarzystwa Naukowego Płockiego

Pożegnanie szwadronu sformowanego i wyekwipowanego przez miasto Ciechanów, zbiory CAW w Warszawie

Burmistrz Pułtusza – Stanisław Śniegocki, zbiory Józefa Śniegockiego

Biskup płocki Antoni Julian Nowowiejski, zbiory ks. prof. Michała M. Grzybowskiego

Przasnyski dziekan ks. Józef Piekut, zbiory Muzeum Historycznego w Przasnyszu, sygn. MHP HA 640

Książę Maciej Radziwiłł z małżonką Różą, źródło: K. Klimaszewski, M. Pakuła, *Bitwa Warszawska 1920 r. Jabłonna, Legionowo, Nieporęt, Serock, Wieliszew*, Legionowo 2016, s. 23.

---

Ochotnik Władysław Kocot (pierwszy z prawej), zbiory Pułtuskiego  
Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego

Przygotowywanie paczek żywnościowych dla ochotników, zbiory  
CAW w Warszawie

Punkt żywnościowy dla ochotników prowadzony przez kobiety, zbiory  
CAW w Warszawie

Marcelina Rościszewska, zbiory Towarzystwa Naukowego Płockiego  
Premier Wincenty Witos, domena publiczna

### **Rozdział III**

Michał Tuchaczewski, domena publiczna

Gaj Bżyszkian (Gaja Chan), domena publiczna

Oddział Armii Czerwonej maszerujący ze śpiewem na linię frontu, do-  
mena publiczna

Mjr Zygmunt Podhorski, zbiory CAW w Warszawie

Gen. Aleksander Karnicki, zbiory CAW w Warszawie

Gen. Lucjan Żeligowski, domena publiczna

Bernard Mond (w starszym wieku jako generał brygady), domena  
publiczna

Piloci 13. Myśliwskiej Eskadry przed jednym z lotów bojowych, zbio-  
ry CAW w Warszawie

### **Rozdział IV**

Bolszewicki wiec na rynku w Makowie, zbiory CAW w Warszawie

Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski (Polrewkom) – w drugim rzę-  
dzie od lewej: Iwan Skworcow-Stiepanow, Feliks Dzierżyński, Julian  
Marchlewski, Feliks Kon, zbiory Muzeum Niepodległości, sygn. F-907

Dawna plebania w Wyszkwowie, zbiory autora

Ks. Wiktor Mieczkowski, zbiory ks. prof. Michała M. Grzybowskiiego

### **Rozdział V**

Gen. Władysław Sikorski, domena publiczna

Gen. Władysław Sikorski (pośrodku) w rozmowie z dowódcą jednego  
z oddziałów przed rozpoczęciem natarcia nad Wkrą – Borkowo  
13 sierpnia 1920 r., zbiory CAW w Warszawie

---

Gen. Franciszek Krajowski, domena publiczna  
Stanowisko ckm podczas walk nad Wkrą, zbiory CAW w Warszawie  
1. Pułk Szwoleżerów – połowa sierpnia 1920 r., zbiory CAW w Warszawie  
Mjr Jerzy Grobicki, domena publiczna  
Pilot Kazimierz Jankowski, zbiory CAW w Warszawie  
Gen. Józef Haller w wyzwolonym Pułtusku, zbiory CAW w Warszawie  
Przeprawa żołnierzy 68. pułku piechoty przez Narew pod Pułtuskiem,  
zbiory CAW w Warszawie  
Płocczanie – uczestnicy prac fortyfikacyjnych, zbiory Towarzystwa  
Naukowego Płockiego  
Jednostki Flotyli Wiślanej, „Tygodnik Ilustrowany” 1920, nr 37  
Kpt. Mieczysław Głogowiecki, zbiory dr. Grzegorza Gołębiewskiego  
Marynarze Flotyli Wiślanej odznaczeni za obronę Płocka krzyżami  
Virtuti Militari, „Tygodnik Ilustrowany” 1920, nr 38  
Antoni Gradowski poległy 18 sierpnia 1920 r., zbiory Muzeum Mazo-  
wieckiego w Płocku, nr neg. 46916  
Mikołaj Bołtuć, domena publiczna  
Przesłuchanie bolszewickich jeńców przez mjr. Bernarda Monda, zbiory  
Muzeum Szlachty Mazowieckiej w Ciechanowie, sygn. MOC/F/622  
Pociąg pancerny „Danuta”, domena publiczna  
Ks. Stanisław Szulborski, zbiory ks. prof. Michała M. Grzybowskiego  
Zwłoki polskich żołnierzy zamordowanych pod Lemanem, zbiory  
CAW w Warszawie  
Sowiecka kawaleria w Prusach Wschodnich, zbiory CAW w Warszawie  
Pomoc mieszkańców okolic Nasielska w ładowaniu amunicji, zbiory  
CAW w Warszawie  
Odezwa gen. Sikorskiego do ludności wiejskiej Mazowsza Północne-  
go, CAW, MSWojsk – Oddział II 1775/82, sygn. 302, k. 74  
Scena dekoracji Tadeusza Jeziorowskiego podczas wizyty marsz.  
Józefa Piłsudskiego w Płocku, zbiory Muzeum Mazowieckiego  
w Płocku, nr neg. 3849

### **Zakończenie**

Wizyta marszałka Józefa Piłsudskiego w Płocku 10 kwietnia 1921 r.,  
zbiory Muzeum Mazowieckiego w Płocku, nr neg. 919 16



---

Uroczystość odsłonięcia w Wyszku (Rybieńko Leśne) pomnika ku czci pomordowanych – 15 sierpnia 1921 r. Po prawej ks. Wiktor Mieczkowski, zbiory Miejsko-Gminnej Biblioteki im. Cypriana Norwida w Wyszku

## Załączniki

### Plakaty

Plakat barwny, *Nam twierdzą będzie każdy próg*, zbiory Muzeum Niepodległości, sygn. Pl. 2036.

Plakat barwny, *Hej, kto Polak na bagnety*, zbiory Muzeum Niepodległości, sygn. Pl. 2026.

Plakat barwny, *Na zapadnyj front! Wsie dlja wojny, wsie dlja pobydy! (Na zachodni front! Wszystko dla wojny, wszystko dla zwycięstwa!)*, zbiory Muzeum Niepodległości, sygn. Pl. 5943.

Plakat barwny, *Ty zapicalsja dobrowolcem? (Zgłosiłeś się na ochotnika?)*, zbiory Muzeum Niepodległości, sygn. Pl. 7667.

### Mapy

Sytuacja na froncie przed Bitwą Warszawską, 12 sierpnia 1920 r., źródło: J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 7, Warszawa 1937, zbiór map, szkic nr 6.

Sytuacja na froncie w trakcie Bitwy Warszawskiej, 16–25 sierpnia 1920 r., źródło: J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 7, Warszawa 1937, zbiór map, szkic nr 8.

---

## INDEKS OSÓB

### A

*Abernon Edgar Vincent d' 7, 258*  
Abernon Edgar Vincent d' 7, 258  
Achmatowicz Mustafa 39, 113,  
227, 230  
Adler Abraham Michael 178  
*Adus Marcel* 39, 114  
*Aksamitowski Andrzej* 9, 131  
Aleksandrowicz Franciszek 244  
Aleksandrowicz Witold 214  
Amielczenkowicz Wasilij 174  
Apfelbaum Władysław 58  
*Arciszewski Franciszek Adam* 210,  
242  
Arciszewski Franciszek Adam 242  
Arciszewski Tomasz 105  
Aronowicz Aaron Josef 37  
Artyfikiewicz Stanisław 177  
Aschenmil Szmerl 37  
Augustyn Piotr 42

### B

Bagiński Stefan 63  
*Balcerak Wiesław* 21  
Baliński Stefan 51  
Baltusis Jerzy 67, 82, 184  
Banach Władysław 70  
Banaszak Edward 215  
*Baran Szymon* 253  
Baranowski Antoni 132, 138, 141,  
144–146, 197  
*Barański Józef* 88

Barcikowski Ignacy 102  
Bartczak Aleksander 104  
Bartłomiejczyk Edmund 31  
*Bartnik Andrzej* 14, 202, 250  
Beczkowiczowa Jadwiga 93  
Bednarski, posterunkowy 150  
*Bejt S.* 156  
Benda Władysław Teodor 31  
Berensztejn Kora 90  
Betlejewski W. 179  
Białobrzeski Władysław 70  
Białoszewski Ryszard 88  
Biborski, podporucznik 126  
Bielak Antoni 276  
*Bieniński Kazimierz* 180  
Biernacki Stefan 81, 265  
Blekicki Eugeniusz 259  
Bloch Tomasz 77  
Blum Fajwel 176–177, 181, 193, 266  
Blum Welw 181  
Błażyński Alojzy 151  
Bocheński Bolesław 190, 246  
Bogusławski Stefan 152  
*Boguski Jan* 258  
*Boguszy Robert* 35  
*Bobuszy-Szyszyko Zygmunt* 222, 223,  
227, 228, 233, 235, 236, 237  
*Bolesta-Modliński Konstanty* 111, 229  
Bołtuć Mikołaj 237, 239  
*Bondyra Wiesław* 127  
Bonisławski Roman 67  
Borniński Piotr 76

- 
- Borochow 181  
Boruszczak Jan 119  
Borycki Romuald 230  
Borys Antoni 70  
Borys Franciszek 160  
Bratro, podporucznik 146  
Braunówna Henryka 66, 89  
Brodowski Stanisław 20, 125  
Brodowski-Bartman Stefan 20  
Bronowicz Stanisław 263, 275  
Bryła Stanisław 66  
Brzezicki 184  
Brzuski Nemezjusz 81  
*Budelenski Dariusz* 49, 67, 82, 99,  
161, 184, 264, 275, 281  
*Budionnyj Siemion M.* 24  
Budionnyj Siemion M. 23, 216,  
218  
Budnicki Feliks 97  
Budny 161, 193  
Budzikiewicz Antoni 220  
Bukowski 161  
Buławko 276  
Bure Albert de 43  
Bursche Juliusz 114  
Byber Emil 284  
*Bystrzycki Piotr* 151, 193  
Bżyszkian Gaj (Gaja Chan) 12, 13,  
117, 121, 123, 125, 126, 129, 132,  
134, 150, 164, 197, 222, 223,  
225–228, 229–230, 233, 237, 243,  
249, 250, 254, 258
- C**  
Chamski Kazimierz 81, 104, 265  
Chamski Marian 88  
Charkiewicz Walerian 88  
Chądryński Aleksander 64  
*Chelmicki Adam* 79, 255  
Chelmicki Adam 78–79, 254–255  
*Chętnik Adam* 187  
Chętnik Adam 70, 187, 247, 271  
Chojnacki Antoni 56  
Chojnacki Witold 249  
Choromański Józef 64  
Chrapkowski Józef 191  
*Chrostowski Tadeusz* 236  
Chwiesin Tichon 117, 196  
*Ciałowicz Jan* 124  
*Ciba L.* 139, 140  
Cichocki Stanisław 84  
Cieszewski Zygmunt 63  
Cieślak Stanisław 174  
Cijon Cairei 178  
Cijon Pirchej 176  
*Ciolkosz Adam* 39, 114  
*Cisek Janusz* 153  
Ciuchciński 276  
Cohn L. 90  
*Cybulski Teodor* 151, 214  
Cycowicz Motel 160, 174, 177, 266  
Cygański Ksawery 42, 43, 91  
*Cymerski Jarosław* 20  
Czapczyński Tadeusz 83, 84  
Czaplicki Antoni 104  
Czarnecki Antoni 96  
Czarnowski Adam 64  
Czarny Franciszek 136  
Czekalski Leon 136  
Czerniak Leopold 276  
Czerniewski Artemiusz Ludomir 33  
Czernikowski Józef 88  
Czerwiński Lucjan 29  
*Czubiński Antoni* 23, 72

---

Czudiń Jan 260  
Czugunow 132, 230, 231  
Czuruk Edward 51  
Czymoch Adolf 112  
Czyński Stanisław 137

## D

Danielak Michał 137  
*Daniszewski Michał* 15, 206, 263  
*Dąbrowski Jan* 120  
Dąbrowski Konstanty 85  
Dąbrowski, podchorąży 149  
Dąbrowski, delegat ZZRR 189  
Dąbrowski Tadeusz 275  
Dąbrowski Waclaw 179  
*Dindorf-Ankowicz Franciszek* 15, 205, 215, 240, 241, 250, 263  
Dindorf-Ankowicz Franciszek 240  
Długokęcki Czesław 88  
Długokęcki Stanisław 88  
Dmochowski Piotr 245  
*Dmowski Roman* 20  
Dmowski Roman 20  
Dobiszewski Waclaw 259  
*Domagała Jarosław* 115  
Domański Kazimierz 62  
Dorobek Leon 82  
Dramiński Czesław 62  
*Drozdowski Marian Marek* 115  
*Dymek Benon* 108, 140, 276  
Dymski, lekarz 184  
*Dyskant Józef Wiesław* 222, 227, 233  
Dzbanek Chaim 177  
Dzierzba, posterunkowy 150  
Dzierżanowski 102  
Dzierżyński Feliks 166–167, 169, 171–173, 179, 274

*Dziemalowski-Gintowt Romuald* 15, 127, 129, 130, 131  
Dziewanowski Waclaw 102  
*Dziki Tomasz* 224  
Dzikowski Tytus 175  
Dziubińska Jadwiga 99

## E

*Englicht Józef* 239  
Eydem 277

## F

Fabianowicz Stanisław 97  
Falkowski Józef 125  
Febezak Zygmunt 64  
Ferek-Bleszyński Jerzy 125, 129, 144, 241  
Ferszt, posterunkowy 150  
*Figura Marek* 32  
Fischer Józef 84  
Flaczyński Franciszek 184, 193  
Floeter Feliks 243  
Froelich 40  
Frydman 160  
Fusiecki Jerzy 273  
Fusiecki Wiktor 83

## G

Gadomski Czesław 84  
Gaja Chan (Bżyszkian Gaj) 12, 13, 117, 119, 121, 122, 124, 125, 126, 127, 132, 133, 134, 149, 150, 164, 197, 198, 199, 222, 223, 226, 228–229, 236, 237, 242, 244, 245, 248–250, 252, 253, 258, 263, 264, 277, 278, 295  
*Gaj G. D.* 15, 118, 121, 122, 125, 126, 223, 225, 226, 228, 236, 248, 254

- 
- Gall Stanisław 274  
Galczyński Zygmunt 102  
*Garlicki Andrzej* 120  
Gawrychowski, ksiądz 165  
Genne Romuald 62  
Gerlic, rabin 186  
Gęsty Jan 164  
*Giertych Jędrzej* 207  
Giertych Jędrzej 207  
*Gieysztor Aleksander* 158  
Gigiel, major 127  
*Gintel Jan* 15, 123, 124, 125, 127,  
128, 129, 130, 136, 142, 143, 144,  
153, 241  
Glinka Jan 70  
Głonek Jan 246  
Głogowiecki Mieczysław 227, 228,  
229  
Głogowski Jerzy 199, 218  
Głuszkiewicz Bolesław 34  
Gniazdowski Marian 101, 183  
Godlewski Henryk 42, 58  
Gogol Lejbl 37  
Gogolewski Czesław 276  
Golatowscy 174  
*Gołębiński Grzegorz* 11, 42, 43, 44,  
50, 51, 54, 55, 57, 59, 60, 78, 82,  
83, 86, 89, 90, 91, 92, 111, 224, 226,  
228, 229, 230, 231, 232, 233, 234,  
236, 259, 260, 269, 275  
Gołębiński Grzegorz 11, 50, 82,  
91, 228, 233, 234  
Golota Janusz 16, 113, 160, 174, 180  
Gomin 222  
Goss Antoni 67  
Gościcki Józef 70  
Gościcki Kazimierz 284  
Gościcki Leon 184, 185, 186, 193  
Góralski Józef 77  
Górecki Jan 249  
Górnicki 56  
*Grabowski Janusz* 56  
Grabski Władysław 26–27  
Gradowski Antoni 234–235  
Grala Mikołaj 257  
Granse F. 151  
*Gregorowicz Stanisław* 168  
*Gretkowski Andrzej* 54  
Grinbaum 266  
Griniewicz 174  
*Grobicki Jerzy* 15, 216  
Grobicki Jerzy 216, 217, 218  
Grodzka Eugenia 89, 92, 260  
Gromczyński Wojciech 224  
Grudziński Lucjan 276  
Gruszczyński 179  
*Gruszecki Emil* 15, 217, 2249  
Gruszecki Emil 249  
*Grzybowski Michał Marian* 10, 54, 66,  
73, 74, 77, 89, 160, 163, 164, 165,  
177, 184, 185, 186, 193, 233, 246, 269  
Grzybowski Michał Marian 10,  
74, 172, 233, 246  
*Grzymala-Siedlecki Adam* 107, 261  
Grzymala-Siedlecki Adam 274  
Gurbska Maria 60, 62  
Gurbski Waclaw 60  
Gutman Josef 160  
Gutowski Jan 67, 164  
Guzun Jan 126
- H**  
Habich Kazimierz 148, 150  
*Hackiewicz A.F.* 166

---

*Haller Józef* 28  
Haller Józef 10, 28, 29, 58, 75, 83,  
85, 87, 96, 140, 198, 201, 221, 222,  
269, 274, 288  
Hanger Brasz 160  
Happe, major 220  
Hartglas Apolinary 282  
Hartingh Konstanty 235  
Heldwich Kazimierz 84  
Heller Leon 233  
Helling S. 111  
Hellman 128, 142  
Higerberger Feliks 115  
Higerberger Józef 115  
Higerberger Stefan 115  
Holnicki-Szulc Stanisław 66  
*Horodyńska-Gizińska Ewa* 50  
Hudzicki Leonard Mieczysław 151

## I

Irzykowski Karol 274  
Iwulski Kazimierz 189

## J

*Jabłonowski Marek* 16  
Jacynicz Konstanty 127, 129–130  
Jagodziński Aleksander 88  
Jakobson L. 37  
*Jakubczak Sławomir* 148  
Jakubowski Józef 104  
Jałbrzykowski Romuald 75  
Jankowski Kazimierz 66, 220  
Jankowski Mieczysław 112  
Jarczewski Franciszek 88  
Jarney 221  
Jarociński Jerzy 285  
Jaroszewski Gustaw 103

Jastrzębski Edward 290  
*Jaworski Romuald* 75  
Jaworski Stefan 97  
*Jedigar Veli Bek Waclaw* 230  
Jedigar Veli Bek Waclaw 229–230  
*Jedlicki M.* 160  
Jedwabny Leon 260  
Jeziernski Andrzej 253  
Jeziorski Tadeusz 261  
Jeżewski, posterunkowy 150  
Jędrzejewski Klemens 58  
Jędrzejewski Władysław 138  
Jung Samuel 151  
Jusserand 274  
*Juszkiewicz Ryszard* 11, 29, 36, 43,  
62, 63, 64, 84, 96, 104, 123, 124,  
125, 126, 132, 137, 145, 148, 149,  
152, 153m 156, 160, 175, 176, 178,  
182, 214, 217, 223, 227, 229, 244,  
249, 254, 277  
Juszkiewicz Ryszard 11, 145, 159,  
229  
Juszkiewicz Władysław 29, 96

## K

*Kachnicz Zenon* 150  
*Kacprzak Michał* 89  
Kaczorowski W. 84  
Kaftal, podrabia 281  
*Kakowski Aleksander* 66, 75, 76  
Kakowski Aleksander 66, 75, 76,  
108, 274  
*Kakurin Nikołaj* 117, 196  
Kamiński Jan 260  
Kamiński Władysław 260  
Kanigowski 285  
Karczewska Maria 62

Karczewski Władysław 260  
Karczmarczyk Antoni 257  
Karnicki Aleksander 124, 128, 134,  
197, 198, 202, 209, 211, 212, 223,  
262  
Karolak Stanisław 186  
Karski 78  
*Kaszubowski Piotr* 89, 187  
Keczmarowski Bronisław 66  
Keczmerski Józef 247  
Kieżun Jan 140  
Kij Jan 137  
*Kijowski Jerzy* 277  
Kijowski Jerzy 277  
Kiliński Jan 141, 241, 273, 296  
Kisielewska Julia 95  
Kiwala Kazimierz 220  
Klejna Jan 276  
*Klimaszewski Krzysztof* 11, 45, 79,  
111, 219, 222, 265,  
Klimaszewski Krzysztof 11  
*Klimecki Michał* 171, 174, 178, 182,  
276, 282  
Klimecki Michał 171, 276  
Kłosiński Jan 260  
Koc Adam 30, 138, 197, 202, 242  
Kochanowski Jan 50  
*Kociszewski Aleksander* 133, 136  
*Kocot Władysław* 16, 84, 85, 87  
Kocot Władysław 84–86  
Kohn Israel 37  
*Kolakowski Bolesław Stanisław* 16, 83  
*Kołodziej Edward* 9  
*Kołodziejska Stefania* 156, 180, 263  
Kołodziejska Stefania 155, 180, 263  
Komierowski Stefan 64  
Komorkiewicz Stanisław 142  
Kon Feliks 166, 169  
*Konarska-Pabiniak Barbara* 115  
Konarski K. 289, 290  
Konarzewski Daniel 254  
*Konieczny Stefan* 144  
Konopnicka Maria 64  
Konopnicki Jan 64, 66  
Konwicky Władysław 259  
*Koński Wiesław* 17, 279  
Kopa Andrzej 131  
*Kopański Tomasz Jan* 237  
*Kopetch Ch.* 38, 158, 270, 281  
Kopyciński 179–180  
Kork August J. 117, 121, 146, 196,  
211, 226, 242, 248  
Korwin-Szymanowska Maria 8, 95  
*Koryn Andrzej* 21  
Korzybski Alojzy 49, 62, 152  
*Koseski Adam* 20, 21, 23, 75, 84,  
103  
*Kostuszeko J. J.* 166  
Koszutski Stanisław 280  
Kośniewski Jan 64  
*Kotlarski Grzegorz* 32  
*Kowalczewski Bronisław* 208  
*Kowalczyk Józef* 160  
Kowalczyk Jan 56  
Kowalewski 183  
Kowalski Bronisław 43, 184  
*Kowalski Tadeusz* 83, 85, 111  
Kownacki Ludwik 103, 163  
Kozakiewicz Nikodem 64  
Kozanecki Zygmunt 85, 146  
Kozicza Kazimierz 233  
*Kozyra Waldemar* 21, 35, 38  
Kozmiński Seweryn 230  
Kozniewski Jan 62

- 
- Krajewski Antoni 175, 276  
Krajewski Feliks 97  
Krajewski Nikodem 64  
Krajowski-Kraliczek Franciszek 198, 202, 204–206, 207, 209–211, 212, 213, 215, 218, 240, 241, 244, 246, 249, 296  
Kraszewski Jan 276  
Kretnowski Andrzej 276  
Krępski Stanisław 64  
Krosnowski Juliusz 266  
Krośnicki Tomasz 81, 265, 286  
Krupiński Zygmunt 87  
Kruszewski Aleksander 175  
Kruszewski Stanisław 176  
Kruszyński Stanisław 104, 156  
*Krydziński Paweł* 54  
Krynicky, major 212  
Kryński Wacław 51  
Krzemiński Franciszek 56  
Krzyżanowski Władysław 276  
Kuczyński Józef 35  
Kujawski Jan 64, 189  
*Kukiel Marian* 23  
Kulesza Stefan 216  
Kulmanówna H. 92  
*Kulakowski Mirosław* 130  
*Kupisz Dariusz* 127  
Kurzawa Ignacy 259  
Kurzypiński Mieczysław 88  
*Kutrzeba Tadeusz* 24  
*Kuźmiński Tadeusz* 189, 283, 284  
Kuźniar Wincenty 152  
*Kwasiborski Stanisław* 78, 256, 264, 265  
Kwasiborski Stanisław 78  
*Kwiatkowska M.* 49  
*Kwiatkowski Jan* 108  
Kwiatkowski Stefan 227
- L**  
Latinik Franciszek 40, 51–52, 54, 141, 145  
*Leinwand Aleksandra J.* 31, 32, 68, 181  
*Leinwand Artur* 26, 105, 177, 190  
Leinwand Artur 190  
Lejtes Józef 39  
Lendzionowa 92  
Lenin Włodzimierz Ilicz 19, 24, 112, 166, 169, 170, 178, 180, 181  
Lerski Czesław 104  
Leszczew Iwan 230  
*Leszczyński Zdzisław* 56  
Leśniewski Józef 40  
Lewandowski Franciszek 179  
Lewandowski Jan 35  
Lewandowski Stanisław 88  
Lewicki 179  
Lewin B. 37  
*Libert Feliks* 142, 145, 262  
Libert Feliks 145  
Lipiński Stanisław 97  
Lipowski Modest 88  
*Lisiak Henryk* 32, 72, 95, 98  
Lisiecki 230  
Lisowski Maksym 257  
*Litwin Aleksander* 168  
*Loir* 263  
*Lolo Radostaw* 16, 148  
Lubański, major 144, 145  
Lubowicz Chaim 174  
Lutyński Roman 53, 58
-



---

**Ł**

Łapińska Józefa 87  
Łapiński Aleksander 88  
Łazarewicz Władimir 117, 196  
Łazowert Samuel 20  
Łazowy Eugeniusz 64  
Łuczyński Aleksander 122, 202, 205  
Łukasiewicz Stanisław 104  
*Łukomski Grzegorz* 20

**M**

Machalski Tadeusz 210, 216, 218, 249, 250, 254  
Machalski Tadeusz 210, 216  
*Mackiewicz Józef* 109, 213,  
Mackiewicz, pułkownik 209, 213  
Mackiewicz Kamil 31, 32  
*Madajczyk Piotr* 152  
Majdecki Aleksander 55  
Majewski Jan 56, 190  
Makarewicz M. 84  
Makomaski Władysław 64  
Makomaski Zygmunt 64  
Malinowski Franciszek 77  
Malinowski Wincenty 130  
Maliszewski Bolesław 260  
Małowańczyk Ludwik 67, 184  
Małachowski Stanisław 219, 222  
*Marchlewski Julian* 16, 170, 189, 274  
Marchlewski Julian 16, 166, 167, 169, 170, 171, 172, 173, 179, 188, 190, 274, 296  
Marcholt S. 276  
Margulies Maurycy 90, 111  
Markowski Stanisław 260  
Marks Karol 181  
*Marszałek Piotr Krzysztof* 26, 27

Matener Ernst 193  
*Mazaraki Ferdynand* 209, 244  
Mazgiewicz Bronisław 176  
Mazowiecki Bronisław 93  
*Mączewski P.* 158  
*Makówski M.* 269  
Melcher Władysław 60  
Michalski A. 58  
*Mieczkowski Wiktor* 16, 155, 162, 172, 185, 237  
Mieczkowski Wiktor 155, 171, 172, 184, 185, 237, 274, 299  
*Mieczkowski Zbigniew* 104  
Mieczkowski Zbigniew 104  
Mieczyński Franciszek 49, 152  
Miedzianowski Piotr 67  
*Mielikow Władimir* 117, 196  
Mierzejewski Karol 51, 231  
Migoń Władysław 137  
Migula Eryk 145  
*Mikoś Tadeusz* 208, 209  
Mikoś Tadeusz 131, 208  
Miliński Józef 175, 176  
Milancz Witold 96  
*Mitosz Czesław* 39, 114  
Minoga Dawid 37  
*Mitkiewicz Leon* 257  
Mitzenmacher Józef 178  
*Molenda Jan* 27  
Mołodenow J. 151, 187  
*Mond Bernard Stanisław* 15, 123, 124, 125, 127, 128, 129, 130, 136, 142, 143, 144, 153, 241  
Mond Bernard Stanisław 15, 122, 124–125, 131, 142, 143, 240, 241, 294  
Moniuszko Stanisław 124

- 
- Moraczewski Jędrzej 105  
Morawski Alfons Ludomir 175  
Morawski Franciszek K. 35, 51  
Morawski Kazimierz 68  
Morawski Zygmunt 64  
Morozow 160  
Mosdorf Bronisław 42  
Mossakowska Walentyna 93  
Mossor Stefan 245  
*Moszczyński Józef* 196  
Moszczyński Henryk 84, 159  
Mościcki Janusz 44, 227, 232, 260  
Moureau 238  
*Mściński Tadeusz* 16, 194, 278, 280  
Mucelan 187  
Mutermilch Wacław Bojomir 33
- N**  
Nadachowski, kapitan 212  
Nahorski Stanisław 227–229  
*Najdus Walentyna* 23, 166, 167, 168, 169  
Najman Dawid 174  
Nałęcz Jan 64  
*Nałęcz Tomasz* 45  
Narbut-Łuczyński Aleksander J. 122, 202, 205  
Nejman Jonatan 37  
*Nekrasz Władysław* 66, 87, 88, 89, 130, 187, 261  
Nekrasz Władysław 87  
Niedziałkowski Mieczysław 33, 105  
*Niewęgłowska Aneta* 198  
*Nogal S.* 37  
Norwid-Kudło, porucznik 214  
Nosek Stanisław 71  
Nowaczyński Adolf 113  
*Nowak Andrzej* 20  
Nowakowski Stanisław 184, 186  
Nowicki K. 88  
Nowicki Roman 88, 248  
Nowicki Władysław 229  
*Nowik Grzegorz* 211  
Nowojski Adam 97  
Nowotko Marceli 37, 106, 276  
*Nowowiejski Antoni Julian* 52, 53, 231  
Nowowiejski Antoni Julian 51, 52, 73, 74, 75, 164, 185, 231, 264, 269, 274, 295  
Nożewski Marian 257
- O**  
Obuch-Woszczatyński Władysław 122, 123  
Ocetkiewicz Marian 212, 244  
Odrowąż-Pieniążek Jerzy 45  
*Odziemkowski Janusz* 95, 236, 238, 262, 293  
Okoń Eugeniusz 256  
Okólski Marian 77  
Olejarczyk Janina 277  
Olejarczyk Stanisław 277  
*Oleksiewicz Wacław* 101  
Oliwersztein Chana 177  
Olkowski 34  
Olszewicz Franciszek 246  
*Olszewski Mieczysław* 16, 83, 289  
Olszewski Mieczysław 83  
Olszyński Wilhelm 175  
Omieciński Antoni 276  
Omieciński Stefan 276  
*Oppman Edmund* 197  
Orlicz-Dreszer Gustaw 199, 218, 249  
Orłowscy, rodzina 103

- 
- Orłowski Teofil 103  
Osikowski Mikołaj 52, 222, 224, 235, 259  
Osiński Aleksander 207, 208, 209, 214, 215  
Ossowscy 66  
Ossowski Józef 62  
*Ostaszewski Józef* 49, 180  
Ostaszewski Józef Longin 49, 62, 152, 180  
*Ostromska B.* 261  
Ostrowski Bolesław 11  
Ozolin 174
- P**  
*Pacholczykowa Alija* 176  
*Pakuła Mirosław* 11, 45, 79, 111, 148, 219, 222, 265  
Pakuła Mirosław 11  
Palmowski B. 84  
Patalas Ludwik 237  
Pawlikowski, podporucznik 208  
Pawłowski Stanisław 68  
Pawłowski Zygmunt 175, 176  
Pejta, posterunkowy 150  
Pekrul Zygmunt 58  
*Pelka Jerzy* 158, 175  
Perec Mojżesz 282  
Pędzich Stanisław 246  
Pędzicki Stanisław 81, 265  
Pędzicki Witold 81, 265  
Pick Ignacy 144, 145  
Piechna Leon 49  
*Piekarski Tomasz* 78, 79, 81, 86, 103, 163, 189, 190, 247, 265, 285  
Piekarski Tomasz 79, 103  
Piekut Józef 76, 77, 184, 193  
Pietrow Nikołaj 157  
*Piłsudski Józef* 15, 21, 278, 320  
Piłsudski Józef 7, 11, 14, 20, 21, 22, 23, 24, 26, 27, 55–57, 75, 76, 96, 104, 107, 120, 146, 153, 181, 195, 213, 238, 250, 261, 276, 278, 291, 293, 296, 298  
Piniarowiczówna Anna 60  
*Piotrowski Paweł* 9, 11, 132, 137, 138, 141, 144, 145, 148, 149, 150, 171, 176, 201, 208, 214, 215, 216, 217, 218, 224, 232, 235, 240, 243, 250, 251, 253, 270  
Piotrowski Paweł 11, 132, 145, 149  
Piotrowski Teodor Jan 175, 176, 275  
Piórkowski Wincenty 260  
*Pipes Richard* 19  
*Plasota Kazimierz* 145, 215  
*Plenczyński Marek* 9  
Płachecki, porucznik 133  
Płoska Maria 265  
Płoski Antoni 64  
Płoski Jan 265  
Płoski Władysław 265  
Poborzy Władysław 137  
*Pobóg-Malinowski Władysław* 173  
Podczaski Władysław 58  
Podgórski 266  
*Podhorski Zygmunt* 15, 133  
Podhorski Zygmunt 132, 133, 134, 135, 199  
*Podolska-Meducka Aldona* 54, 272  
Podolska-Meducka Aldona 272  
Pogonowski Mieczysław 62  
*Polak Bogusław* 20  
Politowski Marian 179, 288  
*Poltorak S.N.* 151, 187

---

Połomski Stefan 247  
Popiołek Stefan 104  
Poptkowski Zdzisław 102  
Poszwa Alojzy 77  
Potworowski Andrzej 134  
*Pragier Adam* 46  
Proszek Jan 276  
Próchniak Edward 166, 167  
Pruszkowski Stanisław 249  
Przedpelski Teofil 88  
Przybojewski Antoni 163  
Przybojewski Michał 163  
*Przybylski Jerzy* 216, 233  
Przygodzki Julian 76  
Przywitowski 179  
Psarski Józef 70  
Pyenik Melek 37

## R

*Rachalewski Stanisław* 15, 210, 256  
Rachmistruk Włodzimierz 243  
Radionienko Jakow 174  
Radomyńska Helena 60  
Radziwiłł Maciej 33, 80, 265  
Reguła Jan Alfred 178  
*Rataj Maciej* 83, 214  
Rataj Maciej 214  
Ratti Achilles 76, 275  
Rau Emil 115  
Rau Rudolf 69, 115  
Rau, rodzina 80  
Reichman 279  
*Rejmanowski Tadeusz* 152  
Robinson 137  
Rogalski Jan 102, 175  
Rogulski Wojciech 259  
Rojka Bolesław 128, 129, 130

Rokicki Wiktor 104  
Romanowski Henryk 88  
Romanowski Ludwik 55  
Romer Jan 121  
*Romeyko Marian* 146, 220  
*Rostworowski Stanisław* 134, 210  
Rostworowski Stanisław 134  
Roszkowski, podporucznik 146  
Rościszewska Marcelina 91, 92, 93, 94, 95, 233, 295  
*Rościszewski Leszek* 218  
Rościszewski Tomasz 103  
Rozwadowski Tadeusz 195, 200, 201, 213  
Rozwadowski Władysław 179  
Różycki Stefan 246  
Różycki Tadeusz 214  
Różycki Władysław 56  
Rubin Sruł 192, 280  
Rubinstein Roman 174  
Rumsza Kazimierz 202, 205, 243, 250  
Rusek Franciszek 175, 176  
Ruszczyc Ferdynand 274  
Ruszczyński Stefan 49  
Ruszczyński Zygmunt 247  
Rutska Halina 50  
Rybak Józef 253  
Rybicki Antoni 276  
Rychter Władysław 163, 284  
Rychter Włodzimierz 230–231  
Ryś Franciszek 161, 275  
*Rzepiński Paweł* 87

## S

Sadowska Aurelia 89  
*Samsonowicz Henryk* 87, 152

- 
- Sandomierski Benedykt* 89  
Sangrat, porucznik 221  
Sarna Izydor 90, 111  
Schenrowa Maria 70  
Sedlaczek Stanisław 87  
Segał Abram 112, 178, 184  
Sempołowska Stefania 276  
Seroczyński 161  
*Seruga J.* 211  
Siemiątkowski Adam 56  
*Sieński H.* 29  
Sierant, major 242, 250  
*Siergiejew Jewgienij N.* 15, 121, 123  
Siergiejew Jewgienij N. 117, 121, 123, 127, 134  
Sikora Izrael 37  
Sikorski L. 84  
*Sikorski Władysław* 15, 141, 144, 149, 197, 198, 199, 200, 201, 204, 207, 215, 222, 225, 228, 241, 243, 244  
Sikorski Władysław 7, 12, 15, 46, 52, 119, 138, 141, 144, 145, 146, 148, 153, 195, 196, 197, 198, 199, 200, 201, 202, 203, 207, 208, 212, 213, 214, 215, 218, 221, 222, 228, 244, 245, 253, 254, 256, 264, 294, 296  
Silberstein D. 37  
Sila-Nowicki Józef 219, 253  
*Siótkowski T.* 89  
Siudak Stanisław 62  
Skalka Chawa 280  
*Skaradziński Bohdan* 198  
Skarżyńscy, rodzina 80, 163  
Skarżyński Stanisław 81  
Skawiński, porucznik 249  
Skierkowski Władysław 67, 281  
Skindera Bolesław 230  
Skoczek Tadeusz 17  
Skoczylas Władysław 31  
Skolimowski 176  
Skorupka Ignacy 293  
Skorupska Kazimiera 164  
*Skowroński Tadeusz* 210  
Skroczyński S. 84  
Skulski Leopold 40, 214  
*Skurnik J.M.* 34, 37, 159, 176, 177, 181, 193, 281  
Skwarski Antoni 67, 184  
Skworcow-Stiepanow Iwan 167, 169, 171  
*Sławińska J.* 170  
Słomkowski 183  
Smoczyński Czesław 233  
*Smoliński Aleksander* 117, 118, 119  
Smoliński Michał 64  
Sobiech Szczepan 70  
Sobieraj Leonard 17  
Sobieszczak Marian 152  
Sobieszczak Waleria 152  
Sobociński Walerian 175, 276  
*Sokolnicki Michał* 58  
Solecki Zygmunt 137  
Solłohub Nikołaj W. 117, 196  
Sołtan Władysław 40–41, 51  
Sorokin 160  
Soroko Piotr 60  
Sosnkowski Kazimierz 38, 39, 113, 288  
Stal Paweł 284  
*Stankiewicz Witold* 10, 98, 287  
Stankus 177  
*Starczewski Eugeniusz* 16

- 
- Stawarz Antoni 149  
*Stawiecki Piotr* 16  
 Stawiński Wincenty 84  
 Stefański Antoni 276  
*Stempowski Stanisław* 23  
*Stogomska Anna Maria* 233, 234, 261  
 Stogowska Anna Maria 233  
 Strupczewski Kazimierz 67, 184  
 Stryjewski Klemens 276  
 Strzelecki Stefan 64, 163  
 Strzeszewska Marianna 18  
 Strzeszewski Bolesław 53  
 Strześniewska 191  
 Stypulkowski Feliks 64  
*Sukiennicki Wiktor* 21  
 Sułowski Tadeusz 58, 78  
 Suszyński Stefan 124  
*Syżdek Bronisław* 37  
 Szachnowski Stanisław 189  
 Szafirsztejn Jakub 281  
*Szaflik Józef Ryszard* 16  
 Szafran A. 37  
 Szajkowski 34  
 Szalański 259  
 Szampan Lejba 163  
 Szapiro Chaim 278–282  
*Szatkowska L.* 229  
 Szczawiński Wiktor 59  
*Szczęchowicz Hanna* 72, 106  
*Szczepański Janusz* 8, 10, 21, 23, 28, 29, 31, 33, 37–38, 46–48, 56, 59, 61–62, 66, 67, 68, 70, 71, 7579, 80, 81, 83, 84, 87, 90, 95, 96, 97, 102, 103, 104, 106, 108, 110, 111, 112, 115, 127, 138, 140, 152, 157, 158, 159, 161, 163, 164, 165, 174, 175, 178, 179, 180, 183, 184, 186, 190, 191, 192, 193, 197, 198, 204, 209, 211, 212, 238, 246, 247, 257, 265, 266, 270, 273, 275, 277, 284, 286, 289  
 Szczepkowski Piotr 175  
 Szczęsny Kowarski Felicjan 31  
 Szelkowski Antoni 104  
*Szęptycki Stanisław* 118, 119, 122  
 Szeptycki Stanisław 117, 118  
 Szewczyk Stanisław 49  
 Szolc Jan 260  
 Szondelmejer Józef 260  
 Szredzki A. 84  
 Sztembart Władysław 43  
 Sztonert 259  
 Szulborski Stanisław 246  
*Szumilo Mirosław* 23  
 Szuwajew Aleksandr 134, 148, 196, 210, 211, 212, 215, 223, 224, 225, 226, 228, 235, 236, 242, 247, 248, 294  
*Szwejkowski Wacław* 84  
 Szwejkowski Wacław 84  
 Szymanowiczówna Maria 260  
*Szymanowski T.* 81  
 Szymański Karol 247  
 Szymczak Józef 285
- Ś**  
*Ścibor-Rylski Witold* 15  
 Śliwiński-Kaczorowski Adam 20  
 Śliwka Henryk 97  
 Śmiechowski Kajetan 67  
 Śniegocki Stanisław 184, 193, 247  
 Średniawa Bolesław 125  
*Świdorski Władysław* 122

- 
- Świecki Tadeusz* 9, 15, 36–37, 40, 46, 47, 53, 56, 55, 58, 62, 63, 64, 66, 78, 90, 95, 108, 110, 111, 158, 159, 164, 179, 231, 246, 247, 262, 277  
Świecki Tadeusz 15, 51, 56–58, 231, 235  
Świętochowski Aleksander 163
- T**  
Tabaczyński Jan 243  
*Tarczyński Marek* 14, 24, 202, 207, 248, 250  
Targowski Jan 163  
*Tarkowski Krzysztof A.* 142, 148, 209, 214, 220, 237, 238  
Tarski Alfred 39  
*Taube Karol* 15, 127, 129, 130, 131, 227  
Teksum Abraham 280  
*Ternes Jerzy* 127  
*Teslar Tadeusz* 112  
Tofmakow Prokofiej 160, 174  
Tolpyho Zygmunt 51, 260  
Tomaszewski Kazimierz 173, 276  
Tomina Nikołaj 229  
Tracz 136, 137  
Traczewski 130  
Trąmpczyński Wojciech 26, 27  
Trocki Lew (Bronsztein Lejba) 19, 109, 112, 178, 180, 296  
*Trubas Michał* 227  
Trzciński Bolesław 249  
Tuchaczewski Michaił N. 15, 203, 211  
*Tuchaczewski Michaił N.* 7–8, 12, 14, 24–25, 48, 59, 64, 98, 113, 117, 120, 121, 127, 136, 138, 140, 141, 148, 150, 153, 167, 171, 173, 190, 193, 195, 196, 199, 200, 201, 202, 211, 213, 222, 224, 225, 236, 237, 238, 245, 256, 257, 262, 267, 274, 293, 294, 296  
Tundys 104  
Turowski 245
- U**  
Ujazdowski Gustaw 62  
*Umiański R.* 9  
Umiński Józef 24–25  
Unszlicht Józef 166
- V**  
Vidrot Carton de 251  
Vitinghoff Paul Schel 49–50, 67, 275
- W**  
Wagnerowa Helena 92  
Wajnberg Leon 137  
Walden Stefan de 227  
*Waleszczak Radosław* 77, 88, 158, 175, 251  
*Waligóra Bolesław* 201  
*Wańkiewicz Jan* 37  
*Wardęski Henryk* 150  
Wardęski Henryk 260  
*Wasilewski Romuald* 68  
Wasilewski Romuald 46, 185  
*Wasintyński Bohdan* 10  
Waśniewski Tadeusz 88  
*Wawrzyński Tadeusz* 16, 107  
Wąsowicz, kapitan 130  
Wąsowiczówna Janina 93  
Weinberg Jan 174

- 
- Welenc Józef 62  
Werner Emil 240  
Werner Wincenty 276  
Wernik Motel 37  
*Wesołek Izzaak* 49, 158, 178  
Wewerko Jan 103, 175, 284  
Weygand Maxim 195, 201  
*Wiacek Wojciech* 220, 221  
Wiciński Tomasz 66  
Wideman 186  
Wielki Michał 129  
Wierniewicz Marian 48, 263  
*Wierzbicki Leszek* 127  
Wierzbowski Jan 60  
Wiesiołow 211  
Więckiewicz Jan 277  
Wilczyński 245  
Wilmanowie 66  
Winiarski Adam 70  
Winnicki Edmund 104, 284  
Wiśniewski Jan 67  
Wiśniewski Kazimierz 284  
*Wiśniewski Krzysztof* 16  
Wiśniewski L. 65  
Wiśniewski Wiktor 67  
Witkowski Stefan 138  
*Witos Wincenty* 16, 25, 75, 97, 214, 271, 275, 286, 287  
Witos Wincenty 25, 27, 74, 97, 98, 99, 100, 106, 214, 271, 275, 286, 287, 291, 297  
Witwiński 34  
Włoczewski Antoni 286  
Włoczkowski Karol 161, 184, 247  
Wocalewska Maria 87  
Wocalewska-Szeletyńska Jadwiga 87, 88  
Wojciechowski Kazimierz 88  
*Wojciechowski Mieczysław* 73, 212  
Wolbek Marian 130  
Wolikowski Romuald 215  
Wolski Józef 243  
Wołosz Wincenty 277  
Wołowski Antoni 184  
Wongrow 177  
Woźniak Franciszek 97  
*Wójtowicz Norbert* 83, 89  
Wrona N. 163  
*Wrzosek Mieczysław* 120, 122, 199  
*Wybult Franciszek* 9, 15, 36–37, 40, 46, 47, 53, 56, 55, 58, 62, 63, 64, 66, 78, 90, 95, 108, 110, 111, 158, 159, 164, 179, 231, 246, 247, 262, 277  
Wybult Franciszek 15  
Wychowski Stanisław 124  
Wyczliński Kazimierz 260  
Wydra, pułkownik 215  
Wyganowscy 134  
*Wyszczelski Lech* 52, 195, 202, 206, 208, 212, 213, 228, 241, 254  
Wyszczelski Lech 207  
Wyszkowski Adolf 70  
Wyżel-Ścieżyński Mieczysław 227, 228
- Z**  
Zaborowski Józef 46  
Zagórski Włodzimierz 224  
*Zajac Józef* 214, 215  
Zajdengart Jakub 281  
Zajdler Piotr 277  
*Zajdziński Tadeusz* 156, 263  
Zajdziński Tadeusz 156  
Zakrzewski Józef 175



- 
- Zakrzewski, rotmistrz 133  
Zaleski Bolesław 219  
Zalewski Antoni 71  
Zalęski Leon 84  
*Zaluski Stanisław* 16, 287  
Zaluski Stanisław 285  
Zamecki Piotr 257  
*Zamojski Adam* 163  
*Zaremba Paweł* 20  
Zaręba Adam 67  
Zarzycki 148  
Zarzynacz Mordka 112  
Zatryb Ludwik 246  
Zawadzki Eugeniusz 58  
Zawadzki Wiktor 67, 184  
Zawidzki Stefan 234  
Zdunik, porucznik 209  
*Zdziarski Bolesław* 79, 165, 256, 264  
Zdzichowski, kapitan 142  
Zembrowski 156  
Zembrzucki 49  
Zglinicki Jan 56  
Zieliński Jan 56  
Zieliński Konstanty 190, 246  
Zieliński Władysław 190  
*Ziemiecki Ksawery* 258  
Ziemiecki Ksawery 258  
Zion-Blum B. 37
- Zwoliński Zenon 275  
Zych-Plodowski 230, 231  
Zygadłowicz Gustaw 117  
Zygmunt Piotr 67, 184, 247, 264
- Ż**
- Żabiński Jan 249  
Żabowski A. 179  
Żbikowski Leon 88  
Żebrowski Piotr 96  
Żebrowski Stanisław 164  
*Żeligowski Lucjan* 123, 139, 140, 251  
Żeligowski Lucjan 119, 121, 138, 139, 140, 185, 237, 251  
*Żeromski Stefan* 274  
Żeromski Stefan 274  
Żmijewski Maciej 184, 247  
Żmijewski Zygmunt 193, 246, 247  
Żochowski Bolesław 64  
Żółkiewska Regina 58, 91  
Żółkiewski 198  
Żółtowski Ryszard 44  
Żórawski Stanisław 66  
*Żukowski Olgierd* 227  
*Żukowski Stanisław* 118, 120, 121, 149, 223  
*Żuławnik Mariusz* 17  
Żuławski Stanisław 88

---

## INDEKS MIEJSCOWOŚCI

### A

Aleksandrów Kujawski 58, 223  
Arcelin 12, 218  
Augustów 248

### B

Baboszewo 218  
Baranowicze 119  
Bartodzieje 144  
Bartoldy 64  
Bądkowo 246  
Berlin 7, 13, 20  
Biała 56  
Biała Podlaska 120  
Białe Błoto 140  
Białkowo 102  
Białowieża 142  
Białystok 46, 51, 121, 130, 167–169,  
245–246, 254  
Bielsk 56, 110, 127, 179, 189, 224,  
225, 227, 228, 237, 269, 277  
Bieżuń 150, 155, 179–180, 263  
Błędowo 208  
Bobrowniki 223  
Bodzanów 56, 78, 95, 102, 104  
Borkowo 203, 205  
Bożewo 286  
Brańsk 185  
Brochocin 226  
Brodnica 148, 214  
Brodowo Wity k. Winnicy 96  
Brody 198, 216

Brwilno 56  
Brześć n. Bugiem 120  
Brzuze 132  
Buczyn 163  
Bukowiec 182  
Bydgoszcz 13

### C

Chamsk 102, 163, 284  
Chelmica 165  
Cherap 151  
Chmielewo 125  
Chołojów 115  
Chorzele 177, 244, 250, 251, 252,  
295  
Chotum 244  
Chrcynno 80  
Chwostów 56  
Ciechanów 8, 9, 12, 64–65, 67, 88,  
101, 102, 127, 129, 131, 132, 133,  
134, 136, 148, 152, 157, 158, 164,  
173, 175, 177, 186, 190, 200, 202,  
207, 209, 210, 211, 212, 223, 238,  
240, 241, 242, 243, 248, 262, 276,  
294  
Ciechocinek 223  
Ciechomice 44  
Cieksyn 96, 205, 208–209  
Ciemniewko 102, 103  
Czarnostów 102–103, 183, 240  
Czerwin 174  
Częstochowa 75

---

**Ć**

Ćwiklin 217

**D**

Dąbie pod Krakowem 35

Dąbki 64, 104, 156

Dąbrowa 63, 140

Dąbrówka 180

Dęblin 196

Długosiodło 139, 140

Dłużniewo 102–103

Dobrzyń nad Wisłą 106, 196, 231, 277

Drobin 88, 110, 150, 165, 179, 211, 224, 225, 228

Drohiczyn 120

Dytjatyn 289

Dzbańdz 132

Dzbonie 133

Działdowo 9, 12–13, 115, 148, 149, 150, 151, 196, 202, 213, 244, 267

Dzierzgowo 103

Dzierżanowo 103, 104

Dzierżenin 222

**F**

Falenica 38, 113

**G**

Galomin 102, 103

Gąsocin 134, 152, 202, 212

Gdańsk (Wolne Miasto Gdańsk) 9, 111, 148, 198, 223

Głodowo 238–239

Głuszyn 163

Gołany 133

Gołębie 103

Gołotczyzna 163

Golymin 64, 202

Gostynin 86

Goślice 226, 235

Goworowo 174, 177, 184, 186, 193, 263, 280

Góra 163, 165, 241, 239, 248

Góra Kalwaria 196

Grabów 131, 250

Grajewo 120, 122 192, 247, 253

Grodno 248

Gromin 141

Gródek Rządowy 144

Grudusk 64, 243, 250, 256

Grudziądz 54, 196

Gutowo 102

**I**

Imielnica 56

**J**

Jabłonna 30, 39, 105, 113, 114, 282

Jadwisin 265

Jedwabne 122

Joniec 204, 258

Józefowo 206

**K**

Kacice 222

Kaczorowy 102

Kaczyny 48, 262

Kalinowo 140

Kalisz 132

Kamionka Strumiłowa 115

Karniewo 174, 183

Kędzierzawice 102, 103

Kępa Polska 80, 95

Kijów 11, 21, 23, 181

Kleniewo 189

Kleszewo 69, 80, 115, 141

---

Kluczewo 217  
Kolno 253–254  
Komisarówka 140  
Komorowo 96  
Konarzewo-Skuze 163  
Kondrajec Pański 102, 212  
Konopki 248  
Kosiny 64  
Koski 102  
Kosów 120  
Kostrogaj 260  
Kozienice 196  
Kozłówka 286  
Kraków 35, 200  
Krasiniec 37, 49, 90, 106  
Krasnosielc 112, 132, 183, 264, 290  
Kraszewo 158  
Krzynowłoga Wielka 76  
Krzywanice 39, 113  
Kuchary 212  
Kukowo 190

## **L**

Laskowiec 129  
Lekowo 164  
Leksyn 78  
Lelice 150, 284  
Leman 251  
Leszczyn Księży 189  
Leszczyn Szlachecki 102  
Lida 185, 190  
Lidzbark 213, 244  
Lipno 46, 164, 165, 177  
Lubawa 244  
Lubicz 9  
Lwów 23, 298

## **Ł**

Łązk 102

Łempino 102, 103  
Łęg 102–103  
Łomża 48, 51, 75, 122–123,  
125–127, 129, 130, 141, 161, 243,  
245, 257, 266, 278  
Łopacín 241  
Łowicz 235  
Łódź 132  
Łubienica – 146, 222

## **M**

Magnuszewo 48, 257, 263  
Majki 102  
Maków (Mazowiecki) 8, 10, 13, 34,  
37, 48–50, 67, 68, 99, 102, 132,  
136–138, 146, 158, 159, 176, 178,  
183–184, 193, 238, 239, 240, 243,  
247, 257, 263, 264, 265, 266, 276,  
281, 290  
Malkinia 165  
Marymont 45  
Mdzewo 248, 249  
Miastkowo 122, 123, 124  
Miecze pod Grajewem 247  
Mińsk Białoruski 25, 167, 169,  
248, 265  
Miszewo Murowane 56  
Mława 8, 9, 12, 13, 29, 49, 62–64,  
66, 84, 96, 101, 102, 129, 132, 134,  
148–152, 159, 160, 175, 178, 180,  
200, 213, 236, 240, 241, 243, 244,  
246, 248, 255, 269, 280  
Młock 206  
Mochowo 102  
Modlin 38, 66, 68, 81, 85, 113, 129,  
141, 148, 195, 196, 199–204, 208,  
209, 212, 213–215, 225  
Moskwa 14, 19, 119, 166, 167, 190,  
266

---

Mostowo 63  
Mystkowo 204  
Mystkówiec 102  
Myszyniec 245, 252, 258

## N

Nagórki Dobrskie 265  
Nasielsk 9, 10, 12, 85, 96, 146, 148,  
153, 192, 200, 202, 207, 208, 209,  
212–215, 219, 224, 245, 255, 269, 294  
Niechłonin 64  
Niegłosy 86, 163, 190  
Niemiry 102  
Nieporęt 216  
Niesłuchowo 56  
Nieszawa 129, 222, 223, 224, 225  
Nowa Wieś 127, 129, 179  
Nowe Miasto 202, 212, 216  
Nowogród 122–125  
Nowy Dwór (Mazowiecki) 38, 113,  
114, 201  
Nużewo 64, 102

## O

Obrębek 102  
Obryte 68, 174  
Odolany 222  
Ojrzeń 64, 212, 241  
Opatówiec 189  
Opinogóra 64, 241  
Orany 88  
Orszymowo 96  
Osowiec 120, 121, 122  
Ossów 293, 296  
Ostrołęka 8, 12, 48, 70, 71, 102,  
120, 123–134, 139, 146, 160, 161,  
164, 174, 177, 183, 190, 198, 213,  
216, 245, 246, 253, 262, 269, 277,  
280

Ostrów (Mazowiecka) 34, 96, 120,  
138, 198, 245, 269, 279, 281

## P

Pawłowo 243  
Pączkowo 163  
Perzanowo 174, 183  
Piastowo 284  
Piski 174  
Płock 8, 13, 16, 17, 33, 36, 37, 39,  
41–44, 48, 50–52, 54, 56–60, 76,  
78, 79, 82, 83, 86–88, 94, 95, 102,  
104–108, 110, 111, 113, 127, 134,  
148, 150, 196, 199, 211, 222–237,  
254, 258–262, 264–265, 273–275,  
277–279, 289, 294–296, 298  
Płonczyn 277  
Płoniawy 68, 99  
Płońsk 8, 9, 12, 102, 108, 148, 202,  
207, 212, 215–218, 224, 226, 236,  
247, 263, 269, 277, 294  
Pniewo 163  
Pokrzywnica 148, 284  
Popielżyn 96  
Porządzie 140  
Poznań 215  
Przasnysz 8, 13, 37, 48, 66, 76, 77,  
87, 88, 89, 102, 127, 129, 131–  
133, 148, 156, 158, 164, 184, 187,  
191, 193, 200, 213, 238, 242, 243,  
244, 247, 269, 285, 291  
Przedwojewo 133, 207, 241  
Przemiarowo 220, 238, 239  
Przemysł 198  
Przetycz 139  
Przewodowo 141, 142  
Przyborowice Górne 96  
Pułtusk 8, 12, 13, 34, 35, 37, 48,  
68–70, 83, 84, 85, 87, 102, 108,

---

110, 111, 115, 136–138, 141, 142,  
144, 145, 146, 148, 152, 153, 157,  
158, 160, 161, 162, 164, 174, 180,  
184, 193, 197, 198, 200, 202, 212,  
213, 219–223, 238, 246, 247, 269,  
281, 287–289, 294, 296  
Purgaly 193

## R

Raciaz 112, 127, 150, 211, 224,  
248, 269,  
Radzanowo 263  
Radziwie 51, 231, 232–235, 259  
Radzymin 184, 201, 293, 294, 296  
Rajgród 246  
Rataje 115  
Regimin 64  
Rembertów 29, 30, 111  
Rębowo 56  
Rogozino 226  
Rościszewo 163  
Różan 10, 67, 82, 112, 131, 132,  
16, 145, 146, 165, 174, 178, 183,  
184, 186, 243, 247, 264, 266, 273,  
280, 281  
Rybienko nad Bugiem (Leśne) 80,  
163, 184, 273, 299  
Rypin 244  
Rząśnik 140  
Rzekuń 130, 164, 174  
Rzewin 204  
Rzęgnowo 102, 103

## S

Sadykierz 144  
Sarbiewo 204  
Sarnowa Góra 212, 241  
Serock 33, 37, 45, 69, 79, 111, 146,  
148, 158, 162, 219, 269, 281

Siecień 189  
Sielec 183  
Sierpc 8, 9, 62, 87, 102, 111, 150,  
184, 191, 199, 227, 275  
Sikórz 56  
Skępe 165  
Skierniewice 198  
Smardzewo 102, 103, 241  
Smoleńsk 24, 167, 247  
Smorgonie 119  
Sochocin 204, 206, 207, 212, 213,  
263  
Sokolów 102  
Somianka 68, 81  
Sońsk 64, 102, 103, 212  
Srebrna 189, 246  
Staroźreby 39, 77, 80, 111, 113,  
150, 189  
Stary Golymin 207, 241  
Stefankowo 163  
Strzałkowo 243  
Strzegocin 96  
Strzegowo 248  
Stupsk 64  
Sudragi 285  
Suski 127, 129, 163  
Szczawin 102  
Szczepankowo 63  
Szczepkowo Borowe 29, 96  
Szczuczyn 246, 253  
Szelków 137, 183, 243, 257, 264  
Szłustowo 212  
Szpetal 224  
Szulerzyż 285  
Szulmierz 284  
Szumsk 102, 103  
Szwelice 240, 247, 264  
Szydłowo 149, 182, 248, 254, 295

---

**Ś**

Ślubowo 102  
Świercze 212  
Święcieniec 56

**T**

Tczew 77, 111  
Tłuszcz 131  
Tomaszów 208  
Toruń 148, 196, 222, 223  
Troszyn 174  
Trzepowo 226, 227–230, 231,  
260, 263  
Turza 64

**U**

Unierzyż 64  
Uniszki Zawadzkie 176, 182

**W**

Warszawa 7, 9, 13, 14, 17, 24, 25, 30,  
34, 36, 39, 40, 46, 48, 52, 53, 54, 60,  
65, 66, 71, 77, 78, 79, 85, 87, 105,  
107, 112, 120, 123, 125, 127, 131,  
132, 138, 140, 141, 142, 153, 169,  
171, 172, 182, 190, 195, 196, 198,  
200, 201, 202, 213, 214, 215, 223,  
225, 227, 280, 288, 289, 293  
Węgrzynowo 97  
Wieczfnia 246  
Wiedeń 36  
Wierzbica 219  
Wilno 20, 25, 119, 167, 265  
Winnica 96, 148, 246  
Wiśniewo 102, 103  
Władystok 198  
Włocławek 86, 127, 129, 148, 196,  
211, 212, 214, 222, 223, 224, 225,  
226, 228, 235, 294

Włodawa 120  
Wólka 29  
Wólka Czerwińska 258  
Wrona 206, 207  
Wróblewo 102, 103  
Wysokie (Mazowieckie) 34, 138, 278  
Wyszków 68, 83, 136, 139, 140–144,  
146, 148, 155, 163, 164, 171, 172,  
174, 177, 178, 179, 184–188, 192,  
237–238, 257, 262, 266, 269, 273,  
274, 279, 280, 299  
Wyszogród 56, 110, 196, 222  
Wyszyny 246

**Z**

Zabiele 129  
Zagroba 77  
Zakroczym 38, 113  
Zamość 257  
Zaręby 258  
Zaręby Kościelne 165  
Zatory 68, 144  
Zawady 102, 103, 202, 205, 206,  
209  
Zegrze 45, 79, 85, 111, 222, 265  
Zielona 64  
Zieluń 64

**Ż**

Żurawiniec 241  
Żuromin 148, 150  
Żurominek 12, 249, 250

## **Załączniki**





*Nam twierdzą będzie każdy próg (zbiory Muzeum Niepodległości)*



*Hej, kto Polak na bagnety* (zbiory Muzeum Niepodległości)





*Na zapadnyj front! Wsie dlja wojny, wsie dlja pobiedy! (Na zachodni front! Wszystko dla wojny, wszystko dla zwyciestwa!) (zbiory Muzeum Niepodległości)*

Р. С. Ф. С. Р

„Приветик или приглашение?”

# ТЫ



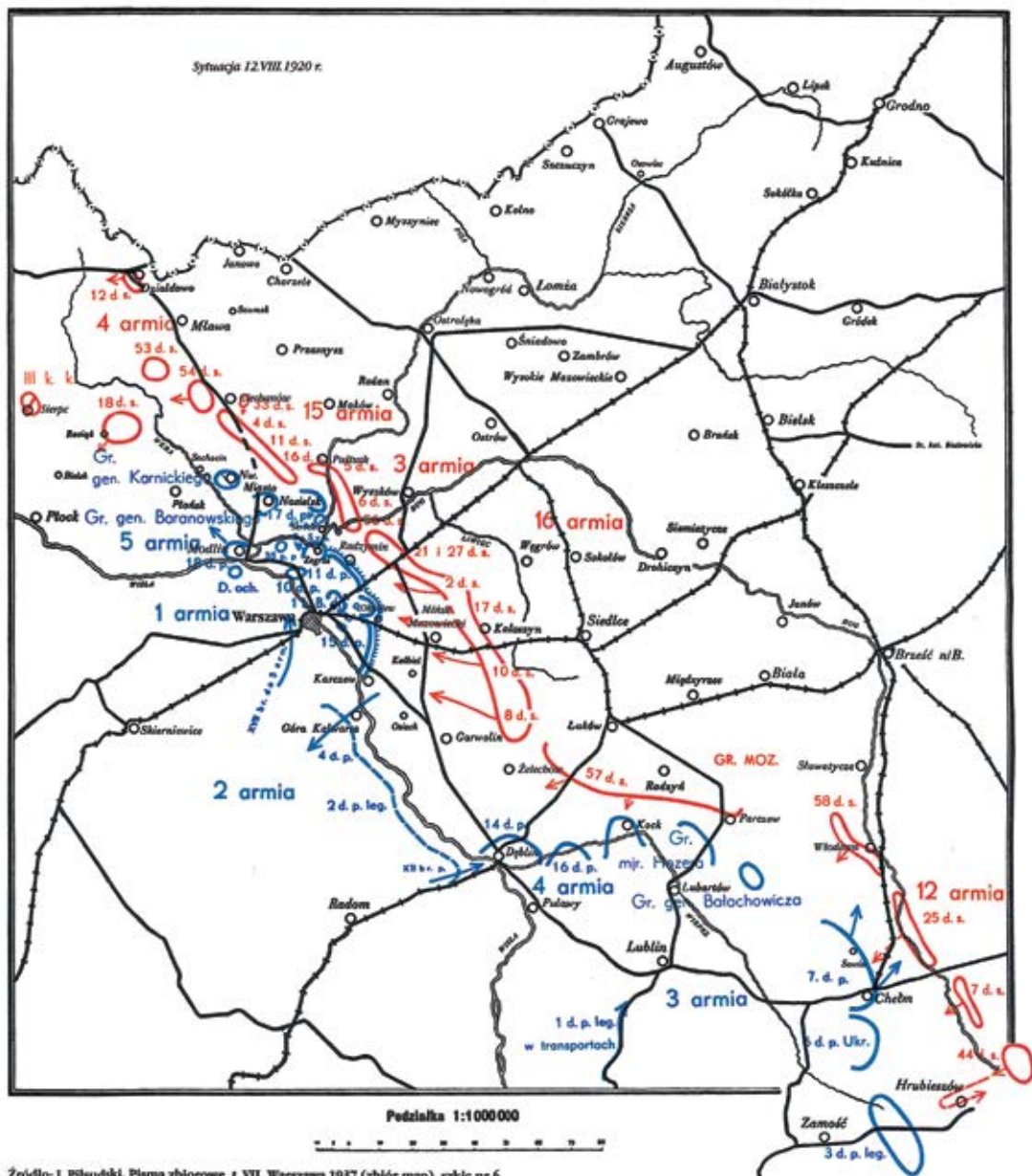
## ЗАПИСАЛСЯ ДОБРОВОЛЬЦЕМ?

№ 100

СТЕРИЛИЗОВАНО

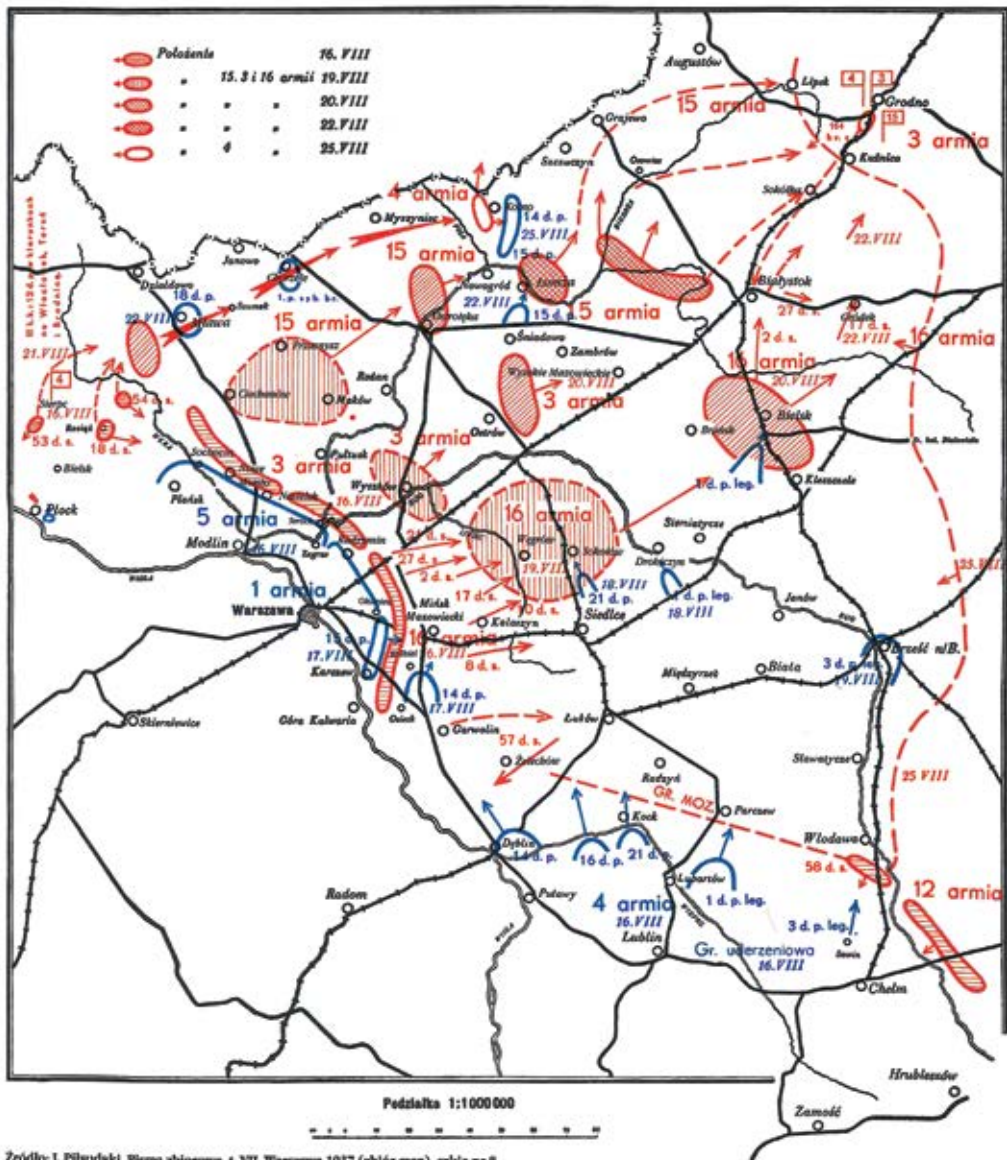


*Ty zapisałśja dobrowolcem? (Zgłosiłeś się na ochotnika?) (zbiory Muzeum Niepodległości)*



Sytuacja na froncie przed Bitwą Warszawską – 12 sierpnia 1920 r.





Sytuacja na froncie w trakcie Bitwy Warszawskiej – 16–25 sierpnia 1920 r.

DTP

**Krzysztof Woźniak**

Korekta

**Małgorzata Izdebska-Młot**

Administracja

**Ewelina Pilawa-Soroka**

Promocja

**Magdalena Kukawska**

**Na okładce:** Scena dekoracji Tadeusza Jeziorowskiego podczas wizyty marsz. Józefa Piłsudskiego w Płocku; Wizyta marszałka Józefa Piłsudskiego w Płocku, 10 kwietnia 1921 r. Zbiory Muzeum Mazowieckiego w Płocku

ISBN 978-83-65439-95-6

Realizacja poligraficzna

**WPK**



Janusz Szczepański – profesor zwyczajny w Instytucie Historii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie i na Wydziale Historycznym Akademii Humanistycznej im. Aleksandra Gieysztora, obecnie – na Wydziale Humanistycznym Akademii Finansów i Biznesu VISTULA w Warszawie. Autor wielu książek i artykułów poświęconych dziejom wojny polsko-bolszewickiej 1919–1920, m.in. *Wojna 1920 roku na Mazowszu i Podlasiu* (1995), *Spółczesność Polski w walce z najazdem bolszewickim 1920 roku* (2000). Zajmuje się również historią regionu mazowieckiego w XIX–XX wieku. Jest redaktorem tomu III (1795–1918) i tomu IV (1918–1939) syntezy *Dzieje Mazowsza*. Specjalizuje się m.in. w problematyce miejskiej (autor i współautor kilkunastu monografii mazowieckich miast), a także żydowskiej, np. *Dzieje społeczności żydowskiej Mazowsza w XIX–XX wieku* (2005) oraz zagadnieniach walk o niepodległość, szkolnictwa, wychodźstwa zarobkowego i skupisk polonijnych.

Ziemie północnego Mazowsza były miejscem zaciętych walk toczonych w pierwszej połowie sierpnia 1920 r. na linii Bugu i Narwi. Zahamowały impet ofensywy wojsk Tuchaczewskiego, dając czas Naczelnemu Wodzowi Józefowi Piłsudskiemu na przegrupowanie oddziałów Wojska Polskiego przed bitwą decydującą o dalszym istnieniu odrodzonego państwa polskiego. Mazowsze Północne było też miejscem koncentracji 5. Armii gen. Władysława Sikorskiego i rozbicia podczas Bitwy Warszawskiej większości oddziałów Armii Czerwonej, które ruszyły na Polskę z zadaniem jej podboju.

Niniejsza publikacja jest monografią odtwarzającą nie tylko działania militarne na obszarze północnego Mazowsza, ale przede wszystkim trudne chwile jego mieszkańców podczas krótkotrwałej, ale tragicznej w skutkach bolszewickiej okupacji. Opisując ich losy autor w dużej mierze koncentruje się na przedstawieniu stanowiska poszczególnych warstw miejscowego społeczeństwa wobec bolszewickiego zagrożenia, jego patriotycznego zaangażowania w walkę z najeźdźcą. Nie uchyla się także od obowiązku przedstawienia postaw antypaństwowych niewielkiej części społeczeństwa północnego Mazowsza, oczekującej na wkroczenie oddziałów Armii Czerwonej (...).

Fragment Wstępu

30 MUZEUM  
LAT NIEPODLEGŁOŚCI



Mazowsze.  
serce Polski

Muzeum Niepodległości w Warszawie jest jednostką organizacyjną Samorządu Województwa Mazowieckiego

Patronat medialny



HISTORIA  
OKU.PL

Myśl Polska

TVP  
HISTORIA

MOWIA  
WIEKI

STOLICA

Partner

Idiuna